

# Podróż do nieba

Phillips Susan

Książka II z Chicago Stars

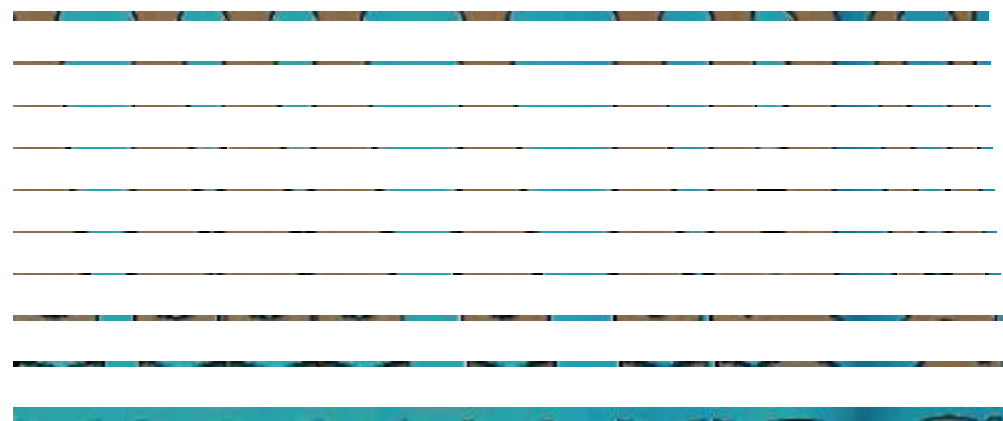


calibre 0.9.43

DO NIEBA

DOBROŹ





&

AMBER

r«flfiłfo»

TOZYÓTKO *urn* PAŃ

PHILLIPS

najnowsze bestsellery

Vera Cowie

*Klejnot, bez skazy*

## **F e m M i c h a e l s**

*Królowa Vegas*

*Lato w Hiszpanii*

*Marionetki*

*Przekleństwo*

*Wspomnienia*

*Vegas*

**PODRÓŻ**

*Żar Vegas*

Janet Dailey

*Pod niebem. Vegas*

*Napiętnowana*

*Gwiazdy Vegas*

*Złudzenia*

*Dziedzictwo Vegas*

Glivia Goldsmith

## **J u d i t h M i c h a e l**

*Młode żony*

*Jej uśmiech*

**C a t h y K e l l y**

Stevie Morgan

Do NIEBA

*Druga szansa*

*Szafirowy blues*

*Kobieta i kobieta*

Elizabeth Lowell

**Doris M o r t m a n**

*Wybrańcy losu*

*Bez kłamstw*

*Krajobrazy miłości*

**S u s a n E l i z a b e t h Phillips**

*Na koniec świata*

*Wie będę damą*

*Sen zaklęty w kryształ*

*Podróż do nieba*

Debbie Macomber

**Cristina P i s c o**

*Pewnego dnia, wkrótce*

*Papierowy księżyc*

Przekład

*Żona z ogłoszenia*

**Nora R o b e r t s**

**M i c h e l l e Martin**

*Koniec rzeki*

Małgorzata Tougri

*Granice ryzyka*

*Rafa*

*Skradzione chwile*

*Miłość i fortuna*

*Lustrzane odbicie*

AWBER

*Jozaział pierwszy*

chroniarz?! Po jaką cholere mi ochroniarz!

Srebrne noski purpurowych kowbojskich butów Bobby'ego Toma

**O** Dentona zalśniły w słońcu, gdy eksfutbolista przeszedł przez pokój i oparł ręce na biurku swego adwokata.

Jack Aikens popatrzył na niego uważnie.

- W wytwórni Windmill sądzą, że potrzebujesz kogoś takiego.

- Nie interesuje mnie, co oni myślą. Wszyscy przecież wiedzą, że w ca

łej południowej Kalifornii nie ma ani jednej osoby, która posiada choćby

odrobinę rozsądku. - Bobby Tom wyprostował się. - No, może kilku farmerów, ale nikt poza nimi. - Usiadł w skórzanym fotelu i położył nogi na blacie biurka, zakładając jedną na drugą.

Jack Aikens uważnie obserwował swojego najważniejszego klienta. Tego

dnia Bobby Tom był ubrany niemal staromodnie, w białe lniane spodnie, lawendową jedwabną koszulę, purpurowe buty z jaszczurczej skóry i jasnoszary kowbojski kapelusz. Ten były łapacz nigdzie nie ruszał się bez swojego stetsona. Niektóre z jego przyjaciółek przysięgały, choć Jack w to nie wierzył, że nawet kochał się nie zdejmując go z głowy. Bobby Tom chlubił się tym, że jest Teksaszczykiem, chociaż kariera zawodowego futbolisty sprawi

ła, iż ostatnie dziesięć lat spędził w Chicago.

Z wyglądem jak z okładki żurnala, uśmiechem pożeracza serc oraz parą

imponujących, wysadzanych diamentami sygnetów Super Pucharu, Bobby

Tom Denton był uznawany za najbardziej czarującego ze wszystkich futboli-

stów. Od początku jego kariery publiczność telewizyjna uwielbiała ten styl

wiejskiego chłopca. Zawodnicy przeciwnych drużyn nie dali się jednak zwięść

roztaczanemu przez niego urokowi prostego, porządnego faceta. Wiedzieli,  
że Bobby Tom był bystry, szybki i twardy - tak samo jak oni. Cieszył się



sławą nie tylko najbarwniejszej postaci Ligii Narodowej, ale także najlepszego dobrze, niezależnie czy chodziło o kupno ziemi, czy o rozkręcenie nogo łapacza. Nic więc dziwnego, że gdy pięć miesięcy temu, podczas stycznych interesów.

nionych rozgrywek Super Pucharu, doznał kontuzji kolana, która zmusiła

Jack usadowił się wygodnie w fotelu.

go do wycofania się ze sportu w wieku trzydziestu trzech lat, Hollywood

- Parę godzin temu rozmawiałem z Willow Craig z Windmill. Jest barzapragnęło uczynić z niego bohatera kina akcji.

dzo nieszczęśliwa, szczególnie odkąd się uparłeś, aby zdjęcia były kręcone

- Bobby Tom, ludzie z Windmill mają prawo się niepokoić. Zapłacili ci

w Telarosa.

parę ładnych milionów dolarów, żebyś swój pierwszy film zrobił właśnie

- Potrzebowali miasteczka w Teksasie. Wiesz, jak tam ciężko o pracę,

z nimi.

ten film może im pomóc.

- Jestem futbolistą, a nie cholerną gwiazdą filmową!

- Myślałem, że chciałeś przez jakiś czas pozostać z dala od twojego ro

- Ostatnio niestety zostałeś emerytowanym futbolistą- zauważył Jack. -

dzinnego miasta, szczególnie w związku z tym całym szaleństwem wokół

Poza tym sam podjąłeś decyzję, aby podpisać kontrakt filmowy.

festiwalu, który chcą zorganizować dla rozkręcenia turystyki.

Bobby Tom zerwał z głowy kapelusz, przejechał ręką po gęstych blond

Bobby Tom skrzywił się.

włosach i z powrotem włożył stetsona.



-Nie przypominaj mi o tym.

- Byłem pijany i poszukiwałem nowego sensu w życiu. Nie powinieneś

- Dobra, jednak teraz musisz tam pojechać. Windmill sprowadził już cały

mi pozwalać na podejmowanie tak ważnych decyzji, gdy jestem pijany.

swój ekwipunek i personel, a ciebie nie ma, nie mogą więc zacząć kręcić.

- Znamy się od lat, a jeszcze nigdy nie widziałem, żebyś był zalany, więc

- Powiedziałem im, że przyjadę.

to żadna wymówka. Jesteś zresztą jednym z najbardziej bystrych biznesme

- Tak samo jak obiecałeś, że przyjedziesz na te wszystkie spotkania i przynów, jakich znam, i z pewnością nie narzekasz na brak pieniędzy. Jeśli nie miarki garderoby, które ci zorganizowali w Los Angeles dwa tygodnie temu?

chciałeś podpisywać kontraktu z Windmill, trzeba było tego nie robić.

- To były głupoty. Przecież ja już mam najlepszą garderobę ze wszyst

- Dobra, dobra, zmieniłem zdanie.

kich graczy ligi. Po co mi przymiarki?

- Prowadzisz więcej interesów, niż mogę zliczyć, a nigdy nie słyszałem,

Jack poddał się. Jak zwykle Bobby Tom miał zamiar zrobić wszystko po

żebyś zerwał umowę. Jesteś pewny, że chcesz zacząć właśnie teraz?

swojemu. Pod przykrywką uprzejmości Tekskańczyk był uparty jak osioł i nie

- Nie powiedziałem, że mam zamiar zerwać kontrakt.

znosił, aby go do czegokolwiek zmuszano.

Jack przesunął po biurku dwie sterty broszur i paczuszkę gumy do żucia.

Bobby Tom zdjął nogi ze stołu i powoli wstał. Bardzo dobrze to ukrywał,

Przyjaźnili się z Bobbym Tomem od dziesięciu lat, ale Jackowi wydawało

ale Jack wiedział, iż jest załamany koniecznością zakończenia sportowej kariery, że tak naprawdę nie zna go lepiej niż jego fryzjer. Układny i na pozór riery. Odkąd lekarze powiedzieli mu, że już nigdy

nie będzie mógł grać, Bobby szczerzy, skrzętnie skrywał swoje życie prywatne. Jack nie robił z tego zarzu

Tom rzucił się w wir interesów z zawziętością godną człowieka stojącego na tu. Wszyscy na świecie czuli się kumplami Bobby'ego Toma, musiał więc

skraju bankructwa, a nie legendy sportu, dla której wielomilionowy kontrakt

nauczyć się ochraniać swoją osobę. Jednak, zdaniem Jacka, nie zawsze wyz Gwiazdami Chicago stanowił jedynie ułamek dochodu. Jack zastanawiał się, chodziło mu to na dobre. Każda biedna zgrabna panienka, każdy nieszczęśliwy dla Bobby'ego Toma, próbującego sobie wyobrazić, co będzie robił przez wy koleżka z dawnych lat uważali Bobby'ego Toma za łatwy cel.

resztę życia, ten film nie miał stać się właśnie sposobem na spędzanie czasu.

Jack zerwał srebrną folię z jednego końca paczki gumy do żucia.

Bobby Tom zatrzymał się przed drzwiami i rzucił adwokatowi skupione spoj

- Zapytam z ciekawości: wiesz cokolwiek o aktorstwie?

rzenie, którego nauczyli się bać zawodnicy obrony wszystkich drużyn w lidze.

-Nie.

- A może skontaktowałbyś się z ludźmi z Windmill i kazał im odwołać

- Tak właśnie myślałem.

tego ich ochroniarza?

-Nie widzę zresztą żadnych problemów. W takich filmach jedyne, co się

Prośba brzmiała łagodnie, ale Jack nie dał się zwieść. Bobby Tom zama do roboty, to skopać innym zadki i rozebrać parę kobiet. A ja to, cholera, wsze dokładnie wiedział, czego chce, i z reguły to dostawał.

robię, odkąd skończyłem osiem lat.

- Obawiam się, że ktoś jest już w drodze. Zresztą oni wysyłają ci eskor

Bobby Tom Denton słynał z tego typu komentarzy. Adwokat się uśmiechtę, nie ochroniarza.

nał. Niezależnie od tego, co twierdził jego klient, Jack wiedział, że Bobby

- Powiedziałem im, że sam przyjadę do Telarosa, i tak zrobię. Jeśli ten

Tom ma zamiar osiągnąć sukces i zrobić karierę filmową. Nigdy jeszcze nie cholerny goryl się pokaże i spróbuje mi rozkazywać, to niech lepiej będzie widział, aby ten eksfutbolista zabrał się do czegokolwiek, nie chcąc zrobić dużym i silnym facetem, bo inaczej skończy z moimi inicjałami na tyłku.

8

9

Jack spojrzawszy ukradkiem na żółte pismo leżące na stole i zdecydował, że

nego doświadczenia, zatem uznała, iż należy raczej powstrzymać się od osanie jest to odpowiedni moment, aby powiedzieć Bobby'emu Tomowi, iż ten dów. W jaki sposób ma ułożyć sobie nowe życie, jeśli nie będzie otwarta na

„duży i silny facet”, którego wysłała wytwórnia Windmill, nazywa się Granowe doświadczenia? Nie żeby chciała spróbować narkotyków, ale jeśli chce Snów. Wsuwając pismo pod stos broszur miał tylko nadzieję, że panna dzi o filmy pornograficzne... Może choć szybki rzut oka.

Snów posiada okazały zadek, zabójcze cycki i instynkt piranii. Inaczej nie

będzie miała szansę poradzić sobie z Bobbym Tomem Dentonem.

Ponownie nacisnęła przycisk dzwonka, dwa razy pod rząd, i odrzuciła

do tyłu krnąbrny lok. Miała nadzieję, że dzięki nowej trwałej przestanie wreszcie układać włosy w tę niemodną, ale wygodną fryzurę, którą nosiła przez ostatnich dziesięć lat. Wyobrażała sobie, że będzie to coś lekkiego i faliste

Gracie Snów miała swoje złe dni, w każdym razie jeśli chodzi o fryzurę.

go, co sprawi, iż poczuje się jak nowy człowiek. Mocna trwała w wykonaniu

Kiedy tej czerwcowej nocy wilgotny wiatr wciąż zwiewał jej przed oczy zwi

Mister Eda zupełnie jednak nie przystawała do tej wizji.

nięty w sprężynkę lok w kolorze miedzi, stwierdziła, że nie powinna była

ufać fryzjerowi zwanemu Mister Ed. Uznała jednak, że takie rozważania są

Dlaczego zapomniała o wyniesionej z lat młodzieńczych lekcji, że wszelbezcelowe, zamiast więc rozmyślać nad swojąokropnątrwałą, zamknęła drzwi kie wysiłki, jakie wkłada w poprawienie własnego wyglądu, zawsze kończą

wynajętego samochodu i powędrowała w kierunku domu Bobby'ego Toma

się katastrofą? Miała przecież za sobą miesiące siwizny, efekt zbyt dużej

Dentona.

ilości utleniacza, a także otwarte rany na skórze w wyniku reakcji alergicznej na krem, który zastosowała by zlikwidować piegi. Wciąż jeszcze słyszała Na podjeździe stało zaparkowanych pół tuzina samochodów. Gdy zbliżył się śmiech koleżanek z liceum, kiedy przy ustnej odpowiedzi wypadły żyła się do lśniącej cedrowo-szklanej budowli wznoszącej się nad jeziorem

jej ze stanika kłęбки waty. To wydarzenie było ostatecznym ciosem. Przyrze

Michigan, usłyszała głośną muzykę. Było prawie wpół do dziesiątej i Gracie

klęła sobie wtedy zaakceptować to, co jej matka mówiła bez ogródek, odkąd

szczerze pragnęła przełożyć spotkanie na następny ranek, kiedy poczuje się

Gracie skończyła sześć lat: „Gracie Snów, pochodzisz z długiej linii pospolibardziej wypoczęta i mniej zdenerwowana, ale po prostu miała za mało czasu. Musiała udowodnić Willow Craig, że potrafi skutecznie wywiązać się ze tych kobiet. Zaakceptuj fakt, że nigdy nie będziesz ładna, a poczujesz się

swego pierwszego prawdziwego zadania.

szczęśliwsza".

Była średniego wzrostu - ani wystarczająco niska, aby uważano ją za

To był dziwny dom, niski i szeroki, z kanciastym dachem. Mocno pola-

czarującą, ani wystarczająco wysoka, by uznano ją za smukłą. Biust nie odkierowane drzwi frontowe miały wydłużoną aluminiową klamkę, wyglądaj ą-

znaczał się pod bluzką zbyt wyraźnie, ale przecież istniał. Nie patrzyła na

cajak kość udowa. Gracie uznała, że budowla jest koszmarna, ale to czyniło

świat ciepłym spojrzeniem brązowych oczu, nie iskrzył się w nich błękit,

całą sprawę jeszcze bardziej interesującą. Próbuąc zignorować skurcze głolecz panowała nieokreślona szarość. Jej usta były zbyt szerokie, a podbródek du, z determinacją przycisnęła dzwonek i obciągnęła żakiet swojej najlepzanadto spiczasty. Nie dziękowała losowi za mały i prosty nos ani za to, że szej garsonki w stylu marynarskim, bezkształtnego ciucha, którego spódnica

pokrywała go gładka, choć piegowata skóra. Zamiast tego, ceniła sobie barnie była ani długa, ani

krótka, po prostu niemodna. Co prawda Gracie woladzo dużo ważniejsze dary, którymi obdarzył ją Bóg: inteligencję, wysubli

łaby, żeby ta spódnica nie pogmiotła się tak bardzo w czasie lotu z Los Angemowane poczucie humoru oraz nienasycone zainteresowanie wszelkimi aspekles do Chicago, ale nigdy nie umiała zadbać o swój strój. Czasami wydawało tami życia. Powtarzała sobie, że siła charakteru jest ważniejsza od urody.

jej się, że ma spaczne poczucie elegancji; zawsze wyglądała, jakby kiero

Tylko w momentach najgłębszego przygnębienia pragnęła oddać odrobinę

wała się modą sprzed co najmniej dwudziestu lat. Może dlatego, że wychouczciwości, kawałeczek cnoty albo trochę umiejętności organizacyjnych za wywała się wśród osób dużo od niej starszych.

większy rozmiar stanika.

Kiedy ponownie przycisnęła dzwonek, usłyszała wewnątrz domu coś jak

W końcu drzwi się otworzyły, przerywając jej zamyślenie. Gracie znalazby dźwięk gongu, jednak muzyka była tak głośna, iż nie mogła tego stwierzła się twarzą w twarz z najbrzydszym mężczyzną, jakiego kiedykolwiek dzie z całą pewnością. Oczekiwanie wywołało w niej lekkie mrowienie skówidziała - niezdarny bokser z grubą szyją, łysą czaszką i potężnymi ramiory. Sądząc po odgłosach, w domu odbywało się dzikie party.

nami. Przyglądała mu się z zainteresowaniem, podczas gdy jego spojrzenie

Chociaż Gracie miała trzydzieści lat, nigdy nie brała udziału w dzikich

wędrowało po jej marynarskiej garsonce, białej skromnej bluzce z poliestru,

party. Zastanawiała się, czy na tym przyjęciu puszczano filmy pornograficzi dalej w dół, aż do czarnych pantofli.

ne i podawano gościom kokainę. Była prawie całkowicie przekonana, że nie

pochwała ani jednego, ani drugiego. Nie miała jednak w tych sprawach zad-

-No?

Wyprostowała się i lekko uniosła brodę.

10

11

- Przyszłam do pana Dentona.

plci. Wszystkie kobiety były młode i piękne, podczas gdy mężczyźni, zarówno

- Nareszcie. - Bez uprzedzenia złapał ją za ramię i pociągnął do środka. -

no czarni, jak i biali, mieli nabrzmiałe mięśnie oraz grube szyje. Gracie nie przyniosłaś muzykę?

wiedziała na temat futbolistów nic oprócz tego, że słyną ze złej reputacji.

Tak ją zaskoczył tym pytaniem, że niewiele dostrzegła z wnętrza, w którą

Kiedy więc obserwowała skąpe bikini większości z obecnych dziewcząt, nie

rym się znalazła - kamienna podłoga, masywna aluminiowa płaskorzeźba na

mogła powstrzymać iskierki nadziei, że właśnie ma się tu rozpocząć coś w ro

ścianie, granitowy słupek z samurajskim hełmem na wierzchu.

dzaju orgii. Nie żeby chciała kiedykolwiek uczestniczyć w takiej imprezie -

- Muzykę?

nawet gdyby ktoś ją do tego zaprosił - ale chętnie by popatrzyła.

- No, przecież kazałem Stelli, żebyś przyniosła własną. Nieważne. Mam

Przeraźliwe kobiece piski skierowały jej uwagę na stojące pod oknami

kasetę, którą zostawiła ostatnia dziewczyna.

na specjalnym podwyższeniu *jacuzzi*, obudowane granitowymi kamieniami

- Kasetę?

i wypełnione pieniącą się gorącą wodą. Cztery dziewczyny figlowały w ką

- Bobby Tom bierze kąpiel. Chcemy z chłopcami zrobić mu niespodzianek. Gracie, obserwując ich lśniące, opalone piersi wychylające się z kąki, więc poczekaj tutaj, aż wszystko będzie gotowe. Wtedy pójdziemy razem.

ziutkich staniczków, poczuła zarówno zazdrość, jak i podziw. Jej spojrzenie

Mówiąc to, zniknął za przesuwającym chińskim parawanem, który znajdowało z kolei w górę i spoczęło na stojącym na podwyższeniu, podawał się po prawej stronie. Patrzyła za nim z zaciekawioną, choć trochę zanadto baraszkującymi dziewczynami, mężczyźni. Wszystko we wnętrzu Graniepokoju. Najwyraźniej pomylił ją z kimś innym, ale skoro Bobby Tom cie znieruchomił.

Denton nie chce odbierać telefonów od wytwórni Windmill, postanowiła

Od razu rozpoznała człowieka znanego z fotografii. Stał tuż obok *jacuzzi* wykorzystać tę pomyłkę na swoją korzyść.

jak sultan pilnujący swojego haremu. Kiedy patrzyła na niego, odżyły w niej

Dawna Gracie Snów cierpliwie czekałaby na powrót mężczyzny, by mu

najskrytsze fantazje seksualne. Bobby Tom Denton. Dobry Boże! -pomyślała.

wytłumaczyć, w jakim celu przyszła. Ale nowa Gracie Snów pragnęła przy

Był wcieleniem mężczyzny, o jakim w życiu marzyła. Odrzuciła wspomogi, zatem podążyła krętym korytarzem za dźwiękami ochrypłej muzyki.

mnienie wszystkich chłopców ze szkoły, którzy ją ignorowali, wszystkich

Nigdy nie widziała takich pokoi jak te, przez które przechodziła. Dotyk

młodzieńców, którzy nigdy nie pamiętali jej imienia, wszystkich przystojniaków uważała zawsze za najważniejszy zmysł i sam widok jej nie zadowalał. Ręce ków z pracy, którzy prawili jej komplementy na temat umiejętności logicznej i świeżości, by pogłaskać nieszlifowane rzeźby z oksydowanego żelaza na go myślenia, ale nigdy nie umówili się z nią na randkę. Był postacią nadludzką podestach oraz bloki granitu, na których spoczywały nieregularnych kształtów, z pewnością zesłaną na ziemię przez perwersyjnego Boga, aby przypominał

tów blaty, przypominające prehistoryczne drzewa. Miała ochotę przejechać

pospolitym jak ona sama kobietom, że pewne rzeczy na zawsze pozostaną dla

opuszkami palców po ścianach; część z nich była jasnoszara, podczas gdy

nich nieosiągalne.

inne zostały pokryte długimi pasami skóry zabarwionej na kolor ludzkiego

Wiedziała ze zdjęć, że pod kapeluszem skrywa się głowa pełna gęstych

ciała. Niskie meble wyściełane pasiastym płótnem zachęcały do zagłębienia

blond włosów, a rondo ocienia parę niebieskich oczu. Jego kości policzkowe

się w nich, a zapach eukaliptusa unoszący się z antycznych urn otumaniał.

zdawały się wyrzeźbione przez renesansowego artystę. Miał solidny, prosty

Z eukaliptusowym aromatem mieszał się zapach chloru. Kiedy Gracie

nos, zdecydowanie zarysowaną szczękę oraz usta tak pociągające, że powinna była wystąpić



artystycznie ze ściany stos granitowych otoczków, jej oczy ny nosić napis ostrzegawczy. Był w najwyższym stopniu męski. Kiedy na

rozszerzyły się w zachwycie. Korytarz wychodził na luksusową grootę, której

niego patrzyła, poczuła to samo przeszywające pragnienie, którego zawsze

ściany zostały zbudowane z wznoszących się aż do sufitu, przesuwanych

doświadczała leżąc na trawie w ciepłe letnie wieczory i spoglądając w gwiazparawanów z rytego szkła. Olbrzymie palmy, kępy bambusa oraz inne okazy dy. Bił z niego taki sam blask i tak samo wydawał się niedosiężny.

egzotycznej roślinności wyrastały z wyciętych w marmurowej podłodze otwo

Miał na sobie czarny kowbojski kapelusz, kowbojskie buty z wężowej

rów, nadając grocie wygląd tropikalny i prehistoryczny. Wyłożony czarnymi

skóry oraz welurowy szlafrok w czerwone i zielone błyskawice. W rękę trzykaflami asymetryczny basen przypominał ukryty w zieleni staw, gdzie dinomał butelkę piwa, a w kąciku ust zapalone cygaro. Między cholewką butów zaury mogłyby udawać się do południowego wodopoj. Nawet proste, stylia skrajem szlafroka widać było nagie, cudownie muskularne łydki. Gracie zowane krzesła oraz kłocowate stoły wykonane ze spłaszczonych granitozaschło w ustach, gdy wyobraziła sobie, że pod szlafrokiem jest całkiem nagi.

wych głązów pasowały do tego dzikiego wystroju.

- Hej! Kazałem ci czekać na mnie przy drzwiach.

Otoczenie mogło być prehistoryczne, natomiast goście okazali się całko

Podskoczyła, kiedy tęgi mężczyzna, który ją wpuścił, zaszedł ją od tyłu

wicie nowocześni. W sumie znajdowało się tam około trzydziestu osób obu

z małym magnetofonem w rękę.

12

13

- Stella mówiła, że jesteś ruda, ale powiedziałem jej, że chcę blondynę. -

Popatrzył na nią podejrzliwie. - Bobby Tom lubi blondynki. Jesteś blondynwał się baraszkującym u swoich stóp dziewczynom. W szybie za jego plecaka pod tą peruką?

mi migotały odległe światła jeziora Michigan. Gracie przez moment odnio

Uniosła rękę do włosów.

sła wrażenie, że Bobby Tom unosi się w powietrzu: kosmiczny kowboj w stet-

- W rzeczywistości...

sonie, wysokich butach i szlafroku, człowiek, którym nie rządzą normalne

- Podoba mi się twój wygląd zagubionej bibliotekarki, ale potrzebujesz

prawa grawitacji, przykuwające zwykłych śmiertelników do powierzchni ziemocniejszego makijażu. Bobby Tom lubi umalowane kobiety.

mi. Zdawało się, że ma przy butach niewidzialne ostrogi i dzięki nim porusza. Oraz takie, które mają większe piersi, pomyślała, rzucając okiem na podsię z ponaddźwiękową szybkością, sypiąc przy tym iskrami otaczającymi wyższenie. Bobby Tom z pewnością lubi kobiety z bardzo dużymi piersiami.

aureolą wszystko, czego dokonał w życiu, tak że wydawało się większe i waż

Gracie spojrzała na magnetofon, usiłując zrozumieć przyczynę nieporonieniejsze niż w rzeczywistości.

zumienia. Kiedy już chciała zacząć wyjaśnianie, mężczyzna podrapał się po

Jedna z dziewczyn wynurzyła się z bąbelków.

klatce piersiowej.

- Bobby Tom, obiecałeś, że będę mogła jeszcze raz przystąpić do testu.

- Stella uprzedziła cię, że chcemy coś specjalnego ze względu na depre

Mówiła głośno, wywołując kilka złośliwych komentarzy ze strony gości.

sję, jaką ostatnio przeżywa Bobby Tom z powodu odejścia z drużyny. Mówi

Jak jeden mąż wszyscy obecni odwrócili się w kierunku podwyższenia, oceniając o opuszczeniu Chicago i zamieszkaniu na stałe w Teksasie. Pomyślając o odpowiedzi.

liśmy z chłopcami, że to mogłoby go trochę rozerwać. Bobby Tom uwielbia

Bobby Tom stał z cygarem w zębach i butelką piwa w ręku. Drugą dłoń

striptizerki.

wsadził do kieszeni szlafroka, patrząc na dziewczynę z wyraźną troską.

Striptizerki! Palce. Gracie zacisnęły się wokół sztucznych pereł.

- Julio, kochanie, czy na pewno jesteś już gotowa? Wiesz, że masz tylko

- O, Boże! Muszę panu wyjaśnić...

dwie szanse, a ostatnim razem zapomniałaś o rekordowym czasie Erica Di-

- Była nawet kiedyś jedna, którą chciał poślubić, ale nie zdała testu z wieckersona na sto metrów.

dzy o futbolu. - Potrząsnął głową. - Wciąż nie mogę uwierzyć, że najwięk

- Jestem pewna. Naprawdę pilnie się uczyłam.

szy łapacz odwiesił swój hełm dla Hollywood. Przeklęte kolano!

Julia wyglądała jak z okładki katalogu mody plażowej. Kiedy podnosiła

Ponieważ Gracie wydawało się, że mówi bardziej do siebie niż do niej,

się z wody, mokre blond włosy spłynęły jej na ramiona na kształt jasnych

nie przerywała mu. Zamiast tego starała się przyswoić sobie ów niesłychany

wstążek. Usiadła na brzegu *jacuzzi*, odsłaniając strój kąpielowy składający fakt, że ten mężczyzna pomylił ją - ostatnią trzydziestoletnią dziewczynę na

się z trzech maleńkich turkusowych trójkątów przewiązanych jasnożółtym

ziemi - ze striptizerką!

paskiem. Gracie czuła, że wielu z jej znajomych nie pochwalałoby podobne

To było krępujące.

go kostiumu, ale jako szczerzy wyznawca zasady, że każda kobieta powinna

To było przerażające.

reklamować własne aktywa, uznała, iż dziewczyna wygląda prześlicznie.

To było wzruszające!

Ktoś przyciszył muzykę. Bobby Tom przysiadł na jednym z kamieni

Ponownie zmierzył ją krytycznym spojrzeniem.

i skrzyżował nagie nogi.

- Ostatnia, którą Stella przysłała, przyszła przebrana za zakonnice. Bobby

- No, to chodź tu i daj mi buziaka na szczęście. I nie zawieź mnie tym

Tom lubi śmiać się do rozpuku. Ale ona była bardziej umalowana. Bobby'emu razem. Postawiłem moje serce na ciebie jako na przyszłą panią Denton.

Tomowi podoba się, gdy jego kobiety są umalowane. Lepiej idź poprawić ma

Gdy Julia spełniała jego prośbę, Gracie spojrzała pytająco na Bruna.

kijaż.

- Robi im testy na temat futbolu?

Był już najwyższy czas, aby wyjaśnić nieporozumienie. Gracie odchrząknęła.

- Oczywiście. Futbol jest sensem życia dla Bobby'ego Toma. Nie uznaje

- Niestety, panie...

rozwodów, a wie, że nigdy nie mógłby być szczęśliwy z kobietą, która nie

- Bruno. Bruno Metucci. Grałem w Gwiazdach w czasach, gdy drużyna zna się na tej grze.

należała do Berta Somervilla. Oczywiście nigdy nie byłem tak dobry, jak

Podczas gdy Gracie usiłowała przyjąć do wiadomości tę informację,

Bobby Tom.

Bobby Tom pocałował Julię, poklepał ją po pośladkach i odesłał z powrotem

- Rozumiem. Ale chodzi o to...

na miejsce na krawędzi *jacuzzi*. Pozostali goście zebrali się wokół podwyż

Przerwał jej gwałtowny, ostry kobiecy pisk dochodzący z *jacuzzi*. Gracie szenia, aby obserwować bieg wydarzeń. Gracie wykorzystała fakt, że także

podniosła oczy, aby spojrzeć na Bobby'ego Toma, który niedbale przypatry-

Bruno skupił się na towarzyskiej wymianie zdań, i weszła na jeden ze znajdujących się za nią schodków, by nie uronić nic z widowiska.



Bobby Tom odłożył cygaro do onyksowej popielniczki.

Gracie nigdy nie słyszała, żeby stuprocentowo heteroseksualnemu męż

- Dobrze, kochanie. Zaczniemy od rozgrywających. Kto miał największy proczyźnie zagrażał homoseksualizm, ale ponieważ nie była specjalistką z zacent przyłożeń: Terry Bradshaw, Len Dawson czy Bob Griese? Zauważ, że staram kresu męskiego zachowania, coś mogło zwyczajnie ujść jej uwagi.

się ułatwić ci zadanie. Nie pytam o aktualne procenty, ale kto osiągnął najwięcej.

Julia odpowiedziała na kolejne pytanie dotyczące jakiegoś Waltera Pay-

Julia odrzuciła do tyłu mokre, przylizane włosy i uśmiechnęła się do nietona, i na następne, na temat Stalowców z Pittsburga. Bobby Tom podniósł

go z poufałością.

się z krzesła i powoli skierował ku tylnej krawędzi podwyższenia. Wyglądał

- Len Dawson.

na głęboko zamyślnego, w co Gracie ani na moment nie uwierzyła.

- Dobrze. -*Jacuzzi* było tak podświetlone, że twarz Bobby'ego Toma sta

- Dobrze, kochanie. Teraz skup się. Już tylko jedno pytanie dzieli cię od

ła się widoczna nawet pod rondem stetsona. Mimo że Gracie stała zbyt daleko, chodnika wiodącego przez główną nawę kościoła. Właśnie wyobrażam sobie mieć stuprocentową pewność, jednak wydawało jej się, iż dostrzegła iskrę bie, jakie ładne dzieci nam się urodzą. Nie byłem tak bardzo zdenerwowany

rozbawienia w jego głębokich niebieskich oczach. Jako sumienny badacz naod czasu mojego pierwszego Super Pucharu. Skoncentrowałaś się?

tury ludzkiej poczuła się jeszcze bardziej zainteresowana tą sceną.

Na doskonałym czole Julii pojawiły się głębokie bruzdy.

- Sprawdźmy teraz, czy pozbyłaś się trudności, jakie miałaś ostatnim

- Skoncentrowałam się.

razem. Cofnij się pamięcią do roku tysiąc dziewięćset osiemdziesiątego piąte

- W porządku, kochanie. Nie zawieź mnie teraz. - Przyłożył do ust

go. Kto był wtedy czołowym skrzydłowym Ligii Narodowej?

butelkę piwa, opróżnił ją, a następnie odstawił. - Wszyscy wiedzą, że słupki

- To proste. Marcus Allen.

bramki są oddalone od siebie o osiemnaście stóp i sześć cali. Poprzeczka....

- A Ligii Amerykańskiej?

- Jest na wysokości dziesięciu stóp nad ziemią! - wykrzyknęła Julia.

- Curt... Nie! Gerald Riggs.

- Och, kochanie. Mam dla ciebie zbyt dużo szacunku, żeby obrażać cię

Bobby Tom przycisnął rękę do piersi.

tak prostym pytaniem. Poczekaj aż skończę, bo inaczej dostaniesz dwa pyta

- Och, niemal sprawiłaś, że serce przestało mi bić. Dobrze, teraz najnia karne.

dłuższy gol z pola gry w rozgrywkach Super Pucharu?

Julia wyglądała tak biednie, że Gracie ścisnęło się serce.

- Tysiąc dziewięćset siedemdziesiąty. Jan Stenerud. IV Super Puchar.

Bobby Tom złożył ręce na piersi.

Bobby Tom spojrzał wokół po zebranych i roześmiał się.

-Poprzeczka jest na wysokości dziesięciu stóp nad ziemią. Pionowe słupki

- Czy tylko ja słyszę ślubne dzwony?

powinny nad nią wystawać jeszcze na wysokość przynajmniej trzydziestu

Gracie uśmiechnęła się do siebie słysząc ten komentarz. Lekko pochyliła

stóp. A teraz twoje pytanie, kochanie, i zanim odpowiesz, pamiętaj, że trzysię do przodu i wyszeptała Brunowi do ucha: masz w swoich rękach moje serce. - Gracie zamarła w oczekiwaniu. — Aby

- Czy to nie jest trochę ubliżające?

zyskać szczęście zostania panią Denton, podaj mi dokładny wymiar wstążki



- Nie, jeśli ona wygra. Czy ty masz pojęcie, ile jest wart Bobby Tom?

przyczepionej do wierzchołka każdego z tych słupków.

Całkiem dużo, pomyślała. Przysłuchiwała się, jak zadawał następne dwa

Julia zerwała się z krawędzi *jacuzzi*.

pytania, na które Julia poprawnie odpowiedziała. Była nie tylko piękna, ale

- Wiem to, Bobby Tom! Wiem!

też całkiem nieźle obkuta. Jednak Gracie instynktownie czuła, że nie dorów

Bobby Tom zwrócił się do niej bardzo spokojnie.

nywała Bobby'emu Tomowi inteligencją.

- Wiesz?

Ponownie wyszeptała do Bruna:

Cichy chichot wydobył się z ust Gracie. Akurat by mu pasowało, gdyby

- Czy te wszystkie dziewczyny naprawdę uważają!, że on to traktuje po

Julia odpowiedziała poprawnie.

ważnie?

- Cztery cale na sześćdziesiąt cali!

- Oczywiście, że robi to poważnie. Jak myślisz, dlaczego ten tak uwiel

Bobby Tom uderzył się pięścią w pierś.

biający kobiety mężczyzna do tej pory się nie ożenił?

- Oj, dziubku! Właśnie rozdarłaś mi serce i starłaś mnie, naiwnego, na

- Może jest pedałem - zasugerowała, by rozbudzić dyskusję.

proch.

Bruno zmarszczył krzaczaste brwi i prychnął.

Julia zmarszczyła czoło.

- Pedalem! Bobby Tom Denton?! Rany, przecież on przeleciał więcej

panienek niż najlepszy ogier. Jezu, nie pozwól, żeby to usłyszał, bo... Nawet

- Ona ma cztery cale na czterdzieści osiem. Czterdzieści osiem cali, konie jestem sobie w stanie wyobrazić, co by zrobił.

chaniu. Byliśmy tylko o dwanaście cali od wiecznego szczęścia małżeńskiego. Nie pamiętam, kiedy po raz ostatni czułem się tak załamany.

16

2 - Podróż do nieba

17

Gracie obserwowała, jak wziął Julię w ramiona i solennie pocałował. Ten

facet był zapewne największym męskim szowinistą w Ameryce Północnej,

za nadgarstek. Odrętwiała, patrzyła na długie, smukłe palce, które zaledwie

ale Gracie przyglądała się z podziwem jego bezczelności. Patrzyła zafascychwilę przedtem pieściły pośladki Julii, a teraz ciągnęły ją na podwyższenie.

nowana, jak opalona i niezwykle silna dłoń Bobby'ego Toma głaszczące lśnią

. - Dziewczyny, zróbcie pani trochę miejsca.

ce nagością pośladki Julii. Podświadomie mięśnie jej własnych pośladków

Zatrwożona ujrzała, jak jedna po drugiej wychodziły z *jacuzzi*, aby móc napięty się w odpowiedzi na tę pieszczotę.

oglądać jej popis. Jeszcze raz próbowała wytłumaczyć.

Tłum gości poruszył się. Niektórzy mężczyźni wchodzili na podest, aby

- Panie Denton, muszę panu powiedzieć, kim..

pięknej przegranej złożyć wyrazy współczucia.

Bruno włączył magnetofon i jej głos zagłuszyła ochrypła muzyka „The

- Chodźmy. - Bruno chwycił Gracie za ramię i popchnął ją do przodu,

Stripper". Mężczyźni zaczęli pokrzykiwać i gwizdać. Bobby Tom skinął na zanim zdążyła zaprotestować.

nią zachęcająco. Wypuścił rękę Gracie, oddalił się i usiadł na jednym z ka-

W przerażeniu ledwie chwyciła oddech. Sytuacja, która zaczęła się od  
mieni, aby obejrzeć popis.

prostego nieporozumienia, wymykała się jej spod kontroli. Gwałtownie od-

Płomień wystąpił jej na policzki. Stała samotnie na środku podwyższewróciła się do mężczyzny.

nia, a wszyscy zebrani wpatrywali się w nią. Te doskonałe fizycznie istoty

- Bruno, musimy porozmawiać o czymś ważnym. To zabawne, ale w rzeczekały aż ona, pełna  
defektów Gracie Snów, robi striptiz!

czywistości...

- No, dalej, mała!

- Hej, Bruno! - Inny atleta, tym razem rudy, podszedł do nich. Zlustro

- Nie bądź taka nieśmiała!

wał Gracie od stóp do głów i spojrzał krytycznie na Bruna.

- Zrzuć to z siebie, złotko!

- Ona nie jest wystarczająco umalowana. Wiesz, że Bobby Tom lubi

Niektórzy mężczyźni zaczęli wydawać dźwięki naśladujące odgłosy zwiedziewczyny z mocnym  
makijażem. I mam nadzieję, że pod tą peruką kryje rzą. Jedna z kobiet wsadziła palce między wargi i  
gwizdnęła. Gracie patrzyblond włosy, a pod bluzką cycki. Ten żakiet jest tak luźny, że trudno powie

ła na nich bezradnie. Zaczęli się śmiać, zupełnie tak samo jak wtedy, gdy

dzieć. Masz cycki, laleczko?

w drugiej klasie liceum podczas lekcji angielskiego wypadły jej kłębki waty, Gracie nie wiedziała,  
co było bardziej bulwersujące: pytanie o cycki czy

którymi wypchała stanik. Zachowywali się jak przystało na bywalców tego

fakt, że nazwano ją „laleczką”. Chwilowo zabrakło jej słów.

typu przyjąć, najwyraźniej sądząc, że jej niechęć stanowi element przedsta

- Bruno, kogo tam masz?

wienia.

Poczuła skurcz żołądka, gdy usłyszała głos Bobby'ego Toma. Podszedł

Kiedy tak stała przed nimi, fakt, że została pomyłkowo wzięta za striptido krawędzi podwyższenia, na którym stało *jacuzzi*, i patrzył na nią z wielzerką, wydał jej się mniej krępujący niż myśl o tym, by tym wszystkim świeżym zainteresowaniem, jakby się czegoś domyślał.

towym ludziom wyjaśniać tę pomyłkę, przekrzykując muzykę. Momentalnie

Bruno poklepał magnetofon.

uznaliby ją za większą prostytutkę.

- Pomyśleliśmy sobie z chłopcami, że zrobimy ci niespodziankę i zorga

Kilkanaście kroków dzieliło ją od Bobby'ego Toma Dentona. Zrozumianizujemy małą rozrywkę.

ła, że jedyne, co musi zrobić, to zbliżyć się do niego na taką odległość, by Gracie patrzyła z rosnącym lękiem, jak szeroki uśmiech pojawił się na

móc mu wyszeptać do ucha, kim jest. Gdy tylko Tom zda sobie sprawę, że

twarzą Bobby'ego Toma, obnażając rząd prostych, białych zębów. Ich oczy

przysłała ją wytwórnia Windmill, będzie tak skrępowany, że pomoże jej wysię spotkały i Gracie poczuła się, jakby szła zbyt szybko po ruchomym chodcofać się dyskretnie z sytuacji.

niku.

Nowy wybuch zwierzęcych odgłosów wzniosł się ponad dźwięki muzy

- Podejdz, skarbie, aby Bobby Tom mógł ci się przyjrzeć, zanim zaki wydobywającej się z magnetofonu. Gracie z desperacją wysunęła prawą czniesz. - Delikatny teksański akcent Bruna wprawił jej ciało w dreszcz.

nogę nieco do przodu, ukazując nosek granatowego pantofla. Wokół ponow

Straciła nagle cały swój zdrowy rozsądek i wypowiedziała pierwszą myśl,

nie rozległ się śmiech. '

jaka jej przyszła do głowy.

- O to właśnie chodzi!

- Muszę, hmmm... muszę się najpierw umalować.

- Pokaż, co potrafisz!

- Nie martw się już teraz o to.

Odległość między nią a Bobbym Tomem zdawała się teraz ogromna.

Przerażona Gracie wzięła głęboki oddech, kiedy Bruno popchnął ją na

Szarpiąc spódnicą swojej granatowej garsonki, posuwała się ku niemu poprzód. Zanim zdołała się cofnąć, Bobby Tom ujął ją swoją olbrzymią dłonią woli. Jeszcze więcej gwizdów przyłączyło się do wybuchów śmiechu, gdy

dolny brzeg spódnicy dosięgnął jej kolan.

18

19

-Jesteś cudowna, złotko! Kochamy cię!

Gracie ścisnęło w gardle.

- Zdejmij perukę!

- Gracie... To jest, Grace. Grace Snów. Panna Snów - poprawiła się,

Bruno przepchnął się naprzód i palcem wskazującym zakreślił w powieusiując poniewczasie stworzyć psychologiczny dystans między nimi. -1 nie trzu gigantyczny krąg. Początkowo nie rozumiała, o co mu chodzi. Potem

jestem...

pojęła, że każe jej obrócić się twarzą do Bobby'ego Toma i rozbierać się

- Pan-na Snów. - Przedłużał wymowę poszczególnych wyrazów smakupzed nim. Odwróciła się w stronę tych głębokich, niebieskich oczu, czując kłębek w gardle.

jąc je, jakby były winem wyjątkowego gatunku. Gorąco jego ciała odurzało

ją, starała się więc wydostać z uścisku.

Zsunął kapelusz na tył głowy i powiedział na tyle głośno, by tylko ona

mogła usłyszeć:

- Panie Denton...

- Tylko ten górny, cukiereczku. Chłopcy zaczynają się niecierpliwić. -

- Zostaw perły na koniec, kochanie. Bardzo lubię kobiety w perłach.

Zanim zdołała go powstrzymać, rozpiął guzik przy kołnierzyku białej bluzki. -

- Zaczynamy się nudzić! - wrzasnął jeden z mężczyzn. - Zdejmij coś!

Gracie traciła panowanie nad sobą. Jedyne myślenie o tym, co powie jej

Musisz być całkiem nowa. - Koniuszkiem palca wskazującego przejechał po

pracodawczyni, jeśli da się wyrzucić z tego domu, nie wypełniwszy najpierw

nasadzie jej szyi, wprawiając ją w dreszcz. - Myślałem, że poznałem już wszystkie zadania, zatrzymywała ją na miejscu. Gracie Snów nie ucieka!

kie dziewczyny Stelli.

Ta praca otwierała przed nią możliwości, na które czekała przez całe życie,

- Tak, ja... To znaczy, nie, ja nie...

nie stchórzy więc przed pierwszą przeciwnością losu.

- Rozluźnij się. Dobrze ci idzie. Poza tym masz bardzo ładne nogi, jeśli

Z desperacją zdjęła żakiet. Bobby Tom uśmiechnął się do niej aprobujacomo ci powiedziec komplement. - Jego zwinne palce rozpięły następny guzik.

co, choć trochę ironicznie, jakby właśnie zrobiła coś śmiesznego. Odległość,

- Panie Denton!

która wciąż ich dzieliła, zdawała się stanowić bezmiar. Bobby Tom założył

- Pan-no Snów?

nogę na nogę tak wysoko, że jego szlafrok rozchylił się, odsłaniając nagie

W jego oczach ujrzała to samo rozbawienie, które spostrzegła już wczai silnie umięśnione uda. Żakiet wypadł Gracie z rąk.

śniej, gdy urządzał Julii test na temat futbolu. Nagle zdała sobie sprawę, że

- Dokładnie o to chodzi, złotko. Dobrze ci idzie. - Oczy zalśniły mu

udało mu się rozpiąć kolejny guzik, odsłaniając tym samym jej mocno wyw podziwie, zupełnie jak gdyby była najbardziej utalentowaną tancerką, jaką cięty, obszyty haftem w kształcie muszelek staniczek w kolorze jasnej brzodo tej pory widział, a nie najgorszą z możliwych.

skwini. Nieprzyzwoita bielizna, taka głupia słabostka pospolitej kobiety, to Kilkoma niezgrabnymi ruchami przysunęła się bliżej niego, próbując ignobył jej najgłębszy sekret. Gracie westchnęła cicho, skonsternowana.

rować dochodzące z widowni gwizdy.

Ochrypla owacja wzniosła się z tłumu, ale nie została wywołana wido

- Bardzo dobrze - powiedział. - Jeszcze nigdy nie widziałem podobnie jasnobrzoskwiniowego staniczka. To jedna z dziewcząt stojących obok go popisu.

basenu zdarła z siebie górę bikini i kręciła nią nad głową.

Dynamiczny ruch bioder sprawił, że znalazła się u jego boku, pozbawiona

Mężczyźni klaskali i gwizdali. Gracie sięgnęła do swojej bluzki, aby na powyłacznie zakietu. Zmusiła zeszywniałe usta do uśmiechu. Na nieszczęście, wrót jązapiąć, ale Bobby Tom złapał ją za palce i łagodnie uwięził je w dłoniach.

kiedy pochylała się ku niemu, aby wytłumaczyć mu na ucho tę całą kłopotliwą

- Wygląda na to, że Candi chce cię wyprzedzić, pan-no Snów.

sytuację, uderzyła policzkiem o brzeg kapelusza, przekrzywiając go. Bobby

- Myślę... Może... - Gracie przełknęła ślinę. - Jest coś, o czym muszę

Tom jedną ręką poprawił stetsona, a drugą posadził ją sobie na kolanach.

z panem porozmawiać. Na osobności.

Głośna muzyka zagłuszyła przeraźliwy krzyk Gracie. Przez chwilę bra

- Chcesz tańczyć dla mnie na osobności? To bardzo miłe z twojej strony,

kowało jej słów, tak oszołomiona poczuła się dotykem jego silnych nóg oraz

ale moi goście poczuli się zawiedzeni, gdybym zobaczył więcej niż oni.

masywnej piersi.

Spostrzegła, że zdążył już rozpiąć guzik u paska jej spódnicy, a teraz roz

- Nie potrzebujesz pomocy, złotko? - Dłoń Toma powędrowała w kiesuwał suwak.

runku górnego guzika jej bluzki.

- Panie Denton! - Jej głos zabrzmiał głośniejsz niż zamierzała i stojący



- Och, nie! - Kurczowo chwyciła go za ramię.

wokół goście roześmiali się.

- Dajesz bardzo interesujący popis, kochanie. Trochę wolno się do tego zabierasz, ale pewnie jesteś dopiero początkująca. - Posłał jej uśmiech wyra

- Mów mi Bobby Tom, złotko. Wszyscy tak mówią. - Kąciki jego oczu  
żający bardziej wesołość niż lubieźność. - Jak masz na imię?

zweziły się, jakby śmiał się z jakiegoś bardzo osobistego żartu. - Robi się coraz bardziej  
interesująco. Chyba nigdy nie widziałem striptizerki noszącej rajstopy.

- Nie jestem striptizerką!

- Oczywiście, że jesteś. Dlaczego bowiem w innym razie rozbierałabyś się przed bandą pijanych futbolistów?

Kiedy przechodzili przez pomieszczenie, wciąż miała w pamięci, iż na

- Nie rozbieram się... Och! - Jego zwinne, przyzwyczajone do łapania wet w najmniejszym stopniu nie okazał zdziwienia, gdy oznajmiła, że nie piłki palce bez najmniejszego wysiłku uwalniały ją z poszczególnych części jest striptizerką. Był zbyt opanowany, zbyt otwarcie bawił się całą sytuacją. garderoby. Bluzkę miała już szeroko otwartą. Zebrawszy wszystkie siły, wy

Jednak zanim z tych spostrzeżeń udało jej się wyciągnąć logiczne wnioski,

rwała się z jego uścisku tylko po to, aby poczuć, jak spódnica zsuwa się jej rudy futbolista, który już wcześniej ją zaczepił, wystąpił z tłumu i przyjaciędo kostek.

sko uderzył Bobby'ego Toma w ramię.

Przerażona pochyliła się, chcąc ją podnieść. Gdy umieszczała spódnice

- Niech cię, Bobby Tom. Mam nadzieję, że ta też nie jest w ciąży.

na powrót we właściwym miejscu, jej twarz była purpurowa. W jaki sposób

kobieta, która szczyliła się umiejętnościami organizatorskimi oraz doskona

łymi osiągnięciami, mogła pozwolić na coś tak zatrwazającego? Zapinając

bluzkę zmusiła się, aby spojrzeć mu w twarz.

*Łozdział długi*

- Nie jestem striptizerką!

- Naprawdę?

Z górnej kieszonki szlafroka wyjął cygaro i zaczął je obracać w palcach.

an przez cały czas wiedział, że nie jestem striptizerką!

Wcale nie wyglądał na zdziwionego.

Bobby Tom zamknął drzwi gabinetu.

Jej słowa przykuły za to uwagę najbliższych stojących gości. Gracie zrozu

- Nie byłem pewny.

miała, że nadzieje na intymną rozmowę rozwiewają się. Zniżyła głos aż do

Gracie Snów nie dała z siebie zrobić idiotki.

szeptu.

- Jestem przekonana, że pan wiedział - powtórzyła twardo.

- Zaszło okropne nieporozumienie. Nie widzi pan, że nawet nie przypo

Wskazał na jej bluzkę. Ponownie zobaczyła, jak kąciki jego zabójczo

minam striptizerki?

pięknych oczu zwęziły się w uśmiechu.

Wsunął nie zapalone cygaro między zęby, wolno mierząc Gracie wzro

- Trochę krzywo się zapięłaś. Chcesz, abym ci pomógł...? Nie, wydaje

kiem. W końcu powiedział zupełnie naturalnym głosem:

mi się, że niespecjalnie masz na to ochotę.

- Czasami trudno zgadnąć. Ostatnia przyszła przebrana za zakonnice,

Nic nie działało się w taki sposób, jak sobie zaplanowała. Co miał na myśli

a jeszcze wcześniejsza była brzydsza niż Mick Jagger.

przyjaciół Bobby'ego Toma, mówiąc, że ma nadzieję, iż także ona nie jest

Ktoś wyłączył muzykę. Zapadła nienaturalna cisza. Mimo silnego postaw ciąży? Przypomniała sobie, że kiedyś przypadkowo podsłuchiwała, jak Wil-nowienia, że nie straci kontroli nad sobą, Gracie nie mogła powstrzymać

low wspominała jednego z aktorów, przeciwko któremu parę lat temu wytodrzenia głosu. Podniosła zakątek, który wcześniej upuściła.

czono kilka procesów o ustalenie ojcostwa. Musieli wtedy rozmawiać o Bob-

- Panie Denton, proszę. Czy nie moglibyśmy porozmawiać gdzieś na

był Tomie. Widocznie jest jednym z tych obrzydliwych facetów polujących na osobności?

na słabe kobiety, a następnie porzucających je. Drażnił ją fakt, że ktoś tak nie Westchnął i podniósł się z kamienia.

moralny mógł choćby na chwilę ją zafascynować.

- Chyba jednak tak będzie lepiej. Ale musisz mi przyrzec, że zatrzymasz

Odwróciła się, aby poprawić guziki i odzyskać zimną krew. Dochodząc

na sobie ubranie. To nie byłoby w porządku, gdybym ja zobaczył cię naga,

do siebie, przyglądała się otoczeniu. Znajdowali się w pomieszczeniu, z którego moi goście nie

regu emanowało samouwielbienie właściciela.

- Obiecuję, panie Denton, że nigdy nie ujrzę mnie pan nagi.

Gabinet był świątynią sportowej kariery Bobby'ego Toma Dentona.

Spojrzał na nią z powątpiewaniem.

Zdjęcia ukazujące go w akcji wisiały na każdym wolnym kawałku wyko

- Nie chcę podważać twoich dobrych intencji, kotku, ale z doświadczeniach z szarego marmuru ścian. Niektóre z nich prezentowały go w stroju wiem, że może ci być trudno nie ulec pokusie.

ju Uniwersytetu Teksaskiego, na większości jednak nosił błękitno-złote

Oszłomiło ją tak wysokie mniemanie o sobie. Kiedy wpatrywała się

barwy Gwiazd Chicago. Kilka fotografii pokazywało go chwytającego piłkę w niego, wzruszył lekko ramionami.

kę w locie, z wyciągniętym w powietrzu ciałem, wygiętym w eleganckie

- Lepiej chodźmy do mojego gabinetu. Tam możemy odbyć rozmowę, na

C. Były także zbliżenia przedstawiające go w błękitnym hełmie ozdobionym tak bardzo ci zależy. - Ujął ją pod ramię i sprowadził z podwyższenia.

nym trzema złotymi gwiazdami oraz ujęcia, gdy pędził do linii końcowej

albo gdy manewrował między liniami bocznymi, a jego nogi poruszały się

z wdziękiem baletmistrza. Na półkach 5 t a ł y trofea, nagrody, oprawione dyplomy.

- Nie jestem podobny do tych typów z Hollywood, pan-no Snów. Jak

Przyglądała się, jak wolno, z wdzięki^ spoczął na skórzanym krześle za

długo pracujesz dla Windmill?

biurkiem o granitowym blacie, które wygięło,

Gracie zaczęła bawić się perłami. Ponownie zadzwonił telefon, ale Bobjakby pochodziło z kreskówek o Flintstonach. Na biurku stał lśniący by Tom znowu go zignorował

teaiy komputer oraz aparat telefoniczny najnowszej generacji. Obok znajdował się taboret ze stosem różnych

- Od pewnego czasu jestem asystentką w dziale produkcji.

czasopism. Część z nich przedstawiała na oltf

- Dokładnie jak długo?

adce Bobby'ego Toma stojącego

na linii bocznej i całującego wspaniałą blondynę. Gracie rozpoznała ją - na

Stało się oczywiste, że będzie musiała się przyznać, ale postanowiła uczypodstawie artykułu, który czytała w jakiejś kobiecej gazecie - jako Phoebe nic to z godnością. Lekko unosząc podbródek, odparła:

Somerville Calebów, piękną właścicielkę drużyny Gwiazd Chicago.

- Niecały miesiąc.

Bobby Tom spojrzał gdzieś ponad nią, krzywiąc się.

- To rzeczywiście długo - stwierdził wyraźnie rozbawiony.

- Nie chcę obrażać twoich uczuć, złotko, ale posłuchaj rady eksperta.

- Jestem bardzo kompetentna. Mam duże doświadczenie organizator

Sądzę, że jeśli już koniecznie szukasz nocn

skie oraz doskonałe umiejętności w zakresie komunikacji interpersonalnej. -

ej pracy, powinnaś raczej pomy

śleć o wieczornym etacie w jakimś biurze niż o zarabianiu striptizem.

Była też świetna w robieniu glinianych naczyń, malowaniu ceramicznych

Piorunujące spojrzenia nigdy nie wychodziły j

świnek oraz graniu starych przebojów na pianinie.

e j dobrze, ale postarała się

wyglądać jak najbardziej przekonywająco.

Bobby Tom gwizdnął.

- Specjalnie stara się pan wprawić mni\$

- Jestem pod wrażeniem. Jaką pracę wcześniej wykonywałaś?

w zakłopotanie.

Bobby Tom również wysilił się, aby wy

- Prowadziłam... dom opieki w Shady Acres.

głądać na zbitego z tropu.

- Nigdy bym tego nie zrobił w stosunku do damy.

- Dom opieki? To jest coś. Długo to robiłaś?

- Panie Denton, sądzę, że wie pan bardz

- Wychowałam się w Shady Acres.

o dobrze, iż znajduję się tutaj na

polecenie wytwórni Windmill. Willow Craig, producentka, przysłała mnie, bym...

- Wychowałaś się w domu opieki? To dopiero ciekawe. Znam obrońcę, który

- Mhmrn. Masz ochotę na kieliszek sza

wychował się w więzieniu -jego ojciec był strażnikiem - ale nigdy nie spotkałem m p a na, a może na colę lub coś



innego?

nikogo, kto by się wychował w domu opieki. Twoi rodzice tam pracowali?

W tym momencie rozległ się dźwięk tel^f

- Należał do moich rodziców. Ojciec zmarł dziesięć lat temu i od tego

onU) a\le Bobby Tom zignorował go.

czasu pomagałam mamie we wszystkim. Ostatnio sprzedała go i przeprowa

- Nie, dziękuję. Powinien pan od czter

dziła się na Florydę.

e c n dni przebywać w Teksasie

i kręcić zdjęcia do „Krwawego księżycyca”, i..

- Gdzie dokładnie jest ten dom opieki?

- A może piwo? Zauważyłem, że coraz Więcej kobiet pija piwo.

- W Ohio.

- Ja nie.

- Cleveland? Columbus?

-New Grundy.

- Naprawdę?

Uśmiechnął się.

Gracie doszła do wniosku, że zachowuje

- Chyba nigdy nie słyszałem o New Grundy. Jak dostałaś się stamtąd do

s j ę bardziej zarozumiale, niż

profesjonalnie, co chyba nie rokowało najłepi

Hollywood?

ej w przypadku tego zdemoralizowanego mężczyzny. Postanowiła więc zrzucić taktykę.

Gracie miała duże problemy z koncentracją wobec tego zabójczego uśmie

- Ja sama nie piję, panie Denton, ale nie mam nic przeciwko ludziom,

którzy używają alkoholu.

chu, ale zdobyła się na rezolutną odpowiedź.

- Mam na imię Bobby Tom i z reguły nie reaguję, kiedy ktoś zwraca się

- Willow Craig zaproponowała mi pracę, ponieważ potrzebowała kogoś

do mnie inaczej.

niezawodnego, a spodobał jej się sposób, w jaki prowadziłam Shady Acres.

Mówił jak kowboj, ale Gracie, sądząc po sposobie, w jaki zadawał Julii

Jej ojciec był naszym pensjonariuszem, zanim zmarł miesiąc temu.

pytania na temat futbolu, doszła do wniosku, że jest inteligentniejszy niż ktoś, Kiedy Willow, która kierowała wytwórnią Windmill, zaproponowała jej

za kogo usiłuje uchodzić.

posadę asystentki w dziale produkcji, Gracie ledwie mogła uwierzyć w swo

- Bardzo dobrze, niech będzie Bobby Torn. Kontrakt, który podpisał pan

je szczęście. Mimo że było to najniższe stanowisko z kiepską pensją, Gracie

w wytwórnię Windmill...

miała zamiar w pełni udowodnić, że potrafi szybko awansować w tym fascynującym ją zawodzie.

24

25

z wdziękiem baletmistrza. Na półkach stały trofea, nagrody, oprawione

- Nie jestem podobny do tych typów z Hollywood, pan-no Snów. Jak dyplomy.

długo pracujesz dla Windmill?

Przyglądała się, jak wolno, z wdziękiem spoczął na skórzanym krześle za

Gracie zaczęła bawić się perłami. Ponownie zadzwonił telefon, ale Bobbiurkiem o granitowym blacie, które wyglądało, jakby pochodziło z kreskówki o Flintstonach. Na biurku stał lśniący szary komputer oraz aparat telefony Tom znowu go zignorował

niczny najnowszej generacji. Obok znajdował się taboret ze stosem różnych

- Od pewnego czasu jestem asystentką w dziale produkcji.

czasopism. Część z nich przedstawiała na okładce Bobby'ego Toma stojącego

- Dokładnie jak długo?

na linii bocznej i całującego wspaniałą blondynę. Gracie rozpoznała ją - na

Stało się oczywiste, że będzie musiała się przyznać, ale postanowiła uczynić podstępnie artykułu, który czytała w jakiejś kobiecej gazecie -jako Phoebe nie to z godnością. Lekko unosząc podbródek, odparła:

Somerville Calebow, piękną właścicielkę drużyny Gwiazd Chicago.

- Niecały miesiąc.

Bobby Tom spojrzał gdzieś ponad nią, krzywiąc się.

- To rzeczywiście długo - stwierdził wyraźnie rozbawiony.

- Nie chcę obrażać twoich uczuć, złotko, ale posłuchaj rady eksperta.

- Jestem bardzo kompetentna. Mam duże doświadczenie organizator

Sądzę, że jeśli już koniecznie szukasz nocnej pracy, powinnaś raczej pomysłowe oraz doskonałe umiejętności w zakresie komunikacji interpersonalnej. -

śleć o wieczornym etacie w jakimś biurze niż o zarabianiu striptizem.

Była też świetna w robieniu glinianych naczyń, malowaniu ceramicznych

Piorunujące spojrzenia nigdy nie wychodziły jej dobrze, ale postarała się

świnek oraz graniu starych przebojów na pianinie.

wyglądać jak najbardziej przekonywająco.

Bobby Tom gwizdnął.

- Specjalnie stara się pan wprowadzić mnie w zakłopotanie.

- Jestem pod wrażeniem. Jaką pracę wcześniej wykonywałaś?

Bobby Tom również wysilił się, aby wyglądać na zbitego z tropu.

- Prowadziłam... dom opieki w Shady Acres.

- Nigdy bym tego nie zrobił w stosunku do damy.

- Dom opieki? To jest coś. Długo to robiłaś?

- Panie Denton, sądzę, że wie pan bardzo dobrze, iż znajduję się tutaj na

- Wychowałam się w Shady Acres.

polecenie wytwórni Windmill. Willow Craig, producentką, przysłała mnie, bym...

~ Wychowałaś się w domu opieki? To dopiero ciekawe. Znam obrońcę, który

- Mhmm. Masz ochotę na kieliszek szampana, a może na colę lub coś

wychował się w więzieniu -jego ojciec był strażnikiem - ale nigdy nie spotkałem innego?

nikogo, kto by się wychował w domu opieki. Twój rodzice tam pracowali?

W tym momencie rozległ się dźwięk telefonu, ale Bobby Tom zignorował

- Należał do moich rodziców. Ojciec zmarł dziesięć lat temu i od tego

wał go.

czasu pomagałam mamie we wszystkim. Ostatnio sprzedała go i przeprowadziła

- Nie, dziękuję. Powinien pan od czterech dni przebywać w Teksasie

i kręcić zdjęcia do „Krwawego księżycyca”, i...

dziła się na Florydę.

- A może piwo? Zauważyłem, że coraz więcej kobiet pija piwo.

- Gdzie dokładnie jest ten dom opieki?

-W Ohio.

- Ja nie.

- Cleveland? Columbus?

- Naprawdę?

-New Grandy.

Gracie doszła do wniosku, że zachowuje się bardziej zarozumiale, niż

Uśmiechnął się.

profesjonalnie, co chyba nie rokowało najlepiej w przypadku tego zdemoralizowanego mężczyzny. Postanowiła więc zmienić taktykę.

- Chyba nigdy nie słyszałem o New Grandy. Jak dostałaś się stamtąd do

- Ja sama nie piję, panie Denton, ale nie mam nic przeciwko ludziom,

Hollywood?

którzy używają alkoholu.

Gracie miała duże problemy z koncentracją wobec tego zabójczego uśmie

- Mam na imię Bobby Tom i z reguły nie reaguję, kiedy ktoś zwraca się

chu, ale zdobyła się na rezolutną odpowiedź.

do mnie inaczej.

- Willow Craig zaproponowała mi pracę, ponieważ potrzebowała kogoś

Mówił jak kowboj, ale Gracie, sądząc po sposobie, w jaki zadawał Julii

niezawodnego, a spodobał jej się sposób, w jaki prowadziłam Shady Acres.

pytania na temat futbolu, doszła do wniosku, że jest inteligentniejszy niż ktoś, Jej ojciec był naszym

pensjonariuszem, zanim zmarł miesiąc temu.

za kogo usiłuje uchodzić.

Kiedy Willow, która kierowała wytwórnią Windmill, zaproponowała jej

- Bardzo dobrze, niech będzie Bobby Tom. Kontrakt, który podpisał pan

posadę asystentki w dziale produkcji, Gracie ledwie mogła uwierzyć w swow wytwórnią Windmill...

je szczęście. Mimo że było to najniższe stanowisko z kiepską pensją, Gracie

miała zamiar w pełni udowodnić, że potrafi szybko awansować w tym fascy

nującym ją zawodzie.

- Czy istnieje jakiś powód, panie Den... Bobby Tom, że nie przyjechał pan na rozpoczęcie zdjęć?

- Bobby Tom Denton nie obawia się niczego, kochanie. Zapamiętaj to

- Tak, mam dobry powód. Może chcesz kilka żelkowych misiów? Powisobie.

nieniem mieć gdzieś torebkę w biurku. - Zaczął obmacywać szorstkie krawę

- Każdy się czegoś boi.

dzie granitu. - Trudno otworzyć te szuflady. Chyba przydałoby się dłuto.

- Ja nie. Gdybyś spędziła najlepsze lata swojego życia, mając za prze

Uśmiechnęła się, zauważywszy, że ponownie uniknął odpowiedzi na jej

ciwników jedenastu facetów w hełmach ochronnych, którzy próbują wyciąpytanie. Ponieważ była przyzwyczajona do rozmów z ludźmi, którzy mieli gnąć ci flaki przez dziurki od nosa, takie rzeczy jak kręcenie filmów nie

problemy z utrzymaniem spójności wypowiedzi, postanowiła podejść do niego

robiłyby na tobie żadnego wrażenia.

od innej strony.

- Rozumiem. Jednak nie jest pan już futbolistą.

- Ma pan niezwykły dom. Od dawna pan tu mieszka?

- Och, zawsze będę futbolistą w ten lub inny sposób. - Przez moment

- Od paru lat. Osobiście nie bardzo go lubię, ale architekt jest naprawdę

wydawało jej się, że dostrzegła w jego oczach smutek, a nawet rozpacz. Ale

z niego dumny. Uważa, że reprezentuje styl miejskiej epoki kamienia z wpływów to tak, jakby po prostu stwierdzał pewne oczywiste fakty, doszła więc wami japońsko-taitańskimi. Według mnie jest po prostu brzydki. Jednak dziendo wniosku, iż jej się zwyczajnie przywidziało. Bobby Tom okrążył biurko nikarzom wydaje się podobać; wielokrotnie go już obfotografowali. - Porzuci zbliżył się do niej.

ciwszy poszukiwanie żelkowych misiów, położył dłoń na klawiaturze



- Chyba powinnaś zadzwonić do szefowej i powiedzieć jej, że zjawię się komputera. - Czasami przychodzę do domu i znajduję krowią czaszkę leżącą w najbliższych dniach. cą przy wannie albo kanoe w salonie, takie dziwne przedmioty, które fotografowie tam poukładali tylko po to, aby zrobić zdjęcie do jakiegoś czasopi

- Mam zamiar powiedzieć mojej przełożonej, że jutro po południu lecisma. Żaden normalny człowiek nigdy by nie przyniósł do domu czegoś takiego.

my do San Antonio, a następnie jedziemy do Telarosa.

- Musi być trudno mieszkać w domu, którego się nie lubi.

-Oboje? -

- To nie ma znaczenia, mam jeszcze mnóstwo innych.

- Tak. - Wiedziała, że od początku musi być względem niego stanowcza

Przymrużyła oczy, zdziwiona. Większość znanych jej ludzi całe życie albo będzie miał nad nią straszną przewagę. - W innym razie ocknie się pan

pracowała, by spłacić jeden dom. Chciała zapytać o ich liczbę, ale wiedziała, w trakcie bardzo nieprzyjemnego procesu.

że nie byłoby rozsądne pozwolić się oderwać od tematu, o który jej tak na

Ujął brodę między kciuk i palec wskazujący.

prawdę chodziło. Znowu zadzwonił telefon, ale Bobby Tom nie zwracał na niego uwagi.

- Chyba wygrałaś, kochanie. O której jest lot?

Przyglądała mu się podejrzliwie.

- To pierwszy pana film, prawda? Zawsze chciał pan być aktorem?

Spojrzał na nią bez wyrazu.

- O dwunastej czterdzieści dziewięć.

- W porządku.

- Aktorem? Ach, tak... Od dawna.

- Przyjadę po pana o jedenastej. - Była zdziwiona jego nagłą kapitulą

- Prawdopodobnie nie zdaje pan sobie sprawy, że każdy dzień opóźnienią, jej słowa zabrzmiały więc bardziej jak pytanie niż stwierdzenie.

nia zdjęć kosztuje tysiące dolarów. Windmill jest małą, niezależną wytwór

- Będzie prościej, jeśli spotkamy się na lotnisku.

nią, która nie może tolerować tego typu wydatków.

- Przyjadę po pana.

- Odpiszą to sobie od mojego czeku.

- To bardzo miłe z twojej strony. - Bobby Tom ujął ją za łokieć i wypro

Gracie przyjrzała mu się w zamyśleniu. Cały problem pozornie nie robił

na nim żadnego wrażenia. Bawił się myszą komputerową leżącą na szarej

wadził z gabinetu.

podkładce. Palce miał długie i wysmukłe, paznokcie krótko obcięte. Z man

Udawał doskonałego gospodarza, pokazując jej szesnastowieczny gong

kietu szlafroka wystawał silny, goły nadgarstek.

świętynny oraz płaskorzeźbę podłogową ze skamieniałego drewna, ale w prze

- Ponieważ nie ma pan żadnego doświadczenia związanego z aktorstwem,

ciągu mniej niż dziewięćdziesięciu sekund znalazła się sama na zewnątrz.

wydaje mi się naturalne, iż może pan czuć się lekko zdenerwowany tą całą

Frontowe oknajarzyły się światłami. W ciszy nocnej dobiegały ją dźwięsytuacją. Jeśli obawia się pan...

ki muzyki. Zaczerpnęła łyk świeżego, pachnącego powietrza, a oczy jej za

Zerwał się zza biurka i przemówił łagodnie, ale z pewnym naciskiem,

szły tęsknotą. To było jej pierwsze dzikie party, z którego, gdy tylko przestajakiego do tej pory nie zauważyła w jego głosie.

no ją brać za striptizerkę, została po prostu wyrzucona.

Gracie *znalazła*, się pod domem Bobby'ego Toma Dentona następnego dnia

- Miałaś przyjechać dopiero o jedenastej - powiedział.

o ósmej rano. Zanim opuściła motel, zadzwoniła jeszcze do Shady Acres, aby

- Tak, ale zjawiłam się wcześniej.

dowiedzieć się o samopoczucie pani Fenner oraz pana Marinetti. Mimo że bar

- Widzę. Byłbym bardzo wdzięczny, gdybyś zechciała usunąć swój sadzochciała uciec od życia w domu opieki, wciąż jednak troszczyła się o ludzi, mochnód, abym mógł przejechać - wycedził leniwie przez zaciśnięte usta.

których zostawiła trzy tygodnie temu. Odetchnęła z ulgą słysząc, że oboje czu

- Przykro mi, ale nie mogę. Przyjechałam, aby towarzyszyć panu do Teją się lepiej. Zatelefonowała także do matki, ale Frań Snów była właśnie w drodze na zajęcia aerobiku wodnego i nie miała czasu na rozmowy.

larosa.

Gracie zaparkowała samochód na jezdni, w miejscu niewidocznym od

- Nie chciałbym być niegrzeczny, kochanie, ale ja nie potrzebuję ochrostrony domu ze względu na rosnące tam krzaki. Miała stąd doskonały widok niarza.

na wyjazd z posiadłości. Nagła zmiana w zachowaniu Bobby'ego Toma wzbu

-Nie jestem ochroniarzem. Mam panu towarzyszyć.

dziła jej podejrzliwość, wołała więc nie ryzykować.

- Nieważne, co masz. Chcę, abyś przestawiła samochód.

Większą część nocy spędziła leżąc bezsennie. Kiedy w końcu udało jej

- Rozumiem, ale jeśli nie znajdzie się pan w Telarosa do poniedziałku

się usnąć, dręczyły ją niepokojące sny erotyczne. Podczas porannego pryszranu, na pewno zostaną zwolniona, muszę więc być stanowcza, jeśli o to nica wygłosiła do siebie surowe kazanie. Na nic by się nie zdało wmawianie

chodzi.

sobie, że Bobby Tom nie jest najbardziej przystojnym, najbardziej seksow

Położył rękę na biodrze.

nym i najbardziej podniecającym mężczyzną, jakiego do tej pory spotkała,

ponieważ taki właśnie był. Tym bardziej musiała pamiętać, że jego błękitne

- Pojmuję twoją sytuację, dlatego dam ci tysiąc dolarów, jeśli przestaoczy, leniwy urok oraz niesamowita uprzejmość skrywały niebezpieczną komwisz ten samochód.

binację potwornego narcyzmu z błyskotliwą inteligencją. Gracie wiedziała,

Gracie wytrzeszczyła na niego oczy.

że w stosunkach z nim musi twardo stać na ziemi.

- Dobra, niech będzie tysiąc pięćset za kłopot.

Zawsze sadziła, że ludzie już na pierwszy rzut oka wiedzą, iż jej nie

Z rozmyślań wyrwał ją widok czerwonego thunderbirda zbliżającego się

można przekupić. Tak więc na samą myśl o tym, że mogłaby przyjąć łapówdo bramy. Dokładnie przygotowana na tego typu próbę oszustwa ze strony Bobby'ego Toma, Gracie bez wahania przekręciła kluczyk w stacyjce, docikę, czuła się bardziej urażona niż faktem, iż pomyłono ją ze sritptizerką.

snęła gaz i zablokowała mu drogę, ustawiając swój wynajęty samochód w po

- Nie robię takich rzeczy - odpowiedziała powoli.

przek wyjazdu. Wyłączyła silnik, chwyciła torebkę i szybko wysiadła z auta.

Wyraźnie było mu przykro.

Kluczyki wozu brzęczały w kieszeni jej ostatniej konfekcyjnej wpadki -

- Przepraszam, jeśli poczułaś się urażona, ale niezależnie od tego czy

zbyt dużej workowatej sukienki w kolorze musztardy, w której miała nadzieprzyjmiesz pieniądze, czy nie, obawiam się, że nie polecę dziś z tobą.

ję wyglądać elegancko i profesjonalnie, a która w rzeczywistości stanowiła

- Chce mi pan powiedzieć, że zamierza zerwać kontrakt?

ewidentny dowód jej braku gustu. Obcasy kowbojskich butów Bobby'ego

- Nie. Mówię tylko, że mam zamiar sam dostać się do Telarosa.

Toma głośno stukały o chodnik, gdy zbliżał się do niej, ani trochę nie utyka

Nie uwierzyła mu.

jąc. Gracie przyglądała mu się nerwowo. Miał na sobie jedwabną koszulę

- Podpisał pan kontrakt z własnej, nieprzymuszonej woli. Ma pan nie

w purpurowe palmy wsuniętą w doskonale wyblakłe i postrzępione dzinsy,

tylko prawny, lecz także moralny obowiązek go wypełnić.

wyraźnie podkreślające wąskie biodra oraz umięśnione nogi biegacza. Gra

- Pan-no Gracie, zachowujesz się jak nauczycielka ze szkoły niedzielnej.

cie nie mogła oderwać oczu od tych części jego ciała, na które w ogóle nie

Spuściła wzrok.

powinna była patrzeć.

Roześmiał się krótko, potrząsając głową.

Otrząsnęła się, gdy uchylił rondo perłowego stetsona.

- To prawda. Ochroniarzem Bobby'ego Toma Dentona jest cholerna na

- Dobry, pan-no Gracie.

uczycielka ze szkoły niedzielnej.

- Dzień dobry - odpowiedziała energicznie. - Nie spodziewałam się, że

- Już panu powiedziałam, że nie jestem ochroniarzem. Po prostu mam

wstanie pan tak wcześnie po wczorajszej nocy.

panu towarzyszyć.

Wpatrywał się w nią przez kilka sekund. Mimo że oczy miał w półprzy-

- Obawiam się, iż musisz znaleźć sobie kogoś innego do towarzystwa,

mknięte, Gracie dostrzegła niesamowitą siłę skrytą pod tą maską ospałości.

Postanowiła być przygotowana na wszystko.

ponieważ postanowiłem pojechać - zamiast polecieć - do Telarosa sam, a nie

da się ukryć, że takiej delikatnej damie jak ty nie będzie wygodnie w jednym ciasnym samochodzie z takim awanturnikiem jak ja. - Podszedł do wynajęte

go auta i nachylił się do środka przez okn

29 o pasażera, szukając kluczyków. -

Muszę z zażenowaniem wyznać, że nie mam dobrej reputacji, jeśli chodzi

o kobiety, pan-no Gracie.

- Tak przy okazji, masz bardzo dobry gust, jeśli chodzi o bieliznę. Nie

Gracie podreptała za nim, usiłując ze wszystkich sił nie przyglądać się,

mogłem się powstrzymać ostatniej nocy, by tego nie zauważyć. - Ręce przejak jego wyblakłe dzinsy ściśle przylegają do bioder, gdy się poruszał.

sunęły się na wysokość jej talii.

- Ma pan zbyt mało czasu, by zdążyć do Telarosa samochodem. Willow

Zaczerwieniła się z zażenowania.

oczekuje nas dziś wieczorem.

- Proszę natychmiast przestać!

Wyprostował się z uśmiechem.

Jego dłonie znieruchomiały; gdy wyczuł zgrubienie w kieszeni sukienki.

- Przepróż w moim imieniu, kiedy ją zobaczysz. Ruszysz w końcu ten

Z uśmiechem wyciągnął kluczyki do samochodu.

samochód?

- Proszę mi je oddać!

- Nie ma mowy.

- Mógłbyś przestawić ten samochód, Bruno? - Rzucił mu kluczyki, a na

Pochylił głowę, potrząsnął nią z żalem, a następnie uczynił szybki krok

stępnie uchylił kapelusza w stronę Gracie.



- Miło było cię poznać, pan-no Snów.

do przodu, złapał za pasek torebki Gracie i zsunął ją z jej ramienia.

- Proszę mi to natychmiast oddać! - Rzuciła się, aby odzyskać czarną

Z poczuciem, że wyszła na idiotkę, Gracie patrzyła za nim, jak podszedł niegustowną torebkę.

do thunderbirda i wsiadł do niego. Rzuciła się za nim dopiero, gdy zauważy

- Uczynię to z przyjemnością. Jak tylko znajdę kluczyki do wozu. -

ła, że Bruno zbliża się do jej wynajętego wozu.

Uśmiechnął się uprzejmie, trzymając torebkę odpowiednio daleko i grzebiąc

- Nie podchodź do tego samochodu! - krzyknęła, bez namysłu zmieniając

jąc kierunek biegu.

Gracie nie miała zamiaru bić się z nim, powiedziała więc najsurowszym

Silniki obu aut zawarczały. Patrząc na przemian na oba auta -jedno stogłosem, na jaki tylko potrafiła się zdobyć: jące w bramie, drugie blokujące mu wyjazd - nabrała niepodważalnej pew

- Panie Denton, proszę mi natychmiast oddać torebkę. Poza tym nie uleności, że jeśli pozwoli Bobby'emu Tomowi odjechać, już nigdy nie uda się ga wątpliwości, że znajdzie się pan w Telarosa do poniedziałku. Podpisał

jej do niego zbliżyć. Wszędzie posiadał domy. Miał też mnóstwo oddanych

pan kontrakt i...

pracowników, strzegących go przed ludźmi, których nie miał ochoty oglą

- Proszę wybaczyć, że ośmielam się przerwać, pan-no Gracie, mimo iż

dać. Musi go zatrzymać teraz albo na zawsze straci swoją szansę.

zdaję sobie sprawę, że masz wielką ochotę dokończyć to kazanie, ale trochę

Jej wynajęty samochód z Bninem za kierownicą ruszył do przodu, odmi się spieszy. - Oddał jej torebkę, nie znalazłszy w niej tego, czego szukał, blokując wyjazd.

a następnie skierował się ku domowi.

Gracie rzuciła się w kierunku thunderbirda.

Gracie ponownie pobiegła za nim.

- Niech pan nie odjeżdża! Musimy jechać na lotnisko.

- Panie Denton. Och, Bobby Tom...

- Życzę ci powodzenia, złotko. - Machając ręką na pożegnanie zaczął

- Bruno, czy mógłbyś przyjść tu na moment?

wyjeżdżać z terenu posiadłości.

Bruno wyłonił się z garażu z brudną szmatą w rękach.

W mgnieniu oka Gracie ujrzała się na powrót w Shady Acres na posa

- Potrzebujesz czegoś, B.T.?

dzie, którą proponowali jej nowi właściciele. Poczowała zapach chloru i innych

- No. - Odwrócił się w stronę Gracie. - Proszę wybaczyć, pan-no Snów.

środków dezynfekujących, a także smak zbyt miękkiej fasolki szparagowej

Bez uprzedzenia wsunął jej ręce pod ramiona i zaczął ją obszukiwać.

i rozciapcianych ziemniaków z zielonym sosem o konsystencji galarety. Wi

- Niech pan przestanie! - Usiłowała mu się wysliznąć, ale Bobby Tom

działa siebie po wielu latach, jak w elastycznych pończochach oraz specjal

Denton nie byłby najlepszym łapaczem Ligii Narodowej, gdyby pozwalał

nym fartuchu usiłuje powykręcany od artretyzmu palcami wystukać jakąś

ruchomym przedmiotom wydostawać się z jego rąk. Nie miała więc szans na

znaną melodię na całkowicie rozstrojonym pianinie. Zanim w ogóle miała

to, by się poruszyć podczas tej kontroli osobistej.

okazję być młoda, stanie się stara.

- Spokojnie, a obejdzie się bez rozlewu krwi. - Jego dłonie przesunęły

Nie! Krzyk wydobył się z samego wnętrza jej jestestwa, z miejsca, gdzie się po jej piersiach.

mieszkały marzenia, które właśnie odpływały na zawsze.

Gwałtownie zaczerpnęła powietrza, zbyt oszołomiona, by się poruszyć.

Popędziła w stronę thunderbirda tak szybko, jak tylko mogła, z torebką nie

- Panie Denton!

zgrabnie obijając się o uda. Bobby Tom rozglądał się, aby sprawdzić, czy nic nie nadjeżdża. Nie widział jej. Serce Gracie łomotało. Za sekundę odjedzie, ska

Kąciki jego oczu zwęziły się.

zując jąna dożywotnią ponurą nudę. Desperacja dodała jej sił. Pobiegła szybciej.

Bobby Tom skręcił. Gracie przyspieszyła jeszcze bardziej. Łapała powietrze krótkimi, bolesnymi łykami. Wreszcie zrównała się z nim. Z gwałtującą ją na ulicę. Szybko, zanim zdążył nacisnąć klamkę, chwyciła go za townym szlochom otworzyła drzwi pasażera i głową do przodu rzuciła się do ramię.

środką.

- Niech mnie pan nie wyrzuca, Bobby Tom. Wiem, że pana denerwuję,

- O, cholera!

ale obiecuję, iż opłaci się panu, jeśli zabierze mnie ze sobą.

Zahamował tak gwałtownie, że spadła z fotela. Dłoni i ramionami ude

Powoli odwrócił się w jej stronę.

rzyła w podłogę, podczas gdy jej nogi ciągle wisiały za drzwiami. Skrzywiła

- Co dokładnie masz na myśli?

się z bólu, próbując się pozbierać. Poczwała podmuch zimnego powietrza na

Sama naprawdę nie wiedziała, co miała na myśli. Powiedziała to pod

wysokości majtek i zdała sobie sprawę, że spódnica uniosła jej się nad głowpływem impulsu, ponieważ nie potrafiłaby zdobyć się na telefon do Wil-wę. Skamieniała ze wstydu. Starła się po omacku nasunąć ją z powrotem,

low Craig, aby jej przekazać, że Bobby Tom wyruszył do Telarosa sam. Zbyt

usiłując jednocześnie wciągnąć resztę ciała do samochodu.

dobrze wiedziała, jaka byłaby odpowiedź Willow.

Dobiegło ją szczególnie wulgarne przekleństwo, najprawdopodobniej po

- Wiem, co mówię - odparła, mając nadzieję, że uda jej się uniknąć dowszechnie pomiędzy futbolistami, jednakże niespotykane w Shady Acres.

kładnego precyzowania powyższej propozycji.

Mimo że normalnie składa się ono z jednej sylaby, Bobby Tom w specyficz

- Z reguły, jeśli ludzie mówią, że coś się komuś opłaci, to mają na myśli

ny dla siebie sposób wydłużył je do dwóch. Gracie okiełznała w końcu spódpieniądze. O to ci chodzi?

nicę i opadła, bez tchu na siedzenie.

- Oczywiście, że nie! Nie uznaję łapówek. Poza tym wydaje mi się, iż

Minęło kilka sekund, zanim opanowała się na tyle, by móc na niego spojrosiada pan tyle pieniędzy, że nie wie, co z nimi zrobić.

rzeć.

- To prawda. Więc co masz na myśli?

Wpatrywał się w nią w zamyśleniu, oparty łokciem o kierownicę.

- Ja... - Gwałtownie szukała jakiegokolwiek pomysłu. - Mogę prowa

- Pytam z czystej ciekawości, kochanie: czy prosiłaś kiedyś swojego ledzić! Właśnie! Będzie pan mógł wypocząć, a ja przeprowadzę przez całą trakarza, by ci przepisał środki uspokajające?

sę. Jestem doskonałym kierowcą. Zrobiłam prawo jazdy w wieku szesnastu

Odwróciła głowę.

lat i nigdy nie dostałam mandatu.

- Chodzi o to, pan-no Gracie, że właśnie jadę do Telarosa i to sam.

- Pewnie jesteś z tego strasznie dumna? - Potrząsnął głową ubawiony. -

Rzuciła mu szybkie spojrzenie.

Niestety, kochanie, nie pozwalam nikomu prowadzić moich samochodów.

- Jedzie pan teraz?

Myślę jednak, że muszę cię wyrzucić.

- Walizka jest w bagażniku.

Ponownie sięgnął do klamki, ale ona znowu chwyciła go za ramię.

- Nie wierzę panu.

- Będę pana pilotować.

- Ale to prawda. Zechciałabyś otworzyć drzwi i wysiąść?

Spojrzał na nią z wyraźną irytacją.

Uparcie pokręciła głową, mając nadzieję, że nie dostrzeże, iż jest u kresu sił.

- Po co mi pilot? Odbyłem tę podróż tyle razy, że mógłbym jechać z za

- Muszę pojechać z panem. Mam obowiązek zostać z panem, aż dojemkniętymi oczami.

dzie pan do Telarosa. Dostałam zadanie do wykonania.

W tym momencie Gracie usłyszała dziwny brzęczący dźwięk. Zabrało jej

Zadrzała mu szczęką. Gracie zrozumiała, że udało jej się wytrącić go

dobrą chwilę, zanim zrozumiała, że thunderbird jest wyposażony w telefon.

z równowagi.

- Mogę odbierać za pana telefony, a wygląda na to, że ludzie często do

- Nie zmuszaj mnie, bym cię wyrzucił z samochodu - odparł niskim,

pana dzwonią.

pełnym determinacji głosem.

- Odbieranie za mnie telefonów to ostatnia rzecz, której potrzebuję.

Zignorowała dreszcz, który przebiegł jej po plecach.

Jej mózg pracował na przyspieszonych obrotach.

- Zawsze uważałam, że konflikty należy rozwiązywać drogą kompromi

- Mogłabym masować panu ramiona podczas jazdy. Jestem dobra w masu, a nie przemocą.

sażu.

- Grałem w Lidze Narodowej, kochanie. Przelew krwi to jedyna metoda,

- To miła propozycja, ale sama musisz przyznać, że niewarta tego, by

jaka do mnie przemawia.

zabierać niechcianego pasażera na całą drogę do Teksasu. Ewentualnie do

Z tymi złowieszczymi słowami sięgnął do klamki drzwi po stronie kie

Peorii, jeśli bardzo się postarasz, ale na pewno nie dalej. Przykro mi, pan-no rowcy. Gracie widziała go już podchodzącego do drzwi pasażera i wyciąga-Gracie, ale jak do tej pory nie zaproponowałaś mi nic, co by mogło mnie

choć trochę zainteresować.





# r

Gracie myślała intensywnie. Co jeszcze mogłaby zaproponować, by zainteresować takiego światowego mężczyznę jak Bobby Tom Denton? Potrafiła Miała ochotę zapaść się pod ziemię. Jak mogła się postawić w tak żenuorganizować zajęcia rekreacyjne. Znała się na różnych rodzajach diet oraz na jącej sytuacji? Ciężko przełknęła ślinę.

przeciwskazaniach lekowych. Nasłuchiwała się w życiu mnóstwa historii kom

- Proszę mi wybaczyć, że wyciągnęłam takie nieuzasadnione wnioski.

batanckich, posiadała więc szeroką i szczegółową wiedzę na temat wszystkich

Mam świadomość, że jestem pospolitą kobietą i wiem, że w żadnym razie

kampanii drugiej wojny światowej. Jednak żadna z tych umiejętności nie wynie byłby pan mną zainteresowany. - Jej twarz stała się jeszcze bardziej czerdawała jej się wystarczająco ciekawa, by Bobby Tom zmienił zdanie.

wona, gdy zdała sobie sprawę, że tylko pogarsza sytuację. - Zresztą ja także nie byłabym zainteresowana - dodała gwałtownie.

- Mam świetny pomysł. Rozpoznaję znaki drogowe z niesamowitej odległości.

- Powoli, Gracie. Nie istnieje coś takiego, jak pospolita kobieta.

- Chwytasz się brzytwy, kochanie.

- Doceniam to, że stara się pan być uprzejmy, ale to nie zmienia faktów.

Uśmiechnęła się z entuzjazmem.

- Wzbudziłaś moją ciekawość. Może i masz rację z tą pospolitością i ca

- Czy zna pan fasc3'nującą historię Siódmej Armii?

łą resztą. Trudno ocenić, patrząc na twój sposób ubierania się. Skąd mam

Spojrzał na nią z politowaniem.

wiedzieć, czy pod tą sukienką nie kryje się ciało bogini?

- Och, nie - zaprzeczyła z brutalną szczerością. - Zapewniam pana, że

Co miała zrobić, by zmienił zdanie? Ostatniej nocy zauważyła, że interesowały go tylko dwie rzeczy, futbol i seks. Wiedzą na temat sportu nie mogła moje ciało jest zupełnie przeciętne.

się pochwalić, jeśli zaś chodzi o seks...

Ponownie jeden kącik jego ust uniósł się lekko.

- Nie bierz tego do siebie, ale bardziej ufam własnemu osądowi niż two

Gardło jej się ścisnęło, kiedy pewien niebezpieczny i bardzo niemoralny pomysł przyszedł jej do głowy. Co by było, gdyby ofiarowała mu w zamian jej opinii. Jestem czymś w rodzaju konesera.

swoje ciało? Przestraszyła się własnych myśli. Jak w ogóle mogła coś takie

- Zauważyłam.

go wziąć pod uwagę? Żadnej inteligentnej, nowoczesnej kobiecie, która uważa

- Zdaje się, że już wczoraj wieczorem powiedziałem, co myślę o twoich się za feministkę, nie przyszłoby coś takiego do głowy... Co za pomysł... Ze nogach.

wszystkich... To wyraźny skutek tego, że pozwoliła sobie na zbyt wiele fan

Zarumieniła się, szukając odpowiedniej repliki. Miała jednak zbyt mało

tazji seksualnych.

doświadczenia w prowadzeniu intymnych rozmów z mężczyznami w sile

A dlaczego by nie? - szeptał jej w głowie diabełek. Kogo chcesz uratować i nie bardzo wiedziała, co powiedzieć.

wać?

- Pan ma również zgrabne nogi.

On jest libertynem! - upomniała rozpasaną część duszy, usiłując z upo

-Niech to! Dziękuję.

rem ją w sobie stłumić. Poza tym z pewnością by się mną nie zainteresował.

- A także ładny tors.

Wybuchnął śmiechem.

Nie będziesz tego wiedziała, dopóki nie spróbujesz, kontynuował diabe

lek. Od lat marzyłaś o czymś podobnym. Czy nie obiecałaś sobie, że w no

- Rany, pan-no Gracie, zatrzymam cię dzisiaj po prostu dla rozrywki.

wym życiu zdobycie doświadczeń seksualnych znajdzie się na czele listy

- Naprawdę?

twoich priorytetów?

Wzruszył ramionami.

- Dlaczego nie? Odkąd odszedłem na emeryturę, zachowuję się dziwnie.

Oczami duszy ujrzała, jak Bobby Tom Denton pochyła nad nią swoje

nagie ciało. Krew popłynęła jej szybciej w żyłach, a skóra zaczęła piec. Wy

Prawie nie mogła uwierzyć, że zmienił zdanie. Słyszała jego chichot,

rażnie poczuła silne ręce na swoich biodrach, dotyk jego...

kiedy odbierał od Bruna jej walizkę, prosząc go, by zwrócił wynajęty przez

nią samochód. Rozbawienie jednak ustąpiło, gdy ponownie usadowił się za

- Czy wszystko w porządku, pan-no Gracie? Jesteś trochę zarumieniona. Zupełnie jakby ktoś ci opowiedział świński dowcip.

kierownicą. Posłał jej surowe spojrzenie.

- Pan myśli tylko o seksie! - krzyknęła.

- Nie zabieram cię do Teksasu, wybij to sobie od razu z głowy. Lubię

-Co?

podróżować sam.

- Nie pójdę z panem do łóżka tylko po to, by mnie pan zabrał ze sobą!

- Rozumiem.

Przerażona, zasłoniła dłońmi usta. Cóż ona najlepszego zrobiła?

- Parę godzin. Może do granicy stanu. W chwili gdy zaczniesz mnie de

Oczy mu się zaiskrzyły.

nerwować, wysadzę cię przy najbliższym lotnisku.

- A niech to.

- Jestem pewna, że to nie będzie konieczne.

- Lepiej nie zakładaj się o to.

*Ji-ozdzcai hzeci*

z Kitty parę miłych chwil kilka miesięcy temu. Próbowwała nawet zdać test, ale nie przyłożyła się wystarczająco do ostatniego sezonu. Zadzwońię do ciebie, skarbie, jak tylko będę mógł.

Kiedy odkładał słuchawkę, Gracie spojrzała na niego z zaciekawieniem.

obby Tom jechał autostradami Windy City tak swobodnie, jakby do

niego należały. Był królem miasta, burmistrzem świata, panem uni-

- Pańskie przyjaciółki nie są o siebie zazdrosne?

&

wersum. Kiedy w radiu rozbrzmiała jakaś skoczna melodia, zaczął

- Oczywiście, że nie. Umawiam się tylko z miłymi kobietami.

bębnić palcami jej rytm na kierownicy.

I traktuje każdą z nich jak królową, pomyślała. Nawet te ciężarne.

- Organizacje kobiece powinny poważnie się zastanowić nad wyznacze

Wyglądał okazale w swoim perłowoszarym stetsonie na głowie, za kieniem ceny za pańską głowę.

rownicą czerwonego thunderbirda. Ku rozbawieniu Gracie, inni kierowcy

trąbili i opuszczali szyby, aby mu pomachać. Odmachiwał im i jechał dalej.

Spojrzał na nią autentycznie zdziwiony.

Czuła, jak jej skóra rumieni się od podmuchu ciepłego powietrza oraz od

- Za moją głowę? Przecież ja uwielbiam kobiety. W rzeczywistości nanieposkromionego zachwytu, że pędzi autostradą międzystanową w thunder-wet bardziej niż wielu mężczyzn. Mam nawet legitymację sympatyka tego

birdzie w kolorze czerwonego wina u boku niepoprawnego kobieciarza. Koruchu.

smyki włosów były japo twarzy. Żałowała, że nie ma wyzywającego różowe

- Dobrze, że Gloria Steinem tego nie słyszy.

go szala, którym okryłaby głowę, modnych przeciwsłonecznych okularów,

- Dlaczego nie? To ona dała mi tę legitymację.

które wsunęłaby na nos, ani też szkarłatnej szminki, którą mogłaby umalo

Gracie szeroko otworzyła oczy.

wać usta. Pragnęła mieć duże, pełne piersi, obcisłą sukienkę, seksowną parę

Uśmiechnął się figlarnie.

pantofli na wysokim obcasie oraz złoty łańcuszek na kostce u nogi.

- Gloria to miła kobieta, wierz mi.

I może jeszcze dyskretny tatuaż w kształcie serca.

Gracie zdała sobie sprawę, że ani przez moment nie powinna pozwolić

Zabawiała się tą ponętną wizją siebie w roli dzikiej kocicy, podczas gdy

sobie w jego obecności na rozproszenie uwagi.

Bobby Tom prowadził liczne rozmowy telefoniczne. Czasem włączał gło

Kiedy przedmieścia Chicago ustąpiły płaskiemu wiejskiemu krajobrazo

śnik, innym razem podnosił słuchawkę do ucha, by porozmawiać prywatnie.

wi Illinois, zapytała, czy nie mogłaby skorzystać z telefonu, aby zadzwonić

Z reguły dzwonił w interesach, by omówić wynikające z nich kwestie podatko Willow Craig,

jednocześnie zapewniając, że oczywiście opłaci rozmowę kowe, albo w związku z akcjami charytatywnymi, w które był zaangażowaswoją nową kartą kredytową. Wydało jej się, że propozycja ta go rozbawiła.

ny. Odbierał też liczne telefony z prośbą o pieniądze. Chociaż te rozmowy

Wytwórnia Windmill założyła główną kwaterę w Telarosa w Hotelu Cat-

odbywał ze słuchawką przy uchu, Gracie odniosła wrażenie, że w każdym

telman. Gdy tylko Gracie uzyskała połączenie z przełożoną, zaczęła jej tłu przypadku ofiarowywał

więcej, niż go proszono. Po niespełna godzinie przemaczyć, na czym polega problem.

bywania w jego obecności stwierdziła, że Bobby Tom Denton jest łatwym

- Obawiam się, że Bobby Tom nie chce przylecieć do Telarosa samolotem.

tem, ale nalega na jazdę samochodem.

Gdy dojeżdżali do granic miasta, wykręcił numer dziewczyny o imieniu

- Wybij mu to z głowy - odparła Willow energicznym, nie uznającym

Gail, a następnie rozmawiał z nią w taki sposób, że po plecach Gracie przesprzeciwu głosem.

biegały dreszcze.

- Zrobiłam, co w mojej mocy. Niestety, nie posłuchał mnie. Jesteśmy już

w drodze, na południe od Chicago.

- Chciałem ci tylko powiedzieć, że tęsknię za tobą tak strasznie, aż mi

oczy nabiegły łzami.

- Tego się obawiałam. - Upłynęło kilka sekund. Gracie wyraźnie wi

Podniósł rękę, aby pomachać dziewczynie w niebieskim firebirdzie, któdziała oczami wyobraźni, jak jej doświadczona szefowa bawi się jednym ze ra przemknęła obok nich z dźwiękiem klaksonu.

Gracie, bardzo ostrożna jako

swoich wielkich kolczyków, które zawsze nosiła. - Musi znaleźć się tutaj do

kierowca, złapała za klamkę u drzwi widząc, że Denton prowadzi kolanem.

ósmej rano w poniedziałek. Rozumiesz?

Gracie spojrzała na Bobby'ego Toma.

- No, dokładnie... Wiem, kochanie. Też bym chciał, żebyśmy mogli tak

zrobić. Rodeo nie przyjeżdża wystarczająco często do Chicago. - Przytrzy

- To nie będzie proste.

mał słuchawkę ramieniem i opuścił dłoń na kierownicę. - Nie mów! W ta

- Właśnie dlatego wybrałam ciebie. Podobno umiesz obchodzić się z trudkim razie przekaż jej moje najlepsze życzenia, dobrze? Spędziliśmy razem nymi ludźmi. Zainwestowaliśmy w ten film fortunę,

Gracie, i nie możemy

sobie pozwolić na dalsze opóźnienia. Nawet ludzie, którzy nie są kibicami



sportowymi, znają Bobby 'ego Toma Dentona. Fakt, że podpisał z nami kontrakt na swój pierwszy film, jest bardzo dobrym chwytem reklamowym.

- Buddy już nie może się ciebie doczekać.

- Rozumiem.

- Też się cieszę, że go zobaczę.

- On jest chytry. Zajęło nam mnóstwo czasu, zanim wynegocjowaliśmy

- Ale do rzeczy, B.T. Ludzie z komitetu organizacyjnego święta Heaven

z nim ten kontrakt; chcę więc zrobić ten film! Nie mam zamiaru dopuścić do

zaczynają się trochę niepokoić. Spodziewaliśmy się ciebie w Telarosa w zbankructwa studia tylko dlatego, że ty nie umiesz wykonać swojej pracy.

szyłm tygodniu. Chcielibyśmy, abys potwierdził, czy wszyscy twoi przyja

Gracie wysłuchała jeszcze przez następnych pięć minut wielu grózb, co

ciele na pewno przybędą na turniej golfowy ku czci Bobby'ego Toma Dentosię stanie, jeśli nie sprowadzi Bobby'ego Toma do Telarosa przed ósmą rano na. Wiem, że święto jest dopiero w październiku, ale musimy je odpowiednio

w poniedziałek; poczuła, że żołądek zwinął się jej w kłębek.

wcześniej rozreklamować i byłoby dobrze, gdybyśmy mogli na plakatach

Bobby Tom rozłączył rozmowę.

umieścić parę sławnych nazwisk. Rozmawiałeś już z Michealem Jordanem

- Ale zleciła ci robotę, co?

lub Joem Montana?

- Oczekuje, że wykonam tę pracę.

- Byłem trochę zajęty, ale myślę, że przyjadą.

- Czy komuś w wytwórni Windmill przyszło do głowy, że oddelegowa

- Wiesz, że wybraliśmy właśnie ten weekend, bo wtedy nie grają ani

nie cię po mnie było jak wysłanie jagnięcia na rzeź?

Gwiazdy, ani Kowboje. A co z Troyem Aikmanem?

- Nie widzę tego w ten sposób. Jestem wyjątkowo kompetentna.

- Och, jestem przekonany, że będzie.

Usłyszała cichy, diaboliczny chichot. Szybko jednak zagłuszyły go od

-To dobrze, to bardzo dobrze. - Gracie usłyszała nosowy śmiech. - Too-  
głosy dobiegające z radia. Bobby Tom w tym momencie nastawił je głośniej.

Lee kazała mi nic nie mówić, zanim nie przyjedziesz, ale chciałbym, żebyś

Dźwięki rock and rolla, tak bardzo różniące się od spokojnej muzyki,

wiedział. - Burmistrz ponownie się roześmiał. - W zeszłym tygodniu przejeżdżając w Shady Acres, sprawiły jej ogromną przyjemność. Rozluźniła liśmy dzierżawę domu. Chcemy rozpocząć święto Heaven od otwarcia musie i wręcz zadrżała z rozkoszy. Czowała, że zmysły się jej wyostrzyły. Intensywniejsze Miejsca Narodzin Bobby'ego Toma Dentona!

ny zapach jego wody po goleniu przyprawiał ją o zawroty głowy. Dłoni

- O rany... Luther, to jest beznadziejny pomysł! Nie życzę sobie nic tapodświadomie głaskała skórzane obicia. Bobby Tom poinformował ją, że ten kiego. Po pierwsze urodziłem się w szpitalu, jak każdy przeciętny człowiek,

samochód to odrestaurowany thunderbird z tysiąc dziewięćset pięćdziesiątewięć to w ogóle nie ma sensu. Po prostu wychowałem się w tym domu. Mam go siódmego roku. Gdyby jeszcze z lusterka wstecznego zwisała na sznurecznadzieję, że ich pan powstrzyma.

ku para śmiesznych, różowych kostek do gry, wszystko byłoby doskonałe.

- Jestem zdziwiony, a nawet zraniony twoją postawą. Ludzie mówili, że

Gracie spała bardzo krótko poprzedniej nocy, teraz więc głowa zaczęła to tylko sprawa czasu, by sława uderzyła ci do głowy, a ja im powtarzałem, jej się kiwać. Mimo to nie była w stanie zmrużyć oka na dłużej niż chwilę. że się mylą. Teraz widzę, że mieli rację. Wiesz, jaką ciężką mamy sytuację Fakt, że Bobby Tom zabrał ją na razie ze sobą, nie uspokoił jej. Cały czas ekonomiczną, a kiedy jeszcze ten sukinsyn zamknie Rosatech, to staniemy

zastanawiała się, jak go przekonać, by, zmienił zdanie i pozwolił towarzyszyw obliczu katastrofy. Jedyne, co może nas uratować, to przemiana Telarosa szyc sobie do końca. Była bowiem święcie przekonana, że postanowił się jej

w turystyczną Mekkę.

pozbyć, gdy tylko nadarzy się ku temu okazja. Oznaczało to, że niezależnie

- Przybicie tabliczki do tego starego domu nie zmieni Telarosa w turyod biegu wydarzeń, nie może stracić go z oczu.

styczną Mekkę! Luther, nie byłem prezydentem Stanów Zjednoczonych, tyl

Zadzwonił telefon. Bobby Tom wcisnął przycisk nagłośnienia.

ko futbolistą!

- Cześć B.T., mówi Luther Baines - dobiegł porywczy głos. - Niech cię,

- Chyba za długo żyłeś na Północy, B.T. To ci odmieniło punkt widzenia.

chłopcze, właśnie byłem bliski załamania, tak długo usiłuję cię złapać.

Byłeś najlepszym łapaczem w historii. My tutaj, na Południu, nie zapomina

Wyraz twarzy Bobby'ego Toma jednoznacznie dał Gracie do zrozumienia czegoś takiego.

nia, że wolałby, aby Lutherowi się nie udało.

Bobby Tom przymknął oczy, sfustrowany. Kiedy ponownie je otworzył,

- Co u pana, panie burmistrzu?

przemówił z niebywałą cierpliwością.

- Nieźle. Straciłem kilka kilogramów, odkąd się ostatni raz widzieliśmy,

- Luther, obiecałem pomóc zorganizować turniej golfowy, więc to zro

B.T. Słabsze piwo i młodsze kobiety. Zawsze skutkuje. Oczywiście, nie mubię. Ale ostrzegam was wszystkich, że nie chcę mieć nic do czynienia, z tą simy o tym mówić pani Baines.

szopką wokół mojego starego domu.

- Oczywiście, że nie, proszę pana.

- Oczywiście, że chcesz. Toolee planuje wyremontować chłopięcą sypialnię, aby wyglądała dokładnie tak, jak za czasów twojego dzieciństwa.

- Luther...

łała nie chcąc go irytować. Zdała sobie sprawę, że bycie sławnym ma swoje

- A propos, przygotowujemy książkę kucharską Bobby'ego Toma, aby

wady. Jeśli można sądzić na podstawie tego poranka, wyglądało na to, że

ją sprzedawać w sklepie z pamiątkami. Na końcu chcielibyśmy umieścić rozstrasznie dużo ludzi  
pragnie posiąść kawałek Bobby'ego Toma Dentona.

dział poświęcony innym sławom. Evonne Emerly prosiła, byś zadzwonił do

Zadzwonił telefon. Bobby Tom westchnął i przetarł oczy.

Cher i Kevina Costnera oraz kilku innych gwiazd Hollywood i dowiedział

się, jakie są ich ulubione przepisy.

- Gracie, mogłabyś odebrać i powiedzieć, niezależnie od tego kto dzwo

Bobby Tom wpatrywał się ponuro w pustą drogę.

ni, że jestem na polu golfowym?

- Zbliżam się do tunelu, Luther. Stracę sygnał. Zadzwonię do pana później.

Gracie nie znosiła kłamstwa, ale wyglądał na tak zmęczonego, że zrobiła

- Poczekaj chwilę, B.T. Jeszcze nie porozmawialiśmy o...

to, o co prosił.

Bobby Tom rozłączył się. Z ciężkim westchnieniem usadowił się wygodniej.

Siedem godzin później skonsternowana Gracie znalazła się w Memphis,

Gracie, która pochłaniała każde słowo, płonęła z ciekawości, ale ponieprzede drzwiami starego baru  
o nazwie „Whoppers”.

waż nie chciała go irytować, ugryzła się w język.

Bobby Tom odwrócił się i spojrzał na nią.

- Jechał pan specjalnie setki kilometrów, żeby tu przyjechać?

- No, spytaj, jak to możliwe, że pozostałem zdrowy na umyśle, wycho

- To będzie dla ciebie nowe doświadczenie, pan-no Gracie. Byłaś już wując się wśród takich wariatów.

kiedyś w barze?

- On wydaje się bardzo... rozentuzjasmowany.

- Oczywiście, że byłam w barze. - Nie widziała potrzeby, by mu mówić,

- Jest po prostu głupi. Burmistrz Telarosa w Teksasie jest dyplomowa

że ów bar należał do renomowanej restauracji. Teraz stała przed spelunką; nym kretynem. To całe święto Heaven jest kompletnie pozbawione sensu.

w brudnym oknie migotała neonowa reklama piwa z ułamaną literąM, a pod

- Co to właściwie jest „święto Heaven”?

frontową ścianą znajdowała się spora kupa śmieci. Ponieważ pozwolił jej

- Trzydniowa uroczystość, którą mają zamiar urządzić w październitowarzyszyć sobie dłużej, niż się spodziewała, nie chciała mu się sprzeciku. Część niepoprawnego projektu, mającego się przyczynić do przywrócić. Jednocześnie jednak nie mogła porzucić swoich obowiązków.

cenia dobrej koniunktury w Telarosa poprzez przyciągnięcie turystów. Po

- Obawiam się, że nie mamy na to czasu.

sprzątali starówkę, wybudowali nową galerię sztuki oraz kilka restauracji.

- Gracie, kochanie, dopadnie cię zawał zanim skończysz czterdziestkę,

Jest tam skromny teren golfowy, niebrzydkie ranczo oraz przeciętny hotel.

jeśli nie zaczniesz lżej podchodzić do życia.

To wszystko.

Nerwowo przygryzła górną wargę. Była już sobota wieczór, a z powodu

- Zapomniał pan wymienić Miejsce Narodzin Bobby'ego Toma Dentona.

objazdu zostało im jeszcze dobrze ponad tysiąc kilometrów do przejechania.

- Lepiej mi nie przypominaj.

Pamiętała, że muszą być w Telarosa w poniedziałek rano. Tak więc, zakłada

- To wygląda raczej beznadziejnie.

jąc, że Bobby Tom nie wymyśli czegoś głupiego, mają jeszcze trochę czasu.

- To jest niezdrowe. Mieszkańcy Telarosa tak się przerazili możliwością

Jednak nawet ta myśl nie uspokoiła jej.

utrąty pracy, że aż im na mózg padło.

Wciąż nie mogła uwierzyć, że postanowił pojechać do Telarosa przez

- Dlaczego nazwali tę uroczystość „świętem Heaven”?

Memphis, podczas gdy według mapy najkrótsza droga wiodła na zachód przez

- Heaven\* to pierwotna nazwa miasta.

St. Luis, co mu wielokrotnie wskazywała. Ale Bobby Tom bez przerwy opo

- Grupy związane z Kościołem miały chyba silną pozycję w czasach

wiadał, że nie może dopuścić, by przeżyła jeszcze jeden dzień nie odwiepowstawania niektórych miast na Zachodzie.

dziwszy najlepszego zakładu kulinarnego na wschód od Mississippi. Gracie

Bobby Tom zachichotał.

jeszcze parę minut temu miała wizję czegoś małego, drogiego, najlepiej fran

- Kowboje nazwali miasteczko Heaven, ponieważ znajdowały się tu najcuskiego.

lepsze sklepy między San Antone i Austin. Dopiero na przełomie wieków

- Nie może pan zostać tu długo - oznajmiła twardo. - Powinniśmy jebardziej szanowni mieszkańcy przemianowali je na Telarosa.

chać jeszcze parę ładnych godzin, zanim zatrzymamy się na noc.

- Rozumiem. - Gracie przychodziło do głowy jeszcze z tuzin pytań, ale

- Wszystko, co chcesz, kochanie.

wyczuła, że Bobby Tom nie jest w nastroju do dalszej rozmowy, więc zamil-

Głośne dźwięki piosenki country zaatakowały ją, gdy Bobby Tom otwo

\* „Eleaven” - ang. „niebo” (przyp. tłum.)-

rzył drzwi i przytrzymał je, by mogła wejść do zadymionego pomieszczenia

„Whoppers Bar i Grill”. Kwadratowe drewniane stoły stały na brudnej podłó-40

dze w pomarańczowo-brązową szachownicę. Porozwieszane na ścianach reklamy piwa, kalendarze z nagimi panienkami oraz poroża jeleni uzupełniały żona faktem, iż to nie ona siedzi obok Bobby'ego Toma, ale kiedy Gracie

widok. Gracie przebiegła oczami po nieokrzesanym tłumie i dotknęła ramie chciała zamienić się z nią miejscami, poczuła ucisk silnej ręki na udzie.

nia Bobby'ego Toma.

Przysłuchując się rozmowom, Gracie usiłowała domyślić się, co czuje

Bobby Tom. Mimo iż wszystko zdawało się wskazywać, że bawi się świet

- Wiem, że chce pan się mnie pozbyć, ale byłabym wdzięczna, gdyby nie

uczynił pan tego tutaj.

nie, miała nieodparte wrażenie, że tak naprawdę tylko udaje. Dlaczego zjechał tak daleko z trasy, jeśli nie miał ochoty przebywać z tymi ludźmi? Mu

- Dopóki nie zaczniesz mnie irytować, nie masz się czego bać, kochanie.

siała go przepelniać większa niechęć przed powrotem do rodzinnego miasta,

Podczas gdy do Gracie docierało to niepokojące przesłanie, w ramiona

niż była to sobie w stanie wyobrazić, jeśli specjalnie wydłużał podróż.

Bobby'ego Toma rzuciła się z dzikim krzykiem mocno umalowana brunetka

w turkusowej spódnicy i obcisłej, króciutkiej białej bluzce.

Ktoś podał jej butelkę piwa. Była tak przejęta ponurą wizją siebie siwo

-BobbyTom!

włosej i przygarbionej, siedzącej na ganku Shady Acres, iż pociągnęła dobry

- Witaj, Trish.

łyk, zanim przypomniała sobie, że nie pije. Odstawiła butelkę i spojrzała na zegar reklamujący whisky Jim Beam. Za pół godziny powie Bobby'emu To

Pochylił się, by ją ucałować. Gdy tylko wargi Bobby'ego Toma jej domowi, że muszą już iść.



tknęły, otworzyła usta i zaczęła ssać jego język z siłą odkurzacza. Bobby Tom oderwał się pierwszy. Posłał Trish swój rozbrajający uśmiech, przeznaczony

Pojawiła się kelnerka. Bobby Tom uparł się, żeby coś dla niej zamówić, dla wszystkich kobiet, którym udawało się do niego zbliżyć.

tłumacząc, że nie poczuje nigdy smaku prawdziwego życia, dopóki nie spróbuje tutejszego hamburgera z potrójnym ostrym serem, podwójną szynką,

-Przysięgam, Trish, wypiękniałaś od ostatniego rozvodu. Shag już jest?

mocno przysmażanymi krążkami cebuli oraz górą kiszonej kapusty. Mimo że

- Siedzi w kącie z A.T. i Waynem. Zawiadomiłam także Petego, jak prosiłeś przez telefon.

wmuszał w nią pełne cholesterolu jedzenie, sam jadł i pił bardzo mało.

- Dobra dziewczynka. Cześć, chłopaki!

Minęła godzina. Rozdawał autografy. Płacił za wszystkich, a nawet, o ile

się nie myliła, pożyczył komuś pieniądze na jakieś wystrzałowe narty. Gracie Trzej mężczyźni siedzący w najdalszym kącie baru zaczęli wznosić powitalne okrzyki. Dwaj z nich byli czarnoskórzy, jeden biały, a wszyscy popochyliła się poniżej ronda jego stetsona i wyszeptala: tężnie zbudowani. Gracie podreptała za Bobbym Tomem, gdy ten podszedł

- Musimy iść.

do nich, by się przywitać.

Odwrócił się do niej, mówiąc łagodnym, miłym głosem: .

Uścisnęli sobie dłonie i wymienili kilka przyjacielskich obelg w niezro

- Jeszcze jedno słówko, kochanie, a osobiście wezwę taksówkę, by cię

zumiałym sportowym slangu. Dopiero po chwili Bobby Tom przypomniał

odstawiła na lotnisko. - Po tej kwestii spokojnie powędrował ku stojącemu

sobie ojej istnieniu.

w rogu stołowi bilardowemu.

- To jest Gracie Snów, mój ochroniarz.

Minęła następna godzina. Gdyby Gracie nie niepokoiła się tak faktem,

Trzej faceci spojrzeli na nią z zaciekawieniem. Ten, którego Bobby Tom

że czas upływa, zapewne poczułaby się podekscytowana nowym w jej zynazwał Shagiem, najprawdopodobniej były kumpel z drużyny, wskazał na ciu doświadczeniem: przebywała w brudnym barze z tyloma ciekawymi

nią butelką piwa.

ludźmi. Ponieważ dla wszystkich było oczywiste, że Bobby Tom nie mó

- Po co ci ochroniarz, B.T.? Zadarłeś z kimś?

głby się nią interesować, inne kobiety nie traktowały jej jak zagrożenie.

- Nic z tych rzeczy. Ona jest z CIA.

Dzięki temu odbyła z nimi kilka dłuższych rozmów, w tym także z Ellie,

- Żartujesz.

która okazała się niezgłębionym źródłem informacji na temat płci męskiej.

- Nie jestem z CIA - zaprotestowała Gracie. - I wcale nie jestem ochro

I seksu w ogóle.

niarzem. Bobby Tom mówi tak tylko po to, aby...

Zauważyła, że Bobby Tom kilka razy zerknął na nią ukradkiem. Utwier

- Bobby Tom, to ty? Dziewczyny, B.T. przyjechał!

dziło ją to w przekonaniu, że zamierza się wymknąć w momencie jej nieuwa

- Witaj, Ellie.

gi. Chociaż potrzebowała pilnie pójść do toalety, bała się stracić go z oczu, Blond seksbomba w złotych metalicznych dżinsach objęła go w pasie.

zaczęła więc tylko nogi. O północy nie była już jednak w stanie dłużej wy

Z drugiej strony baru podeszły jeszcze trzy inne kobiety. Mężczyzna zwany

trzymać. Wykorzystała fakt, że Bobby Tom stał przy barze pochłonięty rozmo

AJ. przysunął drugi stolik. Nie bardzo wiedząc, jak to się stało, Gracie znawą z Trish, i wyszła do łazienki.

lazła się na krześle między Bobbym Tomem a Ellie. Czuła, że Ellie jest ura-

Kiedy wróciła po chwili, nie mogła go znaleźć. Ogarnęła japanika. W popłochu szukała oczami w tłumie jego perłowego stetsona, jednak nigdzie go **42**

nie dostrzegała. Zaczęła się przepychać w kierunku baru, ze ściśniętym z nie  
żadnej różnicy. Myślę sobie, że kto raz był dziwką, zawsze nią zostanie. Ale pokoju żołądkiem.  
Kiedy już była przekonana, że jej uciekł, ujrzała go stojąca jest moją matką i kocham ją.  
cego razem z Trish w niewielkiej alkwie obok automatu z papierosami.  
Gracie poczuła się wzruszona jego lojalnością. Jednocześnie ogarnęła ją  
Nauczona tym doświadczeniem, nie miała zamiaru ponownie pozwolić  
złość na kobietę, która tak okropnie lekceważyła swoje obowiązki maciemu, aby oddalił się od niej  
choćby na krok. Weisnęła się w kąt przy automarżyńskie. Może to właśnie niefrasobliwy styl życia  
jego matki tłumaczył niecie telefonicznym tuż obok przepierzenia oddzielającego alkwę od  
głównechęć, jaką Bobby Tom czuł do powrotu w swoje rodzinne strony.  
go wejścia. Gdy studiowała numery telefonów oraz graffiti wymalowane na  
W alkwie zapadła cisza. Gracie wychyliła się zza rogu, by sprawdzić,  
ścianie, zdała sobie sprawę, że dobiega ją odgłos z sąsiedniego pokoju. Choć co się tam dzieje.  
Ujrzała obraz, którego z pewnością wołałaby nie widzieć.  
nie miała zamiaru podsłuchiwać, nie sprawiło jej trudności rozpoznanie gło  
Trish owinęła się wokół Bobby'ego Toma jak wąż. Kiedy ta piękna, ciemnosu Bobby'ego Toma.  
włosa kobieta pocałowała go, Gracie zrobiło się słabo. Mimo iż zdawała so  
- Rozumiesz mnie chyba najlepiej ze wszystkich kobiet, jakie spotkałem  
bie sprawę, że marzy o gwiazdce z nieba, pragnęła znaleźć się na miejscu  
w życiu, Trish.  
Trish i przygarnąć się do tego silnego, męskiego ciała. Chciała być typem  
- Cieszę się, że ufasz mi na tyle, by mi się zwierzyć, B.T. Wiem, jak  
kobiety, która mogłaby sobie pozwolić na pocałowanie Bobby'ego Toma  
trudno takiemu mężczyźnie jak ty mówić o przeszłości.  
Dentona.

- Nie każdej kobiecie bym to powiedział, ale ty, Trish, jesteś naprawdę

Oparła się o ścianę i przymknęła oczy, usiłując zwalczyć w sobie gorzki

wspaniała. Nie mógłbym ci tego zrobić, szczególnie że po ostatnim rozwodzie wciąż jeszcze łatwo cię zranić.

i bolesny napad tęsknoty. Czy kiedykolwiek jakiś mężczyzna pocałuje ją w ten

- Chyba wszyscy się zastanawialiśmy, dlaczego nigdy się nie ożeniłaś.

sposób?

- Teraz już wiesz, skarbie.

Nie jakiś mężczyzna, wyszeptał jej do ucha diabełek, tylko ten teksański

To była wyraźnie prywatna rozmowa i Gracie wiedziała, że powinna sopleplayboy ze złą reputacją.

bie znaleźć bardziej odległy punkt obserwacyjny. Starając się powstrzymać

Wzięła głęboki oddech i stwierdziła, że zachowuje się jak idiotka. Nie

własną ciekawość zaczęła się oddalać, jednak przystanęła, kiedy Trish przebyło sensu śnić o księżycu, jeśli jedyne, na co mogła liczyć, to dobra, solidna mówiła ponownie.

ziemia.

- Nikt nie powinien dorastać przy matce, która jest... No, przy takiej

- Trish?! Gdzie jest ta dziwka?

matce.

Ostry, pijacki głos wyrwał Gracie ze świata marzeń. Zobaczyła tęgiego,

- Możesz to otwarcie powiedzieć, Trish..Moja matka jest kobietą lekkich

ciemnowłosego mężczyznę, podchodzącego od strony baru do Bobby'ego

obyczajów.

Toma i Trish.

Oczy Gracie rozszerzyły się. -

Oczy Trish rozszerzyły się w popłochu. Bobby Tom uczynił szybki krok

Głos Trish był przepelniony sympatią.

naprzód, osłaniając ją swoim ciałem.

- Nie musisz o tym mówić, jeśli nie chcesz.

-Niech cię, Warren, myślałem, że już dawno temu zdechłeś na wściekлизnę.

Bobby Tom westchnął.

Warren wypiął otłuszczoną pierś i zuchwale podszedł bliżej.

- Czasami pomaga, jeśli się wszystko wyrzuci z siebie. Możesz tego nie

- Czyż to nie nasz pan Piękniś? Possałeś ostatnio jakieś języczki?

rozumieć, ale najgorsze było nie to, że sprowadzała do domu mężczyzn, ani

Gracie zaczerpnęła powietrza, lecz Bobby Tom tylko się uśmiechnął.

nawet to, że nie wiem, kto jest moim ojcem. Najgorsze było, gdy przychodzi

- Nie, ale jak mi to zaproponują, to przyślę je natychmiast do ciebie.

ła na mecze do szkoły średniej pijana, z rozmazanym makijażem. Nosila kol

Warren wyraźnie nie docenił poczucia humoru Bobby'ego Toma. Groźczyki z kości nosorożca oraz leginsy tak obcisłe, iż każdy mógł dostrzec, że nie burcząc, zbliżył się jeszcze bardziej rozkołysanym krokiem.

nie miała nic pod spodem. Nikt inny, oprócz mojej matki, nie zakładał butów

Trish wsadziła sobie pięść do ust.

na wysokim obcasie na piątkowe wieczorne mecze. Była najbardziej tandet

- Nie doprowadzaj go do szału, Bobby Tom.

ną kobietą w Telarosa w Teksasie.

- Ach, złotko, Warren nie wpadnie w szal. Jest zbyt głupi, żeby zauwa

- Co się z nią stało?

żyć, kiedy się go obraża.

-Nadal tam mieszka. Ciągłe pali papierosy, pije whisky i robi różne głup

- Skręć ci kark, draniu!

stwa, gdy tylko najdzie ją ochota. Nieważne, ile daję jej pieniędzy, to nie robi

- Jesteś pijany, Warren! - krzyknęła Trish. - Proszę cię, odejdz.

- Zamknij się, ty pieprzona dziwko!

Bobby Tom westchnął.

Dwie godziny później stali z Bobbym Tomem w recepcji luksusowego

- Dlaczego obrzucasz swoją byłą żonę takimi wyzwiskami? - Ruchem

hotelu oddalonego o dwadzieścia minut jazdy od baru.

tak szybkim, że Gracie prawie go nie dostrzegła, uderzył Warrena w szczękę.

- Mam nadzieję, że wiesz, iż nie chodzę wcześniej spać - burknął.

Były mąż Trish zwałił się na podłogę z jękiem bólu. Tłum barowych go

- Jest druga nad ranem. - Gracie, która przeżyła większą część swojego

ści momentalnie otoczył obu mężczyzn, przysłaniając Gracie widok. Prze

życia chodząc spać o dziesiątej, by móc wstać o piątej, padała ze zmęczenia.

pchnęła się łokciami między kilkoma kobietami. Zanim dotarła do pierwsze

- Właśnie ci mówię. Jest jeszcze wcześniej. - Zameldował się w apartago rzędu, Warren podniósł się na nogi, ręką masując żuchwę.

mencie i odgoniwszy gestem chłopca hotelowego, zarzucił sobie jedną ręką

Bobby Tom stał z dłońmi lekko opartymi na biodrach.

torbę na ramię, a w drugą wziął leżący na blacie recepcji laptop.

- Szkoda, Warren, że nie jesteś trzeźwy. Dopiero wtedy byłoby ciekawie.

- Do zobaczenia rano, Gracie. - Ruszył w kierunku windy.

- Ja jestem trzeźwy, Denton. - Z tłumu wystąpił inny, pewny siebie Ne

Recepcjonista spojrzał na nią wyczekująco.

andertalczyk, zapewne kumpel Warrena. - Co ci się stało w meczu z Jeżdź

- Czy mogę pani pomóc?

cami w zeszłym roku, kotku? Grałeś jak łamaga. Miałeś okres?



Czerwieniąc się po koniuszki włosów, wyjąkała:

Bobby Tom wyglądał na zachwyconego, zupełnie jakby ktoś właśnie ofiarował mu gwiazdkowy prezent.

- Jestem z tym panem.

- Nareszcie robi się interesująco.

Złapała walizkę i pospieszyła za Bobbym Tomem, czując się jak cocker-

Gracie poczuła ulgę, kiedy przyjaciel Bobby'ego Toma, Shag, stanął

spaniel, wlokący się za właścicielem. Wsunęła się do windy w momencie,

w środku kręgu zakasując rękawy.

gdy drzwi już się zamykały.

- Dwóch przeciwko jednemu, B.T. Nie lubię, gdy nie jest do pary.

Spojrzał na nią podejrzliwie.

Bobby Tom machnął na niego ręką.

- Już się zameldowałaś?

- Nie musisz sobie zadawać trudu, Shag. Ci chłopcy szukają trochę za

- Ponieważ wziął pan apartament, pomyślałam sobie... że mogę spać na

bawy, zresztą też.

kanapie.

Neandertalczyk ruszył do ataku, ale refleks Bobby'ego Toma nie ucier

- Źle sobie pomyślałaś.

piał na skutek kontuzji kolana. Bobby Tom zrobił unik i uderzył przeciwnika

- Obiecuję, że nawet nie zauważy pan mojej obecności.

pięścią pod żebra. Mężczyzna zgiął się wpół. W tym samym momencie War

- Weź własny pokój, pan-no Gracie. - Mówił łagodnie, ale ukryta groźba

ren rzucił się naprzód, wyrzucając ramię w kierunku boku Bobby'ego Toma.

w jego oczach zaniepokoiła ją.

Bobby Tom zatoczył się, ale szybko wyprostował i uderzył byłego męża

- Przecież pan wie, że nie mogę tego uczynić. W chwili, gdy zostawię

Trish w żołądek, posyłając go na podłogę. Nie wyglądało, żeby Warren jeszpana samego, odjedzie pan beze mnie.

czy miał ochotę się podnieść.

- Nie uważam tego za takie oczywiste. - Drzwi otworzyły się i Bobby

Neandertalczyk nie wypił tak dużo, dlatego utrzymał się na nogach trochę dłużej. Udało mu się nawet zadać Bobby'emu Tomowi kilka ciosów, ale Tom wyszedł na korytarz.

musiał ulec wobec jego zgubnej szybkości. W końcu miał dosyć. Z krwawią

Pospieszyła za nim.

cym nosem, mamrocząc coś ze złością, odszedł na chwiejących się nogach

- Nie będę panu przeszkadzać.

w kierunku wyjścia.

Przyglądał się numerom drzwi.

- Gracie, przykro mi, że to mówię, ale stajesz się namolna.

Bobby Tom zmarszczył czoło, zawiedziony. Rozejrzał się po tłumie z nie

- Wiem, przepraszam.

określoną tęsknotą wypisaną na twarzy, ale nikt więcej nie miał ochoty go

provokować. Wziął do ręki serwetkę i przycisnął ją do małej ranki w kąciku

Przez jego twarz przebiegł błysk uśmiechu, ale natychmiast zgasł, gdy

ust. Następnie pochylił się nad Warrenem, szepcząc mu coś do ucha. Mąż

Bobby Tom zatrzymał się w końcu korytarza przed drzwiami swojego pokocyzna zbladł. Na ten widok Gracie doszła do wniosku, że Trish nie będzie ju i wsunął w otwór kartę magnetyczną. Kiedy zamigotało zielone światelko,

miała więcej problemów ze swoim byłym mężem. Załatwiwszy sprawę z Warnacisnął klamkę. Zanim wszedł do środka, pochylił się nad nią i lekko ucałorem, Bobby Tom objął Trish w pasie i

podprowadził ją do szafy grającej.

wał w usta.

Gracie odetchnęła z ulgą. Już nie musiała dzwonić do Willow z wiado

- Miło mi było cię poznać.

mością, że straciła ich przyszłą gwiazdę w barowej rozróbie.

Oszołomiona patrzyła, jak zatrzęsna jej drzwi przed nosem. Ustajej drża

ły. Przycisnęła do nich koniuszki palców, pragnąc zachować na zawsze ten

46

pocałunek.

Minęło parę sekund. Uczucie przyjemności wywołane pocałunkiem zbla

Prawie go nie słuchając, podbiegła do okna i wyjrzała na ciemną wodę

dło. Przygarbiła się. Miał zamiar odjechać. Dziś w nocy albo jutro rano - nie i błyszczące światła.

wiedziała kiedy, ale była przekonana, że chciał ją zostawić tutaj samą. Wie

- Widać Mississippi.

działa też, że nie może na to pozwolić.

- Mhmm. - Zdjął kapelusz i wszedł do łazienki.

Wyczerpana, postawiła walizkę na podłodze i oparła się plecami o drzwi.

Zachwyty ogarnął ją bez reszty, gdy zdała sobie sprawę, że znajduje się

Po prostu spędzi tak noc. Ukucnęła, objęła nogi ramionami i położyła policzek w pokoju hotelowym, z okien którego roztacza się tak przecudowny widok.

na kolanach. Gdyby tylko to był prawdziwy pocałunek... Zamknęła oczy.

Przeszła się po salonie. Siadała na kanapie i fotelach, by sprawdzić, czy są z cichym krzykiem upadła w tył, gdy drzwi za nią otworzyły się. Usiłowygodne. Otwierała szuflady biurka, dotykała innych mebli. Cały czas przyjac się podnieść, odwróciła się twarzą do Bobby'ego Toma. Nie był zbyt głądała się szafce, która kryła w sobie telewizor. Pobieźnie przejrzała program zaskoczony jej widokiem. Podejrzewała, że cały czas podglądał przez judana ten tydzień. Zatrzymała się na filmie pod tytułem „Gorące pocieszycielki”.

sza, czy odejdzie.

Te słowa przykuły jej uwagę. Za każdym razem, kiedy miała okazję spę

- Co ty robisz? - zapytał z przesadną cierpliwością w głosie.

dzieć noc w hotelu, przeżywała pokusę, by obejrzeć jeden z tych filmów dla

- Próbuję zasnąć.

dorosłych. Jednak myśl, że na rachunku będzie widniała taka pozycja i każ

- Nie spędzisz nocy pod moimi drzwiami.

dy będzie mógł to zobaczyć, odbierała jej odwagę.

- Jeśli ktoś mnie zobaczy, pomyśli, że jestem pana wielbicielek.

- Masz ochotę coś obejrzeć?

- Pomyślę że jesteś wariatką. Oto, co pomyślę.

Uniosła gwałtownie głowę, gdy Bobby Tom pojawił się tuż za nią i upu

Jak na kogoś, kto w stosunku do innych zachowuje się zawsze bardzo

ściła gazetę z programem telewizyjnym.

kulturalnie, okazał się wyjątkowo złośliwy. Wiedziała, że czasem wywołuje

taką reakcję u ludzi.

- Och, nie, jest za późno. O wiele za późno. Naprawdę powinniśmy...

- Jeśli da mi pan słowo honoru, że jutro nie odjedzie beze mnie, wezmę

Jutro musimy wstać wcześniej i...

sobie własny pokój.

- Gracie, patrzyłaś na program kanałów pornograficznych?

- Gracie, ja nawet nie wiem, co będę robił za godzinę, nie mówiąc już

- Kanałów pornograficznych? Ja?

o jutrze.

- Tak, ty. Właśnie to robiłaś. Mogę się założyć, że w życiu nie widziałaś

- W takim razie obawiam się, że muszę tu zostać.

żadnego pornosu.

Potał podbródek kciukiem. Gracie zdążyła zaobserwować wcześniej ten

- Oczywiście, że widziałam. Wiele.

gest, który miał wszystkim wokół dać do zrozumienia, że jeszcze się głęboko

- Podaj jakiś tytuł.

zastanawia, choć w rzeczywistości już podjął decyzję.

-No, „Niemoralna propozycja" była całkiem erotyczna.

- Wiesz co? Jest zbyt wcześnie, by iść spać. Możesz wejść i pozabawiać mnie jeszcze trochę.

- „Niemoralna propozycja"? Takie masz wyobrażenie o filmie porno

Mimo że od razu skinęła głową by wyrazić zgodę, w głębi duszy zastagrawicznym? nawiała się, co według niego może znaczyć „pozabawiać".

- To nadawali w New Grundy.

Wniósł jej walizkę do środka i zamknął drzwi. Gracie znalazła się przez

Uśmiechnął się i przejrzał program.

stronnym salonie tonącym w brzoskwiniowo-zielonych barwach.

- Właśnie się zaczął film „Pit rajdowiec". Chciałabyś obejrzeć?

- Tu jest ślicznie.

Poczucie, że jest to coś niestosownego, prawie wygrało z ciekawością.

Rozejrzał się, jakby zobaczył to wszystko po raz pierwszy.

- Nie uznaję tego rodzaju filmów.

- Chyba ładnie. Nie zauważyłem.

- Nie pytam, czy aprobujesz. Pytam, czy chcesz obejrzeć.

Nie dostrzegł czegoś tak cudownego? Na środku pokoju stały głębokie

Wahała się o sekundę za długo.

kanapy i kilka wygodnych krzeseł. Pod okienną ścianą znajdował się niski

- Absolutnie nie.

prostokątny stół, na którym stała niesamowicie kolorowa kompozycja sztucz

Roześmiał się, wziął pilota i włączył telewizor.

nych kwiatów. Gracie przyglądała się temu wszystkiemu z zachwytem.

- Usiądź sobie wygodnie na kanapie, pan-no Gracie. Za nic w świecie

- Jak mógł pan nie zauważyć czegoś takiego?

nie chciałybyś stracić takiego widowiska.

- Spędziłem sporą część życia w hotelach, już mnie to nie wzrusza.

Szybko zmieniał kanały, aby znaleźć program dla dorosłych. Gracie robiła wszystko, co w jej mocy, aby wyglądać na niechętną. Usiadła, krzyżując **48**

dłoni

4

e n

Podróż a

do kolanach

nieba

.

-No, może ten jeden raz. Zawsze lubiłam filmy o wyścigach samochodowych.

Oblizwała wyschnięte wargi. Serce waliło jej coraz szybciej. Nigdy w życiu

nie czuła się tak skrępowana ani tak pobudzona. Miała ogromną ochotę zro

Bobby Tom zwinął się ze śmiechu, prawie upuszczając pilota. Śmiał się

bić wszystko to, co się działo na ekranie, z siedzącym obok niej mężczyzną.

przez cały czas, podczas gdy na ekranie pojawiły się cztery nagie, obejmujące się ciała.

Aktor o dużych rękach zaczął bawić się paskiem narzędziowym na ciele

kobiety. Jego usta sunęły po śladach palców coraz niżej i niżej. Perełki potu Gracie poczuła, że rumieniec występuje jej na policzki.

zebrały się Gracie między piersiami, kiedy językiem dotknął krocza partnerki.

- Och, mój Boże!

Zacisnęła uda i skuliła się. Bobby Tom zmienił pozycję. Spojrzała na

Bobby Tom zachichotał i usiadł obok niej.

niego kątem oka i ku swojemu przerażeniu zobaczyła, że patrzy na nią, a nie

- Powiedz, jeśli będziesz miała problemy ze zrozumieniem akcji. Jestem

na ekran. I już się nie śmieje.

pewny, że już kiedyś widziałem ten film.

- Mam jeszcze parę rzeczy do zrobienia - powiedział nagle ostro. -

Tam nie było żadnej akcji; zdała sobie z tego sprawę już po paru minu

Wyłącz, kiedy będziesz chciała. - Wziął laptop i przeszedł do sypialni.

tach. Tylko kilka nagich ciał, zabawiających się na dachu czerwonego sportowego samochodu.

Gracie patrzyła za nim, dezorientowana. Dlaczego tak nagle się rozzło

ścił? Po chwili jej wzrok powrócił na ekran.



Bobby Tom wskazał na ekran.

O, mój Boże!

- Widzisz tę brunetkę z pasem narzędziowym wokół bioder? To główny mechanik. Ta druga jest jej asystentką.

-Ach.

Bobby Tom stał w ciemnej sypialni, patrząc przez okno niewidzącym

- A ten facet z naprawdę duż...

wzrokiem. Za plecami słyszał jęki, dochodzące z telewizora. Jezu! Przez ostat

- Tak. - Gracie przerwała mu ostro. - Ten po prawej.

nich sześć miesięcy nie odczuwał ani trochę chęci, by się przespać zjedna

- Nie, złotko. Nie ten. Mówię o facecie z naprawdę dużymi rękami.

-Och.

z tych pięknych dziewczyn, które wieszały się na nim jak medale sportowe.

A teraz Gracie Snów, ze swoim chudym ciałem, brzydkimi ciuchami, najgor

- W każdym razie to on jest właścicielem samochodu. On i jego kumpel

szą fryzurą, jaką kiedykolwiek widział u kobiety, autorytarnymi manierami,

przyprawdzili go do dziewczyn, by wymieniły wentyle.

- Wentyle?

doprowadzającymi go do szału, sprawiła, że miał erekcję.

- Ma też nieszczelne przewody.

Oparł się pięściami o framugę okna. Śmiałyby się, gdyby to nie było tak

żałosne. Film nawet nie leżał obok ostrych pornosów, a ona po pięciu minu

- Rozumiem.

tach tak się wciągnęła, że nawet gdyby obok wybuchła bomba, nie zauważy

- Są również problemy ze stykami.

-Uhm.

łaby eksplozji.

Najgłupsze było to, że przez chwilę, gdy się jej przyglądał, rozważał, czy

- Oraz paskiem hamulcowym.

nie skorzystać z tego, co z taką gotowością pragnęła zaoferować. Na Boga,

Gracie obróciła się w jego stronę i zobaczyła, jak trzęsie mu się klatka

piersiowa.

przecież był Bobbym Tomem Dentonem! Może zakończył karierę sportową,

ale jeszcze nie upadł tak nisko, żeby robić to z kobietą tak godną litości jak

- Pan sobie ze mnie żartuje!

Gracie Snów.

Wybuchnął takim śmiechem, że aż musiał otrzeć łzy z oczu.

Gracie uniosła brodę.

Odwrócił się tyłem do okna, podszedł do biurka, podłączył do gniazdka

telefonicznego modem swojego laptopa i usiadł. Jego ręce przez dłuższą chwi

- Jestem w stanie śledzić akcję sama, jeśli przestanie pan robić uwagi.

lę spoczywały nieruchomo, zanim napisał hasło, zapewniające dostęp do

- Tak jest, proszę pani.

poczty elektronicznej. Nie był w nastroju do pracy.

Gracie odwróciła się w stronę ekranu i ciężko przełknęła ślinę, gdy mąż

Przed oczami miał ciągle wyraz twarzy Gracie, kiedy patrzyła na Missis-

czyzna o dużych rękach zanurzył jedną z nich pod maskę 10W-40 ocierając

sippi. Od jak dawna nie odczuwał podobnego entuzjazmu? Przez cały dzień

przy okazji naga pierś głównego mechanika. Brodawka zmarszczyła się i po Gracie zwracała jego uwagę na rzeczy, które od lat przestał zauważać; układ kryła kropelkami rozpryskiwanego oleju. Gracie poczuła mrowienie w sutkach. chmur, kierowcę ciężarówki, który przypominał Willie Nelsona, dziecko, ma Nie mogła oderwać oczu od ekranu, gdzie nadal trwała perwersyjna gra chające do nich przez tylną szybę rodzinnego minibusa. Kiedy przestał się wstępna, mimo że okropnie przeszkadzała jej obecność Bobby'ego Toma.

cieszyć ze zwykłych, codziennych przyjemności?

50

51

własnego ciała na jej pobudzenie, wcale nie zrobiło mu się do śmiechu. Pod

Spojrzał na klawiaturę, przypominając sobie, jak bardzo kiedyś lubił robić

niecić się taką godną litości kobietą, jaką była Gracie, to - w jego wewnątrzinteresy. Najpierw grywał na giełdzie, później kupił małą firmę handlującą artykułami sportowymi. Z kolei zainwestował w stację radiową, a następnie w pronym mniemaniu - najgorsza zniewaga, namacalny dowód, jak nisko upadł.

dukcję obuwia sportowego. Popęłniał błędy, ale zarobił również dużo pieniędzy

Nie chodzi o to, żeby nie była fajną babeczką, ale po prostu nie nadawała się dzy. Teraz miał poczucie, że gdzieś zatracił sens tego wszystkiego. Początkowo dla Bobby'ego Toma Dentona.

wydawało mu się, że zagranie w filmie będzie dobrym sposobem na rozerwa

Podjął decyzję. Ma wystarczająco dużo problemów w życiu i nie ponie się, ale obecnie, gdy zdjęcia właśnie się miały zacząć, nie był w stanie trzebuje dodatkowych. Pierwszą rzeczą, którą uczyni jutro, będzie pozbyznać w sobie zbyt wielkiego entuzjazmu dla tego pomysłu.

cie się jej.

Przetarł dłonią oczy. Dziś wieczorem obiecał Shagowi pomoc w otwarciu nowej restauracji. Pożyczył Ellie pieniądze i przyrzekł AJ.'owi, że pozwoli jego siostrzeńcowi przeprowadzić ze sobą wywiad dla szkolnej gazet

*Łozdział czwarty*

ki. Według filozofii życiowej Bobby'ego Toma człowiek urodzony pod szczęśliwą gwiazdą nie ma prawa powiedzieć „nie”. Jednak czasami miał wrażenie, że te wszystkie prośby powoli go zaduszą.

(// a oknem dzwoniły kościelne dzwony, kiedy Gracie podeszła do drzwi

Teraz musiał jechać do Telarosa, żeby zwrócić kolejny dług, który był

7~

winiem miastu swojego dzieciństwa, i to go przerażało. Mimo że sam naci

r^ sypialni i łagodnie zastukała.

skął, by zdjęcia kręcono właśnie tam, nie był gotowy stawić temu czoła. Miał

<y£—^s - Bobby Tom, podano śniadanie.

świadomość, że należy już do przeszłości, oni jednak jeszcze sobie tego nie

Nic.

uświadomili i wciąż pragnęli posiąść go na własność.

- Bobby Tom?

Jego obecność, jak zawsze, wywoła poruszenie, choć nie każdy powita

- To naprawdę ty? - wyjęczał. - Miałem nadzieję, że to tylko zły sen.

go z otwartymi ramionami. Kilka miesięcy temu doszło do nieprzyjemnej

- Zamówiłam śniadanie i już je przynieśli.

konfrontacji między nim a Wayem Sawyerem, kiedy ten postanowił zamknąć

- Odejdź.

Rosatech, firmę elektroniczną, zapewniającą w Telarosa jedyne miejsca pra

- Jest siódma. Mamy przed sobą dwunastogodzinną jazdę. Powinniśmy

cy. To był bezlitosny mężczyzna i Bobby Tom nie miał ochoty się z nim pojuż jechać.

ownie spotkać. Będzie musiał sobie także poradzić z Jimbem Thackery,

- Ten pokój ma balkon, kochanie. Jeśli zaraz nie zostawisz mnie w sponowym komendantem policji w miasteczku, wrogiem Bobby'ego Toma od czasów szkolnych. Jednak najgorszy wydawał mu się ten cały tabun kobiet.

koju, wyrzucę cię z niego.

Nie miały wszak pojęcia, że jego popęd seksualny zniknął razem z końcem

Odstąpiła od drzwi sypialni i podeszła do stołu. Skubnęła jagodziankę,

kariery futbolowej, i za wszelką cenę powinny pozostać w tej niewiedzy.

ale była zbyt zmęczona, żeby jeść. Przez całą noc budziła się na najcichszy

Niewidzącym wzrokiem wpatrywał się w klawiaturę. Co ma zrobić z reszdzwięk, przekonana, że Bobby Tom wymknie się, gdy ona będzie spała.

tą swojego życia? Żył w chwale tak długo, że nie potrafi już żyć bez niej. Od O ósmej, po telefonie do Willow, której zdała raport ze swoich wątplidzieciństwa zawsze był najlepszy: w zawodach stanowych, ogólniamerykań-

wych postępów, ponownie spróbowała go obudzić.

skich, w lidze zawodowej. Teraz to się skończyło. Mężczyźni, którzy odnie

- Bobby Tom, niech pan wstanie. Naprawdę musimy już jechać.

śli sukces, nie powinni mieć do czynienia z tego typu kryzysem przed odej

Nic.

ściem na emeryturę w wieku lat sześćdziesięciu. Ale on znalazł się na

Ostrożnie uchyliła drzwi. W gardle jej zaschło, gdy zobaczyła go nagieemeryturze mając trzydzieści trzy lata i przestał wiedzieć, kim jest. Umiał

go, leżącego na brzuchu z prześcieradłem owiniętym wokół bioder. Nogi miał

być wspaniałym łapaczem, umiał być Najbardziej Cenionym Graczem, ale

rozchylone, jedną z nich podgiętą. Mimo brzydkich szwów pod prawym konie umiał być zwykłym szarym człowiekiem.

lanem były silne i piękne. Brązowa skóra odbijała się od białego prześciera

Szczególnie przeciągły kobiecy jęk, dobiegający z telewizora, przerwał

dła. Jedna stopa zakopała się w koc w nogach łóżka, druga natomiast leżała

jego zamyślenie. Zmarszczył brwi, gdy uświadomił sobie, że nie jest sam. na wierzchu - długa i wąska z wysokim, wyraźnie zakreślonym podbiciem. Rzadko miał okazję zabawić się czyimś kosztem i dlatego zatrzymał Gracie Jej wzrok spoczął na brzydkich, pomarszczonych, czerwonych szwach pod Snów przy sobie przez cały dzień. Kiedy jednak przypomniał sobie reakcję prawym kolaniem, potem wznosił się na uda i na prześcieradło okrywające biodra. Gdyby tylko uniosło się ono troszeczkę wyżej...

/

Poczuła się zaskoczona siłą własnego pragnienia, by ujrzeć najbardziej

Na pierwszy rzut oka jego plecy były w najlepszym porządku, ale Gracie

intymną część jego ciała. Wszystkie nagie męskie ciała, które do tej pory

powstrzymała się od powiedzenia tego, tak samo jak nie skomentowała fakwidziała, były stare. Czy Bobby Tom wygląda tak jak mężczyźni z wczorajtu, że najwyraźniej miał zamiar odjechać podczas jej nieobecności.

szego filmu? Zadrzała.

- Coś się stało z samochodem?

Przekręcił się, ciągnąc za sobą prześcieradło. Jego gęste włosy z drobny

- Nie chce zapalić.

mi lokami u skroni były potargane. Na policzku został ślad po poduszce.

- Proszę pozwolić mi spojrzeć. Trochę się znam na silnikach.

- Bobby Tom - powiedziała łagodnie.

Spojrzał na nią z niedowierzaniem.

Na milimetr otworzył jedno oko i odezwał się zaspanym głosem:

-Ty?

- Albo się rozbierz, albo wyjdź.

Ignorując go, postawiła wilgotną torbę na zderzaku, pochyliła się pod

Z determinacją podeszła do okna i odsłoniła zasłony.

- Wyraźnie ktoś dziś rano jest nie w sosie.

maską i podniosła kopułkę rozdzielacza.

Jęknął, kiedy światło zalało pokój.

- O mój Boże, chyba zgubił pan świecę. Niech zobaczę. Chyba będę

- Gracie, twoje życie jest w poważnym niebezpieczeństwie.

mogła... - Otworzyła torebkę. - Tak, mam właściwą przy sobie.

- Czy chce pan, bym puściła dla pan prysznic?

Podawała mu świecę od thunderbirda i dwie śrubki przytrzymujące kopułkę

- Wyszorujesz mi także plecy?

rozdzielacza, oraz scyzoryk, aby mógł je przykręcić. Wszystko to znajdowało

- Nie sądzę, by to było konieczne.

się w plastikowym woreczku, który zabrała z hotelu na wszelki wypadek.

- Staram się być miły, ale wydaje się, że nie chwytasz. - Usiadł, sięgnął

Bobby Tom spojrzał na torebkę, jakby nie wierzył w to, co widzi.

po portfel leżący na nocnym stoliku i wyjął z niego kilka banknotów. - Tak

- Niech się pan upewni, że jest dobrze przykręcone - powiedziała usłużówka na lotnisko jest na mój koszt - powiedział, podając jej banknoty.

nie. - Inaczej możemy mieć problemy. - Nie czekając na jego odpowiedź,

- Najpierw prysznic, potem o tym porozmawiamy.

zabrała sok pomarańczowy, podeszła do drzwi pasażera, zajęła miejsce

Szybko wycofała się z pokoju.

i zagłębiła się w studiowanie mapy.

Samochód zatrzęsł się, gdy Bobby Tom zatrzęsł maskę. Gracie słysza

Półtorej godziny później wciąż usiłował się jej pozbyć. Najpierw nie mogła

wyciągnąć go z łóżka. Potem zakomunikował jej, że nie może nawet myśleć

ła jego szybkie, pełne złości kroki. Podeszedł do otwartego okna po jej stronie o wyjeździe bez porannego treningu. Zanim weszli do podmiejskiej siłowni,

i oparł dłoń na opuszczonej szybie. Dostrzegła białe kostki zaciśniętej pięści.

wsunął jej do ręki pieniądze, prosząc, by poszła do restauracji za rogiem



W końcu przemówił cichym i bardzo złym głosem.

i przyniosła mu sok pomarańczowy, podczas gdy on przebierze się w strój

- Nikomu nie wolno dotykać mojego t-birda.

gimnastyczny.

Zagryzła górną wargę.

- Przykro mi, Bobby Tom. Wiem, że uwielbia pan ten samochód, i nie

Kiedy zniknął w przebieralni z niewinnym uśmiechem na twarzy, Gracie

dziwię się, że jest pan wściekły. To wspaniałe auto. Naprawdę. Dlatego musiała przekonać się, że planuje wykorzystać jej nieobecność i uciec. Była już tego zupełnie pewna, gdy spostrzegła, że dała jej dwieście dolarów na sok.

szę być z panem szczerą i przyznać się, że jestem w stanie zrobić mu dużą

To ją zmusiło do drastycznego działania.

krzywdę, jeśli jeszcze raz spróbuje mnie pan wykiwać.

Uniósł brwi z niedowierzaniem.

Bez zdziwienia, że restauracja znajduje się dużo dalej, niż jej powiedział, dokonała zakupu najszybciej, jak umiała. Wracając w stronę siłowni,

- Grozisz mojemu samochodowi?

ominęła główne wejście i skierowała się na znajdujący się na jej tyłach par

- Obawiam się, że tak - powiedziała przepraszająco. - Pan Walter Krane,

king.

świeć Panie na jego duszę, przebywał w Shady Acres przez długie lata przed swoją śmiercią. Zanim odszedł na emeryturę, był właścicielem warsztatu sa

Thunderbird stał w cieniu z podniesioną maską. Bobby Tom pochylał się

mochodowego w Columbus. Nauczyłam się od niego paru rzeczy na temat

nad silnikiem. Gracie dotarła do niego bez tchu.

silników, między innymi tego, jak je unieruchamiać. Wie pan, kiedyś mieliśmy

- Już po treningu?

problem ze szczególnie natrętnym pracownikiem socjalnym, który przyjeżdżał

Podniósł głowę tak gwałtownie, że uderzył w maskę. Stetson upadł na

do Shady Acres kilka razy w miesiącu. Narzucał się pensjonariuszom.

chodnik. Bobby Tom zaklął cicho i podniósł kapelusz.

- Więc ty i pan Krane odwzajemniliście się mu, psując jego samochód.

- Mam lekko zeszywniałe plecy, postanowiłem więc poczekać do wie

-Niestety pan Krane cierpiał na silny artretyzm, co oznaczało, że musiaczora.

łam sama odwalić całą brudną robotę.

- A teraz chcesz użyć swoich specjalnych umiejętności, żeby mnie szan

Bobby Tom z powrotem włożył jej walizkę do bagażnika, a Gracie potażować.

nownie usadowiła się w fotelu pasażera. Wsiadł do samochodu i gwałtownie

- Muszę przyznać, że już sama myśl o tym bardzo mi się nie podoba.

nym ruchem przekręcił kluczyk w stacyjce.

Z drugiej jednak strony, jestem odpowiedzialna przed wytwórnią Windmill.

Spojrzała na zegarek, a następnie na mapę, którą studiowała wszeźniej.

Oczy Bobby'ego Toma nabrały dzikiego blasku.

- Jeszcze jedna rzecz, zanim ruszymy. Może pan nie zauważył, ale jest

- Gracie, jedynym powodem, dla którego nie zatłukę cię na miejscu, jest

prawie dziesiąta, a musimy być na miejscu jutro o ósmej rano. Mamy ponad

fakt, że z całą pewnością ława przysięgłych, słysząc tę historię, uniewinniłatysiąc kilometrów do przejechania, więc wydaje mi się, że najkrótszą trasą by mnie, a potem rekiny z Hollywood chciałyby nakręcić o tym film.

będzie...

- Zlecono mi zadanie - odpowiedziała cicho. - Musi pan pozwolić mi je

wykonać.

Bobby Tom wyrwał jej mapę, zgniótł ją w kulkę i wyrzucił przez okno.

Kilka minut później byli z powrotem na autostradzie.

- Przykro mi, kochanie. Nasza wspólna podróż dobiegła końca.

Zanim mogła go powstrzymać, otworzył drzwi i wyciągnął ją z samo

Niestety, kierowali się na wschód.

chodu. Gracie jęknęła.

-Porozmawiajmy o tym!

We wtorkowy wieczór Gracie musiała sobie uświadomić, że przegrała.

Nie zwracając na nią uwagi, podszedł do bagażnika i wyjął jej walizkę.

Wpatrzona w wycieraczki, kreślące półksiężycy na przedniej szybie thun

Podbiegła do niego.

derbirda, i wsłuchana w odgłosy deszczu, uderzającego o dach, wspominała

- Oboje jesteśmy rozsądni. Jestem przekonana, że możemy osiągnąć

ostatnie dni. Mimo że udało jej się dotrzeć aż do Dallas, nie była w stanie

kompromis. Jestem pewna, że...

dowieźć na czas Bobby'ego Toma do Telarosa.

- Jestem pewny, że nie możemy. W klubie wezwą ci taksówkę. - Upuścił

Kropelki deszczu błyszczały na masce w świetle mijanych samochodów.

walizkę na ziemię, wsiadł do thunderbirda i zapalił silnik.

Gracie starała się nie myśleć o ciągłych telefonach wścieklej Willow, a za

Gracie bez zastanowienia rzuciła się pod koła, zaciskając jednocześnie

miast tego skupić się na pozytywnej stronie sytuacji. W ciągu kilku ostatnich oczy.

dni zwiedziła większą część kraju, niż to mogła sobie w ogóle wyobrazić,

Upłynęło kilka długich, pełnych napięcia sekund. Gorąco asfaltu przeni spotkała bardzo interesujących ludzi: piosenkarzy country, całą masę futbo-kało przez jej musztardową, workowatą sukienkę o uniwersalnych rozmiarów, a także uroczonego transwestytę, który pokazał jej kilka sprytnych sporach. Zapach spalin przyprawiał ją o zawroty głowy. Nagle poczuła, że znasobów wiązania apaszki.

lazła się w jego cieniu.

Najlepsze ze wszystkiego było jednak to, że Bobby Tom nie usiłował się

- Dla uratowania ci życia powinniśmy zawrzeć umowę.

jej pozbyć. Ciągle nie do końca rozumiała, dlaczego nie zostawił jej w Mem

Z ulgą otworzyła oczy.

phis, ale miała dziwne wrażenie, że po prostu nie chciał być sam. Z wyjątkiem

- Jakiego rodzaju umowę?

kiem jednego nieprzyjemnego incydentu, kiedy to zatrzymał się na moście,

- Przestanę próbować się ciebie pozbyć...

wyciągnął Gracie z samochodu i zagroził, że ją zrzuci, układało się między

- To jest fair.

nimi bardzo dobrze. Mimo to ten wieczór był zdecydowanie krępujący.

- .. jeśli przez resztę podróży będziesz robiła, co ci każę.

- Wygodnie ci, Gracie?

Zastanawiała się nad tą propozycją, podnosząc się z ziemi.

Wycieraczki wciąż przykuwały jej wzrok.

- Nie sądzę, że to da się zrobić - stwierdziła ostrożnie. - Nie wiem, czy

- Tak, Bobby Tom. Dziękuję, że pan pyta.

ktos już to panu powiedział, ale nie zawsze postępuje pan rozsądnie.

- Wyglądasz, jakbyś była zbyt wciśnięta w drzwi. To przecież nie jest

Oczy zwęziły mu się pod rondem stetsona.

samochód na trzy osoby. Naprawdę nie chcesz, bym cię odwiózł do hotelu?

- Decydujesz się albo nie, Gracie. Jeśli chcesz podróżować tym samo

- Jest mi wygodnie.

chodem, musisz odłożyć na bok swój apodyktyczny sposób bycia i robić, co

ci się każe.

- Bobby Tom, złotko, czy ona ma zamiar zostać z nami całą noc? - zapytała rozdrażnionym głosem, stukając go w ramię, Cheryl Lynn Howell, z któ

Przedstawiając tak sprawę, nie zostawiał jej dużego wyboru. Postanowi

ła poddać się z godnością.

ra Bobby Tom miał randkę tego wieczoru.

- Bardzo dobrze.

- Niełatwo się jej pozbyć, skarbie. Dlaczego nie spróbujesz udawać, że jej tu nie ma?

56

57

- To trudne, kiedy się wciąż do niej zwracasz. Przysięgam, Bobby Tom,

- Rozmawiasz z nią.

przez cały wieczór zamieniłeś z nią więcej zdań niż ze mną.

- Och, nie, złotko. Nie wtedy, gdy myślę tylko o tobie.

- To nieprawda, skarbie. Nawet nie siedziała z nami przy stoliku w re

Gracie zakaszlała znacząco, dając mu do zrozumienia, że być może Króstauracji.

lowa Rodeo kupiłaby jego komplement, ale ona sama przejrzała go na wskroś.

- Siedziała obok, a ty przez cały czas się do niej odwracałeś, by o coś

Mimo że wieczór należał raczej do krępujących, był jednak również barzapytać. Zresztą, w ogóle nie wiem, po co ci ochrona.

dzo pouczający. Nie codziennie zwykły śmiertelnik, taki jak ona, mógł oglądać

- Na świecie jest wielu niebezpiecznych ludzi.

geniusza przy pracy. Nigdy nie wyobrażała sobie, że jakiś mężczyzna może

- Może to i prawda, ale przecież ty jesteś silniejszy od niej.

posiadać takie umiejętności w manipulowaniu kobietami. Bobby Tom był do

- Ona lepiej strzela, a już w strzelaniu z uzi jest naprawdę świetna.

skonale uprzejmy, nieskończenie czarujący, nieustająco wyrozumiały. Bez

Gracie stłumiła uśmiech. Był bezwstydnym, ale niesamowicie pomysłowym.

wysiłku dostosowywał się do sytuacji, tak że żadna z kręcących się wokół nie

Przesunęła się bardziej do środka siedzenia. Brak miejsca w zabytkowym thungo kobiet nie potrafiłaby zauważyć, że robi on tylko to, na co ma ochotę.

derbirdzie nie okazał się aż takim problemem, jakiego się obawiała. Mimo że

Zatrzymali się przed długim budynkiem w stylu misyjnym. Cheryl Lynn

niby miała dzielić siedzenie z Cheryl Lynn, jednak była królowa piękności w rzejeszcze bardziej przytuliła się do Bobby'ego Toma i wyszeptła mu coś do czywistości siedziała Bobby'emu Tomowi na kolanach. Jakimś cudem udało

ucha.

jej się objąć nogami lewarek skrzyni biegów i wciąż wyglądać wdzięcznie.

Bobby Tom podrapał się w głowę.

Gracie z zazdrością przypatrywała się sukience Cheryl Lynn. Koralowe

koronki doskonale przylegały do ciała dziewczyny, odsłaniając nagie ramio

- No, nie wiem, złotko. To może być lekko krępujące, jeśli Gracie będzie

na. Jej własna sfatygowana czarna spódnica i wełniany sweterek w biało-

się przyglądać, ale jeśli ci to nie przeszkadza, to mi pasuje.

czerwone paski nadawały jej wygląd słupka granicznego.

Tego było już za wiele, nawet dla Cheryl Lynn, i królowa piękności nie

Cheryl położyła dłoń na udzie Bobby'ego Toma.

chętnie zgodziła się, że powinni sobie powiedzieć dobranoc. Gracie obser

- Wy tłumacz mi, kto dokładnie cię ściga. Myślałam, że masz wyłącznie

wowała, jak Bobby Tom rozłożył parasolkę i niósł ją nad głową dziewczyny,

problemy z procesami o ustalenie ojcostwa, a nie z CIA.

odprowadzając ją do drzwi. Według niej, odstawienie Cheryl Lynn było prze

- Niektóre z tych procesów o ustalenie ojcostwa są wyjątkowo obrzydliwym rozsądkiem ze strony Bobby'ego Toma, chociaż nie bardzo mogła zrobie. W jednym przypadku pewna młoda dama nie wspomniała, że jej tatuś zumieć, dlaczego w ogóle się z nią umówił. Królowa piękności okazała się

ma powiązania ze zorganizowaną przestępczością. A potem już było za późno, egocentryczna i wyraźnie mniej inteligentna niż krab, którego szczypce no, prawda, Gracie?

zamówiła na kolację. Mimo to Bobby Tom traktował ją, jakby stanowiła wzór

Gracie udała, że nie dosłyszy. Mimo że skrycie zachwycała ją wizja siekobiecości. Był doskonałym dżentelmenem w stosunku do każdego, z wyjątkiem jako agentki CIA, noszącej uzi, uważała, że nie wpłynie to dobrze na kiem samej Gracie.

charakter Bobby'ego Toma, jeśli będzie go utwierdzała w kłamstwach.

Przed drzwiami Cheryl owinęła się wokół Bobby'ego Toma jak wąż wokół

Bobby Tom rzucił jej kolejne spojrzenie ponad puszystymi blond lokami

drzewa mądrości. Wyraźnie nie przeszkadzało mu to. Przycisnęła uda do jego

Cheryl Lynn.

nóg, tak jakby tam właśnie było ich miejsce. Chociaż Gracie uważała się za

- Smakowało ci to spaghetti, które zamówiłaś?

osobą opanowaną i tolerancyjną, jednak im dłużej trwał ten pożegnalny po

- Było wyśmienite.

całunek, tym większe czuła oburzenie. Czy każdej kobiecie, którą spotykał,

- Nie przepadam za tym zielonym świństwem, którym je polałaś.

musiał robić sztuczne oddychanie? U jego pasa wisiało już tyle kobiecych

- Mówi pan o pesto?

skalpów, że mogłby chodzić bez spodni i nikt by nie dostrzegł, że jest nagi.

- Cokolwiek to było. Ja wolę porządny sos mięsny.

Zamiast marnować czas na wymyślanie coraz to nowszych środków odchu

- Oczywiście, że woli pan. Założę się, że z podwójną porcją tłustych

dzających, firmy farmaceutyczne powinny ratować kobiecą populację, pro

zeberek.

dukując antidotum na Bobby'ego Toma Dentona.



- Sprawiasz, że ślinka mi leci, jak tylko sobie to wyobrażę.

Zawrzał w niej gniew, gdy ujrzała, że Królowa Siodła usiłuje się wdra

Cheryl Lynn uniosła głowę, która spoczywała na jego ramieniu.

pać na niego. Zanim Bobby Tom powrócił do samochodu, była prawie bez

- Znów to robisz, B.T

tchu.

- Co robię, kochanie?

- Jedziemy natychmiast na pogotowie, na zastrzyk przeciwțęzcowy -

warknęła.

58

59

Bobby Tom uniósł jedną brew.

Spojrzał gdzieś ponad nią, a na jego twarzy zagościł niedostrzegalny

- Chyba nie lubisz Cheryl Lynn.

uśmiech, który stał się wyraźniejszy, kiedy Bobby Tom skierował na powrót

- Spędziła więcej czasu rozglądając się, czy aby na pewno wszyscy wiewagę na drogę.

dzą, kim jest, mż patrząc na pana. I nie musiała zamawiać najdroższego da

~ No? - Przyglądała mu się z ciekawością.

nia z karty, tylko dlatego, że jest pan bogaty. - Z Gracie wyparowała frustra

- Naprawdę chcesz wiedzieć?

cja nagromadzona podczas ostatnich czterech dni. - Nawet jej pan nie lubi

- Pod warunkiem, że będzie to prawda, a nie jedno z tych kłamstw, które

co budzi we mnie jeszcze większy wstręt. Nie mógł pan znieść tej kobiety'

opowiada pan całej reszcie świata.

Bobby Tom. Niech pan nie próbuje zaprzeczać, ponieważ dobrze pana po

Minimalnie pochylił rondo stetsona do przodu.

znałam. Przejrzałam od samego początku pana i te pańskie bzdury o CIA

- Dawno temu pewna znajoma pozwała mnie o ustalenie ojcostwa. Mimo

i uzi. I oznajmiam, że nie wierzę w ani jedno słowo na temat tych rzekomych

że doskonale wiedziałem, iż dziecko nie jest moje, musiałem coś zrobić. Je procesów o ustalenie ojcostwa.

stem przekonany, że winę ponosił jej były chłopak. Ale to urodzony sukin

Spojrzał na nią, lekko rozbawiony.

syn, postanowiłem więc pomóc trochę dziewczynie.

- Nie wierzysz?

- Dał jej pan pieniądze. - Gracie wystarczająco długo widziała Bobby'e-

- Nie, nie wierzę. Plecie pan duby smalone!

go Toma w akcji, żeby zrozumieć, w jaki sposób działa.

- Duby smalone? - Kącik jego ust uniósł się lekko. - Jesteśmy w Teksa

- Dlaczego niewinny dzieciak ma cierpieć, że jego stary jest kretnem? -

sie, złotko. My tutaj nazywamy to po prostu pie...

Wzruszył ramionami. - Po tym zdarzeniu rozeszło się, że jestem łatwym celem.

- Wiem, jak to nazywacie!

-1 pojawiło się więcej pozwów?

- Jesteś dziś w wybitnie złym humorze. Wiesz, co zrobimy, żeby cię po

Skinął głową.

cieszyć? Co byś powiedziała, gdybyśmy jutro wstali o szóstej rano? Poje

- Niech zgadnę. Zamiast je zwalczać, ułożył się pan ze wszystkimi podziemy prosto do Telarosa. Powinniśmy trafić tam na obiad.

wódkami.

Spojrzała na niego.

- Tylko parę małych funduszy powierniczych, aby zabezpieczyć podsta

- Pan żartuje?

wowe potrzeby - bronił się. - Do diabła, mam więcej pieniędzy, niż mogę

- Nie jestem taką kanalią, żeby żartować na tak drogi i bliski twojemu sercu temat.

wydać, a one wszystkie podpisały papiery, że jestem ojcem. Komu to szkodzi?

- Sądzę, że nikomu. Ale to nie jest do końca w porządku. Nie powinien

- Obiecuje pan, że pojedziemy tam bezpośrednio? Żadnych wycieczek

w bok, aby zwiedzić strusią fermę albo spotkać się z nauczycielem z podstawan płacić rachunków za błędy innych.

wówki?

- Dzieciaki też nie.

Zastanawiała się, czy myślał o tragedii swojego własnego dzieciństwa,

- No, przecież powiedziałem, że bezpośrednio.

Jej zły nastrój ulotnił się.

ale nie mogła nic wyczytać z wyrazu jego twarzy.

- Tak, dobrze. To brzmi cudownie.

Bobby Tom wybrał numer telefoniczny i podniósł do ucha słuchawkę.

- Bruno, mam nadzieję, że cię nie obudziłem. To dobrze. Nie mam nu

Usadowiła się na powrót wygodnie w fotelu, pewna jednej rzeczy Jeśli

meru do Steve'a Craya. Mógłbyś do niego przedzwonić i powiedzieć, by przydotrą do Telarosa jutro, to tylko dlatego, że Bobby Tom zdecydował, iż chce leciał jutro Baronem do Telarosa? - Skręcił w lewo. - W porządku. Mhmmm.

się tam znaleźć, a nie dlatego, że ona tego pragnęła.

Chciałbym móc trochę polatać, kiedy nie będę pracował. Dzięki, Bruno.

Odwrócił się w jej stronę.

Odłożył słuchawkę i zaczął mruczeć jakąś melodię.

- A tak z ciekawości, dlaczego nie wierzysz w moje procesy o ustalenie

Gracie walczyła ze sobą, by mówić spokojnie.

ojcostwa? Są przecież powszechnie znane.

- Baronem?

Odpowiedziała pod wpływem impulsu, ale gdy głębiej zastanowiła się

- Mały dwupłatowiec turbo. Trzymam go w hangarze odległym około

nad własnymi słowami, doszła do wniosku, że był to kolejny przykład manipulowania prawdą przez Bobby'ego Toma.

pół godziny drogi od mojego domu w Chicago.

- Chce mi pan powiedzieć, że potrafi pan latać?

- Mogę sobie wyobrazić, iż jest pan w stanie zrobić różne nikczemne

rzeczy, szczególnie dotyczące kobiet, ale nie przypuszczam, aby potrafił pan

- Nie wspomniałem o tym?

porzucić własne dziecko.

- Nie - oznajmiła niepewnie. - Nie powiedział pan.

Podrapał się po głowie.

60

61

- Do licha, mam uprawnienia pilota od... niech pomyślę... Chyba od

Ręce jej znieruchomiały.

jakichś dziewięciu lat.

- Chce mi pan powiedzieć, że nie czytał scenariusza?

Gracie zacisnęła zęby.

- Jakoś nie mogłem się do tego zabrać.

- Ma pan własny samolot?

Zamknęła torebkę i przyjrzała mu się uważnie. Jak tak inteligentny mąż

- Taką słodką zabawkę.

czyzna, jakim wydawał się Bobby Tom, mógł przyjąć rolę w filmie bez prze

-1 uprawnień pilota?

czytania scenariusza? Był aż do tego stopnia niezdyscyplinowany? Zdawała

- Oczywiście.

sobie sprawę, że nie płonął entuzjazmem do całego tego pomysłu, ale mimo

- To dlaczego musieliśmy jechać do Telarosa samochodem?

to wydawało jej się, że choć trochę się nim zainteresował. Musiał być jakiś

Wyglądał na dotkniętego.

powód, ale jaki...

- Zwyczajnie miałem taką ochotę.

Przez głowę przemknęło jej tak okropne podejrzenie, że aż poczuła się sła

Ukryła twarz w dłoniach, usiłując wyobrazić go sobie nagiego, wbitego

bo. Impulsywnie wyciągnęła rękę i wsunęła ją Bobby'emu Tomowi pod ramię.

na pal na środku pustyni, gdzie sępy zjedzą jego toczony przez robaki ciało,

- Czy pan umie czytać, Bobby Tom?

a mrówki zaroją się w pustych oczodołach. Niestety, nie potrafiła uczynić

Odwrócił głowę w jej kierunku, w oczach pojawiły się błyski pogardy.

swojej wizji wystarczająco makabryczną. Znowu zrobił dokładnie to, co chciał,

- Oczywiście, że umiem czytać. Może nie wiesz, ale ukończyłem studia

nie oglądając się na nikogo.

uniwersyteckie.

- Te kobiety nie wiedzą, jak bardzo są szczęśliwe -- wymamrotała.

Gracie miała świadomość, że uniwersytety traktują swoje gwiazdy spor

- O jakich kobietach mówisz?

towe bardzo pobłażliwie, jeśli chodzi o wymagania typowo akademickie, dla

- O tych wszystkich, które oblały pański test futbolowy.

tego jego odpowiedź nie rozproszyła jej wątpliwości.

Bobby Tom zachichotał, zapalił cygaro i nadal nucił swoją piosenkę.

- Jaki fakultet?

- Trenerstwo.

-Wiedziałam! - Serce wypełniło jej odczucie głębokiej sympatii. - Mnie

Kierowali się na południowy zachód od Dallas, jadąc przez szeroko roznie musi pan okłamywać. Może pan być pewien, że nikomu o tym nie pociągające się pastwiska pełne dorodnego bydła oraz przez cieniste sady owowiem. Jeśli pan chce, popracujemy nad poprawieniem pańskich umiejętności cowe. Kiedy okolica zaczęła stawać się bardziej pagórkowata i skalista, Graw czytaniu. Nikt nigdy się nie dowie, że... - Przerwała, widząc błyski w jecie mogła podziwiać liczne gospodarstwa agroturystyczne dostrzegając także go oczach. Z opóźnieniem przypomniawszy sobie laptop i zgrzytnęła zębami. -

ożywione elementy krajobrazu: przepiórki, dzikie króliki bażanty. Talarosa,

Pan sobie ze mnie kpi.

jak ją poinformował Bobby Tom, leżała u stóp Wzgórz Tekszańskich. Ze wzglę

Uśmiechnął się.

du na znaczne oddalenie od innych miast, nie rozwinęła się w takim stopniu

- Kochanie, przestań osądzać ludzi według stereotypów. Fakt, że jestem

jak Kerrville czy Fredericksburg.

futbolistą, nie oznacza jeszcze, że nie nauczyłem się alfabetu. Udało mi się W porannej rozmowie telefonicznej Willow kazała jej przywieźć Bobprzebrnąć przez uniwersytet z całkiem niezłą średnią

oraz obronić pracę z ekoby'ego Toma bezpośrednio na małą końską farmę oddaloną o kilka kilometrów od wschodnich granic miejscowości, gdzie kręcił

nomii. Z reguły nie lubię się do tego przyznawać, ale miałem najlepsze wyniki1 sporą część zdjęć, tak więc Gracie nie miała zobaczyć miasteczka przed wieczorem. Ponieważ

ki wśród sportowców.

Bobby Tom sprawiał wrażenie, że zna miejsce, które Willow im opisała, Gracie

- Dlaczego od razu pan tego nie powiedział?

ograniczyła się do czytania na głos kierunkowskazów.

- To ty podejrzewałaś, że nie umiem czytać.

Zjechali z autostrady w wąską, asfaltową drogę.

- A co innego miałam sobie pomyśleć? Nikt przy zdrowych zmysłach nie

- Gracie, ten film, który kręcimy... Może powinnaś mi o nim coś opopodpisałby kontraktu filmowego, nie zapoznając się najpierw ze scenariuszem.

wiedzieć.

Nawet ja przeczytałam scenariusz, mimo że w ogóle nie gram w tym filmie.

- To jest film akcji, nie? Pewnie jestem dobrym facetem, co oznacza, że

- To znaczy? - Chciała wyglądać jak najlepiej, gdy dotrą na farmę, sięmusi być jeszcze jakiś zły facet, piękna kobieta i cała masa pościgów samognęła więc do torebki po grzebień. Rano włożyła na siebie marynarską garchodowych, a ponieważ już nie mamy Rosjan, którym moglibyśmy dokopać, sonkę, by wyglądać profesjonalnie.

zły facet zapewne jest terrorystą albo handlarzem narkotykami.

- No, przede wszystkim treść.

- Meksykańskim bossem narkotykowym.

63

62

Skinął głową, dając jej do zrozumienia: „Anie mówiłem?”

- Przewidują sporo walki, całe morze krwi oraz przekleństw, w tym więk

- To Samantha myśli, że tam są schowane, ale to nieprawda.

szkość niepotrzebnych, ale chronionych w ramach pierwszej poprawki do konstytucji.

- W międzyczasie gruba ryba postanawia porwać Samanthę, ponieważ

tu. Jak to w filmach bywa, ja będę biegał w kółko wyglądając bardzo męsko, myśli, że ona wie, gdzie są ukryte pieniądze. Stary Jake Slade...

a główna bohaterka będzie biegać nago, drąc się wniebogłosy. Trafiłem?

- Jed Slade - poprawiła go.

Trafił, ale Gracie nie chciała tego przyznać, by nie utwierdzać go w przy

- Stary Jed, oprócz tego, że pijak, jest też dżentelmenem, musi ją oczyścić z powodu do niedbałego traktowania obowiązków.

wiście ratować.

- Zapomniał pan o jednym. Powinien pan przeczytać scenariusz, by móc

- Zakochuje się w niej - wyjaśniła mu.

się wczuć w charakter osoby, którą ma pan zagrać.

- Co świetnie usprawiedliwia fakt, że ona wciąż się rozbiera.

- Gracie, kochanie, nie jestem aktorem. Nie potrafiłbym zagrać nikogo

- Wydaje mi się, że pan także ma rozbieraną scenę.

innego oprócz siebie.

- Nie ma mowy, nawet za milion lat.

- W tym przypadku będzie pan byłym futbolistą, pijaczkiem o imieniu

Jed Slade.

- Nikt nie nazywa się Jed Slade.

- Pan tak. Mieszka pan na podupadłej końskiej farmie w Teksasie, którą

[J:\ozdziai piąty](#)

zakupił pan od brata głównej bohaterki, Samanthy Murdock, Mam nadzieję,



że wie pan, iż rolę Samantha gra Natalie Brooks. Ludzie z Windmill są szczęśliwi, że udało im się podpisać z nią kontrakt.

f/ arma miała swoje najlepsze dni za sobą. Kilka drewnianych budyn-

Kiedy Bobby Tom skinął twierdząco głową, kontynuowała:

jP ków, ze ścian których łuszczyła się wyblakła farba, stało nad brze-

- Nie wie pan, kim jest Samantha, kiedy ona podrywa pana w barze

<=a«o giem rzeki South Liano. Stado kur spacerowało w błocie pod starym i uwodzi.

dębem, rosnącym na podwórzu. Skrzydła stojącego obok stajni wiatraka -

- Ona uwodzi mnie?

jedno z nich było złamane - kręciły się apatycznie w lipcowym upale. Jedy

- Zupełnie jak w normalnym życiu, Bobby Tom, ta scena nie powinna

nie dobrze odżywione konie, biegające po wybiegu, wyglądały dorodnie.

więc panu sprawić żadnych trudności.

Ciężarówki i przyczepy ekipy filmowej stały przy szosie. Bobby Tom

- Nie jest ci do twarzy z sarkazmem, kochanie.

zaparkował thunderbirda obok zakurzonej szarej furgonetki. Kiedy oboje

- Kiedy jesteście już w domu, Samantha podaje panu niepostrzeżenie

wysiedli z samochodu, Gracie zauważyła Willow stojącą w zwojach kabli narkotyk.

przy podręcznym generatorze. Jej pracodawczyni rozmawiała ze szczupłym

- Po, czy przed wyuzdaną sceną?

mężczyzną o wyglądzie intelektualisty, trzymającym tabliczkę do klapsów.

Gracie ponownie go zignorowała.

Inni członkowie ekipy uwijali się tuż przy zagrodzie, ustawiając olbrzymie

- Usypia pan, ale ponieważ ma pan silny organizm, budzi się pan na

reflektory na stabilnych trójnogach.

czas, by zobaczyć, jak ona wyjmuje jedną po drugiej deski podłogowe. Bije

Willow podniosła wzrok na Bobby'ego Toma, który spóźniony prawie

cie się. Normalnie od razu by ją pan pokonał, ale ona ma pistolet, a pan jest o dwa tygodnie zbliżał się do niej. Wyglądał wspaniale w czarnych spodniach, jeszcze otumaniony po narkotykach.

Walczyście. W końcu udaje się panują

koralewej koszuli, szarej jedwabnej kamizelce, zdobionej diamencikami, oraz

przydusić na tyle, by jej odebrać pistolet i zmusić do powiedzenia prawdy.

w czarnym stetsonie z opaską z wężowej skóry. Gracie czekała niemal z przy

- Ja nie duszę kobiet!

jemnością aż jej szefowa, kobieta o ostrym języku, wsiądzie na niego.

Miał tak obrażoną minę, że Gracie musiała się roześmiać.

- Bobby Tom!

- Dowiaduje się pan, że Samantha jest siostrą mężczyzny, od którego

Willow wypowiedziała jego imię, jakby to był poemat. Jej usta rozchylikupił pan ranczo, a on zajmuje się handlem narkotykami dla meksykańskiej ły się w lekkim uśmiechu, a oczy zaiskrzyły od pełnej marzeń rozkoszy. Zdagrubej ryby.

wała się topnieć w jego obecności. Podeszła do Bobby'ego Toma, wyciąga

- Niech zgadnę. Brat Samantha postanowił wykiwać grubą rybę, a ten

jąc ręce, by uścisnąć mu dłoń.

go sprzątnął. Brat zdążył jednak wcześniej ukryć pieniądze z ostatniej trans

Gracie poczuła, że się zaraz udławi. Przyszły jej na myśl wszystkie złoakcji pod podłogą mojego domu.

rzeczenia, które musiała znieść od Willow. Bobby Tom był witany jak bohater, a przecież spowodował całe to zamieszanie!

Nie mogła patrzeć, jak Willow śliniła się do niego. Odwróciła się tyłem, jej oczy spoczęły na thunderbirdzie. Kurz pokrył błyszczący czerwony la

- Musimy porozmawiać.

kier, a na przedniej szybie znajdowały się krwawe ślady po owadach, które

Gwałtowność w jej głosie zaniepokoiła Gracie.

się o nią rozbiły. Wciąż jednak był to najpiękniejszy samochód, jaki kiedy

- Dobrze. Jestem ciekawa, jakie będą moje nowe obowiązki.

kolwiek w życiu widziała. Ostatnie dni, mimo że tak frustrujące, miały także

- To jedna z rzeczy, które chciałabym przedyskutować. - Willow wyjęła

dużo uroku. Bobby Tom w swoim czerwonym thunderbirdzie przeniósł ją

z kieszeni paczkę marlboro. - Wiesz, że nie jestem zadowolona ze sposobu,

w zupełnie inny, ekscytujący świat. Niezależnie od kłótni i konfliktów, Graw jakoś wykonałaś to zadanie.

cie spędziła z nim najpiękniejsze dni swojego życia.

- Przykro mi. Staralam się najlepiej...

- W tym interesie liczą się wyniki, nie przeprosiny. Fakt, że nie udało ci

Podeszła do przyczepy barowej, aby przynieść sobie filiżankę kawy, w o-

się sprowadzić naszej gwiazdy na czas, okazał się niezmiernie kosztowny.

czekiwaniu aż Willow skończy się modlić u stóp Bobby'ego Toma. Za ladą

stała egzotycznie wyglądająca czarnowłosa kobieta w długich srebrnych kol

Gracie zatrzymała dla siebie wszystkie usprawiedliwienia, które cisnęły

czykach. Miała mocno umalowane powieki, oliwkową cerę oraz nagie opasie jej na usta, i rzekła po

prostu: lone ręce z srebrnymi bransoletami na nadgarstkach.

- Zdaję sobie z tego sprawę.

- Chcesz do tego ciastko?

- Wiem, że on bywa trudny, ale zatrudniłam cię właśnie dlatego, że potrafisz się obchodzić z trudnymi ludźmi. - Po raz pierwszy jej głos stracił

- Nie, dzięki, nie jestem głodna. - Gracie napełniła sobie plastikowy

kubeczek kawą z dzbanka.

swoją ostrość i Willow spojrzała na Gracie ze śladem sympatii w oczach. -

Jestem temu częściowo winna. Wiedziałam przecież, że brakuje ci doświad

- Jestem Connie Cameron. Widziałam, że przyjechałaś z Bobbym Toczenia w tej branży, a jednak cię zatrudniłam. Przykro mi, Gracie, ale teraz mem. - Zmierzyła jej marynarską garsonkę takim wzrokiem, że Gracie wyraźnie odczuła, iż znowu jest źle ubrana. - Znasz go od dawna?

muszę cię zwolnić.

Gracie czuła, jak krew uderza jej do głowy.

Kobieta nie zachowywała się w zbyt przyjacielski sposób, więc Gracie

uznała, że od początku powinna rozwiać wszystkie ewentualne nieporozu

- Zwolnić mnie? - wyszeptała. - Nie...

mienia.

- Lubię cię, Gracie, i Bóg mi świadkiem, uratowałaś mi życie, kiedy tata

umierał w Shady Acres, a ja byłam taka zrozpaczona. Ale nie znalazłabym

- Dopiero od kilku dni. Jestem jedną z asystentek produkcji. Przywiozłam go z Chicago.

się tu, gdzie dzisiaj jestem, gdybym była sentymentalna. Mamy skąpy budżet

i nie ma w nim miejsca na zbędne wydatki. Faktem jest, że dostałaś zadanie

- Niezła fucha, jeśli umiesz ją dobrze wykorzystać. - Connie pożerała Bobdo wykonania i nie umiałaś sobie z nim poradzić. - Głos jej złagodniał, kieby'ego Toma spojrzeniem. - Spędziłam najlepszą część życia z Bobbym Tomem dy wstała. - Szkoda, że ci się nie udało. Jeśli wstąpisz do biura, możesz

Dentonem. On wie, jak sprawić, byś poczuła się stuprocentową kobietą.

odebrać swój czek - powiedziała odchodząc.

Gracie nie wiedziała, co odpowiedzieć, uśmiechnęła się więc tylko i prze

Słońce prażyło Gracie w głowę. Chciała odwrócić twarz w jego stronę

niosła swoją kawę na jeden ze stojących obok stolików. Wzięła krzesło, próbując przestać myśleć o Bobbym Tomie i skupić się zamiast tego na swoich i pozwolić mu spalić się na popiół, aby tylko nie stawiać czoła temu, czego

nowych obowiązkach. Jako asystentka produkcji była na samym dole hierarobawiała się najbardziej: została zwolniona.

chii, mogła więc skończyć pomagając technikom, przepisując teksty ról, bie

W oddali Bobby Tom wyłaniał się właśnie z jednej z przyczep w towagając, by załatwić różne sprawunki, albo wykonując tuzin podobnych prac.

rzystwie młodej kobiety z tasiemką u szyi. Śmiała się z czegoś, co powie

Kiedy ujrzała nadchodzącą Willow, miała tylko nadzieję, że nie odeśle jej

dział, a on uśmiechnął się do niej w odpowiedzi z taką zażyłością, że Gracie ona z powrotem do Los Angeles, do pracy w biurze. Nie chciała, by ta przymogła wręcz zobaczyć, jak dziewczyna się w nim zakochuje. Chciała do niej goda już się skończyła, a myśl o tym, że mogłaby więcej nie zobaczyć Bob-krzyknąć, ostrzec ją, że taki sam uśmiech Bobby Tom posyła grabarzom.

by'ego Toma, sprawiała jej ostry ból.

Zapisały opony i na teren farmy wjechał srebrny lexus. Samochód

ledwie zdążył się zatrzymać, a już drzwi otworzyły się i wysiadła z niego

Willow Craig była kobietą pod czterdziestkę, bardzo szczupłą, o głodelegancko ubrana blondynka. Ponownie twarz Bobby'ego Toma rozjaśniła nym spojrzeniu osoby maniakalnie odchudzającej się. Tryskała szaloną enersię w zabójczym uśmiechu. Podbiegł do kobiety i wziął ją w ramiona.

gią i bez przerwy paliła marlboro. Sposób bycia miała tak oschły, że wręcz

obraźliwy, jednak Gracie podziwiała ją niezmiernie. Wstała, aby się przywi

Gracie odwróciła się z bolącym sercem. Szła na oślep, potykając się o zwo-

tać, ale Willow gestem nakazała jej zostać na krześle i usiadła obok.

je kabli. Nie zwracała uwagi, dokąd idzie, chciała tylko zostać sama. Za cie

zarówkami filmowców zobaczyła szopę, pod którą stał zardzewiały wrak

66

67

samochodu. Schowała się za przekrzywioną przez wiatr rudereę, usiadła w jej

Skrzywiła się z bólu, gdy wykręciła sobie kostkę na nierównej powierzchni

cieniu i oparła się plecami o chropowatą, drewnianą ścianę.

drogi, ale nie zatrzymała się. W gardle ją paliło i ociekała potem. Usłyszała, Ukryła twarz w  
dłoniach. Czowała, że opuszczają ją wszystkie marzenia

że za jej plecami zbliża się samochód i automatycznie uniosła rękę do oczu,

i ogarnia rozpacz. Po co w ogóle usiłowała sięgnąć po więcej, niż leżało w jej by je osłonić przed  
kurzem.

możliwościach? Kiedy w końcu nauczy się akceptować ograniczające ją ba

Auto, srebrny lexus, zatrzymało się przy niej i okno pasażera się opuściło.

riery? Była pospolitą kobietą z małego miasteczka, a nie seksbombą o dzi

- Czy mogę panią podwieźć?

kim spojrzeniu, podbijającą świat. Poczwała ciężki ucisk w piersi, ale nie mo

Gracie rozpoznała za kierownicą blondynkę, która kilka godzin wczegła sobie pozwolić na to, aby  
zapłakać. Jeśli zacznie, już nigdy nie przestanie.

śniej rzucała się Bobby'emu Tomowi w ramiona. Kobieta była starsza, niż

Przed oczami ujrzwała swoje życie podobne do jednej z tych niekończących

jej się uprzednio wydawało, pewnie po czterdziestce. Wyglądała na bogatą

się autostrad, którymi jechali. Miała nadzieję na tak wiele, skończyła zyskui wytworną, zupełnie jak  
te, co pijają świeżą wodę między partiami tenisa jąc tak mało.

w prywatnym klubie i sypiają z przystojnym byłym łapaczem, kiedy mąż

Nie wiedziała, jak długo tam siedzi, zanim dźwięk rogu nie przedarł się

wyjedzie z miasta. Gracie nie miała ochoty na kolejne spotkanie z jedną z koprzez jej rozpacz, Marynarska garsonka, którą miała, na sobie, była za ciężka biał Bobby'ego Toma, ale była zbyt zmęczona i zgrzana, żeby odmówić.

na gorące lipcowe popołudnie, bluzka przylepiała się jej do ciała. Podnosząc

- Dziękuję. - Otworzyła drzwiczki i usiadła w chłodnym szarym wnętrzu, spojrzała bez zainteresowania na zegarek - minęła dopiero godzina. Murzu, gdzie otulił ją zapach drogich perfum oraz łagodnej muzyki Vivaldiego.

siała dostać się do Telarosa, aby odebrać czek. Nikt nie sprawi, by została tu Na serdecznym palcu kobiety lśniła szeroka obrączka, a w uszach miała

choć przez chwilę dłużej, nawet walizka zamknięta w bagażniku Bobby'ego

diamantowe kolczyki wielkości grochu. Uczesana była na pazia, ulubioną

Toma. Załatwi to z kimś w biurze, żeby ją odebrali.

fryzurę bogatych kobiet. Na białym nadgarstku luźno zwisała bransoletka ze

Pamiętała, że widziała kierunkowskaz, wskazujący, iż Telarosa jest odzłotych ogniwek. Była szczupła i urocza, a delikatna siateczka zmarszczek dalona tylko o sześć kilometrów na zachód. Z pewnością da radę przejść tę

w kącikach oczu nadawała jej wygląd jeszcze bardziej wytworny. Gracie niodległość na piechotę, oszczędzając sobie tym samym wstydu, związanego gdy nie czuła się tak zaniedbana.

z koniecznością błagania kogoś z wytwórni, aby ją podwiózł. Mogli jej ode

Kobieta nacisnęła odpowiedni przycisk i zamknęła okno.

brać pracę, pomyślała sobie, ale nie odbiorą tych strzępów dumy, które jej

- Jedzie pani do Telarosa, panno...?

pozostały. Pochylona, ruszyła przed siebie zakurzoną drogą.

- Snów. Tak. Ale proszę mi mówić Gracie.

Już po piętnastu minutach zrozumiała, że przeceniła swoje możliwości.

- Dobrze. - Uśmiechnęła się przyjacielsko, jednak Gracie wyczuła pew

Wysiłek ostatnich dni, bezsenne noce, spędzone na zamartwianiu się, posiłki

na rezerwę. Szeroka złota bransoletka na prawym ręku zamigotała w słońcu,

jedzone w biegu, wyczerpały ją. Poza tym jej czarne pantofelki nie nadawały  
kiedy nieznajoma ściszała radio.

się do długich spacerów. Szosą przejechała półciężarówka i Gracie musiała  
Gracie wiedziała, że kobietę musiało zaciekawić, dlaczego szła sama na  
podnieść rękę do oczu, by osłonić je przed kurzem. Zostało mniej niż sześć  
piechotę autostradą, doceniła więc fakt, że ta nie zarzuciła jej od razu pyta-kilometrów, powtarzała  
sobie. To naprawdę nie jest daleko.

niami. Z drugiej jednak strony, osobiste nieszczęście nie usprawiedliwiało  
Promienie słońca prażyły ją w głowę, a niebo było białe jak wyschnięte  
niegrzeczności.

kości. Nawet chwasty rosnące na poboczu wyglądały na spalone. Zdjęła za

- Dziękuję, że zechciała mnie pani podwieźć. Droga okazała się trochę  
kiet i przewiesiła go sobie przez ramię. Na prawo zobaczyła pobłyskującą  
dłuższa, niż się spodziewałam.

rzekę, ale była zbyt daleko, by mogła przynieść ulgę od upału. Potknęła się,

- Gdzie by pani chciała wysiąść? - Miała wyraźny południowy akcent,

jednak szybko odzyskała równowagę. Spojrzała w górę z nadzieją, że krążąchoć bardziej śpiewny niż  
nosowy. Gdyby Gracie nie była naocznym świadce nad jej głową ptaki to nie sępy.

kiem, jak rzuciła się na Bobby'ego Toma, uznałaby, że ta kobieta reprezentu

Starając się ignorować rosnące pragnienie oraz pęcherze na piętach, zaje wszystko, co na tym  
świecie jest eleganckie i cywilizowane.

stanawiała się, co powinna zrobić. Oszczędności miała wyjątkowo skąpe.

- Jadę do hotelu Cattleman, jeśli to nie jest zbyt daleko od pani trasy.

Mimo że matka zachęcała ją do wzięcia większej części ze sprzedaży domu

- Nie. Dobrze mi się wydaje, że należy pani do ekipy filmowców?

opieki, Gracie odmówiła, chcąc by jej matka mogła cieszyć się życiem. Teraz



- Należałam. - Gracie ciężko przełknęła ślinę, ale nie była w stanie po

żałowała, że nie odłożyła dla siebie trochę większej sumki. Musi natychwstrzymać się przed  
wyznaniem. - Zwolnili mnie.

miast wrócić do New Grundy.

Minęło kilka sekund.

68

69

.....

- Przykro mi.

- No, tego... nie wspomniał o trenerze.

Gracie nie potrzebowała litości, odparła więc gwałtownie:

Suzy potrząsnęła głową, zirytowana. Nagle, ku zdziwieniu Gracie, jej

- Mnie też. Miałam nadzieję, że mi się uda.

usta ułożyły się w podkówkę.

- Chce pani o tym porozmawiać? - W głosie zabrzmiała zarówno sym

- To moja wina. Wiem, że przestałby, gdybym go poprosiła, ale... - W jej

patia, jak i szacunek, tak że Gracie poczuła się bezpiecznie. Ponieważ bargłosie zadźwięczały ślady  
tęsknoty. ^-Zawsze byłam tak bardzo szanowana.

dzo potrzebowała powiernicy, zdecydowała, że jeśli tylko nie opowie za dużo, to mogą o tym  
porozmawiać.

Dojechały do skrzyżowania i Suzy zatrzymała samochód przed znakiem

stopu, podziurawionym kulami. Po prawej stronie, u stóp wzgórza, Gracie

- Byłam asystentką produkcji dla wytwórni Windmill - powiedziała

ostrożnie.

ujrzała kilka niskich zabudowań przemysłowych, noszących duży czarno-

brązowy napis „Rosatech Electronics”.

- Brzmi interesująco.

- Byłam szczęśliwą żoną ojca Bobby'ego Toma przez trzydzieści lat, aż

- To nie jest zbyt prestiżowa praca, ale chciałam zmienić moje życie,

do jego śmierci w wypadku samochodowym cztery lata temu. Kiedy mój syn

czułam się więc szczęśliwa, że ją dostałam. - Zaciśnęła usta. - Niestety, pedorastał, stałam się dla niego zarówno matką młodych skautów, matką druwien egocentryczny, nieodpowiedzialny, egoistyczny kobieciarz wplątał mnie żyny, jak i panią domowego ogniska. W przeciwieństwie do tego, co opow taką kabałę, że straciłam wszystko.

wiada, Bobby Tom miał zupełnie normalne dzieciństwo.

Kobieta spojrzała na Gracie, pochylając głowę jak pod siłą uderzenia.

- Nie wygląda pani na tak starą, by być jego matką.

- Mój Boże, co Bobby Tom zmagstrował tym razem?

- Mam pięćdziesiąt dwa lata. Pobraliśmy sięz Hoytem w tydzień po mojej

Gracie przyglądała jej się przez dłuższą chwilę, zanim odzyskała głos.

maturze, a Bobby Tom urodził się dziewięć miesięcy później.

- Skąd pani wie, o kim mówię?

Wyglądała na prawie o dziesięć lat młodszą. Jak zawsze przebywanie

Kobieta zmarszczyła czoło.

w obecności kogoś tak odmiennego od niej samej wzbudziło ciekawość Gra

- Mam doświadczenie. Niech mi pani wierzy, to nie tak trudno odgadnąć.

cie. Nie mogła się powstrzymać od dalszych pytań.

Gracie spojrzała na nią z ciekawością.

- Żałowała pani kiedyś, że wyszła tak młodo za mąż?

- Przepraszam. Nie przedstawiłam się przecież, prawda? Jestem Suzy

Denton.

- Nigdy. - Suzy uśmiechnęła się do Gracie. - Bobby Tom jest kopią ojca.

Gracie w pełni ją zrozumiała.

Gracie starała się zrozumieć. Czy to jego siostra? Myśl taka przemknęła

Mimo że Suzy usiłowała ze wszystkich sił powściągnąć swoją ciekawą przez głowę, ale przypomniawszy sobie o obrączce ślubnej na palcu kobiety.

Zamężna siostra nosiłaby inne nazwisko.

wość, Gracie dostrzegła na jej twarzy zdumienie, w jaki sposób taka prosta myszka w niegustownym stroju i z fatalną fryzurą mogła się wplątać w jaką

Poczuła skurcz w żołądku. Ale zakłamana żmija! I to po tych wszystkich gadkach na temat testów futbolowych.

kolwiek kabałę z jej zabójczo przystojnym synem. Ale teraz, gdy już wie

Walcząc z zawrotem głowy, rzekła:

działa, z kim rozmawia, Gracie nie mogła mieć jej tego za złe.

Wyprzedziły kilka wielotonowych ciężarówek i wjechały do miasta. Gra

- Bobby Tom nigdy mi nie mówił, że jest żonaty.

Suzy spojrzała na nią, ubawiona.

cie od razu spostrzegła, że Telarosa starała się skrywać swoje kłopoty przed światem. Aby ukryć fakt, że wiele sklepów świeciło pustką, różne organiza

- Nie jestem jego żoną, skarbie. Jestem jego matką.

cje wykorzystywały ich wystawy jako tablice ogłoszeń. Widziała plakaty tu

- Matką? - Gracie nie mogła w to uwierzyć. Suzy Denton wyglądała zbyt

rystyczne w oknach byłego sklepu obuwniczego oraz reklamy myjni samomłodo, by móc być matką Bobby'ego Toma. I zbyt szacownie. - Ale nie jest... -

chodowej w opuszczonej księgarni. Neon nad pustym kinoteatrem głosił

Przerwała w środku zdania, spostrzegłszy, co właśnie chciała powiedzieć.

„ŚWIĘTO HEAVEN, W PAŹDZIERNIKU CAŁY ŚWIAT ZJEDZIE DO

Suzy gwałtownie uderzyła w kierownicę, aż zabrzęczała obrączka.

TELAROSA!" Z drugiej jednak strony, wiele sklepów wyglądało na nowe:

- Zabiję go! Znowu opowiadał tę historię o prostytutce, co?

galeria sztuki ze stylową dekoracją, jubiler reklamujący wyroby ze srebra

- Historię o prostytutce?

ręcznej roboty, dom z epoki wiktoriańskiej przerobiony na restaurację me

- Nie musi się pani obawiać, że zrani moje uczucia. Już o tym słyszałam.

ksykańską ze stolikami z kutego żelaza na werandzie.

Czy opowiedział pani tę, w której przychodzi pijana na wszystkie jego mecze szkolne, czy tę, w której składam propozycję jego trenerowi na boisku,

- To ładne miasteczko - stwierdziła.

na oczach wszystkich kolegów?

- Kryzys dotknął Telarosa, ale Rosatech Electronics utrzymuje nas na

powierzchni. Minęłyśmy fabrykę, wjeżdżając do miasta. Niestety, nowy wła-

ściciel wydaje się zdecydowany, żeby ją zamknąć i przenieść produkcję do San Antonio.

- Ależ skąd!

- Co się wtedy stanie?

- Oczywiście, to fakt. Tak się zdarzyło, że jestem niedojrzałym, niezdy

- Telarosa zacznie powoli konać - powiedziała po prostu Suzy. - Burscyplinowanym i egocentrycznym, małym chłopcem w dorosłym ciele, chomistrz i rada miasta chcą rozwinąć turystkę, żeby temu zapobiec, ale miasto ciał wolałbym, żeby mnie pani nie cytowała.

znajduje się na takim pustkowiu, że może się to okazać bardzo trudne.

- To nieprawda, Bobby Tom.

Przejechały obok parku ze schludnymi kwiecistymi rabatkami oraz za

- Prawdą jest, że nigdy nie myślałem o nikim innym, tylko o sobie. Prawbytkowym dębem oceniającym pomnik jakiegoś bohatera wojennego. Gradopodobnie powinienem to pani powiedzieć na samym początku, ale mój cie poczuła się jak straszna egoistka. Jej problemy wydawały się takie małe

agent by mi nie pozwolił. Mam zamiar być z panią szczerzy. Jeśli ktoś nie

w porównaniu z tragedią grożącą temu miłemu miasteczku.

będzie nade mną stał z batem, ma pani duże szanse, że nigdy nie uda wam się

Droga skręciła i Suzy podjechała pod wejście do hotelu Cattleman. Ustazrobić tego filmu.

wiała samochód na parkingu i zdjęła nogę z hamulca.

Willow bawiła się kolczykiem w taki sposób, jak robią to niektóre kobie

- Gracie, nie wiem, co zaszło między panią a Bobbym Tomem, ale wiem,

ty, gdy są zdenerwowane.

że on nie jest niesprawiedliwy. Jeśli panią skrzywdził, jestem pewna, że to

- Myślę, że powinnam poprosić Bena, by się panem zaopiekował. -

naprawi.

Wskazała na jednego z mężczyzn.

Mało prawdopodobne, pomyślała Gracie. Kiedy Bobby Tom się dowie,

- Ten przypominający Gufiego facet w czapeczce drużyny Baranów? -

że została zwolniona, strzeli obcasami i zaprosi wszystkich w mieście na obiad.

Bobby Tom spojrzał na nią z niedowierzaniem. - Naprawdę się pani wydaje,

że będę zwracał uwagę na jakiegoś fana Baranów? Kochanie, zdobyłem pier

ścienie Super Pucharu grając w prawdziwej drużynie.

Willow zupełnie nie wiedziała, co z tym fantem zrobić.

*Jxozdział szósty*

- Zdaje się, że poznał pan już Maggie. Przydzielę ją do pana.

- To całkiem ładna kobietka, ta Maggie. Niestety zaiskrzyło między nami,

gdy na siebie spojrzeliśmy, a wygląda na to, że jak zacznę romansować z koobby Tom zdjął kapelusz i przejechał palcami po włosach. Następnie, to potrafię namówić ją do wszystkiego. Nie mówię tego dla przechwiania włożył go z powrotem i spojrzał na Willow zimnymi oczami.

£

łek, rozumie pani, ale wyłącznie dla informacji. Wątpię, czy Maggie będzie

- Proszę mnie poprawić, jeśli źle zrozumiałem. Zwolniła pani Graw stanie zaopiekować się mną zbyt długo.

cie, ponieważ ja się tu nie pojawiłem w poniedziałek rano.

Willow patrzyła na niego przenikliwym wzrokiem.

Stali obok przyczepy z aparaturą. Było parę minut po szóstej, właśnie

- Jeśli zmierza pan do tego, bym na powrót zatrudniła Gracie, może pan

skończyli zdjęcia. Bobby Tom spędził większość dnia albo spacerując spoo tym zapomnieć.

Udowodniła już, że nie ma nad panem żadnej kontroli.

cony w słońcu, albo na krześle u charakteryzatora. Żadna z tych czynności

Bobby Tom spojrział na nią, jakby postradała zmysły.

nie porywała go, miał więc nadzieję, że jutro praca stanie się bardziej interesująca

- Pani żartuje, prawda? Ta kobieta mogłaby dawać lekcje strażnikom

sującą. Jak do tej pory jedyne zdjęcia, które mu zrobiono, wymagały od niewięziennym. Cholera, jeśli by to zależało ode mnie, pewnie nie dotarłbym tu go, by wyszedł z domu tylnymi drzwiami, uderzając głową we framugę, i podprzed paździenikiem. Miałem ochotę odwiedzić wujka w Houston, a poza szedł do zagrody. Fotografowali go ze wszystkich możliwych stron, a David

tym uważam, że to nie po amerykańsku przejechać niedaleko Dallas nie zo

Givens, reżyser „Krwawego Księżyca”, wydawał się szczęśliwy.

baczywszy rodeo w Mesquite. Powinienem iść także do fryzjera, a jedyny,

- Mamy bardzo ograniczony budżet - odparła Willow. - Nie wykonała

któremu ufam, mieszka w Tallahassee. Ale panna Gracie trzymała rękę na

swojego zadania, więc musiała odejść.

pulsie i nie udało mi się jej stamtąd usunąć. Zna ją pani. Nie przypomina tych Bobby Tom pochylił głowę i przejechał kciukiem po brwiach.

nauczycielek angielskiego ze szkoły średniej, starych panien.

- Willow, obawiam się, że nie rozumie pani czegoś, co dla Gracie było

- Teraz, gdy pan o tym wspominał... - Willow poczuła, że prawie zapęoczywiste od pierwszej chwili, gdy mnie zobaczyła.

dził ją w kozi róg, i natychmiast ruszyła do kontrataku. - Rozumiem, co pró

- Czego takiego?

buje pan osiągnąć, ale obawiam się, że to nie poskutkuje. Już postanowiłam.

- Jestem zupełnie nieodpowiedzialny.

Gracie musi odejść.

Uśmiechnął się.

- Przepraszam panią, Willow. Wiem, że jest pani zajęta kobietą, a ja tutaj

rym mógłby posiedzieć samotnie, aż do czasu, kiedy mu znowu przyjdzie

marnuję pani czas, nie wyrażając się jasno. - Jego uśmiech stał się jeszcze barochota przebywać z ludźmi. Zresztą zrobiłby to, ale w gruncie rzeczy nienadziej uprzejmy, a głos łagodniejszy, ale niebieskie oczy były twarde i zimne jak widział samotności. Kiedy był sam, przypominał sobie, że ma trzydzieści trzy

skały lodowe. - Potrzebuję osobistej asystentki i chcę, żeby została nią Gracie.

lata i nie potrafi robić nic innego poza grą w futbol; przychodziło mu też na

- Rozumiem. - Spuściła wzrok, świadoma, że postawił jej ultimatum. -

myśl, że przestał wiedzieć, kim jest.

Powinam się chyba przyznać, że mamy tak ograniczone środki, iż stanęli

Wciąż nie bardzo rozumiał, dlaczego nie pozbył się Gracie w Memphis.

śmy przed koniecznością zmniejszenia liczby etatów. Jeśli przyjmę ją na po

Wiedział tylko, że go zaskoczyła. To wariatka, pomyślał, przypominając sówrot, będę musiała kogoś zwolnić, a i tak brakuje nam już specjalistów.

bie, jak popsuła mu samochód i rzuciła się pod koła. Ale była także miła.

-Nie trzeba nikogo zwalniać. Zajmę się jej pensją, chociaż lepiej zacho

Szczególnie cenił u Gracie to, że choćby nie wiem jak działała mu na nerwy,

wajmy to w sekrecie. Gracie dziwnie reaguje, jeśli chodzi o pieniądze. Ile jej nigdy nie starała się go wykorzystać jak tyle innych osób. Kiedy przebywał

pani płaci?

z nią, nie musiał tracić całej swojej energii na udawanie kogoś, kim nie był.

Willow odpowiedziała mu.

Poza tym bawiła go, a właśnie teraz bardzo się to dla niego liczyło.

Pokręcił głową.



Gdzie ona, u diabła, jest? Z jednej strony taka niewinna, a z drugiej tak

- Powinna raczej dostarczać pizzę.

piekielnie ciekawa, najprawdopodobniej wplątała się już w kłopoty. Według

- To stawka początkowa.

Willow nikt nie widział, jak się dostała do miasta. Wiadomo było tylko, że

- Wolę się nawet nie zastanawiać, na jaką pozycję miała nadzieję przy

odebrała swój czek i zniknęła. Wciąż miał jej walizkę w bagażniku. Nie żeby

takiej stawce początkowej. - Ruszył w stronę samochodu, po chwili jednak

w niej znajdowało się cokolwiek, co powinno zostać spalone dla dobra ludzkości. - Jeszcze jedna rzecz, Willow. Kiedy będzie pani z nią rozmawiać. Poza bielizną. Podczas jej striptizu oraz salta, które wykonała przez łóżko, proszę wyrazić się pod jednym względem bardzo jasno. Proszę powiedzieć samemu, nie mógł powstrzymać się, by nie zauważyć, że Gracie dzieć Gracie, że ma się mną zaopiekować. Na sto procent. Jedynym celem jej

nosiła ładniutką bieliznę.

życia ma być uszczęśliwianie mnie. Jestem szefem i ma robić, cokolwiek jej

Przerzucił nogi ponad poręczą fotela, podniósł się i zaczął ubierać. Nie

każę. Zrozumiała pani?

chciał, aby mieszkańcy Telarosa uznali, że zaczął mieć wielkopańskie ma

Spojrzała na niego, zdezorientowana.

niery, zastąpił więc swoje levisy parą wranglerów, wsunął przez głowę nie

- Ale to przeczy przeciw wszystkiemu, co pan do tej pory powiedział.

bieski podkoszulek, założył dodatkowo czarną kamizelkę i parę kozaków.

Posłał jej dziki, nieposkromiony uśmiech.

Już wychodząc z pokoju, chwycił z szafki słomkowy kowbojski kapelusz.

- Proszę się o to nie martwić. Między Gracie a mną ułoży się świetnie.

Jak do tej pory udało mu się uniknąć wyprawy do miasta, ale teraz, kiedy

Gracie zaginęła, nie mógł tego odkładać na dłużej.

Z mieszanymi uczuciami rozpacz i rezygnacji podszedł do małego ob

Była dziewiąta wieczorem, a Willow jeszcze nie udało się odnaleźć Grarazu, przedstawiającego tancerkę baletową, odchylił go, nacisnąwszy w odcie. Nawet wyczerpujący trening w sali gimnastycznej, którą wybudował sobie powiednim miejscu ramę, i przekreślił kombinację ukrytego za nim sejfu.

nad garażem, nie pozwolił Bobby'emu Tomowi uwolnić się od frustracji,

Kiedy zamek otworzył się, wyjął z wnętrza niebieskie aksamitne pudełko na

wywołanej jej niekompetencją. Świeży po wieczornym prysznicu, zasiadł

biżuterię i przycisnął zatrzask kciukiem.

w fotelu w sypialni białego farmerskiego domku, stojącego w lasku na gra

W środku znajdował się jego drugi pierścień Super Pucharu.

nicy Telarosa. Kupił go trzy lata temu, żeby matka miała święty spokój, gdy

Na pierścieniu widniało wygrawerowane logo drużyny, trzy połączone złote

przyjeżdżał do domu. Zadzwoił telefon. Zignorował go, pozwalając włączyć gwiazdy w błękitnym kole. Szpice gwiazd ozdobione były małymi białymi diamentami. Kiedy sprawdzał ostatnim razem, było na mencikami, podczas gdy w środku każdej z nich znajdowały się pojedynczo

niej zarejestrowanych dziewiętnaście wiadomości.

trzy większe żółte diamenty. Także z diamentów zostały wykonane cyfry, ozna

W ciągu ostatnich kilku godzin udzielił wywiadu dla „Telarosa Times”.

czające kolejny numer Super Pucharu oraz rok, w którym się odbył. Przedmiot

Poza tym wpadł do niego Luther, żeby obgadać święto Heaven, dwie jego

był duży i świecący, jak przystało na pierścień Super Pucharu.

były dziewczyny i jakaś trzecia, której w ogóle nie znał, zaprosiły go na ko

Bobby Tom zacisnął usta, wsuwając go na palec prawej ręki. Mimo że

lację, trener szkolnej drużyny futbolowej poprosił go, by przyszedł na najzawsze miał awersję do krzykliwej męskiej biżuterii, tym razem jego reakcja bliższy trening. Tak naprawdę miał ochotę kupić

sobie szczyt górski, na któ-

nie wynikała z poczucia estetyki. Mając ten pierścień na palcu czuł się podob-74

ny do tych emerytowanych graczy, poznanych w ciągu lat, którzy wciąż usiłoszoscie z przyjaciółmi dzikie wyścigi. Zjeżdżali na dół do South Liano, gdzie wali życie swoją minioną chwałą, chociaż już dawno powinni byli odłożyć przez reguły za dużo wypijał, aż potem wymiotował. Zanim skończył siedemnaszłość do lamusa i wegetować. Natomiast Bobby Tom, od momentu gdy do

ście lat, uzmysłowił sobie, że jego żołądek nie jest stworzony do mocnych znał kontuzji w kolano, nie chciał więcej dotknąć tego pierścienia. Zanadto trunków, i od tamtej pory uważał z alkoholem.

przypominał mu najlepsze dni jego życia, które miał już za sobą.

Wpomnienie rzeki przywiodło mu na myśl chwile, które spędzał nad nią

Ale teraz był w Telarosa - ukochany syn umierającego miasta - i to, czez Terry Jo Driscoll. Terry Jo była jego pierwszą prawdziwą dziewczyną. Pogo chciał, tak naprawdę się nie liczyło. W Telarosa miał obowiązek nosić pierścień, tak jak nosił poprzedni. Wiedział, ile znaczyło to dla każdego, kto tem wyszła za Buddy'ego Bainesa, najlepszego przyjaciela Bobby'ego Toma

tu mieszkał.

z czasów szkolnych. Ale Bobby Tom pojechał w świat, a Buddy nie.

Gdy dojechał do granicy miasta, ujrzał tablicę, wzniesioną tam, kiedy na

Przeszedł do salonu i skierował się do okrągłego stolika ustawionego

między dwoma fotelami. Leżał na nim obrus w różowo-lawendowe kwiaty,

drugim roku studiów został wybrany Najlepszym Graczem.

obrąbiony zieloną wstążką. Na środku stała mała kula z ciętego szkła, wypeł

TTELAROSA, TEKSAS

niona suchymi płatkami róży, biała marmurowa figurka Kupidyna oraz wykonany z kości chiński dzbanuszek malowany w bukiety fiołków. Bobby Tom LICZBA MIESZKAŃCÓW - 4290

podniósł go i wysypał z niego kluczyki do furgonetki.

MIASTO RODZINNE BOBBY'EGO TOMA DENTONA

I TYTANÓW LICEUM W TELAROSA

Odstawił dzbanuszek, rozejrzał się po salonie i uśmiechnął się. Pastelowe tapety, koronkowe firanki podwiązane cukierkowatymi kokardami, pu

Niektórzy chcieli zlikwidować tablicę, gdy podpisał kontrakt z Gwiazdzone sofie obciągnięte kretonem, zbytnio wypchane fotele z narzutami opadami z Chicago, zanim w ogóle Kowboje mieli szansę mu to zaproponować.

dającymi na dywan przypominały mu, że już nigdy nie powinien pozwolić

Mieszkańcy miasteczka z żalem patrzyli, jak ich ukochany syn gra w Chica  
żadnej wściekłej na niego kobiecie urządzać swojego domu.

go zamiast w Dallas. Kiedy więc dobiegał końca kontrakt z Gwiazdami, Bobby

Wszystko było albo koronkowe, albo różowe, malowane w kwiaty lub

Tom otrzymał mnóstwo telefonów, aby go nie odwiedzał, lecz pamiętał o swoich

pokryte narzutami. Tylko niektóre rzeczy posiadały te cztery cechy naraz,

korzeniach. Ale on lubił grać dla Chicago, szczególnie od czasu gdy Dan

ponieważ jego eksdziewczyna-dekoratorka bardzo starała się nie przesadzić.

Calebow został głównym trenerem. Poza tym Gwiazdy płaciły mu miliony

Bobby Tom nie miał ochoty, żeby kumple go wyśmiali, nigdy więc nie podolarów, co znacznie poprawiało jego samopoczucie.

zwolił żadnemu czasopismu sfotografować wnętrza tego domu. Na ironię,

Minął zakręt do małej enklawy wytwornych domów, gdzie mieszkała

był to jedyny dom, który naprawdę lubił. Chociaż w życiu by się do tego nie

jego matka. Powinna być teraz na spotkaniu Rady Szkoły, ale rozmawiali

przyznał, ten idiotyczny wystrój, na wzór pudełka po cukierkach, działał na

dzisiaj ze sobą przez telefon i mieli zamiar spędzić razem weekend. Do niego relaksujące Spędził  
tyle czasu w typowo męskich wnętrzach, że za dawna zdawało mu się, że matka dobrze radzi sobie  
po śmierci ojca. Przekażdym razem, gdy wchodził do tego pokoju, czuł, jakby brał krótki urlop od  
wodniczyła Radzie Szkoły i nawet udzielała się charytatywnie. Ostatnio jed

życia. Niestety, gdy tylko je opuszczał, urlop się kończył.

nak zaczęła go pytać o sprawy, którymi wcześniej nigdy nie zwracała mu

Obszerny, wolnostojący garaż, znajdujący się za domem, mieścił zarówno głowę: czy ma naprawić dach, gdzie powinna jechać na wakacje. Bardzo ją no thunderbirda, jak i furgonetkę chevy. W pomieszczeniach nad nim urządził i zrobiłby dla niej wszystko, ale to rosnące uzależnienie niepokoiło dził salę sportową dla siebie oraz małe mieszkanie dla niespodziewanych

go, bo zawsze do tej pory była bardzo samodzielna.

gości. Kiedy wyjechał z miasta, posiadłością opiekowała się para emerytów.

Wpatrzony w wieżę ciśnień, udekorowaną flagą z pomarańczową literą

Zdarzało się to dość często, ponieważ przebywanie w miejscu, które najbar

T, symbolem liceum Telarosa, przejechał przez tory kolejowe, a następnie

dzień ukochał na ziemi, było dla niego czasem nie do zniesienia.

skręcił w Main Street. Neon nad kinoteatrem, reklamujący święto Heaven,

Wyprowadził furgonetkę na żwirową drogę wiodącą do miasta. Z okna

przypomniał mu, że powinien w najbliższych dniach zadzwonić do paru kumsamochodu widział część pasa startowego, który kazał wybudować na tych plach i zaprosić ich na golfowy turniej gwiazd.

Dotychczas podawał z głowy

kilku akrach należących do farmy. Baron, jego samolot, był schowany w hangarze gości po to tylko, aby Luther się nie denerwował.

ym hangarze stojącym z dala od autostrady.

Od czasu jego ostatniej wizyty zamknięto piekarnię, ale Przytulne Kuch

Drogą przejechała ciężarówka wyładowana świniami. Przepuścił ją i skąd Bobby'ego Toma ciągle działały, tak samo jak Myjnia B.T. oraz Mistrzowie w asfaltową szosę. Dobrze pamiętał, jak w letnie noce urządzali po tej ska Pralnia Dentona. Nie wszystkie sklepy w Telarosa nosiły jego imię, choć

można było odnieść takie wrażenie, O ile dobrze się orientował, nikt w mieście nigdy nie słyszał o przyzwoleniu na korzystanie z czyjegoś imienia czy

- Buddy, spójrz na nowy pierścień Bobby'ego Toma.

wizerunku, zresztą nawet jeśli by słyszeli, uznaliby to za absolutną bzdurę.

Bobby Tom zsunął pierścień z palca i podał go Buddy'emu.

W Chicagu lokalni kupcy płacili mu rocznie za coś takiego miliony dolarów,

- Chcesz przymierzyć?

ale mieszkańcy Telarosa przywłaszczyli sobie to prawo za darmo, bez pyta

Nikommu innemu by na to nie pozwolił. Ale Buddy uważał, że tak nania go nawet o zgodę.

prawdę przynajmniej część tych diamentów należy się jemu. Zresztą Bobby

Mógł położyć temu kres - i w jakimkolwiek innym mieście na pewno by

Tom sądził tak samo. Ile tysięcy podań otrzymał od Buddy'ego przez te wszystko zrobił - ale to była Telarosa. Ludzie tutaj byli przekonani, że on stanowi kie lata? Krótkich, głębokich, przy linii bocznej, przez środek. Buddy rzucał

ich własność, i nie uwierzyliby żadnym argumentom, gdyby chciał się temu

mu piłki, odkąd skończyli sześć lat i mieszkali drzwi w drzwi.

sprzeciwić.

Buddy wziął pierścień i włożył go na palec.

W warsztacie Buddy'ego nie paliło się już światło, powędrował więc na

- Ile coś takiego jest warte?

tyły, do małego drewnianego domku, gdzie mieszkał jego niegdysiejszy naj

- Nie wiem. Pewnie kilka tysięcy.

lepszy przyjaciel. Jak tylko samochód wjechał na podwórko, frontowe drzwi

- No, też tak myślę. - Buddy zachowywał się, jakby codziennie wyceniał

otworzyły się gwałtownie i wybiegła z nich Terry Jo Driscoll Baines.

drogie pierścienie, chociaż Bobby Tom dobrze wiedział, że pod koniec mie

- Bobby Tom!

siąca nigdy im z Terry Jo nic nie zostawało. - Zajdziesz na piwo?

Uśmiechnął się, gdy ujrzał jej małą, pulchniutką postać. Po dwójce dzie

- Dziś nie mogę.

ci i zbyt wielu ciastkach straciła figurę, ale w jego oczach była wciąż naj

- No chodź, B.T. - rzekła Terry Jo. - Muszę ci opowiedzieć o mojej

piękniejszą dziewczyną w Telarosa.

nowej przyjaciółce, Glendzie. Właśnie się rozwiodła i jestem przekonana, że

Wyskoczył z auta i uściskał ją.

przy tobie zapomnieliby o swoich kłopotach.

- Cześć, kochanie. Jak zwykle wyglądasz wspaniale.

- Bardzo mi przykro, Terry Jo, ale zaginęła moja znajoma i trochę się

Szturchnęła go.

o nią martwię. Nie wynajmowałeś przypadkiem auta chudej kobiecie o dziw

-Jak zawsze przesadzasz. Jestem tłusta jak świnia. Chodź, niech go zonych włosach, Buddy? - Oprócz warsztatu, Buddy prowadził dodatkowo jebaczą.

dyną w mieście firmę wynajmującą samochody.

Posłusznie wyciągnął rękę, aby mogła zobaczyć jego najnowszy pier

- Nie. Należy do ekipy filmowców?

ścień. Terry Jo wydała okrzyk zachwytu, słyszany pewnie w całym mieście.

Bobby Tom skinął głową.

- Rany! Jest tak piękny, że nie mogę tego znieść. Ładniejszy nawet niż

- Jakbyś ją zobaczył, byłbym wdzięczny, gdybyś do mnie przedzwonił



poprzedni. Spójrz na te diamenty. Buddy! Bud-dy! Przyszedł Bobby Tom

Boję się, że mogła się wplątać w jakieś kłopoty.

i ma swój pierścień!

Pogawędził z nimi jeszcze przez chwilę i obiecał wysłuchać historii o Glen

Buddy Baines zszedł powoli z wernady, gdzie stał przyglądając się im

dzie podczas następnej wizyty. Kiedy już miał odchodzić, Buddy zsunął z pają

obojgu. Przez moment ich oczy się spotkały i dziesiątki lat dawnych wspomnień pierścień Super Pucharu i podał go swojemu byłemu przyjacielowi.

mnień przemknęło między nimi. Potem jednak Bobby Tom na powrót do

Bobby Tom trzymał ręce przy sobie.

rzeź znaną mu już urazę.

- Będę bardzo zajęty przez kilka najbliższych dni, więc obawiam się, że

Mimo że obaj mieli po trzydzieści trzy lata, Buddy wyglądał na starszenie. Znał okazję, by wpaść do twojej mamy, a jestem przekonany, iż chciałaby. Ten zarozumiały ciemnowłosy rozgrywający, który prowadził Tytanów by zobaczyć pierścień. Dlaczego nie zatrzymasz go i nie pokażesz jej w modę zwycięstwa, zaczął się zaokrąglać, ale ciągle był przystojnym mężczyzną.

im imieniu? Odbiorę go w czasie weekendu.

- Cześć, Bobby Tom!

Buddy skinął głową, jakby propozycja Bobby'ego Toma była zupełnie

-Buddy!

oczywista, i włożył pierścień z powrotem na palec.

Napięcie między nimi nie miało nic wspólnego z faktem, że Bobby Tom

- Jestem pewny, że się ucieszy.

jako pierwszy był chłopakiem Terry Jo. Ich problemy wynikały z tego, że

Po wykluczeniu możliwości, że Gracie wynajęła samochód, Bobby Tom

obaj grając w Tytanach wygrali mistrzostwa Teksasu, ale tylko jeden z nich

poszedł z kolei porozmawiać z Rayem Donem Hortonem, kierującym stacją

dostał się na uniwersytet i tylko jeden z nich został zawodowcem. Pomimo

kolejową, następnie z Donnellem Jonesem, jedynym taksówkarzem w miasto byli przyjaciółmi z dzieciństwa i żaden z nich o tym nigdy nie zapomniał.

steczku, w końcu z Josie Morales, która większość swojego życia spędziła siedząc na schodkach przed domem i wtykając nos w cudze sprawy. Ponje-

78

79

waż grywał w piłkę z tyłoma czarnymi, białymi i latynoskimi chłopakami, środka. Drzwi „DQ” gwałtownie się otworzyły i wyszła z nich znajoma po

Bobby Tom zawsze swobodnie poruszał się po całym mieście, niezależnie

stać. Zaklął cicho. Jeśli miałby zrobić listę ludzi, z którymi najbardziej nie od podziałów rasowych i etnicznych. Bywał prawie w każdym domu, jadał

chciał się w tej chwili spotkać, to nazwisko Waylanda Sawyera znalazłoby

przy każdym stole, wszędzie czuł się jak u siebie, Ale pomimo licznych znasię tuż za Jimbo Thackerym.

jomości nikt, z kim rozmawiał, nie widział Gracie. Wszyscy jednak wyrażali

Nadzieja, że Sawyer go nie zauważy, rozwiła się, gdy właściciel Rosarozczarowanie, że nie ma na palcu pierścienia, i każdy albo chciał mu przedtech Electronics zszedł po schodkach i zatrzymał się przed nim z waflem stawie jakąś dziewczynę, albo potrzebował pożyczki.

lodów waniliowych w ręku.

Około jedenastej Bobby Tom nabrał przekonania, że Gracie zrobiła coś

- Denton.

niezmiernie głupiego, na przykład dała się wziąć na autostop przez niezna-  
Bobby Tom skinał głową.

mego. Już sama myśl o tym doprowadzała go do szaleństwa. Większość miesz

Sawyer spokojnie lizał loda, przyglądając się zimnym wzrokiem Bob-

kańców Teksasu to byli porządni ludzie, ale zdarzały się też podejrzane typy, by'emu Tomowi. Patrząc na właściciela Rosatech, stojącego tak w kraciastej

a Gracie ze swoim wiecznie optymistycznym spojrzeniem na ludzką naturę

koszuli i džinsach, każdy wzięłby go raczej za farmera niż za jeden z najby-

mogła na takiego trafić. Nie rozumiał także, dlaczego nie usiłowała odzystrzejszych umysłów przemysłu elektronicznego i jedyne go człowieka w Teskać walizki. A jeśli coś się jej stało, zanim miała okazję po nią wrócić?

larosa równie bogatego jak Bobby Tom. Był potężnie zbudowany, mimo że

Jego umysł buntował się na tę myśl, zastanawiał się nawet nad tym, czy

nie tak wysoki jak Bobby Tom. W wieku pięćdziesięciu pięciu lat miał wciąż

nie wstąpić na posterunek i nie pogadać z Jimbo Thackerym, nowym szerypociągającą twarz, choć trochę zbyt grubo ciosaną, by można go było nafem. Nienawidzili się z Jimbo od czasów podstawówki. Nie pamiętał już, od zwać przystojnym w klasycznym znaczeniu tego słowa. Jego ciemne, proste

czego się to wszystko zaczęło, ale kiedy w szkole średniej Sherri Hopper

włosy, lekko przyprószone siwizną, były krótko obcięte, a zakola na czole

zdecydowała, że woli pocałunki Bobby'ego Toma od pocałunków Jimbo,

niewielkie. Wyglądało to tak, jakby Sawyer namalował sobie na czaszce niekonflikt między nimi przerodził się w prawdziwą wojnę. Za każdym rawidzialną granicę i zabronił wypaść choćby jednemu włosowi, znajdującym, gdy Bobby Tom przyjeżdżał do miasta, Jimbo znajdował jakiś powód, mu się poza nią.

by zachować się obrzydliwie. Bobby Tom jakoś nie umiał sobie wyobrazić,

Odkąd rozeszły się pogłoski o zamknięciu Rosatech, Bobby Tom posta

że szeryf pomoże mu odnaleźć Gracie. Postanowił zatrzymać się jeszcze

nowił dowiedzieć się wszystkiego na temat właściciela tej firmy, zanim spotw jednym miejscu, zanim zda się na wątpliwą łaskę departamentu policji kał się z nim w marcu zeszłego roku. Way Swayer, będąc nieślubnym, biedw Telarosa.

nym dzieckiem, wychował się w Telarosa po złej stronie torów. Jako nastoletni

„Dairy Queen” znajdowała się na zachodnich obrzeżach miasta i służyła

lobuziak przesiadywał w areszcie za wszystko, za co się tylko dało, od drobna nieoficjalne centrum towarzyskie. Tutaj zadymki śnieżne oraz pani Mistys nych kradzieży po tłuczenie żarówek na werandach. Służba w piechocie

dokonały tego, co nie udało się całemu amerykańskiemu ustawodawstwu praw

morskiej nauczyła go dyscypliny, dała też możliwość nauki. Po wyjściu do

człowieka. „DQ” gromadziła wszystkich mieszkańców Telarosa jak równych

cywila udało mu się dokończyć studia i zdobyć tytuł inżyniera. Potem wyjesobie.

chał do Bostonu, gdzie wykorzystując zarówno własną inteligencję, jak i bez

Kiedy Bobby Tom podjechał na parking, ujrzał rozklekotanego pikapa

względność, wspiał się na szczyty w powstającym właśnie przemyśle komstojącego między fordem bronco i bmw. Znajdowało się tam też mnóstwo puterowym. Pierwszy milion zarobił mając trzydzieści pięć lat. Zdążył też

rozmaitych pojazdów rodzinnych, kilka motocykli, a także stary plymouth

się ożenić, a następnie rozwieść. Z małżeństwa pozostała mu córka.

fury, z którego właśnie W7siadała nieznana mu para latynosów. Ponieważ był

Mimo że mieszkańcy Telarosa z uwagą śledzili jego karierę, Sawyer ninormalny dzień pracy, tłum już stopniał, wciąż jednak wewnątrz znajdowało gdy nie przyjeżdżał do miasta. Dlatego też wszyscy byli zdumieni, gdy posię więcej ludzi, niż miał ochotę spotkać. Gdyby tak bardzo nie martwił się stanowił wycofać się z aktywnego życia zawodowego i półtora roku temu

o Gracie, z pewnością nic by go nie zmusiło do tego, by przyjechać tutaj, na pojawił się w Telarosa z pakietem kontrolnym akcji Rosatech Electronics.

cmentarz swojej chwały, gdzie razem z kumplami z drużyny szkolnej świę

Ogłosił, iż ma zamiar zarządzać fabryką. Rosatech była maleńką zabawką

towali piątkowe zwycięstwa.

dla człowieka o reputacji Sawyera, nikt więc nie rozumiał, dlaczego to zro

Zatrzymał samochód na bardziej oddalonym skraju parkingu i zmusił się,

bił. Kiedy pół roku temu zaczęły się szerzyć pogłoski, że zamierza zamknąć

aby z niego wysiąść. Wiedział, że stąd najszybciej rozejdzie się wiadomość,

zakład i przenieść produkcję do San Antonio, mieszkańcy miasteczka uznali, że Gracie zaginęła, ale wciąż miał nadzieję, iż nie będzie musiał wejść do niej, iż kupił Rosatech tylko po to, aby się zemścić na nich, że nie traktowali go i

80

6 - Podróż do nieba

81

lepiej, gdy był dzieckiem. Według informacji Bobby'ego Toma, Sawyer nie zrobił nic, żeby rozwiać tę plotkę.

Suzy uśmiechnęła się, kiedy otworzyła drzwi i ujrzała syna.

- Cześć, cukiereczku.

Sawyer wskazał trzymanym w ręku lodem na kontuzjowane kolano Bobby'ego Toma.

Roześmiał się, bo tak zawsze zwracała się do niego, odkąd tylko pamięć

- Widzę, że pozbył się pan kuli.

tał. Wszedł do środka i przytulił ją do siebie. Otoczyła go rękami w pasie i mocno uścisnęła.

Bobby Tom zacisnął zęby. Nie lubił wspominać tych długich trzech mie

- Jadłeś coś?

sięcy, kiedy musiał chodzić o kuli. W marcu zeszłego roku, podczas rekon

- Nie wiem. Chyba nie.

walescencji, spotkał się z Sawyerem w Dallas na prośbę ojców miasta, aby

Spojrzała na niego z lekką wymówką.

przekonać go, by nie przenosił fabryki. To było bezowocne spotkanie i Bobby Tom nabrał silnego przekonania, że nie lubi Saw> sra. Nikt tak bezlitosny,

- Nie wiem, po co kupiłeś tamten dom, kiedy tu jest tyle miejsca. Źle się

żeby poświęcić dobro całego miasta, nie zasługiwał na miano człowieka.

odżywasz, Bobby Tom. Wiem o tym dobrze. Chodź do kuchni, zostało mi trochę lazanii.

Lekkim ruchem nadgarstka Way rzucił resztkę lodów w wysoką trawę.

- Brzmi nieźle. - Położył kapelusz na miedzianej półeczce w kącie przed

- Jak się panu podoba życie emeryta?

pokoju.

- Gdybym wiedział, że będzie tak przyjemnie, oszczędłbym na emeryturę

Odwróciła się do niego z przeproszającym wyrazem twarzy.

już parę lat temu - odparł Bobby Tom z kamiennym wyrazem twarzy.

- Nie chciałabym ci zawracać głowy, ale czy znalazłeś czas, aby poroz

Sawyer oblizał kciuk.

mawiać z dekarzem? Twój ojciec zawsze zajmował się tego typu sprawami,

- Słyszałem, że zamierza pan zostać gwiazdą filmową.

nie jestem więc pewna, co powinnam zrobić.

- Któryś z nas musi ściągnąć pieniądze do tego miasta.

Bezradność kobiety, która tak kompetentnie zarządzała budżetem szkoły

Sawyer uśmiechnął się i wyjął z kieszeni kluczyki do samochodu.

publicznej, zmartwiła Bobby'ego Toma, ale zachował swoje uczucia dla sie

- Do zobaczenia, Denton.

bie. - Dzwoniłem do niego po południu. Wydaje mi się, że proponuje dobrą

- Bobby Tom, to ty?!

cenę, dlatego myślę, iż powinnaś go zatrudnić do tej roboty.

Kobięcy krzyk dobiegł od strony starego oldsa, który właśnie wjechał na

Dopiero teraz zauważył, że drzwi wiodące do salonu są zasunięte. Nigdy parking. Toni Samuels, od lat partnerka jego matki do brydża, podbiegła do w życiu nie widział, żeby były zamknięte, wskazał więc głową w ich kierunku. niego, ale gdy ujrzała, z kim rozmawia, zmroziło ją. Jej radosna twarz skamie - Co się dzieje?

niała w wyrazie wrogości. Nikt nie ukrywał, że Way Sawyer był najbardziej nienawidzonym człowiekiem w Telarosa i że miasto uznało go za pariasa.

- Najpierw zjedz. Porozmawiamy później.

Poszedł za nią, nagle jednak zatrzymał się, słysząc dziwny, przytłumiony Sawyer chyba się tym wcale nie przejął. Bawiąc się kluczykami, złożył dźwięk.

Toni kurtuazyjny ukłon i podszedł do swojego bordowego bmw.

- Tam ktoś jest?

Pół godziny później Bobby Tom zatrzymał samochód przed dużym bia

Dopiero kiedy zadał to pytanie, zdał sobie sprawę, że jego matka jest ubrana tym domem przy ocienionej drzewami alei. Światło z frontowych okien oświetlało chodnik. Jego mama była nocnym markiem, zupełnie jak on.

w jasnoniebieski jedwabny szlafrok. Nigdy od czasu śmierci ojca nie wspomina ła, że spotyka się z jakimś mężczyzną, co nie znaczyło, że tego nie robiła.

Fakt, że nikt w „DQ” nie widział Gracie, zwiększył jego niepokój. Po

Bobby Tom wmawiał sobie, że to jej życie i że nie ma prawa się wtrącać.

stanowił więc zatrzymać się u matki i zobaczyć, czy nie wpadnie ona na jakiś dodatkowy pomysł, jak odnaleźć zaginioną, zanim pójdzie porozmawiać z Jim-Jego matka pozostała wciąż piękną kobietą i zasługiwała na każdą odrobinę

bo. Zawsze trzymała zapasowy klucz pod doniczką geranium, ale Bobby Tom

szczęścia, którą mogła zdobyć. Z pewnością nie chciał, aby była sama. Jednaciśnął dzwonek, ponieważ nie chciał jej przestraszyć.

nak niezależnie od tego, jak bardzo starał się przekonać samego siebie, myśl, że jego mama może być z kimś innym niż ojciec, raniła go.

Przestronny, dwupiętrowy dom miał czarne okiennice i ciemnoczerwone

Odchrząknął.

drzwi z mosiężną kołatką. Jego ojciec, który przez lata budował swoją małą

- Słuchaj, jeśli się z kimś spotykasz, zrozumieć to. Nie mam nic przeagencję ubezpieczeniową, zanim stała się największą w Telarosa, kupił ten ciwko temu.

dom, kiedy Bobby Tom szedł na studia. Mały bungalow, gdzie Bobby Tom

Wyglądała na zaskoczoną.

dorastał, leżał po drugiej stronie miasta. Mieszkańcy Telarosa mieli właśnie głupi pomysł, aby zamienić go w atrakcję turystyczną.

- Och, nie. Naprawdę, Bobby Tom... - Zaczęła bawić się paskiem szlafroka. - Tam jest Gracie Snów.



- Gracie? - Poczul ulgę, a natychmiast potem także gniew. Gracie prze

Suzy spojrzęła na niego w poczuciu beznadziejności.

straszyła go na śmierć! Kiedy on wyobrażał ją sobie już nieżywą w ro

- Zaprosiłam ją, by została na noc. W czasie kolacji czuła się dobrze, ale

wie, ona w najlepsze plotkowała z jego matką.

jak wróciłam z zebrania, znalazłam ją w takim stanie.

- Jak się tu znalazła? - zapytał ostro.

- Ona płacze.

- Zabrałam ją na autostradzie.

Na dźwięk jego głosu Gracie podniosła wzrok, spojrzęła na niego zapła

- Usiłowała złapać okazję, tak? Wiedziałem! Cała cholerna...

kanymi oczami i załkała.

- Nie usiłowała łapać okazji. Sama się zatrzymałam, gdy ją zobaczyłam. -

- Teraz... - zaszlochała pijacko -już nigdy nie będę... - znowu zaszlo-

Suzy zawahała się. - Możesz sobie chyba wyobrazić, że jest trochę na ciebie zła.

chała - uprawiać seksu.

- Nie ona jedna jest zła! - Podeszedł do rozsuwanych drzwi,, ale Suzy

Suzy odwróciła się w stronę drzwi.

położyła mu rękę na ramieniu, powstrzymując go.

- Przepraszam, ale muszę napisać parę kartek świątecznych.

- Bobby Tom, ona za dużo wypila.

Kiedy zniknęła, Gracie sięgnęła po pudełko chusteczek. Mimo że stało

Spojrzęł na nią zdziwiony.

ono tuż obok niej na kanapie, miała trudności ze znalezieniem go. Bobby

- Gracie nie pije.

Tom podszedł do niej, wyjął jedną i włożył ją Gracie do ręki. Wytarła twarz.

- Niestety, nie wiedziałam o tym, zanim nie dobrała się do mojego zapa

Ramiona jej się trzęsły, z ust wydobywało się żalosne kwilenie. Kiedy usiadł su chłodzonego wina.

obok niej, stwierdził, że jest najmarniejszą pijaczką, jaką widział w życiu.

Wizja Gracie żłopiącej chłodzone wino jeszcze bardziej go rozżłościła.

Odezwał się łagodnie.

Zgrzytając zębami, zrobił następny krok w kierunku drzwi, ale matka po

- Gracie, skarbie, ile tego wina wypiałś?

nownie go powstrzymała.

- Ja nie pi-piję... - wyjąkała między atakami szloch. - Alkohol jest

- Bobby Tom, znasz ludzi, którzy stają się weseli i rozszczebiotani, kieprzekleństwem dla słabych. dy wypiją?

-No.

Objął ją.

Suzy uniosła jedną brew.

- Rozumiem.

- Gracie do nich nie należy.

Spojrzała na niego. Chusteczką trzymaną w rękę wskazała na olejny obraz przedstawiający Bobby'ego Toma, wiszący nad kominkiem. Ojciec podarował go matce pod choinkę, kiedy Bobby Tom skończył osiem lat. Przedstawiał chłopca siedzącego po turecku na trawie i obejmującego ukochanego wielkiego złotego charta o imieniu Sparky, z którym się wychował.

*Jxozdziai siódmy*

Wyciągnęła palec w kierunku obrazu.

- Tru-trudno uwierzyć, że to słodkie dziecko wyrosło na tak zde-zdeprawo-  
wanego, egoistycznego, niedojrzałego kobieciarza, złodzieja pracy, szczura!

/) racie siedziała skulona na kanapie w zmiętym ubraniu i z włosami ster-

- Życie płata nam figle. - Podał jej kolejną chusteczkę. - Gracie, skar

W czącymi na głowie, każdy w inną stronę. Miała wypieki na twarzy,

bie, myślisz, że mogłabyś przestać płakać, żeby trochę porozmawiać?

«=>»Z czerwone oczy i świecący nos. Niektóre kobiety wyglądają ładnie, gdy

Potrząsnęła głową niezdecydowanie.

płaczą, ale Bobby Tom od razu zrozumiał, że Gracie nie była jedną z nich.

- Już nigdy nie przestanę. A wiesz dlaczego? Ponieważ resztę mojego

Wyglądała tak nieszczęśliwie, że jego złość znacznie osłabła. Kiedy tak

życia spędzę jedząc ro-rozgotowane ziemniaki i śmierdząc jak środek do

na nią patrzył, nie mógł uwierzyć, że to ta sama odważna, apodyktyczna kodezy-dezyn-fekcji. -

Ponownie zalała się łzami. - Wiesz, co się dzieje, kiedy bieta, która wykonała najgorszy striptiz w historii, rzuciła się na drzwi jadąciagle otacza cię ś-śmierć? Twoje ciało usycha! - Wpatrywała się w niego, cego wozu jak ludzka kula armatnia, popsuła mu thunderbirda i wygłosiła

bijąc go rękami po piersi. - Tak jak ci starcy! A teraz i ja umrę, i nigdy nie Siu gowi McSquire'owi kazanie na temat wykorzystania seksualnego po tym,

poznam se-seksu!

jak trochę za ostro potraktował kelnerkę w „Whoppers”.

Dłoń Bobby'ego Toma znieruchomiała na jej ramieniu.

Normalnie chętniej zamknąłby się w pokoju z rojem pszczoł niż z pła

- Chcesz powiedzieć, że wciąż jesteś dziewicą?

czącą kobietą, ale ponieważ w tym wypadku ową kobietą była właśnie Gra

- Oczywiście, że jestem dziewicą! Kto by chciał się kochać ztakapo-

cie, która w jakiś sposób stała się jego przyjaciółką, zrobił wyjątek.

spospolitą kobietą jak ja?

84

85

Bobby Tom był zbyt wielkim dżentelmenem, aby nie zareagować.

- Każdy zdrowy, normalny facet, skarbie.

-Gracie, skarbie...

- Ha! - Oderwała rękę od jego piersi i sięgnęła po kolejną chusteczkę,

Spódnica opadła jej na kostki i Bobby Tom nie mógł pohamować zdu

- Mówię poważnie.

mienia. Kto by pomyślał, że te brzydkie ciuchy kryją taką słodką postać?

Nawet pijana, Gracie nie dawała się nabrać na jego słodkie słówka.

W jakiś sposób tego wieczoru Gracie pozbyła się już butów i rajstop, została

- Udowodnij to.

więc teraz tylko w staniku i majtkach. Jej piersi były małe, to prawda, ale

-Co?

miała szczupłą talię, zaokrąglone, proporcjonalne biodra i proste zgrabne nogi.

- Kochaj się ze mną. Tutaj, zaraz. Tak? W tej chwili-chwili. - Zaczęła

gwałtownie rozpinąć guziki swojej białej bluzki.

Powtarzał sobie, że jedynie kontrast, jaki stanowiła w porównaniu do tych

wszystkich perfekcyjnie zbudowanych, dobrze umięśnionych amazonek, które

Złapał ją za ramiona, starając się zachować rozbrajający uśmiech na twarzy.

dotrzymywały mu towarzystwa przez połowę życia, sprawił, iż wydawała

- Nie mógłbym tego zrobić, kochanie, kiedy jesteś tak pijana i w ogóle.

mu się tak pociągająca. Jej biodra nie były jak twarda skała wyrzeźbiona

-Nie jestem pi-pijana! Już ci powiedziałam, że nie piję. - Wyrwała ręce

codziennym dwugodzinnym aerobikiem, jej bicepsy nie zostały uformowane

z jego uścisku i nieporadnie zaczęła zsuwać bluzkę z ramion. Zanim mógł

przez wyciąganie sprężyn. Widział przed sobą naturalne ciało kobiety, delikatnie zrobić, siedziała przed nim w samym staniku z przezroczystego katne i szczupłe w niektórych miejscach, zaokrąglone w innych.

różowego nylonu ozdobionego drobnymi serduszkami, które wygląda

ły jak małe miłosne ugryzienia rozsypane na jej piersi.

Poczuł ból w kroczu, kiedy ujrzał, że jej majtki stanowią komplet ze stanikiem. Miały jednak namalowane tylko jedno serduszko, duże, różowe, na Bobby Tom ciężko przełknął ślinę, gdy nagie w kroczu mu stwardniało.

Przez głowę przemknęła mu dzika myśl, że zaraz wpadnie w szal, tutaj z Grasmym środkiem, choć zbyt małe, żeby zakryć loki, prześwitujące wokół niego.

cie. Po rytmie sekretnych niepokojach, że jego popęd seksualny zniknął razem

Odczuł perwersyjną żądzę, aby natychmiast rozebrać ją tutaj, w salonie jego

z końcem kariery, teraz zaczął się martwić tym, iż podniecała go kobieta tak matki, na oczach Sparky'ego. Miał ochotę rozchylić jej uda i sprawdzić, czy

na pozór nieszkodliwa.

naprawdę była taka wyschnięta, jak twierdziła. A jeśli nawet, chciał użyć

każdej metody, którą znał, żeby stała się słodko wilgotna i gotowa dla niego.

Przyjrzała się uważnie wyrazowi jego twarzy i wybuchnęła świeżymi łzami.

- Nie chcesz się ze mną ko-kochać. Mam za małe pie-piersi. Tobie podo

Ten pomysł nawet mu się spodobał. Kilku godzinna zabawa z Gracie pod

bają się tylko kobiety z du-dużymi piersiami.

prześcieradłem nie zabiłaby go. To byłby wręcz humanitarny gest. Nagle rzeczywistość przywołała go do porządku. Nie potrzebował teraz jeszcze jednej To, co mówiła, było prawdą, nie rozumiał więc, dlaczego miał takie trudkobiety. Starał się ich pozbyć, a nie dodać następną do tej całej menażerii.

ności z oderwaniem oczu od tych drobnych piersiątek ledwie wystających

z jej klatki piersiowej. Pewnie dlatego, że jest zmęczony i że powrót do Tela-Poza tym, pomimo prawie dwudziestu lat doświadczeń seksualnych, nigdy

rosa osłabił jego równowagę emocjonalną do tego stopnia, iż reaguje na

nie robił tego z dziewczyną w średnim wieku, która pewnie dostałaby zawału,

wszystko. Starał sienie zranić jej uczuć.

widząc nagiego mężczyznę, niezależnie od tego, jak bardzo jej się wydawa

ło, że pragnie skosztować zakazanego owocu.

- To nieprawda, skarbie. Rozmiar nie liczy się tak bardzo jak to, co kobieta potrafi zrobić z tym, co ma.

Bobby Tom nie był jednak bezduszny i widok jej nieszczęśliwej twarzy

ujął go. Podszedł do niej i wziął ją w ramiona. Westchnęła przeciągle z głębi

- Ja nie wiem, c-co robić z tym, co mam - załkała. - Skąd mam wiedzieć, jeśli nikt nigdy mi nie pokazał? Skąd mam wiedzieć, jeśli jedynym serca i przytuliła się do niego tak ściśle, jakby stanowili jedno ciało.

mężczyzną, który mnie kiedykolwiek do czegoś zachęcał, był pe-pedfkurzy-

Coś w jego wnętrzu wybuchło, niby rakieta z okazji czwartego lipca.

sta, który pragnął u-ucałować moją stopę?

Gracie pachniała słodko, tochę staroświecko, lawendą i bzem. Brodą dotykał

jej brzydkich, ale delikatnych włosów, palcami pieścił gładką skórę pleców.

Bobby Tom nie miał na to dobrej odpowiedzi. Wiedział tylko, że jedyną

rzeczą, której pragnie, jest to, by Gracie na powrót założyła bluzkę.

Pozwolił rękom ześliznąć się w dół jej kręgosłupa, do pasa, a nawet niżej.

Był zaskoczony, jak bardzo mała wydawała się przy nim. To apodyktyczny

Kied

nogi.

y pochylił się, żeby ją podnieść z podłogi, Gracie zerwała się na  
charakter sprawiał, że robiła wrażenie dużo wyższej.

Owinęła mu ręce wokół szyi.

mni -

e Założ

chciał ę

. się, że jeżeli rozbiore się teraz przed tobą, nadal nie będziesz

- Będziemy się teraz kochać?

Wstał.

Mimo pulsowania w kroczu z rozbawieniem dostrzegł, że w jej głosie

zabrzmiało tyle samo lęku, co pożądania. Dotknął górnego brzegu jej majtek

i wsunął palce do środka. Dłońmi ujął nagie pośladki, przyciągając jej biodra 86

do siebie, lekko zawstydzony, że podnieca go dziewczica pijana do tego stopnia, iż nie może się bronić. Z drugiej jednak strony, nie robił tego tak dawno,

- Posłuchaj mnie, kochanie. Dzisiaj prześpisz się tutaj i o nic nie musisz

że jego reakcja była zrozumiała.

się martwić. Jutro z samego rana przyjdzie do ciebie Willow.

- Jeszcze nie teraz, kochanie.

Gracie zwróciła się do Suzy, nie patrząc na niego:

- Och. Pocałujemy się?

- Nie masz w domu żadnych filmów porno?

- Myślę, że chyba możemy. - Spojrzał na jej zapłakaną twarz. Miała

Suzy posłała synowi spojrzenie pełne dezaprobaty, następnie ujęła Gra

ładne usta, namiętne i pełne, z górną wargą cudownie wygiętą na środku.

cie pod ramię.

Pochylił się i złożył na nich swoje wargi.

- Pójdziemy teraz obie na górę.

Całowała jak nastolatka na pierwszej randce, z niewinnością, która go

Bobby Tom poczuł ulgę, kiedy Gracie poszła z Suzy bez protestów.

zarówno podniecała, jak i irytowała. To było nienormalne, żeby trzydziesto

Odprowadził je do przedpokoju, gdzie podniósł z półki kapelusz. Kiedy

letnia kobieta nie miała w ogóle doświadczeń z mężczyznami. Zaczął posłuzaczeły wchodzić na schody, spojrzał na matkę.

giwać się językiem, bardzo delikatnie, aby ją oswoić z tym pomysłem.

- Ile wina wypila?

Uczyła się szybko, nie potrwało więc długo, a rozchyliła usta. Z cichym



- Trzy szklaneczki - odparła Suzy.

westchnieniem wpuściła go do środka.

Trzy! Bobby Tom nie mógł uwierzyć. Już po trzech drinkach zerwała

Smakowała owocami i łzami. Zwiedzał językiem wnętrze jej ust, podczas

z siebie ubranie i chciała, żeby uprawiał z nią seks!

gdy dłonie wciąż zabawiały się pieszcząc kobiece uda, nie tak umięśnione jak

- Mamo? - Włożył na głowę kapelusz.

jego własne. Dotyk tego małego, delikatnego ciała sprawiał mu przyjemność.

- Tak, kochanie?

Zapomniał o jej autorytarnym charakterze i irytujących zachowaniach. Przy

- Nie pozwól jej więcej zbliżyć się do butelki.

pomniała mu, ile lat upłynęło, odkąd ostatni raz był z dziewczyną.

Gracie wydała cichy jęk i jej język wyruszył na spotkanie z przygodą.

Ciało Bobby'ego Toma gwałtownie zareagowało. Wyciągnął ręce z jej maj

Aspiryna paliła Gracie w żołądku, a przedpołudniowe słońce kłuło ją

tek i uniósł ją za podudzia. Odruchowo oplotła nogami jego biodra. Kiedy

w oczy, kiedy przez rozsuwane drzwi wyszła na patio domu Suzy Denton.

chwyciła go za ramiona, poczuł, że się poci. Jeśli natychmiast nie przestanie, Przy ścianie rósł krzew bugenwilli, pokryty małymi purpurowymi kwiatkami zapomni, kim ona jest, i weźmie ją tutaj zaraz, na podłodze w salonie swym, po płocie w cieniu magnolii piął się wiciokrzew. W kolorowym ogrodzie własnej matki. W pokoju, w którym jak przypomniał sobie, żadne drzwi dzie kwiatowym, położonym na nasłonecznionym terenie, rosły różowe i białe zamykały się na klucz, a na ścianie wisiał portret niewinnego dziecka.

łe petunie, pelargonie, stokrotki oraz barwinki. Skowronek gwizdał

- Gracie... - Rozluźnił uścisk jej nóg na swoich biodrach i postawił ją

w niskich zaroślach. Wszystko pachniało czystością i świeżością po pona ziemi, a następnie zaczął się wyplątywać z jej objęć. - Kochanie, musimy rannym podlewaniu.

trochę zwolnić.

Gospodyni, ubrana w krótkie spodenki koloru khaki oraz barwny podko

- Nie chcę. Chcę, żebyś mi pokazał, co się dzieje potem.

szulek z rysunkiem papugi na piersi, klęczała na ziemi przed grządką z zioła

- Widzę. Ale, prawdę mówiąc, nie jesteś jeszcze gotowa na nic więcej niż mi. Podniosła wzrok i uśmiechnęła się.

pocałunki. - Stanowczo odsunął ją od siebie i pochylił się, aby pozbierać jej

- Panna Craig już wyszła?

ubrania, odwróciwszy się do niej tyłem, gdyż nie chciał przestraszyć jej ną śmierć.

Gracie skinęła głową, ale momentalnie pożałowała, że pozwoliła sobie

Ledwo zdążył zarzucić na nią spódnice, kiedy drzwi rozchyliły się i do

na tak energiczny ruch. Skrzywiła się, a następnie podeszła do końca patio, pokoju weszła jego matka.

gdzie pracowała Suzy. Odważnie przykucnęła i usiadła na stopniu.

- Jak się czuje Gracie?

- Willow chce zatrudnić mnie na powrót.

Zanim zdążył odpowiedzieć, Gracie prychnęła głośno, obrażona.

- Och?

- Twój syn nie jest dżentelmenem. Nie chce się ze mną kochać.

- Ale nie jako asystentkę produkcji. Jako asystentkę Bobby'ego Toma.

Suzy uderzyła go lekko w ramię, rozbawiona.

'- Och.

- Słowa, które rozgrzewają duszę matki.

- Powiedziałam jej, że o tym pomyślę. - Gracie owinęła wokół nóg spód

Bobby Tom miał na dzisiejszą noc stanowczo dosyć kobiet. Odwrócił się nicę swojej pogniecionej marynarskiej garsonki, jedyną rzecz, jaką miała do w stronę Gracie.

ubrania, ponieważ jej walizka była wciąż zamknięta w bagażniku thunderbirda. Ciężko przełknęła ślinę.

88

89

- Suzy, chciałam cię przeprosić za wczorajszą noc. Po wszystkim, co dla śmiać. Ona także wybuchnęła śmiechem, mówiąc m, że Bobby Tom chciał

mnie zrobiłaś, nadużyłam gościnności i wprawiłam cię w zakłopotanie w twoją pocałować. Stracił panowanie nad sobą i uderzył ją w ramię im własnym domu. Moje zachowanie było żenujące, to była najbardziej ka

- Myślę że była to zrozumiała reakcja jak na dziewięciolatka.

rygodna rzecz, jaką w życiu zrobiłam.

- N<sup>e</sup> wedLg jego ojca. Usłyszał zamieszanie i wyjrzał przez frontowe

Suzy uśmiechnęła się.

- Złóżmy to na karb frustracji.

drzwIkS

- To niczego nie usprawiedliwia.

iakrakieta chwycił Bobby'ego Toma za kark i sprął go na oczach przyjaciół.

- Przeżyłaś wczoraj szok - powiedziała łagodnie Suzy. - Każda kobieta

^^ S ^ p c J ^, Jego koledzy zakłopotani. To był jedynyraz,

byłaby smutna.

Kędy W podniósł na niego rękę, ale mój mąż uważał, że to najgorsza han-

- Ja się na niego rzuciłam.

£ S \* S 5 kobietę i nie mógł tego tolerować, nawet jesh jego syn

- On jest do tego przyzwyczajony, kochanie. Jestem pewna, że już o tym miał wtedy tylko dziewięć lat.

zapomniał.

Onadła na metv. Wyglądała na poruszoną.

Gracie zaboląła myśl, że była tylko jedną z długiej kolejki kobiet, które

C b y Tom Uego ojciec byli sobie b a r t o bliscy, wiec nigdy mc zaponapastowały Bobby'ego Toma, ale nie mogła temu zaprzeczyć.

mniał tej lekcji. To m o ż e U z m i głupio, ale czasami mysi,, ze nauczył s\*

- Zawsze wywierał takie wrażenie na kobietach?

- On wywiera silne wrażenie prawie na każdym. - Z zielonego plastikowej aż za dobrze.

wego koszyka, który stał obok niej, Suzy wyjęła grackę i zaczęła poruszać

: S e P m a e L t 0 p ^ ilelbie, si, na niego rzucało przez ,e wszystkie

ziemię wokół grządki. - Pod wieloma względami życie oszczędzało Bob-

lata' a m L T o mgdy nie słyszałam od niego ani jednego złego słowa na

by'ego Toma. Już od dzieciństwa był najlepszym sportowcem, zawsze też

S i T w m ę ż a t e k , naciągaczek, poszukiwaczekzłota. Oile wiem,

świetnie się uczył.

So mu s i r S a i dystans nie posuwając s>e do meuprzejmosc, Czy

Gracie skrzywiła się w duchu, gdy przypomniała sobie swoją propozycję,

^ i t w a ł ^ e l a r d z i e j wyrafinowane strategie radzenia sobie z ko

że mu pomoże w nauce czytania. Suzy zgmiotła w palcach gałązkę lawendy,

bietamiiTpospolite chamstwo. - Gracie zastanawia sie, czy Suzy w,e

następnie podniosła ją do nosa i powąchała. Gracie pomyślała, że nic więcej

już nie powie, zdziwiła się więc, kiedy Suzy otarła ręce i kontynuowała.

- Był akceptowany przez inne dzieci. Chłopcy lubili go za to, że się nad

na, czy zdaje sobie sprawę, jak gruby mur wybudował wokół siebie.

nimi nie znęcał. A dziewczynki już w podstawówce zawsze znajdowały jakiś pretekst, aby przyjść do nas do domu. Oczywiście nie znosił tego, szcze

^ f f i Ś E S S utnecha się do kobiet, niesłuchanie im pochlególnie w czwartej klasie, kiedy naprawdę nie dawały mu spokoju. Przysyłały bia, mówi dÓLlnTto, co chcą słyszeć. Sprawia, że każda z mch czuje się

mu liściki miłosne i chodziły za nim na boisko. Inni chłopcy dokuczali mu

jak królowa. Potem zaś robi to, na co akurat ma ochotę.

bez litości.

Jej ręce znieruchomiały. Mówiła powoli, jakby trudność sprawiało jej

! ^ £ ^ £ 3 J S f f l ^ l » ^ się mądrzej i ina-

dobieranie słów.

czej załarwić sprawę kiedy Bobby Tom uderzył Terry Jo. Było to bezposred-

- Pewnego dnia Terry Jo Driscoll - teraz Terry Jo Baines - namalowała

r

^

S

S

» Bobby Tom nigdy nie przejawiał okrucieństwa jako

na podjeździe czerwone serce, a obok napisała: „Bobby Tom kocha Terry

me wyrażenie emocji, ? we, 7łobv mu to w nałóg. W końcu Terry Jo

Jo". Właśnie rysowała kwiatki wokół, kiedy Bobby Tom nadszedł razem z trze

S 1 S X S a ^ 5 S S S Ł « - ^ - ^ t a Suzy roz-

ma kolegami. Gdy zobaczył, co robi, przebiegł przez podwórko i chwycił ją

c M i r y ^ w ^ m a S e u L L h u . - Jak na ironie, kiedy^atmo mu przypo-

za ramiona.

mniałam ten Scydent, stwierdził, że ojciec postąpił dokładnie tak, jak nale

Gracie niewiele wiedziała o dziewięcioletnich chłopcach, ale mogła so

zało Nawet nie zdaje sobie sprawy, ile go to kosztowało.

bie wyobrazić, jak musiał czuć się zażenowany.

Graciemeyoła przekonana, czy kosztowało go to cokolwiek. Bobby Tom

Suzy ponowiła atak na kępki chwastów rosnące wokół bazylii.

miał nTdmiaurotai osobistego, talentu i inteligenc i oraz dobry wygląd Czy

- Pewnie gdyby inni chłopcy się nie przyglądali, wszystko na tym by się

Tyło w tym coś dziwnego, że stał sie tak zarozumiały? Nie w i e r z y ł « £ , »

skończyło. Ale oni właśnie zdążyli przeczytać napis Terry Jo i zaczęli się

na ziemi znajduje się choć jedna kobieta wystarczająco dobra dla mego. Na

90

91

pewno nie trzydziestoletnia dziewczica z New Grundy w Ohio, z małymi pier

Odkrycie i zaakceptowanie tej prawdy napełniło ją dziwnym uczuciem

siami i brzydkimi włosami.

spokoju. Zrozumiała, że to nie dom opieki był zły, lecz jej dotychczasowy

Suzy wsunęła grackę z powrotem do zielonego plastikowego koszyka

sposób życia. Lubiła prowadzić dom opieki, ale wykorzystywała tę pracę, by

i wstała. Przez chwilę rozglądała się po swoim wspaniałym ogrodzie. Zasię odizolować od ludzi  
wjej wieku; zawsze przecież uważała się za dzipach bazylii, lawendy i świeżo poruszonej ziemi  
wypełniał powietrze.

waczkę. Ukryła się w domu opieki, pozwoliła, by stał się jej całym życiem,

- Uwielbiam tu pracować. To jedyne miejsce, gdzie czuję się spokojnie. -

a nie tylko karierą zawodową.

Wyglądała na zakłopotaną, jakby właśnie powiedziała coś bardzo intymnego,

Kojące zapachy ogrodu unoszące się wokół niej podniecały ją w szczególności wolała tego nie zrobić.

ny sposób. Miała tylko trzydzieści lat, wciąż była wystarczająco młoda, aby się

- Wiem, że to nie moja sprawa, Gracie, ale myślę, że nie powinnaś pozmieniać. Ale nie tak, jak sobie wcześniej wyobrażała. Nie poprzez ucieczkę.

zwolić, aby to, co się wczoraj między wami zdarzyło, przeszkodziło ci w pod

Zamiast tego zacznij przeżywać każdą chwilę swojego życia bez lęku. Przejęciu tej pracy. - Suzy podniosła koszyk ogrodowy. - Powiedziałaś, że nie stanie wciąż bronić się przed wyśmianiem lub odrzuceniem - przecież jej to

chcesz wracać do Ohio, i że nie masz żadnej innej propozycji. Bobby Tom

nie zabije - i pozwoli sobie kochać Bobby'ego Toma każdą cząstką siebie.

jest przyzwyczajony do tego, że kobiety tracą dla niego głowę. Jestem prze

Serce Gracie zaczęło bić szybciej. Czy starczy jej na to odwagi? Kiedy to

konana, iż do wczorajszej nocy przywiązujesz dużo więcej wagi niż on. -

wszystko już się skończy, będzie musiała wrócić do domu opieki. Ale do

Zniknęła w środku domu z uspokajającym uśmiechem na twarzy.

tego czasu... Czy znajdzie w sobie dość odwagi, żeby rzucić się ze szczytu

Gracie wiedziała, że Suzy starała się ją pocieszyć, ale jej słowa raniły,

góry, wiedząc, że upadek może ją zabić? Czy będzie miała siłę, by w pełni

przede wszystkim dlatego, iż mówiła prawdę. Ona nic nie znaczy dla Bob-

przeżyć każdą drogocenną sekundę tych nieznośnie krótkich chwil spędzoby'ego Toma, podczas gdy on znaczy dla niej wszystko. Straciła dla niego nych w jego pobliżu?

głowę, a co gorsze, bała się, że straciła również serce.

Kiedy już podjęła decyzję, poczuła wybuch ogromnej wewnętrznej rado

Chciała zamknąć oczy na tę prawdę, ale to się jej nie udało. Nigdy się nie

ści. Przyjmie pracę jako jego osobista asystentka i będzie się napawać każdą okłamywałą, teraz też nie mogła. Otoczyła kolana ramionami i przyznała się

chwila spędzoną z tym wybranym przez gwiazdy mężczyzną, którego jej serprzed sobą, że w zeszłym tygodniu zakochała się w Bobbym Tomie Dento-ce tak niemądrze pokochało. Postara się gromadzić wszystkie spojrzenia, które nie. Zakochała się głęboko i beznadziejnie w mężczyźnie, który był dla niej

jej pośle, wszystkie uśmiechy, wszystkie gesty. Pozbędzie się ostrożności i odnieosiągalny, i można by to uznać za wręcz komiczne, gdyby nie było takie da mu z siebie tyle, ile on będzie chciał. Może nawet prześpi się z nią. Pewsmutne. Przekłete wino sprawiło, że wyszło na jaw to, co działo się w jej nie nie. Ale mimo to odda mu się bez żadnych warunków, wiedząc, że kiedy

wnętrzu, gdy na niego patrzyła.

to się skończy, zostaną jej tylko wspomnienia.

Cierpiała przez niego. Był dziki i lekkomyślny bardziej, niż ona mogła

Złożyła sobie obietnicę. Niepohamowana miłość, którą do niego czuła, nie

stać się kiedykolwiek w życiu. Kochała go z całą pasją, która przez tyle lat przesłoni jej jasnego spojrzenia na jego dobre i złe strony, potworną zarozumiaiw niej tkwiła. Jak upadły ptak oczarowany widokiem lśniącego i potężnego łość i zbyt miękkie serce, błyskotliwą inteligencję i niebezpieczny urok. Miłość łabędzia, pozwoliła, by zniewoliło jajego fizyczne piękno. Jednocześnie pewnie pozwoli jej również przeciwstawić się własnym zasadom. Umiała tylko być ność siebie i mimowolny urok Bobby'ego Toma sprawiały, że na nowo czuła

sobą i nawet jeśli by dla niego okazało się to za mało, było to wszystko, co miała.

się młoda i trzpiotowata.

Zamknęła oczy i wyobraziła go sobie, kosmicznego kowboja w olbrzy

Miała wrażenie, jakby podczas ostatnich sześciu dni przeżyła całe zymim stetsonie, z zabójczym uśmiechem na twarzy, który idąc rozsiewał

cie. Przyciągnęła kolana bliżej do klatki piersiowej i zmusiła się do stawiegwiezdny pył. Ten pył opadł na nią, tchnął nowe życie w jej wysuszone ciało nia czoła niemiłej prawdzie. Jej marzenia o świetnej karierze w Hollywood

i obudził wypalone serce.

były nierealne, tak oddalone od rzeczywistości, jak Ziemia od innych pla

Wiedziała, że dla niej i Bobby'ego Toma Dentona nigdy nie nastąpi finał



net. Grała ze sobą w grę, na którą już dłużej nie mogła sobie pozwolić.

„żyli długo i szczęśliwie”, więc kiedy serce wznosiło się pod obłoki, jej umysł

Bolesnie uświadomiła sobie, że żadne magiczne życie w Hollywood nie

powinien pozostać mocno zakotwiczony w rzeczywistości. On nie odpowie

istniało. Ta głupia praca dla wytwórni Windmill nie zaprowadzi jej do eksyj miłością.

Ponadprzeciętni mężczyźni są przeznaczeni dla ponadprzeciętnej kariery. To tylko czysta

fantazja. Zamiast tego, kiedy to wszystko nych kobiet, a ona jest przecież beznadziejnie przeciętna.

Dlatego, żeby mosię skończy, powróci do New Grundy, do domu opieki. Tam było jej włągła wyjść z całej tej sytuacji emocjonalnie nietknięta, nie wolno jej zapominać, ściwe miejsce.

że zakochała się w mężczyźnie, który jest bardziej legendą niż człowiekiem.

92

93

Jej honor nie pozwoli wziąć nic od niego, tak jak to czynili inni. Odda mu się z głębi serca, a nie w nadziei otrzymania czegokolwiek w zamian. A kiedy

miast go do mnie przynosić. Nie powinien za to dostawać żadnego dodatko wszystko się skończy, ten mężczyzna, namaszczony przez bogów, będzie wego pożywienia. Chcemy z Antonem, żeby nabył odporności, którą może

mógł przynajmniej pamiętać Gracie Snów jako jedyną osobę w życiu, która

zapewnić tylko mleko matki. Boimy się także, ponieważ w rodzinie wystęni nigdy nic od niego nie chciała.

pują przypadki alergii - brat cioteczny Antona jest strasznym alergikiem.

Dlatego Elvis przez pierwszych sześć miesięcy nie powinien dostawać nic

innego poza moim mlekiem. Popiera pani karmienie piersią, prawda?

Godzinę później, wciąż omdlała po podjęciu tak doniosłej decyzji, Gra

- O, tak. - Gracie nieraz wyobrażała sobie siebie z niemowlęciem przy

cie zbliżała się do brązowoszarej przyczepy, przeznaczonej dla Bobby'ego

piersi i ta wizja zawsze przepełniała ją bólem. - Ale czy sześć miesięcy to nie Toma. Ze względu na incydent ostatniej nocy, kaca oraz świeżo zdobytą świaza długo, żeby dziecko nie jadło nic innego? Uważam, że powinno się podadomość swoich pragnień, spotkanie z nim wydawało jej się bardzo

trudne, wać mu również kaszki.

ale nie miała wyjścia. Zanim jednak zdążyła wejść na schodki, drzwi sąsied

Natalie spojrzała na nią, jakby Gracie zasugerowała, że będzie karmiła

niej przyczepy otworzyły się i wyszła z nich Natalie Brooks.

dziecko arszenikiem.

Gracie przyjrzała się długonogiej, ciemnowłosej aktorce, którą ogłoszo

- Wcale nie! Mleko matki jest doskonałym pożywieniem przez pierwno „nową Julią Roberts”, i jej poczucie własnej wartości jeszcze bardziej się szych sześć miesięcy życia dziecka. Powinnam była poprosić Antona, aby to

obniżyło, gdy przypomniała sobie, że Bobby Tom ma kręcić sceny miłosne

wszystko z panią omówił. To takie trudne... Prowadzi interesy w L.A., rozuz tą przepiękną kobietą. Ciemnobrązowe włosy Natalie ściągnęła w kucyk, mie pani, i to jest nasza pierwsza rozłąka. Będzie przylatywał na weekendy,

co ani trochę nie umniejszało jej urody. Mimo braku makijażu, sam widok

ale sprawi mu to sporo kłopotu.

dwudziestoczteroletniej aktorki zapierał dech w piersiach. Miała wyraziste

Gracie stwierdziła, że najwidoczniej z winy słabego charakteru mniej jej

rysy: gęste, ciemne brwi, lekko skośne zielone oczy, pełne usta i doskonale

schlebia omyłkowe wzięcie za nianię niż za striptizerkę.

białe zęby. Swoje zmięte brązowe krótkie spodenki i równie pomięty różowy

podkoszulek nosiła tak, jakby był to unikalny model z kolekcji jakiegoś słyn

- Bardzo mi przykro, Natalie. Powinnam od razu pani przerwać, ale tak

nego projektanta mody.

mnie pani zafascynowała swoją opowieścią, że byłam zbyt oszołomiona.

Czasami mi się to zdarza. Chodzi o to, że nie jestem nianią.

- Hej! ~ Uśmiechnęła się przyjacielsko do Gracie i wyciągnęła do niej

- Nie jest pani?

rękę. - Jestem Natalie Brooks.

Gracie potrząsnęła głową, ale głuchy ból w skroniach przypomniawszy jej

- Gracie Snów. - Gracie skrzywiła się lekko i wykonała gwałtowny ruch, o pijaństwie wczorajszej nocy. Natychmiast znieruchomiała.

by uścisnąć jej dłoń. - Bardzo lubię pani filmy, panno Brooks. Jestem pani prawdziwą wielbicielką.

- Jestem jedną z asystentek produkcji - wyjaśniła. - Właściwie byłam jedną z asystentek produkcji, teraz jestem asystentką Bobby'ego Toma Dentona.

- Proszę mi mówić Natalie. Elvis właśnie śpi, więc możemy przez chwile

Gracie spodziewała się, że Natalie rozplynie się, jak każdy kto usłyszy

ję porozmawiać. - Wskazała na parę składanych aluminiowych krzeseł, stoimie Bobby'ego Toma, ale aktorka tylko przytaknęła. Nagle gwałtownie uniojących w cieniu przyczepy.

sła głowę, a w jej oczach pojawił się niepokój.

Gracie nie wiedziała, kto to jest Elvis, ale nie miała zamiaru przepuścić

- Słyszała pani?

okazji na pogawędkę z taką sławą jak Natalie Brooks, szczególnie jeśli róż-

- Co słyszałam?

gło to stanowić wymówkę, aby odsunąć spotkanie z Bobbym Tomem. Gdy

Natalie zerwała się z krzesła.

usiadły wygodnie, Natalie rzekła:

- Elvis. Płacze. - Pobiegnęła w kierunku przyczepy. Zanim zniknęła w śród

- Wiem od Antona, że ma pani doskonałe referencje. Doceniamy też

ku, zawołała do Gracie: - Niech pani tu poczeka, pokażę go pani!

z mężem, że przyleciała pani od razu. Jesteśmy zdecydowani, żeby Elvis miał

to, co najlepsze.

Gracie pomyślała, że lubi Natalie Brooks, mimo jej przesadnego instynktu

macierzyńskiego, i z chęcią ujrzałyby jej dziecko. Wiedziała jednakże, że nie Pomimo że Gracie w ogóle nie wiedziała, o czym Natalie mówi, aktorka

może już dłużej odkładać swoich obowiązków.

zdobyła jej sympatię.

W tym właśnie momencie jedna z ciężarówek odjechała i Gracie ujrzała

- Przede wszystkim muszę pani powiedzieć, że ani Anton, ani ja, nie

Bobby'ego Toma, stojącego przy wybiegu i rozmawiającego z kilkoma atrakwierzymy w ustalone harmonogramy. Kiedy El vis jest głodny, proszę natych-cyjnymi dziewczętami. Ich modne kreacje świadczyły w sposób oczywisty,

że nie należą do ekipy filmowej. Podejrzewała, że są mieszkankami Telaro-

94

95



sa, które zaczęły już tworzyć kolejkę do testu na temat futbolu. Bobby Tom

wał. Nie znosił charakteryzacji, nie ciepiał przebywać na powietrzu bez

miał na sobie tylko dzinsy i kozaki. Słońce migotało w blond włosach i oświekapelusza, a już szczególnie nienawidził, gdy mu opryskiwali pierś dzieciętało jego nagi tors. Serce podskoczyło Gracie do gardła na ten widok.

cą oliwką i smarowali jakimś brudem.

Jedna z charakteryzatorek zbliżyła się do niego i zaczęła mu spryskiwać

Całe to zamieszanie sprawiało, że czuł się zniewieściały. Przyszli mu

klatkę piersiową sprajem z plastikowej butelki, tak że mięśnie błyszcząły mu nawet specjalny zatrask w rozporoku, żeby nie mógł do końca zapiąć suwaod oleju. Bobby Tom spuścił wzrok i przyglądał się sobie. Nawet z pewnej ka. Spodnie wciąż mu więc opadały na kształt litery „V” tak nisko, że nie odległości wyglądał na oszołomionego i Gracie nie mogła się powstrzymać

mógł nosić swoich ulubionych slipek. Dżinsy były przynajmniej o rozmiar

od uśmiechu, obserwując jego reakcją na to, co z pewnością uważał za nieza małe. Miał tylko nadzieję, że nie będzie miał erekcji, bo wtedy wszyscy to potrzebne upiększanie.

zobaczą.

Natalie pojawiła się w drzwiach z flanelowym zawiniątkiem w ramio

Jego zły nastrój pogorszył dodatkowo fakt, że połowa populacji Telarosa

nach i rozjaśnioną ze szczęścia twarzą.

zjawiała się na planie filmowym z propozycjami wyswatania go. Został przed

- To jest Elvis - powiedziała, siadając z powrotem na krześle. - Jutro

stawiony takiej liczbie Tammych, Tiffanych i Trących, że w głowie mu się

skończy cztery miesiące. Powiedz cześć, skarbie. Powiedz Gracie cześć.

kręciło. Do tego dochodziła jeszcze sprawa panny Gracie Snów. W świetle

Gracie spojrzała na twarzyczkę najbardziej pospolitego niemowlaka, jądnia wydarzenia wczorajszej nocy wcale nie wyglądały zabawnie.

kiego kiedykolwiek widziała. Wyglądał jak miniaturowy zawodnik sumo.

Dla tak spragnionej seksu kobiety znalezienie kogoś, kto ją zaspokoi,

Miał spłaszczony nosek, jego małe oczka były prawie niewidoczne pod tłu było tylko kwestią czasu, ale Bobby Tom miał duże wątpliwości, czy Gracie stymi policzkami, a szyja jakby w ogóle nie istniała.

dysponuje wystarczającą przytomnością umysłu, żeby wypytać swojego ko

- Jakie ee... piękne maleństwo - powiedziała posłusznie.

chanka o jego choroby, zanim wskoczy z nim do łóżka. W New Grundy mia

- Wiem. - Natalie promieniała.

ła ograniczone możliwości, ale tutaj filmowcy łatwo zaliczali kobiety i na

-1 nietypowe imię.

pewno nie trzeba by się wysilać, żeby przekonać jednego z nich, by położył

- To bardzo stare i szacowne imię - oznajmiła, trochę jakby się broniąc.

kres dziewczęctwu Gracie, szczególnie jeśli się rozniesie wieść, jak słodkie ciało Nagle spojrzała smutno. - Właśnie rozmawiałam z mężem, żeby wyjaśnić,

kryje się pod tymi okropnymi ciuchami. Stanowczo odsunął od siebie właco się stało z nianią. Wczoraj wieczorem dowiedział się, że ona obstaje przy śnie to konkretne wspomnienie.

podawaniu czteromiesięcznym dzieciom kaszki, więc obawiam się, że zno

Trudno było uwierzyć, że dotrwała nietknięta do wieku trzydziestu lat,

wu zostaliśmy bez pomocy. Anton zasięga informacji na temat niani, która

choć z jej apodyktycznością i terrorystycznymi zapędami w stosunku do

pracowała dla brytyjskiej rodziny królewskiej.

silników samochodowych raczej przerażała większą część męskiej populacji

Po pełnym wątpliwości wyrazie twarzy Natalie, Gracie uznała, że nie

New Grundy. Przed chwilą widział ją razem z Natalie Brooks. Kiedy skończę ona przekonana, czy nawet taka niania byłaby odpowiednia.

czyły rozmowę, zaczęła się do niego zbliżać, ale straciła panowanie nad sobą Niechętnie pożegnała się i skierowała ku Bobby'emu Tomowi. Jednak

i skręciła do przyczepy barowej, gdzie Connie Cameron, jedna z jego byłych

w ostatniej chwili straciła odwagę i skręciła do przyczepy barowej. Może

dziewczyn, zapewne nie dodała jej odwagi. Teraz czaiła się za kamerami i,

kolejna filiżanka kawy pomoże jej stawić mu czoło.

o ile się nie mylił, robiła ćwiczenia oddechowe. Postanowił wyciągnąć ją

z kłopotu.

- Gracie, możesz tu podejść?

O mało co nie wyskoczyła ze skóry. Bobby Tom przypuszczał, że gdyby

*Hłozdział ósmy*

sam zachował się tak jak ona ostatniej nocy, nie bałby się stanąć twarzą w twarz z naocznym świadkiem własnych wyczynów. Gracie szła ku niemu, jakby

miała betonowe buty na nogach. Jej pognieciona marynarska garsonka wyobry Tom był w kiepskim nastroju. Przyglądanie się, jak rośnie trąglądała jak uszyta dla osiemdziesięcioletniej staruszki. Bobby Tom nie mógł

wa, wydawało się bardziej interesujące niż gra w filmie. Od wczouwierzyć, że można mieć aż tak zły gust, jeśli chodzi o garderobę. Gracie rajszego przyjazdu jedynie przechadzał się w rozpiętej koszuli, postanęła przed nim, uniosła ciemne okulary i umieściła je nad czołem. Przyjpijając chłodzoną herbatę z butelki po whisky, lub udawał, że naprawia płot.

rzał się jej pogniecionemu ubraniu, zaczerwienionym oczom, bladej cerze.

Zanim w ogóle zaczynał dobrze pracować, mówili „cięcie” i musiał przery-

Żałosny widok.

96

7 - Podróż do nieba

97

Nie patrzyła mu w oczy, wiedział więc, że wciąż czuje się zakłopotana.

Wydeła nozdrza i Bobby Tom mógłby przysiąc, że dostrzegł parę wydo

Biorąc pod uwagę jej determinację, zdał sobie sprawę, iż od samego początywającą się z jej uszu. Ściągnęła wargi, jakby chciała splunąć i zacisnęła ku musi być z nią ostry, jeśli chce, by znała swoje miejsce w czasie, kiedy

dłonie na torebce.

będzie dla niego pracować. Chociaż nie leżało w jego naturze kopanie leżą

- Bardzo dobrze.

cego, wiedział, że nie poradzi sobie z nią, jeśli zaraz jej nie pokaże, kto tu Poczekał, aż się oddaliła, i dopiero wtedy przywołał ją z powrotem.

rządzi.

- Gracie?

- Kochanie, mam dla ciebie parę spraw na dziś do załatwienia. Teraz,

Odwróciła się, wściekła.

kiedy dla mnie pracujesz, postanowiłem pozwolić ci prowadzić thunderbir-

- Co do prezerwatyw. Pamiętaj, żeby wziąć maxi, wszystko inne jest za małe.

da, nawet jeśli tego dotychczas nie robiłem. Trzeba go zatankować. Portfel

Bobby Tom nigdy jeszcze nie widział, aby kobieta zaczerwieniła się do

i kluczyki leżą na stole w przyczepie, którą dla mnie przeznaczyci. Co do

tego stopnia. Gracie gwałtownie sięgnęła po okulary przeciwsłoneczne, naprzyczepy... Nie jest tam tak czysto, jakbym sobie życzył. Kup jakąś szczot

łożyła je na nos i uciekła.

kę i płyn do czyszczenia, gdy będziesz w mieście, żebyś mogła usunąć te

Zachichotał cicho. Wiedział, że powinien mieć wyrzuty sumienia za taplamy z linoleum.

kie znęcanie się nad nią, ale zamiast tego był wyjątkowo z siebie zadowolony.

Dotknęło ją to do żywego, tak jak przewidział.

ny. Gracie to jedyna kobieta, która mogła go doprowadzić do szału, jeśli by

- Chcesz, żebym umyła podłogę w twojej przyczepie?

na to pozwolił. W związku z tym, lepiej było ustalić od początku naturalny

- Tylko tam, gdzie jest brudno. I, skarbie, kiedy będziesz w mieście, wstąp porządek rzeczy.

do apteki i kup mi paczkę prezerwatyw.

Otworzyła szeroko usta w poczuciu zniewagi.

- Chcesz, bym ci kupiła prezerwatywy?

Godzinę później, po załatwieniu wszystkich spraw, Gracie odjeżdżała

- No. Kiedy ścigają kogoś o ustalenie ojcostwa, uczy się być ostrożnym.

thunderbirdem spod apteki. Policzki wciąż ją paliły na samą myśl o tym, co

Zarumieniła się od szyi aż po cebulki włosów.

się tam przed chwilą wydarzyło. Wmówiła sobie mianowicie, że nowocze

- Bobby Tom, nie kupię ci prezerwatyw.



sna, świadoma kobieta na okrągło kupuje prezerwatywy, i zebrała dość od

-Nie?

wagi, żeby złożyć zamówienie. Dokładnie w tym momencie do apteki we

Potrząsnęła głową.

szła Suzy Denton.

Wsunął koniuszki palców do tylnych kieszeni dżinsów i pokręcił głową

Paczka prezerwatyw leżała na ladzie jak tykająca bomba. Oczywiście

z zalem.

Suzy dojrzała ją i natychmiast zaczęła uważnie studiować plakat z dwugło

- Miałem nadzieję, że sobie tego oszczędzę, ale widzę, iż trzeba, aby od

wym psem. Gracie miała ochotę zapaść się pod ziemię.

początku sprawy między nami były jasne. Czy przypadkiem pamiętasz, jak

Teraz opowiadała o swoich przeżyciach Elvisowi, który siedział obok

się nazywa twoja nowa funkcja?

niej w dziecięcym foteliku.

- Zdaje się, że jestem twoją... eee... osobistą asystentką.

- Kiedy właśnie sobie pomyślałam, że już nie mogę bardziej się skom

- Dokładnie. A to znaczy, że masz mi osobiście asystować.

promitować w oczach Suzy, stało się coś takiego.

- To nie znaczy, że jestem twoją niewolnicą.

Elvis czknął.

- Miałem nadzieję, że Willow ci to wyjaśniła. - Westchnął. - Czy opo

Uśmiechnęła się mimo woli.

wiadając o nowej pracy wspomniała, że ja tu rządę?

- Łatwo ci powiedzieć. To nie ty kupowałaś prezerwatywy.

- Zdaje się, że wspomniała.

Zaśmiał się i wypuścił bańkę ze śliny. Opuszczając farmę, wpadła na Nata

- A czy powiedziała coś o tym, że masz robić to, co ci każe?

lie, która szukała kogoś odpowiedzialnego, aby zajął się Elvisem przez jakąś

- Ona... Tak, powiedziała... Ale jestem pewna, że nie brała tego pod

godzinę, podczas gdy ona będzie kręciła pierwszą tego dnia scenę. Kiedy Grauwegę...

cie zgłosiła się na ochotnika, Natalie z wdzięczności zaserwowała jej długą

- Och, jestem przekonany, że brała. Począwszy od dzisiaj jestem twoim

listę instrukcji, uspokajając się dopiero, gdy Gracie zaczęła robić notatki.

nowym szefem i tak długo, jak raczysz wykonywać moje polecenia, będzie

Kac zniknął i głowa już tak nie bolała. Przed odjazdem wyjęła z walizki

się nam dobrze współpracować. A teraz chciałbym, żebyś poradziła sobie

w bagażniku czystą, ale niemal żałobną pogniecioną sukienkę w czarno-brą-

z tym linoleum, zanim skończymy dzisiejsze zdjęcia.

zowe paski i przebrała się w nią w przyczepie. Znowu poczuła się po ludzku.

98

99

Dojeżdżała właśnie do granic miasteczka, kiedy zwęszyła nieprzyjemny

Elvis krzywił się, niespokojny, mimo że miał suchą pieluszkę. Gracie

zapach, któremu towarzyszyło żalosne kwilenie dziecka, niezadowolonego

z brudnej pieluszki. Spojrzała na Elvisa.

spojrzała na zegarek i zobaczyła, że jej nieobecność trwa już ponad godzinę.

- Ty śmierdziuszk,

- Czas wracać do mleczarni, kowboju.

Torebka z paczką prezerwatyw obijała jej się o udo, nie pozwalając za  
Skrzywił się i zaczął płakać. Szosa była prawie pusta; Gracie zjechała na  
pomnieć, iż nie powinna bagatelizować wad Bobby'ego Toma tylko dlatego,  
pobocze, gdzie przewinęła malca. Zdążyła właśnie na powrót usadowić się  
że się w nim zakochała. Z westchnieniem rezygnacji postanowiła zabrać się  
za kierownicą, kiedy dobiegł ją chrzęst opon po żwirze.

do dzieła. Nawet jeśli oficjalnie był jej szefem, a zarazem mężczyzną, który Odwróciła się i ujrzała  
imponująco wyglądającego mężczyznę w pięksprawiął, że serce biło jej szybciej, musi mu  
przypomnieć, iż nie może beznie skrojonym jasnoszarym garniturze, wysiadającego z bordowego  
bmw, karnie obchodzić się z nią grubiańsko.

zaparkowanego na poboczu tuż za nią. Jak na starszego pana był bardzo

atrakcyjny: krótkie ciemne włosy nieznacznie przyprószone siwizną, przyciągająca uwagę twarz i  
dobrze zbudowane ciało bez choćby grama zbędnego tłuszczu.

- Cztery trefle.

-Pas.

- Potrzebuję pani pomocy? - zapytał, podchodząc do jej samochodu.

- Pas.

- Nie, ale bardzo dziękuję. - Skinęła w kierunku dziecka. - Musiałam  
mu zmienić pieluszkę.

Nancy Kopek spojrzała z desperacją na swoją brydżową partnerkę.

- To było pytanie o asy, Suzy. Nie powinnaś była spasować.

- Rozumiem. - Uśmiechnął się i Gracie odpowiedziała mu uśmiechem.

Suzy Denton uśmiechnęła się niewinnie do Nancy.

Miło było stwierdzić, że sąjszcze na tym świecie ludzie, którzy robią sobie kłopot, aby pomóc  
komuś innemu.

- Przepraszam, myślałam o czymś innym.

Zamiast o grze w brydża, rozmyślała o tym, co się zdarzyło kilka godzin

- To jest samochód Bobby'ego Toma **Dentona**, nieprawdaż?

temu w aptece. Zdaje się, że Gracie przygotowywała się do uprawiania miłości

- Tak. Jestem jego asystentką. Gracie Snów.

z jej synem, a ponieważ Suzy bardzo ją lubiła, nie chciała by ją zranił. Nancy

- Miło mi panią poznać. Nazywam się Way Sawyer.

skinęła ze zrozumieniem do dwóch pozostałych kobiet, siedzących przy stoliku.

Oczy rozszerzyły jej się lekko na wspomnienie rozmowy telefonicznej

- Suzy jest roztargniona, ponieważ Bobby Tom przyjechał do domu. Przez

między Bobbym Tomem a burmistrzem Bainesem. Więc to był mężczyzna,

całe popołudnie sprawia wrażenie nieobecnej.

o którym mówili wszyscy w Telarosa. Zdała sobie sprawę, że po raz pierw

Toni Samuels pochyliła się do przodu.

szy słyszy nazwisko Waya Sawyera bez dodania słowa „sukinsyn”.

-Widziałam go w „DQ” ostatniej nocy, ale nie miałam okazji wspomnieć

- Zdaje się, że pani o mnie słyszała - zauważył.

mu o mojej siostrzenicy. Jestem przekonana, że zwariuje na jej punkcie.

Gracie odpowiedziała wykrętnie:

Partnerka Toni, Maureen, zmarszczyła brwi i wyszła w szóstkę pik.

- Jestem w mieście dopiero od wczoraj.

- Moja Kamy jest o wiele bardziej w jego typie, niż twoja siostrzenica,

- W takim razie z pewnością pani o mnie wspomniano. - Uśmiechnął

nie sądzisz, Suzy?

się i wyciągnął rękę w kierunku Elvisa, który ponownie zaczął popiskiwać

w swoim foteliku.

- Pozwólcie, że wam uzupełnię drinki. - Suzy wyłożyła karty, zadowo

- To pani dziecko?

lona, że na kilka minut ma grę z głowy i może uciec. Czwartkowe brydże zwykle sprawiały jej przyjemność, ale dzisiaj nie była w nastroju.

- Och, nie. To synek Natalie Brooks, aktorki. Bawię się w nianię.

Weszła do kuchni, odstawiła szklanki na szafkę i zamiast do lodówki,

- Słońce razi go w oczy - stwierdził. - Lepiej niech pani już jedzie. Miło

podeszła do okna. Wpatrując się w karmnik dla ptaków, zwisający z gałęzi

było zamienić z panią kilka słów, Gracie Snów. - Skinął głową, odwrócił się

magnolii, podświadomie zacisnęła palce na biodrze, na plastrze z estrogei powoli odszedł w stronę swojego wozu.

nem, którego jej ciało już nie produkowało. Zamknęła oczy, gdy poczuła

- Miło było pana spotkać, panie Sawyer! - zawołała za nim Gracie. -

nagły przyływ łez. Jak to się mogło zdarzyć, że weszła w okres menopau-

Dziękuję, że się pan zatrzymał. Nie każdy by to zrobił.

zy? Zdawało jej się, że tylko kilka lat upłynęło od tego gorącego lata, kiedy Pomachał jej. Ruszając, Gracie zastanawiała się, czy mieszkańcy Telaaropobrali się z Hoytem Dentonem.

sa nie przesadzają w opowieściach o nikczemności Sawyera. Wydał jej się

bardzo miłym człowiekiem.

Ogarnęła ją fala rozpacz. Tak bardzo za nim tęskniła. Był jej mężem,

kochankiem, najlepszym przyjacielem. Brakowało jej zapachu mydła, kiedy

100

101

wychodził spod prysznic. Brakowało jego silnego uścisku, kiedy brał ją

w ramiona, miłosnych słówek, które szeptał jej do ucha, obejmując ją w łóżprzed wizytą u Suzy. Miał nadzieję, że Gracie jeszcze nie poszła, ponieważ zaku, jego śmiechu, banalnych żartów i beznadziejnych kalamburów. Wpatrumierzał odbić sobie na niej swój zły humor. Pchnął drzwi przyczepy i wszedł do jąc się w pusty karmnik, ciasno objęła ramionami piersi, próbując wyobrazić środka. Gwałtownie znieruchomiał, gdy ujrzał wnętrze pełne kobiet.

sobie choć przez moment, że to on ją trzyma w uścisku.

- Bobby Tom!

Dokładnie dzień przed wypadkiem Hoyt skończył pięćdziesiąt lat. Po

- Cześć, Bobby Tom!

pogrzebie jej rozpaczliwy smutek mieszał się z potworną złością na niego, że

- Hej, kowboju!

zostawił ją samą i że tak gwałtownie zakończył ich małżeństwo, które było

Sześć dziewczyn biegało wokół jak karaluchy, przygotowując przyniedla niej sensem życia. Chyba by tego wszystkiego nie przetrwała, gdyby nie sione z domu dania, krojąc ciasto, wyciągając z lodówki piwo. Jedna z nich

Bobby Tom.

była jego dawną przyjaciółką, trzy inne spotkał w dniu dzisiejszym na pla

Tuż po pogrzebie zabrał ją do Paryża, gdzie spędzili miesiąc zwiedzając

nie, dwóch w ogóle nie znał. Każdą ich czynnością dyrygowała siódma komiasto, jeżdząc po francuskich wsiach, zamkach i katedrach. Śmiali się razem, bieta, piekielna jęcza w sukience w brązowo-czarne paski, w której przypoplakali razem i w głębi swojego bólu była przepelniona pokorną wdzięcznością, minąła ogon skunksa. To skojarzenie wywołało na twarzy Bobby'ego Toma

że dwójka szalonych dzieciaków zdołała spłodzić takiego syna. Później zauwauśmiech, kiedy tak patrzył na nią, stojącą w środku tego całego zamieszania żyła, że stała się za bardzo od niego uzależniona, ale bała się stracić także i jego.

i wydającą rozkazy.

Kiedy przyszedł na świat, była pewna, że jest pierwszym z wielu dzieci,

- Shelley, to danie wygląda bardzo apetycznie. Jestem pewna, że Bobktóre jeszcze urodzi, ale tak się nie stało. Czasem więc do bólu pragnęła, by by'emu Tomowi będzie smakował każdy kęs. Marsha, nie pamiętam, żebym

znowu stał się malutki. Chciała go trzymać na kolanach, głaskać po włosach, kiedykolwiek widziała tak piękną szarlotkę. Jak miło z twojej strony, że ją leczyć jego siniaki i wdychać zapach małego, spoconego chłopca. Ale jej syn upiekłaś. Wykonałaś świetną pracę z tą podłogą, Laurie. Bobby Tom to dood dawna był już mężczyzną, a dni, kiedy specjalną białą papką smarowała ceni. Szczególnie zależy mu na tym linoleum, prawda, Bobby Tom?

ugryzienia komarów i pocałunkami leczyła skaleczenia, odeszły na zawsze.

Spojrzała na niego z niewinnością Madonny, ale jej oczy jaśniały bla

Gdyby tylko Hoyt jeszcze żył.

skiem triumfu. Doskonale wiedziała, że właśnie teraz nie miał najmniejszej

Tak bardzo za tobą tęsknię, kochanie moje. Dlaczego musiałeś mnie opuchooty zetknąć się ze stadem kobiet o zapędach matrymonialnych, a ona za

ścić?

miast uwolnić go od nich, jeszcze zachęcała je, by się na nim wieszały! W końcu zrozumiał rolę, jaką grała Gracie w jego życiu. Bóg sobie z niego zakpił.

Kobieta o wysokiej czuprynie i obcisłej bluzce podała mu puszkę piwa.

O szóstej wieczorem zakończyli zdjęcia na dzień dzisiejszy. Kiedy Bob

- Jestem Mary Luise Finster, Bobby Tom. Żona siostrzeńca Eda Randol-

by Tom oddalał się od wybiegu dla koni, był spocony, zmęczony, brudny

pha jest moją siostrą stryjeczną. Ed powiedział, że powinnam cię odwiedzić

i zirytowany. Przez całe popołudnie najadł się mnóstwo kurzu, a jutrzejszy

i przywitać się.

dzień zapowiadał się jeszcze gorzej. Według niego Jed Slade był najgłupszą

Wziął piwo, uśmiechając się automatycznie, mimo że policzki zaboląły

postacią, jaką można sobie wyobrazić. Bobby Tom nie uważał się za ekspergo od wysiłku.

ta w sprawie koni, ale wiedział na ich temat wystarczająco dużo, żeby mieć

- Miło cię poznać, Mary Luise. Co u Eda?

absolutną pewność, iż żaden szanujący się farmer, nieważne, pijany czy nie,

- Wszystko w porządku. Dzięki, że pytasz. - Odwróciła się w kierunku

nigdy nie próbowałby ujeździć konia nie mając na sobie koszuli.

stojącej obok niej dziewczyny. - To jest moja najlepsza przyjaciółka, Marsha W ciągu dnia irytacja Bobby'ego Toma, spowodowana sztucznie natłusz

Watts. Kiedyś chodziła z bratem Rileya Cartera, Philem. \_

czoną i wysmarowaną brudem piersią oraz wiecznie rozpiętym rozporkiem,

Jedna po drugiej dziewczęta przedstawiały mu się. Prawił im kompleprzerodziła się w słuszne oburzenie. Traktują go jak obiekt seksualny! To menty i pochlebstwa, choć bolała go głowa, a skóra gryzła od brudu i dziebyło cholernie poniżające, zostać zredukowanym do natłuszczonego torsu cięcej oliwki. W powietrzu unosiło się tyle zapachów perfum, że były w staoraz wąskiego tyłka. Cholera! Dwanaście lat w Lidze Narodowej i oto, do nie spowodować zupełnie nową dziurę ozonową. Bobby Tom walczył ze sobą,

czego doszedł. Tors i tyłek.

żeby nie kichnąć.

Ruszył w kierunku przyczepy, wzbijając obcasami tumany kurzu. Miał za

Drzwi otworzyły się za jego plecami, uderzając go w pośladki. Automamiar wziąć szybki prysznic i pójść do domu, zamknąć się na moment w spokoju tycznie usunął się na bok, co niestety pozwoliło następnej kobiecie wejść do środka.

102

103

- Pamiętasz mnie, prawda, Bobby Tom? Jestem Colleen Baxter, przed

- Ta oto cudowna kobieta. - Spojrzał na Gracie ponad fryzurą Reby

ślubem Timms, ale teraz już się rozwiodłam z tym oszustem, który pracował

McEntire. - Mówiłem ci, skarbie, że nie uda nam się długo utrzymać tego

w sklepie z konfekcją. Ty i ja chodziliśmy razem do szkoły średniej, tylko że byłam dwie klasy niżej.

w sekrecie.



Otoczył ją ramieniem i przytulił do swojej nagiej piersi, specjalnie ocie

Uśmiechnął się do Colleen przez czerwoną mgłę, która wirowała mu przed oczami ze złości.

rając brud oraz dziecięcą oliwkę o jej policzek.

- Mówię wam, dziewczyny, Gracie wie więcej na temat historii Super

- Wypiękniałaś, kochanie, ledwie cię poznałem. Chociaż wtedy też już byłaś ładniutka.

Pucharu niż którakolwiek inna ze spotkanych przeze mnie kobiet. Boże! Ona jest niesamowita, jeśli chodzi o cytowanie najlepszych wyników sezonu.

Piskliwy chichot dziewczyny przeszył go dreszczem, tym bardziej doj

Sposób, w jaki omawiałaś zeszłej nocy poszczególne rekordy, kochanie, wymującym, gdy ujrzał ślady szminki na jej przednich zębach.

- Jesteś niemożliwy, Bobby Tom.

cisnął mi łzy z oczu.

Wtulona w jego ramię leciutko protestowała, ale tylko przytulił ją moc

Przytuliła się do niego swawolnie, a potem odwróciła się do Gracie, podając jej plastikową siatkę z zakupami.

niej . Dlaczego nie pomyślał o tym wcześniej? Ogłoszenie wszystkim, że Gra

- Dostałam te lody neapolitańskie, które, jak mówiłaś, Bobby Tom uwielicie jest jego narzeczoną, to była najlepsza metoda, żeby zapewnić sobie spobia, ale powinnaś je natychmiast włożyć do zamrażalnika. Mam zepsutą klikój podczas pobytu w Telarosa.

matyzację w samochodzie, trochę się rozpuściły.

Przesunął ją trochę w ramionach, tak aby usmarować także drugi poli

Bobby Tom nie znosił lodów neapolitańskich.

czek. Nagle zabrakło mu oddechu, gdy pojemnik neapolitańskich lodów ude

- Dziękuję, Colleen. - Gracie wyjęła lody z siatki. Uśmiech nauczycielrzył go w żołądek.

ki ze szkółki niedzielnej ostro kontrastował z diabelskimi ognikami pobły-

Mary Luise Finster wyglądała, jakby połknęła ość.

skującymi w jej szarych oczach. - Czy to nie miłe ze strony Colleen, Bobby

- Ale, Bobby Tom, Gracie nie... Ona jest naprawdę miła i w ogóle, ale

Tom, że pojechała z powrotem do miasta po lody dla ciebie?

przecież...

- Bardzo miłe. - Mówił spokojnie, ale w jego spojrzeniu było tyle groź

Łapał krótkie oddechy, bo poczuł chłód. Palcami chwycił Gracie za włosy, że aż się zdziwił, iż nie  
spaliła się na miejscu.

sy z tyłu głowy, tak żeby nikt nie zauważył.

Colleen usiłowała ująć go pod ramię, ale jej dłoń ślizgała się po oliwce,

- Do diabła, mówisz o tym, jak Gracie teraz wygląda? Czasami się tak

wcierając mu piasek coraz głębiej w skórę.

ubiera, ponieważ ją o to proszę. Inaczej zbyt przyciąga uwagę mężczyzn,

- Studiowałam historię futbolu, Bobby Tom. Mam nadzieję, że dasz mi

prawda, kochanie?

szansę wziąć udział w teście, zanim wyjedziesz z Telarosa.

Odpowiedź Gracie utonęła w jego owłosionej piersi. Spróbowała ude

- Ja też się uczyłam - zapiszczała Marsha. - Wszystkie książki o futbolu

rzyć go pojemnikiem w bok, ale wzmocnił uchwyt i pokiwał jej głową w górną część z biblioteki, jak  
tylko się okazało, że przyjeżdżasz.

rę i w dół, uśmiechając się do dziewcząt.

Jego cierpliwość dobiegła końca i z westchnieniem żalu położył ręce na

- Niektóre chłopaki z ekipy wyglądają na kobieciarzy, więc trochę się

ramionach obu kobiet.

obawiam, żeby się nią przypadkiem nie zainteresowali.

- Przykro mi, że muszę to paniom zrobić, ale prawda jest taka, że Gracie

Tak jak przypuszczał, ogłoszenie zaręczyn pozbawiło dziewczyny nastrozdała test zeszłej nocy i zgodziła się zostać panią Bobby Tom Denton!

ju do zabawy. Starając się z całych sił nie zwracać uwagi na topiące się lody, Głęboka cisza ogarnęła przyczepę. Gracie zamarła z pojemnikiem lodów

trzymał Gracie blisko przy boku, zegnając się z gośćmi. Kiedy w końcu drzwi neapolitańskich, które właśnie zaczynały topnieć.

przyczepy zamknęły się za nimi, wypuścił ją z uścisku i spojrzął w oczy.

Obie kobiety wymieniły spojrzenia, a Colleen otworzyła szeroko usta ze

Brud i olejek wymazały jej twarz oraz prawie cały przód sukienki. Międzwiwienia.

dzy palcami ciekły topiące się lody, wypływające czekoladowymi, truskaw

- Gracie?

kowymi i waniliowymi strugami ze zgniecionego pudełka.

- Ta Gracie? - powtórzyła Mary Luise, obrzucając taksującym spojrze

Oczekiwał wybuchu oburzenia, ale zamiast okazać złość, oczy Gracie

niem każdy błąd w ubraniu i uczesaniu Gracie.

zweżyły się w determinacji. Pamiętał, że jej reakcje bywają nieprzewidywal

Uśmiech Bobby'ego Toma był tak słodki, jakby miał ochotę kogoś zabić

ne. Teraz też dłoń dziewczyny sięgnęła szybko do jego otwartego rozporoka.

z zimną krwią.

Zanim zdążył zareagować, wsadziła mu topiące się lody w spodnie.

Krzyknął i wyskoczył w powietrze.

104

105

Upuściła pojemnik na podłogę i skrzyżowała ręce na piersi.

- To - powiedziała - za karę, że kazałeś mi kupić prezerwatywy w obec

Zacisnęła w dłoni kulkę na wpół rozpuszczonej czekolady i rzuciła w niego.

ności twojej matki.

Wydał okrzyk zaskoczenia, kiedy zimna breja uderzyła go w szczękę.

Nie było łatwo krzyczeć, podskakiwać, przeklinać i śmiać się w tym sa

Szybko sięgnął po pojemnik.

mym momencie, ale Bobby'emu Tomowi jakoś się to udało.

- To będzie rzut karny za zbędną brutalność.

Kiedy tak cierpiał, Gracie stała w kałuży lodów neapolitańskich, przygląda

- Bobby Tom... - zapiszczała, gdy zagarnął całą dłoń lodów, upuścił ją

jąc się mu. Uczciwość nakazywała podziwiać jego postawę. Nie powinien jej tak na jej brzuch i zaczął rozsmarowywać dłonią po skórze. Krzywiąc się z zimtraktować, więc odwzajemniła mu się pięknym za nadobne. Uważała jednak, że na, starała się zrzucić go z siebie.

poza wulgarnym językiem, zareagował -jak na niego - wyjątkowo spokojnie.

Posłał jej przekorny uśmiech.

Nagie Gracie ujrzała, jak jego dłoń sięga do rozporka, i zrozumiała, że

- Powiedz: „Wybacz mi, Bobby Tom, mój panie, te wszystkie kłopoty.

za wcześnie pozwoliła sobie na relaks. Instynktownie uczyniła krok do tyłu,

Obiecuję, że od teraz uczynię każdą rzecz, którą każesz mi zrobić. Amen".

wdeptując obcasem w pudełko po lodach. Chwilę później leżała na plecach

Zamiast tego powtórzyła jedno z jego ulubionych przekleństw. Roześmiał

na podłodze, wpatrzona w Bobby'ego Toma.

się, dając jej okazję do rzutu w klatkę piersiową lodami truskawkowymi.

- Co my tu mamy? - Przypatrywał się jej z diabolicznym ognikiem

Od tej chwili była to już wolna amerykanka. Bobby Tom miał przewagę, w oczach, jedną ręką trzymając się wciąż za rozporek, drugą kładąc na jej ponieważ wciąż ubrany w dzinsy, mniej się ślizgał na linoleum niż Gracie.

biodrze. Poczula zimną lodową packę na podudziach, kiedy uniósł jej su

Poza tym był doskonałym sportowcem i znał zbyt wiele nieczystych chwytów. Oparła się stopami o podłogę, usiłując wstać, ale osiągnęła tylko tyle, tów jak na kogoś, komu przyznano tytuł Sportmena Roku. Mimo to miał

że Bobby Tom uklęknął obok niej.

chwile roztargnienia, kiedy smarował lodami niektóre części ciała Gracie, co

- Nie tak szybko, kochanie.

ta wykorzystywała, żeby przyłożyć mu wszystkim, cokolwiek znalazło się

Obserwowała go badawczo, usiłując się wymknąć.

w zasięgu jej ręki. Przez cały czas piszczała, śmiała się, błagała go, żeby

- Nie wiem, co ci chodzi po głowie, ale cokolwiek by to było, zapomnij

przestał. Był jednak znacznie wytrzymalszy od niej i wkrótce zabrakło jej sił.

o tym od razu.

- Stop! Wystarczy! - Opadła na podłogę dysząc ciężko z wysiłku.

Skrzywił się ze złością.

- Powiedz: „Proszę”.

- Och, o czymś takim szybko się nie zapomina.

- Proszę. - Łykała powietrze dużymi haustami. Lody miała wszędzie,

Jęknęła wystraszona, gdy położył ręce na jej ramionach, a potem prze-

we włosach, w ustach, na całym ciele. Biała niegdyś bielizna była poplamiona brudem. Uderzyła policzkiem w kałużę lodów waniliowych i syka różową i brązową packą. Bobby Tom nie wyglądał lepiej. Gracie czuła nęła. Zanim mogła choćby spróbować odwrócić się na plecy, poczuła, że

szczególną dumę z ilości lodów truskawkowych, które udało jej się wetrzeć

przygniótł ją kolanem.

mu we włosy.

- Co robisz?! - krzyknęła, przykuta do linoleum.

Nagle w gardle jej zaschło, kiedy przemknęła spojrzeniem po jego na

Zaczął rozpinąć haftkę przytrzymującą suwak sukienki.

giej piersi do linii złotych włosków, sięgających od pępka w dół rozpiętych

- Nie masz się czego bać, kotku. Rozbierałem kobiety, odkąd tylko padzinsów. Wpatrywała się w ogromne wybrzuszenie, które tam urosło. Ona miętam, więc i z ciebie w kilka sekund zdejmę tę kieckę.

mu to zrobiła? Uniosła oczy.

O ile pamiętała, nie o to jej chodziło.

Przyglądał się jej z lekkim rozbawieniem. Przez moment żadne z nich się

- Nie chcę, abys zdejmował ze mnie sukienkę!

nie poruszało. Dopiero po chwili Bobby Tom przemówił ochrypłym głosem.

- Oczywiście, że chcesz. - Haftka ustąpiła. - Paski to fajna rzecz. Jed

- Poproszę o lody.

nak jeśli nie masz zamiaru grać w futbol, radzę ci ich unikać w przyszłości.

Zadrzała, nie z zimna, ale od fali gorąca, która ją ogarnęła. Podniecenie

- Nie potrzebuję wykładu na temat mody od... Och! Zostaw ten suwak

walką zamaskowało gwałtowną reakcję jej ciała na szokujące doznania. Naw spokoju! Przestań! - Rozsunął suwak, obnażając jej plecy, uniósł kolano gle poczuła różnicę między chłodem lodów a ogniem, buchającym ze skóry.

i ignorując protesty, zaczął ściągać z niej ubranie.

Uda ocierały się o szorstki materiał jego spodni, palce miała tłuste od oliwki

- Uspokój się, kochanie. Do licha, masz śliczną bieliznę. - Jednym rudzieciecej, brud, którym był wysmarowany, teraz pokrywał też i ją.

chem zdjął z niej sukienkę i odwrócił ją na plecy. Jednak o sekundę za długo Zanurzył palec

wskazujący w lodach truskawkowych na jej brzuchu i zazapatrzył się na biały koronkowy staniczek i mocno wycięte majtki.

czął nim rysować linię od pępka w dół. Zatrzymał go dopiero na gumce jej skromniutkich, niemal całkowicie zniszczonych majtek.

107

- Bobby Tom... - Serce przestało jej bić, kiedy wyszeptała prawie błagalnie jego imię.

[J:\ozdziai dziewiąty](#)

Położył ręce na ramionach dziewczyny, wsunął kciuki pod ramiączka stanika i zaczął delikatnie masować skórę opuszkami palców.

Przeszyła ją ostra, słodka tęsknota, prawie nie do zniesienia. Pragnęła go obby Tom stał na środku czystej podłogi, patrząc przez okno; czewręcz desperacko.

kał, aż Gracie skończy brać prysznic, aby mógł się sam umyć. Był

Jakby czytał w jej myślach, Bobby Tom przesunął dłonie między jej piersi bardziej wstrząśnięty tym, co się stało, niż miał odwagę się do tego

i rozpiął stanik. Znieruchomiała w obawie, że sobie przypomni, iż jest mężprzyznać \$

. Mimo całego swojego doświadczenia z kobietami nigdy nie widział,

czyzną, którego pragnie każda kobieta, a ona dziewczyną, która w noc swo żeby którąś tak wzięło. Ledwie jej dotknął, a już rzuciła się w przepaść.

jego balu maturalnego siedziała sama w domu.

Potem sprząтали w milczeniu kuchnię. Gracie nie patrzyła na niego, a on

Ale nie przestał. Zamiast tego zdjął z niej zimny, mokry stanik i zaczął

za bardzo jej współczuł, aby rozmawiać. Co za pomysł miała, do licha, żeby

się przyglądać. Jej piersi wyglądały na jeszcze mniejsze niż w rzeczywistość długo pozostać dziewczicą? Nie rozumiała, że jest zbyt wrażliwa, by odma

ści, jednak nie chciała za to przeproszać. Uśmiechnął się. Wstrzymała odwiać sobie najbardziej podstawowych przyjemności w życiu?

dech, zaniepokojona, że zażartuje sobie z ich rozmiaru, ale zamiast tego

Zastanawiał się, czy był bardziej wściekły na nią, czy na siebie. Musiał

przemówił łagodnie, cedząc słowa, co doprowadziło do wrzenia krwi w jej

żyłach.

się szalenie kontrolować, żeby nie zerwać z niej bielizny i nie skorzystać z tego, co oferowała. Zresztą, dlaczego tego nie uczynił? Ponieważ, do diabła,"

- Zdaje się, że przegapiłem kilka miejsc.

chodziło o Gracie Snów, a on już dawno zarzucił seks z litości. To wszystko

Ujrzała, jak sięgnął do szczątków pojemnika po lodach, który leżał przy

było tak cholernie skomplikowane...

jej ramieniu. Wygarnął trochę lodów waniliowych i naniósł na sutek. Wzięła

Chwilę później podjął decyzję. Jego popęd seksualny powrócił z pełną

głęboki oddech, kiedy dotknął wrażliwego koniuszka.

siłą, poleci więc do Dallas, jak tylko nadarzy się okazja. Przedzwoni tam do Sutek stwardniał. Opuszką palca Bobby Tom malował coraz większe

jednej pięknej rozwódki, która tak samo jak on lubiła swobodne i łatwe żykółka wokół brodawki. Ciężko łapała powietrze; głowa opadła jej na bok.

cie, i wolała się rozbierać, niż jeść kolację przy świecach czy prowadzić roz

Wsadził palce z powrotem do pojemnika z lodami i naniósł nową garść, tym

mowy towarzyskie. Gdy wreszcie przestanie wieść życie mnicha, Gracie Snów

razem na drugą pierś.

nie będzie go dłużej podniecać.

Cichy jęk wydobył się z głębi jej gardła, kiedy poczuła przeszywający

Przypomniał sobie, że nie przyniósł jej walizki z bagażnika thunderbir-

ból od zetknięcia z zimnem tak wrażliwej części ciała. Załkała, gdy bawił się da, jak obiecał.

Wyszedł więc z przyczepy. W oddali ujrzał kilku członków



jej sutkami, zaciskając je między kciukiem i palcem wskazującym, aby je ekipy, zebranych wokół wybiegu dla koni. Ucieszył się w duchu, że byli na rozgrzać. Potem znowu umazał sutki lodami, na powrót chłodząc.

tyle daleko, iż nie musiał się im tłumaczyć, dlaczego cały jest umazany przy

- Och, proszę... proszę...

schniętymi lodami.

- Spokojnie, kochanie. Tylko spokojnie.

Ledwie zdążył otworzyć bagażnik, kiedy dobiegł go z tyłu przeciągający

Kontynuował zabawę, rozcierał piersi, aby odtajały i ponownie pokrysamogłoski głos.

wał je lodami. Gracie zamieniła się w ogień. Gorąco paliło ją między rtoga-

mi, a sutki zmarszczyły się w pożądaniu. Zaczęła miarowo poruszać biodra

- No, no. A ja myślałem, że to śmierdzi psie gówno. Czemu jesteś umomi. Załkała.

rusany tym świństwem?

Jego palce znieruchomiały.

Bobby Tom wyjął walizkę, nie odwracając się.

- Kochanie?

- Też się cieszę, że cię widzę, Jimbo.

Ale Gracie nie mogła dłużej mówić. Znajdowała się na krawędzi czegoś

- Dla ciebie Jim. Jim, rozumiesz?

niewytłumaczalnego.

Bobby Tom powoli odwrócił się, by stanąć twarzą w twarz ze swoim

Zabrał jedną dłoń z piersi i wsunął jej między nogi. Poprzez cienki matestarym wrogiem. Jimbo Thackery nawet w mundurze przypominał wielkieriał majtek poczuła ciepło dotyku, gdy jego dłoń spoczęła na jej łonie.

go kretyna. Jego gęste, ciemne brwi prawie zrastały się między oczami. Miał

Natychmiast zalała ją fala orgazmu.

ten sam znudzony wyraz twarzy, który Bobby Tom, na co mógł przysiąc, pamiętał z przedszkola. Komendant policji nie był głupi - Suzy mówiła, że wykonuje świetną robotę, odkąd Luther go mianował - ale na takiego wyglą-

108

109

dał ze swoim tęgim ciałem i dużą głową. Miał także za dużo zębów i pokazał je wszystkie w namiastce uśmiechu, która wywołała u Bobby'ego Toma ocho

- Zapomnij o tym, Jim. Nie będziesz na nowo zaczynał z B.T.

tę, by zabawić się za pomocą pięści w twórczego dentystę.

Jimbo wyglądał, jakby miał eksplodować, ale Bobby Tom wyraźnie widział, że nie chciał tego uczynić w obecności swojej ukochanej. Zamiast tego

- Myślę, że gdyby dziewczyny cię teraz ujrzały, panie Gwiazdo Filmowa, nie uważałyby cię dłużej za tak cudownego.

objął go ramieniem.

Bobby Tom popatrzył na niego z rozdrażnieniem.

- Pogadamy później, Denton.

- Powiedz, ciągle się wściekasz o Sherri Hopper? Przecież to było pięć

- Już nie mogę się doczekać.

naście lat temu!

Jimbo rzucił mu wrogie spojrzenie, a potem odszedł z Connie. Bobby

- Do diabła, nie. - Thackery podszedł do maski thunderbirda i postawił

Tom spojrział na leżący na ziemi podarty mandat z przeświadczeniem, że

nogę na zderzaku. - Aktualnie wściekam się, ponieważ stanowisz zagrożenie

Connie nie wyświadczyła mu przysługi.

nie dla mieszkańców tego miasta, jeżdżąc samochodem z rozbitym przednim reflektorem. - Wyjął różowy notes i zaczął wypisywać mandat.

- Jakim rozbitym przed... - Bobby Tom przerwał. Nie tylko lewe świa

- Nie rozumiem, dlaczego nie chcesz mi powiedzieć, co się stało z tym tło miał stłuczone, ale kawałki szkła leżały wokół na ziemi, dając mu jasno reflektorem.

do zrozumienia, kto je kopnął. - Ty sukin...

- Dlatego że to nie twoja cholerna sprawa. - Wysiadając z samochodu,

- Ostrożnie, Bobby Tom. Tutaj powinieneś uważać, jak zwracasz się do

Bobby Tom zatrzasnął drzwi mocniej niż było to konieczne.

przedstawiciela prawa.

Gracie poczuła się tak urażona jego uporem, że nawet nie spojrzała na

- Ty to zrobiłeś, bękarcie!

dom, pod który podjechali, ale bez słowa poszła za Bobbym Tomem. Wziął

-Hej,B.T! Jim!

świeżo prysznic, przebrał się w niebieską koszulę i podwinął rękawy. Jego

Jimbo przerwał wykonywaną czynność i odwrócił się z uśmiechem do

bardzo sprane dzinsy oraz perłowy kapelusz sprawiały, że wyglądał jak z reciemnowłosej kobiety, podzwaniającej srebnymi bransoletami, która zaszła klamy, podczas gdy ona musiała wbić się w pogniecioną brudnooliwkową

ich od tyłu. Od wczorajszego przyjazdu Bobby'ego Toma Connie Cameron,

garsonkę, kupioną w momencie gdy fascynowało ją safari.

jego była dziewczyna, obecnie agentka barku dla ekipy filmowej, zrobiłaby

Po tym, co zaszło między nimi w przyczepie, czuła głęboką potrzebę,

wszystko, nawet rozebrała się przed nim, żeby tylko choć na moment przyaby się z nim pokłócić. Satysfakcja była jednostronna, a przecież nie o to jej kuć jego uwagę. Bobby Tom dostrzegł

zakochane spojrzenie Jimbo i postachodziło. Chciała dawać, nie tylko brać, ale obawiała się, że patrzył na nią nowiś unikać większych kłopotów.

jak na rzecz godną pożałowania. Po tym, jak się na niego rzuciła wczorajszej

- Cześć, kochanie. - Jimbo pocałował ją lekko. - Parę minut temu skończy, i tym, co się zdarzyło po południu, cóż innego mógłby myśleć?

czyłem służbę i postanowiłem zabrać cię na kolację. Słyszałaś, B.T., że zarę

Podbiegła parę kroków i dogoniła go.

czyliśmy się z Connie? Mamy zamiar się pobrać na Święto Dziękczynienia

- Prowadziłam samochód jako ostatnia.

i oczekujemy od ciebie bardzo ładnego prezentu ślubnego. - Jimbo uśmiech

Spojrzał na nią spod runda.

nał się głupkowato i powrócił do wypisywania mandatu.

- Nie zbiłaś reflektora.

- Moje gratulacje.

- Dlaczego więc nie chcesz mi powiedzieć, jak to się stało?

- Nie będę więcej o tym mówił.

Connie spojrzała na Bobby'ego Toma złym wzrokiem.

Właśnie miała go przyprzeć do muru, kiedy jej uwagę przykuł wygląd

- Co ci się stało? Wyglądasz, jakbyś się taplał ze świniami.

domu. Prosty, pomalowany na białą budynek tak bardzo różnił się od rezy

- Coś w tym stylu.

dencji w Chicago, że trudno było uwierzyć, iż właściciel jest tą samą osobą.

Przyglądała mu się podejrzliwie, ale zanim zdołała zadać kolejne pytanie, Jimbo wsunął mu do ręki mandat.

Cztery betonowe schodki prowadziły na werandę z białą balustradą, drew

- Możesz zapłacić w ratuszu.

nianą huśtawką i miotłą opartą przy drzwiach. Szerokie deski podłogowe

- Co to jest? - zapytała Connie.

werandy pomalowano na ciemnozielony kolor, podobnie jak drzwi wejściowe. Okna frontowe, nie osłonięte okiennicami, wychodziły na zarośnięte drze

- Musiałem wlepić Bobby'emu Tomowi mandat. Ma zepsuty reflektor.

wami podwórze. Domu nie zdobiły żadne miedziane latarnie ani błyszczące

Connie uważnie obejrzała przednie światło oraz leżące na trawie kawałki szkła. Z grymasem wstrętu wzięła mandat i podarła go na kawałki.

kołatki. Był mały, surowy, ale bardzo praktyczny.

Bobby Tom otworzył drzwi i Gracie weszła do środka.

110

111

- O mój Boże! i

Zachichotał.

Roześmiał się.

- Zapiera dech w piersiach, nie?

- Od dłuższego czasu mam zamiar się go pozbyć, ale jakoś nie mogę się

Ogarnęło ją zdumienie, kiedy rozglądała się po tym słodkim wnętrzu.

do tego zabrać.

Ten bajkowy pokój ze swoim łóżem pod baldachimem, złożonymi kufra

Zrobiła trzy kroki i znalazła się salonie.

mi, różowo-lawendowymi poduszkami oraz ozdobioną koronkami sofą wy

- Jak pięknie!

glądał, jakby znajdował się w zamku Śpiącej Królowny. Po latach życia w in

- Wiedziałem, że będzie ci się podobało. Większości kobiet się to podoba.

stytucjonalnych beżowych ścianach, na twardych szarych kafelkach, Gracie

Czuła się, jakby weszła do domu dla lalek wielkości dorosłego człowiepragnęła pozostać tu do końca swoich dni.

ka, do łagodnego, pastelowego świata z różowo-kremowymi akcentami, de

W gabinecie rozdzwonił się telefon, ale Bobby Tom go zlekceważył.

likatną lawendą i seledynową zielenią. Koronki i motywy roślinne mogły przy

-Nad garażem znajduje się małe mieszkanie, w którym możesz zamieszkać, ale wszystko zostało urządzone z doskonałym gustem. Miała ochotę kać. Jest tam też moja siłownia.

wtulić się w jeden z foteli w biało-różowe paski z filiżanką herbaty miętowej w ręku, kotem angorskim na kolanach oraz książką Jane Austin.

Spojrzała na niego ze zdumieniem.

W pokoju pachniało różami. Ręce ją świerzbiły, aby pogłaskać koronko

- Nie zostanę tutaj.

we firanki, śliski kreton oraz cięte szkło i złocenia. Miała ochotę pogłaskać

- Ależ oczywiście, że zostaniesz. Nie stać cię na nic innego.

jedwabne poduszki obrębione frędzlami, wpleść palce między oczka obra

Przez ułamek sekundy nie bardzo wiedziała, o czym on mówi. Potem

mowania kwiecistej serwety. Czy to ta rozłożysta paproć, stojąca w białej

przypomniała sobie poranną rozmowę z Willow. Wytwórnia Windmill zadoniczce pomiędzy dwoma oknami frontowymi tak mocno i słodko pachniapewniała jej pokój jako asystentce produkcji, ale teraz, Willow zaznaczyła to ła ziemią? Czy źdźbła pszenicy oraz suche róże na kominku trzeszczałyby

wyraźnie, na nowym stanowisku nie przysługiwał jej żaden dodatek mieszmiedzy palcami?

kaniowy. Gracie była tak zasmucona tym wszystkim, co się wydarzyło, że

Nagle jej serce zabiło mocniej, kiedy Bobby Tom wyszedł na środek

wtedy nawet nie uznała tego za problem.

pokoju. Powinien był wyglądać głupio w tak subtelnym otoczeniu, tymcza

- Znajdę niedrogi motel - stwierdziła dobitnie.

sem nigdy nie wydawał się bardziej męski. Kontrast lekkiej frywolności tego

- Z twoją pensją będzie musiał być bardziej niż niedrogi, wręcz darmowy.

pokoju z jego bezkompromisową siłą sprawiał, że czuła się coraz słabsza.

- Skąd wiesz, jaka jest moja pensja?

Jedynie mężczyzna, który nie miał żadnych wątpliwości co do swojej męsko

- Willow mi powiedziała. Przyznam, że dziwię się, dlaczego po prostu

ści, mógł z taką pewnością siebie przechadzać się po tak typowo kobiecym

nie kupisz sobie butelki „Ludwika” i nie staniesz na światłach, by myć przednie wnętrzu.

szyby w samochodach. Gwarantuję, że zarobiłabyś więcej.

Rzucił kapelusz na miękką otomanę i skinął głową w kierunku łukowato

- Pieniądze to nie wszystko. Chciałam się przez jakiś czas trochę posklepionych drzwi.

święcić, zanim nie udowodnię swojej przydatności dla wytwórni.

- Jeśli chcesz zobaczyć coś naprawdę wspaniałego, zajrzyj do sypialni.

Telefon ponownie zaczął dzwonić, ale on znów nie zareagował.

Minęło kilka dobrych sekund, zanim odważyła się przejść obok niego.

- Chciałabym ci przypomnieć, że oficjalnie jesteśmy zaręczeni. Ludzie

Nogi się pod nią ugięły, kiedy przeszła wąskim korytarzem pomalowanym

tutaj zbyt dobrze mnie znają, żeby uwierzyć, że zamieszkasz gdzie indziej

na perłowo, w kolorze wnętrza muszli, do pokoju znajdującego się na jego

niż przy mnie.

końcu. Zatrzymała się w drzwiach, tak oszołomiona, że nie zauważyła na

- Zaręczeni?

wet, iż stanął za nią dopóki się nie odezwał.

Zacisnął usta, zirytowany.

- Wejdz i powiedz, co o tym myslisz.

- Dokladnie pamietam, ze stalas tuz obok, kiedy oglaszalem tym wszystkim

Wpatrywala sie w królewskich rozmiarów łozę z błyszczącymi, pozłacanymi panienkom w przyczepie, ze zdalas test futbolów}'.

nymi kolumienkami i najbardziej niesamowitym baldachimem, jaki w zyciu

- Bobby Tom, one nie potraktowaly, tego powaznie. Z pewnoscia nie

widziala. Z przodu zwisaly dwie zaslony z cienkiej jak pajeczyna bialej kouwierzay, gdy zacznay sie nad tym glębiej zastanawiac.

ronki, podwiazane różowo-lawendoway satynoway kokarday.

- Dlatego tez musimy im to dobitnie udowodnic.

Oczy jej zajaśniały.

- Chcesz powiedziec, ze naprawde pragniesz, by ludzie myśleli, iz jestes

- Czy kazdego poranka czekasz na ksiecia z bajki, aby cie obudzil?

my zaręczeniu? - W jej głosie zabrzmiala nadzieja, ale Gracie natychmiast

zdusila ja w sobie, kierowana instynktem obronnym. Fantazje byly po to, aby

112

8 - Podroz do nieba

113

o nich marzyc, a nie je przezywac. Dla niego to wszystko jest gra, ale nie

- Nigdy nie bylem bardziej powazny. To, co wydarzylo sie dzisiaj, to

dla niej.

jedynie przygrywka do tego, co mnie czeka przez nastepnych kilka miesiecy,

- To wlasnie powiedzalem, prawda? Nie mowie tylko po to, aby napajesli u mojego boku nie stanie praw-dzi-wa narzeczona. Jedynay osoba, ktora wac sie brzmieniem wlasnego głosu. Przez reszte pobytu w Telarosa jestes

oprócz nas pozna prawde, bedzie moja matka. - Walenie w drzwi w koncu



przyszłą panią Bobby Tom Denton.

ucichło. Bobby Tom podszedł do telefonu. - Zadzwoń do niej, żeby się

- Z całą pewnością nie! I życzę sobie, abyś przestał używać tych słów.

upewnić, czy weźmie udział w tej grze.

Pani Bobby Tom Denton! Zupełnie jakby kobieta, która za ciebie wyjdzie,

- Poczekaj! Nie powiedziałam, że się zgadzam.

miała być niczym więcej tylko dodatkiem do twojej osoby!

Ale chciała. Och, jak bardzo chciała. Tak mało czasu miała z nim

Westchnął długo i przeciągle.

spędzić, że każda sekunda była na wagę złota. Nie miała żadnych wątpli

- Gracie... Gracie... Gracie... Za każdym razem, kiedy już mi się wydawało co do jego uczuć wobec niej, nie istniało więc ryzyko, że pomyli je, iż można się z tobą porozumieć, robisz coś, żeby mi udowodnić, że się

rzeczywistość z iluzją. Pamiętała, że przyrzekła sobie, iż będzie dawała,

myślę. Najważniejszym twoim obowiązkiem jako mojej osobistej sekretarki

a nie brała. Drugi raz tego samego dnia postanowiła rozwinąć skrzydła

jest zapewnienie mi ciszy i spokoju podczas pobytu tutaj. Jak to sobie wyi wzlecieć.

obrażasz, jeśli każdy Tom, Dick, czy Harriet, których znam od urodzenia, co

Rzucił jej zarożumiałe spojrzenie, mówiące, iż wie, że wygrał. Gracie

chwila będą mi przedstawiać jakąś wolną panienkę? - Jakby na dowód, zapowtórzyła sobie w myślach, że bardzo jej na nim zależy, nie powinna więc dzwonić dzwonek u drzwi. Zignorował go w ten sam sposób, jak telefony. -

pielęgnować wad jego charakteru, pozwalając mu na dyktowanie wszystkich

Pozwól mi coś sobie wyjaśnić. Dokładnie w tej chwili przynajmniej tuzin

warunków. Podeszła do niego z założonymi na piersi rękami.

kobiet między Telarosa i San Antone próbuje zapamiętać, w którym roku Joe

- Dobrze - powiedziała niskim, zdeterminowanym głosem. - Wchodzę

Theismann grał w lidze zawodowej, oraz zgadnąć, ile karnych punktów dow to. Ale już nigdy, pod żadnym pozorem nie nazwiesz mnie „przyszłą panią staję drużyna, jeżeli kapitan nie pojawi się na rzucanie monetą. Właśnie w ten Bobby Tom Denton", rozumiesz? Jeśli powiesz tak chociaż raz, choćby jesposób wszystko tu funkcjonuje. Nawet nie sprawdzając, mogę się założyć, den raz, osobiście opowiem całemu światu, że nasze zaręczyny to wielka

że przed drzwiami stoi teraz kobieta albo ktoś, kto ma jakąś w zanadru. To

mistyfikacja. Rozgłoszę też, że jesteś... że jesteś... - Otworzyła, a następnie nie jest Chicago, gdzie mam choć trochę kontroli nad babami, które spotyżamknęła usta. Zaczęła ostro, ale nie potrafiła wymyślić nic na tyle okropnekam. To jest Telarosa i ci ludzie uważają, że stanowią ich własność.

go, żeby rzucić mu w twarz.

Spróbowała się odwołać do jego rozsądku.

- Seryjnym mordercą? - zaproponował usłużnie.

- Ale nikt przy zdrowych zmysłach nie uwierzy, że chcesz się ze mną

Kiedy nie odpowiadała, spróbował ponownie.

ożenić.

- Wegetarianinem?

Obydwoje wiedzieli, że to prawda, więc mogło to zostać powiedziane na

Gracie olśniło.

głos.

- Impotentem!

Dzwonek ucichł, za to zaczęto walić w drzwi, ale Bobby Tom się nie

Spojrzał na nią, jakby zwariowała.

ruszył.

- Opowiesz wszystkim, że ja jestem impotentem?

- Popracuję trochę nad tobą, to uwierzą. ,

- Tylko wtedy, jeśli ty nazwiesz mnie tym obrzydliwym imieniem.

Popatrzyła na niego z niepokojem.

- Poważnie radzę ci poprzestać na pomysłe z seryjnym mordercą. To jest

- Co masz na myśli mówiąc „popracuję”?

bardziej wiarygodne.

- To, co powiedziałem, nic więcej. Staniesz się jedną z tych, no... Jedną

- Dużo gadasz, Bobby Tom. Ale z moich osobistych obserwacji wynika,

z tych eleganek, jakie pokazuje Oprah w swoim programie.

że to jedyne, co robisz.

- Co ty wiesz o programie Oprah?

Słowa wymknęły jej się, zanim zdążyła pomyśleć o tym, co mówi. Ona,

- Jak się spędza w hotelach tyle czasu co ja, można bardzo dobrze potrzydziestoletnia dziewica bez  
żadnego doświadczenia w podrywaniu, rzucić program telewizyjny.

ła seksualne wyzwanie profesjonalnemu rozpustnikowi. Bobby Tom zagapił

Gracie dostrzegła w jego głosie nutkę rozbawienia.

się na nią tak, że zrozumiała, iż po raz pierwszy udało się jej zapędzić go

- Nie mówisz serio. Po prostu mścisz się na mnie, że wpuściłam te wszystw kozi róg. Chociaż kolana  
pod nią drżały, uniosła wysoko brodę i wyszła kie dziewczyny do przyczepy.

z sypialni.

114

115



Zanim dotarła do głównego przedpokoju, roześmiała się. Z pewnością

taki zawodnik jak Bobby Tom nie zostawi takiego wyzwania. Niewątpliwie jej misja. Wayland Sawyer był nie do wytrzymania w szkole i najwidoczniej już teraz planuje jakąś zemstę.

w ogóle się nie zmienił. Bez słowa odwróciła się i ruszyła w kierunku drzwi.

- Dokąd pani idzie?

Odwróciła się do niego i odpowiedziała spokojnie:

- Moja wizyta najwyraźniej panu przeszkadza, panie Sawyer.

- Tylko ja mogę o tym wyrokować. - Zdjął okulary i wskazał jej krzesło. -

*Jiozdział dziesiąty*

Proszę.

Słowo to zabrzmiało jak polecenie. Suzy nie pamiętała, kiedy ostatni raz poczuła do kogoś taką nagłą niechęć, chociaż gdy się nad tym głębiej zasta

Jan Sawyer przyjmie panią teraz, pani Denton.

nowiła, musiała przyznać, że owa niechęć wcale nie pojawiła się tak nagle.

Suzy podniosła się ze skórzanej kanapy i przeszła przez pokój re

Way był dwa lata starszy od niej; łobuziak w liceum, taki chłopak, że tylko

cepcji w kierunku biura dyrekcji Rosatech Electronics. Weszła do

najłatwiejsze dziewczyny się z nim umawiały. Wciąż miała przed oczami jego

środka i usłyszała ciche stuknięcie, kiedy sekretarka Waya Sawyera zamknęła drzwi, jak stał za szkołą z papierosem w kąci ust i oczami zwięzonymi jak ła za nią rzeźbione drzwi z orzecha włoskiego.

u kobry. Trudno było pogodzić wspomnienie o nastoletnim łobuziaku z sie

Sawyer nie podniósł wzroku znad biurka. Nie była pewna, czy zrobił to

dzącym przed nią multimilionerem. Jedna rzecz się jednak nie zmieniła. Przespecjalnie, czy po prostu jest nadal gburowaty jak w czasach szkolnych. Nierażał ją wciąż tak samo.

zależnie od przyczyny, nie wróżyło to nic dobrego. Mieszkańcy miasteczka

i okolicy wysyłali do niego całe tabuny ważnych reprezentantów, aby z nim Starając się powstrzymać dreszcze, zbliżyła się do krzesła. Uważnie się porozmawiali, ale zawsze okazywał niezwykłą powściągliwość. Wiedziała, jej przyglądał, żałowała więc, że nie zignorowała letniego upału i nie włożyła jako kobieta, przewodnicząca Rady Szkoły, została uznana za ostatnią ła kostiumu zamiast jedwabnej, czekoladowej sukienki, luźno przewiązanej deskę ratunku.

w pasie, która opadła łagodnymi fałdami na uda, kiedy Suzy siadała. Dekolt ozdabiał prosty naszyjnik z matowego złota, uszy - dopasowane do niego

Biuro miało charakter klubu towarzyskiego, z bogato zdobionymi ściakolczyki. Zwykle rajstopy miały ten sam odcień czekolady co jej eleganckie nami, wygodnymi meblami w kolorze czerwonego wina oraz z obrazami o tepantofle z przytwierdzoną na obcasach małą złotą panterą. Miała świadomościę myśliwskiej. Kiedy kroczyła po perskim dywanie, Way Sawyer stumocność, że musiały być niesamowicie drogie. Stanowiły urodzinowy prezent diował stos papierów z soczewek okularów do czytania, takich, jakie Suzy

od Bobby'ego Toma, po tym jak odmówiła, gdy chciał jej kupić posiadłość sobie ostatnio sprawiła, mimo że przez całe życie miała świetny wzrok. na Hilton Head.

Podwinięte rękawy błękitnej koszuli odsłaniały zadziwiająco silne jak

- Czym mogę pani służyć, pani Denton?

na pięćdziesięcioczeroletniego mężczyznę przedramiona. Jednak ani schludna koszula, ani gustowny krawat w granatowo-czerwone prążki czy też okulary

W jego głosie brzmiało szyderstwo. Suzy umiała poradzić sobie nawet

do czytania nie mogły zamaskować faktu, że wyglądał bardziej na chuligana

z najbardziej agresywnymi członkami rady, ponieważ większość z nich znaniź przedsiębiorcę. Przypominał nieco starszą wersję Tommy'ego Lee Jone

ła od urodzenia, ale w stosunku do Sawyera czuła się bezsilna. Mimo że chciała sa, teksańskiego aktora, ulubieńca jej klubu brydżowego.

stąd jak najprędzej wyjść, wiedziała, iż musi wykonać zadanie. Dzieci z Te-

larosa miały zbyt dużo do stracenia, jeśli ten okropny mężczyzna zrealizuje

Starła się usilnie, aby jego milczenie nie wyprowadziło jej z równowagi plan.

gi. Nie należała do tych przebojowych młodych kobiet, które lepiej radzą

- Reprezentuję Radę Szkoły w Telarosa, panie Sawyer. Chciałam się

sobie w sypialni niż w kuchni. Uprawianie ogródka interesowało ją o wiele

upewnić, czy przemyślał pan, jakie konsekwencje będzie miało zamknięcie

bardziej od walki z mężczyznami o władzę. Pochodziła ze starej szkoły i przy

Rosatech dla dzieci tego miasta.

zwyczajono ją do wzajemnej kurtuazji w kontaktach międzyludzkich.

Z twarzy o grubych rysach patrzyły na nią ciemne, zimne oczy. Oparł

- Może przyszedłam w niewłaściwym momencie - powiedziała cicho.

łokcie na blacie biurka, zacisnął palce i uważnie ją obserwował.

- Za minutę będę do pani usług. - W jego głosie zabrzmiała niecierpli

- Reprezentuje pani radę jako kto?

wość. Nie patrząc na nią, skinął głową w kierunku jednego z krzeseł, stoją

- Jestem jej przewodniczącą.

cych przed biurkiem, zupełnie jakby miał do czynienia z psem, któremu ka

- Rozumiem. I jest to ta sama rada, która wyrzuciła mnie ze szkoły tuż

zał się położyć. Ten obraźliwy gest dał jej do zrozumienia, jak daremna jest przed maturą?

116

117

Pytanie zaskoczyło ją. Nie wiedziała, jak na nie odpowiedzieć.

towe zbocza, spotykane w tej części Teksasu. - Powinniśmy przedyskuto

- No, pani Denton?

wać to w czasie kolacji u mnie w domu w niedzielę wieczorem. Przyślę po

Oczy pociemniały mu z wrogości. Suzy zrozumiała, że plotka zawierała

panią samochód o ósmej.

wiele prawdy. Way Sawyer uważał, że został skrzywdzony przez mieszkań

To nie było kulturalne zaproszenie, ale bezpośredni rozkaz, wypowiedź Telarosa, powrócił więc, by się zemścić. Przypomniała sobie stare histodziany w jak najbardziej obraźliwy sposób. Chciała mu odpowiedzieć, że nie. Wiedziała, że Way był nieślubnym dzieckiem, co postawiło go wraz z matką, Trudy, w sytuacji wyrzutków. Trudy sprzątała po domach - nawet prędzej zje kolację z diabłem niż z nim, ale gra szła o wysoką stawkę, a kieu rodziców Hoyta - ale później została prostytutką.

dy patrzyła w te zawzięte, nieubłagane oczy, wiedziała, że nie wolno jej od

Suzy skrzyżowała ręce na kolanach.

mówić.

Sięgnąwszy po torebkę, podniosła się.

- Chce pan ukarać wszystkie te dzieci za to, że był pan źle traktowany

czterdzieści lat temu?

- Bardzo dobrze - odpowiedziała spokojnie.

Zdążył już na powrót nałożyć okulary i powrócić do studiowania doku

- Niecałe czterdzieści lat. Poza tym pamięć jest wciąż świeża. - Posłał

jej słaby uśmiech, który nawet nie poruszył kącików jego ust. - Myśli pani,

mentów. Kiedy opuszczała biuro, nie przeszkodził sobie nawet, by powie

że to właśnie robię?

dzieć do widzenia.

Gdy podeszła do samochodu, wciąż jeszcze czuła wściekłość. Co za nik

- Jeśli przeniesie pan Rosatech, zamieni pan Telarosa w miasto duchów.

czemny typ! Nie miała doświadczenia w obchodzeniu się z ludźmi takimi

- Fabryka nie jest jedynym źródłem dochodów. Istnieje także przemysł turystyczny.

jak on. Hoyt był otwarty i pogodny, dokładne przeciwieństwo Waya Sawyera.

Szukając kluczyków, zastanawiała się, czego może od niej chcieć.

Suzy zeszywniała, widząc cyniczny wyraz jego twarzy. Zrozumiała, że Way sobie z niej kpi.

Wiedziała, że Luther Baines oczekuje na jej telefon, ale nie miała pojęcia, co mu powie. Z pewnością nie mogła się zdradzić, że zgodziła się zjeść

- Oboje wiemy, że turystyka w tym mieście nigdy się nie rozwinie. Bez Rosatech Telarosa umrze.

kolację z Sawyerem. Nikomu wołała o tym nie mówić, a szczególnie Bob-

by'emu Tomowi. Jeśli ten kiedykolwiek się dowie, jak Sawyer ją onieśmielił,

-Jestem człowiekiem interesów, nie filantropem. Ponoszę odpowiedzialność w furję, a stawka była zbyt duża, by ryzykować, że się wtrąci. Nieność jedynie za to, by fabryka stała się bardziej dochodowa. A dzisiaj wszystko wskazuje na to, że połączenie z zakładem w San Antóne najlepiej temu pozależnie od tego, jak bardzo będzie się czuła poniżona, musi sobie sama z tym służyć.

poradzić.

Starając się kontrolować uczucie gniewu, lekko pochyliła się do przodu.

- Czy zechciałby pan w przyszłym tygodniu wybrać się ze mną na wy

- Raczej nie, Bobby Tom.

cieczkę po szkołach?

- Jak rany, Gracie, przestań się czepiać. Shirley jest naprawdę świetną

- I zobaczyć, jak te wszystkie dzieciaki uciekają przede mną w panicznym strachu? Nie, dziękuję.

fryzjerką.

Ironia, zawarta w jego spojrzeniu, dała jej do zrozumienia, że pozycja

Bobby Tom przytrzymał drzwi zakładu fryzjerskiego „Shirley's Hollylokalnego pariasa ani trochę mu nie przeszkadzała.



wood Hair", znajdującego się w garażu małego, jednopiętrowego domku przy Spuściła wzrok na swoje spoczywające na kolanach dłonie, ale po chwili

zakurzonej willowej uliczce. Ponieważ nie musiał być na planie aż do południów popatrzyła na Sawyera.

nia, ogłosił, że wykorzysta poranek na rozpoczęcie zabiegów wokół prze

- Żaden argument nie pomoże, żeby zmienił pan zdanie, prawda?

miany Gracie. Zdeterminowanym gestem wepchnął ją do wnętrza. Na rękach

Przez dłuższy czas wpatrywał się w nią. Suzy dobiegały przytłumione

Gracie pojawiła się gęsia skórka. Jak każde miejsce publiczne w Teksasie,

salon piękności był klimatyzowany i panowała w nim wręcz lodowata temgłosy z recepcji, ciche tykanie zegara oraz rytm własnego oddechu. Jego twarz przez ułamek sekundy zmieniła się, jakby przez głowę przemknęła mu pewperatura.

na myśl, która wywołała u Suzy złe przeczucie, choć jeszcze jej nie zrozu

Trzy ściany małego pomieszczenia były pomalowane na różowo, podmiała.

czas gdy czwarta pokryta została czarao-złotymi odblaskowymi kafelkami.

W salonie pracowały dwie fryzjerki, schludna brunetka w jasnoniebieskim

- Może jednak jest coś takiego. - Krzesło zaskrzypiało, kiedy oparł się

fartuchu oraz potargana, pulchniutka blondynka. Jej grube uda opinały purwygodniej. Ostre i bezlitosne rysy jego twarzy przypominały jej nagie grani-purowe legginsy, a obcisły różowy podkoszulek ciasno przylegał do pary ol-

118

119

brzymich piersi. Na podkoszulku widniał napis: BOŻE, CHCIAŁABYM

- Zostawiam ją w twoich rękach. Gracie to dzika kotka, wymyśl więc

ŻEBY TO BYŁY MOZGI.

coś wystrzałowego.

Gracie modliła się, aby schludna brunetka okazała się tą Shirley, która

Gracie poczuła się wstrząśnięta. Bobby Tom kazał pulchnej blond frymiałą ją uczesać, ale Bobby Tom właśnie podchodził do drugiej nadobnej zjerce o wyzywającym makijażu, żeby zrobiła jej supernowoczesną fryzurę!

fryzjerki.

Chciała właśnie głośno zaprotestować, ale rozproszył jej uwagę szybkim

- Witaj, laleczko!

pocałunkiem w usta.

Dziewczyna podniosła wzrok znad czarnych włosów klientki i wydała

- Mam kilka spraw do załatwienia, kochanie. Mama po ciebie przyjedzie

z siebie gardłowy okrzyk.

i zabierze cię na zakupy, więc będziesz mogła zacząć zbierać wyprawę, a to

- Bobby Tom, ty przystojny sukinsynu, najwyższy czas, żebyś mnie odcie szalenie podnieci. Tylko, skoro już jestem dla ciebie tak wspaniałomyślny, nie zmień zdania co do ślubu.

Pocałował ją w mocno uróżowiony policzek. Wolną ręką uderzyła go po

pośladkach.

Wszystkie obecne kobiety wybuchnęły śmiechem na samą myśl o absurdalności pomysłu, że jakaś

dziewczyna mogłaby odrzucić okazję wyjścia za

- Wciąż masz najzgrabniejszy tyłek w całym stanie.

mąż za Bobby'ego Toma Dentona. Uderzył palcami w rondo kapelusza na

- Słowa takiej znawczyni jak ty uważam za największy komplement. -

pożegnanie i wyszedł. Mimo zdenerwowania Gracie dostrzegła, że chyba nie

Uśmiechnął się do drugiej fryzjerki i jej klientki, a następnie uklonił się dwóm tylko ona poczuła, jakby słońce właśnie zaszło.

pozostałym kobietom, zerkającym na niego spod hełmów suszarek. - Velma.

Pani Carlson. Jak się panie miewają?

Sześć par wścibskich oczu zwróciło się ku niej. Uśmiechnęła się słabo.

Zachichotały w odpowiedzi. Bobby Tom objął ramieniem Gracie i przy

- Tak naprawdę to nie jestem... mmmm... dziękuję kotką. - Chrząknęła. -

ciągnął ją na środek.

Bobby Tom czasami przesadza, a ja...

- Chciałem wszystkim przedstawić Gracie Snów.

- Siadaj, Gracie. Za minutę jestem do twoich usług. Obok leżą świeże

Shirley spojrzała na nią z nieukrywaną ciekawością.

czasopisma, możesz sobie przejrzeć.

- Słyszałyśmy już o tobie. Tak więc to ty jesteś przyszłą panią Bobby

Całkowicie onieśmielona przez dziewczynę, która miała w rękach przy

Tom Denton.

szłość jej włosów, Gracie opadła na krzesło i sięgnęła po czasopismo. Jedna

Bobby Tom zrobił gwałtowny krok do przodu.

z kobiet, siedzących pod suszarką, przypatrywała jej się zza plastikowych

- Gracie jest czymś w rodzaju feministki i nie lubi, jak ją ludzie nazywaoprawek okularów. Gracie przygotowała się na najgorsze.

ją w ten sposób. Prawdę mówiąc, chyba zastosujemy myślnik.

- Jak poznaliście się z Bobbym Tomem?

- Naprawdę?

- Jak długo się znacie?

Bobby Tom wzruszył ramionami i rozłożył ręce - jedyny zdrowy na

- Kiedy zdałaś test?

umyśle człowiek w tym zwariowanym świecie. -

Przesłuchanie było szybkie i bezlitosne, i nie zakończyło się nawet wte

Shirley odwróciła się do Gracie, unosząc wysoko brwi.

dy, kiedy Shirley zawołała ją na fotel i zaczęła czesać. Ponieważ Gracie nie

- Nie rób tego, skarbie. Gracie Snow-Denton brzmi zbyt dziwnie. Zupełnie lubiła kłamać, musiała pilnie uważać na to co mówi, żeby wszystko brzmiało nie jakbyś mieszkała w angielskim zamku lub coś w tym stylu.

wiarygodnie, a jednocześnie nie odbiegało zbyt daleko od prawdy. Nie była

- Albo zapowiadała pogodę - podpowiedział Bobby Tom.

więc już w stanie śledzić szkód, wyrządzanych jej włosom. Zresztą nie mo

Gracie już otwierała usta, żeby wyjaśnić, że nie ma zamiaru używać podwójgła ich zobaczyć, gdyż Shirley odwróciła fotel tyłem do lustra.

nego nazwiska, ale natychmiast je zamknęła, gdy zrozumiała, w jaką pułapkę ją

- Zrobili ci niezłą trwałą, Gracie, ale masz stanowczo za dużo włosów.

wpuścił. Diabelskie ogniki błyszczały mu w źrenicach, aż Gracie musiała stłu

Najlepiej ci je wycieniuję. - Nożyczki Shirley poruszały się tak szybko, że

mić w sobie uśmiech. Czy była jedyną osobą na ziemi, która go przejrzała?

mokre miedziane loki fruwały we wszystkie strony.

Shirley powróciła do czesania kobiety siedzącej przed lustrem, jedno

Gracie, zaniepokojona losem swojej fryzury, przemilczała pytanie na tecześnie przyglądając się odbiciu Gracie.

mat regularności jej cyklu miesięczkowego. Jeśli Shirley ostrzyże ją za krót

- Słyszałam, że nie pozwalasz jej wyglądać jak należy, Bobby Tom, ale

ko, to już nigdy nie będzie mogła powrócić do może niezbyt seksownego, ale

nigdy nie przypuszczałam, że posuniesz się aż tak daleko. Co chcesz, bym

schludnego uczesania, do którego była przyzwyczajona.

z nią zrobiła?

Kiedy ciężki, długi lok opadł jej na kolana, niepokój Gracie wzrósł.

- Shirley, ja...

- Janinę zrobi ci makijaż. - Shirley skinęła głową w kierunku drugiej fryzjerki. - Zaczęła w tym tygodniu sprzedawać kosmetyki Mary Kay, szuka jak dzika kotka. Serce zaczęło jej bić szybciej. Jakże się zmieniła! Czy to więc klientów. Bobby Tom powiedział, że chce ci sprawić świeży zestaw, możliwe, że Bobby Tom uzna ją za pociągającą? Może zaczniesz patrzeć na żeby zastąpić to wszystko, co straciłaś podczas trzęsienia ziemi w Ameryce nią w inny sposób. Może będzie...

Południowej, gdzie byłaś ochroniarzem wiceprezydenta.

Powściągnęła wodze fantazji. To było dokładnie to, czego obiecała sobie nie robić. Żadna przemiana zewnętrzna nie przekształci jej w jedną z tych Gracie o mało się nie zakrzuszyła ze śmiechu, który starała się stłumić.

Bobby Tom był szalony, ale zabawny.

efektownych piękności, które dotrzymują towarzystwa Bobby'emu Tomowi, dlatego nie powinna budować zamków na piasku.

Shirley włączyła suszarkę i odwróciła fotel do lustra. Gracie wydała jęk przerażenia. Wyglądała jak zmokła mysz.

Kiedy sięgnęła po portfel, Shirley spojrzała na nią takim spojrzeniem, jakby Gracie postradała zmysły i powiedziała, że Bobby Tom już się tym -Nauczę cię, jak to robić samej. Wszystko zależy od zręczności palców. - zajął. Gracie poczuła nieprzyjemny ucisk w dołku. Przyszła jej na myśl dłu Shirley zaczęła wyciągać jej włosy w górę i Gracie wyobraziła sobie kępy kłaków sterczące dęba na głowie. Może uda się je przycisnąć jedną z tych

ga lista ludzi, którym Bobby Tom dawał pieniądze i zrozumiała, że znalazła dużych opasek na włosy, pomyślała z desperacją. A może po prostu powinna się w zasięgu jego działalności charytatywnej.

kupić perukę.

Powinna to przewidzieć. Nie widział w niej kompetentnej, niezależnej kobiety, ale jeszcze jeden beznadziejny przypadek. Wniosek, do którego do Jednak stopniowo zaczęło się dziać coś cudownego, w co prawie nie mogła uwierzyć.

szła, zabolął ją. Chciała, aby patrzył na nią jak na równą sobie, ale to nigdy nie nastąpi, jeśli będzie płacił wszystkie jej rachunki.

- Gotowe. - W końcu Shirley odsunęła się, podziwiając cudowne dzieło, wykonane jej rękami.

Obiecała wszak sobie, że nic od niego nie weźmie, jednak teraz zrozu Gracie wpatrywała się w swoje odbicie.

miała, że rzeczywistość nie okaże się taka łatwa. Miał kosztowne gusta i bę - O mój Boże!

dzie oczekiwał od niej, żeby pasowała do mego, ale jak ma to zrobić przy tak - Słodkie, nie? - Shirley uśmiechnęła się do lustra.

ograniczonych dochodach? Pomyślała o swoich wątplych oszczędnościach, które

„Słodkie” to nie było odpowiednie słowo. Gracie miała doskonale postanowiły jej jedyne zabezpieczenie. Czy jest gotowa poświęcić je w imię wławoczesną fryzurę. Ekstrawagancką. Tajemniczą. Seksy. Wyglądała teraz na snych zasad?

zupełnie kogoś innego. Ręka jej zadrżała, kiedy dotknęła swojej głowy.

Nie musiała zastanawiać się nad tym dłużej niż kilka sekund, żeby wie

Ostrzyżone dużo krócej niż zwykle, włosy z jednej strony były zaczesadzić, że to dla niej zbyt ważne, by mogła ustąpić. Twarz stężała jej w wyrane na czoło. Zamiast spodziewanych kudłów spływały łagodne fale, które zię uporu. Jak nakazywało sumienie i wiara, powinna ofiarować mu

wolne

okalały policzki. Delikatne rysy twarzy i jasne szare oczy nie były już przyi kochające serce. To wykluczało jakiekolwiek materialne uzależnienie. Oputłoczone ciężarem starej fryzury. Gracie zachwydziło jej nowe odbicie. To na

ści go, zanim stanie się w jego życiu jeszcze jednym pasożytem.

prawdę ona?

Uprzejmie, ale stanowczo wypisała czek, pokrywający słony rachunek,

Nie zdążyła jeszcze przyzwycząić się do swojego wyglądu, kiedy Shiri poprosiła Shirley, aby zwróciła pieniądze Bobby'emu Tomowi. Ten gest ley przekazała ją Janinę. Przez następną godzinę Gracie dowiedziała się

wprawił ją w dobry humor. Będzie jedyną osobą w jego życiu, której nie kupi.

mnóstwo o pielęgnacji skóry oraz odpowiednim używaniu środków do ma

Chwilę później nadjechała Suzy. Obejrzała Gracie z każdej strony i zakijażu, mającym upiększyć jej naturalnie gładką cerę. Za pomocą kredki, rzuciła ją komplementami. Dopiero gdy opuściły salon piękności i usadowiceni do powiek oraz ciemnego tuszu do rzęs Janinę uczyniła z jej oczu cen

ły się w lexusie, aby pojechać na zakupy, Gracie zauważyła, że Suzy wyglątralny element twarzy. Kiedy poczuła się wystarczająco usatysfakcjonowana, da na roztargnioną, ale pomyślała, że może spędziła bezseną noc.

kazała Gracie umalować się samej. Gracie zakończyła operację, kładąc na

Gracie sama nie spała zbyt dobrze mimo wygodnego łóżka w małym mieszkoci policzkowe trochę różu, a następnie umalowała usta koralową szminkanku nad garażem Bobby'ego Toma. Bielone deski oraz niebiesko-biały wyką, którą podała jej Janinę. Spojrzała przed siebie ze zdumieniem, nie mogąc strój wnętrza jednoznacznie dawały do zrozumienia, że nie zostało urządzowierzyć, że ta kobieta w lustrze to ona sama.

ne przez tę samą osobę, co reszta domu. Chociaż pomieszczenia były

niewielkie, okazały się dużo bardziej luksusowe niż przypuszczała. Z kon

Umalowana była subtelnie, w sposób podkreślający jej urodę. W tym

sternacją stwierdziła, że nie bardzo było ją stać na opłacenie ewentualnego

makijażu oraz nowej słodkiej i swobodnej fryzurze wyglądała ładniej, niż to

czynszu, tak aby nie znaleźć się w trudnościach finansowych. Mieszkanie

sobie kiedykolwiek wyobrażała: kobieco, atrakcyjnie i rzeczywiście, trochę

składało się z kombinacji salonu z kuchenką oraz oddzielnej sypialni, przy-

122

123

ległej do siłowni Bobby'ego Toma. Okna sypialni wychodziły na tyły domu,

z kości nosorożca i najrozmaitsze srebrne kolczyki. Zanim ostatni zakup zokiedy więc ostatniej nocy nie mogła zasnąć, wstała i stwierdziła, że nie tylko stał załadowany do bagażnika lexusa, Gracie zdołała wydać znaczną część

ona cierpi na bezsenność. Na dole zobaczyła blask telewizora, włączonego

w gabinecie Bobby'ego Toma.

swoich oszczędności. Była oszołomiona i poddenerwowana.

- Jesteś pewna? - Spojrzała na ognieście czerwony komplet, ich ostatni

Jasne światło słoneczne w pełni ukazało zmęczoną twarz Suzy, sprawianabytek. Body bez rękawów tak ściśle opinało jej ciało, że nie mogła nosić jąc, że Gracie poczuła się winna, iż się jej narzuca.

stanika, a materiał zdobiły złote koraliki. Złoty, szeroki pasek oddzielał obci

- Nie musimy robić tego dzisiaj.

- Mam na to ochotę.

słe body od luźnych szortów. Wygodne płócienne pantofle zastąpiła para plecionych z rzemyków sandałów w kolorze czerwonej szminki. Cały strój spra

Odpowiedź zabrzmiała szczerze, więc Gracie dłużej nie protestowała.

wiał, że czuła się, jakby udawała kogoś, kim nie jest.

Jednocześnie zrozumiała, że musi być uczciwa wobec Suzy.

Po raz chyba setny tego popołudnia Suzy zapewniła ją:

- Te całe rzekome zaręczyny wprawiają mnie w zakłopotanie. Staralam

się go przekonać, że to jest śmieszny pomysł.

- Wyglądasz słodko.



- Nie z jego punktu widzenia. Ludzie tutaj zawsze się za nim uganiają,

Gracie z całych sił starała się opanować panikę. Pospolite kobiety nie

jak nie w takiej sprawie, to w innej. Jeśli to może zapewnić mu trochę spokojnoszą „słodkich” ubrań. Starala się znaleźć przekonujący argument, uzaju podczas pobytu w mieście, jestem za. - Zmieniła temat i skręciła w Main sadniający jej ciągle wahanie.

Street. - Mamy bardzo dobry butik w mieście. Millie się tobą zajmie.

- Te sandały nie zapewniają dobrego oparcia w kostce.

Słowo „butik” zabrzmiało w uszach Gracie jak dzwonek alarmowy.

- Masz problemy z kostkami?

-Czyjest drogi?

- Nie, ale może właśnie dlatego, że zawsze nosiłam wygodne buty.

- To nie ma znaczenia. Bobby Tom wszystko załatwi.

Suzy uśmiechnęła się i lekko uderzyła japo ramieniu.

- Nie chcę, żeby płacił za moje ubrania - odpowiedziała spokojnie. -

-Nie przejmuj się, Gracie. Wyglądasz ślicznie.

Nie pozwolę na to. Będę je kupować sama i obawiam się, że mam ograniczo

- Nie jestem przekonana.

ny budżet.

- Myślę, że to właśnie teraz wyglądasz jak prawdziwa ty. Zresztą, naj

- Ależ oczywiście, że to on płaci. To jego pomysł.

Gracie uparcie pokręciła głową.

wyższy czas.

- Mówisz poważnie?

Kto, do diabła, prowadzi jego thunderbirda? W dodatku robi to tak cho

- Bardzo poważnie.

Suzy wydawała się zaskoczona.

lennie szybko! Bobby Tom ujrzał tuman kurzu unoszący się spod kół wozu,

- Ale Bobby Tom zawsze płaci.

gdy ten był oddalony jeszcze o dobry kilometr. Chwycił scenariusz, leżący

- Nie za mnie.

na słupku ogrodzenia wybiegu; przystanął tam, aby przestudiować scenę,

którą mieli kręcić popołudniu.

Przez chwilę Suzy nic nie mówiła. Potem uśmiechnęła się i skręciła o sto

osiemdziesiąt stopni.

Thunderbird zjechał z drogi, wciąż wznosząc tumany kurzu, i z piskiem

- Lubię wyzwania. Niedaleko stąd znajduje się rynek. To może być zazatrzymał się przy jego przyczepie. Patrząc pod słońce, Bobby Tom zobaczył

bawne.

drobną, seksowną babkę odzianą w czerwień, wysiadającą właśnie z samo

Przez następne trzy godziny Suzy zachowywała się jak sierżant w czasie

chodu, i ciśnienie mu podskoczyło. Niech to! Gracie była jedyną osobą, któmusztry, prowadząc Gracie od stoiska do stoiska, które przekopywała jak rej pozwolił prowadzić. Poprosił ją, by po skończeniu zakupów odebrała wóz

pies gończy, w poszukiwaniu okazji. Nie zwracała uwagi na upodobania Graz warsztatu, ale zapewne postanowiła dać mu kolejną lekcję i zleciła to zadanie i wybierała dla niej młodzieńcze, prowokujące stroje, na które Gracie nie jakiejś wampirzycy.

nigdy by sama nawet nie spojrzała. Suzy dobrała jej przezroczystą spódnicę

Zacisnął szczęki i ruszył w kierunku samochodu, wciąż mrużąc oczy przed

i jedwabną wielobarwną bluzkę, różową prostą sukienkę do kostek z rozporpromieniami zachodzącego słońca. Starał się rozpoznać osobę, ale nie dokiem od połowy uda, dekatyzowane džinsy oraz obcisłą górę zdobioną rzęstrzegł nic poza ładniutką, drobną sylwetką, krótko obciętą seksowną fryzurą dami nitów, skandalicznie krótkie spódnice, bawełniane sweterki, przylegai twarzą, częściowo ukrytą za okularami słonecznymi. Przyrzekł sobie, że jące do piersi. Gracie przymierzała paski i naszyjniki, sandały i klapki, korale odpłaci Gracie za ten numer. Lepiej niż

ktokolwiek inny wiedziała, że ich

rzekome zaręczyny miały go ustrzec właśnie przed tego typu zdarzeniami.

124

125

Nagle zmroziło go, gdy promień słońca zaiskrzył znajomą miedzią we wło

- Podobno jesteś moją asystentką, nie niańką!

sach dziewczyny. Bobby Tom przesunął spojrzeniem po proporcjonalnie zbu

- To jedno i to samo. - Odeszła z godnością.

dowanym ciele, zgrabnych nogach aż do szczupłych kostek, które rozpoznałby

wszędzie, i poczuł się oszołomiony. Wyzwał się od idiotów. Przecież sam zorganizował przemianę Gracie. Dlaczego nie był lepiej przygotowany na efekt?

Gracie z lękiem obserwowała, jak Bobby Tom się zbliża. Zbyt dobrze

*iltozdz la i jedenas ty*

znała jego sposób postępowania z kobietami, mogła więc dokładnie przewidzieć, jak się teraz zachowa. Będzie jej skandalicznie schlebiał, prawdopodobnie powie, że jest najpiękniejszą kobietą, jaką widział w swoim życiu, iemnokasztanowy lincoln zatrzymał się przed wejściem do obszernej,

i pod nawałem nedorzecznych komplementów Gracie nie zdoła odgadnąć,

białej willi, którą Way Sawyer zbudował nad rzeką. Kiedy szofer ob

**c**

co tak naprawdę myśli o zmianie jej wyglądu. Gdyby tylko był z nią szczerzy, szedł samochód, aby otworzyć jej drzwi, Suzy doszła do wniosku, że żeby mogła się dowiedzieć, czy wygląda śmiesznie, czy nie.

Sawyer nie mógł wymyślić lepszego sposobu, niż wybudowanie tej wspania

Zatrzymał się tuż przed nią. Przez kilka sekund Gracie czekała, aż na

jej posiadłości, by udowodnić mieszkańcom Telarosa, jak wielki odniósł sukces twarzą rozkwitnie zabójczy uśmiech i popłyną pochlebstwa. Bobby Tom ces. Według lokalnej plotki miał zamiar przyjeżdżać tu w czasie weekendów,

potarł pięścią policzek.

nawet po zamknięciu Rosatech.

- Wygląda na to, że Buddy wykonał dobrą robotę. Dał ci rachunek?

Kiedy szofer pomagał Suzy wysiąść, czuła, że ma wilgotne dłonie. Od

Oszołomiona, patrzyła, jak ją minął, przyjrzał się wymienionemu przez

czasu spotkania z Sawyerem, dwa dni temu, o niczym innym nie myślała.

Buddy'ego przedniemu reflektorowi i przykucnął, aby sprawdzić nowe opo

Postanowiła włożyć, zamiast sukienki, luźne kremowe spodnie wieczorowe.

ny. Jej samozadowolenie przybladło i poczuła się, jakby ktoś wypuścił z niej Umiejętnie dobrana bluzka oraz jedwabny zakiet, sięgający do połowy uda,

powietrze.

stanowiły prawdziwe dzieło sztuki. Były zdobione w fantastyczne chagal-

- Jest w schowku na rękawiczki.

lowskie scenki, przedstawiające wioskę w kolorach kamieni szlachetnych:

Bobby Tom podniósł się i spojrzał na nią.

korali, turkusu, rubinu i akwamaryny. Jako jedyną biżuterię nosiła obrączkę

- Czemu, do diabła, jechałaś tak szybko?

ślubną i duże diamentowe klipsy, ofiarowane jej przez Bobby'ego Toma gdy

Bo ta ładna dziewczyna w swobodnym uczesaniu i frywolnych sandapodpisał pierwszy kontrakt z Gwiazdami.

łach, które nie dają oparcia kostkom, jest wolna duchem, nie przejmuję się

Przyjęła ją latynoska kobieta, której Suzy nie znała, i zaprowadziła po

więc takimi bzdurami jak ograniczenie prędkości. Tak powinna brzmieć właposadzce z czarnego marmuru do obszernego salonu, oddzielonego szklaną ściwa odpowiedź, ale Gracie głośno odparła:

ścianą od łagodnie oświetlonego ogrodu różanego. Lampy o jedwabnych

- Chyba myślałam o czymś innym.

abazurach rzucały przytulne cienie na pokryte glazurą w kolorze kości sło

Kiedy jej w końcu powie, że jest najpiękniejszym małym skarbem, jaki

niowej ściany. Sofy i fotele, ustawione w kilku oddzielnych grupach, wywidział w życiu, co zwykle mówił każdej innej kobiecie?

ściełane były tkaninami w zimnych barwach, niebieskiej i zielonej, przety

Zacisnął usta, zirytowany.

kanych gdzieś czernią. Po obu stronach marmurowego kominka, na

- Miałem zamiar pozwolić ci używać t-birda podczas pobytu tutaj,\* ale

podstawach w kształcie muszli, ustawiono dwie matowe gliniane urny zacyba muszę przemyśleć tę decyzję, po tym co zobaczyłem przed chwilą.

wierające bukiety suszonych hortensji.

Prowadziłaś ten samochód, jakby to był stary grat.

Way Sawyer stał obok lśniącego hebanowego fortepianu, znajdującego

- Przepraszam. - Zgrzytnęła zębami ze złości, pokonując poczucie urasie przy największym oknie. Niepokój Suzy wzrósł, kiedy ujrzała, że ubrany zy. Wydała dzisiaj fortunę, a on chyba nawet tego nie dostrzegął.

jest na czarno, jak współczesny mafiozo, we włoski garnitur i jedwabną ko

- Życzyłbym sobie, żebyś więcej tego nie robiła.

szulę. Delikatne oświetlenie pokoju ani tochę nie złagodziło ostrości rysów

Wyprostowała się, uniosła brodę i zdecydowała, że nie pozwoli mu się  
jego twarzy.

sterroryzować. Wiedziała, że wygląda ładnie, może po raz pierwszy w życiu,

Trzymał w ręku kryształową szklankę i przyglądał się Suzy beznamiętnym  
a jeśli on tak nie uważał, to jego problem.

spojrzeniem swoich ciemnych oczu, które zdawały się dostrzegać wszystko.

- To się nie powtórzy. A teraz, jeśli już skończyłeś robić mi awanturę,

- Czego pani ma ochotę się napić?

powiem Natalie, że mogę popilnować Elvisa przez popołudnie.

- Proszę białe wino.

126

127

Podszedł do małej komódki, na której stała szklana taca z całą baterią

Była to pierwsza osobista uwaga, którą uczynił.

butelek i szklanek. Podczas gdy nalewał jej wina, Suzy starała się uspokoić,

- Sprawował pan opiekę nad Sarą? Rzadko spotykane w tamtych czawędrując po pokoju i  
podziwiając dzieła sztuki wiszące na ścianach. Było tam kilka dużych obrazów olejnych i parę  
akwarel. Przystanęła przed małą

sach, prawda?

grafiką, przedstawiającą matkę z dzieckiem.

- Dee nie potrafiła być dobrą matką. Poszła na ugodę.

- Kupiłem to na aukcji w Londynie kilka lat temu.

- Często widuje pan córkę?

Nie słyszała, kiedy się do niej zbliżył. Podał jej zdobiony złotem kieliszek

Przełamał kawałek strucli makowej i po raz pierwszy tego wieczoru rysy  
szek białego wina, a gdy napiła się łyk, zaczął opowiadać historię każdego  
mu złagodniały.

ze znajdujących się tam obrazów. Słowa, które cedził powoli, były przemy

- Zbyt rzadko. Jest zawodowym fotografem w San Francisco, spotyka

ślane. Udzielał jej informacji, a nie pozwalał się odprężyć. Miała trudności my się więc tylko co  
kilka miesięcy: Mieszka w maleńkim mieszkanku, dlaż utożsamieniem tego mężczyzny, tak spokojnie  
opowiadającego o londyńtego fortepian jest wciąż u mnie. Dobrze sobie radzi i jest szczęśliwa.

skiej aukcji dzieł sztuki, z osobą ponurego łobuziaka, który palił papierosy

- W dzisiejszych czasach to chyba wszystko, czego rodzic może prapod liceum i chodził z  
najłatwiejszymi dziewczynami.

gnąć. - Bawiła się kawałkiem łososa na talerzu myśląc o swoim synu. Na

W ciągu paru ostatnich tygodni starała się jak najwięcej dowiedzieć na temat pewno też dobrze sobie  
radzi, ale nie wydawało jej się, żeby był szczęśliwy.

przeszłości Sawyera. Według historii, którą udało jej się złożyć z opowieści kil

- Ma pani ochotę jeszcze na wino? - zapytał gwałtownie.

ku starszych mieszkańców miasteczka, jego matka, Trudy, w wieku szesnastu lat

- Nie, dziękuję. Jeśli wypijam więcej niż jeden kieliszek, boli mnie potwierdziła, że została  
zgwalcona przez trzech robotników drogowych, z których tem głowa. Hoyt mawiał, że randka ze mną  
jest najtańsza w mieście.

jeden miał być ojcem Waya. Działo się to kilka lat przed końcem drugiej wojny Nawet się nie  
uśmiechnął na tę nieśmiałą próbę rozluźnienia atmosfery.

światowej i nikt jej nie uwierzył, dlatego stała się wyrzutkiem społecznym.

Zamiast tego całkowicie przestał udawać, że je, oparł się wygodnie i przy

W następnych latach Trudy ledwie wiązała koniec z końcem. Chcąc wyglądał się jej bardzo  
intensywnie, tak że uświadomiła sobie, jak rzadko lu

żyć siebie i syna, sprzątała u tych rodzin, które zechciały otworzyć przed dzie naprawdę na siebie

patrzą. Zaskoczyło ją spostrzeżenie, że gdyby dziś

nią drzwi. Wyraźnie jednak ciężka praca i ostracyzm towarzyski stopniowo

spotkała Waya po raz pierwszy, uznałaby go za atrakcyjnego mężczyznę.

doprowadziły do załamania. Mniej więcej wtedy, gdy Way poszedł do szkoły

Chociaż był całkowitym przeciwieństwem jej roześmianego z natury męża,

średniej, poddała się i zaakceptowała osąd, jaki wszyscy o niej mieli. Wtedy jego surowy wygląd i potężna sylwetka miały w sobie urok trudny do zlekceważenia zaczęła sprzedawać się mężczyznom, którzy przejeżdżali przez miaważenia.

sto. Zmarła na zapalenie płuc w wieku trzydziestu pięciu lat, a Way niedługo

- Wciąż pani brakuje Hoyta?

później zaciągnął się do piechoty morskiej.

- Bardzo.

Suzy przyglądała mu się znad kieliszka, coraz bardziej zaniepokojona.

- Byliśmy w tym samym wieku, nawet w tej samej klasie. Był bożysz

Trudy Sawyer padła ofiarą niesprawiedliwego osądu, a taki człowiek jak Way

czem liceum, tak jak pani syn. - Uśmiech nie zmienił wyrazu jego oczu. -

Sawyer nie zapomina krzywd. Jak daleko się posunie, aby wyrównać szale?

I chodził z najpiękniejszą dziewczyną. .

Poczuła ulgę, kiedy pojawiła się pokojówka i ogłosiła, że podano do stołu.

Way poprowadził ją do jadalni, urządzonej w jasnozielonych odcieniach ne

- Dziękuję za komplement, ale chyba to nieprawda z tą najpiękniejszą.

frytu. Podczas przystawek prowadził uprzejmą rozmowę o niczym, tak że już

Wciąż jeszcze nosiłam wtedy aparat ortodontyczny.

przy daniu głównym - łososiu z ryżem - jej nerwy były napięte jak postronki.

- Ja uważałem panią za najpiękniejszą. - Upił łyk wina. - Zbierałem się



Nie powiedział dotychczas, czego od niej chce. Gdyby wiedziała, dlaczego właśnie na odwagę, by panią zaprosić na randkę, kiedy powiedziano mi, że należało, aby zjadła z nim dzisiaj kolację, mogłaby się nieco odprężyć.

się spotykacie z Hoytem.

Cisza, która zapadła między nimi, zdawała mu się nie przeszkadzać, ale

Suzy ogromnie się zdziwiła.

dla niej stała się nie do zniesienia, więc przerwała ją.

- Nie miałam o tym pojęcia.

- Zauważyłam, że ma pan fortepian. Gra pan?

- Trudno uwierzyć, że wydawało mi się, iż mam jakąś szansę u Suzy

- Nie. Fortepian należy do mojej córki, Sary. Kupiłem go, gdy skończyła

Westlight. Przecież byłem synem Trudy Sawyer i żyłem w innym świecie niż

dziesięć lat, a my z Dee właśnie się rozwiedliśmy. Miał to być prezent pociecórka doktora Westlighta. Pochodziła pani z prawej strony torów i nosiła ładne szenia za stratę matki.

rzeczy. Matka woziła panią wszędzie w lśniącym czerwonym oldsmobile'u

i zawsze pachniała pani czysto i świeżo. - Wymawiał słowa twardo, co po 128

zbawiał

9 - Podróż o

d j

o e emocji

nieba

.

\* \*" J

- To było bardzo dawno temu - odparła. - Nie jestem już taka świeża. -

- To jest cudowne. ,

Przesunęła palcami po jedwabnym materiale spodni, wyczuwając na biodrze

Poprowadził ją kamienną ścieżką między grządkami kwiatów.

małe zgrubienie plastra z estrogenem - kolejny znak, że życie już jej nie przyniesie nic dobrego.

- Sprowadziłem architekta przestrzeni z Dallas, aby go zaplanował, ale chciał urządzić wszystko zbyt chaotycznie. Większość prac ukończyłem sam.

- Nie śmiesz pani myśleć, że taki dzieciak jak ja, ostatni z ostatnich, miał

Nie chciała wyobrazić go sobie, planującego ogród różany. Z doświadczeniem się z panią umówić?

czenia uważała ogrodników za życzliwych ludzi, a na niego nigdy by nie

- Zawsze się pan zachowywał, jakby mnie nienawidził.

mogła spojrzeć w ten sposób.

- Nie nienawidziłem pani. Nienawidziłem faktu, że znajdowała się pani

Dotarli do małego oczka wodnego, ukrytego w gąszczu wysokich traw

poza kręgiem moich znajomych. Pani i Hoyt pochodziliście z innego świata,

i liści, zasilanego przez wodospadzik sączący się spod kamienia. Przytłudo którego ja nie byłem w stanie się zbliżyć. Żółty chłopak i złota dziewczymione światło ukazywało rybki pływające między liśćmi lilii wodnej. Wina, zawsze szczęśliwi.

działa, że nie pozwoli jej odejść, dopóki nie powie tego, co ma zamiar powie

- Już nie. - Pochyliła głowę, czując ucisk w gardle.

dzieć, usiadła więc na jednej ze stojących obok ścieżki metalowych ławeczek,

- Przepraszam - powiedział gwałtownie. - Nie chciałem być okrutny.

po których pięły się winoroślą. ,

Podniosła głowę. W oczach miała łzy.

. Położyła ręce na kolanach i spróbowała zebrać siły.

- Dlaczego pan mi to robi? Gra pan ze mną w jakąś grę, której zasad nie

- Co miał pan na myśli, pytając, co gotowa byłabym poświęcić?

znam. Czego chce pan ode mnie?

Spoczął na ławce naprzeciwko niej i wyciągnął nogi. Światła znad wody

- Myślałem, że to pani czegoś ode mnie chce.

podkreślały zarys kości policzkowych i brwi, nadając jego twarzy jeszcze

Jego gładka odpowiedź dała jej do zrozumienia, że jej zauważalny smugroźniejS2y wyraz, który całkowicie odebrał jej odwagę. Jednak jego głos tek nie poruszył go. Zamrugła oczami, zdecydowana, że nie rozplacze się

zabrzmiał łagodnie jak noc.

w jego obecności, ale nie spała od pierwszego spotkania z nim, miała więc

- Chciałem się dowiedzieć, jak bardzo jest pani zaangażowana w to, żeby

trudności z zachowaniem zimnej krwi.

Rosatech pozostała w Telarosa.

- Nie chcę, aby niszczył pan to miasto. Straciłoby na tym zbyt wielu

ludzi.

- Mieszkałam w tym miasteczku przez całe życie i zrobię wszystko, aby

nie wymarło. Ale jestem jedynie przewodniczącą Rady Szkoły, w praktyce

- A co dokładnie jest pani gotowa poświęcić, aby to nie nastąpiło?

nie mam żadnej władzy w gminie.

Po plecach przebiegły jej dreszcze.

-- Nie mam nic, co mogłabym poświęcić.

- Pani władza w gminie mnie nie interesuje. To nie tego od pani oczekuję.

- Ależ ma pani.

- Więc czego?

- Może pragnę tego, czego nie mogłem zdobyć tyle lat temu, kiedy nie

Twardy ton jego głosu zdruzgotał ją. Podniosła się, gniotąc w palcach serwetkę.

byłem nikim więcej niż bękartem Trudy Sawyer.

- Chcę iść do domu.

Docierał do niej szum wody, odległy odgłos klimatyzacji i te spokojne

- Pani się mnie boi, prawda?

dźwięki sprawiły, że jego słowa zabrzmiały jeszcze bardziej złowieszczo.

- Nie widzę powodu, aby przedłużać ten wieczór.

- Nie rozumiem, co ma pan na myśli.

Wstał.

- Może chcę mieć najpiękniejszą dziewczynę w szkole.

- Chcę pani pokazać mój ogród różany.

Ogarnął ją lęk, a noc, która ich otaczała, wydała jej się nagle pełna nie

- Myślę, że będzie lepiej, jeśli już pójdę.

bezpieczeństw.

Odsunął krzesło i podszedł do niej.

- O czym pan mówi?

- Chciałbym, żeby go pani zobaczyła. Proszę. Myślę, że się pani spodoba.

Oparł się łokciem o tył ławki i skrzyżował nogi. Pomimo jego swobod

Mimo że nie podniósł głosu, ton rozkazu był wyraźny. Ponownie zamierzał

nej pozycji, wyczuła, że jest spięty, i to ją przerażało.

zrobić to, na co miał ochotę, a ona nie wiedziała, jak się przeciwstawić tej silnej

- Zdecydowałem, że potrzebuję towarzyszki, ale jestem zbyt zajęty prodloni, która ujęła ją pod ramię i poprowadziła do szklanych drzwi w końcu powadzeniem Rosatech, aby kogoś poszukać.

Chciałbym, żeby tą osobą była koju. Nacisnął zgrabnie wygiętą mosiężną klamkę. Kiedy wyszła na zewnątrz,

pani.

otuliła ją noc jak aromatyczna kąpiel parowa. Poczwała mocny zapach róż.

Wydało jej się nagle, że ma spuchnięty język.

- Towarzyszki?

130

131

- Potrzebuję kogoś, z kim mógłbym się pokazać w salonach, kto towa

- Moja zemsta jest skierowana przeciwko miastu, nie przeciwko pani.

rzyszylby mi w podróżach i grał rolę gospodyni, gdy podejmuję gości.

- Ale to ja mam zostać ukarana.

- Myślałam, że ma pan towarzyszkę. Słyszałam, że widuje pan kogoś

w Dallas.

- Jeśli tak pani to widzi, nie będę próbował pani przekonywać.

- Nie zrobię tego.

- Spotykałem się z wieloma kobietami przez ostatnie lata. Szukam ko

- Rozumiem.

goś odmiennego, I bliżej domu. - Mówił spokojnie, jakby właśnie omawiał

interesy, ale było w nim coś, jakaś niesamowita czujność, co dało jej pew

Odwróciła się do niego.

ność, że wcale nie jest taki spokojny, jakiego udaje. - Oboje będziemy mogli

- Nie może mnie pan zmusić.

żyć własnym życiem, ale pani... - Przerwał, a Suzy poczuła się, jakby spoj

- Nie zamierzam nikogo do niczego zmuszać. Decyzja należy wyłącznie

rzeniem sięgał aż w głąb jej czaszki. - Będzie pani do mojej dyspozycji,

do pani.

Suzy.

Brak emocji w jego głosie przeraził ją bardziej, niż zrobiłby to wybuch

Sposób, w jaki cedził słowa, zmroził ją.

gniewu. On jest chory, pomyślała. Jednak oczy Waya spoglądały na nią z wyrazem inteligencji i zatrważającej trzeźwości.

- Do dyspozycji? Way, pan nie... To brzmi zupełnie jakby... - Nie była

W jej głosie zabrzmiała błagalna nuta, której nie potrafiła ukryć.

w stanie ukryć przerażenia. - Nie pójdę z panem do łóżka.

Milczał przez dłuższą chwilę.

- Proszę mi obiecać, że nie przeniesie pan Rosatech.

- Nie zniosłaby pani tego, prawda?

Po raz pierwszy zawahał się, zupełnie jakby prowadził z sobą jakąś we

Zerwała się na nogi.

wnętrzną wojnę.

- Nie złożę żadnych obietnic, dopóki nie znajdzie pani czasu, aby prze

- Pan zwariował! Nie mogę uwierzyć, że mi to pan proponuje. Pan nie

mówi o towarzysze, pan mówi o kochance!

myśleć naszą rozmowę.

Wzięła głębszy oddech.

Uniósł jedną brew. Suzy uznała, że nigdy nie widziała człowieka równie

zimnego, pozbawionego wszelkich uczuć.

- Chcę iść do domu.

- Oczywiście.

- Tak? Nie przypominam sobie, żebym użył tego słowa.

- Zostawiłam w salonie torebkę.

- Proszę przestać ze mnie kpić!

-Przyniosę ją.

- Wiem, że prowadzi pani aktywne życie, nie oczekuję też, iż pani je porzuci, ale czasami, kiedy będę potrzebował pani obecności, chciałbym,

Stała samotnie w ogrodzie, starając się pojąć to, co się jej przydarzyło. Ale żeby pani się poświęciła.

nie potrafiła sobie z tym poradzić. Pomyślała o synu i zadrżała z przerażenia.

Jeśli Bobby Tom kiedykolwiek się o tym dowie, zabije Waya Sawyera.

Krew huczała jej w uszach, głos zdawał się dochodzić z bardzo daleka.

- Jest pani gotowa?

- Dlaczego pan mi to robi?

Podskoczyła, gdy dotknął jej ramienia.

- Robię co?

Natychmiast odsunął rękę i podał jej torebkę.

- Szantażuje mnie! Tak właśnie należy to nazwać, prawda? Jeśli się z panem prześpię, pozostawi pan Rosatech w Telarosa. Jeśli nie, przeniesie pan

- Samochód stoi na podjeździe. - Wskazał kamienną ścieżkę, wiodącą fabrykę.

wokół domu. Suzy ruszyła nią szybko, aby uniknąć ponownego dotknięcia.

Kiedy dotarli do wyjścia, ujrzała jego bmw zamiast lincolna, którym tu

Nie odpowiedział. Suzy nie mogła powstrzymać rosnącej w niej hysterii.

przyjechała, i zrozumiała, że Way ma zamiar odwiedzić ją osobiście. Otworzył

- Mam pięćdziesiąt dwa lata! Jeśli potrzebuje pan kochanki, dlaczego

nie postąpi pan jak tylu innych mężczyzn w pana wieku i nie poszuka jakiejś

drzwiczki, a ona wsunęła się do środka bez słowa.

młodej dziewczyny?

Na szczęście nie usiłował podtrzymać rozmowy. Suzy z ulgą zamknę

- Młode kobiety mnie nie interesują.

ła oczy i próbowała wyobrazić sobie, że obok niej siedzi Hoyt, ale tej nocy

wydawał jej się niemożliwie odległy. Dlaczego mnie opuściłeś? W jaki spo

Odwróciła się do niego plecami, wbijając paznokcie w dłonie.

sób mam sobie z tym dać radę sama? ,

- Tak bardzo mnie pan nienawidzi?

Kwadrans później Sawyer zatrzymał samochód przed jej domem i pa

- To nieprawda.

trząc gdzieś ponad nią, spokojnie powiedział:

- Wiem, co pan robi. Pragnie pan zemsty za to, co się stało trzydzieści lat

temu.

- Wyjeżdżam na jakieś trzy tygodnie. Kiedy wrócę...

- Proszę - wyszeptała. - Niech mnie pan do tego nie zmusza.

132

133



Jego głos brzmiał chłodno i z rezerwą.

że kazał matce kupić Gracie parę dzinsów, ale nie przypominał sobie, żeby

- Kiedy wrócę, zadzwonię, żeby usłyszeć pani decyzję.

jej pozwolił nabyć takie, że ledwie się w nich poruszała.

Suzy wyskoczyła z samochodu i pobięła w kierunku domu, jakby goni

ło ją stado wysłańców piekieł.

Temat garderoby Gracie doprowadzał go do szału. Nie mógł uwierzyć,

kiedy matka powiedziała mu, że Gracie nalegała, iż sama będzie płacić za

Najbardziej znenawidzony człowiek w Telarosa patrzył, jak znika weswoje rzeczy i że w końcu wylądowały na targu. To on powinien kupić te wewnątrz domu. A kiedy drzwi się zatrzasnęły, jego twarz skrzywiła się ze zło

ści, bólu i tęsknoty.

ciuchy! To przecież jego pomysł! Poza tym, on był bogaty, a ona biedna,

i cholernie życzył sobie, żeby kobieta, którą jak wszyscy sądzą, ma poślubić, miała tylko to, co najlepsze. Strasznie się pokłócili, kiedy się o tym dowiedział, a jeszcze bardziej, gdy Shirley zwróciła mu pieniądze, które dał na uczesanie i makijaż Gracie, ponieważ również tutaj jego „narzeczona” za

*Łozdział dwunasty*

płaciła sama. Do licha, była taka uparta! Nie tylko odmawiała przyjęcia czegokolwiek od niego, ale miała jeszcze tupet, by mu powiedzieć, że zapłaci za mieszkanie.

areszcie nikt nie podtykał Bobby'emu Tomowi pod nos serwetki z żą

## m

Chciał jednak, by ostatnie słowo należało do niego. Wczoraj poszedł

daniem autografu, nie prosił do tańca ani nie omawiał szczegółów

więc do butik Millie i kupił Gracie elegancką czarną koktajlową sukienkę.

turnieju golfowego. W końcu miał parę minut dla siebie i mógł spokojnie wyciągnąć się w kącie. „Wagon Wheel” był ulubioną knajpą miesz

Millie obiecała mu, iż jeśli Gracie będzie próbowała ją oddać, zasłoni się

kańców Telarosa i sobotni goście bawili się świetnie, szczególnie odkąd Bobby wymówkę, że firma nie przyjmuje zwrotów. Tak albo inaczej zamierzał roze

Tom wszystkim fundował.

grać sprawę na swój sposób.

Kciukiem podważał nalepkę na butelce. Może jednak powinien poroz

Postawił butelkę piwa na porysowanym stole i zaciągnął się cienkim cymawiać z Willow. Zaczął rozumieć, że musi się cholernie postarać, aby Gragarem, na które od czasu do czasu sobie pozwalał. Jednocześnie obserwował, jak Gracie robiła z siebie idiotkę, usiłując tańczyć w rytm nowej piosence nigdy nie domyśliła się, kto funduje jej marną pensję.

ki „Brooks and Dunn”. Minęły dwa tygodnie od jej metamorfozy, więc Bobby Zmarszczył brwi, gdy Gracie znowu pomyliła kroki. O czym, do licha,

Tom myślał, że ludzie już się do niej przyzwyczaili, wciąż jednak wszyscy

myślała jego matka, doradzając jej, by włożyła dziś tę kamizelkę? Gdy tylko

w mieście okazywali zdziwienie na jej widok.

powiedział Gracie, że zabiera ją do „Wagon Wheel”, usłyszał, jak zadzwoni

ła do Suzy z pytaniem, co powinna włożyć na sobotni wieczór w takiej knaj

Mimo że jej wygląd uległ znacznej poprawie, nadal nie przypominała

pie. Teraz rozumiał, co oznaczały słowa: „Tylko to?!”

seksownej gwiazdy. Była słodka, nie mógł temu zaprzeczyć. Nawet ładna.

Dzięki jego matce Gracie miała na sobie złotą brokatową kamizelkę,

Króciutka fryzurka udała się Shirley i podniecał go sposób, w jaki włosy ocieniałoną na gołe ciało, czarne dżinsy i wysokie buty kowbojskie. Wyglądała niały twarz Gracie oraz migotały w świetle w ciepłych kolorach miedzi. Wolał

w tym trochę śmiesznie i niezgrabnie, choć i tak Len Brown wodził za nią

jednak ponętne blondynki z nogami do szyi i piersiami gwiazd porno. Lubił

żywe seksbomby i nie miał zamiaru za to przeproszać. Zdobywał te ślicznospojrzeniem pełnym zachwytu. Biedna Gracie była zapewne zakłopotana do ki na krwawych polach walki w Lidze Narodowej, dzięki licznym siniakom

łez, wiedząc, na jaki pokaz się wystawia.

i pojedynkom jeden na jednego, gdy otrzymywał ciosy tak silne, że potem

Piosenka „Brooks and Dunn” skończyła się i teraz grano jakąś powolną

nie pamiętał, jak się nazywa. Te cudowne dziewczyny były zdobyczą boisk

balladę. Przeklinając w duchu, Bobby Tom postanowił zachować się jak dzeni zrezygnowanie z ich wdzięków znaczyło dla niego tyle samo, co odrzucetelmen i podniósł się. Nie zdążył jednak zrobić nawet trzech kroków, kiedy nie własnej tożsamości.

Johnny Pettibone odbił ją Lenowi Brownowi i zaczęli tańczyć. Bobby Tom

przystanął, czując się głupio, i pomyślał, że musi pamiętać, by podziękować

Pociągnął trochę piwa, ale to nie wypełniło pustki, którą odczuwał. Po

Johnny'emu za to, że jest tak miły dla Gracie. Wszyscy zresztą okazywali jej winien teraz zaczynać sezon, a zamiast tego przechadzał się dumnie przed

sympatię. Nie dziwiło go to. Fakt, że była narzeczoną Bobby'ego Toma Den-

kamerą filmową jak cholerny paw, udając, że jest zaręczony z apodyktyczną

tona gwarantował, iż zostanie potraktowana jak królowa.

kobietą, której nikt nie mógł pomylić z seksbombą.

Widząc, jak Johnny przytula ją coraz mocniej do siebie, Bobby Tom po

Owszem, Gracie wyglądała kusząco w dżinsach; były tak obcisłe, że Len

czuł się zirytowany. Była zaręczona, więc nie powinni tańczyć tak poufale,

Brown nie potrafił oderwać wzroku od jej pośladków. Bobby Tom pamiętał,

anie zauważył ze strony Gracie choćby najmniejszego oporu. Przeciwnie,

134

135

jej twarz przypominała słonecznik, który spija każde słowo z ust Johnny'e-

go. Jak na kogoś, kto niby czuje się zakłopotany i nie na miejscu, wyraźnie

nie takie, kiedy trzeba uderzyć kobietę. Miał duże kłopoty ze sceną walki z Nawyglądało, że dobrze się bawi.

talie, która miała znaleźć się na początku filmu, okazał się więc tak nieprzekonywający, że musieli sprowadzić drobnego mężczyznę, żeby zastąpił aktorkę.

Przypomniawszy sobie problemy Gracie związane z frustracją seksualną,

Kiedy nie był na planie, bez przerwy albo odbierał telefony, albo przyji nachmurzył się. Co się stanie, jeśli ta dziewczyna przestanie kontrolować mował gości, albo wypisywał czek. Przez to wszystko w ciągu ostatniego

swoje hormony, kiedy przemiana fizyczna przykuła wreszcie do niej trochę

tygodnia nie sypiał więcej niż po cztery godziny. Wczorajszej nocy, gdy ukońmęskiej uwagi? Ta myśl doprowadzała go do szału. Nie mógł jej obwiniać, czyli zdjęcia, poleciał do Corpus Christi na bankiet charytatywny, a noc wcze

że pragnęła robić to, co wydawało się tak naturalne. Ale z pewnością, do

śniej przygotowywał radiowe reklamówki, propagujące święto Heaven. Prawdiabła, nie powinna tego robić, dopóki są oficjalnie zaręczeni. W Telarosa dziwą przyjemność sprawiła mu jedynie wizyta na oddziale pediatrycznym

nie było sekretów, a wolał nie wyobrażać sobie, przez co musiałby przejść,

w okręgowym szpitalu.

gdyby rozniosło się, że zdradza go taka kobieta jak Gracie Snów.

Powstrzymał jęk, gdy podeszła do niego Connie Cameron.

- Czego potrzebujesz?

- Hej, B.T., chcesz jeszcze raz zatańczyć?

- Mógłbyś do mnie wpaść któregoś wieczora i podpisać parę piłek, które

kupiłam dla moich siostrzeńców?

Położyła rękę na lawendowej jedwabnej koszuli, którą nosił do dzinsów i perłowego stetsona, a potem przyłgnęła do niego piersią. Niestety, fakt, że

- Z przyjemnością. - Postanowił, że wstąpi. Z Gracie u boku.

oboje byli zaręczeni, ani trochę jej nie zniechęcił.

Piosenka dobiegała końca, przeprosił więc Connie, żeby odzyskać Gra

- Chciałbym, Connie, ale Gracie nie lubi, gdy tańczę z piękną kobietą

cie z ramion Johnny'ego Pettibone'a. Len Brown wyprzedził go, ale to nie

więcej niż jeden taniec, muszę więc być grzeczny.

powstrzymało Bobby'ego Toma.

Odrzuciła do tyłu czarny lok, który zaplątał się w jeden z jej długich srebr

- Hej, chłopcy. Chyba mogę od czasu do czasu zatańczyć z moją słodką

nych kolczyków.

ukochaną?

- Nigdy nie przypuszczałam, że dożyję dnia, kiedy znajdziesz się pod

- N o jasne, Bobby Tom. - Niechęć w głosie Lena zaniepokoiła go. Jedpantoflem jakiejś kobiety.

nocześnie Gracie rzuciła mu zabójcze spojrzenie za nazwanie jej „słodką

- Też nie sądziłem, dopóki nie spotkałem Gracie.

ukochaną". Fakt, że udało mu się ją zirytować, poprawił mu nastrój.

- Jeśli obawiasz się Jima, to jest dziś na służbie. Nigdy się nie dowie, że

Oboje byli tak zajęci przez ostatnie kilka tygodni, że spędzali ze sobą

tańczyliśmy. - Podkreśliła ostatnie słowo tak wyraźnie, że zrozumiał, iż tabardzo mało czasu. Zresztą właśnie dlatego nalegał, aby pojawili się tego niec nie był jedyną rzeczą, jaką miała do ofiarowania.

wieczoru w knajpcie „Wagon Wheel", ponieważ jeśli nie zaczną pokazywać

Bobby Tom wyobrażał sobie, jak dobrze Jimbo pilnuje Connie, ale nie to

się w towarzystwie, nikt nie uwierzy w ich zaręczyny. Gracie pracowała tak

powstrzymało go przed doprawieniem mu rogów. Po prostu nie mógł już

cholernie wydajnie, że nie mógł nadażyć z wymyślaniem jej zajęć. Nie znoś więcej pohamować niecierpliwości, o którą przyprawiała go obecność poszyc bezczynności, załatwiała różne sprawunki całej ekipie i na pół etatu pildobnych kobiet.

nowała dziecko Natalie.

- Nie matwię się o Jimbo. Przejmuję się Gracie. Ona jest naprawdę bar

Spojrzał na jej zarumienioną twarz i nie mógł się powstrzymać od uśmiechu wrażliwa.

chu. Miała najładniejszą cerę, jaką kiedykolwiek widział u kobiety. Także jej Connie spojrzała w stronę tańczących i zmierzyła Gracie krytycznym

oczy mu się podobały. Było coś w ich blasku, co wprawiało go w lepszy

spojrzeniem.

nastrój.

- Wygląda lepiej, odkąd się nią zająłeś. Ale mimo to nie przypomina

- Grają nowy taniec, Gracie. Może spróbujemy?

kobiet w twoim typie. Okoliczni mieszkańcy wyobrażali sobie, że ożenisz

Z powątpiewaniem spojrzała na tancerzy, którzy wykonywali serię szybszą z jakąś modelką lub gwiazdą filmową.

kich i skomplikowanych kroków.

- Nigdy nie wiadomo, dokąd zaprowadzą tajemnicze ścieżki serca.

- Nigdy nie byłam dobra w najnowszych tańcach. Opuśćmy sobie.

- Chyba nie. Zrobiłbyś coś dla mnie, B.T.?

- Stracić taką przyjemność? - Pociągnął ją na środek, jednocześnie przy

Ogarnęła go fala zmęczenia. Jeszcze jedna prośba. Przez dwanaście goglądając się uważnie innym tańczącym. Układ był trudny, ale Bobby Tom dzin dziennie przebywał na planie filmowym, a kilka ostatnich dni było nazbudował swoją karierę na liczeniu kroków i robieniu zmian dokładnie w odprawę wyczerpujących. Z reguły sceny akcji sprawiały mu przyjemność, ale powiednim momencie, więc nie zabrało mu więcej niż pół minuty, żeby się

nauczyć. Gracie natomiast miała duże problemy.

136

137

# iiiiiHiinHimi

W połowie piosenki wciąż jeszcze nie poruszała się w tym samym kie

Bobby Tom nie poczuł nic specjalnego w powietrzu, poza zapachem fryrunku co inni. Bobby Tom wiedział, że to prawdziwe świństwo stawiać ją tek i kurzu, ale Gracie z przyjemnością głęboko odetchnęła.

w sytuacji, w której z góry można było założyć, iż sobie nie poradzi. Ale

- Jestem ci bardzo wdzięczna, że mnie tu przywiozłeś. Nie pamiętam,

jakaś złośliwa część jego duszy chciała jej przypomnieć, że byli na jego a nie kiedy ostatni raz tak dobrze się bawiłam. Wszyscy są tacy mili.

na jej terenie, i w związku z tym nie powinna flirtować z mężczyzną, z któ

W jej głosie brzmiała radość, a oczy lśniły jak choinka w Boże Narodzerym nie jest zaręczona. Wyrzuty sumienia zmieniły się jednak w irytację, kiedy nie. Wyglądała tak słodczynie, że trudno mu było pamiętać o tym, iż nie jest

dostrzegł, jak Gracie odrzuca do tyłu włosy i śmieje się z własnych błędów,

zupełnie jakby się nie przejmowała, że jest najgorszą tancerką na parkiecie.

w jego typie. Zasilanie klimatyzacji huczało głośno, ale nie zagłuszało do

końca muzyki. Odrzuciła włosy z policzka, założyła dłonie na karku i oparła

Mokre, miedziane włosy przylegały jej do policzków i do karku. Odwrócić o drewnianą ścianę budynku, jednocześnie wypinając do przodu piersi.

ciła się do niego twarzą w momencie, kiedy powinna odwrócić się tyłem,

Gdzie ona się nauczyła takich sztuczek? Nagle zapragnął odzyskać dawki zobaczył, że górny guzik kamizelki rozpiął się, odsłaniając wcięcie między jej maleńkimi piersiami, teraz zaróżowionymi i błyszczącymi od potu. Jeszną Gracie, w pasiastej sukience i okropnej fryzurze. Było mu z tamtą wygodczynie jeden guzik i wszystko znajdzie się na widoku. Ta myśl przepełniła go nie, a fakt, że czuł się odpowiedzialny za jej przemianę w dziką kotkę, irytooburzeniem. Na miłość boską, przecież ona była nauczycielką w szkółce niewała go jeszcze bardziej.

dzielnej. Powinna lepiej wiedzieć!

- Nie zastanawiałaś się nad tym, że może nie życzę sobie, aby moja narzeczona obnosiła przed wszystkimi nagi biust?

Zbyt zajęta flirtowaniem z każdym, kto nosił spodnie, nie zauważyła jego



irytacji, wzrastającej, gdy słyszał, jak ludzie, o których nawet nie wiedział, Gracie spojrzęła w dół i natychmiast zakryła ręką górę kamizelki.

że Gracie ich zna, głośno ją zachęcali.

- O mój Boże!

- W drugą stronę, Gracie! Możesz to zrobić!

- Nie wiem, co dziś w ciebie wstąpiło, ale myślę, że powinnaś się na

- Właśnie tak, Gracie!

tychmiast uspokoić i zachowywać jak zaręczona kobieta.

Muskularny chłopak, stojący po drugiej stronie, zdążył już podpaść Bob-

Uniosła wzrok. Przez dłuższą chwilę patrzyła mu w oczy. Zacisnęła zęby,

by'emu Tomowi, bo miał na sobie podkoszulek ze znakiem Baylora. Kiedy

a następnie rozpięła drugi guzik.

ten dzieciak chwycił Gracie za biodra i przekręcił ją w odpowiednim kierun

Tak zaskoczyła go ta prowokacja, że na kilka sekund utracił głos.

ku, oczy Bobby'ego Toma zwężyły się.

- Co ty sobie wyobrażasz?

Gracie roześmiała się, potrząsając głową.

- Nikogo nie ma w pobliżu. Gorąco mi, a ty i tak jesteś na mnie uodpor

- Nigdy się tego nie nauczę!

- Jasne, że się nauczysz. - Dzieciak przytknął do jej ust butelkę piwa,

niony.

którą trzymał w dłoni.

Było jej gorąco. W porządku, jemu też. Nie wiedział, co w nią wstąpiło

Napiła się i zakasłała. Chłopak roześmiał się i chciał dać jej następny

tej nocy, ale miał zamiar to zakończyć.

tyk, ale Bobby Tom nie miał zamiaru przyglądać się, jak Gracie na jego oczach

- Nigdy nie powiedziałem, że jestem na ciebie uodporniony - odpowiada się alkoholiczką. Objął ją ramieniem, groźnie spojrzał na młokosa i oddział napastliwie. - Jesteś kobietą, nie?

sunął ją od niego.

Otworzyła szeroko oczy. To był nieczysty cios. Bobby Tom momentalnie

Chłopak zarumienił się.

zawstydził się. Uczucie wstydu wzrosło, gdy w wyrazie jej twarzy dostrzegł

- Przepraszam, panie Denton.

z troską.

Panie Denton! Tego jeszcze brakowało! Chwycił Gracie w pasie i pchnął

- Dokucza ci kolano, prawda? To dlatego przez cały wieczór jesteś nie

w kierunku wyjścia ewakuacyjnego na tyłach pomieszczenia.

w humorze.

Gracie potknęła się lekko.

Gracie zawsze znajdowała wytłumaczenie dla jego gburowatego zachowania.

- Co się stało? Dokąd idziemy?

Widziała w ludziach tylko ich dobrą stronę, co sprawiało, że każdy

- Coś mnie kłuje w boku. Muszę zaczerpnąć świeżego powietrza.

mógł ją łatwo wykorzystać. Jednak nie chciał rozwiewać jej iluzji, przyznał

Pchnął nogą tylne drzwi i wyciągnął ją na tył budynku, na parking dla

obsługi. Poobijany zielony dumpster stał za kolekcją różnorodnych pojazdów,

tuż przy szopie zbudowanej z betonowych bloków.

- W niektóre dni bywa lepiej.

Gracie ujęła go za nadgarstek.

- Czuję się potwornie. Tak dobrze się bawiłam, że nie myślałam o nikim

138

innym poza sobą. Jedźmy do domu, to ci zrobię okład z lodu.

139

- To zbyt trudne. To było mocne uderzenie.

Poczuł się jak padalec.

- Przecież sam powiedziałaś, że się upiłam.

- Chyba raczej powinienem nim poruszać, żeby się nie zastało. Chodź, 1

Powiedział, że była wstawiona, ale sytuacja nie sprzyjała, żeby ją teraz zatańczymy.

- Jesteś pewny?

poprawiać.

- Oczywiście. Grają George'a Straita, nie?

- Alkohol czasami sprawia, że człowiek mówi prawdę, a ponieważ jesteśmy tu sami, nie musimy nikogo okłamywać. - Przesunął dłoń po jej krę

Złapał ją za rękę i przyciągnął do siebie.

gostupie nieco wyżej i pogłaskał jeden z kręgów palcem wskazującym. -

- Chcesz mi powiedzieć, że nie rozpoznajesz George'a Straita?

Według mnie jesteś jak seksualna beczka prochu, która tylko czeka, aby wy

- Nie bardzo znam się na piosenkarzach country.

buchnąć. To chyba zrozumiałe, gdy weźmie się pod uwagę fakt, że odmawia

- On w Teksasie znaczy więcej niż jakikolwiek święty. - Zamiast wrócić

łaś sobie największej przyjemności życia.

do wnętrza, Bobby Tom przytulił ją do siebie i zaczął tańczyć. Tańczyli mię

-Nie odmawiałam sobie. Po prostu nigdy nie miałam okazji.

dzy starym frailanem a toyotą. Włosy Gracie pachniały jak brzoskwinie.

Kiedy ich nogi szurały na żwirze parkingu, Bobby Tom nie mógł powstrzy

- Z tego, co widziałem w knajpie, okazja może się zjawić w każdej chwili.

mać się, by nie wsunąć dłoni pod kamizelkę i nie położyć jej na gołych plecach Ci chłopcy to tylko ludzie, a prawdę mówiąc, wystawiałaś się na pokaz.

Gracie. Pod palcami czuł poszczególne kręgi kręgosłupa oraz gładkość skóry.

- Nieprawda!

Zadrżała, co przypomniało mu, że ona tak bardzo potrzebuje mężczyzny, iż

- W porządku, powiedzmy po prostu, że zaciekle flirtowałaś.

prawdopodobnie pójdzie z pierwszym elokwentnym łajdakiem, jaki się nawinie.

- Flirtowałam? Naprawdę?

Ta myśl rozwścieczyła go. Nie wstydził się przyznać, że lubi Gracie.

Oczy rozszerzyły jej się w zachwycie, dając Bobby'emu Tomowi do zro

Z pewnością też nie chciał, aby rozbierała się przed typem, który nie potraździł, że popełnił błąd taktyczny. Z typową dla siebie nieprzewidywal-tuje jej odpowiednio. Co będzie, jeśli odda się jednemu z tych sukinsynów,

nością Gracie nie uznała jego uwagi za krytykę, którą według niego miała

a ten okaże się zbyt samolubny, by upewnić się, czy jest zabezpieczona? Albo być. Pośpieszył więc z wytłumaczeniem, zanim poczuje się jak piękność

jakiemuś gwałcicielowi, który weźmie ją brutalnie i na zawsze pozbawi przy

Południa; to zdołałoby ją porwać na tyle, że przestałaby go słuchać.

jemności seksu? Milion niebezpieczeństw czekało na zdesperowaną kobietę,

- Chodzi o to, że musimy razem usiąść i pogadać, żeby wymyślić plan,

jaką była Gracie.

Zbyt długo bawił się z prawdą w chowanego. Wiedział, że w końcu nadktóry będzie korzystny dla nas obojga.

szedł moment rozrachunku. Jeśli chce w przyszłości móc spojrzeć sobie

Piosenka dobiegła końca. Niechętnie zabrał dłoń spod jej kamizelki i puw twarz, powinien odłożyć na bok własną niechęć do seksu z litości i zrobić ścił ją. Oparł się o fairlane'a i założył ręce na piersi.

to, co musi zostać zrobione. Gracie była jego przyjaciółką, do cholery, a on

- Zdaje się, że oboje mamy problem. Ty masz znaczne opóźnienie w nauce

nigdy nie odwracał się plecami od przyjaciół. Jedynym sposobem na to, aby

sztuki kochania, ale ponieważ oficjalnie się zaręczyliśmy, nie możesz szkolić mógł mieć stuprocentową pewność, że sprawa zostanie załatwiona poprawsię u kogo popadnie. Z drugiej strony, jestem przyzwyczajony do prowadzenie, było osobiste zajęcie się inicjacją Gracie.

nia regularnego życia seksualnego, ale skoro także oficjalnie zostałem narze

Po raz pierwszy tego wieczoru jego zły nastrój zniknął. Czuł się zadowolonym, nie mogę po prostu zadzwonić do którejś z moich dawnych dziewczyny z siebie, choć trochę obłudnie, tak samo jak wtedy, gdy wypisywał pię-

cząt i umówić się, bo to jest małe miasteczko. Jasne?

ciocyfrowy czek na cele charytatywne. Tu chodziło o coś więcej niż o seks.

Jako przyzwoity człowiek był odpowiedzialny za ochronę tej kobiety przed

Gracie skubała dolną wargę.

pułapkami jej własnej niewiedzy. Nie tracąc więcej czasu na rozmyślania,

- Tak, no... Tak, to rzeczywiście jest problem.

jakie z tego mogą wyrosnąć problemy, od razu wziął się do dzieła.

- Ale nie musi być.

- Gracie, od paru tygodni omijamy ten temat, ale myślę, że pewne spra

Jej pierś zaczęła szybko unosić się i opadać, jak po przebiegnięciu dłuwy powinniśmy sobie wyjaśnić. Tej nocy, kiedy byłaś wstawiona, powiedziałaś pewne rzeczy.

giego dystansu.

Poczuł, że zeszywniała w jego ramionach.

- Myślę, że nie.

- Wolałabym, żebyśmy oboje zapomnieli o tamtej nocy.

- Oboje jesteśmy dorośli, więc dlaczego nie mielibyśmy sobie nawzajem pomóc?

141

140

- Nawzajem pomóc? - powtórzyła słabym głosem.

- Jasne. Ja zapewniłbym ci naukę, której potrzebujesz, a ty trzymałabyś mnie z daleka od ulicy. Myślę, że to dobry pomysł.

Nerwowo oblizwała wargi.

Podniosła głos aż do krzyku, sprawiając, że Bobby Tom całkowicie za

- Tak, to jest, tego... nawet logiczne.

pomniął, dlaczego wcześniej był w złym humorze. Jej niecierpliwość przy

-1 praktyczne.

pominała mu reakcję człowieka, który trafił pierwszych pięć cyfr w totolotku

- To też.

i nie może się doczekać, by usłyszeć ostatnią.

W głosie Gracie zabrzmiała odrobina rozczarowania, a Bobby Tom wy

Kciukiem odchylił do tyłu rondo stetsona.

starczająco dobrze znał romantyczną naturę kobiet, żeby zrozumieć, że nad

- Widzisz, dla pewności, że to doświadczenie okaże się dla ciebie przyszedł czas na jakąś pełną fantazji zagrywkę.

jemne, muszę od samego początku przejąć kontrolę nad twoim ciałem. Mó

- Ale seks nie daje zbyt dużo przyjemności, jeśli partnerzy patrzą na

wiąc inaczej, muszę je posiadać.

niego tylko jak na pewien rodzaj wzajemnej przysługi.

Jej głos zabrzmiał chrapliwie.

Ponownie zaczęła skubać wargę.

- Chcesz posiadać moje ciało?

- Tak, to wcale nie byłoby zabawne.

-Mhmm.

- Więc jeśli postanowimy pójść tą drogą, to od początku powinniśmy zapomnieć o tym wszystkim, o czym do tej pory rozmawialiśmy, i zrobić rzecz,

- Posiadać je? - powtórzyła.

jak należy.

- Tak. Twoje ciało będzie należało do mnie, zamiast do ciebie. Zupełnie

- Zrobić rzecz, jak należy?

jakbym wziął wielką magiczną pieczętkę i na każdej części twojego ciała

- Co nie znaczy, że nie musimy ustalić kilku zasad gry. Zawsze uważa odbił własne inicjały.

łem, że wszystko funkcjonuje lepiej na dłuższą metę, jeśli od początku zna

Zdziwił się ogromnie, ponieważ Gracie wydawała się bardziej zdumiona

się reguły gry.

niż obrażona.

- Wiem, że bardzo ci zależy na tym, żebyśmy się porozumieli we właści

- To brzmi jak niewolnictwo.

wy sposób.

Udało mu się przybrać zraniony wygląd.

Zauważył, że jest lekko zirytowana i głośno zachichotał. Następnie spoj

- Nie powiedziałem, że chcę posiadać twój umysł, złotko. Tylko twoje

rzał na nią z powagą i przemówił uspokajającym głosem, naśladującym teleciało. To zasadnicza różnica i dziwię się, że sama jej nie dostrzegasz.

wizyjnego kaznodzieję.

Poczuła ucisk w gardle.

- Tak sobie myślałem... To na pewno będzie dla mnie bardzo stresujące

- A co będzie jeśli mnie - to znaczy moje ciało, zależy jak na to spojrzysz?

my - zmusisz do czegoś, czego nie będę chciała?

Gwałtownie uniosła głowę, tak wyraźnie zaskoczona, że musiał z całych

- Och, na pewno cię zmuszę. Nie mam co do tego żadnych wątpliwości.

sił się kontrolować, aby nie wybuchnąć śmiechem.

Jej oczy rozszerzyły się z obrazy.

- Dlaczego to ma być stresujące dla ciebie?

- Zmusisz mnie?

Rzucił jej spojrzenie pełne zranionej niewinności.

- Jasne. Masz całe lata do nadrobienia, a dysponujemy ograniczonym

- Złotko, to powinno być oczywiste. Poczynając od okresu dojrzewania

czasem. Nie skrzywdzę cię, kochanie, ale na pewno cię zmuszę albo nigdy

jestem niezłym ogierem. Skoro mam doświadczenie, jakiego tobie brakuje,

nie posuniemy się naprzód.

to ja będę całkowicie odpowiedzialny za poprawny przebieg twojej inicjacji

Widział wyraźnie, jakie ta uwaga zrobiła na niej wrażenie. Jej oczy stały

w sztuce miłości. Istnieje ryzyko -- przyznaję, że niewielkie, ale jednak - że się wielkości dwóch szarych kół młyńskich, a wargi się rozchyliły. Był pełen wszystko sknocę i zostanie ci uraz na całe życie. Cięży na mnie wielka odpowiedzialność. Jediną metodą, pozwalającą mi zagwarantować pełny sukces, podziwu dla jej hartu ducha. Wiedział to o Gracie od początku. Miała chajest przejęcie od samego początku całkowitej kontroli nad naszym związkem.

kiem fizycznym.

- Muszę... tego... przemyślę to.

Spojrzała na niego ostrożnie.



- O czym tu myśleć? Albo się zgadzasz, albo nie.

- Co to dokładnie oznacza?

- To nie takie proste.

- Obawiam się, że może cię przerazić to, co powiem, i wycofasz się,

- Jasne, że proste. Uwierz mi, skarbie, wiem na ten temat dużo więcej od  
zanim w ogóle cokolwiek zaczniemy.

ciebie. Najlepsze, co możesz teraz zrobić, to powiedzieć: „Bobby Tom, ufam

- Powiedz!

ci nad życie i zrobię wszystko, cokolwiek zechcesz”.

Zamrugnęła oczami.

142

- To jest przejęcie kontroli nad umysłem, nie nad ciałem!

143

i

- Tylko sprawdzam, żeby się upewnić, czy rozumiesz różnicę. Zdałaś

Gracie zeszywniała.

śpiewająco. Jestem dumny z ciebie, kochanie. - Ruszył do ataku. - Tak na

- Ciii... - Lekko pchnął ją w stronę ściany budynku, osłaniając swoim

prawdę, to chcę, abyś rozpięła pozostałe guziki.

- Przecież jesteśmy na parkingu!

własnym ciałem. Rozchylił uda, ujął nogi Gracie między swoje i przycisnął

usta do jej ucha. - Zostaniemy tak, dopóki nie odejdą. Podoba ci się?

Zauważył, że zaprotestowała nie przeciwko zachowaniu, ale przeciwko

Uniosła twarz.

miejscu, przytulił ją więc jeszcze trochę mocniej.

- O, tak.

- Przypominam ci, że to ja jestem doświadczonym partnerem, a ty dziewi

Miał ochotę się roześmiać, że ona tak zupełnie nie potrafi udawać, ale się

ca. Albo mi zaufasz w sprawach ciała, albo nasza umowa nie wejdzie w życie.

powstrzymał. Pochylił głowę i dotknął wargami jej ust, osłaniając ich twarze. Prawie było mu jej żal; kiedy widział, jak poczucie dumy walczy z prarondem kapelusza. Usta Gracie pozostały ściśle zamknięte. Bobby Tom dognieniami seksualnymi, których nie była w stanie kontrolować. Zastanawiaszedł do wniosku, że było coś niesamowicie podniecającego w całowaniu ko

ła się tak usilnie, że wręcz słyszał pracę jej komórek mózgowych. Czekał

biety, która nie usiłuje wepchnąć mu języka do gardła, jeszcze zanim w ogóle tylko, aż każe mu pójść do diabła. Zamiast tego wzięła głęboki oddech.

miał okazję się zastanowić nad tym, czy ma na to ochotę, czy nie.

Kiedy rzuciła szybkie spojrzenie po całym parkingu, wiedział, że wygrał.

Miał jednak wielką ochotę na język Gracie, co oznaczało, że musiał pobu

Poczuł napływ silnych emocji - zadowolenia, radości oraz niespotykanej cudzić w niej żądzę przygody. Z nieskończoną cierpliwością dążył do tego, aby łości. W tej samej chwili przyrzekł sobie, że nigdy nie uczyni niczego, co by rozchyliła wargi. Jej ramiona jeszcze bardziej zacisnęły się na jego szyi, a komogło nadużyć jej zaufania. Przez głowę przeleciała mu myśl o tym, kto płaci niuszek języka zatrzepotał jak drobniutki ptaszek na progu ust Bobby'ego Toma.

jej pensję, ale zdecydowanie odsunął ją na bok. Pochylił się i pocałował Gracie. Była tak przejęta tym, co się działo z ich językami, że nie chciał jej rozpraszać w jeden policzek, na drugim kładąc dłoń, a następnie wyszeptał:

pieszczotą tych małych, nagich piersi, przytulonych podniecająco do jego tor

- No, dalej, kochanie. Zrób, co ci powiedziałem.

su. Dlatego też z całych sił starał się wymazać z pamięci obraz, kiedy spływały. Przez moment nie poruszała się, ale potem poczuł jej ręce między nimi.

Wyszeptała ochryple:

po nich lody, a małe sutki stały się pomarszczone i twarde.

- Czuję... czuję się głupio.

To wspomnienie doprowadziło go niemal do skraju wytrzymałości, zaci

Uśmiechnął się tuż przy jej policzku.

snął więc mocniej uda wokół niej. Jego agresywność ani trochę jej nie przstraszyła. Zamiast się odsunąć, otarła się o niego jak mały kociak, który chce,

- To ja jestem od spraw uczuć.

by go pogłaskać.

- Kiedy to wydaje się takie... nieprzyzwoite.

W tym momencie zrozumiał, że nie kontroluje sytuacji w takim stopniu,

- Bo jest. A teraz odepnij.

w jakim by chciał. Jej palce wbiły mu się w ramiona, a z głębi gardła zaczęły. Ponownie jej ręce zaczęły poruszać się między ich ciałami.

- Rozpięłaś całą? - zapytał.

się wydobywać głębokie, słodkie dźwięki. Miał napięte wszystkie mięśnie,

-Ta... tak.

a serce waliło mu o żebra. Czuł pulsowanie, był gotów. Pragnął jej tak gwał

- Dobrze. Załóż mi ręce na szyję.

townie, że doprowadzało go to do szaleństwa.

Niejasno uświadomił sobie, że mężczyźni zniknęli i nie mógł powstrzy

Uczyniła, jak kazał. Rozchylił jej kamizelkę i przez lawendową jedwabiacę się już ani chwili dłużej. Chwytał za ramiona, które otaczały jego szyję na koszulę poczuł ciepło nagich piersi. Ponownie wyszeptał jej do ucha:

i rozluźnił je na tyle, aby móc się odsunąć i spojrzeć na piersi Gracie. Poły

- Rozepnij swoje spodnie.

skiwały w cieniach nocy. Zmniejszyły się pod jego spojrzeniem. Puściwszy

Nie poruszyła się. Nawet nie był tym zaskoczony. Udało mu się już dojeść ręce, dotknął kciukiem ich koniuszków. Gracie oparła się o ścianę, przeprowadzić ją dalej niż przypuszczał. Zresztą sam zdążył się na tyle zmęczyć kręciła głowę na bok i zamknęła oczy.

tą grą erotyczną, że istniało niebezpieczeństwo, iż zapomni, że to tylko gra.

Pochylił się, aby possać jej pierś. Poczuł sutek na języku - mały, twardy

Wydał cichy jęk, gdy jej ciało mocniej przytuliło się do niego. Gracie

stała na palcach. Poczuł muśnięcie jej policzka na podbródku i usłyszał, jak punkt, agresywnie domagający się uwagi. Wciągnął go głęboko, pieścił języczko wymruczała: kiem, ssał namiętnie i długo. Jednocześnie ścisnął jej uda i przylgnął do niej,

- Ty pierwszy.

traktując ją brutalniej niż zamierzał, ale sprawiało mu to cholerną przyjemność.

Gardłowe dźwięki, które wydawała, dodatkowo stwarzały zagrożenie, że prze

Prawie eksplodował. Jednak zanim mógł zareagować, na parking weszło

kroczy linię końcową. Wsunął palce pomiędzy jej nogi, ocierając się szew dzindwóch kłócących się głośno mężczyzn.

sów. Poczuł, że musi wejść w nią mocno i głęboko, zanim eksploduje.

Zaczął rozpinać pasek jej spodni, szarpiąc za klamrę.

- Nigdy nie spodziewałem się, że tak inteligentna kobieta może myśleć

- Bobby Tom... - wyłkała jego imię. Ręce mu znieruchomiały, gdy potak nielogicznie. Jeżeli oboje posiadziemy nawzajem własne ciała, nigdy nie myślał, że ją przeraził.

będzie wiadomo, kto ma zrobić ten następny krok.

- Pospiesz się - błagała. - Proszę cię, pospiesz się.

Patrzyła na niego poważnie.

Żądza w nim wzrosła, kiedy zrozumiał, że przychylnie patrzyła na jego

- Uważam, że możemy to jakoś uzgodnić.

agresywność. W tym samym momencie mała iskra rozsądku przypomniała

- Nie sądzę.

mu, gdzie się znajdują. Uświadomił sobie, że to, co zaczęło się jako gra,

Uniosła podbródek.

wymknęło się spod kontroli. Nie mógł jej wziąć, opartej o ścianę budynku.

- Przykro mi, Bobby Tom, ale będę się przy tym upierać.

Musiał oszaleć, aby pozwolić sobie zejść tak daleko. Co, do diabła, z nim jest nie tak?

Miał zamiar zrobić jej awanturę, wyłącznie dla przyjemności, ale zanim

zdążył otworzyć usta, odwróciła się od niego i poszła w kierunku drzwi. Tuż

Musiał zmobilizować się wewnętrznie, aby zapiąć Gracie kamizelkę. Gwałt przed wejściem do środka rzuciła mu przez ramię niewinne spojrzenie.

townie otworzyła oczy, których wyraz łączył w sobie pasję z dzikością. Bobby

- Jesteś znakomitym antagonistą. To było bardzo pouczające. - Zatrza

Tom poprawił kapelusz. Była nowicjuską w swojej pierwszej wielkiej grze, snęła za sobą drzwi.

nigdy więc nie pozwoli, aby się dowiedziała, że omal nie pokonała mistrza.

Przez chwilę stał bez ruchu, ale potem roześmiał się. Za każdym razem,

- Myślę, że to może się udać. Co ty na to? - Jego zwykle zręczne palce

kiedy już myślał, że całkowicie podporządkował sobie tę dziewczynę, udaporuszały się niezdarnie, kiedy zapinał jej guziki. Postanowił więc zagadać wało jej się go zaskoczyć. Ale miał jeszcze w zapasie kilka własnych niespowłasną słabość. - Będziemy robić to krok po kroku. Wyraźnie ominęło cię dzianek. Idąc do samochodu, zrozumiał, że inicjacja Gracie Snów z pewnością, co nie wymaga pośpiechu, musimy więc jakoś to urządzić. Nie sądzę ściami okaże się jedną z bardziej wyrafinowanych przyjemności w jego życiu.

zresztą żeby któreś z nas wytrzymało zbyt długo, rozumiesz? Ale powinni

śmy przynajmniej się postarać.

- To znaczy, że nie zrobimy tego dziś?

Wyglądała na tak przygnębioną że miał ochotę ją objąć.

*Jxozaział fozynasty*

-No nie. Złapiemy tylko oddech. Potem pojedziemy do domu i zaczniemy wszystko od początku. Może pojedziemy nad rzekę i sprawdzimy, ile czasu zajmie zaparowanie okien w furgonetce.

racie zaparkowała thunderbirda tuż przy Trans Arnie Willow i sięgnęła

Gracie podskoczyła, gdy drzwi tuż obok otworzyły się z łoskotem i Johnny

po pled, który kazano jej przywieźć. Wysiadła z samochodu i west

Pettibone wysunął przez nie głowę.

**G** chnęła. Od czasu, kiedy Bobby Tom zabrał ją do „Wagon Wheel”

- Bobby Tom, właśnie dzwoniła Suzy. Chce, żebyś do niej wpadł w drominę dwa tygodnie, ale ku jej rozczarowaniu, w ich związku nie zaszły dze do domu. Boi się, że ma mysz pod zlewem. - Johnny zniknął za drzwiami.

żadne zmiany. Inna rzecz, że okoliczności wybitnie nie sprzyjały intymnym

Bobby Tom westchnął. No to tyle, jeśli chodzi o zaparowywanie okien.

kontaktem. Bobby Tom pracował całymi dniami, miał też wiele innych do

Jak tylko Suzy go dorwie, to tak szybko nie wypuści.

datkowych zajęć.

Gracie posłała mu pełen zrozumienia, choć lekko drżący uśmiech.\*

W niedzielę, po pamiętnym wieczorze, Bobby Tom i Suzy poszli zagrać

- W porządku. Twoja mama cię potrzebuje. Pojadę do domu z którymś

w golfa, podczas gdy Gracie spędziła dzień, pomagając Natalie wygodnie

z asystentów produkcji. To chyba zresztą dobrze. Będę miała trochę czasu,

urządzić mały domek, wynajęty przez aktorkę. Wieczorem wpadł jeden z by

żeby... żeby się doprowadzić do ładu. - Znowu zaczęła skubać wargę. - To

łych kumpli z drużyny i został na parę dni, zabierając Bobby'emu Tomowi

co mówiłeś o posiadaniu ciała... Myślę sobie... To znaczy, wydaje mi się...

każdą minutę wolnego czasu. W następny weekend Bobby Tom musiał le

- Wyrzuc to z siebie, kochanie. Żadne z nas nie stanie się młodsze.

cieć do Houston na spotkanie z American Express w sprawie ewentualnej

- Chcę w zamian...

reklamy telewizyjnej dla tej firmy. Potem były nocne zdjęcia - sekwencje

- Co w zamian?

pościgu, w których grał Bobby Tom oraz główny czarny charakter. Jednak

- To samo. Posiadać ciało. Twoje - odrzekła gwałtownie.

mimo iż wiedziała, że naprawdę nie mieli żadnej szansy na chwilę prywatno

Miał ochotę wybuchnąć śmiechem, ale zamiast tego zmarszczył brwi,

ści, wciąż rozpaczliwie rozmyślała nad tym, czy propozycja Bobby'ego Toma

starając się wyglądać posepnie.

nie okaże się tylko typowym dla niego żartem, którego nie ma on zamiaru

146

147

nigdy zrealizować. Ponieważ kolejny weekend szybko się zbliżał, a Bobby

Tom nie miał żadnych planów wyjazdowych, powinna się wkrótce o tym prze

- To dziwne, że nie układa się między wami trochę lepiej. Na mnie Bobkonać.

by Tom nigdy nie był wściekły. Jesteś jedyną kobietą, która się z nim kłóciła, ja przynajmniej o takiej jeszcze nie słyszałam.

Od zeszłego tygodnia zdjęcia z Bobbym Tomem i Natalie kręcono w ma

- Wychodzimy z założenia, że trzeba unikać wzajemnych niedomówień -

łym kanionie na północ od miasta. Ciężarówki z wyposażeniem stały zaparkoodparła Gracie z największą słodyczą, na jaką ją było stać.

wane u wlotu do kanionu na tyle daleko, by odgłosy silników samochodowych nie zakłócały ciszy na planie.

- Tu jesteś! Co tak długo? - Mark Wurst podbiegł do niej, z unoszącym

- Gracie!

się na wietrze szarzącym kucykiem tłustych włosów.

Wszyscy w ekipie przyzwyczaili się do tego, że Gracie załatwia wszelkie

Gracie podniosła wzrok i ujrzała Connie Cameron, wołającą ją z przypotrzebne sprawy. Bobby Tom twierdził, że ludzie ją wykorzystują i miał zaczepy barowej. Kiedy podeszła do lady, na twarzy Connie pojawił się złośliwy uśmiezek.

miar położyć temu kres, ale kazała mu się nie wtrącać. Mimo iż ciągle narzekał, że koniecznie potrzebuje asystentki, Gracie po krótkim czasie stwierdziła,

- Bobby Tom cię szuka. Z nim to nigdy nie wiadomo, ale wydaje mi się,

że jest on wystarczająco kompetentny, aby zająć się wszystkimi swoimi spra

że znowu go zdenerwowałaś.

wami. Z każdym dniem stawało się coraz bardziej oczywiste, że nie ma dla niej



- O mój Boże!

zbyt wielu zleceń. Na szczęście wytwórnia Windmill potrafiła to nadrobić, a po

Connie krytycznym spojrzeniem zmierzyła jej strój, ale Gracie wiedzianieważ Gracie wciąż była oficjalnie przez nich zatrudniona, miała satysfakcję, ła, że tym razem nie ma powodów do wstydu. Tego ranka włożyła na siebie

że daje im więcej niż jej płacą. Chociaż nie marzyła o karierze w Hollywood, kremowe wdzianko z dzianiny oraz krótką spódnicę z motywem roślinnym.

postanowiła pracować ciężko dopóty, dopóki uda jej się tu pozostać.

W uszach miała bursztynowe koła, a na nogach sandały ze skórzanych rzemyków, odsłaniające paznokcie u stóp, które wczorajszej nocy pomalowała Podała Markowi koc.

na ciemny koral. Pragnęła zebrać w sobie wystarczająco dużo odwagi, aby

- Mówiłeś, że nie ma pośpiechu, a Willow poprosiła mnie, abym zaniokupić dyskretną bransoletkę na kostkę, ale kiedy zapytała Bobby'ego Toma sła jakieś papiery do jej biura. - Gracie czuła się lekko zakłopotana tym, że o opinię, zaczął się tak strasznie śmiać, że odrzuciła ten pomysł. Zresztą może Willow tak szybko przeszła do porządku dziennego nad faktem, iż początkoi dobrze. I tak nie byłoby jej na nią stać.

wo ją zwolniła.

Zwracanie pieniędzy Bobby'emu Tomowi, nawet w ratach, za tę okrop

- Zmieniłi kolejność zdjęć - wyjaśnił Mark. - Będą kręcić scenę miłosną

nie drogą czarną suknię koktajlową, którą bez jej pozwolenia kupił w butik

w kanionie dzisiaj, a nie jutro, dlatego potrzebujemy koc.

Millie, dziesiątkowało jej skromny budżet, ale Gracie postanowiła, że nieza

Gracie poczuła skurcz w dołku. Wiedziała, że prędzej czy później będzie

leżnie od wszystkiego odda mu tę sumę. Na początku, kiedy dowiedziała się,

musiała stawić temu czoło, ale miała nadzieję, że to się trochę odwlecze.

że Millie nie przyjmie sukienki z powrotem, chciała po prostu zwrócić ją

Niewiele filmów kręcono po kolei według scenariusza, zatem chociaż to była

Bobby'emu Tomowi i kazać mu nosić ten ciuch samemu. Niestety, popełniła

pierwsza scena miłosna, którą mieli nagrywać, tak naprawdę w filmie miała

błąd i najpierw ją przymierzyła. Wyglądała tak prześlicznie, że nie potrafiła znaleźć się jako ostatnia, a więc i najbardziej romantyczna. W duchu przyjej sobie odmówić. Wiedziała, że to głupie, ale miała ochotę zobaczyć wyraz kazała sobie, że powinna się zachowywać jak profesjonalistka. Bobby Tom

jego twarzy, kiedy w końcu założy dla niego tę sukienkę. Fakt, że do tego

i Natalie mieli zagrać kilka gorących scen miłosnych, nie może więc pozwczasu odda mu każdy grosz, uczyni ten moment jeszcze słodszy.

łać sobie na przeżywanie głupich ataków zazdrości za każdym razem.

Dzisiaj przypadał dzień wypłaty, chciała więc, jak tylko odbierze czek,

Gracie zdawała sobie sprawę, że z wad jej charakteru wynika fakt, iż

zapłacić mu za mieszkanie oraz ratę za sukienkę. Prawie nic jej wtedy nie

sprawia jej wiele przyjemności pewna niechęć, jaką Bobby Tom czuł w stozostanie na życie, jednak jak na kogoś, kto stoi na skraju klęski finansowej, sunku do Natalie, szczególnie od czasu, kiedy aktorka została jej przyjaciółczuła się wyjątkowo lekko. Obiecała sobie, że będzie kochać bezinteresowką. Ciągła paplanina Natalie na temat Elvisa i karmienia piersią grała Bobnie, i fakt, iż udawało jej się dotrzymać słowa, napełniał ją dumą i cudowby'emu Tomowi na nerwach. Mimo to, traktował swoją współgwiadę z taką nym poczuciem wolności.

kurtuazją, że ta chyba nie zdawała sobie sprawy, do jakiej wściekłości go

doprowadza.

Biust Connie naprężył się pod obcisłą bluzką, kiedy pochyliła się, aby

wytrzeć jeden ze stolików, stojących przy przyczepie barowej pod granato

- Uważam, że niektóre sprawy są zbyt intymne - skarżył się Gracie podwym zadaszeniem.

czas jednej z wczorajszych przerw. - Nie chcę nic wiedzieć ojej - jak to

określić - odruchu mlecznym.

148

149

- To się nazywa laktacja.

na to zwrócić uwagę, a kiedy już tam byłam, spostrzegłam, że mają braki

- Nieważne.

w zakresie organizacji wolnego czasu. Administrator także niezbyt mi się

- Myślę, że to cudownie, iż Natalie karmi swoje dziecko piersią. To wcapodoba. - Nie widziała potrzeby wyznania, że ostatnio zwykła spędzać le nie jest takie proste dla pracującej kobiety.

przy każdej okazji trochę czasu z kilkoma pensjonariuszami i że miała

- Także myślę, że to godne podziwu, ale nie jestem jej mężem, a Elvis

nadzieję, iż uda jej się namówić administratora do wprowadzenia paru

nie jest moim synem, więc nie widzę potrzeby wchodzenia w szczegóły.

zmian.

Gracie ziewnęła i ruszyła w kierunku przyczepy Bobby'ego Toma. Po

- Nie jestem z ciebie zadowolony. Muszę się nauczyć tekstu do następcalym tygodniu nocnych zdjęć wrócili teraz do pracy za dnia, jej wewnętrzny nej sceny i chciałem, abyś mi trochę w tym pomogła.

zegar został więc zupełnie rozregulowany. Najwyraźniej dotyczyło to rów

- Czy twoja rola nie wymaga wyłącznie jęków i pomrukiwań?

nież Bobby'ego Toma. Ostatniej nocy, kiedy wstała, by pójść do łazienki,

- To nie jest śmieszne. - Przechadzał się po wąskiej przyczepie. - Jeśli

wyjrzała przez okno i zobaczyła w oknie jego gabinetu poświatę włączonego telewizora.

nikt ci tego do tej pory nie powiedział, Gracie, to uświadom sobie, że nie

wszystko w życiu jest żartem.

Minęła Rogera, jednego z charakteryzatorów, z Elvisem w nosidełku.

Czy Bobby Tom Denton, mężczyzna, który nigdy nie traktował niczego

Natalie wciąż jeszcze szukała odpowiedniej niani, dzieckiem zajmował się

poważnie, robił jej właśnie wykład na temat niestosownej lekkomyślności?

więc każdy, kto znalazł się pod ręką, gdy ona miała zdjęcia. Gracie zatrzyma

Słumiła rozbawienie, kiedy do głowy przysła jej interesująca myśl.

ła się na chwilę, by podrapać Elvisa pod brodą. Był naprawdę słodkim dziec

- Bobby Tom, denerwujesz się przed sceną miłosną?

kiem, mimo że nie przypominał reklamówek Gerbera. Szybko pocałowała

Zatrzymał się w swoim marszu.

go w czoło i przypomniała Rogerowi, że Elvis ma zwyczaj gryźć piąstkę,

kiedy jest śpiący.

- Denerwuję się? Ja? Lepiej podejdź tutaj i chuchnij, bo coś mi się wydaje, że znowu zaczęłaś pociągać chłodzone wino. - Przejechał ręką po włosy

Weszła po schodkach do przyczepy. Kiedy otworzyła drzwi, Bobby Tom

zerwał się z kanapy.

sach. - Powinnaś wiedzieć, że grałem w życiu więcej scen miłosnych, niż

większość facetów może marzyć.

- Gdzie, u licha, byłaś?

- Ale nie przed kamerami. I nie z całym stadem ludzi, którzy cię obser

- Pojechałam po koc, na którym będziecie dziś kręcili scenę z Natalie.

wują. - Przerwała, zaniepokojona. - A może robiłeś to?

Podszedł do niej ze scenariuszem w ręku. Z ulgą zauważyła, że chociaż

- Oczywiście, że nie! No, niezupełnie. Co ty sobie wyobrażasz?! Rzecz

raz jest całkowicie ubrany. Uznała to za pełne ironii, że akurat ta scena mówiła tym, że jak długo będą kręcić ten przeklęty film, nie zamierzam wyjść na scena była jednym z niewielu momentów w całym filmie, gdy miał na sobie

idiotę. - Rzucił jej scenariusz. - Masz. Zaczynaj od słów: „Powinieneś opatentować wszystkie części garderoby. Nawet rozporek był zasunięty, a koszula z podtawcać swoje mięśnie”. - Rzucił jej groźne spojrzenie. - I żadnych komentarzami rękawami osłaniała pierś.

rzy na temat tekstu, jasne?

- Nie jesteś już asystentką produkcji. Jesteś moją asystentką, a przywie

Z trudem powstrzymała uśmiech. Naprawdę niepokoił się tą sceną miłosną koca nie powinno zająć

trzech godzin. - Kiedy nie spieszyła się z wysną. Oparła się o kuchenkę i poczuła się dużo swobodniej, niż kilka chwil tłumaczeniem, co jej zabrało tyle czasu, spojrzał na nią podejrzliwie. - No?

temu.

- Musiałam zawieść jakieś papiery do biura dla Willow.

- I . . .

Znalazła odpowiednie miejsce w tekście i przeczytała pierwszą linijkę

Westchnęła z rezygnacją.

tak namiętnie, jak tylko potrafiła.

- Zatrzymałam się w Arbor Hills.

- Powinieneś opatentować swoje mięśnie.

- W Arbor Hills?

- Co się stało z twoim głosem?

- To tutejszy dom opieki, Bobby Tom. Na pewno go widziałeś. Zauwa

- Nic. Gram.

żyłam go jednego dnia, kiedy załatwiałam coś dla wytwórni.

Zmrużył oczy.'

- Po prostu powiedz tę głupią linijkę.

- Mhmm, pamiętam. Ale co tam robiłaś? Myślałem, że chcesz uciec od domów opieki.

- Niekoniecznie jest głupia. Niektórzy mogą uznać ją za prowokującą.

- Jest głupia, oboje to wiemy. No, zaczynaj.

- Zawodowa ciekawość. Kiedy przejeżdżałam obok, zobaczyłam nie

Odchrząknęła.

bezpieczne pęknięcie w wejściowych schodkach. Naturalnie musiałam im

- Powinieneś opatentować swoje mięśnie.

150

151

- Nie musisz tego czytać, jakbyś była w śpiączce.

zatrzymała się w powietrzu w połowie drogi. Odwrócił się i spojrzał na nią.

- Nie wiesz, jaki jest twój tekst, prawda? To dlatego mnie krytykujesz.

w taki sposób, że przeszył ją dreszcz podniecenia.

- Zastanawiam się?

- Gracie, kochanie, chciałbym, żebyś zdjęła majtki, zanim pójdziemy.

- Zamiast robić mi awanturę, dlaczego nie powiesz zwyczajnie: „Gracie,

kochanie, chyba zapomniałem tekstu. Mogłabyś mi trochę podpowiedzieć?”

-Co?!

Rozemniał się, bo naśladował jego wymowę. Rozwalil się na kanapie.

- Chyba wyraziłem się jasno.

Była zbyt krótka dla jego nóg, oparł więc odziane w białe skarpetki stopy i

Serce zaczęło jej bić szybciej na dźwięk tego ochryplego głosu.

o przeciwną ścianę.

- Nie wyjdź na dwór bez majtek!

- Przepraszam, Gracie. Masz rację. Podpowiedz mi.

- Dlaczego nie?

- Mówisz: „Wygląda, że...”. J

- Ponieważ... Ponieważ to jest na świeżym powietrzu i bzdury...

- Już mam. „Wygląda, że to ty powinnaś się postarać o patent, skarbie”.

- Będzie naga pod tą słodką krótką spódniczką.. Ale jeśli usiądziesz

Do diabła, ta linijka jest nawet głupsza niż poprzednia. Nie dziwnego, że nie jak dama, nikt tego nie zauważy. Oczywiście poza mna\_.

mog? jej zapami?tać. I

Ponownie jego spojrzenie przesun?to si? po niej, co sprawilo, że jej skóra

- Nie jest gorsza od następnej: „Dlaczego nie sprawdzisz, czy go nie

stała si? wilgotna i goraca. Nie rozumial, że nawet w swojej nowej, odmieniomam?" - Spojrzaía na niego znad scenariusza z konsternacją, - Masz racj?, nej wersji nie należała do tego typu kobiet, które przechadzajq. si? bez bielizny.

Bobby Tom. To naprawd? ghipie. Myśli?, że scenarzysta nie lubi scén miło-

Kiedy wciaż si? wahala, westchnaj; gl?boko.

snych jeszcze bardziej niż ty. Reszta scenariusza jest dużo lepsza.

- Nie mog? uwierzyć, że si? o to klóćimy. Najwidoczniej fakt, że przez

- Mówiłem ci. - Podniósł si? z kanapy. - Zdaje si?, że mam jeden z typo-

ostatnie tygodnie byliamy tak bardzo zaj?ci, pozwolił ci zapomnieć o naszej wo gwiazdorskich napadów zlego humoru, o których tyle czytujesz w czasomowie. Wiesz równie dobrze jak ja, że do mnie należy wszystko, co znajdu-pismach kobiecych. Trzeba to przerobić.

je si? pod ta\_ spódnic^. - Znowu westchnal. - Nigdy nie przypuszczałem, że

- Nie ma na to czasu. - Znow zerkn?ía na scenariusz. - Wiesz. to może

b?d?tobie -bylej nauczycielce ze szkólki niedzielnej - wyglaszal kázanie na

ujdzie, jeśli oboje b?dziecie si? starali nie grać tego przesadnie slodko. Obotemat etyki.

je wiecie, że to głupie. Takie erotyczne przekomarzanie si?, nie wi?cej.

Staraj a\_c si? sthimić chichot, który by tylko zach?cil go do jeszcze bardziej

- Pokaz. - Wyciajnal r?k? po scenariusz. Gracie podala mu go i Bobby

skandalicznego zachowania, zebrala sily, aby jej glos zabrzmial rozsadnie.

Tom zaczej uważnie studiowac tekst. - Może masz racj?. Porozmawiam o tym

- Byle nauczycielki ze szkółki niedzielnej nie wychodzą na dwór bez  
z Natálie. Kiedy nie zaczyna gadac o dziecku, czasami przejawia szczajki  
bielizny.

zdrowego rozsudku.

- Pokaz mi, gdzie to jest napisane w Biblii.

Następne dziesięć minut spędzili, powtarzając rolę. Jak tylko Bobby Tom  
Tym razem musiała się rozebrać.

zdecydował, że nie będzie się przejmował, udowodni, iż bardzo szybko się

- Tracę cierpliwość, kochanie. - Ogniki w jego ciemnoniebieskich oczach  
uczy. Zanim więc zawołali go na pian, znalazł tekst na pamięć.

przyprawiały ją. o utratę tchu. - Zdejmij je, skarbie, albo sam to zrobię.

- Idziesz ze mną Gracie.

O mój Boże! Dźwięk jego głosu sprawił, że poezja się całkowicie roz-

- Obawiam się, że nie mogę. Mam zbyt wiele rzeczy do zrobienia.

luzniona. Przestrzeń kosmiczna dzieliła ją od dawnej Gracie Snow. Była to

Mimo że Bobby Tom nie czuł się do Natálie, był zdrowy i bardzo męski,  
raz dzika. kotk.

kontakt fizyczny nieuchronnie podzielała na niego. Nie chciała stać obok i pa-

Z rozpalona. skóra. odwróciła się do niego tyłem, wsunęła ręce pod spód-

trzęć na to. Chyba żadna kobieta przy zdrowych zmysłach nie lubiłaby się  
nic i zdjęła parę kremowych majtek.

przyglądać, jak mężczyzna, którego kocha, uprawia seks z inną partnerką

Bobby Tom zachichotał i sięjmał po niej.

szczególnie tak ładnie jak Natálie Brooks?



- Dziękuj?, kochanie. Chyba wezmę je ze sobą. dla inspiracji.

- Tamto może poczekać. Chcę mieć cię przy sobie w kanionie. - Wcia.-

Wsadził majtki głęboko do kieszeni dzinsów. Były tak małe, że nawet jej  
gnał na nogi parę skórzanych kozaków.

nie wybrzuszyły.

- Będę przeszkadzać. Naprawdę wolalabym tam nie iść.

- To jest polecenie, Gracie. Od szefa. - Siejmaj po scenariusz, wsunaj go

- Powinieneś opatentować swoje muskuly.

pod ramię i skierował się do drzwi. Ale kiedy już sięgał po klamkę, jego ręka

- Wygląda, że to ty powinnaś się postarać o patent, skarbie.

152

153

- Dlaczego nie sprawdzisz, czy go nie mam?

Ze zwężonymi oczami i zaciśniętą szczęką, popychał ją między drzewa

Natalie i Bobby Tom uśmiechali się, wypowiadając te głupie zdania, czymi i wystającymi skałami,  
idąc tak szybko, że się potknęła. Przyciągnął ją niąc je słodkimi, ale bez przesady. Leżeli na kocu,  
który Gracie rano przybliżej ku sobie, ale nie zwolnił kroku. Dopiero kiedy znaleźli się daleko poza  
wiozła, rozłożonym na małej polanie, ocienionej przez sykomorę i dąb.

zasięgiem wzroku pozostałych, przystanął i oparł się o pień orzecha włoskiego.

- Właśnie, dlaczego tego nie zrobię? - Bobby Tom, wciąż uśmiechnięty

- To zaczyna zmieniać się w najgorsze doświadczenie mojego życia. Nie

nachylił się nad Natalie i zaczął rozpinać jej bluzkę.

potrafię tego zrobić, Gracie. Raczej zjadłbym szczura, niż wrócił tam i zdjął

A dlaczego nie miałby się uśmiechać? - pomyślała Gracie, patrząc jak

z tej kobiety bluzkę. Nie mogę kochać się z karmiącą matką.

zsuwa materiał z lekko opalonego ramienia aktorki. Bobby Tom był mistrzem

Wyglądał tak nieszczęśliwie, że Gracie nie umiała zapanować nad uczuciem czynienia z seksu małej, zabawnej gry.

sympatii, nawet jeśli obrażał jej kobiecą wrażliwość. Postarała się przemówić jak Ciepły wiaterek zawiewał pod spódnicę Gracie, pieszcząc nagie pośladki najbardziej rozsądnym tonem, co nie było łatwe, gdy stała tak blisko niego.

ki. Szczypała ją nadwrażliwa skóra. Była jednocześnie pobudzona przez włą

- Podstawową funkcją kobiecej piersi jest karmienie niemowląt, Bobby

sną nagość i przerażona, że nagły podmuch wiatru uniesie lekki materiał i od

Tom. Nie świadczy o tobie najlepiej, jeśli uważasz to za obrzydliwe.

kryje jej sekret przed całym światem. Wszystko z winy Bobby'ego Toma.

- Nie powiedziałem nic takiego. Po prostu nie pozwala mi to zapomnieć,

Nie dość, że pozwoliła mu namówić się, by wyjść między ludzi prawie naga,

że całuję cudzą żonę. Uprawianie miłości z Natalie Brokks wzbudza we mnie

to jeszcze w czasie prób z Natalie grzeszył dodatkowo, posyłając jej wciąż

niechęć. Wbrew temu, co mogłaś słyszeć, nie zadaję się z mężatkami.

spojrzenia i dotykając kieszeni džinsów, żeby jej przypomnieć, co się tam

- Nie, nie sędzę, abys to robił. Na swój własny, szowinistyczny sposób,

znajduje. Nigdy nie dzieliła erotycznego sekretu z mężczyzną i jego dokuczanie sprawiało, że czuła się zarówno roztargniona, jak i rozgorączkowana.

masz za dużo honoru.

Niektórzy mężczyźni uznaliby to za wątpliwy komplement, ale Bobby

Drzewa szumiały, w powietrzu kanionu unosił się lekki zapach cedru.

Tom wydawał się zadowolony.

Miłosny dialog toczył się aż do momentu, gdy przerwały go delikatne dźwię

- Dziękuję. - Przez dłuższą chwilę patrzyli na siebie. W końcu Bobby Tom

ki pocałunków. Mimo że Gracie starała się zachowywać profesjonalnie, nie

przemówił ochrypłym głosem. - Obawiam się, że będziesz musiała wprowadzić

mogła na to patrzeć. Chciała być kobietą w jego ramionach na tym kocu.

mnie na powrót w nastrój, jeśli mam przyzwicie wykonać tę dzisiejszą robotę.

Sami, tylko we dwójkę. Nadzy.

- O cholera!

- Co to znaczy?

Przytulił Gracie do piersi i przycisnął wargi do jej ust, jakby chciał ją

Krzyk Natalie wyrwał ją z marzeń.

pożreć. Odpowiedziała natychmiast. Krew w niej zawrzała, kiedy ich żądze

- Cięcie! - zawołał reżyser. - Co jest?

się spotkały. Jego usta były otwarte, a język agresywny. Zanurzyła palce w gę

Gracie spojrzała na nich w momencie, gdy Bobby Tom odsuwał się od

swojej pięknej partnerki.

ste włosy Bobby'ego Toma, a on wsunął ręce pod spódnicę. Położył dłonie

- Zraniłem cię, Natalie?

na jej pośladkach i uniósł ją w górę. Oplotła go nogami i po wewnętrznej

stronie ud poczuła szorstki materiał jego dzinsów, który drażnił jej wrażliwą

- Mleko mi popłynęło. Boże, przepraszam was wszystkich. Cieknie ze

mnie. Muszę zmienić bluzkę.

skórę. Bobby Tom odwrócił się tak, że teraz Gracie opierała się plecami o pień Bobby Tom zerwał się, jakby właśnie zetknął się ze śmiertelną chorobą.

drzewa. Czują jego krocze, grube i twarde, naciskające na nią, i jakaś figlar

- Dziesięć minut przerwy - ogłosił reżyser. - Zajmijcie się garderobą

na część jej osoby pragnęła rozsunąć mu rozporek, żeby już dłużej nie było

pani Brooks. I lepiej przebierzcie też pana Dentona.

między nimi żadnych przeszkód.

Bobby Tom zamarł.

Lata niezaspokożenia pchnęły ją na granicę samokontroli. Wyględzona

Spuścił głowę.

jęczała, coraz mocniej zaciskając uda na jego ciele.

Wyraz wstrętu pojawił się na jego twarzy, gdy ujrzał dwie mokre plamy

Nagle usłyszała, ciche przekleństwo. Zwolnił uścisk na jej pośladkach

na przodzie koszuli.

i opuścił ją, aż jej stopy dotknęły ziemi.

Cień uśmiechu przemknął po ustach Gracie. Nie sądziła, że kiedyś zobaczy kogoś, tak szybko rozpinającego koszulę. Rzucił ją asystentce zajmują

- Przeraszam, kochanie. Wciąż zapominam, jaka jesteś wrażliwa. Nie

cej się kostiumami i natychmiast zbliżył się do Gracie.

powiniennem był tego zaczynać.

-Chodź.

Oparła się o niego. Ujął ją za szyję i przytulił jej policzek do swojej nagiej piersi. Pachniał tak ładnie, mydłem i słońcem. Zamknęła oczy, powta154

rzając sobie, że musi być bardziej opanowana

155

.

•

- Wygląda na to, że nie bawiłaś się zbyt dobrze jako dziecko. - Otarł się

- Oddaj mi majtki, proszę.

o jej nogę, aż podskoczyła. Rzucił jej niewinne spojrzenie i sięgnął do papie

Bała się, że odmówi, ale najwidoczniej zrozumiał, że dokuczał jej zbyt

rowej torebki po kawałek smażonego kurczaka. Kupił dla nich na kolację

długo. Puścił ją, aby sięgnąć do kieszeni. Patrzyła na jego tors, gdy podał jej całą porcję razem z frytkami, pudełkiem sałatki i paczką herbatników.

kremowe nylonowe zawiniątko. Kiedy przemówił, w jego głosie brzmiał nie śmiech, ale determinacja.

Może to dotknięcie było przypadkowe. Chociaż z drugiej strony, jak go znała, nie dało się wykluczyć, że rozmyślnie ją drażnił. Musiał zdawać sobie

- Jutro wieczorem nic nas nie zatrzyma przed dokończeniem tego, co

sprawę, że czuła się jak na rozżarzonych węglach od momentu, kiedy otwozaczeliśmy.

rzyła drzwi swojego mieszkania i ujrzała go przed sobą w dżinsach, kow

Odszedł, zanim zdążyła odpowiedzieć.

bojskim kapeluszu i spranym podkoszulku Tytanów Liceum z Telarosa, któ

Zajęło jej kilka minut, żeby dojść z powrotem do siebie. Niechętnie pory być może pasował na niego piętnaście lat temu, zanim Bobby Tom rozwinął

wróciła na plan filmowy. Natalie, w nowej bluzce, trzymała w ramionach

swoje wyjątkowe mięśnie piersiowe, ale teraz z pewnością był za mały. Po

Elvisa. Bobby Tom, wciąż nagi do pasa, stał między aktorką a reżyserem,

nieważ zawsze doskonale się ubierał, wiedziała, iż włożył ten stary podkocktóry dawał im ostatnie instrukcje. Reżyser odwrócił się do kamerzysty, a jeszulek specjalnie, chcąc choć częściowo odtworzyć atmosferę młodzieżowej den z charakteryzatorów podszedł do Natalie z butelką lakieru do włosów.

Natalie powstrzymała go ręką.

randki.

- Chwileczkę. Nie chcę, aby Elvis wdychał opary. Przytrzymasz go, Bobby

Ugryzła kawałek kurczaka, ale kiedy odwrócił wzrok, niepostrzeże

Tom? - Nie czekając na zgodę, rzuciła mu dziecko w ramiona i odeszła parę

nie go wypluła, gdyż była zbyt spięta, by cokolwiek przełknąć.

kroków, by mogli jej polakierować fryzurę.

- Bardzo ci tego brakuje, prawda?

Brwi Bobby'ego Toma uniosły się w panice. Jednocześnie jego ciało za-

- Liceum? Niezbyt. Te wszystkie prace domowe poważnie ograniczały  
reagowało z instynktem łapacza ligii zawodowej i automatycznie przycisnął  
moje życie towarzyskie.

dziecko do piersi.

- Nie mówię o pracach domowych. Mówię o futbolu.

Elvis zbulgotał, szczęśliwy. Czując na policzku znajomy dotyk skóry,  
Wzruszył ramionami i wyrzucił kość kurczaka, ocierając się przy wyma-  
instyktownie zwrócił główkę w stronę nagiej, dobrze umięśnionej piersi  
chu o ramię Gracie, Poczula, jakby przeszła przez nią fala prądu pod silnym  
Bobby'ego Toma i otworzył swoją zachłanną małą buzię.

napięciem.

Bobby Tom spojrzał na niego surowo.

- Nawet o tym nie myśl, smarkaczu.

- Wcześniej czy później musiałem odejść. Nie można grać w futbol przez

Elvis zachichotał i zamiast tego zaczął ssać palce.

całe życie.

- Ale nie planowałeś, że wycofasz się tak wcześnie.

- Może popracuję trochę jako trener. Tak między nami, już nawet rozmawiałem z kilkoma osobami.  
Trenerstwo wydaje się dla mnie najlepszym roz

*Srlozdział czternasty*

wiązaniem.

Oczekiwała na entuzjazm z jego strony, ale zabrakło go.

- A co z karierą filmową?

astępnego dnia, kiedy zapadał zmierzch, Gracie i Bobby Tom się

- Częściowo to jest nawet w porządku. Podobają mi się filmy akcji. -

dzieli na górnej ławce z białych desek za liceum w Telarosa, patrząc

# m

Skrzywił się lekko. - Ale z pewnością będę szczęśliwy, kiedy już skończą się na puste boisko.

te wszystkie sceny miłosne. Wiesz, że oni chcieli dzisiaj, abym zdjął spodnie?

- Nie mogę uwierzyć, że nigdy nie byłeś na żadnym z meczów twojej

drużyny szkolnej - powiedział.

Mimo podniecenia uśmiechnęła się.

- W Shady Acres było dużo pracy wieczorami. Nie zawsze udawało się

- Byłam tam, pamiętasz? I zanim skończyłeś pocierać brodę, potrząsać

wyrwać. - Zdawała sobie sprawę, że w jej głosie brzmi napięcie. Wczoraj

głową, chrząkać i wzdychać, już ani reżyser, ani Willow, ani nikt inny nie

w kanionie obiecał, że tej nocy dokończą, co zaczęli, czuła się więc tak zdemiał najmniejszego pojęcia, co mówiłeś.

nerwowana, że ledwie panowała nad sobą. Za to Bobby Tom był chłodny

- Ale spodnie zostały na miejscu, nie?

i opanowany jak zwykle. Miała ochotę go zabić.

- Biednej Natalie się nie udało.

- Rozbieranie się to życiowe zadanie kobiety. Im szybciej to zaakceptu

156

jesz, tym będziesz szczęśliwsza. - Uderzył ją lekko w nagie kolano i pozo-

lepiej prezentował się na ekranie niż w rzeczywistości; zachowywał się tak

stawiał na nim dłoń o sekundę dłużej niż było to konieczne, wzniecając w niej swobodnie, że wydawało się, iż w ogóle nie gra. To było solidne, powściągliwe i dreszcz pożądania.

we aktorstwo, tak że udało mu się pokonać miałość scenariusza.

Musiała z całych sił panować nad sobą, aby nie zareagować na jego za

Zamiast wyrazić zadowolenie z pochlebstwa, Bobby Tom zmarszczył



czepki. Nie tylko była zbyt podniecona, żeby odpowiedzieć mu w podobny sposób, lecz także miała dla niego głębokie uczucie pobłażania, mimo przeżybrwionych

właśnie zmysłowych katuszy. Wzruszyło ją jego zachowanie wobec

- Oczywiście, że jestem dobry. Myślisz, że w ogóle zabrałbym się za coś

Natalie przez ostatnie dwa dni, kiedy kręcili scenę miłosną. Mleko bez przerpodobnego, gdybym sądził, iż mogę to sknocić?

wy sączyło się z piersi aktorki, z reguły na niego, wprawiając Natalie w takie Spojrzała na niego podejrzliwie.

zakłopotanie, że ledwie mogła powstrzymać łzy. Bobby Tom jednak zachowy

- Od początku jesteś wyjątkowo pewny siebie jak na kogoś, kto twierdzi,

wał się jak doskonały dżentelmen, pocieszając ją dopóki się nie rozluźniła.

że nigdy wcześniej nie grał. - Oczywiście Gracie zwęziły się na myśl, która właśnie Starął się sprawiać wrażenie, że takie rzeczy przydarzają mu się niemal coby przez głowę. - Nie wiem, dlaczego wcześniej o tym nie podziennie, zupełnie jakby oczekiwał, aż zostanie obłany kobiecym mlekiem.

myślałam. Wpuściłeś wszystkich w maliny, prawda?

Czasami jego umiejętność ukrywania prawdziwych uczuć przerażała ją.

- Nie mam najmniejszego pojęcia, o czym mówisz.

Nikt nie powinien posiadać aż tyle samokontroli. Ona z pewnością jej nie

miała. Nawet w tej chwili sama myśl, że będzie się z nim kochać, przewraca

~ O lekcjach aktorstwa.

ła jej wnętrza do góry nogami.

- O lekcjach aktorstwa?

Dotknął jej nogi serwetką chociaż niczym się nie ubrudziła. Kciukiem

- Dobrze mnie rozumiesz. Brałeś lekcje, prawda?

przejechał po wewnętrznej stronie uda, przyprowadzając Gracie o utratę tchu.

Zrobił nadąsaną minę.

- Coś nie tak?

- Możliwe, że rozmawiałem z jednym z moich kumpli od golfa kilka

Zacisnęła zęby.

razy podczas gry, ale nic więcej. Parę rozmów od dołka do dołka. Ileś tam

-Nie... nie, och, nic takiego. - Doprowadzał ją do emocjonalnej ruiny

wskazówek między uderzeniami. To wszystko.

tymi niewinnymi, delikatnymi dotknięciami, ocierając się o nią, gdy zmie

Ani trochę nie uspił jej podejrzeń, rzuciła mu więc swoje najsurowsze

niał pozycję, muskając pierś, kiedy sięgał po kawałek kurczaka. Każde dospojrzenie.

tknięcie było na tyle krótkie, że mogło wydawać się przypadkowe, ale ponie

- Co to za kumpel?

waż Bobby Tom nigdy nie robił nic przypadkowo, najwidoczniej grał w jedną

- Co za różnica?

z tych swoich wyrafinowanych gier. Jeśli by tylko zaczął mówić na ten

- Bobby Tom...

temat, aby oczyścić atmosferę, mogłaby przestać odczuwać taki lęk. Sama

- To mógł być Clint Eastwood.

by zaczęła o tym rozmawiać, ale nie miała najmniejszego pojęcia, jak się do tego zabrać.

- Clint Eastwood! Brałaś lekcje aktorstwa od Clint Eastwooda! - Przy

Zaczęła zbierać z szortów okruszki herbatnika, po to tylko, żeby dać zamrużyła oczy.

jęcie dłoniom. To Bobby Tom kazał jej włożyć tego wieczoru krótkie spodenki

- To wcale nie znaczy, że zależy mi na tym całym filmie. - Naciągnął

i chociaż uznała ten strój za lekko niedbały, pamiętała o komplementach, które kapelusz bardziej na czoło. -Uprawianie miłości z kobietami, które mnie nie

prawil na temat jej nog, wiec podporzadkowala mu sie. Wybrała do tego

pociągają, to nie jest pomysł na resztę życia.

krótką turkusową bawełnianą bluzeczkę, która odsłaniała jej plecy za każdym razem, kiedy się pochylała; miała nadzieję, że nie umknęło to uwagi

- Lubię Natalie.

Bobby'ego Toma.

- Myślę, że ona jest w porządku. Ale to nie mój typ.

- Myślę, że powinieneś zacząć chodzić na przeglądy - powiedziała, pró

- Może dlatego, że ona jest kobietą, a nie dziewczyną.

bując oderwać myśli od swojego rozpalonego ciała. - Może to cię przekona

Wyraz jego twarzy stał się agresywny.

bardziej do kariery filmowej. Wszyscy wiedzieli, że jesteś fotogeniczny, ale

- Co to niby ma znaczyć?

Rosnące napięcie sprawiało, że zaczęła zachowywać się złośliwie.

chyba nikt nie spodziewał się, że wypadniesz aż tak dobrze.

Kilkakrotnie miała okazję zobaczyć, jak Willow, reżyser i inni członko

- Niepodważalnym faktem jest to, że nie masz najlepszego gustu, jeśli

wie zespołu oglądali zdjęcia, które nakręcili poprzedniego dnia. Bobby Tom

chodzi o damskie towarzystwo.

- To kłamstwo.

-r Umówiłeś się kiedykolwiek z kobietą

159

, która miała iloraz inteligencji

158

większy niż rozmiar stanika?

Spuścił wzrok na jej biust.

- Gracie, nie obraż się, ale zanudzasz mnie na śmierć tą rozmową.

- O wiele większy.

Przyjrzała mu się z boku, próbując odgadnąć, czy pieszczota była przy

Poczuła, że sutki jej stwardniały.

padkowa, ale nic nie dał po sobie poznać.

- Ja się nie liczę. Nie jesteśmy parą oficjalnie.

Wyciągnął nogę, by sięgnąć do wewnętrznej kieszeni dżinsów. Materiał

- Zapomniałaś o moim związku z Glorią Steinem.

ściśle oblepiał jego biodra. Gracie czuła, jak pulsuje jej żyła na szyi.

- Nie chodziłeś z Glorią Steinem!

- Zdenerwowałaś mnie tak bardzo, że prawie zapomniałem, co chciałem

- Nie uważam tego za takie oczywiste. Tylko dlatego, że jesteśmy zarębić dziś wieczorem. - Wyjął coś z kieszeni i zamknął w garści. - W zasaczeni, nie masz prawa mówić mi, jaki typ kobiet mnie pociąga.

dzie, aby zrekompensować wszystko, co straciłaś w stosunkach z płcią prze

Grał na zwłokę. Otarł nogą ojej gołą łydkę, aż dostała gęsiej skórki.

ciwną, powinniśmy cofnąć się do zabaw w doktora na podwórku, ale myślę,

Widząc, że nie wyciągnie z niego nic więcej, zmieniła linię ataku.

że pominiemy tę część i skoczmy prosto do liceum, gdzie sprawy zaczynają

- Niewątpliwie masz głowę do interesów. Może to odpowiadałoby ci barbyć bardziej interesujące. Sherri Hopper nigdy nie oddała mi mojego szkoldziej niż aktorstwo. Nie mam pojęcia, w ile intratnych przedsięwzięć jesteś nego sygnetu, po tym jak zerwaliśmy, więc musimy się zadowolić tym. -

zaangażowany. Jack Aikens powiedział mi, że urodziłeś się ze złotą żyłką.

Otworzył pięść.

- Zawsze potrafiłem robić pieniądze.

Na jego dłoni leżał najbardziej masywny męski pierścień, jaki kiedykolwiek

Nigdy nie słyszała mniej entuzjastycznej wypowiedzi. Wciskając kolejkę w życie widziała. Krzykliwy zbiór żółtych i białych diamentów, ułożoną frytkę między deski ławki, starała się zrozumieć, dlaczego. Bobby Tom nych w kształcie trzech gwiazd, pobłyskiwał w słabym świetle wieczoru. Pierbył inteligentny, przystojny, czarujący i mógł odnieść sukces we wszystkim, ścień był nawleczony na ciężki złoty łańcuch, który założył jej przez głowę.

co by mu przyszło do głowy. Oprócz jednego, na czym mu najbardziej zale

Klejnot z głuchym odgłosem opadł między jej piersi. Uniosła go, lekko

zało: nie mógł więcej grać w futbol. Uderzyło ją, że odkąd go znała, nigdy

mrużąc oczy, by mu się przyjrzeć.

nie słyszała, żeby skarżył się na to brutalne zakończenie kariery sportowej.

Z natury nie należał do ludzi, którzy narzekają, ale była przekonana, że po

- Bobby Tom, przecież to twój pierścień Super Pucharu!

czułby się znacznie lepiej, gdyby wyrzucił z siebie związane z tym uczucia.

- Buddy Baines oddał mi go kilka dni temu.

- Jesteś zbyt zamknięty w sobie. Może by ci pomogło, gdybyś opowie

- Nie mogę nosić twojego pierścienia Super Pucharu!

dział o tym, co się stało?

- A to niby dlaczego? Jedno z nas musi.

- Gracie, nie rób mi psychoanalizy.

-Ale...

- Nawet nie próbuję, ale dla każdego jest trudne, gdy życie zmienia się

- Mieszkańcy Telarosa zaczęliby coś podejrzewać, gdybyś nie miała piero sto osiemdziesiąt stopni.

ścienia. Wszystkim tutaj naprawdę odbiło na tym punkcie. Chociaż na twoim

- Jeśli spodziewasz się, że zacznę płakać, ponieważ nie mogę dłużej

miejscu nie pchałbym się teraz do miasta. Każdy chce go przymierzyć.

grać w piłkę, zapomnij o tym. Zdobyłem już więcej, niż większość ludzi cho-

Ile siniaków zarobił, żeby dostać ten pierścień? Ile złamanych kości i zesz-  
dzących po tym świecie może marzyć, a rozczulanie się nad sobą nie należy  
tywniałych mięśni musiał znieść? W wieku trzydziestu lat wreszcie dostała  
do cenionych przeze mnie cech charakteru.

od mężczyzny pierścień i to jaki!

- Nigdy nie znałam nikogo, kto by był mniej skłonny do rozczulania się

Przypomniała sobie, że będzie go nosiła tylko przez jakiś czas, i pomynad sobą niż ty. Ale  
zbudowałaś swoje życie na futbolu, naturalna jest więc ślała o tych wszystkich mękach, które  
przeżyła jako nastolatka, kiedy witeraz świadomość straty. Masz prawo być zgorzkniały po tym, jak  
zakończydziała dziewczyny z pierścionkami swoich chłopców na łańcuszku u szyi.

ła się twoja kariera.

Tak bardzo pragnęła mieć jeden dla siebie.

- Powiedz to komuś, kto nie ma pracy, albo bezdomnemu. Modlę się

Ze wszystkich sił starała się ukryć emocje. To była tylko gra, nie powinno to, by zamienili się ze mną  
choćby na chwilę.

na więc pozwolić, by znaczyło to dla niej zbyt dużo.

- Jeśli by kontynuować ten sposób myślenia, nikt, kto ma jedzenie i dach

nad głową, nie ma prawa czuć się nieszczęśliwy. Ale życie to coś więcej niż

- Dziękuję, Bobby Tom.

jedzenie i dach nad głową.

- Według zwyczaju chłopak i dziewczyna powinni upamiętnić ten moment pocałunkiem, ale prawdę  
mówiąc, jesteś trochę za bardzo napalona na Otarał usta papierową serwetką, dotykając łokciem jej  
piersi i wywołując

w jej wnętrzu cały łańcuch reakcji emocjonalnych.

jakikolwiek działanie w miejscach publicznych, więc lepiej to odłóżmy, aż

znajdziemy się w trochę zaciszniejszym miejscu.

Mocno zacisnęła pierścień w dłoni.

160

11 - Podróż do nieba

161

- Wiele razy darowywałeś swój szkolny sygnet?

Kiedy Joleen wpadła do pokoju i zaczęła entuzjastycznie witać się wuj

- Tylko dwa razy. Chyba już wspomniałem o Sherri Hopper, ale Terry Jo

kiem Bobbym Tomem, Terry Jo wyciągnęła Gracie do kuchni, aby jej pomo

Driscoll była pierwszą dziewczyną, którą kochałem. Potem wyszła za Budgła przygotować piwo i chipsy. Gracie nie była w stanie nic przełknąć, ale dy "ego Bainesa. Zresztą spotkasz ją. Obiecałem, że wpadniemy do niej dziś nie miała serca odmówić Terry Jo. Wsunęła pierścień Bobby'ego Toma pod

wieczorem. Jej mąż był moim najlepszym przyjacielem przez całą szkołę

sweter i czuła, jak kołysze się między piersiami. Dotykała go od czasu do

i Terry Jo czuje się naprawdę dotknięta, że jeszcze cię jej nie przedstawiłem.

czasu, rozglądając się po kuchni, równie podniszczonej i pospolitej jak sa

Oczywiście, jeśli wolisz robić coś innego... - Spojrzał na nią z boku. - Molon, z dziecięcymi rysunkami, przypiętymi do lodówki magnesami, z biblijglibyśmy odłożyć wizytę do jutra.

nym tekstem, oraz ze stosem gazet leżących przy psiej misce na wodę.

- Nie, chodźmy dziś! - Miała suche gardło i jej głos zabrzmiał skrzekli-

Terry Jo przytrzymała biodrem drzwi lodówki, wydając puszki piwa

wie. Dlaczego tak przedłuża jej agonię? Może zmienił zdanie i nie chce się

i podając je Gracie.

z nią kochać. Może próbuje się jej pozbyć.

- Może wiesz, że ojciec Buddy'ego to burmistrz Luther Baines. Kazał,

Jego ramię otarło się o jej nagie plecy na wysokości pasa, kiedy sięgał po

żeby ci powtórzyła, że zostałaś wybrana do komitetu organizacyjnego Miejkartonowe pudełko, stojące za nią. Gracie podskoczyła.

sca Urodzin Bobby'ego Toma. W poniedziałek o siódmej wieczorem mamy

Spojrzał na nią niewinnymi jak u dziecka oczami.

spotkanie. Jeśli mogłabyś wpaść i mnie zabrać, pojechałybyśmy razem.

- Pomogę ci posprzątać.

Gracie spojrzała na nią z przerażeniem i przytuliła do piersi cztery zimne

Z figlarnym uśmieszkiem zaczął zbierać resztki kolacji do papierowej

puszki piwa.

torby, od czasu do czasu dotykając różnych części jej ciała, co wywoływało

- Komitet Miejsca Urodzin?

u niej gęsią skórkę. Rozmyślnie doprowadzał ją do szaleństwa.

- Na święto Heaven. - Terry Jo zamknęła lodówkę, chwyciła torebkę

Dziesięć minut później weszli do zagraconego salonu w parterowym

chipsów z kontuaru i wsypała je do dwóch plastikowych misek. - Wiem, że

domku. Czekala tam na nich pulchna, lecz wciąż piękna kobieta o twarzy

dziecka i blond włosach, ubrana w czerwoną koszulę, białe legginsy i sanda

Bobby Tom opowiedział ci, że miasto wykupiło dom, w którym dorastał.

ły. Wyglądała na osobę często doświadczaną przez los, któremu jednak nie

Otworzymy go uroczyście podczas festiwalu, ale na razie potrzebna nam

pozwoliła się pokonać. Przywiązanie do Bobby'ego Toma miała tak wyrażać pomoc, aby wszystko przygotować.

nie wymalowane na twarzy, że Gracie polubiła ją od razu.

Gracie pamiętała opinię Bobby'ego Toma na temat dziwnego pomysłu,

- Najwyższy czas, aby Bobby Tom przywiózł cię tutaj - powiedziała,



żeby z domu jego dzieciństwa zrobić atrakcję turystyczną.

podając Gracie rękę. - Przysięgam, że wszyscy w mieście byli gotowi umrzeć,

- Nie wiem, Terry Jo. Bobby'emu Tomowi niezbyt się to podoba.

kiedy usłyszeli, że Bobby Tom w końcu się zaręczył. Jo-leen! Dobrze słyszę

Terry Jo odebrała Gracie dwie puszki piwa i podała jej jedną miskę z chipszelest papieru, natychmiast zostaw te ciastka! - Wskazała ręką drogę przez sami ziemniaczanymi.

czysty, ale podniszczony salon w stronę kuchni, która znajdowała się na jego

- Jakoś to przeżyje. Jeśli chodzi o Bobby'ego Toma, to on wie, co jest

tyłach. - To jest Joleen. Nasza najstarsza. Jej brat, Kenny, został na noc u kowinien miastu.

legi. Buddy! Bobby Tom i Gracie są tutaj! Bud-dyy!

Gracie niekoniecznie uważała, że Bobby Tom jest cokolwiek winien

-Przestań się drzeć, Terry Jo. - Buddy spokojnym krokiem wszedł z kuchmiastu, ale ponieważ była tu obca, miała zupełnie inny punkt widzenia niż ni do salonu, wycierając usta w taki sposób, iż Gracie pomyślała, że to on,

mieszkańcy.

a nie jego córka, dobierał się do ciastek.

Kiedy wróciły do salonu, Buddyi Bobby Tom kłócili się właśnie na te

Spotkała już raz Buddy'ego przelotnie, kiedy odbierała thunderbirda

mat szans Gwiazd Chicago na zdobycie kolejnego Super Pucharu. Bobby

z warsztatu, po wymianie opon. Podobnie jak dom, w którym mieszkał, Bud

Tom założył wysoko nogę na nogę i położył stetsona na swojej łydce. Gracie

dy miał wygląd świadczący o minionej świetności. Z ciemnymi włosami i śniapodeszła do kanapy i podała mu piwo. Jego palce otarły się ojej rękę, aż dą cerą wciąż był przystojnym mężczyzną, ale dodatkowe warstwy tłuszczu

poczuła dreszcz, idący w górę ramienia. Rzucił jej spojrzenie swoich ciemzaokrągły go w pasie, uwydatniły się też początki podwójnego podbródka.

noniebieskich oczu i kolana się pod nią ugięły.

Gracie wyobraziła go sobie jednak w czasach szkolnych - równie przystoj

Postawiła miskę z chipasami na niskim stoliku i usiadła tuż obok Bobnego jak Bobby Tom, tylko bruneta, a nie blondyna. Wszyscy troje, Bobby by'ego Toma. Spozrzegła, że Buddy przygląda jej się z najgłębszym zainte

Tom, Buddy i Terry Jo, musieli niegdyś wyglądać świetnie.

resowaniem. Czowała jego wzrok, przesuwający się po jej piersiach w dół na nagie nogi. Kiedy Bobby Tom patrzył na nią w ten sposób, dostawała gęsiej

162

163

skórki, ale uważna kontemplacja ze strony Buddy'ego wprawiała ją w zakłopotanie. Gdyby wiedziała, że będą tu dłużej, zignorowałyaby prośby Bobby'ego

- Jak Suzy przyjęła zaręczyny? A może jest zbyt zajęta spędzaniem cza

Toma i włożyła spodnie.

su z nowym przyjacielem, żeby zwrócić uwagę na cokolwiek innego?

Buddy wziął od żony piwo i oparł się wygodnie w fotelu; spojrzął na

- Cicho, Buddy! - krzyknęła Terry Jo. - Nie wiem, co w ciebie wstąpiło,

Bobby'ego Toma.

żeby się tak zachowywać. Poza tym nie widzę potrzeby rozpowiadania cze-

- Jak to jest, kiedy nie gra się w rozgrywkach wstępnych? To dla ciebie

l'os, co zapewne jest tylko plotką.

pierwszy raz od ilu lat?

- Co on rozpowiada? - zapytał Bobby Tom. - O czym mówicie?

- Trzynastu.

Buddy wsadził sobie do ust kolejną garść chipsów.

- Sporo. Pobiłeś parę rekordów, ale gdybyś mógł grać dłużej, miałeś

- Ty mu powiedz, Terry Jo. Mnie nie uwierzy.

szansę na jeszcze kilka.

Puszka z piwem stuknęła o obrączkę Terry Jo, kiedy przesunęła ją mię

Buddy rozmyślnie sypał sól do rany Bobby'ego Toma i Gracie tylko czedzy dłońmi.

kała, aż ten odetnie się złośliwie. Zamiast tego tylko wzruszył ramionami

i popijał piwo. Poczwała się w stosunku do niego bardzo opiekuńczo. Tutaj,

- To tylko plotka, krążąca po okolicy. Najprawdopodobniej nie ma w niej

między swoimi przyjaciółmi z dzieciństwa, wydawał się najbardziej podamy

ani trochę prawdy.

na zranienie.

- Jeśli to dotyczy mojej matki, muszę o tym wiedzieć.

Pod wpływem impulsu pochyliła się i pogłaskała jego udo poprzez dżin

- No, Angie Cotter rozmawiała z Nelly Romero, a wiesz, jaka ona jest,

sy. Pod dłonią wyczuła twarde i silne mięśnie.

nie potrafi niczego zachować dla siebie, choćby nawet jej życie od tego zale

- Sądzę, że większość mieszkańców jest zadowolona, że kręci film, za

żało. Ale nie więcej niż połowa z tego, co opowiada, jest prawdziwa. Miemiast przebywać na obozie treningowym. Wytwórnia Windmill zapewnia siąc temu widziała, jak poszłam do piekarni w koszuli Buddy'ego, i rozpo-niezły dopływ gotówki do lokalnych kas. Zresztą, po co ja to mówię, Buddy?

widziała po całym mieście, że znowu jestem w ciąży. No, więc tym razem

Twój warsztat otrzymał od wytwórni całą masę zleceń, prawda?

pewnie jest podobnie.

Buddy zaczerwienił się. Bobby Tom posłał Gracie zabójcze spojrzenie.

Bobby Tom patrzył na nią poważnie.

Ponownie pogłaskała go po udzie, zupełnie jakby miała pełne prawo dotykać

- Powiedz mi, co ona opowiada.

każdej części jego ciała, na którą tylko miała ochotę. Terry Jo przerwała ci

-No, ludzie gadają, że Suzy dotrzymuje towarzystwa Wayowi Sawyerowi.

sze, zdając raport na temat postępów organizacyjnych w urzędzaniu święta

- Co? -- Bobby Tom roześmiał się. - To miasto jest straszne. Tu się nigdy

Heaven. Na koniec ogłosiła, że Gracie została wybrana do komitetu zajmując nie zmieni.

cego się Miejscem Urodzin.

- Widzisz, Buddy, mówiłam ci, że to stek kłamstw.

Oczy Bobby'ego Toma zwęziły się.

Buddy pochylił się do przodu.

- Mówiłem Lutherowi, że nie chcę mieć z tym nic do czynienia, ani ja,

- Angie mówi, że widziała, jak szofer Waya Sawyera zabrał Suzy spod

ani Gracie. To jest zupełnie poroniony pomysł i ktokolwiek na niego wpadł,

domu parę tygodni temu. Jeśli okaże się, że to prawda, twoja matka nie bępowinien dać sobie zbadać  
głowę.

dzie miała wielu przyjaciół w tym mieście.

- To był pomysł Luthera - powiedział agresywnie Buddy.

Bobby Tom podniósł puszkę do ust.

- Będzie miała mnie - odparła Terry Jo. - Szanuję Suzy i będę przy niej

- Nie zmienię zdania.

stała, niezależnie od wszystkiego, co się stanie.

Gracie spodziewała się, że Buddy będzie bronił ojca, ale on tylko chrząk

Gracie przypomniała sobie, że nie opowiedziała Bobby'emu Tomowi

nał i zagarnął z miski całą garść chipsów. Z pełnymi ustami zwrócił się w stroo spotkaniu z Wayem  
Sawyerem na autostradzie, ale uznała, że to nie jest nę Gracie.

odpowiedni moment ku temu. Polubiła pana Sawyera. Nie każdy zatrzymał

- Ludzie w miasteczku byli zdziwieni, gdy usłyszeli o was dwojgu. Nie

by się, widząc, że potrzebuje pomocy. Nie podobało jej się więc, kiedy mówię w typie Bobby'ego Toma.

wili o nim w ten sposób.

- Dziękuję - odparła uprzejmie Gracie.

Bobby Tom położył rękę na oparciu kanapy. Musnął ramiona Gracie,

Bobby Tom zachichotał.

a potem leniwie wsunął kciuk w dekolt swetra i powoli wodził opuszką po

Buddy przyjrzał się jej uważniej, potem spojrzał na Bobby'ego Toma.

jej karku. Czowała jak skóra na piersiach zaczyna ją piec i coś strasznie żenującego zaczęło dziać się z jej sutkami, co z pewnością obcisły materiał sweter

ka ukazywał każdemu. Gorąco wystąpiło jej na policzki.

Bobby Tom nie przerwał pieszczoty

16 .

5

- Jestem pewny, że doceniłaby twoją lojalność, Terry Jo, ale to nie będzie

- Przykro mi, ale sygnał tej stacji nie dociera w nocy zbyt dobrze.

konieczne. Mama kocha to miasto i, do cholery, gwarantuję, że nie przysłoby Wpadła w furję. Zaciśnęła ręce w pięści i warknęła na niego.

jej nawet do głowy, żeby dotrzymywać towarzystwa temu sukinsynowi.

- Co ty próbujesz ze mną robić? Specjalnie doprowadzasz mnie do sza

- To właśnie wszystkim odpowiadam - oznajmiła Terry Jo. - Uczciwie

łu? Zresztą nieważne. Nie odpowiadaj. Po prostu zawieź mnie do domu. W tej

mówiąc, Bobby Tom, nie mam pojęcia, jak damy sobie radę po zamknięciu

chwili!

Rosatech. Miasto i bez tego przeżywa kryzys. Jeśli święto Heaven nie umie

Posłał jej zadowolony uśmiech, jakby właśnie zrobiła coś, co mu sprawi  
ści nas na mapie turystycznej, równie dobrze możemy zabić deskami Main  
Street.

ło niezmierną przyjemność.

Buddy sprzątnął ostatniego chipsa.

- A niech cię, Gracie, jesteś dziś kłębuszkiem nerwów. Kochanie, to nie

- Luther mówi, że Michael Jordan na pewno zagra w golfowym turnieju

będzie bolało, jeśli o to się martwisz. Nie jestem ginekologiem, ale masz

gwiazd.

trzydzieści lat i jeśli jakakolwiek bariera istniała, kiedy byłaś młodsza, na Spojrzenie Bobby'ego  
Toma stało się dziwnie nieobecne. Gracie zaczęła

pewno wyparowała z wiekiem.

podejrzewać, iż do tej pory jeszcze nie zaprosił kilku znanych sportowców,

- Dostyc tego! Natychmiast wypuść mnie z samochodu! Nie zostanę z tojak to obiecał. Ponieważ  
bardzo mało umykało jego uwagi, wiedziała, że nie bą ani minuty dłużej! - Chociaż nigdy nie  
podnosiła głosu, krzyczenie na

wynika to z przypadkowego niedopatrzania. Bez powodzenia spróbowała się

niego sprawiło jej niewysłowioną przyjemność, dlatego robiła to dalej. -

uwolnić od słodkiej pieszczoty.

Możesz sobie myśleć, że jesteś zabawny, ale to nieprawda! I wcale nie jesteś

- Nie na pewno - powiedział. - Ale raczej tak.

seksowny, niezależnie od tego, co inne kobiety ci wmawiają. Jesteś godny

- Jeśli przyjedzie Jordan, ściągnie to całą masę turystów. Ilu Kowbojów

pożalowania, oto jaki jesteś! Brzydki, głupi i godny pożalowania!

poza Aikmanem zaprosiłeś?

Zachichotał

- Jeszcze nie wszyscy potwierdzili swoje przybycie. - Bobby Tom ode4 - Wiedziałem, że będziemy się dziś dobrze bawić.

rwał rękę od szyi Gracie i założył kapelusz. Podnosząc się, pociągnął ją za

Oparła łokcie o kolana i schowała twarz w drżących dłoniach.

sobą. - Musimy już iść. Obiecałem jej, że wybierzemy dziś imiona dla wszyst

Wsunął dłoń pod jej sweter i poklepał ją po plecach.

kich naszych dzieci. Jak na razie ona jest za Aloysiusem dla naszego pierwo

- Wszystko będzie dobrze, kochanie. Część przyjemności leży w czekarodnego, więc muszę jej to wybić z głowy.

niu. - Palcami przebiegał po wybrzuszeniach jej kręgosłupa.

Gracie o mało nie udławiła się chipsem, który właśnie przetykała.

- Nie chcę czekać. - Załkała. - Chcę zacząć, żebyśmy mogli wreszcie to

Terry Jo wykonała w jej kierunku jednoznaczny gest przyjaźni, tłumaskończyć.

cząc Bobby'emu Tomowi, że Aloysius to doskonałe imię. Dobre maniery

- Skarbie, zaczęliśmy kilka godzin temu. Jeszcze tego nie zauważyłaś?

kazały Gracie podziękować żonie Buddy'ego, ku rozbawieniu Bobby'ego

Wciąż mamy na sobie ubrania, ale to nie znaczy, że nie robimy tego, odkąd

Toma. Położył jej rękę na pośladkach, ponownie wprawiając ją w stan podwsiadłaś dziś wieczorem do tego samochodu. -Rysował jej na plecach małe niecenia. Ponieważ nie zabrał dłoni, ledwie zdołała powiedzieć do widzenia.

kólecza.

Niewielka ilość jedzenia, którą zjadła tego wieczoru, przewracała się jej w żo

Odwróciła głowę i spojrzała na niego. Zabrał rękę spod swetra i uśmiech

ładku.

nał się do niej. Dostrzegła czułość w jego oczach, ale najprawdopodobniej

Zapadła między nimi cisza, kiedy zjechał z drogi w kierunku Main Street.

właśnie to chciała zobaczyć, mogło więc jej się tylko wydawać. Samochód

Gracie zacisnęła dłonie między nogami. Mijały sekundy. Bobby Tom włączył

zaczął podskakiwać. Wyprostowała się.

radio.

- Gdzie jesteśmy?

- Wolisz country czy rocka? A może masz ochotę posłuchać trochę klasyki?

- Nad rzeką. Powiedziałem ci, dokąd zmierzamy, zupełnie jak robiliśmy to w szkole. Idziemy krok po kroku, kochanie, dlatego nie czuj się oszukana.

- Naprawdę, to bez znaczenia.

Zresztą, jeśli byłbym bardzo dokładny, to zatrzymalibyśmy się najpierw

- Wyglądasz na trochę rozdrażnioną. Coś nie gra?

w „DQ” na lody, ale prawdę mówiąc, nie wierzę, że mógłbym dłużej utrzy

Pytanie było tak niewinne, tak zupełnie pozbawione złośliwości, że wiedziała, iż specjalnie próbuje ją sprowokować. Zacisnęła zęby.

mać moje ręce z dala od ciebie.

- Muzyka klasyczna wydaje mi się odpowiednia.

Zatrzymał samochód, zgasił silnik i światła, a potem otworzył okno. Zimny, nocny wiaterek wpadł do środka, a Gracie usłyszała szum płynącej wody.

Księżyc pobłyskiwał między liśćmi drzew rosnących na brzegu rzeki.

166

167

Przełknęła ślinę.

Zamrugnął oczami, a wyraz jego twarzy stał się nieodgadniony.

- Czy zrobimy... No, wiesz. Tutaj, w samochodzie?

- Nie wiem, po co to wszystko mówisz.



- Chcesz, żebym dał ci kalendarz?

- Oczywiście, że wiesz. Ludzie zawsze biorą coś od ciebie, ale ja nie

- No, ja...

będę jedną z nich. - Uniosła dłoń i palcami przesunęła po linii jego podbród

Uśmiechnął się i zdjął kapelusz.

ka. Potem podniosła stetsona i rzuciła go na tylne siedzenie. - Bobby Tom,

- Chodź tu, Gracie Snów. Natychmiast.

pokaż mi, co mam zrobić, by ci się podobać.

Zamknął gwałtownie powieki i przez chwilę wydawało jej się, że czuje,

jak drży, ale gdy tylko je otworzył, na powrót ujrzała w jego oczach znajome *Łozdział piętnasty*

błyśki rozbawienia.

- Masz dziś na sobie jakąś śliczną bieliznę?

-Tak.

racie wsunęła się w ramiona Bobby'ego Toma z taką łatwością, jakby

- To już dobry początek.

nic innego w życiu nie robiła. Objął ją i znowu wsadził rękę pod jej

# G

Oblizwała wargi, bo nagle uświadomiła sobie, że zapomniała o czymś barsweter. Przyłożyła ucho do jego piersi i usłyszała silne i równe bicie dzo ważnym. Uważała, że powinno to zabrzmieć rzeczowo i, odchrząknęła.

jego serca.

- Ja... Chyba muszę ci o tym powiedzieć, zanim zaczniemy... Biorę pi

Jedną dłonią głaskał ją po włosach, a kciukiem drugiej pieścił skórę jej

gułki - oznajmiła gwałtownie.

pleców.

-Teraz?

- Gracie, kochanie, wiesz, że to nie jest na całe życie, prawda? - Jego

- Zanim opuściłam New Grundy, pomyślałam, że to może być dla mnie

głos brzmiał łagodnie t poważniej niż kiedykolwiek. - Jesteś moją dobrą przypoczątek czegoś nowego i powinnam zadbać o to, żeby nic mnie nie zaskojaciółką i za nic w świecie nie chciałbym cię zranić, ale nie jestem facetem, czyło... - Popatrzyła na napis na jego podkoszulku. - Ale nawet jeśli jestem który potrafi się ustatkować. Jeszcze nie jest za późno, żebyś zmieniła zdanie, jeśli nie chcesz mieć do czynienia z czymś chwilowym.

przygotowana... Wiem, że prowadziłeś aktywne życie. - Ponownie chrząknęła. - Seksualne. - Zamilkła na moment. - Dlatego chciałabym, żebyś...

Gracie od początku wiedziała, że to nie będzie na całe życie, ale nie

Musisz użyć prezerwatywy.

wierzyła, by należał do facetów, którzy nie potrafią się ustatkować. Po prostu Uśmiechnął się.

nie ustatkowałby się dla kogoś tak przeciętnego jak ona. Był przyzwyczajaj

- Zdaję sobie sprawę, że ta rozmowa nie jest dla ciebie łatwa, ale dobrze

ny do blond seksbomb lub zabójczych rudzielców, do kobiet, które robiły

zrobiłaś, mówiąc o tym. Zawsze pamiętaj, by postępować tak samo z twoimi

karierę dzięki sztucznie osiągniętej muskulaturze ciała oraz powiększonym

przyszłymi kochankami. - Cień przeleciał przez jego twarz, a mięśnie wokół

piersiom. Do królowych piękności, do miss rodeo i do modelek, które pozuust stężały. Potarł dłonią policzek. - Teraz zdradzę ci coś i chociaż jest to ja, odziane wyłącznie w uśmiech. Jego przyszła żona okaże się zapewne do

prawda, nie chcę, żebyś w to uwierzyła choćby przez sekundę. Mężczyźni

nich podobna, ale Gracie żywiła głęboką nadzieję, że będzie miała także mózg, nie znoszą używać prezerwatyw i powiedzą wszystko, co tylko chcesz, byle

gdyż w innym przypadku Bobby Tom nigdy nie zazna szczęścia.

tego uniknąć. W rzeczywistości, kochanie, jestem czysty jak łza, na co mam

Wdychała jego zapach, rysując opuszką palca linię po spranej literze „L”

na jego starym szkolnym podkoszulku.

dowód w postaci wyników badania krwi. Już przed tymi wszystkimi procesami byłem bardzo ostrożny w stosunkach z płcią przeciwną.

-W porządku. Nie oczekuję bajkowego „żyli długo i szczęśliwie”. -Unio

- Wierzę ci.

sła twarz i spojrzała na niego bardzo poważnie. - Niczego nie chcę od ciebie.

Westchnął.

Uniósł brwi, wyraźnie oszołomiony jej wyzaniem.

-I co ja mam z tobą zrobić? Dobrze wiesz, że opowiadam więcej kłamstw

- Mówię poważnie. Nie chcę ubrań ani pieniędzy, ani twojego autografu

dla któregoś z moich krewnych. Nie sprzedam tej historii żadnemu brukowniż Pinokio. Jestem ostatnią osobą na ziemi, której powinnaś uwierzyć, jeśli cowi ani nie poproszę cię, żebyś zawarł dla mnie jakiś kontrakt. Kiedy skońchodzi o coś tak ważnego.

czą się zdjęcia, oddam ci pierścień i kluczyki do thunderbirda. Nie wezmę od

- Jesteś pierwszą, której uwierzyłabym. Nigdy nie znałam nikogo, kto by

ciebie niczego.

bardziej niż ty nienawidził krzywdzić innych ludzi. To dość dziwne, jeśli

weźmie się pod uwagę, w jak brutalny sposób zarabiałeś na życie, prawda?

- Gracie?

168

169

- Tak?

- Nie mam na sobie bielizny.

Wydała z siebie krzyk, kiedy ujął w dłonie jej piersi i wziął do ust jeden

Zamknęła oczy.

sutek. Gdy zaczął go ssać, wbiła mu mocno paznokcie w ramiona. Leżała

Uśmiechnął się i pocałował ją w czubek nosa. Powoli jego uśmiech zbladł,

w bardzo krępującej pozycji, z rozsuniętymi nogami, oparta o deskę rozdziela oczy pociemniały.

Przesuwając się stronę siedzenia pasażera, ujął jej twarz czą, ale jej ciało już do niej nie należało i napięcie rozchylnych ud tylko w dłonie i pocałował w usta.

zwiększało jej podniecenie. Czowała gorąco jego ssących ust, pulsowanie w kro

W chwili gdy ich wargi się zetknęły, Gracie odniosła niesamowite wrażenie oraz wilgoć jego podkoszulka pod swoimi palcami. Przełożył ręce na jej żenie, że każda część jej ciała pulsuje nowym życiem. Jego usta były ciepłe

uda i wsunął kciuki w nogawki spodenek.

i delikatne. Otworzyła się dla niego. Do jej ust wsunął się koniuszek jego

Gracie na ślepo zaczęła palcami szukać suwaka jego dzinsów. W końcu

języka i Gracie odczuła intymność przyjęcia części jego ciała wewnątrz

udało jej się go dosięgnąć. Bobby Tom zdążył już rozpiąć jej szorty i zanim

siebie. Objęła go ramionami za szyję i odwzajemniła się tym samym. Jej

się spostrzegła, zsunął je aż do miejsca, gdzie rozchylone uda na tyle napręsweter podjechał do góry, a Bobby Tom wsunął pod niego ręce tuż powyżej żyły materiał, iż nie był w stanie przesunąć go ani o kawałek dalej.

pasa.

Ich ciężkie oddechy wypełniały całe wnętrze samochodu. Gracie przeło

Ich pocałunek stawał się coraz głębszy. Gracie czuła gorąco, buchające

żyła jedną nogę ponad udami Bobby'ego Toma, ukłękła na siedzeniu pasażerów jego ciała przez podkoszulek. Wbiła palce w ramiona Bobby'ego Toma i obiema rękami zabrała się do rozsuwania jego suwaka. Bobby Tom, ściała wciągnęła jego język jeszcze głębiej. Reszta świata zniknęła, istniały tylko gając przez głowę podkoszulek, uderzył się łokciem w kierownicę, aż rozległ

odczucia fizyczne. Kiedy płuca zaczęły jej płonąć, zdała sobie sprawę, że

się klakson. Zaklął. Gracie ujęła wargami jeden jego sutek, kontynuując swoją zapomniawsza o oddychaniu. Odunęła się od niego i gwałtownie chwyciła powalkę z upartym rozporkiem.

wietrze. Pochylił usta do jej szyi i pochwycił zębami delikatną skórę.

Twarda brodawka drażniła w język. Pocierała ją, zupełnie jak on robił to

- Bobby Tom! - wyszeptała jego imię.

przed chwilą z jej sutkami, i czuła, że całe jego ciało staje się spięte.

- Tak, kochanie? - Oddychał jeszcze bardziej spazmatycznie niż ona.

Suwak poddał się.

- Możemy zrobić to teraz?

Odsunął ją od siebie na tyle, by zerwać jej przez głowę sweter i rzucić go

- Nie, skarbie. Jeszcze nie jesteś gotowa.

na tylne siedzenie. Stanik poleciał za nim. Gracie klęczała obok niego jak

- Och, jestem. Naprawdę jestem.

niezbyt schludna boginka, z potarganymi włosami, pierścieniem Super Pu

Zachichotał, a potem zaczął pomrukiwać, kiedy kciukami przeciągnął

charu wiszącym między nagimi piersiami oraz rozpiętymi szortami, zsunięto jej nagich bokach.

tymi do połowy ud.

- To tylko rozgrzewka. Chodź tutaj. Bliżej.

Spojrzała w dół, na jego otwarty rozporek.

Uniósł ją i posadził sobie na kolanach.

- Jest zbyt ciemno - wyszeptała. - Nie widzę cię. - Czubkiem palca

Kiedy tak na nim siedziała, czuła jak twardy i sztywny próbuje wejść

dotknęła jego podbrzusza.

w nią poprzez dzielące ich ubrania.

- Chcesz mnie zobaczyć?

- Ja to sprawiłam? - wyszeptała. \*

- Och, tak.

- Około trzech godzin temu - mruknął.

- Gracie... - Głos zabrzmiał, jakby Bobby Tom walczył o każdy od

Z drżeniem zadowolenia usadowiła się wygodniej. Ocierając się o niego

dech. - To jest niezły pomysł, ale wszystko następuje szybciej niż przewiudami, ponownie  
zawładnęła jego ustami.

działem, a ten samochód jest tak cholernie ciasny. - Gwałtownie przekręcił

kluczyk w stacyjce i wystartował z taką werwą, że Gracie upadła na drzwi.

- Przestań - jęknął.

- To ty chciałeś prowadzić tę grę - przypomniała mu, wymawiając słowa

Żwir prysnął spod opon, kiedy ruszył na wstecznym i po chwili wrzucił

między jego rozchylonymi wargami.

jedynekę. Samochód podskakiwał na wertepach, zanim dojechali do auto

- Czasem zachowuję się jak osioł. O rety, nie rób tego!

strady.

- Czego? - Zaczęła poruszać miednicą, pragnąc usunąć wszystkie prze

Gracie sięgnęła na tylne siedzenie po sweter. Złapał ją za ramię, zanim

szkody między nimi.

zdążyła go znaleźć.

Chwycił za jej sweter i uniósł go do góry razem ze stanikiem. Pchnął ją

- Chodź tutaj. - Nie czekając na jej zgodę, pociągnął ją ku sobie, aż

do tyłu, aż oparła się plecami o deskę rozdzielczą, wypinając biust.

położyła się na plecach z głową na jego kolanach. Jadąc stanowczo zbyt szybko, wolną ręką znęcał się nad jej piersiami.

170

171

chciała. Tworzyła sobie skarbnicę wspomnień, aby czerpać z niej do końca

Samochód mknął przez noc, podczas gdy jego palce pieściły jej ciało.

swoich dni. Wyciągnął rękę w jej kierunku i Gracie zbliżyła się do niego.

Przez przednią szybę widziała korony mijanych drzew i przebłyskujące mię

Palce, które zacisnęły się na jej dłoniach, emanowały siłą i ukojeniem.

dzy nimi niebo. Znajdowała się na krawędzi czegoś niewytłumaczalnego.

- Wszystko będzie dobrze, skarbie.

Kiedy już dłużej nie mogła znieść zadawanej przez Bobby'ego Toma słod

- Wiem.

kiej męki, przytuliła się do niego.

- Wiesz? - Chwycił ją za biodra i przyciągnął ku sobie, tak że znalazła

Samochód pędził ciemną autostradą, a otwarty suwak dzinsów drapał

się między jego rozchylonymi nogami.

Gracie w policzek. Przycisnęła usta do jego twardego, płaskiego brzucha i po

- Mhmm. Przecież powiedziałaś, że nie zrobisz niczego, co mogłoby

czuła, jak wszystkie mięśnie się napięły. Wydał głuchy pomruk, wsunął dłoń

mnie zranić.

między jej nogi i położył w kroczu na szortach. Masował ją wnętrzem dłoni,

- To prawda, kochanie. Jesteś w doskonałych rękach. ~ Zaczął całować zaczęła odlatywać.

wał jej piersi. Ręce włożył do wnętrza szortów i zsunął je w dół, razem

- Nie - wyszeptał, zabierając dłoń. - Nie tym razem. Nie, zanim w ciebie

z majtkami. Gracie oparła się jedną dłonią o jego ramię, żeby pozbyć się

nie wejść.

leżącej na podłodze bielizny. Bez ubrania czuła się prawie jak motyl, na

Gracie przesunęła się na brzeg siedzenia, kiedy skręcił na drogę, wiodącą do wolnionego kokonu, w którym przebywał o wiele za długo. Spoją do domu. Lawina żwiru uderzyła o karoserię. Brutalnie wcisnął hamulec.

rzeń Bobby'ego Toma spoczęło na miedzianej czuprynie między noga

W ułamku sekundy zgasił silnik i wyskoczył z samochodu.

mi. Gracie z całej siły chwyciła go za przedramiona i pociągnęła w górę,

Wciąż jeszcze szukała swetra, kiedy otworzył jej drzwiczki.

aż się podniósł.

- Nie potrzebujesz go. - Objął ją w pasie i wyciągnął z samochodu.

Mimo że dom stał na odludziu, przycisnęła ręce do piersi, gdy prowadził

Kiedy stanął przed nią, wsunęła palce w jego rozpięte dżinsy i stwierdziła przez trawnik. Ujrzała jego uśmiech w słabym świetle pojedynczej lampy, ła, iż nie żartował, kiedy mówił, że nie ma na sobie bielizny. Ręce jej zadrżała, paliła się na werandzie, i Gracie pomyślała, że wygląda jak podczas ły. Zawahała się.

pierwszych zdjęć, z nagim torsem i rozpiętymi dżinsami. Głuchemu odgło

Ujął ją za kark i delikatnie wplotł palce we włosy.

sowi kroków jego kozaków po deskach werandy towarzyszył łagodny tupot

~ Kontynuuj, kochanie. Wszystko w porządku.

jej sandałów. Wsadził klucz do dziurki i gdy tylko drzwi stanęły otworem,

W ustach jej zaschło, kiedy powoli zaczęła zsuwać mu spodnie. Ze wzrokiem ciągnął ją niezbyt



delikatnie do wnętrza.

kiem wbitym w podłogę uklękała. W zwolnionym tempie ściągała mu dzinsy,

Kierował się do sypialni w pędzie, który jednocześnie podniecił ją i przynajpierw z bioder, potem po silnie zbudowanych udach, aż do kostek. Bobby raził. Cieszyła się, że on jej pragnie, ale nie miała pewności, czy potrafi go Tom kopnąć je na bok. W oczekiwaniu Gracie usiadła na piętach.

zadowolili. Zawsze okazywała się niezdarna w zajęciach fizycznych, a to nie

Przesunęła spojrzeniem po szwach na jego kolanie i zatrzymała je dopiewątpliwie najbardziej fizyczna czynność ze wszystkich. Spojrzała na łóżko Śpiącej Królowej, wypełniające niemal cały pokój, i ciężko przełknęła ślinę.

ro na wysokości bioder.

- Trochę za późno na zmianę zdania, kochanie. Obawiam się, że jakieś

- O, mój...

dwa tygodnie temu przekroczyliśmy granicę, z której nie ma powrotu. - Usiadł

Nie spodziewała się, że będzie aż tak imponujący i tak... władczy. Nie

na krawędzi łóżka i zdjął buty oraz skarpetki. Jego wzrok spoczął na białej

mogła oderwać od niego wzroku. Był wspanialszy niż to sobie wyobrażała.

koronce jej majtek, wyzierającej przez otwarty rozporek szortów.

To niesamowite, posiadać coś sterczącego tak zuchwale. Zmarszczyła czoło,

W tym typowo kobiecym wnętrzu Bobby Tom nie powinien jej aż tak

ale nie pozwoliła, by jego rozmiar ją przestraszył. Jakoś Bobby Tom się poonieśmielać, jednakże Gracie wydawało się, że jeszcze bardziej niż zwykle stara, żeby się do siebie dopasowali.

nad nią góruje, że wygląda doskonale męsko. Miejsce jej seksualnego pod

- To będzie katastrofa - wymamrotał.

niecenia zajęło uczucie niepokoju. Wpatrzona w niego, zastanawiała się, jakim sposobem mogła się znaleźć w takim położeniu. Jak to się stało, że była Gwałtownie uniosła głowę i spojrzała na niego poważnie. Na twarz wybliska ofiarowania siebie multimilionerowi z Teksasu, playboyowi pożądał jej rumieniec. Zerwała się przerażona.

nemu przez najznakomitsze kobiety świata?

- Przepraszam! Nie powinnam się tak zagapić. Ja...

Bobby Tom uśmiechnął się do niej i wszystkie wątpliwości nagle zbla

- Nie, maleństwo moje! - Wziął ją w ramiona ze śmiechem. -- Nie chodzi, a serce wypełniło się miłością. Ofiarowywała mu siebie, ponieważ tego dzi o ciebie. Ty jesteś doskonała. Chodzi o mnie. Doprowadzasz mnie do

szaleństwa, patrząc tak na mnie. Grozi na

173 m niebezpieczeństwo, że cała sprawa

zakończy się w kilka sekund.

Poczuła tak niesamowitą ulgę, iż nie popełniła żadnego błędu, że aż się roześmiała.

Ponownie poczuła jego dłoń między swoimi udami, a jego palce natarły

- Myślę, że wtedy po prostu będziemy musieli zrobić to jeszcze raz, nie? na nią.

- Gracie Snów, na moich oczach zmieniasz się w zepsutą kobietę. - Zdjął

- Jesteś taka nabrzmiała - powiedziała cicho.

jej przez głowę łańcuszek z pierścieniem Super Pucharu. - To jest moja szczę

- Wybacz. To dlatego, że ja nigdy... - Westchnęła, kiedy powoli i ryt śliwa noc.

micznie zaczął na nią napierać, sprawiając, że zalewały ją fale emocji. Pie

Ponownie zaczął ją całować, dotykając całego ciała, pieszcząc jej po

ścił ją wszędzie, kreśląc zręcznymi palcami tajemne wzory na jej ciele.

śladki, ocierając się o nią. Delektowała się musnięciami jego nagiej skóry.

- Bobby Tom? - wyszeptała pytająco jego imię.

Objęła go ramionami za szyję i wplątała ręce we wstążki, zwisające z balda

- Nie przepraszaj, kochanie. Nic nie poradzisz na to, że jesteś beznachimu. Wydostał się z jej uścisku, rozsunął zasłony i położył ją na łóżu Śpiądziejna. - Mimo podniecenia dostrzegła, że jego przytulona

do jej policzka cej Królowny. Ale Bobby Tom nie był księciem z bajki, któremu w głowie  
twarz jest roześmiana. Ale zanim zdążyła zrozumieć dlaczego, poczuła...

wyłącznie cnotliwe pocałunki.

-Och!...

Ich spojrzenia spotkały się i Gracie powoli rozchyliła nogi, ofiarowując

Wszedł w nią delikatnie, w rytmicznych uderzeniach, pozostawiając jej  
mu siebie. Bobby Tom uśmiechnął się i ułożył na łóżku obok niej, z dłonią

wystarczająco dużo czasu, by mogła się do niego dopasować. Dłońmi wyna jej brzuchu.

czuwała, jak powściąga swoje spięte mięśnie. Ale ona nie chciała, żeby za

- Jesteś cudowna, kochanie.

chowował się powściągliwie. Od zawsze czekała na tę chwilę.

Pochylił głowę i ponownie ją pocałował, podczas gdy jego palce zanu

- Pospiesz się - niemal wyłkała. - Proszę cię, pospiesz się.

rzyły się w jej jedwabnych loczkach, a następnie spelzły między uda. Zaczął

- Nie chcę cię zranić, skarbie. - Mówił zdyszczanym głosem, jak gdyby

torturować ją pieszczotami, coraz bliżej i bliżej, omijając jednak najważniejszypodnosił ciężary.  
sze miejsce.

- Proszę. Nie cofaj się.

Pod dotykiem jego dłoni wpadła w trans, a wszystkie jej mięśnie się na

- Nie wiesz, o co prosisz.

pięły.

- Wiem, chcę wszystko.

- Proszę - szeptała mu prosto w usta. - Nie przestawaj...

Zadrzał i wszedł w nią głęboko. Dreszcze rozkoszy przebiegły jej po skó

- Nie przestanę, kochanie. Wierz mi, nie przestanę.

rze, a krew zawrzała. Uniosła biodra i owinęła nogi wokół jego pasa. Wsunął

Wsunął palce między jej wargi sromowe. Oddech Gracie przeszedł w łkaręce pod jej pośladki, unosząc je jeszcze wyżej i wchodząc w nią jeszcze głębiej, kiedy opuszkami palców kreślił tam najsekretniejsze linie. Całe ciało biej. Czują się szczęśliwa, że jest w stanie udźwignąć jego ciężar, przyjąć go.

przeszył silny dreszcz. Z łatwością zanurzył palec w jej wnętrzu, a ona na

Jego oddech stał się krótki i łapczywy, co wywierało na niej większe

tychmiast wydała z siebie potworny krzyk. >

wrażenie, niż się kiedykolwiek spodziewała; jakby słuchała wichru i burzy.

Trzymał ją mocno, gdy jeszcze kilkakrotnie wstrząsały nią spazmy. Jak

Wędrowali coraz wyżej i wyżej, między chmury, do tajemniczego królestwa,

tylko się uspokoiła i poczuła, że wciąż leży napięty, przytulony do jej boku, gdzie panowała wyłącznie ekstaza. Ich pot zmieszał się z ich krzykiem, aż

ledwie mogła powstrzymać łzy. Chciała dawać, a do tej pory jedynie brała.

stali się częścią chmur. Przez sekundę zawisli tak, w doskonałym uniesieniu.

- Zni-zniszczyłam wszystko. Prze-przepraszam. Wiedziałam, że to skno-

A potem spadli razem w ciepły, srebrny deszcz.

cę. -Jąkała się przez łzy. - Dostałam wszystko, a ty-ty nic i to moja wi-wina.

Mogły minąć zarówno minuty, jak i godziny, zanim Gracie wróciła na

- Była tak zawiedziona swoim przedwczesnym orgazmem, że prawie nie

ziemię. Świat powracał do jej świadomości po kawałku: powiew chłodnego poczuła jego ust na swojej skroni.

powietrza na ramionach, daleki odgłos przelatującego nad ich głowami sa

- Nikt nie bywa doskonały we wszystkim, kochanie. - Wjego głosie •

molotu. Jego ciało zaczęło jej ciążyć, ale był to przyjemny ciężar. Kiedy wyzabrzmiała podejrzana nuta.

sunął się z niej, doznała bolesnego poczucia straty.

- Aleja tak bardzo chciałam być do-dobra właśnie w tym!

Bobby Tom ułożył się na brzuchu, z twarzą zwróconą ku niej, i położył jed

-Rozumiem. - Położył się na niej i nogami rozchylił jej uda. - Czasami

no ramię tuż pod jej piersiami. Padało na niego łagodne światło i Gracie, leżąc na trzeba po prostu zaakceptować własne ułomności. Jeszcze trochę szerzej,

plecach, przyglądała mu się uważnie, starając się zapamiętać każdy detal jego skarbie.

twarzy: zmysłową dolną wargę, wydatne kości policzkowe, prosty i masywny

Przynajmniej tyle mogła dla niego zrobić.

nos oraz lok wilgotnych blond włosów na czole. Jego skóra mieniła się odcieniem złota w słabym blasku lampy. Był tak piękny, że zapierało jej dech.

174

175

Poczuła się szczęśliwa. Chciała tańczyć. Chciała wspiąć się na dach i krzyczeć. Nigdy nie miała tyle energii.

Przerwała, kiedy łóżko zaczęło się trząść od jego śmiechu.

- Bobby Tom?

- Męskim organem!

-Mhmm...

Spojrzała na niego urażona.

- Możesz otworzyć oczy?

- Nie widzę w tym nic śmiesznego. Jestem za stara na taką ignorancję,

-Mhmm...

mam wiele lat do nadrobienia.

Przypomniała jej się kreskówka, którą oglądała dawno temu, o mysz

Zmarszczył czoło, udając przerażenie.

kach tańczących z kwiecistymi parasolkami w łapkach. Dokładnie tak się teraz

- Mam nadzieję, że nie w ciągu jednej nocy.

czuła, leżąc nago w łóżku u boku tego mężczyzny. Czowała pełnię szczęścia

- Nie wiem dlaczego, ale wydaje mi się, że nie miałbyś najmniejszych  
jak tańcząca myszka z kwiecistą parasolką.

trudności, żeby dotrzymać mi kroku. - Kątem oka dostrzegła, że mimo tego,

- To okazało się cudowniejsze, niż się spodziewałam. Wiedziałam, że

co powiedział, przygląda się wyeksponowanym częściom jej ciała z nieomylnym wspaniałym  
kochankiem, Bobby Tom. I naprawdę był. Z pewnym błyskiem zainteresowania w oku.

ścią jesteś wyjątkowy. Ale nie powinieneś ze mnie kpić, kiedy myślałam, że

Przerwał im telefon. Chociaż dzwonek aparatu, stojącego przy łóżku,

wszystko zepsułam moim przedwczesnym orgazmem.

był wyłączony, do uszu Gracie od momentu, kiedy weszli do domu, dobiega

Otworzył jedno oko i z policzkiem wciąż przyciśniętym do poduszki

ło powtarzające się dzwonięcie z gabinetu. Przyzwyczała się, iż Bobby Tom

posłał jej uśmiech.

zwykle nie odbiera, tylko włącza automatyczną sekretarkę, przestała zwracać

- Jeśli jeszcze tego nie wiesz, nie istnieje nic takiego jak przedwczesny

cać na nie uwagę. Tym razem jednak Bobby Tom ziewnął i przekręcił się,

orgazm u kobiet.

aby podnieść słuchawkę.

- Skąd niby miałam to wiedzieć? Mówię poważnie. Nie obraż się, ale

- Jeśli porozmawiam, to może ten ktoś zostawi nas w spokoju na resztę

masz beznadziejny zwyczaj stroić sobie żarty, zrozumiałe tylko dla ciebie.

nocy. Hallo... Nie, panie Baines, nie ma sprawy, nie spałem... Mhmm...

Uśmiechnął się i uniósł rękę, która spoczywała na jej brzuchu, aby poba

Tak, powinienem w najbliższych dniach dostać potwierdzoną listę... Chce  
wić się jej włosami.

pan, aby George Strait również przyjechał? - Zmrużył oczy. - Nie mogę

- Po prostu nie mogłem się powstrzymać. - Wybuchnął głośnym śmierzomawiać dłużej, burmistrzu.  
Mam telefon na drugiej linii, a jestem prawie chem. - Przedwczesny orgazm!

pewien, że to Troy Aikman... Dobrze, powiem jej. - Powoli odłożył słu

- Mężczyznom się to zdarza. Nie widzę powodu, dlaczego nie mogłoby  
chawkę i rzucił się na poduszki. - Prosi, abym ci przypomniał o spotkaniu  
i kobietom.

komitetu organizacyjnego mojego Miejsca Urodzin. Nie pójdziesz na nie.

- Niech to! Wy, nowoczesne kobiety, chcecie mieć wszystko, prawda?

Przeklęci głupcy!

Nie, kochanie, my, mężczyźni, zachowamy to jedno dla siebie, nawet jeśli

- Myślę, że jednak pójdę. Jedno z nas musi wiedzieć, co szykują.

pozwiecie nas przed najwyższy trybunał. - Zachichotał i przewrócił się na

- To co szykujajest bez sensu i powinnaś trzymać się od tego z daleka. -

plecy, zagarniając większą część prześcieradła.

Wędrował wzrokiem po jej piersiach. - Jesteś gotowa na drugą rundę, czy

Gracie usiadła w głowach łóżka.

wolisz tak siedzieć i strzępić sobie język przez resztę nocy?

- Jesteś głodny? Bo ja tak. Nie mogłam wcześniej nic jeść, byłam zbyt

Uśmiechnęła się.

zdenewrowana, ale teraz przysięgam, zjadłabym konia z kopytami. Mam ochotę

- Zdecydowanie jestem gotowa na drugą rundę.

na kanapkę albo nawet na talerz płatków kukurydzianych lub zupy. Albo może...

- Dobrze.

- Na małą, słodką powtórkę, nie?

-Ale... - Zebrała w sobie odwagę, zdecydowana nie dopuścić, by wszyst

- Myślisz, że możemy zrobić to jeszcze raz?

ko działało się tak, jak sobie wymyślił, nawet jeśli posiadał o kilka dziesiątek Jęknął cicho.

lat więcej doświadczenia niż ona i nawet jeśli nie była pewna swoich no

- Potrzebuję trochę odpoczynku. Już nie jestem taki młody, jak przed

wych umiejętności jako ognista kochanka. - Jestem gotowa na drugą rundę,

kilku laty.

ale tym razem wolałabym, żebym to ja pokierowała grą.

- Tak sobie myślałam... No, bo wiem, że są różne pozycje i ucziwie

Spojrzał na nią ostrożnie.

mówiąc, jestem zafascynowana tego... męskim organem, a nie miałam zbyt

- Co dokładnie masz na myśli?

dużo możliwości, żeby go dokładnie obejrzeć, więc...

-Nie ma powodu, abyś udawał, że nie rozumiesz, Bobby Tom. Sądzę, że

już potrafimy się ze sobą porozumiewać.

176

12 — Podróż do nieba

177

Zachichotał.

- Niewielu.

Sięgnęła po zwinięte prześcieradło, okrywające jego biodra, i odciągnę



- Założę się, że tak nie jest. - Posłała mu przyjazny uśmiech. - Dlaczego

ła je na bok.

nie dasz mi listy swoich przyjaciół? Zadzwońabym jutro do nich w twoim

- Myślę, że najlepszym miejscem, gdzie będę mogła zaspokoić moją cieżmieniu.

kawość, jest prysznic.

- Po prostu chcesz mieć prywatny numer Troya Aikmana. Przykro mi,

- Prysznic?

kochanie, ale myślę, że nie jest w twoim typie.

- A masz coś przeciwko temu?

- Zupełnie nic. Ale na pewno jesteś na to gotowa? Prysznic ze mną ozna

-Bobby Tom...

cza, że ze stopnia podstawowego przejdziesz w ciągu jednej nocy na śred-

-No?

niozaawansowany.

-Nie lubię cię rozczarowywać, ale nie mam najmniejszego pojęcia, kim

Wpatrywała się w niego, a jej twarz rozjaśniła się uśmiechem wiecznej Ewy.

jest Troy Aikman.

- Nie mogę się doczekać.

Przymrużył oczy.

- To znany rozgrywający, kochanie. Doprowadził Kowbojów do zdobycia Super Pucharu.

- Pewnie miałabym duże trudności, żeby zdać twój test na temat futbolu?

*Jxozdział szesnasty*

- Mam tylko nadzieję, że żadna z okolicznych dam nie wpadnie na po

tu

mysł, by sprawdzić twoją wiedzę.

C<sup>T</sup>^ lastępnego dnia wybrali się na wycieczkę samolotem Bobby'ego

W czasie lądowania na małym lotnisku Gracie była dość spięta, ale Bob

// Toma. Rano ogłosił, że zabierają do Austin, aby jej pokazać miasto

by Tom osadził samolot tak łagodnie, że prawie nie poczuła, kiedy dotknęli

C\_-/ %/ oraz uniwersytet, gdzie studiował. Gracie czuła się niezbyt pewnie ziemi. Czy istniało coś, czego nie robił dobrze?

na pokładzie tego małego dwupłatowca. Niebo było czyste i Bobby Tom po

Od jednej ze znajomych na lotnisku pożyczył samochód i zabrał ją na

kazywał jej rzeki i kaniony, nad którymi przelatywali, wymieniając ich naspacer po mieście, między innymi do głównego budynku Uniwersytetu Tekzwy. Gracie raz za razem rzucała mu ukradkowe spojrzenia.

sańskiego. O zachodzie słońca poszli nad Town Lakę, na ulubiony deptak

Wczorajszej nocy był dokładnie taki, jak chciała. Czule i uważnie spełw Austin.

niał jej zachcianki i nie pozwalał cofnąć się przed niczym. W ostatniej godzi

- Niedługo zobaczysz coś, czego nigdy nie ujrzałybyś w New Grundy.

nie życia z zachwytem wspomni tę noc, kiedy kochała się z Bobbym Tomem

Wpatrywała się w imponujące wieżowce, otaczające jezioro, oraz w prze

Dentonem.

rzucony nad nim most. Ludzie siedzieli w łódkach na wodzie, jakby czekali

- Jak to dobrze oderwać się od telefonu - stwierdził, siedząc za sterami

na rozpoczęcie pokazu sztucznych ogni. Na niebie ujrzała olbrzymią ilość

samolotu. - Luther dzwoni do mnie przynajmniej sześć razy dziennie, nie

czarnych ptaków, poczuła też nieprzyjemny zapach odchodów, przypominamówiając o innych, którzy chcą czegoś ode mnie.

jący jej zoo.

- Trudno się dziwić burmistrzowi Bainesowi, że denerwuje się o turniej

- Widziałam już wiele podobnych miejsc. Co takiego wyjątkowego się

golfowy - powiedziała. - Święto Heaven już za dwa miesiące, a ty nie podatu znajduje?

Jeś mu jeszcze listy uczestników. Nie sądzisz, że powinieneś zacząć dzwonić

Uśmiechnął się tajemniczo.

do przyjaciół, aby ich zaprosić?

- Jedno z najlepszych przedstawień Matki Natury. Lubisz nietoperze,

- Chyba tak - odparł bez entuzjazmu.

skarbie?

- Wiem, dlaczego zwlekasz. Wyświadczasz przysługę wszystkim wokół,

- Nietoperze? - Wpatrzyła się w dziwne, czarne ptaki. Nozdrza drażnił

ale nie lubisz prosić o nic w zamian.

zwierzęcy fetor. Nagle dosłyszała piskliwe dźwięki. - Nie sądziłam... Och,

- Nie rozumiesz, Gracie. Sportowcy zawsze są oblegani. Wszyscy zamój Boże!

wracają im głowę, domagając się czegoś.

Jak na życzenie, wielkie czarne stado nietoperzy wyleciało z kryjówek

- Chcesz mi powiedzieć, że żaden z tych mężczyzn nigdy o nic cię nie

pod mostem. Były ich tysiące. Kiedy tak patrzyła na nie bez słów, wylatywapoprosił?

ły następne i następne, aż setki tysięcy latających ssaków zakryły niebo jak gruba, ciężka warstwa smogu. Krzyknęła przerażona, gdy kilka przeleciało

178

zbyt blisko niej.

179

Bobby Tom roześmiał się i przytulił ją do siebie.

- Za mieszkanie! Nie jesteś mi nic winna za mieszkanie!

Gracie nie należała do osób lękliwych i nie chciała nic stracić z widowi

- ...i za czarną suknię koktajlową, którą mi kupiłeś.

ska, ale nietoperze to nietoperze, kiedy więc następny podleciał bliżej, niż

- Ta sukienka to prezent. Nawet nie myśl o oddaniu za nią pieniędzy.

miała na to ochotę, instynktownie wtuliła się w pierś Bobby'ego Toma, co

- Nie wolno mi przyjmować od ciebie prezentów.

wywołało jeszcze silniejszy wybuch śmiechu z jego strony.

- Jesteśmy zaręczeni!

- Wiedziałem, że ci się spodoba. - Poglaskał ją po plecach. - Austin

posiada największą miejską populację nietoperzy na świecie. Mnóstwo z nich

-Nie jesteśmy zaręczeni. Będę za siebie płacić, Bobby Tom. Zdaję sobie

ma siedlisko pod mostem. Nie wiem dokładnie, jak oni to wyliczają, ale posprawę, iż niełatwo ci to zaakceptować, ale to dla mnie bardzo ważne i chciadobno te nietoperze zjadają co noc około pięciu ton robactwa. Z reguły nie łabym, żebyś mi obiecał, że uszanujesz moje życzenie, szczególnie teraz,

wylatują, dopóki nie zapadnie całkowita ciemność, wtedy gorzej je widać.

gdy śpimy ze sobą.

Ostatnio jednak było bardzo sucho, zaczęły więc wychodzić trochę wczesniej

Bobby Tom zgrzytnął zębami.

śniej, żeby mieć wystarczająco dużo czasu na znalezienie pokarmu. Przypo

- To najgłupsza rzecz, jaką kiedykolwiek słyszałem. Jeśli sądzisz, że

mniało mi to, że jestem głodny. Co byś powiedziała na dobre meksykańskie

wzmę choć centa z twoich pieniędzy, to się mylisz.

żarcie?

-Nie interesuje mnie, co o tym myślisz, ale będę spłacać własne długi.

- Brzmi cudownie.

-To nie są długi!

Jak zwykle posiłek z Bobbym Tomem oznaczał, że spotka dużo ludzi.

- Dla mnie tak. Powiedziałam ci to już na początku. Niczego od ciebie

Poszli do „Hole in the Wall”, jednego z najbardziej tradycyjnych nocnych nie wezmę!

barów w Austin, gdzie mogli posłuchać znanych lokalnych muzyków. Gdy

wychodzili, chciała zapłacić za swój posiłek, ale Bobby Tom uprzedził ją.

Wyprzedził ją o parę kroków, starając się wyrównać oddech. Kiedy pod

Poczekwała więc do momentu, kiedy szli do samochodu, żeby mu wsunąć odszedł do samolotu, zdjął kapelusz i uderzył nim o udo. Gracie odniosła wraliczne pieniądze do kieszeni.

zenie, że raczej to ją miał ochotę uderzyć.

Wyjął je z powrotem.

Powrotny lot do Telarosa przebiegał w milczeniu. Gracie było przykro,

- Co to jest?

że dobry nastrój się popsuł, ale chciała, by Bobby Tom w końcu zrozumiał,

Spięła się, wiedząc, że nie spodoba mu się jej odpowiedź.

że ona nie żartuje. Zanim dotarli do domu, trochę się opanował. Podzięko

- Płacę za moją kolację.

wała mu za tak cudowny dzień i skierowała się po schodach do swojego miesz

Uniósł brwi w oburzeniu. Wyglądał, jakby miał eksplodować.

kanka, gdzie zrzuciła z siebie rzeczy i wzięła prysznic.

- Do diabła, na pewno nie! - Wepchnął banknoty na powrót do jej port

Kiedy wyszła z łazienki, straciła dech. Siedział na jedynym krześle w symonetki.

pialni, ubrany tylko w dżinsy.

Gracie zdawała sobie sprawę, że jako słabsza przegrałaby utarczkę z Bob

- Zamknęłam drzwi na klucz - powiedziała.

bym Tomem, dlatego postanowiła dodać tę kwotę do pieniędzy, które była

. - Jestem właścicielem tego domu. Zapomniałaś? Mam drugi.

mu winna.

Zacisnęła palce na białym ręczniku kąpielowym, w który się owinęła. Nie

- Nie mam zamiaru do tego dopuścić, szczególnie teraz, gdy przespaliuśmiewał się, nie wiedziała więc, czego może się po nim spodziewać.

śmy się ze sobą. To sprawia, że jeszcze ważniejsze staje się dla mnie płacenie

- Połóż się na łóżku, Gracie.

za siebie. Powiedziałam ci już, Bobby Tom, że nic od ciebie nie wezmę.

- Może... Może powinniśmy o tym porozmawiać.

- Jesteśmy na randce!

- Zrób, co ci mówię!

- Czyli traktujesz to jako handel wymienny.

Położyła się na łóżku.

- To nie jest handel wymienny! Nigdy tego tak nie traktowałem. Wybij to

Podniósł się z krzesła i rozsunął rozporek. Wbiła palce w materac, czusobie z głowy! A właśnie, przypomniałaś mi... Znalazłem wczoraj sporo jąc jednocześnie, jak ogarnia ją zdenerwowanie i podniecenie. Bobby Tom

gotówki w szufladzie biurka. Myślałem, że sam ją kiedyś tam zostawiłem  
podszedł do niej.

i zapomniałem o tym, ale gdy teraz tak się głębiej nad tym zastanawiam...

Serce waliło jej tak mocno w piersi, że czuła rezonans w gardle. Pochylił

Nie wiesz przypadkiem nic na ten temat?

się i odwinął z niej ręcznik.

- To pieniądze za mieszkanie...

- Za to także chcesz mi zapłacić?

Zanim zdążyła odpowiedzieć, sięgnął po leżącą obok poduszkę i wsunął

180

jej pod biodra.

181

# I

-Co...

lofli, dobiegł ją z salonu znajomy głos. Way wrócił do domu. Malowała się

- Bądź cicho. - Ukląkł na brzegu łóżka, ujął w dłonie jej uda i rozchylił najwolniej, jak umiała, starając się odzyskać równowagę przy tym typowo je. Przez chwilę przyglądał się jej, potem usiadł i otworzył ją kciukami.

kobiecym zajęciu. Następnie bezmyślnie przejrzała czasopisma, leżące na Oddech Gracie stał się bardzo płytki, kiedy pochylił głowę. Poczuła jego nocnym stoliku. Kiedy zrozumiała, że nie może dłużej przed tym uciekać, świeży zarost na wewnętrznej stronie ud. Zaczął pieścić jej delikatną skórę. zmusiła się, by przejść do salonu.

- Teraz ja się postaram tobie podobać - powiedział.

Way stał przy oknie, wpatrzony w dół na Riverwalk. Ubrany był w ofi

A potem, ponieważ nie był w stanie sprawować nad nią władzy siłą woli, pokonał ją w inny sposób.

cyjny strój wieczorowy. Powoli odwrócił się, gdy weszła.

- Wygląda pani prześlicznie, Suzy. Ale przecież zawsze była pani najpiękniejszą kobietą w Telarosa.

W zasadzie Suzy nie miała wyboru. Upłynął miesiąc, odkąd Way Sawyer

Nie chciała udawać, że jest to normalne spotkanie towarzyskie, nie położył jej swoją obrzydliwą propozycję, a ona nie potrafiła myśleć o niczym dziękowała mu więc za komplement, ale zachowała milczenie.

innym. W końcu powrócił do miasta tydzień temu, ale aż do wczoraj nie

Zrobił krok w jej kierunku.

zadzwoił do niej. Na dźwięk jego głosu wpadła w panikę, a kiedy oznajmił

- Trzy pary zjedzą z nami kolację. Ma pani dobrą pamięć do nazwisk?



jej, że urządzi przyjęcie dla kilku wspólników w San Antonio i chce, żeby

- Niezbyt.

wystąpiła w roli gospodyni, prawie nie mogła wydobyć z siebie głosu.

Nie zwracając uwagi na złośliwość w jej głosie, uśmiechnął się.

Jak tylko odłożyła słuchawkę, spróbowała skontaktować się z Bobbym

- W takim razie opowiem coś o nich. - Słuchała, choć niechętnie, gdy

Tomem, nie po to, aby mu powiedzieć, co się stało - tego nie wolno jej było

przystąpił do wymieniania nazwisk gości i prezentowania ich krótkiej charakterystyki - raczej po to, żeby usłyszeć znany dźwięk jego głosu. Jednak nie charakterystyki. Ledwo skończył, kiedy pierwsza para wysiadła z windy.

zastała go w domu. Przypomniała sobie, jak Gracie rano mówiła jej, że mają

Zanim towarzystwo zdążyło przenieść się do jadalni, Suzy zdała sobie

lecieć do Austin.

sprawę, że dobrze się bawi. Obawiała się, że Way publicznie ją poniży, dając Kiedy szofer przyjechał po nią lincolnem, by zawieźć ją do San Antonio,

wszystkim do zrozumienia, iż jest jego kochanką, ale przedstawił ją jedynie

znajdowała się na skraju hysterii. Czuła się jak przekwitająca Joanna d'Arc, jako wieloletnią przyjaciółkę, nie insynuując nic poza tym.

poświęcająca się dla dobra ludu. Ale nie była na tyle naiwna, by się spodzie

Way był uważnym gospodarzem. Suzy zauważyła, z jaką zręcznością stawać, że lud okaże jej swoją wdzięczność. Kiedy jej związek z Wayern wyjął się wciągnąć do rozmowy także żony zaproszonych. Przypomniały jej się dzieła na jaw, zostanie powszechnie potępiona za sprzymierzenie się z wrocześnie kolacje, w których uczestniczyła, gdzie żony siedziały jak nieme, podgiem.

czas gdy mężowie dyskutowali o interesach. Było to także pierwsze spotka

Way mieszkał na dwóch górnych piętrach pięknej starej rezydencji z białymi towarzyskie od lat, na którym nie została przedstawiona jako matka Bob-

łego kamienia, która górowała nad słynnym w San Antonio Riverwalk. Suzy

by'ego Toma Dentona. Way wspominał jedynie o jej działalności w Radzie

została przyjęta przez służącą. Dziewczyna wzięła od niej torbę z rzeczami

Szkoły, pytano ją więc o problemy związane z kierowaniem małą szkołą, a ona zmiana i poinformowała, że pan Sawyer wkrótce przybędzie.

bliczną, a nie o jej słynnego syna.

Mieszkanie było przewiewne, jak w tropikach. Kremowe ściany z bia

Jednakże kiedy goście zaczęli wychodzić, jej niepokój powrócił. Jak do tej

łym rzucikiem komponowały się z jasnożółtymi i ciemnoczerwonymi meblami, starała się odsunąć od siebie wizję ich obojga, samych w sypialni, ale im dalej. W wąskich oknach znajdowały się czarne misterne okratowania, a zieleń

stawało się później, tym większe miała trudności z trzymaniem na wodzy pokwiatów wypełniała kąty pomieszczenia, tworząc kojącą atmosferę, która dobiegała do jej myśli. Przypomniła jej się serdeczny śmiech Hoyta, jego dobry apetyt kontrastowała ze spiętymi nerwami Suzy. Służąca zaprowadziła ją do małej

oraz otwarte wyrażanie emocji. W przeciwieństwie do niego Way był zimny

sypialni na dole, aby mogła się przebrać w strój wieczorowy. Pokój był w sobie zamknięty. Nie mogła sobie wyobrazić nic, co by go poruszyło lub raźnie przeznaczony dla gości, ale Suzy nie miała pojęcia, czy służąca umie

ściła ją w nim z własnej woli, czy na życzenie Waya. Rozkwitła w niej narozbawiło, doprowadziło do płaczu czy nawet wybuchu wściekłości.

dzieja, że sama spędzi tu noc.

Way zamknął drzwi za ostatnim z gości i odwrócił się do niej w momen

Przebrała się do kolacji w ozdobną, niebieską jedwabną suknię zapiętą

cie, gdy zadrżała.

na ramieniu rzędem błyszczących guzików. Kiedy wkładała parę szarych pan-

- Jest pani zimno?

- Nie, nie. Czuję się dobrze. - Z reguły nie lubiła zakończenia własnych

182

przyjęć, kiedy oczekiwała ją kuchnia pełna brudnych naczyń. Teraz dałaby

183

wszystko, żeby móc spokojnie pozmywać, jednak dwoje zwinnych służy

Zdażył postawić nogę na najniższym stopniu, kiedy zdał sobie sprawę, cych już się tym zajęło.

że nie poszła za nim. Odwrócił się i popatrzył na nią spokojnie,

Lekko ujął ją za ramię i zaprowadził z powrotem do salonu.

- Nie musi się pani rozbierać, żeby podziwiać widok.

- Jak tam pani gra w golfa?

- Proszę nie zachowywać się tak bezceremonialnie.

Najmniej spodziewała się w tej chwili pytania o golfa, poczuła się więc

- W takim razie niech pani przestanie na mnie patrzeć, jakbym miał pazaskoczona.

nią za chwilę zgwałcić. Nie zrobię tego, dobrze pani o tym wie. - Odwrócił

- Ostatni raz, jak grałam z Bobbym Tomem, pobiłam go na głowę.

się plecami i zaczął wstępować na schody.

- Moje gratulacje. Ile punktów pani zdobyła? - Puścił ją i usiadł w jed

Powoli poszła za nim.

nym końcu kanapy, rozwiązując muszkę.

- Osiemdziesiąt pięć.

- Nieźle. Jestem zaskoczony, że potrafi pani pobić syna. To doskonały sportowiec.

*J.xozdział siedemnasty*

- Uderza daleko, ale sam pakuje się w kłopoty.

- Całe życie pani grała, prawda?

Przeszła przez pokój w kierunku okna i spojrzała w dół na migocące

f'uzy zbliżyła się do barierki. Way, z rękami w kieszeni, spoglądał na światła, zawieszane w koronach cyprysów wzdłuż Riverwalk.

. ^ niebo San Antonio. Zachowując między nimi bezpieczną odległość,

- Tak. Mój ojciec grywał w golfa.

V s stanęła obok.

- Pamiętam. Staralem się dostać pracę przy noszeniu kijów w jego klubie,

- Wszystko tak szybko tu wysycha - powiedział, nie patrząc na nią. -

kiedy byłem dzieckiem, ale kazali mi najpierw obciąć włosy. - Uśmiechnął się. -

Nie chciałem się pozbyć moich włosów, więc zamiast tego zakręciłem sobie loki.

Nawodnienie to prawdziwy problem.

Suzy wyobraziła go sobie z lokówką w ciemnych jedwabistych włosach.

Rozejrzała się wokół. W donicach wyrastały ozdobne krzewy oraz inne

Hoyt nosił fryzurę na pazia.

jednoroczne rośliny, w tej chwili kolorowo kwitnące. Spódnicą otarła się o hi

Rozwiązał w końcu muszkę i rozpiął guzik u kołnierzyka.

biskusa, pełnego jasnożółtych kwiatów. Wolała rozmawiać o ogrodzie niż

- Na jutro o wpół do ósmej zamówiłem dla nas obojga śniadanie u mnie

o tym, co ją czekało.

w klubie. Możemy tochę zagrać.

- Mam problem z wiszącymi donicami. Znajdują się pod okapem, nie

- Nie wzięłam ze sobą odpowiedniego ubrania ani butów.

spływa więc do nich deszczówka.

- Zajmę się tym.

- Dlaczego ich pani nie przesunie?

- Nie musi pan pracować?

- Lubię na nie patrzeć z okna sypialni.

- Jestem moim własnym szefem, Suzy.

Momentalnie pożałowała, że wspomniała o sypialni, i odwróciła spojrzenie.

- Muszę... Naprawdę muszę w południe być z powrotem.

- Jak na dorosłą kobietę, jest pani kokieteryjna jak nastolatka. - Jego

- Ma pani inne zobowiązania?

głos brzmiał łagodnie, choć lekko ochryple. Suzy zeszywniała, kiedy od

Nie miała. Zdała sobie sprawę, że zachowuje się głupio. Jeśli już musiała

wrócić się do niej i ujął ją za ramiona. Ciepło jego ciała przedostało się przez spędzić z nim czas, czy nie lepiej zrobić to na polu golfowym?

cienki jedwab sukienki. Pochylił głowę.

- Powinam załatwić kilka spraw, ale mogę zrobić to później. Zgadzam

Rozchyliła usta w wyrazie protestu, kiedy poczuła na nich jego wargi.

się na partię golfa.

Zdrętwiała, przygotowując się na jakiś okropny gwałt, ale jego pocałunek

- Dobrze. - Podniósł się, zdjął marynarkę i rzucił ją na kanapę. - Chciał okazać się zadziwiająco delikatny. Musnął jej wargi - nie spodziewała się, że łaby pani obejrzeć taras?

będzie taki łagodny i ciepły. Przymknęła oczy.

- Z przyjemnością. - Zgodziłaby się na wszystko, żeby tylko odsunąć to,

Zbliżył się jeszcze bardziej i lekko przycisnął do niej swoje biodra. Zeco się zbliżało.

sztywniała, gdy poczuła jego podniecenie. Powoli odsunął się od niej, a Su

Ku jej przerażeniu poszedł w kierunku schodów. Sądziła, że taras znajdy patrzyła za nim, nie umiając ukryć zmieszania. Czy naprawdę poddała mu duje się na tym piętrze, jednak teraz zrozumiała, że musi przylegać do jego

się w kilka sekund? Na pewno nie. To, co odczuła, to był zapewne wstręt.

sypialni na górze.

Mimo posiadanej władzy i pieniędzy, pozostawał Wayem Sawyerem, największym chuliganem w liceum.

Odgarnął jej lok z policzka.

- Wyglądasz jak dziewczynka, którą po raz pierwszy pocałowano.

- Chcesz wyobrazić sobie, że jestem Hoytem? - zapytał ze złością.

Komentarz podniecił ją prawie tak samo jak pocałunek.

- Nigdy nie mogłabym cię pomylić z Hoytem Dentonem.

- Nie mam zbyt wiele doświadczenia w tej materii.

Przemówił równie zimnym tonem jak ona.

- Byłaś mężatką przez trzydzieści lat.

- Zabieram cię na dół. Możesz spać w pokoju gościnnym.

- Nie o to chodzi. Widzisz... z nikim innym.

- Nie! - Zacisnęła dłonie w pięści. - Nie będziesz już dłużej grał ze mną

- Nie byłaś nigdy z nikim poza Hoytem, tak?

w żadne gierki! Oboje wiemy, że mnie kupiłeś i zapłaciłeś za mnie. Dobrze

- Chyba wyglądam w twoich oczach jak mała wiejska gąska, prawda?

wiesz, co z tego wynika. Musiałeś się tego nauczyć od matki. - Gwałtownie

- On nie żyje od czterech lat.

odwróciła się i poszła w stronę łazienki, ale po chwili wzdrygnęła się, kiedy Pochyliła głowę, a nocny wiatr uniósł jej szept.

dotarły do niej słowa, które właśnie wypowiedziała. Bez względu na oko

- Ja też.

liczności, nigdy nie powinna powiedzieć nic tak obrzydliwego.

Zapadło między nimi milczenie, a kiedy w końcu Way przemówił, usłyszy

- Napełnij wannę, jeśli już tam idziesz.

szła w jego głosie coś jakby niepewność.

Zadrżała pod wpływem śmiertelnego spokoju w jego głosie.

- Myślę, że potrzebujemy trochę czasu, aby się najpierw poznać, zanim

- Nie mam ochoty.

sprawy zajdą dalej, nie uważasz?

- Zrób to. - Mówił zupełnie bez emocji. - Możesz nie włączać światła,

Poczuła przyływ nadziei, a jej oczy rozszerzyły się, gdy na niego spojrzała.

jeśli tak wolisz, ale napełnij wannę.

Z jękiem przerażenia wpadła do łazienki i zatrzasnęła za sobą drzwi.

- Nie będziesz... Nie będziesz na mnie naciskał?

Oparła się o nie i słuchała, jak serce wali jej w piersi. W oczach stanęły łzy Usta, które przed chwilą ją pocałowały, stwardniały.

na wspomnienie tej obrzydliwej sceny. Myślała, że uda jej się po prostu wsu

- Chcesz, żebym to zrobił?

nać między prześcieradła w zaciemnionej sypialni, rozchylić nogi i pozwolić

Nadzieja w niej zbladła, zastąpiona przez potworną złość.

mu zrobić to, co miał do zrobienia, szybko i skutecznie, podczas gdy ona

zatopi się w błogosławionym letargu. Nie chciała kąpać się z nim ani upra

- Znowu prowadzisz ze mną swoje gierki. Jak możesz być tak okrutny?

wiać erotycznych zabaw. Chciała mieć już za sobą ten pierwszy raz i wyjść

Gwałtownie odsunęła się od niego i rzuciła się do drzwi tarasu. Złapał ją

za ramiona, chroniąc przed upadkiem, tuż przed wejściem do sypialni. Suzy

z tej sytuacji najmniej zbrukana, jak to tylko możliwe.

przeraziła się, bo jego oczy zbieleły.

Powtarzała sobie, że seks z nim będzie mechaniczny, tak zimny i pozba

- Nie wiesz, co to jest okrucieństwo - powiedział. - Od urodzenia byłaś chroniona.

wiony pasji jak on sam, ale kiedy szukała włącznika światła, jej wyobraźnia ukazała obraz nastolatka o oczach pełnych złości i głodnych ustach. Wzdry

- To nieprawda!

gnęła się i ze wszystkich sił odsunęła od siebie tę wizję.

- Nie? Wiesz, co to znaczy położyć się głodnym spać? Wiesz, co to zna

Rozbierając się, starała się nie patrzeć na swoje odbicie w lustrach, umieszczy, jak twoja matka powoli umiera ze wstydu?

czonych na ciemnoczerwonych kafelkach. Pomieszczenie było obszerne, ze

Nie mogła dłużej tego znieść. Gwałtownie odwróciła się w stronę drzwi

złotymi bateriami i czarną marmurową wpuszczaną wanną w kształcie kwasypialni, szarpnęła za klamkę.

dratu, zdolną swobodnie pomieścić dwie osoby.

- Skończmy z tym.

Zwlekała tak długo, jak tylko mogła, schludnie składając ubranie na ja

Kiedy weszła do pokoju, usłyszała, że zaklął pod nosem. Czując się jak

sno wyściełanej półeczce, umieszczonej obok wanny. Buty ustawiła pod nią,

skazaniec, rozejrzała się po ciemnych, lakierowanych ścianach. Masywne,

jeden obok drugiego, jak dobrych, małych żołnierzy. Owinęła się w gruby

mahoniowe łoże, zarzucone jasnymi kolorowymi poduszkami, stało we włączarny ręcznik i puściła wodę do olbrzymiej wanny. Podczas gdy ta napełce za jej plecami. Drżąc, odwróciła się do Waya.

niała się, Suzy próbowała spokojnie myśleć o swoim ogrodzie i o tym, co

- Chcę,, żeby światło było zgaszone.

posadzi na jesieni, słowem o wszystkim, z wyjątkiem Hoyta oraz faktu, że

Znów wyczuła jego wahanie.



ma go właśnie zdradzić.

- Suzy...

Kiedy wanna była pełna, włączyła *jacuzzi*. Woda zaczęła bulgotać, a Su

Przerwała mu.

zy zgasiła światło. Łazienka nie miała okien, zapadła więc błogosławiona

- Nie zrobię tego przy włączonym świetle.

ciemność, w której nie będzie musiała patrzeć, jak jego oczy badają ciało,

pieszczone do tej pory wyłącznie przez jej męża. Dlaczego pragnął właśnie

186

187

jej'? Już od Jat jej skóra nie była gładka ani brzuch płaski, a na biodrze miała przymocowany plaster z estrogenem. Odrzuciła ręcznik i zanurzyła się w musującej wodzie.

- Powinniśmy byli przynieść tutaj butelkę szampana. - Jego głos brzmiał

równie leniwie, jak Suzy się czuła. ~ To jest miłe.

.Nie musiała długo czekać. Zapukał do drzwi.

Kiedy tak kontynuował zmysłową zabawę jej palcami, Suzy doszła do

- Tak? - zapytała grzecznie jak zwykle, ponieważ kobiety z jej pokolewniosku, że powinna go przeprosić za okropną uwagę, którą uczyniła na nią uczono przestrzegać zasad, ulegać mężczyznom i przedkładać potrzeby

innych ponad własne.

temat jego matki. Nigdy nie uważała, że prostackie zachowanie innych może

usprawiedliwić porzucenie własnego kodeksu moralnego.

Drzwi otworzyły się i do środka dotarło słabe pasmo światła z sypialni.

- To, co powiedziałam o twojej matce, było okrutne i nie na miejscu.

Nie włączył lampy, ale także nie zamknął drzwi i pomimo wcześniejszych

Przepraszam.

słów Suzy poczuła wdzięczność, że z pokoju obok dochodzi łagodna po

- Zostałaś sprowokowana.

świata. Chociaż nie chciała, aby widział ją wyraźnie, jednocześnie bała się

- To nie jest usprawiedliwienie.

przebywać z nim sam na sam w całkowitych ciemnościach.

- Jesteś dobrą kobietą, Suzy Denton - powiedział łagodnie.

Przyglądała się jego sylwetce, kiedy zbliżał się do wanny. Gdyby nie

Ogarnęła ją ospałość, powodująca, że jej mięśnie stały się wiotkie jak galajego uroda, nie odczuwałaby tak wyraźnie, że dopuszcza się zdrady. Był silretą. Tyle czasu upłynęło, odkąd ktoś tak zmysłowo ją dotykał. Przez wszystkie tym mężczyzną, niższym od Hoyta, ale równie imponującym, choć w inny

lata małżeństwa uważała pieszczoty za rzecz naturalną, teraz było inaczej.

sposób. Nie mogła rozpoznać ani materiału, ani koloru szlafroka, który miał

Way sięgnął po jej drugą stopę. Koniuszki włosów Suzy zanurzyły się

na sobie, ale kiedy uniósł dłonie do talii, wiedziała, że rozwiązuje pasek i spu

ściła wzrok. Ilu widziała dorosłych nagich mężczyzn? Znała ciało Hoyta praw w wodzie, kiedy osunęła się w wannie jeszcze niżej, ale czuła się zbyt rozwie tak dobrze jak własne, a jako dziecko przypadkowo widywała ojca. Kieluźniona, aby cokolwiek poprawić. Ponownie rozpoczął powolny, finezyjny dy Bobby Tom przebywał w domu, czasami przechadzał się w bieliźnie, ale

masaż. Suzy powtarzała sobie, że ogarniające ją uczucie zadowolenia to przede to się nie liczyło. Miała bardzo mało doświadczenia.

wszytkim efekt zmęczenia.

Uniósł jej stopę do ust i Suzy poczuła przyjemny nacisk jego zębów, któ

Poziom wody podniósł się, gdy Way wszedł do wanny i usiadł po przerymi łagodnie uszczypnął ją w duży palec.

ciwnej stronie. Łagodny *bulgot jacuzzi* zagłuszał odgłosy z zewnątrz. Miała

- Podejrzewam, iż nie muszę martwić się o to, że zajdziesz w ciążę.

wrażenie, iż tylko oni dwoje znajdują się na tym świecie. Way oparł się łok

To stwierdzenie wyrwało ją z letargu. Chciała usiąść, ale przytrzymał jej ciami o brzeg wanny i wyciągnął nogi, muskając nimi jej ciało. Zesztywniała, czując, że ujmuje ją za kostkę u nogi i stawia jej stopę na swoim udzie. stopę, stawiając ją z powrotem na swoim udzie.

- Rozluźnij się, Suzy. Możesz wyjść z wanny, kiedy tylko zechcesz.

- Słusznie podejrzewasz.

Chciał ją pewnie uspokoić, ale jego słowa wywarły zupełnie przeciwny

- O mnie także nie musisz się martwić - odparł.

efekt, ponieważ zrozumiała, że nie ma dla niej ucieczki. Jeśli to nie stanie się

- Niby o co się mam martwić? - zdziwiła się. - Na pewno nie o to, że

tej nocy, z pewnością oszaleje.

zajdziesz w ciążę.

Dosłyszała rozbawienie w jego głosie.

Powoli zakreślił kciukiem kółko na podeszwie jej stopy, aż przez całe ciało Suzy przeszedł dreszcz.

- Suzy, żyjemy w latach pięćdziesiątych. Należy dokładnie wypytać potencjalnych kochanków o ich przyzwyczajenia seksualne oraz narkotyki.

- Wrażliwa? - Złość, która z niego przed chwilą emanowała, gdzieś się ulotniła. Narysował jej na podeszwie ósemkę.

- Boże!

- Mam łaskotki.

- Taki jest współczesny świat.

- Niezbyt przyjemny.

- Mhmm. - Zamiast ją puścić, zaczął masować jej palce, pocierając je

Zachichotał.

między kciukiem a palcem wskazującym. Nie przestawał też pieścić jej sto-

- Chyba nie zaczniesz mnie dokładnie wypytywać.

py drugą ręką. Wbrew sobie Suzy zaczęła się rozluźniać. Gdyby tylko wszyst-

- Jeśli miałbyś cokolwiek do ukrycia, nie poruszałbyś tego tematu.

ko mogło się na tym skończyć - na ciepłej wannie i uspokajającym masażu.

- Masz rację. A teraz odwróć się, pomasuję ci ramiona.

Zapadło między nimi zaskakująco przyjazne milczenie, a cudowne ruchy jego dłoni na jej stopie oraz fakt, że nie próbował być agresywny, działała

Nie czekając na jej reakcję pociągnął ją lekko za nadgarstki i okręcił tak,

ły na nią kojąco. Coraz głębiej zanurzała się w wodę.

że znalazła się między jego rozchylonymi nogami. Uniósł biodra i poczuła,

że jest w stanie całkowitej erekcji. Przeszył ją dreszcz podniecenia, po którym natychmiast napłynęła fala poczucia winy.

188

189

- Podaj mi mydło - wyszeptał głosem czułym jak pieszczota, podczas gdy jego kciuki masowały mięśnie na jej ramionach. - Leży po prawej stronie.

- Rozluźnij się, Suzy. Pozwól sobie na przyjemność.

-Nie, ja...

Boże wybacz, to było rzeczywiście przyjemne.

Ku zdumieniu Suzy zanurzył zęby u nasady jej szyi. Uszczypnął ją, nie

Bawił się jej piersiami, zębami szczypał w uszy i ramiona, czule ssał szyję.

boleśnie, ale z wystarczającą siłą, aby przypomnieć, że znajduje się w jego

Ich ciała unosiły się w wodzie, tak że wścibska fontanna czasami uderzała

władaniu. Wiedziała, że ogiery często gryzą klacze, zanim je pokryją, czasami w niego. Suzy zatraciła się do tego stopnia, że nawet nie pomyślała o krwi. Jednocześnie wewnętrzny głos powiedział jej, że musi myśleć o sprzeciwie, kiedy wszedł w nią od tyłu, pozwalając strumieniom jedynie wyjść z wody, aby pozwolił jej odejść. Lecz głos ten był zbyt niewywodny, aby masować ich połączone ciała. Starła się poruszyć, ale jej nie pozwolił.

raźny, nie posłuchała go więc, tym bardziej że dłonie Waya zsunęły się z jej. Za każdym razem, gdy już miała dojść do szczytu, poprawiał pozycję jej

ramion i spoczęły na piersiach.

ciała tak, aby to nie nastąpiło.

- Połóż się - wyszeptał. - Pozwól mi cię pieścić.

Zaczęła łkać.

Musiał chyba sam sięgnąć po mydło, ponieważ jego ręce stały się śliskie.

- Proszę...

Podniecał ją do tego stopnia, że w oczach stanęły jej łzy. Nie chciała zdradzić Hoyta.

- Czego pragniesz? - wyszeptał, wbijając się w nią głębiej.

Nie chciała czuć się aż tak dobrze, ale to było już tak dawno,

- Proszę, pozwól mi... Pozwól mi...

a jego ciepłe, namydłone dłonie krążyły po jej piersiach, sprawiając, że nie

- Chcesz więcej, Suzy? Tego właśnie chcesz? Chcesz więcej?

potrafiła im się oprzeć. Przez chwilę pozwoli mu na tę intymną pieśczętę,

Jego słowa jeszcze mocniej rozpałały w niej podniecenie.

a potem odejdzie.

- Tak... Tak... - Błagała go, nie mogąc się powstrzymać.

Jego dłonie wędrowały w koło i w koło, coraz bardziej zbliżając się do

Głos Waya brzmiał łagodnie, ochryple i czule.

wrażliwego środka. Zaczęła oddychać szybciej. Uszczypnął ją w sutki, a na

- Jeszcze nie, serce moje. Jeszcze nie.

stępnie zgniótł je między palcami i zaczął masować, jak uprzednio czynił

Załkała, kiedy zdjął ją z siebie. Chciała odwrócić się prosto w jego raz palcami stóp. Wrażenie było cudowne i takie znajome jak ulubiona piosenka, ale Way wstał. W słabym świetle widziała jego sylwetkę oraz twarde, ka, słyszana ponownie po długiej przerwie. Zdążyła zapomnieć, jakie to wspaniałe uczucie. Jej ciało stało się ciężkie i omdlewające, jakby topiło się w jego dłoniach.

że ten mężczyzna nie jest jej mężem i że wcale nie chciała, by to wszystko się stało.

Porzucił sutki i powrócił do kreślenia leniwych kręgów wokół jej piersi,

Jęknął i chwycił ją za nadgarstek.

delikatnie je łaskocząc, aż znowu dotarł do brodawek, na zmianę to je gnio

- Poczekaj. Jeszcze chwilę.

tać, to ciągnąc. Suzy wiła się pod jego dotykiem. Ponownie zaczął zakreślać

Wyszedł z wanny i nałożył szlafrok na mokre ciało. Wyjął ją z wody,

kręgi. Tym razem wydała głęboki jęk, kiedy dotknął sutków i ścisnął je między palcami. •

owinał w ręcznik, a potem zaniósł w ramionach do sypialni, jakby była dziewczyną niesioną do ślubnego łóżka.

Zaczęła głęboko oddychać, a całe ciało wezbrało podnieceniem. Całując

Wtuliła twarz pod jego ramię, kiedy wchodził do słabo oświetlonego pokoju, uniósł ją wyżej i posadził sobie na udach, wciąż opartą plecami o jego klatkę piersiową. Nie chciała na niego patrzeć, nie chciała pamiętać, kim był ani kim ona o jego klatkę piersiową. Poczuli, jak wargami pociągnął ją za koniuszek ucha, była, ani o tym, że właśnie zdradzała męża. Co robiła w ramionach obcego

a następnie zaczął go ssać razem z koleczkiem, wywołując w niej nietypowy

mężczyzny, unosząc się na krawędzi zmysłowego zatracenia?

dreszcz emocji. Nie pamiętała, żeby Hoyt kiedykolwiek tak robił, a kiedy

- Nie zapalaj światła.

starła się sobie przypomnieć, nie mogła skupić myśli.

Potrzebowała ciemności, aby ukryć wstyd, że pozwoliła mu podniecić

Rozłożył nogi, a następnie powoli rozchylił także i jej kolana. Jego ręka

się tak bardzo, iż nie mogła już znaleźć drogi odwrotu.

zsunęła się z piersi między uda. Nie mogła zrozumieć, co chce z nią zrobić,

Zatrzymał się. Uniosła głowę i spojrzała na niego. Włosy miał mokre

podczas gdy on obrócił ich oboje, przesuając jej biodra w kierunku rogu wanny.

i potargane, a wyraz twarzy nieodgadniony.

Wtedy poczuła silne uderzenie wody, tryskające prosto w jej wnętrze.

Spodziewała się, że położy ją na łóżku, ale zamiast tego zaniósł ją w prze

Gwałtownie złapała oddech i niemal wyskoczyła z wanny. Ze wszystkiwnym kierunku, ku drzwiom, których wcześniej nie zauważyła. Patrzyła na kich sił starała się ominąć tę fontannę.

niego pytająco, ale on odwrócił wzrok. Stopą pchnął drzwi i wniósł ją do środka.

Tuż przy uchu usłyszała jego diabelski śmiech, łagodny lecz kuszący.

Z przerażeniem stwierdziła, że jest to garderoba. Ujrzała podwójny rząd

drogich garniturów oraz eleganckich koszul, półki z porządnie poustawiany-

190

191

mi butami, stosami dżinsów i bawełnianych koszul. Otoczyły ją mocne męskie zapachy: wody kolońskiej, skóry i czystej, wykrochmalonej, świeżo wy

Okręcił nią. Położył ręce na jej pośladkach, rozchylił je, wsunął między

prasowanej bielizny. Postawił ją na podłodze i momentalnie zamknął drzwi.

nie dłonie. Ponownie czuła w ciemnościach wyłącznie dotyk jego rąk, nic

Zanurzyli się w ciemności tak gęstej, że Suzy ledwie oddychała ze strachu.

poza tym, żadnej innej części jego ciała. Pozbawione ciała ręce demona roz

Jego głos dotarł do niej, ochryply i niebezpieczny.

dzielały jej nogi, pieszcząc ją, aż zaczęła jęczeć i drżeć. Nagle pchnął ją na

- Żadnego światła.

plecy na gruby, miękki dywan.

Ręcznik osunął się po jej ciele, pociągnięty przez niego. Musiał się od

Leżała tam w oczekiwaniu.

niej oddalić, ponieważ od dłuższej chwili nie czuła jego dotyku.

Nic.

Mijały sekundy. Serce zaczęło jej walić w piersi. Stała naga w ciemno

Śmierć w gęstych ciemnościach. Przepaść grobu. Demon potępienia.

ści, niepewna, jak daleko od niej się znajdował. Nawet odgłos jego oddechu

Wzięła to wszystko w ramiona.

został zagłuszony przez daleki szum klimatyzacji. Ciemność sprawiła, że

Siła - zwierzęca, ludzka, diabelska? - chwyciła ją za kolana i rozchyliła

zniknęło poczucie przestrzeni i kierunku. Była zbyt gęsta, zbyt absolutna.

je. Żadnego innego dotknięcia. Jedyne pełne żądz napięcie, wydające naj

Suzy pomyślała o śmierci. Obróciła się raz, potem drugi, ale ruch okazał się bardziej czułe części jej ciała na ofiarę dla czarnego anioła.

błędem, ponieważ do reszty straciła orientację. Chwyciła się za gardło, stara

A potem znowu nic.

jąc się pokonać narastającą histerię.

Leżała w oczekiwaniu, ledwie mogąc oddychać. Jej ciało, już przeklęte,

- Dlaczego?!

płonęło pogańskim pożądaniem.

Cisza.

Nagle poczuła to. Łagodne pulsowanie między udami. Wilgotny, gorący

Zrobiła mimowolny krok w tył. Nagim ciałem otarła się o ubrania. Ze



śląd języka.

wszystkich sił wyteżyła słuch, aby usłyszeć dźwięk oddechu, jakiś ruch, trza

Och, tak! Tak! Nieznośnie jej tego brakowało. Śniła o tym. Jej łono i je

śniecie, cokolwiek.

go wargi, to brutalne, to znów delikatne pchnięcia, ssanie, pożądliwy chwyt

Nagle dotknął jej uda. Ponieważ nic nie widziała i nic nie słyszała, jego

ust, to wszystko wzmożone dzięki ciemnościom tego podziemnego świata.

ręka wydała jej się pozbawiona ciała, jakby należała do kochanka-upióra, nie Demoniczny kochanek  
pożerał ją, aż się zatraciła. Spadała w dół z krzykiem,

człowieka, a raczej demona. Ręka przesunęła się po plastrze na jej udzie, aż wijąc się po podłodze.

Suzy zeszywniała. Kontynuowała swój ruch, dotykając jej talii, wspinając

Wszedł w nią, zanim zdążyła tego zażądać. Okrył ją swoim ciałem i wysię po żebrach, delikatnie  
pieszcząc, a następnie torturując jej piersi.

pełnił jej wnętrze. Owinęła nogi wokół jego bioder, a ramiona wokół szyi.

Nie mogła dłużej stać tak ulegle w obliczu tego kochanka bez ciała.

Piersi paliły ją, ocierając się o gęste włosy na jego torsie. Wszedł w nią, wy

Wyciągnęła dłonie w poszukiwaniu. Dotknęła jego klatki piersiowej i stwiersunął się, wszedł znowu  
i znowu, unosząc ją ze sobą coraz wyżej.

działa, że zdjął szlafrok. Pod palcami poczuła grubą warstwę delikatnych wło

Kiedy oboje runęli w samo serce ciemności, jego krzyk zabrzmiał nisko

sów. Piersi Hoyta nie była aż tak owłosiona. Obcość tego ciała wzmogła ciemne i ochryple, a jej  
zawodzenie ostro i przeciągle.

fantazje, że ma do czynienia z diabłem. Układ mięśni, który wyczuwała dłoń

Nigdy nie było tak cudownie.

mi, był nie taki, do jakiego przyzwyczała się przez ponad trzydzieści lat.

Jakiś czas później Suzy zaczęła płakać. Padło na nią światło z sypialni,

Znajdowała się sama w ciemnym pomieszczeniu z demonicznym kochankiem,

kiedy otworzył drzwi garderoby. Zwinęła się w kłębek, z twarzą ukrytą w ramiona jej nikczemne ciało błagało go o pieszczotę.

mionach. Zżerały ją wstyd i poczucie winy. Mój ukochany, mój ukochany.

Mimo groźby wiecznego potępienia dłonie Suzy zaczęły wędrować i u-

Zdradziła męża, zdradziła mężczyznę, którego kochała całym sercem. Przycisnąć się dotykami diabelskiego ciała. Jego skóra nie powinna być już mokra sięgała, że będzie go kochać przez całe życie, dopóki śmierć ich nie rozłączy.

po kąpieli, ale jednak była - wilgotna i gorąca. Pod opuszkami palców jego

Ale ona jeszcze nie umarła. I on wciąż w jej sercu był jej mężem, jej najdroższym ciężar i po raz pierwszy usłyszała jego ciężki oddech. Opuściła ręce, szła miłością, a ona go zdradziła.

dotykając go tam, gdzie nie powinna, uważnie badając w zachłannym pożą-

To nie powinno było tak się skończyć. Miała złożyć siebie w ofierze!

daniu. Sprawdzala jego wagę i grubość, a nawet uderzyła go.

Przyjechała do Waya po to, aby uratować miasto. Zamiast tego skończyła

Odepchnął ją gwałtownie i ponownie znalazła się sama wśród nieprześlągając go, żeby ją posiadał i w końcu zatraciła się.

niknionej ciemności.

- Przestań, Suzy. Proszę cię. - W jego głosie zabrzmiał ból.

Jego oddech huczał jej w uszach.

Sięgnęła po ręcznik, który leżał obok na stosie jakichś rzeczy, zmusiła

się, aby usiąść, i osłoniła się przed wstydem. Podniosła wzrok i ujrzała tuż 192

13 - Podróż do nieba

193

nad sobą zaniepokojoną twarz Waya. Był wciąż nagi, a jego skóra lśniła od

rem: chciał, aby ujrzała uroczego mężczyznę, jakim jest obecnie, a nie kochanym potu.

goś, kogo znała trzydzieści pięć lat temu. Zamiast tego obraził ją boleśnie.

Po policzkach Suzy spływały łzy smutku.

Mimo sposobu, w jaki dążył do spełnienia swojego planu, nie przyszło

- Chcę iść do domu.

mu do głowy, iż mogła sobie pomyśleć, że szantażuje ją, aby przespała się

- Jesteś zbyt przygnębiona - powiedział spokojnym tonem. - Nie mogę

z nim. Przez całe lata przebywał w towarzystwie kobiet i nigdy nie musiał

ci na to pozwolić.

uciekać się do szantażu, by to otrzymać. Ale ona o tym nie wiedziała. Jego

Pochylił głowę i przyglądał się swoim nagim kolanom.

propozycja, żeby wystąpiła w roli jego towarzyszki i pani domu, zrodziła się

- Dlaczego mi to zrobiłeś?! - krzyknęła - Dlaczego nie mogłeś zostawić

spontanicznie, z wściekłości. Spodziewał się, że każe mu iść do diabła. A jedmnie w spokoju?

nak Suzy stała tam w ogrodzie różanym i patrzyła na niego takim wzrokiem,

-Przepraszam -powiedział. -Nie spodziewałem się, że to nastąpi. Przejakby właśnie ją spoliczkował.

praszam cię.

Przez ostatni miesiąc, kiedy nie było go w Telarosa, wstyd, że ją tak po

Sięgnął po ciemnozielony szlafrok i włożył go. Delikatnie ująwszy Suzy

traktował, stale wzrastał. Zanim wrócił do miasta, postanowił, że zadzwoni

pod ramię, podniósł ją z podłogi. Kiedy stanęła obok niego, zdjął z wieszaka i przeprosi, mając nadzieję, iż jeszcze uda się jakoś uratować sytuację. Ale na drzwiach biały szlafrok i pomógł jej go nałożyć. Położył jej ręką na plew momencie, gdy się przedstawił, usłyszał takie drzenie w jej głosie, że stracach i wyprowadził z garderoby, do której weszła tyle wieków temu. Poruszała się zupełnie mechanicznie. Co za różnica, dokąd ją zabiera? Co jeszcze cił panowanie nad sobą. Zamiast prosić ją o przebaczenie, zmusił do przybymógł jej zrobić?

cia tutaj, wciąż sugerując, że wyłącznie od jej zgody uzależniona jest przyszłość Rosatech.

Podprowadził ją zupełnie jakby była dzieckiem, do wygodnego, mięk

Nawet dziś wieczorem nie zdobył się na to, żeby temu zaprzeczyć. Tego

kiego fotela, stojącego pod oknem. Błagała go spojrzeniem.

- Pozwól mi odejść.

wieczoru, kiedy wtargnęła do jego sypialni, powinien był powiedzieć jej praw

Ponownie zaczęła płakać.

dę. Dlaczego tego nie zrobił?

Wziął ją w ramiona i posadził sobie na kolanach w fotelu. Przytulił do

Ślepo spoglądał przed siebie, aż dotarło do niego z brutalną siłą że uczypiersi i zaczął głaskać po włosach.

nił tę obrzydliwą rzecz, ponieważ zakochał się w Suzy Denton. Nie wiedział,

- Nie płacz - wyszeptał. - Proszę, nie płacz. - Musnął wargami jej czoło

czy stało się to dziś wieczorem, miesiąc temu, czy przed trzydziestu laty. Był

i skroń. - To nie twoja wina. Ja jestem winny. Ja ci to uczyniłem.

jedynie pewny, że ją kochał i nie miał w sobie dość siły, aby przestać.

- Pozwoliłam ci. Dlaczego ci pozwoliłam?

Zawsze odczuwał dumę, że potrafi nad sobą panować, że nigdy nie re

-Ponieważ jesteś gorącą zmysłową, kochającą kobietą i dawno tego nie

aguje impulsywnie ani emocjonalnie. Także kiedy nadarzyła mu się okazja,

robiłaś.

aby przejąć Rosatech, uczynił to ze spokojnym sumieniem. Doświadczył nawet czegoś w rodzaju cynicznego rozbawienia, że wciąż ma ochotę zemścić. Powtarzała sobie, że nie pozwoli mu się uspokoić. Jej zdrada była tak

głęboka, że nie miała prawa do spokoju. Ale Way głaskał ją po włosach i tulił

się za sposób, w jaki to miasto potraktowało jego matkę. Nigdy nie wyobraził sobie. Powoli przestała płakać i usnęła w jego ramionach.

żał sobie, że zaangażuje się uczuciowo. Ból wygasł, nawet jeśli pragnienie,

by wyrównać szalę, nie całkiem jeszcze zniknęło.

, Gdy usłyszał w końcu jej głęboki i spokojny oddech, przycisnął usta do czoła Suzy i zamknął oczy. Jak mógł pozwolić sobie na aż taką utratę kontroli? Suzy Denton nigdy go nie zraniła i nie zasługiwała na to, co jej uczynił. Sam rozgłosił plotkę o zamknięciu Rosatech - przez dłuższy czas nawet bawił się pomysłem, by to uczynić, bo fabryka prawie nie przynosiła dochodu - ale mimo że umyślnie wprowadził wszystkich w błąd, nie miał serca, celem wszystkich złych spojrzeń i złośliwych komentarzy - tania imitacja aby zniszczyć tyle niewinnych istnień. Miał jednak ochotę sprawić, by miesz Jamesa Deana, próbującego zaimponować Natalie Wood.

kańcy tego miasta trochę pocierpieli, dlatego właśnie rozpuścił wieść, że zamknie fabrykę. Sprawiało mu przyjemność patrzeć na ich cierpiętnicze. Kiedy weszła do jego salonu miesiąc temu, ujrzał na jej twarzy ten sam

twarze oraz na godne litości starania, by go ukarać ostracyzmem. Nie zależało mu na ich dobrej opinii. Musiał jednak przyznać, że pragnienie odwetu

patrzył. Na ten widok coś w nim pękło. Pieniądze, władza, wszystko to ulebyło szczeniackie.

ciało i poczuł tę samą znajomą wściekłość płynącą z bezsilności, która stale Szczeniackie, ale także bardzo satysfakcjonujące. Po co zdobywał wlatowarzystwa mu w dzieciństwie. Zaprosił ją do siebie z idiotycznym zamiarem i pieniądze, jeśli za to nie mógł osiągnąć sprawiedliwości? Widok stra-

194

195

chu ogarniającego miasto, które zabiło jego matkę, nie zmieni przeszłości,

-Jestem pewna, że sobie poradzi. - Napila się piwa, a następnie założyła przynajmniej wyzwiał Telarosa na pojedynek, aby wyrównać rachunki za złamanie serca i ducha Trudy Sawyer.

ła nogę na nogę. Pozycja ta pozwoliła dostrzec jej purpurową bieliznę.

Bobby Tom spojrzał, ale bardziej go to zirytowało niż podnieciło.

Dzisiaj koło się zamknęło. Dzięki jednemu z nielicznych impulsywnych

- Connie, co ty robisz? Jeśli jesteś zaręczona z Jimbem, czemu mnie

zachowań w życiu sprawił, że najbardziej szanowana kobieta w Telarosa

poczuła się jak dziwka. Pierwszą rzeczą, jaką jutro uczyni, będzie wyznanie

podrywasz?

jej prawdy. Potem odeśle ją z powrotem do Telarosa i nigdy więcej nie zakłó

- Lubię cię. Zawsze cię lubiłam.

ci jej spokoju.

- Ja też cię lubiłem. Przynajmniej do tej pory.

Spojrzał na nią. Jezu! Wciąż była taka piękna, słodka i wrażliwa. Czy

- Co to ma znaczyć?

postąpi obrzydliwie, jeśli poczeka jeszcze jeden dzień, zanim ją odeśle? Nie

- To znaczy, że stałem się monogamistą. Ty też, jak długo nosisz pierściodotknie jej. Będzie ją traktował z kurtuazją. Czy to taki straszny grzech? Jesznek Jimba, powinnaś poważnie się zastanowić, czy nie pójść w moje ślady.

cze jeden dzień, aby zdobyć uczucie Suzy Denton.

- Mam zamiar być dobrą i wierną żoną, ale to nie znaczy, że muszę sobie

odmawiać ostatniej przyjemności, zanim wstąpię do tego więzienia,

- Nie ze mną.

- Od kiedy zrobił się z ciebie taki cholerny świętoszek?

*Jiozaziat osiemnasty*

- Odkąd poznałem Gracie.

- Co ona takiego ma, Bobby Tom? Nikt nie może tego zrozumieć. Jasne,

wszyscy ją lubią i w ogóle. Jest miła i ludzie doceniają, że tak się opiekuje obby Tom przygotowywał się do opuszczenia planu filmowego, kie

tymi staruszkami w Arbor Hills. Pomaga każdemu, kto tego potrzebuje. Do  
dy Connie Cameron wsunęła się do jego przyczepy, niosąc dwie

licha, pomogła nawet mnie, kiedy w zeszłym tygodniu Louann nie przysłała

schłodzone butelki piwa. Był sobotni wieczór, przez cały tydzień kręna zmianę, a wolałabym, żeby  
wiedziała, jak jej nie znoszę. Ale tańczyć to cili bez przerwy. Bobby Tom nie mógł się więc już  
doczekać wolnego dnia.

ona za grosz nie potrafi. A poza tym, mimo że jest słodka, zawsze wolałeś

- Dziś jest tak gorąco. Pomyślałam, że masz może ochotę na coś zimne kobiecy o pełnych kształtach.

go w miłym towarzystwie.

Wyeksponowała swoje obfitości, aby dobrze zrozumiał, o co jej chodzi.

Spojrzał na nią, zapinając ostatni guzik koszuli. Spędził ubiegły tydzień

Zrozumiał. Dotarło do niego również, że Gracie ma coś, czego brakuje Conalbo związany i  
torturowany przez Paolo Mendezę, aktora, który grał króla nie: skrupuły.

narkotykowego, albo skacząc do rzeki, podczas gdy wszystko wokół nich

Była też niesamowicie uparta, co doprowadzało go do szaleństwa. Piewybuchowało. Nie znajdował się  
więc w nastroju, pozwalającym na to, żeby niądze, odkładane przez nią do szuflady jego biurka,  
stanowiły znaczącą sumę uwiodła go jakakolwiek inna kobieta poza Gracie. Już sama myśl o jej  
słodkim drobnym ciele wywoływała w nim podniecenie. Mimo że minął prawie przy jej pensji, a dla  
niego nie miały znaczenia. Więcej uzbierało by się drob-miesiąc, odkąd pierwszy raz się kochali,  
jeszcze nie miał jej dosyć.

niaków, które nosił po kieszeniach. Wkurzało go więc, że nie daje się przekonać, aby przestać to  
robić. Dobrze wiedział, że Gracie nie należy do wy

- Przykro mi, kochanie, ale moja mała kobietka czeka na mnie w domu.

drwigroszy żerujących na jego karierze, dlaczego jednak nie pozwalała

- Czego mała kobietka nie wie, to ją nie boli. - Wściekłym ruchem zdję

ła kapsle i podała mu jedną butelkę.

kupować sobie nawet drobnych prezentów? Mimo że podobno tak dobrze go

przejrzała, zdawała się nie dostrzegać, że to zawsze on występował w roli

Postawił piwo na półce, zajęty wkładaniem koszuli w dzinsy. Krótka, fundatora i jakikolwiek inny układ odbierał mu komfort psychiczny. Przez szeroka spódnica Connie uniosła się na udach, kiedy dziewczyna usiadła na sekundę poczuł wyrzuty sumienia, gdy przypomniał sobie, że Gracie wciąż kanapie. Nogi miała opalone, ale nie tak zgrabne jak Gracie.

nie wie, kto płaci jej pensję, ale postanowił się tym nie przejmować. Musi się

- A swoją drogą, gdzie ona się podziewała przez ostatnie dni? - Connie

tylko cholernie postarać, aby się o tym nigdy nie dowiedziała, to wszystko.

rozpięła guzik bluzki, zupełnie jakby nagle zrobiło jej się za gorąco.

Connie przyglądała mu się podejrzliwie.

- Albo siedziała przy telefonie, albo musztrowała wszystkich w domu

- Jest jeszcze jedna rzecz, budząca powszechne zdziwienie... Gracie nie opieki. Zajmuje się w moim imieniu przygotowaniem turnieju golfowego.

To dużo roboty.

wygląda na osobę, która wie dużo o futbolu, a podobno pomyślnie zdała twój test. Zbyt późno zrozumiał, że popełnił podstawowy błąd taktyczny.

196

197



**f i.**

- Jestem sprawiedliwy. To dlatego czasami muszę prostować zakręty.

-Nigdy chyba nie widziałem dwojga ludzi, którzy by tak na siebie zasłu

To stwierdzenie wprawiło ją we wściekłość. Bobby Tom popatrzył nieco gwałtownie.

zaskoczony, jak odstawiała butelkę i ruszyła w jego kierunku, rzucając mu

Ruszył do samochodu, ale Jimbo złapał go, gdy zbliżał się już prawie do

zabójcze błyskawice z czarnych oczu. Mogła sobie być najpiękniejszą kocelą. Spojrzenie małych oczu komendanta policji było twarde i złe.

bietą w Telarosa, ale w tej chwili nie wyglądała nawet w połowie tak pociągająco jak Gracie.

- Będę czekał na okazję, Denton. Jeśli tylko rzucisz na ziemię jakiś śmieć

albo spluniesz na chodnik, wyrosnę jak spod ziemi.

Przez głowę przeleciało mu szczególnie wyraźne wspomnienie dźwię

- Ja nie pluję, Jimbo. - Odparł Bobby Tom. - W każdym razie nie robię

ków, które Gracie wydawała wczoraj w nocy. Miał całkowitą pewność, że przeżył już z kimś innym równie udane zbliżenie, ale za żadne skarby świata

tego, dopóki nie stoisz mi na drodze.

nie mógł sobie przypomnieć, kiedy i z kim. Gracie była pełna niespodzianek.

Odjeżdżając, spojrzął w lusterko wsteczne i zobaczył, że Jimbo i Connie

Kryła w sobie nieodpartą kombinację pasji i niewinności, powściągliwości

zaciekle się kłóca. Nie wiedział, któremu z nich bardziej współczuć.

i szaleństwa. Kiedy się kochali, potrafiła wycisnąć z niego siódme poty. Zapominał wtedy, że jest nowicjuską w sztuce erotycznej i że początkowo zaangażował się wyłącznie po to, aby wyświadczyć jej przysługę. Podejrzewał, Coś obudziło Gracie. Nawet po miesiącu jeszcze nie zdołała się całkowi

że nie wyzwalalaby u niego tak silnych reakcji, gdyby po zakończeniu kariery przyzwyczaić do

spędzania nocy w łóżku Bobby'ego Toma. Przez ułamy nie utracił na pewien czas popędu seksualnego. Często też starał się sobie mek sekundy nie wiedziała, gdzie się znajduje. Światło dochodzące z korytarzaumaczyć, że najprawdopodobniej ^przeżyłby podobne emocje w zbliżeniu rza przykuło jej uwagę w tym samym momencie, gdy zauważyła, że jest sama

z każdą inną kobietą.

w łóżku.

Kiedy zsunęła stopy na podłogę i włożyła kapcie, spostrzegła, że jest

Kiedy Connie objęła go za szyję i przycisnęła wargi do jego ust, miał

prawie trzecia nad ranem. Była już niedziela i rano mieli polecieć do San

okazję, aby sprawdzić własną teorię. Wystarczyło jednak mniej niż dziesięć

Antonio z Natalie i jej mężem, który przyjechał na weekend.

sekund, żeby zrozumiał, że Connie nie doprowadza go do wrzenia. Ujął ją za

Poszła w kierunku korytarza i dostrzegła, że światło dociera z gabinetu

ramiona i zdecydowanie odsunął od siebie.

Bobby'ego Toma. Zatrzymała się w drzwiach.

- Jak już będziesz znała termin ślubu, daj mi znać, co chcesz dostać

w prezencie.

Siedział skulony na krześle, zwrócony pod takim kątem, że nie mógł jej

zauważyć, kiedy weszła do środka. Ubrany był w złotobrazo wy jedwabny szla

Twarz Connie zeszywniała. Bobby Tom wiedział, że ją obraził, ale wcafrok o wzorze w hiszpańskie stare monety. Srebrne światło pochodziło z ekrane jej tu nie zapraszał, więc nic go to nie obchodziło. Sięgnął po kluczyki do nu telewizora, na którym oglądał mecz futbolowy; dźwięk był wyłączony.

samochoду i kapelusz, a następnie podszedł do drzwi i otworzył je przed nią.

Wystawił pilota w kierunku odbiornika i kiedy cofnął obraz, zrozumiała,

Minęła go bez słowa. Założył na głowę kapelusz i wyszedł za nią.

że jego uwagę przykuwa taśma wideo. Popatrzyła na ekran i zobaczyła go

Komendant policji, Jimbo Thackery, stał przy służbowym wozie w odlew stroju Gwiazd.

głośności kilku kroków od przyczepy.

W migotaniu światła i cienia rysy jego twarzy wydawały się jeszcze bar

Connie nie straciła fasonu.

dziej ostre. Cicha gra na ekranie trwała. Bobby Tom gwałtownie skręcił ku

- Cześć Jim, skarbie. - Podeszła do niego z potarganym włosiem i rozlinii bocznej. Piłka nadlatywała ku niemu, ale wydawało się, że została rzupiętą bluzką, i zarzuciła mu ręce na szyję.

cona zbyt wysoko, aby mógł ją złapać. Wskoczył w górę i zawisnął w po

Jimbo wyplątał się z jej ramion i posłał Bobby'emu Tomowi pełne wściekłości spojrzenie.

wietrze jak naprężona struna.

Gracie przestała oddychać, gdy zawodnik przeciwnej' drużyny nadbiegał

- Co ty tu, do diabła, robisz? Czego chcesz od niego?

Connie wbiła mu palce w ramiona.

ku niemu. Bobby Tom był w tej pozycji zupełnie bezbronny.

Nastąpiło brutalne uderzenie. W ułamku sekundy Bobby Tom upadł na

- Nie bądź śmieszny, Jim. Wypiliśmy z Bobbym Tomem po piwie. Nic

się nie stało, prawda, Bobby Tom? - Posłała Bobby'emu Tomowi leniwy,

murawę, zwijając się z bólu.

szelmowski uśmiech, który sugerował, że właśnie przeciwnie - stało się bar

Wziął pilota i ponownie cofnął taśmę. Gracie zamarła; zrozumiała, co

dzo wiele.

robił noc w noc, kiedy widziała światło, dochodzące z jego gabinetu. Sie

Bobby Tom przyglądał się im obojgu z niesmakiem.

dział tak w ciemnościach, przeżywając na nowo grę, która zakończyła jego

karierę.

Musiała się poruszyć albo spowodować nieumyślnie jakiś hałas, ponie

Kącki jego ust wygięły się w leniwym, wystudiowanym uśmiechu, któż odwrócił się. Kiedy zobaczył ją stojącą w drzwiach, złapał pilota i zary nie zmienił wyrazu oczu. Gracie wiedziała, że stara się udawać, iż wcale trzymał projekcję. Ekran pokrył się białym śniegiem.

nie dotknęła jego bolącego miejsca oraz że chce za pomocą swojej ulubionej

- Czego chcesz?

broni, osobistego uroku, powstrzymać ją od zagłębiania się we wnętrze jego

- Obudziłam się i ciebie nie było,

duszy.

- Nie musisz mnie kontrolować. - Podniósł się z krzesła i rzucił pilota

na poduszkę.

Przez chwilę wahała się, niezdecydowana, co powinna zrobić. Czy fakt,

- Serce mi pęka na myśl, że siedzisz tutaj co noc, oglądając tę kasetę.

że go kochała, dawał jej prawo pokonywania murów, które z taką determina

- Nie mam pojęcia, skąd wpadłaś na taki pomysł. Dziś oglądałem ją po

cją utrzymywał wokół własnej prywatności? Pragnęła tego, ale zdrowy rozraz pierwszy, odkąd zostałem kontuzjowany.

sądek mówił jej, że wznosił te ściany tak dawno temu, iż nie zdoła ich zbu

- To nieprawda - odparła łagodnie. - Widziałam światło z okna mojej

rzyć w ciągu jednej nocy.

sypialni. Wiem, że oglądasz to bez przerwy.

- Ani słowa więcej, Gracie. - Ściągnął z niej szlafrok, a potem zrzucił

- Zajmij się swoimi sprawami.

własny. Spodziewała się, że zaciągnie ją do łóżka, ale zamiast tego Bobby

Żył na jego szyi napięły się, ale nie mogła pominąć milczeniem tak

Tom zaprowadził ją z powrotem do gabinetu, gdzie usiadł w szerokim, niważnej dla niego sprawie.

skim fotelu, a ją posadził na swoich udach. W ciągu kilku minut nauczył ją

- Jesteś jeszcze młody. Już czas, abyś spojrział w przyszłość, zamiast ciękolejnego sposobu uprawiania miłości. Jednak tym razem nie sprawiło jej to gwałtowności w przeszłości.

takiej przyjemności jak zwykle. Zbyt wiele niedopowiedzianych spraw po

- To śmieszne. Nie przypominam sobie, że bym cię prosił o radę.

zostało między nimi.

- To już za tobą, Bobby Tom. - Impulsywnie wyciągnęła ku niemu rękę. -

Chciałabym, abyś mi dał tę kasetę.

Następnego ranka bez żadnych przeszkód polecili do San Antonio, a po

- Niby dlaczego powinienem to zrobić?

nieważ Bobby Tom znów pełnił rolę przewodnika, skierowali pierwsze kroki

- Ponieważ sprawiaasz sobie ból, kiedy tak ciągle ją oglądasz, i już czas,

aby z tym skończyć.

do Alamo - najważniejszego w Teksasie miejsca, słynnego z hamburgerowych

barów i kawiarni, położonego w centrum Riverwalk. Kiedy przechodzili przez

- Nie wiesz, o czym mówisz.

główny plac, jakiś uliczny ewangelista głosił drugie przyjście Zbawiciela, a stada

- Proszę, daj mi kasetę.

turystów uzbrojonych w kamery filmowały fasady kamieniczek.

Gwałtownym ruchem wskazał głową telewizor.

- Wyglądasz jak z obrazka - szepnął Bobby Tom. - Mówię poważnie,

- Jeśli tak bardzo chcesz, weź ją sobie, do cholery, ale nie zachowuj się

tak, jakbyś wiedziała, co myślę i co czuję, bo nie wiesz.

Gracie. Będę musiał trzymać cię w zamknięciu, jeśli staniesz się jeszcze pięk

~ Przed nikim się nie odślonisz, prawda? - Podeszła do odbiornika i wyniejsza.

jęła kasetę z magnetowidu.

Przeszła przez nią fala gorąca, kiedy pochylił się i przelotnie pocałował

- Fakt, że spędziliśmy razem kilka nocy, jeszcze nie daje ci prawa do

ją w usta. Ich poranny seks był cudowny, choć wcale nie delikatny. Nie pogłoszenia kazań. Jeśli kobieta zrobi mi o jedną taką scenę za dużo, ląduje po zwolił jej osiągnąć orgazmu, dopóki nie wyszeptała mu do ucha całego steku

drugiej stronie drzwi, nie zapominaj o tym. Złożę tę rozmowę na karb twojeprzekleństw. Zemściła się. Poczekała, aż weźmie prysznic i ubierze się, a pogo braku doświadczenia w stosunkach z mężczyznami.

tem zmusiła go do wykonania najwolniejszego w świecie striptizu. W koń

Postanowiła nie dać się zastraszyć, rozumiała źródło złego humoru. Zbyt

cu, co to za przyjemność być kochanką Bobby'ego Toma Dentona, jeśli nie

głęboko zajrzała w świat jego przeżyć emocjonalnych, mścił się więc za to.

można zachwycać się jego wspaniałym ciałem?

Położyła mu rękę na ramieniu,

Przed nimi Natalie i jej mąż Anton szli, trzymając się za ręce. Pierwszy

- To nie była rozmowa, Bobby Tom. Nie powiedziałeś ani jednego zdaraz, gdy Gracie spotkała Antona Guyarda, była zaskoczona różnicą wyglądu nia, które miałyoby znaczenie.

między przedsiębiorcą z Los Angeles o zaokrąglonej twarzy a jego piękną

Minęła go i poszła do sypialni, aby zebrać swoje rzeczy, ale jak tylko

żoną - aktorką. Ale Anton był czarujący, inteligentny i w dodatku głęboko

wsunęła kasetę do torebki, pojawił się w drzwiach.

zakochany w Natalie, a ta otwarcie go wielbiła.

- Może dlatego, że nie bluźniłem.

Bobby Tom ujął Gracie za rękę i odwrócił wzrok od grupy turystów, która

zaczęła się na niego gapić. Z łatwością go rozpoznawano w różowej kowboj-

200

201

skiej koszuli zdobionej perłowymi ćwiekami oraz w swoim nieodłącznym zestawieniu. Gracie miała na sobie ciemnoczerwoną bawełnianą bluzkę oraz pasującą

Pod wieczór zatrzymali się w jego ulubionej knajpce na Riverwalk -

całą do niej krótką spódniczkę, sandały i śmieszne złocone kolczyki.

„Zumi Grill”. Jedząc piezzonego kurczaka z czarną fasolą i ostrym serem, Idąca przed nimi Natalie odwróciła się ze zmartwionym wyrazem twarzy.

przyglądali się pieszym, przechodzącym ulicą.

- Jesteś pewien, Bobby Tom, że pager, który mi dałeś, działa?

Bobby Tom pożerał właśnie deser - krem karmelowy z likierem, kiedy

Gracie wiedziała, że Natalie denerwuje się z powodu pierwszej rozłąki

Gracie zobaczyła, że znieruchomiał. Podążyła wzrokiem za jego spojrzeniem

z Elvisem, nawet jeśli ufa Terry Jo, która została prawie etatową nianią jej w kierunku metalowych schodów, prowadzących na górny taras restauracji,

dziecka. Przez cały tydzień ściągała mleko do butelek i chłodziła je, aby było i ujrzała schodzącą po nich Suzy Denton.

gotowe na ten ważny dzień.

Tuż za nią szedł Way Sawyer.

- Sam go sprawdziłem - odparł Bobby Tom. - Jeśli Terry Jo będzie miała

jakikolwiek problem z Elvisem, zaraz do ciebie zadzwoni.

Anton podziękował mu za to już po raz trzeci.

Przez cały ranek Bobby Tom narzekał, że głupio się czuje w obecności

*Jxozdział dziewiętnasty*

męża Natalie, po tym wszystkim, co robili z Natalie za jego plecami. Natalie jako profesjonalistka nie miała żadnych wyrzutów sumienia w związku z ich

scenami miłosnymi przed kamerą, natomiast Bobby Tom odnosił wrażenie,



Natalie, która właśnie wróciła do stolika po trzecim telefonie do Terry Jo

jakby w jakimś stopniu złamał swój osobisty kodeks honorowy.

z pytaniem o Elvisa, dostrzegła Suzy i Waya Sawyera na schodach.

Mimo miejskiej zabudowy Gracie podobał się spacer po Alamo. Razem

- Bobby Tom, czy to nie twoja matka? Kim jest ten przystojny mężczyz grupką turystów słuchała dramatycznej opowieści przewodnika o trzynastu, który jej towarzyszy?

stu rozstrzygających dniach, które doprowadziły do niepodległości Teksasu,

- Ostrożnie, *cherie* - wtrącił się Anton. - Jeszcze stanę się zazdrosny.

aż w końcu miała oczy pełne łez.

Natalie wybuchnęła śmiechem, jakby właśnie powiedział najgłupszy

Bobby Tom spojrzał na nią rozbawiony, kiedy ocierała je chusteczką.

dowcip, jaki tylko można sobie wyobrazić.

-•Jak na jankeskę, która nie odróżnia George'a Straita od Waylona Jen-

- Nazywa się Way Sawyer - powiedział wrogo Bobby Tom.

nigsa, dziwnie mocno to przeżywasz.

W tym momencie Suzy ujrzała syna i zamarła. Wyglądała, jakby chciała

- Och, Anton, spójrz! Karabin Dave'a Crocetta!

uciec, ale ponieważ było to niemożliwe, z wyraźną niechęcią zbliżyła się do

Gracie poczuła piknięcie zazdrości, gdy ujrzała, jak Natalie zwraca uwaich stolika. Way podszedł za nią.

gę męża na zawartość okna wystawowego. Panująca między nimi intymność

- Dobry wieczór.

emanowała z każdego dotknięcia, które wymieniali, z każdego spojrzenia.

Wszyscy poza Bobbym Tomem odpowiedzieli na jej pozdrowienie.

Natalie potrafiła w swoim pospolicie wyglądającym mężu zobaczyć mężczy

- Widzę, że dojechała pani z dzieckiem bezpiecznie - zwrócił się Way  
nę, który kryje się wewnątrz. Czy to możliwe, żeby Bobby Tom tak kiedyś  
do Gracie.

na nią spojrział?

- Tak. To było bardzo uprzejme z pana strony, że się pan wtedy zatrzymał.

Porzuciła swoje fantazje. Nie powinna torturować się marzeniem o rze

Bobby Tom rzucił jej ostre, pytające spojrzenie. Zignorowała go i wytluczach niemożliwych.

maczyła Natalie i Antonowi, jak poznała Waya. Dokonała także prezentacji,

Z Alamo zeszli na oddalony o kilka kroków Riverwalk. Tam wsiedli na

gdyż Bobby Tom nie przejawiał najmniejszej chęci w tym kierunku.

jedną z barek turystycznych, które pływały pod kamiennymi mostami, wzdłuż

Napięcie między matką a synem było tak silne, że Gracie niemal widzi spacerowych nabrzeży.

Następnie wpadli do galerii sklepowej, zwanej La ła biegnące iskry. Way zwracał się ogólnie do  
wszystkich przy stoliku odro

Villita, gdzie Bobby Tom nabył Gracie okulary słoneczne z lawendowymi

binę zbyt wylewnie.

szkłami, w kształcie stanu Teksas, a Gracie w rewanżu kupiła mu podkoszu

- Mieszkam tuż obok. Kiedy wpadłem tutaj parę minut temu, żeby coś

lek z napisem: „NIE JESTEM ZBYT MĄDRY, ALE PODNOSZĘ CIĘŻĄprzekąsić, ujrzałem panią  
Denton, siedzącą samotnie przy stoliku. Przekona

RY". Natalie i Gracie żartowały sobie z tego podkoszulka aż do łez, a Bobby łem ją więc, by się do  
mnie przyłączyła, ale teraz muszę już iść. - Odwrócił

Tom udawał wielkie oburzenie. Jednocześnie zaś przeglądał się w każdym

się do Suzy, ujął ją za rękę i potrząsnął nią. - Miło mi było panią widzieć, lustrze wystawowym, aby  
się w niej podziwiać.

pani Denton. Miło było państwa spotkać. - Z pożegnalnym skinieniem głowy opuścił restaurację.

Gracie rzadko słyszała równie mało przekonujące wytłumaczenie. Za

Telarosa. Way troszczył się o nią, pozwalał jej więc w ten sposób radzić souważyła, że spojrzenie Suzy podążyło za Wayem, kiedy odchodził między stolikami.

bie z sytuacją.

Jednak to, co stało się przed chwilą, położyło kres udawaniu. W ciągu

Ponieważ Bobby Tom wciąż milczał, sama zaprosiła Suzy, aby się do

nich przyłączyła.

kilku minut cały delikatny świat iluzji, który sobie zbudowała, rozpadł się na drobne kawałki. Niech jej Bóg wybaczy, ale chciała z nim przebywać. Czas,

- Byliśmy właśnie przy deserze. Dlaczego nie poprosimy kelnera o jeszcze jedno krzesło?

który spędzali razem, był jak kolorowe przebłyski w szarej monotonii jej

- Och, nie. Dziękuję. Muszę... muszę już iść.

codziennego życia. Sprawiał, że się śmiała i że znowu czuła się młodo. Po

Bobby Tom w końcu przemówił.

zwolił jej ponownie uwierzyć, że życie wciąż ma jej coś do zaoferowania,

- Jest trochę za późno, abyś jechała do domu.

i wypełniał jej bolesną samotność. Ale pozwalając mu zbliżyć się tak bardzo

- Zostanę tu na noc. Idziemy z przyjacielem na symfonię do Centrum

do siebie, występowała przeciwko ślubom małżeńskim, a teraz jej hańba zo

Sztuki.

stała objawiona temu, przed którym najbardziej chciała ukryć własną sła

- Co to za przyjaciel?

bość.

Gracie wyraźnie widziała, jak Suzy skręca się wewnątrz pod brzmie

Portier wpuścił ją do budynku, gdzie mieszkał Way. Wsiadła do małej niemieprzejaznego głosu .syna, i była wściekła na Bobby'ego Toma, że tak windy, i pojechała na właściwe piętro. Przekopała torebkę w poszukiwaniu ją dręczy. Jeśli jego matka miała ochotę spotykać się z panem Sawyerem, to klucza, który jej podarował, ale zanim zdołała wsadzić go w dziurkę, Way była tylko jej sprawa, a nie jego, i Suzy powinna mu to powiedzieć. Ale w tym otworzył drzwi.

momencie Suzy wyglądała bardziej na dziecko, podczas gdy Bobby Tom

Jego twarz miała dokładnie taki sam wyraz, jaki pamiętała z ich pierwotną rolę surowego, osądzającego rodzica.

szczy spotkań. Spodziewała się raniących komentarzy, ale zamiast tego Way

-1 tak go nie znasz. - Suzy przejechała ręką po włosach. - Do widzenia

zamknął drzwi i przygarnął ją w ramiona.

wszystkim. Miłego deseru. - Pospiesznie opuściła restaurację i skręciła w le

- Jak się czujesz?

wo, w przeciwną stronę niż skierował się Way Sawyer.

Przez chwilę pozwoliła sobie na przytulenie policzka do jego koszuli,

ale nawet to przelotne ukojenie wydało jej się zdradą Hoyta.

Serce waliło Suzy w piersi. Czuli się, jakby właśnie złapano ją cudzo

- Nie wiedziałam, że go tam spotkam - powiedziała, odsuwając się od

łóstwie. Wiedziała, że Bobby Tom nigdy jej tego nie wybaczy. Pędziła chod

Way. - To było takie niespodziewane.

nikiem, wymijając pary z wózkami dziecięcymi oraz grupy japońskich tury

- Nie pozwolę, aby cię zdręczał z mojego powodu.

stów. Niskie obcasy jej brązowo-czarnych pantofli wybijały szybki rytm na

~ Jest moim synem. Nie dam rady go powstrzymać.

nierównym, kamiennym chodniku. Prawie miesiąc minął od tamtej nocy, którą

Podszedł do okna i wyrztał na zewnątrz.

spędziła z Wayem, i nic już nie było takie samo.

- Gdybyś mogła zobaczyć wyraz twojej twarzy, kiedy tam staliśmy... -

Pamiętała, jak czule zachowywał się stosunku do niej pomimo jej oskar-

Jego ramiona uniosły się, jakby brał głęboki oddech. - Nie uwierzył mi, kie

zycielskiego milczenia. Kiedy jechali na pole golfowe, powiedział, że więcej dy powiedziałem, że spotkaliśmy się przypadkowo. Nie brzmiało to wiaryjnie dotknie, ale że chciałby się wciąż z nią widywać. Postąpiła, jakby nie godnie. Przykro mi.

miała wyboru - groził przecież, że zamknie Rosatech, jeśli nie zrobi tego,

Way był dumnym człowiekiem i Suzy wiedziała, ile go kosztowało, żeby

o co ją prosi - ale w skrytości serca nie wierzyła w to. Wyglądał wprawdzie

na nieustępliwego, lecz taka bezwzględność nie leżała w jego naturze.

dla niej skłamać.

- Mnie także jest przykro.

W końcu nadal się z nim spotykała. Jak długo nie dochodziło między nimi

Odwrócił się do niej z tak smutną twarzą, że miała ochotę zapłakać.

do kontaktu fizycznego, wmawiała sobie, że to nie jest zdrada, nikomu więc

- Nie mogę tak dłużej, Suzy. Nie potrafię się dłużej ukrywać. Chcę spanie czyni krzywdy. A ponieważ nie potrafiła znieść prawdy, wciąż udawała, że cerować z tobą po Telarosa i być zapraszany do ciebie do domu. - Rzucił

jest z nim wbrew swojej woli. Kiedy grali w golfa, rozmawiali o ogrodnictwie, jej długie, błagalne spojrzenie. - Chcę móc cię dotykać,

jeździli po całym stanie na spotkania z jego partnerami w interesach, grała

Opadła na kanapę, świadoma, że nadszedł koniec, ale nie umiejąc tego

przed sobą rolę niechętnego zakładnika, na barkach którego spoczywa los

zaakceptować.

- Przykro mi - powtórzyła.

204

- Muszę pozwolić ci odejść - powiedział spokojnie.

205

Poczuła, że ogarniają ją panika, i zacisnęła dłonie w pięści.

tamtej nocy, kiedy weszłaś do mojej sypialni, że zapragnąłem cię tak bardzo,

- Wykorzystujesz to, co się przed chwilą stało, jako argument do rozstania, prawda? Miałaś swoją przyjemność, a teraz chcesz się mnie pozbyć i w dołż nie mogłem ci pozwolić odejść.

datku przenieść Rosatech.

Łzy popłynęły jej z oczu.

- Zmusiłeś mnie! To nie była moja wina! Zmusiłeś mnie, bym ci uległa! -

Jeśli nawet jej niesprawiedliwy zarzut go zabolął, nie pokazał tego po sobie.

Nawet w jej uszach słowa te zabrzmiały jak krzyk małego dziecka, które nie chcąc przyjąć odpowiedzialności za swoje własne zachowanie, obwinia

- To nie ma nic wspólnego z Rosatech. Miałem nadzieję, że już to zrozumiałaś. wszystkich dookoła.

Przepelniona bólem, oskarżyła go ponownie.

Dostrzegala w jego oczach tyle bólu, że chciało jej się płakać. Kiedy przemówił, jego głos brzmiał ochryple.

- Czy tacy mężczyźni jak ty spotykają się gdzieś, żeby się pochwalić, ile to kobiet uwiedliście podobnymi groźbami? Twój przyjaciele musieli się nie

- Masz rację, Suzy. Zmusiłem cię. To była moja wina. Tylko moja.

źle z ciebie uśmieć, gdy usłyszeli, że latasz za taką starą babą jak ja, podczas Chciała zachować milczenie i zakończyć rozmowę, ale wewnętrzne pogdy mógłbyś mieć najmodniejsze młode dziewczyny.

czucie sprawiedliwości nie pozwoliło jej na to. Odwracając się, wyszeptala.

- Nie oskarżaj się. Wystarczyło, żebym powiedziała nie.

- Suzy, przestań - powiedział ze smutkiem. - Nigdy nie chciałem ci grozić.

- Od dawna nie miałaś mężczyzny. Jesteś kobietą pełną namiętności, a ja

- Jesteś pewny, że nie chcesz mnie znowu przestraszyć? - Jej krzyk przeszedł w płacz. - A może było to dla ciebie takie wstrętne, że wolałaś zrobić to wykorzystalem.

to tylko raz?

- Proszę, nie usprawiedliwiaj mnie. Zbyt długo sama siebie okłamywa

- Suzy... - Podeszedł do niej. Wiedziała, że pragnie ją wziąć w ramiona

łam. - Wzięła głęboki oddech. - Nie zmusiłeś mnie. Mogłam odejść w kazi uspokoić, ale zanim zdążył jej dotknąć, zerwała się z kanapy i odsunęła od dej chwili, jeśli bym tylko chciała.

niego.

- Dlaczego tego nie zrobiłaś?

- Cieszę się, że położyłaś temu kres - stwierdziła zawzięcie. - Nigdy nie

- Ponieważ... było mi dobrze.

chciałam, aby doszło do tamtej nocy. Pragnę zapomnieć o tym wszystkim

Dotknął jej.

i wrócić do życia, które prowadziłam, zanim weszłam do twojego biura.

- Wiesz, że zakochałem się w tobie tamtej nocy, prawda? A może stało

- Ja nie chcę. Byłem samotny jak pies. - Stał tuż przed nią, ale nie dotysię to trzydzieści lat temu i nigdy nie przestałem cię kochać.

kał jej. - Suzy, jesteś wdową od czterech lat. Powiedz mi, dlaczego nie może

Przycisnęła koniuszki palców do jego ust.

my być razem. Wciąż tak bardzo mnie nienawidzisz?

- Nie mów tak. To nieprawda.

Złość zaczęła z niej ulatywać. Powoli potrząsnęła głową.

- Zakochałem się w tobie, Suzy, chociaż wiem, że nie mogę zmierzyć się

- Nie czuję do ciebie nienawiści.

z Hoytem.

- Nigdy nie planowałem przeniesienia Rosatech, wiesz o tym, prawda?

- Tu nie ma miejsca na żadne porównania. On był moim życiem. Pobra

Fakt, że rozpuściłem taką plotkę. Zachowałem się jak dzieciak. Chciałem się

liśćmy się na zawsze. A kiedy jestem z tobą, zdradzam go.

zemścić na mieszkańcach Telarosa za to, w jaki sposób traktowali moją mat

- To szaleństwo. Jesteś wdową, a w tym kraju kobiety nie rzucają się na

kę przez te wszystkie lata. Miała szesnaście lat, Suzy, gdy brutalnie zgwałcił cię pogrzebowy  
zmarłego męża.

ło ją trzech mężczyzn, ale to ona została ukarana. Jednak nigdy nie chciałem,

- Był moim życiem - powtórzyła, nie umiejąc inaczej tego wyrazić. -

abyś to ty stała się moją ofiarą, i nigdy sobie tego nie daruję.

Nikt go nie może zastąpić.

Odwróciła twarz, w milczeniu błagając go, aby już nic więcej nie mówił,

- Suzy...

ale Way nie przestał.

Jej oczy napełniły się łzami.

- Tego popołudnia, kiedy przyszedł do mnie do biura, spojrzałem na cie

- Przykro mi, Way. Nigdy nie chciałam cię zranić. Zbyt... zbyt mi na

bie i znów poczułem się jak dzieciak, urodzony po złej stronie torów kolejotobie zależy.

wych.

Nie potrafił opanować rozgojyczenia.

-1 ukarałeś mnie za to.



- Widocznie nie aż tak bardzo, aby zrzucić wdowi welon i znowu za

- Nie chciałem. Nigdy nie przyszło mi do głowy, żeby cię szantażować,

czuć żyć.

abyś się ze mną przespała - pewnie już to wiesz - ale wyglądałaś tak ślicznie Wiedziała, jak go rani, i czuła, jakby ból przeszywał także jej ciało.

- Widziałeś, jak Bobby Tom zareagował. Miałam ochotę umrzeć.

206

207

Spojrzał na nią, jakby go spoliczkowała.

Jeśli ze sobą chodzą, na pewno Suzy ma swoje powody. Porozmawiaj z nią,

- W takim razie nie mamy o czym rozmawiać. Nie chcę, byś się wstydzi

Hobby Tom. Ostatnio wyglądała na bardzo smutną. Wydaje mi się, że wła

ła z mojego powodu.

-Way...

śnie teraz potrzebuje twojego wsparcia.

Dźgnął ją palcem wskazującym w pierś.

-Idź, spakuj się. Poczekam na ciebie w samochodzie na dole. - Wyszedł

- Natychmiast przestań! Nigdy nie otrzyma mojego wsparcia w tej sprawie dając jej szansy na odpowiedź.

wie. Nigdy. Odkąd zaczęła dotrzymywać towarzystwa Wayowi Sawyerowi,

Pobiegła do pokoju gościnnego, który zajmowała od pierwszej nocy, i zazradziła wszystkim w tym mieście.

częła wrzucać swoje rzeczy do walizki. Łzy spływały jej po policzkach, ale

Gracie nie mogła pohamować oburzenia.

powtarzała w duchu, że koszmar się skończył. Może kiedyś potrafi sobie

- Ona jest twoją matką! Powinieneś być lojalny wobec niej, a nie wobec

wybaczyć to, co się stało, i żyć dalej. Od tej pory będzie już bezpieczna.

I bardzo, bardzo samotna.

miasta.

- Niczego nie rozumiesz. - Zaczął chodzić po pokoju. - Wyszedłem na głupca. Ani przez sekundę nie wierzyłem w te plotki. Nie sądziłem, że może

Lot powrotny minął jak letnia burza - szybko, niespodziewanie i z turtak wszystkich pchnąć nożem w plecy.

bulencjami. W samolocie Gracie zastanawiała się, co powinna zrobić w związ

- Przestań mówić o panu Sawyerze, jakby był seryjnym mordercą. Osoku z niegrzecznym zachowaniem Bobby'ego Toma w restauracji. Zanim biście uważam go za miłego człowieka. Nie musiał zatrzymywać się tego

Natalie i Anton ich opuścili, tak że zostali zupełnie sami, zdążyła postanodnia, gdy stałam na poboczu. Poza tym podobał mi się sposób, w jaki próbować, że będzie trzymała język za zębami. Wiedziała, jak bardzo Bobby Tom wał chronić dziś twoją matkę. Wiedział, co myślisz, widząc ich razem, i zrokocha Suzy, teraz więc, gdy upłynęło wystarczająco dużo czasu, aby mógł

bił wszystko, żeby ją osłonić.

się uspokoić, była przekonana, że ją przeprosi za ten incydent.

- Ty go bronisz? Faceta, który jednym gestem chce zniszczyć to miasto?

Szybko jednak wyprowadził ją z błędu. Kiedy tylko wszedł do salonu,

- Może gdyby wszyscy w Telarosa nie traktowali go w ten sposób, nie rzucił kapelusz na kanapę.

zamierzałby przenosić fabryki.

, - Zadzwoń do mojej matki i powiedz jej, że nie przyjdziemy we wtorek na kolację.

- Nie wiesz, o czym mówisz.

- Zastanów się, czy to naprawdę chodzi o pana Sawyerera? Byłeś bardzo

Gracie poszła za nim, gdy skierował się do gabinetu.

przywiązany do ojca. Jesteś przekonany, że zareagowałbyś tak samo, nieza

- Poczuj się zawiedziona. Mówiła, że przygotuje dla ciebie specjalne danie.

leżnie od tego, z kim twoja matka zaczęłaby się spotykać?

- Będzie musiała zjeść je sama. - Zasiadł za biurkiem. Nie zareagował

- Dostyc tego! Nie chcę już słyszeć od ciebie ani słowa. Po prostu zana dzwonek telefonu. Sięgnął po korespondencję, którą Gracie dla niego przymknij się, słyszysz?!

gotowała, dając jej do zrozumienia, że nie jest mu potrzebna.

Wszystko we wnętrzu Gracie zamarło.

- Wiem, że cię to zmartwiło, ale czy nie powinieneś okazać jej więcej

- Nie mów tak do mnie!

wyrozumiałości?

Bobby Tom zniżył głos i powiedział spokojnie, choć stanowczo:

Aż sapnął z wściekłości.

- Będę mówił do ciebie tak jak zechcę.

- Chyba nie wierzysz w te bzdury, które Sawyer opowiadał o ich przy

Gracie się wściekła. Obecała sobie kochać go całym sercem, ale postępadkowym spotkaniu w restauracji?

powanie wbrew własnym zasadom nie należało do umowy. Demonstracyjnie

- Co za różnica? Oboje są dorośli.

odwróciła się do niego plecami i odeszła.

- Co za różnica?! - Zerwał się zza biurka i gwałtownie zbliżył do niej. -

Poszedł za nią do salonu.

Oni się spotykają, o to chodzi!

- Co ty niby robisz?

Automatyczna sekretarka włączyła się i jakiś Charlie zaczął opowiadać

- Idę do łóżka. - Sięgnęła po torebkę, leżącą na niskim stoliku.

o łodzi, którą podobno Bobby Tom chciał od niego kupić.

- Dobra, przyjdę do ciebie, kiedy skończę.

- Nie możesz być tego taki pewny - wytknęła mu. - Zamiast się tak

Prawie ją zatkało.

podniecać, dlaczego po prostu z nią nie porozmawiasz o tym, co się stało?

- Naprawdę ci się wydaje, że mam teraz ochotę przespać się z tobą? -

Skierowała się ku tylnym drzwiom, wiodącym do jej mieszkania.

208

14 - - Ni

Podró e

ż wa

do

ż

nieb si

a

ę stąd wyjść!

^ " "

- Może niełatwo będzie ci to pojąć, Bobby Tom, ale posłuchaj mnie

uważnie. - Zatrzymała się. - Mimo że każdy ci to powtarza, odkąd się tylko

go pokoju, gdzie odbierała jego telefony albo dzwoniła do staruszków z dourodziłeś, nie zawsze twój urok jest nieodparty.

mu opieki. Lubił zachodzić do salonu i patrzeć, jak zwinięta w jednym z głębokich foteli czyta książkę. Sprawiało mu nawet przyjemność, gdy za jej plecami wylewał okropną kawę, którą przyrządzała, i bez jej wiedzy przygo

Bobby Tom stał przy oknie i patrzył, jak Gracie przechodzi przez potowywał świeżą.

dwórce. Nie wiedział, czy życzy jej, by dotarła do swojego pokoiku bez

Porzucił papiery, podniósł się i przeszedł do sypialni, ale jak tylko znalazł

piecznie, czy wręcz przeciwnie. Pozwoliła sobie dzisiaj na zbyt wiele i jeśli siew środka, zrozumiał, że popełnił błąd. Pokój wypełniał jej zapach, ta nieby natychmiast nie dał jej do zrozumienia, że nie życzy sobie podobnej ingeuchwytna kompozycja, która czasem nasuwała mu na myśl wiosenne kwiaty, rencji we własne życie prywatne,- nie miałby z nią już nigdy chwili spokoju.

a kiedy indziej letnie wieczory pełne dojrzałych brzoskwiń. Gracie jawiła

Kiedy weszła w drzwi, odwrócił się od okna, głęboko urażony. Telefon

mu się częścią wszystkich pór roku. Ciepłe błyski jesieni migotały w jej włożnowu się rozdzwonił, włączyła się automatyczna sekretarka i głos Gracie sach, jasne światło zimy błyszcząło w tych inteligentnych, szarych oczach.

zachęcił rozmówcę do pozostawienia wiadomości.

Musiał wciąż sobie powtarzać, że Gracie nie jest seksbombą, ponieważ ostat

- Bobby Tom, mówi Odette Downey. Czy mógłbyś wyświadczyć mi

nio miał tendencję do zapominania o tym. Ona po prostu...

ogromną przysługę i przedzwonić do Doiły Parton z prośbą, czy nie zechcia

Była tak cholernie słodka.

łaby ofiarować jednej ze swoich peruk na naszą aukcję gwiazd? Wiemy, że

Ujrzał kawałek błękitnego jedwabiu, leżący na podłodze po tej stronie

parę osób ma wielką ochotę na tę perukę, może więc...

łóżka, gdzie wczoraj spała. Pochylił się, żeby go podnieść. Przeszył go ogień, Zerwał telefon ze ściany i rzucił nim przez pokój.

kiedy rozpoznał jej majtki. Zacisnął w pięści ten skrawek materiału i zwał

Gracie dobrze zdawała sobie sprawę, jak bardzo troszczy się o matkę!

czył w sobie pragnienie, by pobiec przez podwórze do jej sypialni, roze

Powinna była zrozumieć, co czuł dziś po południu, kiedy zobaczył ją schobrac ją do naga i zanurzyć się w jej wnętrzu, dokładnie tam, gdzie było dzącą po schodach z Wayem Sawyerem. Sięgnął po

cygaro do pudełka, które

jego miejsce.

stało na biurku, odgryzł koniuszek i wrzucił go do popielniczki. Wciąż nie

Kiedy pozbawił ją dziewictwa, powinien w zasadzie utracić zainteresowanie, co go bardziej męczy, czy fakt, że jego mama widuje się z Sawyerem seksualną stroną ich związku, wciąż jednak wymyślał coś nowego, co erem, czy to, że mu o tym nie powiedziała. Tak bardzo kochała tatę, jak więc chciał jej pokazać, a poza tym jakoś nie nudziło go powtarzanie już znanych

mogła pozwolić, aby Sawyer w ogóle się do niej zbliżył?

zabaw. Uwielbiał sposób, w jaki przywierała do jego ciała oraz wydawane

Ponownie zezłościł się na Gracie. Przez całe życie grał w futbol i lojalnie przez nią czuł dźwięki. Uwielbiał jej ciekawość i energię, a także fakt, że ność wobec drużyny stała się częścią jego osobowości. Natomiast Gracie

bez wysiłku mógł ją wprowadzić w zakłopotanie. Do diabła, lubił również, gdy

udowodniła dziś, że nie rozumie, co znaczy to słowo.

go czasami onieśmielała swoją nienasyconą żądzą poznania jego ciała.

Złamał dwie zapalniczki, zanim udało mu się w końcu zapalić cygaro. Zacią

Nie do końca to rozumiał, ale było coś w sposobie, w jaki reagowała,

gając się nim szybko i ze złością, doszedł do wniosku, że zasłużył na to wszystgdy w nią wchodził, co współgrało nie tylko z jego członkiem, ale z nim cako dlatego, że pozwolił jej wejść tak głęboko w swoje życie. Od początku łym. Pomyślał o tych wszystkich kobietach, z którymi się umawiał i z któryprzecież wiedział, jak bardzo jest apodyktyczna, jednak wciąż trzymał j mi szedł do łóżka. Żadna z nich nie pasowała tak dokładnie jak Gracie.

Ęą przy

sobie i pozwolił, żeby wlaźła mu pod skórę jak cholerny, mały kleszcz. Do

Gracie była taka jak trzeba.

licha, z pewnością nie spędzi nocy, pogrążony w rozpamiętywaniu tego

Czasami czyniła głupią rzecz, gdy skończyli się kochać. Przytulał ją do

wszystkiego. Powinien teraz usiąść i popracować.

piersi, a ona rysowała palcem małe X tuż ponad jego sercem. Tylko takie

Umieścił cygaro w kąciku ust, złapał stos papierów i spojrzał na leżącą

małe X. Tuż ponad jego sercem.

na wierzchu kartkę, ale równie dobrze mogła być zapisana po chińsku. Dom

Był przekonany, iż Gracie wyobraziła sobie, że go kocha. Nie widział

wydał mu się zimny i milczący bez obecności Gracie. Odłożył cygaro do

w tym nic niezwykłego. Przyzwyczał się, że kobiety się w nim zakochiwały,

popielniczki, zaczął zwijać brzeg papierów, a następnie odsunął je na środek i poza kilkoma pamiętymi wyjątkami, udawało mu się pozostać uczciwym,

biurka. Kiedy tak narastała wokół niego cisza opuszczonego domu, zdał sobie łamiąc im serc.

Doceniał to w Gracie, że rozumiała, iż nie jest kobietą bie sprawę, jak bardzo przyzwyczał się do tego, że Gracie zawsze znajdow jego typie, i że miała wystarczająco dużo zdrowego rozsądku, aby to zaakwała się gdzieś w pobliżu. Lubił słyszeć szmer jej głosu, dochodzący z inne-ceptować bez niepotrzebnych hysterii. Mogła mu robić sceny w sprawach,

które nie powinny jej obchodzić, jak dziś wieczorem, ale nigdy nie zrobiłaby 210

211

awantury, chcąc udowodnić, jak bardzo go kocha i że spodziewa się wzajemności. Była realistką i wiedziała, że to nigdy nie nastąpi.

,i kiedy tylko opuszczą to zwariowane miasto, Gracie się uspokoi. Ale co się Teraz ta jej akceptacja irytowała go. Ponownie wsadził cygaro w kącik usł,

sianie, gdy film zostanie ukończony i Gracie straci pracę? Obserwował, jak

oparł dłonie na biodrach i przeszedł do kuchni. Jeśli kobieta pragnie mężczy blisko pozostała w kontakcie z pensjonariuszami, których pozostawiła w dozny, powinna się o niego bić, zamiast poddawać się bez walki. Do diabła, jeśli mu opieki, i zaczynał wierzyć, że miała to we krwi, tak jak on futbol. Co

go kocha, dlaczego nie postara się trochę bardziej, żeby go nie denerwować?

będzie, jeśli postanowi wrócić do New Grundy?

Pokaż mi, jak mam się tobie podobać, powiedziała. Cholernie by mu się podo

Ta myśl zaniepokoiła go. Ufał jej bardziej niż jakiegokolwiek z asysten-

bała, gdyby okazała trochę lojalności i zrozumienia, gdyby przyznała mu od lek, pracujących dla niego do tej pory, nie miał więc zamiaru pozwolić jej czasu do czasu rację, zamiast ciągle się kłócić, gdyby teraz leżała naga w jego odejść. Po prostu złoży ofertę, której Gracie nie zdoła odrzucić, i zostanie łóżku, zamiast zamykać się w tym przeklętym garażu.

jego pracownicą na pełnym etacie. Gdy tylko oficjalnie będzie jej chlebo

Jego nastrój jeszcze bardziej się pogorszył. Dorzucił kilka nowych zadawcą, i zacznie płacić przyzwoitą pensję, wszystkie te głupie kłótnie odejdą rzutów do niewidzialnej listy, między innymi fakt, że zmieniła się w potworw przeszłość. Taka wizja spodobała mu się, chociaż wiązała się z niebezpiezną flirciarę. Nie umknęło jego uwagi, ilu mężczyzn z ekipy znajdowało ciążęństwem, że zrodzi się między nimi napięcie, kiedy on się w końcu zmęgłe wymówki, by znaleźć się w jej pobliżu, i według niego wina nie leżała po czy fizyczną stroną tego związku. Jednak był całkowicie przekonany, że poich stronie. Nie musiała im posyłać takich uśmiechów, jakby byli nadzwyczajnie bez trudności usunąć ją ze swojego łóżka nie niszcząc ich przyjaźni, czajni, ani słuchać tego, co mieli do powiedzenia, jakby każde słowo, wyktóra tyle dla niego znaczy.

chodzące z ich ust, było święte. Pomiął milczeniem, że zawsze umiała oka

Jeszcze raz prześledził swój plan, ale nie znalazł żadnego błędu. Mimo

zać ludziom swoje zainteresowanie. On zaś uważał, że zaręczona kobieta

wszystko postępowanie z każdą kobietą, nawet taką jak Gracie, wymagało

powinna podchodzić z większą rezerwą do kręcących się wokół mężczyzn.

czujnej kontroli, ale Bobby Tom mógł pogratulować sobie doskonałych umie

Sięgnął do lodówki po karton mleka i napił się łyk. Czuł się odpowiedzialności w tym zakresie. Zanim się spostrzeże, będzie ją miał tam, gdzie chce, działny za jej przemianę, w zasadzie nie powinien więc winić wyłącznie jej

wtulającą się w niego w łóżku i kreślącą małe X tuż ponad jego sercem.

za to, jak inni mężczyźni na nią patrzyli, kiedy tego nie widziała, jednak

wciąż doprowadzało go to do szału. W zeszłym tygodniu poczuł się nawet

zmuszony zamienić kilka słów z paroma chłopakami - w miarę oględnie,

ponieważ nie chciał, aby ktoś wpadł na głupi pomysł, że jest zazdrosny - po

*Łozdział dwudziesty*



prostu przypominał po przyjacielsku, iż Gracie jest jego narzeczoną, a nie

jakaś tania zabawka erotyczna, jaką mają czasem okazję poderwać i zapędzić do motelowych pokoi.

(i ak sądzisz, Gracie, gdzie powinnyśmy umieścić breloczki?

Odstawił mleko z powrotem do lodówki, a potem zaczął przechadzać się po

^-y- Gracie właśnie skończyła rozwijać ostatnią z pamiątkowych porcela-

domu, kojąc smutek w uzalaniu się nad sobą. Nagle zatrzymał się gwałtownie.

^/ nowych popielniczek, odlanych na kształt stanu Teksas, które zdobio

Co on właściwie robi? Jest przecież Bobbym Tomem Dentonem, do licha! Dlane były małym różowym kupidynkiem, wskazującym położenie Telarosa oraz czego pozwala jej tak się traktować? Przecież to on trzyma wszystkie asy. \*

czerwonym napisem:

Po uświadomieniu sobie tego, powinien się uspokoić, ale nie udało się.

W jakiś sposób jej opinia stała się dla niego ważna, może dlatego, że знаła go HEAYEN W TEKSASIE -MIEJSCE W SERCU!

dużo lepiej niż ktokolwiek inny. Zdał sobie z tego sprawę i nagle poczuł nieznośną świadomość, jak bardzo jest podatny na zranienie. Rozgniatając cygareto pytanie o breloczki zadała Toolee Chandler, przewodnicząca komitetu orw popielniczce podjął decyzję, w jaki sposób poradzi sobie z Gracie. Przez ganizacyjnego Miejsca Urodzin Bobby'ego Toma Dentona i żona najlepszego

następnych kilka dni będzie serdeczny, ale chłodny. Da jej czas na przemyśleń miejscowego dentysty. Toolee stała za ladą małego sklepiku z upominkami, nie, jak źle się zachowała i komu winna jest lojalność. Potem, kiedy już zrozuktóry kiedyś był słoneczną werandą Suzy i Hoyta Dentonów. Transformacja mie, do kogo należy władza w ich związku, przygarnie ją z powrotem.

domu, gdzie wychował się Bobby Tom, w atrakcję turystyczną nie została jesz

Jego myśl poszybowała w przyszłość. Wyjadą do Los Angeles zaraz po

cze ukończona, chociaż do święta Heaven pozostały już tylko trzy tygodnie.

święcie Heaven, aby skończyć zdjęcia we wnętrzach na planie w wytwórni,

Kiedy przed laty Suzy i Hoyt przeprowadzali się, rozdali wiele mebli,

które znajdowały się w tym domu, ale członkowie komitetu przeszukali skła-

dy meblowe i sklepy z używanymi rzeczami w poszukiwaniu podobnych

przedmiotów, a czasami, zdołali nawet odnaleźć jakiś oryginał. Większość

czasów mojego dzieciństwa. Suzy mówi, że za każdym razem, kiedy przepomieszczeń urządzona była w kolorach bladej zieleni i złota, popularnych chodzi przez te drzwi, czuje się, jakby ubywało jej dwadzieścia lat, ale myw tamtym czasie, jednak Suzy dodała też ostre akcenty czerwieni, wówczas '

ślę, iż ciężko jej tu przychodzić, gdyż pan Denton nie może dzielić z nią tego niespotykane, które dodawały domowi dodatkowego uroku.

uczucia. Nie wiem. Ostatnio zachowuje się jakoś dziwnie.

Nawet zaangażowanie się w organizację podróży oraz pobytu słynnych

Również Gracie martwiła się o Suzy. Od pamiętnego wieczoru w San

sportowców nie wypełniło Gracie całego wolnego czasu. Ponieważ prawie j

Antonio wydawała jej się coraz słabsza. Postawiła ostatnią popielniczkę na

trzy tygodnie temu pokłócili się z Bobbym Tomem, wieczory spędzała w Ar- I

półce i zdecydowała, że nadszedł czas, aby poddać pod rozwagę pomysł,

bor Hills albo pracowała wraz z Terry Jo i Toolee, aby przygotować otwarcie

o którym wspomniała kiedyś Suzy.

domu Bobby'ego Toma.

- To wstyd, żeby ten dom przeważnie stał pusty.

Teraz zmierzyła breloczki niepewnym spojrzeniem. Podobnie jak wiele

-Niewiele możemy z tym zrobić - odparła Toolee. - Turyści będą przyinnych rzeczy w sklepie z pamiątkami, nosiły wizerunek Bobby'ego Toma, jeździć tylko w weekendy i na specjalne okazje, jak święto Heaven.

choć nie wyraził on na to zgody. Krążek z fluorescencyjnego pomarańczo

- Mimo to szkoda zamykać go na resztę czasu, szczególnie jeśli można

wego plastiku pokazywał go w akcji: stopy nad ziemią, ciało wygięte w ele- I by go wykorzystać do

pomocy innym ludziom.

ganckie C, ramiona wyciągnięte w górę, aby złapać podaną piłkę. Ale na jego 1

- Co masz na myśli?

strój Gwiazd Chicago został kiepsko nałożony niebiesko-biały uniform drużyny

- Zauważyłam, że Telarosa nie ma klubu seniora. Dom nie jest duży, ale

ny Dallas, a wyraźny napis głosił: „Powinien być zostać Kowbojem”.

znajduje się w nim pokój rekreacyjny, a także wygodny salon. Tak sobie

- Może powiesz je za stojakami z pocztówkami - zasugerowała Gracie.

myślałam, że byłoby to świetne miejsce, gdzie mogliby się spotykać starsi

- Och, raczej nie - odparła Toolee. - Nikt ich tam nie dostrzeże.

ludzie, aby zagrać w karty czy szachy lub posłuchać czasami jakiejś poga

Gracie miała właśnie taką nadzieję. Pragnęła, aby Bobby Tom położył

danki. Arbor Hills znajduje się dość blisko. Naprawdę brakuje im tam przekres temu handlowi jego wizerunkiem bez koncesji, ale nie miała zamiaru strzeni, mogliby więc przywozić tutaj kilka razy w tygodniu bardziej sprawpodnosić tego tematu, bo nadal panowało między nimi napięcie. Rozmawiali nych pensjonariuszy.

uprzejmie, a gdy inni ludzie znajdowali się w pobliżu, obejmował ją w pasie, Toolee uderzyła się dłonią w czoło.

ale spędzali razem mało czasu, a w nocy wycofywali się do oddzielnych sypialni.

- Dlaczego o tym nie pomyślałam?

- To bardzo dobry pomysł - zgodziła się Terry Jo. - Jestem pewna, że

Kiedy Gracie zaniósła stos popielniczek na półkę i zaczęła je układać,

znajdziemy kilku wolontariuszy, którzy by się tym zajęli. Dlaczego nie założ salonu wyszła Terry Jo z ołówkiem zatkniętym za ucho i notesem w dłoni.

żymy komitetu? Zadzwońię do mojej teściowej, jak tylko wrócę do domu.

- Czy ktoś widział karton z kuflami?

Gracie odetchnęła z ulgą. Za kilka tygodni skończą zdjęcia, a czułaby

- Jeszcze nie - odpowiedziała Toolee.

się lepiej, wiedząc, że zostawiła po sobie jakiś ślad w tym mieście. Pokocha

- Najprawdopodobniej wepchnęłam je gdzieś w jakieś wariackie miej

ła je i bardzo będzie jej go brakować.

sce. Przysięgam, odkąd Way Sawyer ogłosił, iż nie zamknie Rosatech, jestem tak roztargniona, że nie mogę logicznie myśleć. P

- Luther uczynił go honorowym przewodniczącym całego festiwalu -

Kilka godzin później Bobby Tom zatrzymał furgonetkę przed domem,

stwierdziła Toolee, jakby nie dyskutowały o tym już kilkakrotnie. Oświadczył, że dorastał. Na podjeździe stał już tylko jego thunderbird, wiedział więc, że cienie Waya Sawyera sprawiły, że wszyscy w miasteczku odczuli ulgę, a on

że Gracie ciągle się tutaj znajduje, natomiast reszta ochotniczek odjechała, aby zmienić się z wroga Telarosa w jej najważniejszego bohatera.

przygotować kolację dla swoich rodzin. Kiedy spojrzął na mały, biały budy

- Nareszcie sprawy przybrały lepszy obrót dla tego miasta. - Terry Jo

nek, odniósł niesamowite wrażenie, że czas się zatrzymał i że znowu jest dziecuismiechnęła się i rozejrzała po szklanych półkach, rozciągających się miękkim. Prawie spodziewał się, że tata wyjdzie z garażu ze starą czerwoną kodzy oknami. Widok magnesów na lodówkę wywołał w niej wspomnienia.

siarką. Szybko zamrugał powiekami. Boże, jak mu brakowało ojca!

- Pamiętam lato, kiedy pan Denton wzniósł tę werandę. Mieliśmy z Bob

Przeszyło go poczucie samotności. Miał wrażenie, że został odseparowanym Tomem zwyczaj grywania tu w szachy, a Suzy przynosiła nam sok wiwany od wszystkich ważnych w jego życiu osób. Od spotkania w San Antonogronowy. - Westchnęła. - Odrestaurowanie tego domu to jak podróż do nio przed trzema tygodniami wymieniał z matką jedynie pospolite uprzejmo

ści. Poza tym ledwie mógł się przed sobą przyznać do tego, jak bardzo tęsknił

214

215

za Gracie. Widywał ją wprawdzie w ciągu dnia, w czasie zdjęć, ale to nie

- To... To trudno wytłumaczyć.

było to samo. Traktowała go wyłącznie jak szefa, wykonując każde polecenie

- Nie musisz. Po prostu zapomnijmy o tym.

nie, a następnie zniknęła. Jeśli ktoś by mu powiedział, że będzie mu tak strasz

- Tak. Tak będzie chyba najlepiej.

nie brakować jej apodyktycznego zachowania, uznałby go za wariata. Teraz

Ujął ją pod ramię i poprowadził w kierunku domu.

jednak nie mógł zaprzeczyć, że pozostawiła pustkę w jego życiu.

- Co byś powiedziała, gdybym zabrał was z Gracie wieczorem na kola

Musiał jednak pokazać jej, kto tu rządzi, a ponieważ uznał, że miała już

cję? Moglibyśmy pójść do O'Leary'ego.

wystarczająco dużo czasu, aby to zrozumieć, doszedł do wniosku, że nade

- Dzięki, ale mam dziś spotkanie rady.

szła pora, by się pogodzili. Postanowił zakomunikować jej jednoznacznie, że

- Wyglądasz na zmęczoną. Może nie powinnaś się tak angażować.

ochłodzenie minęło. Mogła być sobie cholernie uparta, ale jak tylko sprawi,

- Nic mi nie jest, po prostu zbyt długo czytałam wczoraj w nocy. - Wy

że przestanie mówić i zacznie go całować, wszystko znowu wróci do normy.

przedziła go na betonowych schodkach, prowadzących na mały ganek. Wy

Przed północą znajdzie się w jego łóżku, gdzie jest jej miejsce.

ciągnęła rękę i odruchowo przekręciła gałkę, ale drzwi okazały się zamknięte

Kiedy szedł w stronę domu, na podwórzu podjechała Suzy. Skinęła mu

te na klucz. Bobby Tom sięgnął do dzwonka, ale ręka zawisła mu w powietrzu,

dłonią, wysiadając z samochodu, a następnie podeszła do bagażnika i otwokiędy Suzy zaczęła rozpaczliwie szarpać gałkę.

rzyła go. Zbliżył się do niej w momencie, gdy chciała wyciągnąć duże, kartonowe pudło.

- Cholera!

- C o to jest?

- Jest zamknięte - powiedział, poruszony jej zachowaniem.

- Odpowiedz mi! - Uderzyła pięścią w drzwi, z twarzą wykrzywioną

- Twoje puchary z podstawówki i liceum.

Odebrał jej pudło.

w napadzie rozpacz. - Odpowiedz mi, do cholery!

- Mamo? - Przeszył go lęk. Szybko odstawił na ziemię pudło z pucharami.

- Zniosłaś to sama ze strychu?

- Kursowałam kilkakrotnie.

- Dlaczego nie odpowiada? - krzyknęła, łzy zaczęły spływać jej po po

- Powinnaś po mnie zadzwonić.

liczkach. - Dlaczego go nie ma, gdy go potrzebuję?

- Mamo? - Starał się wziąć ją w ramiona, ale oparła mu się. - Mamo,

Wzruszyła ramionami. Bobby Tom dostrzegł worki pod oczami i ziemisty odcień jej cery. Matka zawsze bardzo dbała o siebie, nie zauważał więc, wszystko jest w porządku.

że się starzeje, ale tego popołudnia wyglądała na swoje pięćdziesiąt dwa lata,

- Chcę mojego męża!

a nawet więcej. Sprawiała też wrażenie głęboko nieszczęśliwej i Bobby Tom

- Wiem o tym. Wiem. - W końcu złapał ją i przytulił do piersi. Ramiona

poczuł wyrzuty sumienia, wiedząc, że przyczynił się do jej zmartwień. Przy

Suzy zwisały bezwładnie, Bobby Tom nie wiedział, jak jej pomóc. Myślał,

pomniły mu się słowa Gracie, i to wprawiło go w jeszcze gorsze samopo

że ból, którego doświadczyła po śmierci ojca osłabł przez lata, ale jej smutek czucie. Gracie starała

się mu przekazać, że mama potrzebuje jego wsparcia,

wydawał się świeży jak w dniu pogrzebu.

a on jej nie słuchał.

Gracie otworzyła drzwi w odpowiedzi na dobijanie się, ale jej uśmiech

Wziął pudło pod ramię i chrząknął.

zbladł, kiedy ujrzała, w jakim stanie znajduje się Suzy.

- Wybacz, że ostatnio nie mogłem poświęcić ci więcej czasu. Pracowali

- Co się stało? Co jej jest?

śmy po prawie dwanaście godzin dziennie i... no, byłem bardzo zajęty -

- Zabieram ją do domu - odpowiedział.

zakończył bez przekonania.

- Nie! - Suzy wyrwała mu się i otarła łzy wierzchem dłoni. - Przepra

Suzy nie potrafiła spojrzeć mu w oczy.

szam. Wy-wybaczcie mi oboje. Nie wiem, co mnie naszło, czuję się zażeno

- Wiem, dlaczego nie przychodziłeś do domu, i to ja cię przepraszam. -

wana.

Głos jej lekko zadrżał. - To moja wina. Wiem o tym.

- Nie ma powodu, abyś czuła się zażenowana. Jestem twoim synem.

-Mamo...

Gracie wyszła na ganek.

- Nie będę się więcej z nim spotykać. Obiecuję ci.

- Przyjazd tutaj zbudził w tobie zbyt wiele bolesnych emocji, Suzy. To

Ogarnęło go poczucie ulgi. Pomimo że Way Sawyer został nowym bohaterem, że tak  
zareagowałaś.

terem miasta, było w tym mężczyźnie coś, czego Bobby Tom nie lubił. Objął

- To nie jest usprawiedliwienie. - Posłała im obojgu słaby, bezradny

matkę wolną ręką za ramiona i ucałował.

- Cieszę się.

uśmiech. - Już wszystko w porządku... Ja naprawdę... Chyba nie wejdem do

środku. - Wskazała na pudło. - Mogłabyś postawić te puchary na półeczce

w sypialni? Bobby Tom pokaże ci, gdzie było ich miejsce.

216

217

- Oczywiście - odparła Gracie.

Bobby Tom ujął matkę za rękę.

Gracie przysiadła na piętach i popatrzyła na niego.

- Odwiozę cię do domu.

-Tak mi jej żal.

- Nie! - Suzy odsunęła się gwałtownie i ku jego przerażeniu znowu za

- Co mogło na to wpłynąć?

częła krzyczeć. - Nie, nie chcę! Chcę zostać sama! Chcę, aby wszyscy zosta

Kiedy milczała, spojrzał na nią oskarżycielsko.

wili mnie w spokoju! - Przyciskając dłoń do ust, pobiegła do samochodu.

- Myślisz, że to ma coś wspólnego z Sawyerem i tym, co stało się w re

Bobby Tom spojrzał Gracie w oczy z wyrazem bezsilności na twarzy.

stauracji, prawda? Obwiniasz mnie o to.

- Muszę się upewnić, czy dojedzie bezpiecznie. Zaraz wrócę.

- Nie powiedziałam tego.

Gracie skinęła głową.



- Nie musisz. Czytam w twoich myślach.

Jechał za matką aż do domu, wstrząśnięty do głębi tym, co się stało. Zdał

- Kochasz matkę. Wiem, że rozmyślnie byś jej nie skrzywdził.

sobie sprawę, że przyzwyczył się do myślenia o Suzy wyłącznie jako o matce,

- Jestem przekonany, że to nie ma nic wspólnego z Sawyerem. Powiea nie o osobie mającej własne życie. Poczul się zawstydzony. Dlaczego nie działa mi, że nie będzie go więcej widywać.

posłuchał Gracie? Jutro porozmawia z mamą i złe dni odejdą w przeszłość.

Gracie skinęła głową, ale nie skomentowała tego. Owszem bardzo się

Patrzył za nią, dopóki bezpiecznie nie weszła do środka, a potem wrócił

o nich martwi, ale tę sprawę muszą wyjaśnić sami między sobą.

do małego, białego budynku, gdzie dorastał. Gracie nie zamknęła drzwi na

Patrzyła, jak rozglądał się po swojej starej sypialni, nie poczuła się też

klucz. Znalazł ją w swojej dziecięcej sypialni. Siedziała na brzegu podwójzdumiona, kiedy podjął temat odległy od Waya Sawyera i własnej matki.

nego łóżka wpatrzona w pudełko z jego pucharami, stojące u stóp. Widok

- Ta cała afera wokół mojego miejsca urodzin przyprawia mnie o mdło

Gracie w tyra pokoju, wśród tylu przedmiotów z dzieciństwa, wywołał u niego

ści. Nie rozumiem, jak ludzie mogą myśleć, że ktokolwiek będzie marnował

dziwny dreszcz wzdłuż kręgosłupa.

czas, by przejść się po tych pokojach i obejrzeć moje stare puchary futbolo

Biurko, stojące w kącie, nie przypominało tego z jego wspomnień, ale

we. Zdajesz sobie chyba sprawę, iż nie jestem zachwycony, że bierzesz w tym

zielona lampa wciąż nosiła pozostałości emblematu Tytanów, który przykleił

udział.

do jej podstawy przed tylu laty. Na wiszącej półce leżały jego czapki base

- Ktoś musi dbać o twoje interesy. Powinieneś zobaczyć breloczki, które

ballowe, a stary plakat Evela Knievela był przypięty do ściany. Dlaczego mama sprzedają w sklepie z pamiątkami. Pokazują cię w stroju Kowbojów.

go zachowała? Pod oknem ojciec zbudował specjalną półkę na puchary. Ple

- Nigdy w życiu nie miałem na sobie stroju Kowbojów.

cione krzesło było duplikatem, a złota kapa na łóżko ani trochę nie przypominała pledu, pod którym sypiał.

- Magia nowoczesnej fotografii. Jedyne, co mogłam zrobić, to umieścić

Gracie podniosła głowę.

je w najciemniejszym kącie. Miałam za to więcej szczęścia co do pomysłu,

na który wpadłam przed paroma tygodniami.

- Dojechała bezpiecznie do domu?

Potwierdził.

-No?

- Miasto bardzo potrzebuje klubu seniora, więc porozmawiałam dziś

- Co się stało?

popołudniu z Terry Jo i Toolee, aby wykorzystać dom na ten cel. Przedysku

Podszedł do okna, odchylił zasłonkę i wyjrzał na podwórze.

towałam już też sprawę z Suzy i zgodziła się, że jest to idealne miejsce.

- Nie mogę uwierzyć, że te drzewa tak urosły. Wszystko inne wygląda na

dużo mniejsze niż pamiętam.

- Klub seniora? - Zastanowił się. - Podoba mi się.

- Czy na tyle, aby opłacić budowę rampy podjazdowej dla foteli na kół

Gracie nie zniechęciła jego małomówność, była do niej przyzwyczajona.

Zdawała sobie sprawę, że zachowanie matki bardzo go zbulwersowało, pokach oraz dostosowanie toalet?

stanowiła więc to przedyskutować. Na razie jednak podniosła się z łóżka,

- Jasne.

przyklękała na dywanie i zaczęła odwijać stare puchary z papieru.

Żadne z nich nie skomentowało faktu, że Gracie bez najmniejszego opo

Nagle w jej polu widzenia znalazły się jego buty. Bobby Tom stanął tuż

ru poprosiła go o pieniądze dla innych, a wciąż upierała się przy oddawaniu

przy niej, a potem usiadł na łóżku, w miejscu, które właśnie opuściła.

mu części swojej tygodniowej wypłaty, mimo iż pieniądze spoczywały nie

- Nie wiem, co się stało. Minutę wcześniej rozmawialiśmy, a w następkunięte w szufladzie biurka. Była dumna, że skąpiąc na swoje osobiste poney chwili waliła pięścią w drzwi i krzyczała, ponieważ mój ojciec jej nie trzeby, do święta Heaven spłaci czarną koktajlową sukienkę, którą jej kupił, odpowiedział.

i będzie mogła ją założyć na powitalne przyjęcie w klubie golfowym przed

rozpoczęciem turnieju.

218

Bobby Tom podniósł się z łóżka i zaczął przemierzać pokój.

219

- Słuchaj, Gracie. Wiem, że zachowałem się dość ostro tej nocy, kiedy

jak to Bobby Tom Denton płacze jak dziecko, żeby także oni mogli się posię pokłóciliśmy, ale powinnaś zrozumieć, że temat Waya Sawyera jest dla mnie bardzo drażliwy.

śmiać.

- Dla mnie to nie jest śmieszne.

Zdziwiła się, że wrócił do tej sprawy.

- Powinno być. - Pogardliwie prychnął. - Chcesz usłyszeć coś napraw

- Rozumiem to.

dę żalowanego? Nie mam najmniejszego pojęcia, kim teraz jestem. Odkąd tyl

- Chyba jednak nie powinienem wyładowywać na tobie mojego złego

ko pamiętam, byłem futbolistą, a teraz chyba nie umiem być nikim innym.

humoru. Miałaś rację mówiąc, że muszę porozmawiać z matką. Zdałem so

Przemówiła łagodnie.

bie dziś z tego sprawę. Zrobię to jutro, jak tylko będę mógł.

- Myślę, że mógłbyś zostać, kimkolwiek tylko zapragniesz.

- Dobrze. - Odczuła wdzięczność, że skończyło się oziębienie stosunków między nimi.

- Nie rozumiesz! Jeśli nie mogę grać w piłkę, nie chcę być częścią gry.

Nie potrafię wzbudzić w sobie entuzjazmu dla trenerstwa, nieważne jak bar

~ W ogóle miałaś rację w wielu sprawach. - Ponownie podszedł do okna

i wyrztał na podwórze za domem. Niedostrzegalnie skulił się w sobie. - Bardzo bym się starał, i z pewnością, do diabła, nie chcę siedzieć w klimatyzodzo mi brakuje futbolu, Gracie.

wanej kabinie sprawozdawczej, udając mądrałą wobec ludzi przed odbiorni

Narastało w niej oszołomienie. Jasne, że nie była to żadna rewelacja dla

kami.

kogokolwiek, kto znał Bobby'ego Toma, ale fakt, że sam się do tego przy

- Masz także inne talenty.

znał, zaskoczył ją.

- Jestem futbolistą, Gracie! Oto, kim zawsze byłem. Oto, kim jestem.

- Wiem.

- W chwili obecnej jesteś aktorem. A co z twoją karierą filmową?

- To cholernie niesprawiedliwe! - Odwrócił się, z twarzą skrzywioną

- To jest w porządku. Mógłbym nawet kiedyś zagrać w jeszcze jednym

bólem. Był tak rozdygotany, że nawet nie zauważył, że zaklął w jej obecności, ale mimo iż staram się przekonać sam siebie, że to nieprawda, nie ści, mimo iż bardzo rzadko pozwalał sobie na to wobec kobiety. - Jedno złe

jest to moja pasja. To wygląda jak zabawa, a nie jak praca. Zawsze twierdzenie i jestem wyłączony z gry na zawsze! Jedno złe, pieprzone uderzeniem, że nie ma nic bardziej dramatycznego na tym świecie niż skończony nie! Gdyby Jamal złapał mnie dwie sekundy wcześniej albo dwie sekundy

gracz, próbujący zostać gwiazdą filmową, ponieważ nie może robić nic później, nic by się nie stało.

innego.

Pomyślała o kasecie. Wiedziała, że nigdy nie zapomni widoku jego wy

- Poznałam cię już po zakończeniu twojej kariery, więc nie myślę o tobie przężonego w skoku ciała, które przeciwnik druzgocąco powalił.

jak o graczu, skończonym czy innym. Zresztą trudno też o tobie myśleć jako

Patrzył na nią ze złością, zaciskając jedną dłoń w pięść.

o gwiazdce filmowej. Prawdę mówiąc, zawsze traktowałam cię bardziej jako

- Zostały mi jeszcze dobre trzy, cztery lata. Chciałem je wykorzystać,

człowieka interesów niż kogokolwiek innego. Masz niewątpliwy talent do

zaplanować moje przyszłe życie, przemyśleć, czy chcę być trenerem, czy

robienia pieniędzy i wydaje mi się, że sprawia ci to przyjemność.

sprawozdawcą sportowym. Potrzebowałem czasu, żeby się przygotować.

- Sprawia mi to przyjemność, ale nie przynosi chluby. Może niektórzy są

- Przecież szybko się uczysz - powiedziała łagodnie. - Wciąż możesz to

szczęśliwi robiąc pieniądze tylko po to, aby zdobywać punkty, aleja do nich

robić. »

nie należę. Życie powinno być czymś więcej niż kupowaniem wielkich zaba

- Ale nie chcę! - wyrzucił z siebie i Gracie odniosła niesamowite wraże-

wek. Już posiadam za wiele rzeczy, nie potrzebuję kolejnego domu, nowego

nienie, że te słowa zdziwiły go bardziej niż ją. Głos mu się załamał prawie do samolotu, a nabywanie

kilku samochodów tu, kilku tam, zje wyłącznie moje

szeptu. - Nie rozumiesz? Chcę grać w piłkę.

kieszonkowe.

Skinęła głową. Rozumiała.

W innych okolicznościach jego oburzenie wywołałoby u niej wybuch

Usta wygięły mu się w szyderczym uśmiechu.

śmiechu, ale był zbyt poruszony, aby mogła się z niego naigrawać. Przypo

- Nie wiem, jak możesz tak spokojnie siedzieć i słuchać, zamiast mnie

mniała sobie, ile to razy wchodziła do jego gabinetu, a on, z nogami na biurwyrzucić. Bardzo śmieszne, dorosły facet, który ma świat u stóp, użala się, ku i kapeluszem zsuniętym na tył głowy, rozmawiał przez telefon o zainweponieważ życie raz dało mu w kość? Posiadam morze pieniędzy, mam przystowaniu na giełdzie towarowej w świńskie tusze.

jaciół, domy, samochody, a rozczulam się nad sobą, ponieważ nie mogę grać

Podniosła się z podłogi i podeszła do niego.

w piłkę. Gdybym był na twoim miejscu, umarłbym ze śmiechu. Gdybym był

-Faktem jest, Bobby Tom, że uwielbiasz robić pieniądze, a istnieje wienna twoim miejscu, popędziłbym do „Wagon Wheel” i opowiedział każdemu, le chlubnych rzeczy, które mógłbyś z nimi zrobić, innych niż kupowanie du

zych zabawek, jak to sam nazwałeś. Wiem, jak bardzo kochasz dzieci. Za-

220

221

miast pozwalać kobietom, aby groziły ci powództwem o ustalenie ojcostwa,

naszą wspólną przyjaciółką, ale Suzy miała chyba coś w rodzaju radaru w tadlaczego nie uczynisz czegoś bardziej dalekowzrocznego dla dzieciaków, kich przypadkach, ponieważ natychmiast weszła do pokoju z obiadem.

które nie mają ojców. Stwórz fundusze stypendialne albo centra opieki dzien

- Dlatego ograniczyłeś się do tylnych siedzeń samochodów i parkingu

nej, otwórz kilka jadłodalni. A może sfinansuj wyposażenie oddziału pedianad rzeką. - Zaczęła tracić

oddech.

trycznego w lokalnym szpitalu, który lubisz odwiedzać. Tam na zewnątrz

- Tak to raczej wyglądało. - Wsunął ręce pod kolorową bluzkę i zakrył

jest mnóstwo potrzebujących pomocy, a ty znajdujesz się w pozycji, która

dłońmi jej piersi. Oddech Gracie stawał się coraz szybszy, kiedy pocierał jej pozwalając ci pomagać. Futbol dał ci dużo. Może nadszedł czas spłaty długu.

sutki, bawiąc się jedwabiem stanika oraz jej skórą tak długo, aż doprowadził

Wpatrywał się w nią bez słowa.

ją do jęku.

- Wpadłam na pewien pomysł. Nie wiem, czy ci się spodoba, ale... Co

- Ummm - wyszeptał. - Znowu pachniesz jak brzoskwinia.

byś powiedział o założeniu fundacji charytatywnej? Mógłbyś zarabiać pieniądze dla fundacji, a nie dla siebie. - Kiedy nie odpowiadał, kontynuowała. -

Po chwili oboje byli rozebrani i tak upojnie kochali się na tym wąskim

Mówię o traktowaniu tego jako pracy na pełnym etacie, a nie jako zabawki

łóżku, że wszystkie myśli o przyszłości wyparowały. Kiedy było już po wszystkim bogatego faceta, o wykorzystaniu twojego talentu na coś, co może zmienić kim, Gracie leżała na jego brzuchu wyczerpana i bez czucia, a jego ręka spolutzkie losy.

czywała na jej pośladkach. Gdy w końcu otworzyła oczy, ujrzała uśmiech

- Zwariowałam.

zadowolenia na jego twarzy.

- Po prostu to przemyśl.

- Zajęło mi wiele lat, aby rozebrać w tym pokoju kobietę, ale było to

- Już to zrobiłem. To jest głupie, to najbardziej zwariowany pomysł, na

warte każdej minuty oczekiwania.

jaki kiedykolwiek wpadłaś. Nie jestem żadnym napuszonym dobroczyńcą.

Wtuliła twarz w jego szyję i poczuła na skroni łagodne drapanie brody.

Gdybym spróbował zrobić coś takiego, ludzie turlaliby się po podłodze ze

- Jestem lepsza niż Terry Jo?

śmiechu. - Był tak wzburzony, że prawie się zapłuł. Gracie nie mogła po

Jego głos zabrzmiał ochryple, gdy przekręcił się na bok i nakrył dłonią

wstrzymać uśmiechu.

jej pierś.

- Nie sądzę, żeby ktokolwiek się zdziwił. To byłoby dokładnie w twoim

- Terry Jo była tylko dzieckiem, kochanie. Ty jesteś dorosłą kobietą. Nie

stylu. - Na powrót skupiła uwagę na nierozpakowanych pucharach. Zasiała

można was porównywać.

ziarno, ale reszta należała do Bobby'ego Toma.

Nagle usłyszała dźwięki dobiegające z dołu i przeraziła się widząc, że

Usiadł na brzegu łóżka i przez kilka minut przyglądał się jej. Kiedy w końdrzwi do sypialni są otwarte. Miała wrażenie, że zrobiła coś zakazanego.

cu przemówił, w jego oczach zaiskrzył ogień, świadczący, że ma w głowie

- Zamknąłeś drzwi wejściowe na klucz, kiedy wróciłeś, prawda?

zupełnie co innego, niż rozmowę o własnej przyszłości.

- Nie sądzę.

- Przysięgam, Gracie, widok twoich słodkich pośladek w tych dżin

Ledwie zdążył jej odpowiedzieć, gdy głos burmistrza Bainesa zabrzmiał

sach prawie odbiera mi rozum. - Zdjął swój kowbojski kapelusz i uderzył

z dołu schodów.

dłonią w materac. - Chodź do mnie, kochanie.

- Bobby Tom? Jesteś na górze?



-Nie jestem pewna, czy podoba mi się wyraz twojej twarzy. - W rzeczy

Gracie z jękiem zerwała się na nogi i chwyciła ubranie. Bobby Tom ziewwistości bardzo jej się podobał. Przebywanie z nim sam na sam w małym pokoju uświadomiło jej, jak dawno się nie kochali.

nął, a następnie lekko przerzucił nogi ponad brzegiem łóżka.

- Lepiej niech pań tu nie przychodzi, panie Baines. Gracie jest naga.

- Obiecuję, że bardzo ci się spodoba. Gdybyś wiedziała, ile czasu spędziłem w tej sypialni, marząc o rozebraniu tu jakiejś dziewczyny, nie śmiała

- Naprawdę?

byś mi odmówić.

- Według mnie tak właśnie wygląda.

- Zrobiłeś to kiedyś? - Podniosła się i stanęła tuż przed nim.

Twarcz Gracie przybrała barwę szkarłatną; rzuciła Bobby'emu Tomowi

Ujął ją za podudzia i przyciągnął między swoje rozchylone nogi.

wściekłe spojrzenie. Odpowiedział jej uśmiechem.

- Czy jakąś rozebrałem? - Odpiął zatrzask w pasie jej dzinsów i pochylił

- Niech pan poczeka na nas w kuchni! - zawołał. - Zejdziemy za parę minut!

się do przodu, aby polizać jej pępek. - Niestety nie. Mama miała surowe

- Jasne - odparł burmistrz. - Aha, Gracie, pani Baines słyszała od Terry

wejrzenie na wszystko. - Jego usta powędrowały śladem rozsuwającego się

Jo o twoich planach dotyczących założenia klubu seniora. Mówi, że z przysuwaka. - Kiedy byłem w dziewiątej klasie, prawie mi się to udało zjedną jemnością pomoże w zorganizowaniu grupy wolontariuszy.

Płomień nie schodził z policzków Gracie, kiedy grzebała w torebce w po222

szukiwaniu chusteczek.

223

- Proszę jej ode mnie podziękować, burmistrzowi Baines - powiedziała

słabo.

przed zasiadaniem z dygnitarzami, ale Bobby Tom się uparł. Wyglądała słodko

- Och, możesz zrobić to sama. Ona stoi tuż obok mnie.

jak kwiat w długiej bladożółtej sukience, staromodnym czepku i bardzo no

Gracie zamarła.

woczesnych okularach przeciwsłonecznych.

- Witaj, Gracie! - krzyknęła wesoło pani Baines. - Hej, Bobby Tom,

Komitet organizacyjny święta Heaven początkowo planował otwarcie

dzień dobry.

domu na piątkowy wieczór, ale Bobby Tom odmówił. Sportowcy, biorący

Uśmiech Bobby'ego Toma stał się jeszcze szerszy.

udział w jutrzejszym turnieju golfowym, zaczęły przyjeżdżać dziś około po

- Dobry, pani Baines. Jest tam jeszcze ktoś?

łudnia, a chciał, by ta cała szopka skończyła się, zanim którykolwiek z nich

- Tylko pastor Frank od baptystów - odpowiedziała żona burmistrza.

przybędzie do Telarosa. W istocie wcale nie czuł się aż tak źle nastawiony do Gracie wydała słaby okrzyk przerażenia.

projektu związanego z Miejscem Urodzin, odkąd Gracie wpadła na pomysł

Bobby Tom przejechał ręką po jej włosach i cicho zachichotał.

przekształcenia domu w klub seniora. Doszedł do wniosku, że to ona jest

- Oni sobie żartują kochanie.

największym dobroczyńcą, jakiego w życiu znał.

- Uważamy z panią Frank, że klub seniora to wspaniały pomysł, panno

Luther przemawiał dalej, a Bobby Tom przeniósł spojrzenie na matkę.

Snów. - Klatka schodowa wypełniła się dźwiękami niskiego głosu, który

Pragnął wiedzieć, jakie są przyczyny jej złego samopoczucia. W ciągu ostatz pewnością należał do pastora. - Kościół baptystów z przyjemnością przynich dziesięciu dni kilkakrotnie próbował z nią podyskutować o tym, co za

łączy się do projektu.

szło, ale uchylała się od jakiegokolwiek rozmowy, pokazując mu albo nowe

Gracie opadła z jękiem na brzeg łóżka, podczas gdy Bobby Tom zaczął

rośliny w ogrodzie, albo prospekty turystyczne.

się śmiać tak szaleńczo, że w końcu musiała w niego rzucić poduszką.

Luther unosił ręce i krzyczał do mikrofonu, zbliżając się do wielkiego

Nie potrafiła potem sobie przypomnieć, w jaki sposób ubrała się i zesła

finału.

na dół na spotkanie z prominentnymi obywatelami Telarosa. Bobby Tom

- A teraz chciałbym państwu zaprezentować przodującego obywatela

powiedział, że zachowywała się jak królowa Elżbieta, tyle że z większą god

Heaven w Teksasie! Człowieka z dwoma pierścieniami Super Pucharu...

nością, ale Gracie nie wiedziała, czy może mu wierzyć.

Człowieka, który bezinteresownie oddał się temu miastu, wielkiemu stanowi

Teksas i całym Stanom Zjednoczonym Ameryki! Największy łapacz w historii futbolu zawodowego...

Nasz ukochany syn... Bobby Tom Denton!

Bobby Tom podniósł się wśród owacji i zbliżył do podium, powstrzymu

*. J. \ozdziai dwudziesty pierwszy*

jąc ochotę połamania Lutherowi palców, gdy ścisnął mu dłoń. Mikrofon zaskrzypiał, ale on się tym nie przejął. Od czasów szkoły średniej wygłaszał

przemówienia przed obecnymi tu ludźmi, dokładnie więc wiedział, co po

*I i J i ^kowy ranek wczesnego października, kiedy miało się odbyć otwar-wiedzieć.*

^—1 cie muzeum Miejsca Urodzin Bobby'ego Toma, był słoneczny, choć

- Jak to dobrze znowu być w domu!

<=><0- rzeński. Szkoły dały dzieciom wolne, aby mogły brać udział w roz

Głośny aplauz i gwizdy.

poczęciu święta Heaven, i mały frontowy trawnik zapełnił tłum młodzieży

- Połowa ludzi, którzy tu się dziś zebrali, pomagała mojej mamie i mojej dorosłych. Wszyscy mieszkańcy zostali poproszeni o ubranie się na ten weekendu tacie mnie wychować. Nie myślcie, że o tym zapomniałem.

end w strój z epoki. Wielu mężczyzn zapuściło brody i wąsy, a długie spód

Jeszcze większe owacje.

nice kobiet łopotały na wietrze. Nastolatki zebrali się wokół samocho

Kontynuował przemówienie. Celowo było dość krótkie, żeby nie zanudów, zaparkowanych na ulicach. Podobnie jak Bobby Tom, przestali na dziś nikogo na śmierć, ale wystarczająco długie, aby usatysfakcjonować ludzinsach i kowbojskich kapeluszach.

dzi, na których mu tak zależało. Kiedy skończył, podał matce nożyczki, żeby

- ... i tak dalej, tego pięknego październikowego poranka zebraliśmy się

przecięła wstęgę rozciągniętą przed drzwiami wejściowymi. Przy niesamotutaj w cieniu starych drzew, aby uczcić...

witych oklaskach Miejsce Urodzin Bobby'ego Toma Dentona i przyszedł Klub

Podczas gdy Luther tak perorował, Bobby Tom rozglądał się po tłumie

Seniora zostały oficjalnie otwarte.

z małego podwyższenia, które wybudowano przed garażem. U jego boku po

Kiedy matka odwróciła się, aby pozdrowić przyjaciół, objął Gracie rajednej strome siedziała Suzy, a po drugiej Gracie. Co prawda protestowała mionami. Między jej przygotowaniami do święta Heaven a jego napiętym

planem zdjęciowym nie mogli spędzać ze sobą tyle czasu, ile by chciał. Cza-

224

15 - Podróż do nieba 2 2 5

sami zauważał, że nawet jakieś żarty nie sprawiają mu przyjemności, kiedy

nie było jej obok niego, by dzielić z nim radość. Gracie potrafiła to świetnie tam, po drodze przejeżdżając pod jednym z transparentów, wiszących na

- miała ogromne poczucie humoru.

Main Street. Jak wszystko w tym mieście, począwszy od nalepek na zde

Schylił głowę, by móc szepnąć jej do ucha:

rzaki po podkoszulki, nosił on napis: HEAVEN W TEKSASIE - MIEJSCE

- Co byś powiedziała, gdybyśmy zniknęli stąd na kilka godzin?

W SERCU!

Spojrzała na niego ze szczerym żalem, co również w niej lubił. Nigdy

Większość popołudnia spędziła w klubie golfowym, rozwiązując problem

nie starała się ukryć faktu, ile przyjemności czerpała z ich fizycznego

ustawienia stołów. Kiedy skończyła, była już prawie piąta, a przypomniała

związku.

sobie, że jeszcze nie odebrała czeku. Miała tylko cztery dolary w portfelu,

- Gdybyśmy tylko mogli, ale wiesz dobrze, że musisz wrócić na plan.

w szaleńczym tempie zawróciła więc do apartamentów wytwórni Windmill,

Dopiero jutro dadzą ci dzień wolny. Poza tym, muszę gnać do hotelu i zająć

na najwyższym piętrze hotelu, mając nadzieję, że zdąży, zanim wyjdzie z pracy się przygotowaniem powitalnych prezentów dla twoich przyjaciół. Pamiętaj,

kobieta, która zajmowała się wypłatami.

że masz być w klubie golfowym dziś o szóstej, aby przywitać się ze wszyst

Willow właśnie zamykała za sobą drzwi. Gracie pospieszyła ku niej.

kimi osobiście.

- Przepraszam, że się spóźniłam, ale dziś jest taki zwariowany dzień.

Westchnął. Gracie jeszcze o tym nie wiedziała, ale kiedy skończą ten

Czy miałabyś coś przeciwko temu, abym wzięła czek?

film, to oboje spędzą kilka dni nadzy na odosobnionej wyspie, gdzie nie bę

Willow wzruszyła ramionami i otworzyła drzwi.

dzie telefonu ani nikt nie zagada po angielsku.

- Nie.

- W porządku, kochanie. Ale nie podoba mi się pomysł, żebyś dziś wie

Gracie weszła za nią do środka. Mimo że starała się być usłużna dla

czorem sama jechała do klubu. Poproszę Buddy'ego, żeby cię podwiózł.

Willow, jak tylko mogła, ich stosunki wciąż były napięte. Gracie podejrze

- Nie, nie rób tego. Nie mam pojęcia, co będę robić dziś popołudniu,

wała, że chodziło o to, iż Willow sama pragnęła mieć romans z Bobbym Tolepiej więc weźmy dwa samochody.

mem. Wolała nie myśleć, jak wściekła będzie producentka, gdy dowie się, że

Niechętnie się zgodził i odszedł, by wrócić do pracy.

te całe zaręczyny to wielki blef.

Gracie patrzyła, jak się oddala, a słońce jaśnieje wokół niego, tak że pra

- Wiem, że może ci się nie podobać, iż spędzam tyle czasu poza planem,

wie mogła dostrzec iskry lecące spod jego niewidzialnych ostróg, które zaale sama kazałaś mi wykonywać polecenia Bobby'ego Toma, a on chciał, wsze wydawał się nosić. Niedługo filmowcy wyjadą z Telarosa do Los Anabym zajęła się organizacyjnymi szczegółami turnieju golfowego.

geles, a Willow nic nie wspomina o zabraniu jej razem z nimi. Gracie nie

- Dobrze, Gracie. Nieważne.

mogła uwierzyć, że to wszystko skończy się tak szybko.

Willow była srogim nadzorcą i Gracie nie wyobrażała sobie, żeby zacho

W ciągu kilku ostatnich dni nawiedzała ją upajająca myśl, że może Bob-

wywała się równie wyrozumiale dla kogokolwiek innego. Teraz, kiedy znajby Tom się w niej

zakochał. Na policzki wystąpił jej rumieniec, kiedy szła do dowoły się same, wydawało jej się, że nadszedł odpowiedni czas, aby porusamochodu. Mimo iż wciąż powtarzała sobie, że takie rozmyślania są nieszyć sprawę przyszłości.

bezpieczne, nie umiała się z tego otrząsnąć. Czy patrzyłby na nią tak czule,

- Zastanawiałam się, jakie masz plany związane z moją osobą.

jeśliby mu na niej nie zależało? Był tak otwarty w swojej czułości, kochał się

-Plany?

z nią z taką pasją. Chyba nie mógł zachowywać się podobnie w stosunku do

- Co do Los Angeles. Czy chcesz, aby tam pojechała, czy nie?

wszystkich kobiet w przeszłości?

- Wydaje mi się, że powinnaś o to zapytać Bobby'ego Toma. - Willow

Czasami spoglądała znad swojej roboty i widziała, jak się jej przypatruzaczyła przeglądać dokumenty. - Słyszałam, że kilku Lakersów przyjechało je, jakby była kimś ważnym dla niego. Jakoś wtedy ją wyobrażać sobie

na turniej golfowy. Kibicuję tej drużynie od lat i mam nadzieję, że znajdę'

przyszłość wśród gromadki dzieci, w domu przepełnionym ich śmiechem.

okazję, aby ich spotkać podczas dzisiejszej kolacji.

Czy to było możliwe? Czy mógł zacząć czuć do niej to samo, co ona czuła do

- Jestem pewna, że Bobby Tom z przyjemnością cię im przedstawi. -

niego? Jej skóra stawała się gorąca i piekąca na samą myśl o tym. Czy to

Gracie zawahała się, dobierając ostrożnie słowa. - Willow, nie chcę, aby mój możliwe, żeby przyszłość gotowała jej więcej niż wspomnienia?

prywatny związek z Bobbym Tomem wpływał na moją przyszłość zawodo

Przez resztę dnia rzuciła się w wir pracy, aby uniknąć marzenia na jawą. Niezależnie od tego, kto mi wydaje polecenia, jesteś moim pracodawcą wie. Jak tylko przygotowała powitalne prezenty, żeby hostessy zawiozły je

i czułabym się lepiej, gdybym wiedziała, jakie masz zamiary.

do hotelu Cattlemana, wybuchł kryzys w klubie golfowym. Pognała więc

- Przykro mi, Gracie, ale w tej chwili nie jestem w stanie powiedzieć ci nic więcej. - Wyglądało na to, że Willow ma problem ze znalezieniem cze-

226

227

ku. Zaczęła przeglądać papiery od początku, ale nagle przerwała. - Jasne.

Twój czek jest obliczany oddzielnie. - W jej głosie zabrzmiała nieszczerza

dusze powiernicze dla nie swoich dzieci i wypisywał czeki przyjaciołom w bienuta.

dzie. Nigdy nie miał dla niej wystarczająco dużo pracy, by była wciąż zajęta, nie mogła więc mieć nawet tej satysfakcji, że zarabia pieniądze. Od początku Lekki dreszcz przeszedł Gracie po plecach, kiedy patrzyła, jak Willow

wiedział, że nie potrzebuje pracownika na pełny etat, ale nie chciał mieć na obchodzie biurko, otwiera środkową szufladę i wyciąga długą kopertę.

sumieniu jej zwolnienia. Bobby Tom lubił bawić się w Boga.

- Dlaczego oddzielnie? Dlaczego mój czek traktowany jest odmiennie od innych?

Wpatrywała się przed siebie niewidzącym spojrzeniem. Ukrywając przed nią prawdę, zdecydował o jej życiu w sposób, którego nie mogła mu wyba Willow zawahała się o ułamek sekundy za długo.

czyć. Tłumaczyła mu, jak ważne było dla niej płacenie za samą siebie. Wie

- Kto wie, co tam wymyślili w tej księgowości.

dział o tym! Ale lekceważył to, ponieważ nic dla niego nie znaczyła. Gdyby

- Ty wiesz - upierała się Gracie. - Jesteś producentem.

mu na niej zależało, nie pozbawiłby jej tej resztki godności. Niczego od cie

- Słuchaj, Gracie, może lepiej powinnaś porozmawiać na ten temat z Bob-

byrn Tomem. Ja naprawdę się teraz spieszę. - Wcisnęła czek między sztywne

bie nie wezmę, Bobby Tom. Chcę tylko dawać. To był żart. Obrzydliwy, bopalce Gracie.



lesny żart.

Gracie poczuła, że zimny pot spływa jej wzdłuż kręgosłupa, i ledwo zdołała złapać powietrze, aby przemówić.

Niektórzy mężczyźni nie lubią smokingu, ale Bobby Tom wyglądał, jak

- Od początku Bobby Tom płaci moją pensję, prawda? On jest moim pracodawcą, nie wytwórnia?

by się w nim urodził. Oczywiście, dodał własne akcenty: plisowaną lawendową koszulę z diamentowymi ćwiekami, czarnego stetsona oraz parę kow

Willow sięgnęła po torebkę i skierowała się do drzwi.

bojskich butów z wężowej skóry, które nosił tylko do strojów oficjalnych.

- Naprawdę nie chcę się w to mieszać.

Budynek klubowy został wysprzątny od najmniejszego schowka po jadal

- Już jesteś zamieszana.

nię z okazji najważniejszego wydarzenia w swojej historii. Sprzedaż biletów

- Słuchaj, Gracie, pierwszą rzeczą, której musisz nauczyć się szybko,

na jutrzejszy turniej przeszła najśmielsze oczekiwania wszystkich i nawet

jeśli chcesz przeżyć w tym interesie, jest zasada: nie należy sprzeciwiać się meteorolodzy obiecujący słoneczny dzień z temperaturą około dwudziestu

gwiazdom. Rozumiesz, co staram się ci powiedzieć?

stopni.

Gracie rozumiała aż zbyt dobrze. Od początku Bobby Tom płacił jej pen

Sportowcy właśnie zaczęli się schodzić na przedkolacyjne coctail party,

sję i kazał Willow trzymać to w sekrecie.

kiedy jeden z kelnerów wyszeptał Bobby'emu Tomowi do ucha, że ktoś chce

Kolana miała jak z waty, kiedy wychodziła za Willow z apartamentu.

się z nim zobaczyć na dole. Gdy przechodził przez hol, spojrzął na wejście

Czuła, jakby coś bardzo delikatnego rozpadło się w niej. Takiej zdrady nigdy nieco zirytowany. Gdzie podziewała się Gracie? Spodziewał się, że do tej

się nie spodziewała. Wraz ze zjeżdżającą w dół windą ulatywały jej marzepory powinna już tu być. Wielu facetów będzie się o nią dopytywać, chciał

nia. To było dla niej takie ważne. Takie istotne. Jeszcze tego ranka miała

więc zacząć ją przedstawiać. Gracie była największą ignorantką w dziedzinadzieję, że Bobby Tom mógłby ją kochać, ale teraz wiedziała, że nie patrzy nie sportu, jaką kiedykolwiek spotkał. Wiedział, że brak wiedzy może ją

na nią inaczej niż na inne pasożyty, które na nim żerują.

wpędzić dziś w kłopoty, co zapewni mu przez cały wieczór sporo niezłej

Opuściła hotel i odrętwiała poszła w stronę samochodu. Od początku starozrywki. Wciąż jakoś niezupełnie rozumiał, w jaki sposób ta ignorancja nowiła dla niego nic innego, jak tylko kolejny przypadek miłosierdzia. Nie

wydawała się czasami jedną z jej największych zalet.

mogła powstrzymać łez. Była mu dłużna za wszystko: dach nad głową, je

Zszedł wyłożonymi dywanem schodami na niższy poziom, gdzie znajdodzenie, każdy zakup szamponu czy tampaxów. Skuliła się, gdy przypomniała wały się pokoiki przygotowane na dzisiejszą noc. Szklane drzwi, które wiosobie, jak dumna się czuła, zostawiając pieniądze w szufladzie jego biurka, dły do pustego pomieszczenia sklepowego, powinny być zamknięte, ale stały

aby opłacić czynsz i oddać mu za suknię koktajlową. Musiał się śmiać, widząc z powrotem pieniądze, które jej dawał. Osobiste dowcipy na temat jej otworem. Wszedł do środka. Tylko jedna lampa świeciła nad ladą, nie zawydatków stały się pewnie jego specjalnością.

uważył więc mężczyzny, stojącego w kącie, dopóki Way Sawy er do niego

nie podszedł.

Kurczowo ścisnęła kierownicę, ale nie zdołała zatrzymać potoku łez.

- Denton.

Dlaczego jej to wcześniej nie przyszło do głowy? Wcale jej nie kochał. Czuł

Bobby Tom spodziewał się, że będzie musiał, prędzej czy później, zedo niej litość, więc stworzył jej stanowisko pracy, tak samo jak zakładał fon-tnąć się z Sawy erem, ale osobiście nie wybrałby na to

/

go wieczoru. Jednak widział nazwisko Sawyera na liście gości, nie poczuł zatem zdziwienia i nie miał zamiaru się wycofać. Bobby Tom chciał też wie

- Trudno powiedzieć. Jeśli mnie nie lubił, to nigdy tego nie okazał, nawet dzieć, z jakich powodów ten człowiek miał coś wspólnego ze smutkiem jego matki.

jeśli dawałem mu do tego powody. Był tak cholernie miły dla wszystkich.

- Więc dlaczego go pan nienawidził? - Pytanie wyrwało się Bobby'emu

Sawyer oglądał wystawę kijów golfowych i kiedy podchodził do Bob

Tomowi, mimo że miał zamiar pozostać niewzruszony.

by'ego Toma, trzymał jeden z nich. Jego oficjalny strój nie był w stanie ukryć Sawyer przesunął ręką po kiju.

nędznego wyglądu, zupełnie jakby nie sypiał od dłuższego czasu. Bobby Tom

- Moja matka sprzątała przez jakiś czas u pańskiej babci. Wiedział pan o tym?

walczył ze sobą, aby utrzymać kontrolę nad uczuciem antypatii. Pomimo

To było zanim się poddała i znalazła inny sposób zarabiania na życie. - Przerwał, oświadczenia Sawyera, że nie zamknie Rosatech, nigdy nie polubi tego człowieka Bobby Tom pomyślał o historii, którą przez lata opowiadał kobietom, że jego wieka. Był oziębłym, pozbawionym serca synem dziwki, który nie podałby

własna matka była dziwką. Traktował to jako wielki żart, ale w przypadku Saręki własnej babce, gdyby znajdowała się w potrzebie. Bobby Tom odsunął

wyera. .. Mimo że nie lubił tego człowieka, odczuł coś w rodzaju wstydu.

od siebie mimowolne spostrzeżenie, że teraz Sawyer wyglądał bardziej na

Sawyer kontynuował.

zmęczonego, niż na bezlitosnego.

- Pański tata i ja mieliśmy tyle samo lat, ale on był roślejszy. Kiedy cho

- Co mogę dla pana zrobić? - zapytał chłodno.

dziliśmy razem do szóstej i siódmej klasy, pańska babcia dawała mojej ma

- Chcę z panem zamienić kilka słów o pańskiej matce.

mie wszystkie jego stare ubrania. Musiałem chodzić do szkoły w darowa

Na ten właśnie temat powinni porozmawiać, ale Bobby Tom najeżył się.

nych ciuchach pańskiego ojca. Byłem zazdrosny o niego, aż myślałem, że się

- Nie ma o czym mówić. Jeśli pan zostawi ją w spokoju, wszystko będzie w porządku.

od tego uduszę. Każdego dnia widział mnie przychodzącego do szkoły w jego zużytych rzeczach i ani razu nie powiedział na ten temat słowa. Ani jed

- Trzymałem się od niej z daleka. Czy to poprawiło sytuację? Czy ona

jest szczęśliwa?

nego słowa. Nie tylko do mnie, do nikogo. Inne dzieciaki zauważyły to i wy

śmiewały się ze mnie: „Hej, Sawyer, czy to stara flanelowa koszula Hoyta?”

- Ma pan cholerną rację -jest. Szczęśliwa, jak nigdy dotąd.

Jeśli twój ojciec był w pobliżu, tylko kręcił głową i mówił\* że do diabła, to

- Pan kłamie.

nie jego koszula, że nigdy przedtem nie widział tej cholernej rzeczy. Jezu,

Mimo tych słów Bobby Tom dosłyszał niepewność w głosie Sawyera

jak ja go za to nienawidziłem. Gdyby rzucił mi w twarz moją biedę, mógłi postanowił to wykorzystać.

bym się z nim bić. Ale nigdy tego nie zrobił i patrząc wstecz, nie sądzę, aby

- Ostatni raz, kiedy rozmawialiśmy, była podniecona faktem, że wyjeżdża

leżało to w jego naturze. Myślę, że pod wieloma względami był najlepszym

na wycieczkę oraz kilkoma nowymi roślinami, które kupiła do ogrodu. Jest

człowiekiem, jakiego kiedykolwiek znałem.

tak zajęta spotkaniami z przyjaciółkami i snuciem planów, że trudno nam

Bobby Tom odczuł coś w rodzaju niespodziewanie ogarniającej go dumy.

znaleźć trochę czasu dla siebie. - Ramiona Sawyera prawie niepostrzeżenie

A potem, prawie natychmiast, ogromne poczucie straty. Poskromił się, aby

skuliły się, a palce zacisnęły na kiju golfowym, który trzymał w ręku, ale

nie okazać żadnej z tych emocji.

Bobby Tom nie popuścił. W jakiś sposób ten mężczyzna zranił jego matkę,

musiał więc mieć pewność, że się to nie powtórzy. - O ile wiem, mama nie

- Jednak wciąż go pan nienawidził.

ma żadnych zmartwień.

- Wynikało to z zazdrości. W liceum włamałem się raz do jego szafki

i ukradłem mu szkolną marynarkę. Nie sądzę, aby kiedykolwiek się domy

- Rozumiem. - Sawyer odchrząknął. - Ale bardzo jej brakuje pańskiego

ojca.

ślił, iż to ja zrobiłem. Nie mogłem założyć tej cholерnej rzeczy, tak naprawdę nawet tego nie  
chciałem. Ale zabrałem ją za tory i spaliłem, żeby także on

- Myśli pan, że nie zdaję sobie z tego sprawy?

nie mógł jej więcej włożyć. Może myślałem, że gdy się jej pozbędę, wymażę

Sawyer oparł kij o podłogę.

wszystkie jego dokonania, a może po prostu nie byłem w stanie patrzeć, jak

- Jest pan do niego bardzo podobny. Ostatni raz, kiedy go widziałem,

zarzuca ją pańskiej matce na ramiona, kiedy wracali do domu. Ta cholerna

miał tylko osiemnaście albo dziewiętnaście lat, jednak podobieństwo jest wciąż bardzo silne.

szmata zwisała jej prawie do kolan.

Wyobrażenie sobie własnych rodziców jako licealistów dziwnie zdezo

- Tak mówią ludzie.

rientowało Bobby'ego Toma.

- Nienawidziłem go.

- Właśnie o to chodziło, prawda? O moją matkę.

- Nie sądzę, aby także on za panem przepadał.

- Tak, chyba tak. - Oczy Waya się zamgliły, zupełnie jakby jego myśl

odpłynęła gdzieś daleko. - Była taka ładna. Nie myśli tak o sobie, ponieważ

230

231

do końca drugiej klasy nosiła aparat ortodontyczny i jest to jedyna rzecz,

ceta, miałem więc nadzieję, że gdy spędzimy razem trochę czasu, ona także

którą pamięta, ale dla mnie była piękna jak obraz, razem z aparatem i całą

to zrozumie. Ale sprawy wymknęły się spod kontroli.

resztą. I podobnie jak twój ojciec - miła dla każdego. - Roześmiał się szcze

- Zgwałciłeś ją!

rze. - Dla każdego z wyjątkiem mnie. Kiedyś spotkaliśmy się na korytarzu,

- Nie! - Po raz pierwszy Sawyer wybuchnął gniewem, a jego oczy się

gdy nikogo nie było w pobliżu. Chyba niosła coś do pokoju nauczycielskiezwęziły. - Możesz wierzyć w różne plotki na mój temat, Denton, ale nigdy go, a ja urwałem się z lekcji. Postawiłem kołnierz i niedbale oparłem się o szafnie wierz w tę. Nie twój cholerny interes, co się stało między nami, ale jedno kę jak prawdziwy punk. Posłałem jej z ukosa moje najgroźniejsze spojrzenie

ci powiem - nie użyłem przeciwko niej siły.

i zmierzyłem ją od stóp do głów, czym prawdopodobnie przeraziłem ją na

Bobby Tom poczuł się niesmacznie. W żadnych okolicznościach nie chciał

śmierć. Pamiętam, że dokumenty zaczęły jej się trząść w rękach, ale popatrzyła na mnie poważnie.

„Waylandzie Sawyer, jeśli nie chcesz skończyć na myślę o swojej matce w ten sposób. Ale, co gorsze, nie mógł znieść myśli,

ulicy, lepiej natychmiast wracaj na lekcję". Odważna osóbka, ta pańska mama.

że z nieprzymuszonej woli oddała się Sawyerowi, skoro była poślubiona jego

Uczucie niechęci zbladło wobec takiej nagiej szczerości, ale Bobby Tom

ojcu, a pamięć Hoyta Dentona pozostawała wciąż żywa.

powtarzał sobie, że Sawyer nie jest już nastoletnim punkiem i że tym razem

Tak gwałtownie, jak wybuchł, gniew Sawyera zdawał się blednąć.

stanowi realne zagrożenie dla jego matki.

- Nie użyłem siły. Zrozumiałem, że jeszcze nie jest gotowa. Ciągle bardzo

kocha twojego ojca. Był wspaniałym człowiekiem, nie mogę jej za to winić. Ale

- Czym innym jest, gdy próbuje postraszyć kogoś dzieciak - powiedział

spokojnie. - A czym innym, kiedy postępuje tak dorosły mężczyzna. Proszę

już go tu nie ma, a ja jestem. Ona czuje się samotna. I pragnie się o mnie troszmi powiedzieć, co jej pan zrobił.

czyć, chociaż nie chce sobie na to pozwolić, chyba głównie ze względu na ciebie.

~ Nie wiesz tego na pewno.

Bobby Tom nie spodziewał się odpowiedzi, nie poczuł się więc zdziwiony\* gdy Sawyer odwrócił się bez słowa i odszedł w kierunku drewnianej pół

- Jesteś najważniejszą osobą w jej życiu i da sobie odciać rękę, zanim

ki. Odłożył na miejsce kij golfowy, oparł się o ladę, ale mimo tej niedbałej cię zrani.

pozycji jego ciało pozostało spięte. Bobby Tom podświadomie skoncentro

- Chcę, abyś trzymał się od niej z daleka.

wał się, zupełnie jakby miał otrzymać cios.

Sawyer popatrzył na niego z otwartą wrogością.

Sawyer zapatrzył się w sufit i ciężko przełknął ślinę.

- Chyba nie wyobrażasz sobie, że otworzyłem się przed tobą z czystego

- Sprawilem, by sądziła, że zamknę Rosatech, jeśli nie zostanie moją

masochizmu. Nie za bardzo cię lubię - o ile mogę to osądzić, jesteś egoistyczkochanką.

nym bydlakiem - ale mam nadzieję, że się mylę. Mam nadzieję, że posiadasz

więcej cech ojca, niż to aktualnie dostrzegam. Byłem z tobą szczery, ponieważ Bobby Tom eksplodował. Rzucił się przez pomieszczenie z ramieniem

odchylonym do tyłu, gotowy zabić tego pieprzonego sukinsyna, jednak zamodłę się o cud. Bez twojej akceptacji ja i ona nie mamy szansy.

- Nie będzie żadnego cudu.

trzymał się na krok przed nim, a zimna determinacja zajęła miejsce wście

Sawyer należał do ludzi dumnych i w jego głosie nie było błagania.

kłości,. Złapał Waya za klapy marynarki.

- Wszystko, czego pragnę, to czyste pole gry, Bobby Tom. Chcę tylko

- Powiedz, że kazała iść ci do diabła.

dostać uczciwą szansę.

Sawyer odchrząknął.

- Chcesz mojego pieprzonego błogosławieństwa!

- Nie. Nie kazała.

- Jesteś jedynym człowiekiem, który może zdjąć z jej ramion ciężar winy.

- Zabiję cię. - Potrząsnął marynarką, a następnie rzucił Sawyerem o ladę.

Way złapał go za nadgarstki.

- To bardzo niedobrze, ponieważ nie zrobię tego! - Wycelował palcem .

- Wysłuchaj mnie. Przynajmniej tyle możesz zrobić.

w pierś Sawyera. - Ostrzegam cię. Zostaw moją matkę w spokoju. Jeśli tylko

Bobby Tom musiał znać ciąg dalszy tej historii, dlatego pohamował się



spojrzysz w jej kierunku, pożałujesz.

i puścił go, chociaż się od niego nie odsunął. W jego niskim głosie zabrzmia

Oczy Sawyera były zimne, pozbawione blasku.

ła śmiertelna groźba.

Bobby Tom odwrócił się na pięcie i szybko wyszedł z pokoju, oddycha

- Gadaj.

jąc tak ciężko, że u nasady schodów musiał przystanąć dla złapania tchu.

- Nigdy jej tego dosłownie nie powiedziałem, ale sądziła, że to właśnie

Wiedział, że sienie mylił. Sawyer zranił jego matkę i niezależnie od wszystkim na myśli, a ja  
zwlekałem zbyt długo z odkryciem jej prawdy. Możesz kiego, nie dopuści, by stało się to ponownie.

wierzyć lub nie, ale ludzie poza Telarosa uważają mnie za przyzwoitego fa-

Nagle zawołał go dawny kumpel z drużyny i Bobby Tom znalazł się w tłumie zebranych wokół baru  
gości. Przechodził od jednej grupy do drugiej, 232

233

klepiąc kolegów po plecach, opowiadając historyjki z pola bitwy, zupełnie

jakby nie miał żadnych zmartwień. Jednak witając się ze starymi przyjaciółmi włożył czarnej  
koktajlowej sukni, która z pewnością by go olśniła. Postanowił, wciąż zerkając na drzwi, usiłując  
wypatrzeć Gracie. Potrzebował jej u siebie przybrać na powrót postać, jaką grała, zanim  
Pigmalion wkroczył w jej jego boku, szczególnie po tej konfrontacji z Sawyerem. Co, u diabła,  
mogło

życie.

ją zatrzymać? Zdusił w sobie wariacki odruch, by wybiec na parking i za

Bobby Tom nigdy się nie dowie, ile oporów musiała pokonać, aby się tu

cząć jej szukać.

dzisiaj pokazać, i jedynie poczucie obowiązku skłoniło ją do przyjścia. Jesz

Kątem oka widział Sawyera, stojącego przy barze i rozmawiającego z Lu-

cze jej nie dostrzegł. Zagłębił się w rozmowie z wspaniałą blond pięknnością, z którą. Chwilę później  
dojrzał matkę po drugiej stronie pokoju, zatopioną

która przypominała Marilyn Monroe w jej najlepszych dniach. Trochę starw dyskusji z kilkoma swoimi przyjaciółkami. Wyglądało, że dobrze się bawi, sza od Bobby'ego Toma, miała na sobie szykowną, dopasowaną do ciała

ale znajdowała się zbyt daleko od niego, by mógł to stwierdzić z całą pewnosrebrną sukienkę, rozciętą do pól uda. Bobby Tom patrzył na nią z takim ścياً. Pomyślał o wyjeździe z nią, jak tylko skończą film, w ten rejs, o którym sentymentem, że Gracie poczuła ucisk w piersiach. Pomyślała, że to taka

opowiadała. Nie sądził, aby taka podróż mu się spodobała, ale lubił przebykobieta, jaką zapewne Bobby Tom kiedyś poślubi, kobieta zroszona jego wać w towarzystwie matki, a dla niej byłoby dobrze, gdyby mogła się stąd

gwiezdny pyłem, który czynił go o wiele większym niż był w rzeczywiwyrwać. Oczywiście Gracie pojedzie z nimi. We trójkę będą się świetnie bastości.

wili. Im dłużej o tym myślał, tym bardziej ten pomysł mu się podobał i zaczął odzyskiwać dobry humor.

Blondyna objęła go w pasie i przyłożyła policzek do klapy marynarki.

Kiedy oddał jej uścisk, Gracie rozpoznała w niej Phoebe Calebow, czarującą

Jednak ów nastrój gwałtownie mu się pogorszył, kiedy zobaczył twarz

właścicielkę Gwiazd Chicago i była szefowąBobby'ego Toma. Przypomniała

matki, gdy ta ujrzała Waya Sawyera. Momentalnie oczy jej wypełniły się

sobie zdjęcia gazetowe tej pary, całującej się na linii bocznej boiska, i zastasmutkiem i tak gwałtowną tęsknotą, że ledwie był w stanie znieść ten widok.

nowiła się, dlaczego ludzie, którzy tak dobrze do siebie pasują, nie skończyli Sawyer odwrócił się, dostrzegł ją i natychmiast zapomniał, co właśnie pojako partnerzy.

wiedział Lutherowi. Jego twarz złagodniała od uczucia, które pewna pod

świadoma część Bobby'ego Toma bardzo dobrze znała, ale nie chciała na

W tym momencie Bobby Tom podniósł głowę i dostrzegł Gracie. Pozwać.

czątkowy wyraz zmieszania, który pojawił się w jego oczach, prawie natychmiast zastąpiło niezadowolenie. Gracie miała ochotę krzyknąć do niego: „To Mijały sekundy. Ani Way, ani Suzy nie ruszyli ku sobie. W końcu jednoja, Bobby Tom! Oto, kim jestem! Jestem zwykłą kobietą, która okazała się na cześnie odwrócili się od siebie, jakby przekroczyli granicę tolerancji na ból.

tyle głupia, że uwierzyła, iż może dać coś mężczyźnie, który już wszystko posiada".

Phoebe Calebow uniosła głowę i spojrzała w jej kierunku. Gracie nie mogła dłużej tego odwlekać. Wyprostowała się i podeszła do nich - brzydkie

*Jiozdziat dwudziesty długi*

kaczątka zbliżające się do dwóch złotych łabędzi.

Samiec łabędź naburmuszył się srodze.

- Spóźniłaś się. Gdzie byłaś i dlaczego, na Boga, jesteś tak ubrana?

racie stanęła w drzwiach małej jadalni klubowej, gdy przyjęcie zdołało

Gracie ominęła go, ponieważ nie miała siły zwrócić się do niego bezposię już dobrze rozkręcić. Kiedy piękne kobiety oraz świetnie zbudowa

# G

średnio. Powstrzymując zazdrość, wyciągnęła dłoń do Phoebe.

ni sportowcy krążyli wokół niej, odniosła wrażenie, jakby cofnęła się

- Jestem Gracie Snów.

do nocy, podczas której po raz pierwszy spotkała Bobby'ego Toma. Rozpo

Spodziewała się lodowatego potraktowania z góry, pewna, że taka wspaznała nawet te same osoby. Także panująca atmosfera była równie radosna.

niała kobieta może czuć tylko pogardę do kogoś tak niegustownie ubranego

Stara marynarska garsonka wzmacniała wrażenie *deja vu*, a ponieważ

jak ona. Zdziwiła się więc, widząc zamiast tego w oczach kobiety mieszanizdołała już polubić bardziej eleganckie stroje, wydała się jej jeszcze bardziej nę sympatii i żywej ciekawości.

niegustowna i niezgrabna niż tamtej nocy. Włożyła również swoje stare czar

- Phoebe Calebow - odpowiedziała, oddając uścisk dłoni. - Jestem zane pantofle, zmyła z twarzy makijaż i kilkoma zwykłymi spinkami spięła włosy chwycona, że mogę panią spotkać, Gracie. Dowiedziałam się o waszych zado tyłu. Nie miała dziś zamiaru schlebiać gustom Bobby'ego Toma, niezaręczynach dopiero w zeszłym tygodniu.

leżnie od tego, jak bardzo jej się to podobało. A już szczególnie nie chciała

- Jestem pewna, że była to dla wszystkich niespodzianka - skomentowa

ła Gracie wymuszonym tonem, nie bardzo wiedząc, jak potraktować tę ko-

234

235

bietę, która wyglądała jak bogini seksu, a zachowywała się ciepło i miło jak Matka Ziemia.

nawet w niezręcznych sytuacjach, ale dziś czuła, jakby język przyrósł jej

- Całkowicie się z parną zgadzam. - Gracie spojrzała na nią ostro, przedo podniebienia, stała więc przed tą trójką pochmurna, bezbarwna i milkonana, że stroi sobie żarty jej kosztem, ale Phoebe Calebow wydawała się cząca.

absolutnie poważna. - Bliźniaczki będą zrozpaczone. Moje córki wmówiły

W końcu przemówił Bobby Tom.

sobie, że Bobby Tom zaczeka, aż dorosną, i w jakiś sposób ożeni się z nimi

- Wybaczcie nam na minutkę, musimy z Gracie zamienić kilka słów na

obiema. Mamy czworo dzieci - wyjaśniła. - W tym trzymiesięcznego synka.

osobności.

Wciąż karmię go piersią, więc przyjechał tu z nami. W tej chwili jest u Suzy Phoebe machnęła ręką.

razem z opiekunką.

- Nie krępujcie się. Mam ochotę złowić tu kilku graczy, zanim wszyscy

Bobby Tom zrobił żalostną minę.

zasiadają do stołu.

- Phoebe, przysięgam, że jeśli zaczniesz dyskusję na temat karmienia

Bobby Tom chwycił Gracie za ramię i wypchnął ją z jadalni, aby, jak

piersią, natychmiast stąd wychodzę.

podejrzewała, wygłosić jej płomienne kazanie. Ale zanim wydostali się z tłu

Phoebe zachichotała i uderzyła go po ramieniu.

mu, zatrzymał ich wysoki, ciemnowłosy mężczyzna o haczykowatym nosie

- Witaj w małżeńskim klubie. Przyzwyczaisz się.

i delikatnych ustach.

Gracie poskromiła w wyobraźni wizję dzieci Bobby'ego Toma, rozkrzy

- Słyszałem, B.T., że się żenisz. Gdzie jest ta szczęśliwa wybranka?

czanych i pełnych energii chłopaczków, którym nie będzie się można oprzeć

Bobby Tom zgrzytnął zębami.

zupełnie jak ich ojcu. Nie sądziła, że może odczuć jeszcze większy ból, ale

- To jest szczęśliwa wybranka.

myśl o Bobbym Tomie w otoczeniu dzieci sprawiła, iż zalała ją nowa fala

rozpaczy.

Mężczyzna nie był tak biegły w ukrywaniu swoich uczuć jak Dan Calebów, sprawiał więc wrażenie wyraźnie zaszokowanego. Gracie poczuła, jak tłum zaczął się przesuwać w kierunku głównej jadalni, gdy do Phoebe

Bobby Tom położył jej rękę na ramionach. Gdyby nie znała go tak dobrze, podszedł wysoki, przystojny mężczyzna około czterdziestki i obejmując ją pomyślałaby, że to gest opiekuńczy.

ramieniem przemówił z miękkim południowym akcentem.

- Gracie, to jest Jim Biederot. Był przez lata rozgrywającym w Gwiaz

- Jeśli chcesz znaleźć nowych graczy do twojej drużyny, najdroższa

owieczko, to dobre miejsce. Jest tu dziś kilku niezłych zawodników, którzy dach. Zagraliśmy razem parę niezłych meczy.

chyba nie są zbyt zadowoleni z właścicieli swoich zespołów.

Zażenowanie Biederota dawało się dostrzec gołym okiem.

Phoebe momentalnie ożywiła się. Jednocześnie odchyliła głowę i spoj

- Miło panią poznać, Gracie.

rzała na stojącego obok mężczyznę z taką czułością, że Gracie zachciało się

W tym momencie wtargnął między nich Luther, zwalniając Gracie z obopłakać. Bobby Tom czasami patrzył tak na nią, ale znaczyło to coś zupełnie innego.

wiązku odpowiadania.

- Pastor Frank ma zamiar zaczynać. Chodźcie tu oboje.

- Gracie, to jest mój mąż, Dan Calebów. Był trenerem Bobby'ego Toma.

Dan, Gracie Snów.

Gracie wręcz wyczuła frustrację Bobbysego Toma, kiedy Luther pchnął

Calebów uśmiechnął się.

ich na powrót do jadalni.

- Porozmawiamy o tym później - ostrzegł ją szeptem. - Nie myśl sobie,

- Miło mi panią poznać, panno Snów. Bardzo miło. -Odwrócił się do

Bobby'ego Toma. - Ktoś mi powiedział, że twoja narzeczona gdzieś tu się  
że cię to minie.

kręci, panie Gwiazdo Filmowa. Nie mogę uwierzyć, że w końcu postanowi  
Gracie wydawało się, że kolacja ciągnie się godzinami, chociaż pozosta  
łeś się ożenić. Kiedy ją poznam?

li goście wyraźnie dobrze się bawili. Rozmowy przy stole ożywiły się zaraz  
Phoebe dotknęła jego ręki.

po daniu głównym. Gracie wiedziała, że stała się ich podstawowym tema

- To właśnie Gracie jest narzeczoną Bobby'ego Toma.

tem. Była przekonana, że żaden z przyjaciół Bobby'ego Toma nie mógł zro-

Calebow szybko zdusił w sobie zdumienie.

zumieć, dlaczego związał się on z tak niepozornym i nieefektywnym wróbelkiem, który w dodatku,  
zdaje się, stracił mowę.

- Ach, tak. A wygląda pani na taką miłą osobkę. Moje kondolencje. -

Jego próby naprawienia gąfy nie zmniejszyły napięcia. Normalnie Gracie

Mimo że Bobby Tom starał się tego nie okazywać, dostrzegła, że czuł się

przejawiała dużą łatwość w prowadzeniu lekkich rozmów towarzyskich,

zażenowany jej wyglądem, chociaż pewnie nie podejrzewał, że zrobiła to

specjalnie. Nawet teraz nie chciała go zranić. To nie jego wina, że był wła

śnie taki, jaki był. Zresztą to również nie jej wina, że jest zupełnie inna, co 236

nie pozwoliło jej włożyć dziś eleganckich ciuchów ani się umalować.

/

Mieszkańcy Telarosa wydawali się jednocześnie urażeni i zdziwieni jej wyglądem oraz milczeniem, zupełnie jakby przyszła na tę kolację pijana,

- Dowiedziałam się dzisiaj, że to ty płaciłeś moją pensję.

a nie tylko źle ubrana. Suzy chciała wiedzieć, czy nie jest chora. Toolee Chan-W jego oczach pojawił się błysk zdenerwowania.

dler poszła za nią do gotowalni i zapytała, czyjej przypadkiem nie odbiło, by

- No i co z tego?

pokazywać się w takim stroju. A Terry Jo, natknąwszy się na nią w przejściu, Fakt, iż usiłował potraktować całą sprawę jako nieistotną, wyraźnie wskaobjechała ją za stawianie Bobby'ego Toma w niezręcznej sytuacji.

zywał na to, że mało ją znał. Jej ból stał się jeszcze ostrzejszy. Jak w ogóle Gracie nie wytrzymała tego.

mogła wierzyć, choćby przez chwilę, że on ją kocha?

- Nie jesteśmy już zaręczeni z Bobbym Tomem.

- Okłamałeś mnie!

Terry Jo otworzyła usta z zaskoczenia.

-Nie przypominam sobie, żebym kiedykolwiek choć słowem wspomniał,

-Ależ Gracie, to niemożliwe. Dla każdego jest oczywiste, jak bardzo się kochacie.

kto jest twoim pracodawcą.

- Nie naigrawaj się ze mnie! Wiesz, co myślę o braniu od ciebie pieniądze

To było więcej, niż Gracie mogła znieść. Bez słowa odwróciła się i wybiegła z budynku.

dzy, a postępujesz w ten sposób.

- Pracowałaś dla mnie. Zarobiłaś te pieniądze.

Jakąś godzinę później usłyszała stukot kozaków, wbiegających co drugi



- To nie była żadna praca, Bobby Tom! Musiałam mocno się postarać,

stopień po zewnętrznych schodach, wiodących do jej mieszkanek, a następnie uderzenie pięścią w drzwi. Wciąż ubrana w białą bluzkę i marynarską żeby znaleźć coś do roboty.

spódnice, siedziała w ciemnej sypialni, próbując dojść do ładu ze swoją przy

- To szaleństwo. Mnóstwo godzin spędziłaś przygotowując ten turniej

szością. Podniosła się z krzesła, zapaliła światło i przejechała ręką po włosy.

sach, wolnych już od spinek. Starając się jakoś pozbierać, przeszła przez

- Tylko przez kilka ostatnich dni. A co było wcześniej? Płaciłeś mi za

salon i otworzyła drzwi.

bezczyność.

Mimo wszystko, musiała wziąć głębszy oddech na jego widok, gdy tak

Rzucił kapelusz na najbliższe krzesło.

wypełniał swoją obecnością całą wolną przestrzeń aż po horyzont. Diament

- To nieprawda. Nie rozumiem, dlaczego robisz z tego taką aferę. Chcielibyśmy naprzódzie jego lawendowej koszuli jaśniały jak odległe gwiazdy cię zwolnić, a ja, niezależnie od tego, co ci się wydaje, potrzebowałem dy. Nigdy nie wydał jej się tak daleki od jej przyziemnej egzystencji.

kogoś do pomocy. To proste.

Spodziewała się z jego strony wybuchu wściekłości, a nie niepokoju. Zdjął

- Jeśli to takie proste, dlaczego osobiście nie zapytałeś mnie, czy chcę

nieodłączony kapelusz i wszedł do środka.

dla ciebie pracować?

- Co się stało, skarbie? Jesteś chora?

Wzruszył ramionami i przeszedł do kuchni, położonej za salonem.

Jakaś podła, tchórzliwa część jej duszy chciała powiedzieć, że tak, ale Gracie

- Masz tabletki od bólu głowy?

była zbudowana z twardego materiału, potrząsnęła więc przecząco głową.

- Ponieważ wiedziałeś, że ci odmówię.

Zamknął drzwi z trzaskiem i zwrócił się do niej.

- Ta rozmowa jest śmieszna. Willow chciała cię zwolnić z mojej winy. -

- W takim razie lepiej mi wytłumacz, co takiego miałaś zamiar udowod

Otworzył szafkę nad zlewem.

nić dziś wieczorem. Wyglądałaś makabrycznie i zachowywałaś się, jakby

- Zatrudniłeś mnie więc z litości, ponieważ myślałeś, że jestem zbyt nieodcięto ci język. A potem wywołałaś burzę, opowiadając Terry Jo, że nie kompetentna, żeby sama się o siebie zatroszczyć.

jesteśmy już zaręczeni! Wszyscy w mieście już o tym wiedzą.

- Nie o to chodziło. Przestań przekręcać moje słowa! - Porzucił poszuki

Nie chciała z nim walczyć. Chciała po prostu opuścić miasto i znaleźć

wania w szafce. - Usiłuję patrzeć na to obiektywnie, ale nie widzę problemu.

jakieś spokojne miejsce, gdzie będzie mogła zaleczyć rany. Jak powinna dać

- Wiedziałaś, jakie to dla mnie ważne, ale ciebie to nie obchodzi.

mu do zrozumienia, że ofiarowałyby wszystko, o co by ją poprosił, ale tylko

Nie zwracał uwagi na jej słowa. Przeszedł z powrotem do salonu, zdejpod warunkiem, że zrobiłaby to za darmo?

mując po drodze marynarkę.

Spojrzał na nią, a jego słoneczny urok zastąpiła jskrząca się złość.

- Może to dobrze, że wszystko wyszło na jaw. Myślałem, żeby to zakończyć

- Nie mam zamiaru z tobą dyskutować, Gracie, Zebrałem całą masę luczyć, a teraz nadszedł odpowiedni moment, aby ustalić na stałe między nami dzi, którzy wyświadczają mi wielką przysługę. Chcę więc wiedzieć, dlaczekilka spraw. - Rzucił marynarkę na krzesło. - Za dwa tygodnie wyjeżdżamy go postawiłaś mnie w takiej krępującej sytuacji.

do Los Angeles. Zdecydowałem więc zatrudnić cię jako moją asystentkę na

pełnym etacie za potrójną pensję w stosunku do tego, co masz teraz. I nie

udawaj, że nie będziesz miała wystarczająco dużo pracy. Nie starczy mi cza-

239

1

su na zajmowanie się wszystkimi moimi przedsięwzięciami, po dziesięciu godzinach na planie zdjęciowym.

- Nie chcę w ten sposób! - krzyknęła.

- Nie mogę tego zrobić.

- Daj mi minutę, a będziesz chciała.

- W ogóle to chciałbym, abyś pojechała tam kilka dni wcześniej i znalazła

Nienawidziła tego, że posłużył się seksem, aby z nią nie rozmawiać.

zła nam jakieś mieszkanie. - Usiadł na kanapie i położył nogi na stojącym

- Powiedziałam, że nie chcę! Zejdź ze mnie!

obok stoliku. - Myślę, że dobrze by było, gdyby miało basen, nie? I poszukaj

- Dobra. - Uwięził ją w swoich ramionach i odwrócił się na plecy, tak że

czegoś z miłym widokiem. Kup sobie samochód, kiedy już tam dotrzesz, bęźnalazła się na jego brzuchu. Wciąż jednak mocno trzymał ją za pośladki dziemy potrzebowali jeszcze jeden.

i naciskał na nią tak uporczywie, że nie mogła się poruszyć.

- Nie rób tego, Bobby Tom.

-Nie!

- I musisz mieć więcej ubrań, więc założę ci linię kredytową. Już nigdy

- Zdecyduj się. - Ponownie się odwrócił i znów znalazła się pod nim.

żadnych wyprzedaży, Gracie. Idziesz od razu do Rodeo Drive i kupujesz tyl

- Przestań!

ko to, co najlepsze.

- Przecież dobrze wiesz, że nie chcesz, abym przestał. - Jego silna pierś

- Nie pojedę z tobą do Los Angeles!

wciskała Gracie w materac, podczas gdy on chwycił jej nogi pod kolanami

Wyszarpnął koszulę ze spodni i zaczął rozpinać guziki.

i rozsunął je na boki, pozostawiając ją otwartą i bezbronną. Gdy poczuła, że

- Ten twój pomysł z fundacją... Nic ci nie obiecuję, wciąż uważam, że jest

jego palce rozpoczynają penetrację, zacisnęła dłoń w pięść i z całej siły udegnięła go w klatkę piersiową, ale  
pochodź wokół tej sprawy i zobaczmy, co z tego wyniknie. -

rzuciła go w tył głowy.

Opuścił stopy na podłogę, podniósł się z kanapy z szeroko rozpiętą koszulą,

- Aj! - krzyknął z bólu i stoczył się z niej, przyciskając rękę do głowy.

odslaniającą jego nagi tors. - Muszę wstać jutro o piątej, kochanie, więc jeśli

- Dlaczego to zrobiłaś? - zapytał oburzony.

nie chcesz zobaczyć, jak robię z siebie głupca na polu golfowym, powinniśmy

- Ty ośle! - Rzuciła się na niego z pięściami, mimo bólu dłoni. Bobby

idzie już do łóżka. - Zbliżył się do niej i zaczął rozpinać guziki jej bluzki.

Tom leżał na łóżku, a ona tłukła go wszystkim, co miała pod ręką. Uniósł

- Nie słuchasz tego, co do ciebie mówię. - Próbowała się odsunąć, ale

ramiona, żeby ochronić się przed jej ciosami. Od czasu do czasu jęczał, gdy

trzymał ją mocno.

niektóre z nich trafiały go w delikatne miejsca, jednak nie starał się jej po

- Ponieważ mówisz za dużo. - Rozsunął suwak jej spódnicy i wepchnął

wstrzymać.

Gracie do sypalni.

- Przestań! To boli, do diabła! Och! Co ci się stało?

- Nie jadę do Los Angeles.

- Do diabła z tobą! - Ręce piekły ją z bólu. Zadała mu ostatni cios i opa

- Oczywiście, że jedziesz. - Prawie ją przewrócił, zdejmując jej buty.

dła bezwładnie. Jej pierś unosiła się ciężko, kiedy zapinała bluzkę. W jego

Kopnął na bok spódnicę i ściągnął z niej rajstopy. W końcu Gracie stała przed fizycznej agresji nie chodziło o seks, chodziło o władzę i w tym momencie

nim w majtkach, staniku i rozpiętej bluzce.

go za to nienawidziła.

- Proszę, Bobby Tom. Posłuchaj.

Odsunął ramiona ód głowy i spojrzał na nią ostrożnie.

Błądził po niej wzrokiem.

Zerwała się z łóżka i sięgnęła po wiszący na drzwiach szlafrok. Ręce

- Podobaj mi się. Kiedyś powiedziałaś, że właśnie tego pragniesz, prawbołały ją tak bardzo, że miała problemy z włożeniem go.

da? - Opuścił ręce do własnego rozporoka i rozsunał go.

- Może lepiej porozmawiajmy o tym, Gracie.

- Tak, ale...

- Wynoś się stąd.

Złapał ją za ramię.

Usłyszała skrzypnięcie materaca i jego kroki, kiedy opuszczał pokój.

- Ani słowa więcej, Gracie. - Wciąż całkowicie ubrany, ale z rozpiętą

Przycisnęła piekące dłonie do łona, osunęła się na brzeg łóżka, i wybuchnęła koszulą i spodniami, pchnął ją na łóżko i upadł na nią.

płaczem. To koniec między nimi. Wiedziała, że musi się tak stać, ale nigdy

Poczuła się zaniepokojona, kiedy umieścił swoje twarde kolano między

nie wyobrażała sobie, że będzie to takie gorzkie.

jej udami.

Zesztywniała, gdy usłyszała, że wraca.

-Zaczekaj!

- Kazałam ci odejść.

- Nie ma powodu, aby czekać. - Jego ciężar krępował ją, kiedy zdejm

Wsunął coś zimnego między jej dłonie ~ kostki lodu, owinięte w ścierkę

wał z niej majtki. Poczwała, jak jego knykcie uderzyły w jej kość łonową, gdy do naczyń. Jego głos zabrzmiał głucho i lekko ochryple, zupełnie jakby dosię uwalniał.

biegał z ciasnego i zadymionego pomieszczenia.

- To powinno zapobiec opuchliznie.

240

16 - Podróż do nieba 241

Spojrzała w dół na lodowe zawiniątko, ponieważ nie mogła patrzeć na

Kostki lodu powoli topiły się w jej piekących dłoniach.

niego. Jej miłość do Bobby'ego Toma była zawsze czymś ciepłym i dobrym, ale teraz wyraźnie jej ciążyła.

- Pozostajesz w przyjacielskich stosunkach z wszystkimi kobietami, które

- Proszę, odejdz.

powiedziały, że cię kochają?

Przemówił prawie szeptem.

- Prawie ze wszystkimi. I chcę, żeby tak było z nami. Zresztą nie sądzę,

abyśmy musieli dłużej o tym rozmawiać. Wrócimy po prostu do punktu wyj

- Nigdy w życiu nie zrobiłem czegoś podobnego żadnej kobiecie, Gracie. Przepraszam cię. Oddałbym wszystko, żeby się to nie stało. - Materac ścia i wszystko będzie grało. Zobaczysz.

obok niej ugiął się pod jego ciężarem. - Nie mogłem znieść tego, co powie

Wyznanie miłości, które przyszło jej z takim trądem, on traktował jak

działaś - że ze mną nie pojedziesz - musiałem więc powstrzymać cię przed  
coś, co powodowało jedynie towarzyskie zakłopotanie. Jeśli potrzebowała  
mówieniem. Dlaczego to robisz, Gracie? Było nam dobrze ze sobą. Jesteśmy  
jeszcze jakiegoś dowodu na to, jak mało dla niego znaczyła, to go właśnie  
przyjaciółmi. Nie ma potrzeby, aby to się skończyło z powodu jakiegoś nieotrzymała. Poczula się  
odrętwiała i upokorzona.

porozumienia.

- Wciąż myślisz, że przyjmę pracę, którą mi ofiarowujesz?

Pozwoliła sobie w końcu spojrzeć na niego. Uderzył ją nieszczęśliwy

- Byłabyś szalona, gdybyś tego nie zrobiła.

wyraz jego oczu.

- Nic nie rozumiesz, prawda? - W jej oczach zalśniły łzy.

- To dużo więcej niż nieporozumienie - wyszeptała, - Nie mogę dłużej

-No, Gracie...

być z tobą.

- Nie przyjmę tej pracy - powiedziała łagodnie. - W poniedziałek wra

- Oczywiście, że możesz. Będziemy się dobrze bawić w Los Angeles.

cam do New Grundy.

A jak tylko skończymy film, pomyślałem, że możemy zabrać mamę w rejs.

- Nie podoba ci się pensja? Dobrze. Możemy negocjować.

W tym momencie zrozumiała, że musi być uczciwa w stosunku do nie

-Nic nie wiesz na temat miłości. -Łzy spłynęły jej po rzesach i potoczygo. Musi znaleźć w sobie  
odwagę, żeby powiedzieć, co jej leży na sercu.

ły się w dół po policzkach. Zdjęła przez głowę łańcuch, na którym wisiał

Nigdy nie wyzwoli się ze swoich fobii, jeśli tego nie zrobi. Spojrzała mu

pierścień Super Pucharu, i zacisnęła go mu w dłoni. - Kocham cię, Bobby

prosto w oczy i wypowiedziała najtrudniejsze zdanie w życiu.

Tom, i będę cię kochać aż do śmierci. Ale nigdy nie byłam na sprzedaż. Za

- Kocham cię, Bobby Tom.

wsze oddawałam ci się za darmo.

Nie wydawał się zdziwiony jej wyznaniem, a jego niedbałą akceptację

odebrała jak kolejne uderzenie nożem w serce. Zdała sobie sprawę, że od

Bobby Tom przeszedł przez podwórze wolnym, równym krokiem. W podawna wiedział, co ona do niego czuje i, choć to sobie czasem wyobrażała, wcale nie odwzajemniał tego uczucia.

łowie drogi przystanął, by spojrzeć na księżyc na wypadek, gdyby Gracie

Przejechał kciukiem po jej policzku.

patrzyła za nim przez okno. Ale nie zajęło mu to tyle czasu, ile zamierzał,

ponieważ miał problemy z oddychaniem. Zmusił się, aby dojść do tylnych

- W porządku, skarbie. Doświadczyłem tego już wcześniej, poradzimy

sobie z tym.

drzwi domu, nie przyspieszając kroku. Próbował nawet gwizdać, miał jednak zbyt sucho w ustach. Pierścień w jego kieszeni zdawał się wypalać mu Jej głos zabrzmiał jak suchy zgrzyt.

- Doświadczyłeś czego?

dziurę w biodrze. Miał ochotę wyciągnąć tę przeklętą rzecz i wyrzucić ją

- Tego.

najdalej, jak tylko mógł.

- Że kobiety wyznawały ci miłość?

Kiedy wszedł do domu, zamknął drzwi i oparł się o nie z przymkniętymi oczami. Zawalił sprawę, a nawet nie wiedział kiedy. Cholera! To on był

- No, Gracie, to nic strasznego. To nie znaczy, że nie możemy być

tym, który odrzuca! To on zawsze był tym, który decyduje, kiedy nadszedł



przyjaciółmi. Jesteśmy przyjaciółmi, Nigdy chyba nie miałem lepszej przyjaciółki.

czas, by zakończyć związek! Ale ona tego nie rozumiała. Nigdy nie rozumiała najprostszych rzeczy. Co za głupiec mógł odrzucić taką życiową szansę Wbijał w nią gwoździe, nawet o tym nie wiedząc.

tylko po to, żeby wrócić do jakiegoś podupadłego miasta i basenów dla

- Posłuchaj, Gracie, to nie musi wszystkiego popsuć. Jakoś nauczyłem

się przez te wszystkie lata, że dopóki oboje będziemy grzeczni, jeśli o to

chorych?

chodzi, to nie pojawią się żadne wielkie sceny ani płacze. Ludzie na zawsze

Oderwał się od drzwi i przeszedł przez kuchnię. Nie pozwolił sobie na

mogą pozostać przyjaciółmi.

poczucie winy. Gracie zdecydowała, żeby go odrzucić, zatem to ona miała

wszystko na sumieniu, nie on. Niby go kochała. Oczywiście, że tak - nie

242

243

mógł nic poradzić na to, że kobiety za nim przepadały. Ale czy choć przez

Trzeba przyznać Brunowi, że dziewczyny wyglądały ekstra, ale Bobby

minutę zastanowiła się, co on czuł? Jakoś nie zauważyła, że zależy mu na

Tom nie zdołał wzbudzić w sobie ani krzty zainteresowania dla choćby jednej. Wydawało jej się, że jest taka wrażliwa, a nie raczyła zastanowić się nad jej z nich. Ubrane były w osobiste wersje autentycznego ubioru z Dzikiego

jego uczuciami. Była najlepszą przyjaciółką, jaką miał w życiu, ale ani tro

Zachodu: Amber miała obcisłe, podarte dzinsy i bananowe wdzianko oraz

chę jej to nie obchodziło.

bandankę, przewiazaną w pasie, Payton - strój dziewczyny z sałoonu, skró

Drzwi sypialni uderzyły o ścianę, kiedy otworzył je z rozmachem. Chocony do pępka, a Charmaine - spódnicę kowbojki zrobioną wyłącznie z frędzlera! Gracie wyobrażała sobie, że doprowadzi go do rozpaczycy swoim odejściem. Kiedy dostrzegł Gracie odzianą w ten sam jasnożółty komplet, który nosi

ściem. Powinna była przemyśleć to dwa razy, ponieważ nie pozwoli jej na to.

ła wczoraj rano na otwarciu Miejsca Urodzin, nie mógł się powstrzymać od

Powiedziała, że wyjedzie w poniedziałek. Wiedział, że jutro musi być obecny, że wyglądała dużo lepiej niż wszystkie trzy razem wzięte. Ta obserwana na przyjęciu, ponieważ prowadzi loterię, w której nagrodą jest kapa, wycia nie poprawiła mu humoru.

konana przez pensjonariuszy z Arbor Hill, a przecież Gracie zawsze wypeł

Przyjęcie odbywało się na ranchu, kilka kilometrów od miasta, i było na

niała swoje obowiązki. No, to on się przygotowuje na jutro.

wpół prywatną imprezą, zorganizowaną dla uczestników turnieju golfowego,

Zanim tej nocy Bobby Tom poszedł do łóżka, zadzwonił do Bruna z prośbą o „Krwawego Księżyca” oraz członków komitetu organizacyjnego święta bą, aby sprowadził całą armię jego byłych przyjaciółek. Jutro wieczorem na

Heaven, stanowiących spory procent mieszkańców miasteczka. Bobby Tom na przyjęciu zamierzał wystąpić w otoczeniu pięknych kobiet. Niech Gracie Snów leżał, aby spotkanie zostało zamknięte dla turystów, żeby lokalne znakomitości zobaczy, co traci. Kiedy posiedzi na ławce rezerwowych i popatrzy, jak te

mogły dobrze się zabawić, bez groźby zdeptania na śmierć przez amatorów

seksbomby wiszą na nim, odzyska zdrowy rozsądek. Potrzebowała dawki

autografów, których zbierania zabroniono okolicznej ludności. Jedyne oficjalne brutalnej szczerości. Zanim się obejrzy, będzie starała się przykuć jego uwagą elementem wieczoru miała być uroczystość wręczenia przez Bobby'ego gę, aby móc mu powiedzieć, że przemyślała sprawę. A ponieważ kochają

Toma nagród zwycięzcom turnieju golfowego. Oczywiście, nie zapomniano w tym

jak przyjaciółkę, nawet nie zażąda, by się przed nim ukorzyła.

czasie o turystach. Mieszkańcy Talarosa mieli sprawdzać, czy w mieście panuje Spojrzał ponuro na puste łóżko. Jutro wieczorem da jej lekcję. Na pewspokój, zwłaszcza że przygotowano takie atrakcje jak wesołe miasteczko wraz no. Nauczy się, że żadna kobieta o zdrowych zmysłach nigdy nie odchodzi

z rodeo, występy zespołów muzyki country oraz całą masę dobrego jedzenia.

od Bobby'ego Toma Dentona!

Drzewa wokół rancza zostały ozdobione kolorowymi lampkami, a obok stodoły wzniesiono prowizoryczny podest do tańca oraz małą przystrojoną draperią mównicę dla wręczenia nagród. Bobby Tom rzucił kolejne spojrzenie na drugą stronę tanecznego podestu, gdzie przy stole stała Gracie, sprze

*Łozdział dwudziesty fozeci*

dając losy na loterię o kapę, wykonaną przez pensjonariuszy z Arbor Hills.

Widok ten wzbudził w nim tak wiele emocji, że musiał odwrócić wzrok.

- Hej, B.T., zdaje się, że miałeś dziś trochę kłopotów przy dziewiątym

zięki uporowi Gracie, Bobby Tom rozegrał najgorszy mecz golfowy

dołku. - Spokojnym krokiem podszedł do niego Buddy z Terry Jo u boku,

w swoim życiu - we własnym przeklętym turnieju. W wyniku tego

ś)

oboje w dżinsach i kowbojskich koszulach, z plastikowymi kubeczkami piwa

musiał znosić nie kończące się dokuczanie ze strony przyjaciół, mimo

w dłoniach.

że powściągali języki, gdyż dowiedzieli się o zerwanych zaręczynach.

- Przy ósmym też - powiedziała Terry Jo i zmierzyła niechętnym wro-

Wieczorem, kiedy przyjechał na przyjęcie, czuł się tak wykończony, że

kiem seksbomby, a następnie spojrzała Bobby'emu Tomowi prosto w oczy. -

ledwie był w stanie prowadzić konwersację z seksbombami, które Bruno przy

Zajmij się na chwilę kociakami Bobby'ego Toma, dobrze, Buddy? Muszę

słał z Chicago. Amber opowiadała mu, że gdy znudzi się tańcem egzotyczporozmawiać z panem Gorącym Strzelcem.

nym, wybierze karierę mikrobiologa. Charmaine ogłosiła, że urodziła się pod

Ostatnią rzeczą, jakiej w tej chwili pragnął Bobby Tom, była prywatna

znakiem Lwa w Międzynarodowym Domu Naleśnika - albo równie żałosne

rozmowa z Terry Jo, ale ona nie dała mu wyboru. Złapała go za ramię i pobzdury. A Payton namawiała go, by pozwolił jej wziąć udział w teście na ciągnęła w kierunku płotu.

temat futbolu! Bobby Tom miał ochotę odsprzedać wszystkie trzy Troyowi

- Co, do licha, się z tobą dzieje? - zapytała, jak tylko znaleźli się poza

Aikmanowi, ale potrzebował ich bliskiego towarzystwa, jeśli chciał przywozasięgiem słuchu innych gości. - Zdajesz sobie sprawę, co robisz Gracie, łać Gracie do rozsądku.

zrywając w ten sposób zaręczyny?

244

245

Popatrzył na nią. oburzony.

chustki, którą Bobby Tom zawiązał na szyi. Chociaż zawsze dbał o swoją

- Powiedziała, że zerwałem zaręczyny?

garderobę, nie zdołał wykrzesać z siebie wystarczająco dużo energii dla ra

- Niewiele mówiła, kiedy rozmawiałam z nią dziś rano, tylko tyle, że

towania chustki. Niemowlę pachniało słodko i czysto, aż w głębi poczuł dziwobydwoje podjęliście stanowczą decyzję, aby zakończyć wasz związek.

ny ból.

-1 wyciągnęłaś z tego wniosek, że to ja go zakończyłem?

Kiedy zobaczył zbliżające się seksbomby, udał, że ich nie dostrzega,

- A nie?

i schował się za jednym z budynków, aby znaleźć kilka minut na pozbieranie

- Do diabła, nie.

się. Elvis zaczął ssać kołnierzyk jego koszuli. Przechodząc obok jednego

- Chcesz powiedzieć, że Gracie puściła cię kantem?

z zastawionych stołów, zobaczył swoją matkę, stojącą w odległości kilku me

Zbyt późno dostrzegł, że sam zastawił na siebie pułapkę.

trów. Miała na sobie długą, czarną spódnicę oraz skromną białą bluzkę, spię-

- Oczywiście, że nie. Nikt nie puszcza mnie kantem.

ta pod szyją starą broszą babki. Zesztywniał, gdy zobaczył, że zbliża się do niej

- Ona to zrobiła, prawda? Puściła cię kantem! Święty Boże! Nareszcie

Way Sawyer. Jednocześnie zauważył, że Way wygląda okazale w spranych dżinosoba rodzaju żeńskiego oddaje Bobby'emu Tomowi choć trochę tego, na co sach, kowbojskim kapeluszu, wysokich butach i flanelowej koszuli.

zasłużył. - Uśmiechnęła się szeroko i uniosła twarz ku niebu. - Dzięki Ci,

Suzy zareagowała, jakby chciała wyskoczyć ze skóry na widok Sawyera.

Jezu!

Ten położył jej dłoń na ramieniu, a Bobby Tom spiął się gotów skoczyć na

- Przystaniesz?! Nie puściła mnie kantem. Jeszcze do tej pory się nie

pomoc, dopóki nie dostrzegł, że całe jej ciało rozluźniło się. Przez chwilę

domyśliłaś, że nigdy nie byliśmy naprawdę zaręczeni! To tylko mistyfikacja,

miał bolesne wrażenie, że Suzy przytuli się do Sawyera, ale wyprostowała

aby trzymać wszystkich z dala ode mnie, dopóki jestem w mieście. - Nie

się i odeszła.

mógł znieść, że Terry Jo żartuje sobie z jego bólu.

Way stał bez ruchu. Kiedy w końcu się odwrócił, Bobby Tom zobaczył

- Oczywiście, że byliście naprawdę zaręczeni. Ślepy głupiec by dostrzegł,

wyraz takiej rozpacz na jego twarzy, że wiedział, iż go nigdy nie zapomni.

że się kochacie.

Ścisnął mocniej dziecko i poczuł, że zaczyna się pocić. Co się z nim działo?

- Nie kochamy się! No dobrze, może ona mnie kocha, ale... Jaja lubię.

Dlaczego nagle wydało mu się, że są z Wayem Sawyerem braćmi?

Kto by jej nie lubił? Jest chyba najlepszą kobietą, jaką znam. Ale kochać?

Ona nie jest w moim typie, Terry Jo.

- Łamiesz Bobby'emu Tomowi serce - wysyczała Terry Jo. Odciągnęła

Terry Jo posłała mu długie, poważne spojrzenie.

Gracie od stolika, gdzie ta sprzedawała losy na loterię i kontynuowała kaza

- To niesamowite. Wiesz niewiele więcej o kobietach, niż wiedziałeś w liceum, kiedy rzuciłeś mnie dla Sherri Hopper - stwierdziła ze smutkiem. - Kienie, które zaczęła jej robić parę minut wcześniej. - Jak możesz tak od niego dy ty dorośniesz, Bobby Tom?

odejść?

Odeszła, nie czekając na odpowiedź. Bobby Tom patrzył za nią z mie

Mimo że Gracie rzadko bywała sarkastyczna, widok trzech wampowa-

szanymi uczuciami, urazą i rozpaczą. Dlaczego zachowywała się, jakby to

tych blondynek, znowu wiszących na Bobbym Tomie, dostarczył jej argubyła jego wina? Kiedy jego życie tak się pokręciło? Do niedawna myślał, że mentów obronnych.

stało się to w dniu, gdy odniósł kontuzję kolana, ale teraz zastanawiał się,

- Z pewnością nie wygląda na kogoś, kto ma złamane serce.

czy prawdziwa katastrofa nie nastąpiła dopiero tej nocy, kiedy Gracie^ poja

- Wiesz dobrze, że mu nie zależy na tych lalach. Jemu zależy na tobie.

wiła się na imprezie i wykonała swój striptiz.

- To jeszcze nie znaczy, że mnie kocha. - Gracie przyglądała się, jak

Podeszli do niego Natalie wraz z Antonem, który niósł Elvisa. Witając

jedna z piękności przytknęła mu do ust swoją puszkę piwa. Nie wiedziała, co

się z nimi, Bobby Tom pomyślał, że Natalie jest piękną kobietą. I sympatyczną. Widział ją naga, całował ją godzinami. Przytulała się do niego, walczyła sprawiało jej więcej bólu: jego widok chwilę wcześniej z Elvisem w ramionach, strzelała do niego, nawet wczoraj musieli skoczyć razem do rzeki.

nach, czy teraz - w otoczeniu tych niesamowitych kobiet. - Przebywanie

Przeszli wraz z Natalie wiele, ale nie stała się mu nawet w połowie tak bliska w jego obecności zbyt mnie rani.

jak Gracie.

Terry Jo nie okazała zrozumienia.

Przez kilka minut rozmawiali we trójkę, a potem wziął na ręce Elvise.

- Wszystko, co jest warte posiadania, jest warte walki. Myślałam, że aby jego rodzice mogli zatańczyć. Dziecko usiłowało sięgnąć do rąk jego więcej w tobie wytrwałości, ale wciąż zapominam, że jesteś jankeską.

kapelusza, ale gdy mu się to nie udało, zaczęło ssać jeden z rogów czarnej

- Nie rozumiem, dlaczego się tak wściekasz. Każdy od pierwszego dnia

mówił mi, że nie jestem w jego typie.

247

246

- To prawda. Ale jak mawia Bobby Tom: „Niezbadane są tajemnice ludz

Jeśli zamierzał jej zadać jeszcze więcej bólu, nie mógł znaleźć lepszego kiego serca".

sposobu. Przytrzymał tył kobiecej głowy dłonią, zwiększając siłę pocałunku.

Gracie dokładnie pamiętała jak to smakuje. Twoje usta należą do mnie! -

- Kpi sobie z ludzi, jak zwykle! Z pewnością dobrze wiesz, że on nigdy nie jest szczery.

chciała wykrzyczeć.

Terry Jo stawała się coraz bardziej poirytowana.

Do Bobby'ego Toma podeszło kilku sportowców, których widziała pod

- Nieprawda. Bobby Tom Denton jest jednym z najuczciwszych ludzi,

czas wczorajszej kolacji. Zaczął zabawiać ich jakąś najwyraźniej śmieszną, jakich spotkałam.

sądząc z ich reakcji, historyjką. Jednocześnie objął ramionami dwie dziewczyny

- Ha !

czyny. Gracie lepiej niż inni wiedziała, jaki potrafi być czarujący, już po chwili

- Jak na zakochaną, zbyt często go krytykujesz.

wokół niego zebrał się mały tłum słuchaczy.

- Fakt, że go kocham, nie oznacza jeszcze, że jestem ślepa - odparła

- Toolee Chandler powiedziała mi, że jeśli kupię dziesięć losów, wygram

Gracie. - Muszę wrócić do stolika.

gram taniec z panią. - Gwałtownie uniosła głowę i zobaczyła stojącego obok

- Nie, nie musisz. Członkinie klubu brydżowego Suzy zajmą się nim

niej Waya Sawyera z wachlarzem losów w dłoni.

przez resztę wieczoru. A ty idź i baw się dobrze. Pokaż mu, że nie może tobą Uśmiechnęła się.

manipulować w ten sposób, ponieważ każdy widzi, iż właśnie to robi.

- Doceniam wsparcie, ale nie mam ochoty tańczyć.

Zupełnie jakby na zamówienie Terry Jo, u boku Gracie pojawił się Ray

Wziął ją za rękę i pociągnął.

Bevins, jeden z kamerzystów „Krwawego Księżyca”.

- Chodźmy, Gracie. Wygląda pani jak zapłakany szczeniak.

- Czekam cały wieczór, aż skończysz, Gracie, abyśmy mogli zatańczyć.

- Nie potrafię dobrze skrywać moich uczuć.

Gracie udała, że nie zauważa zachęcającego uśmiechu Terry Jo.

- Przykro mi, Ray, ale nie mam dziś zbyt wielkiej ochoty na taniec.



- To żadna nowość. - Objął ją i, ku jej zdumieniu, pocałował w usta.

- Aha, słyszałem, że zerwaliście z Bobbym Tomem. Zdaje się, że robi

Była tak zaskoczona, że odebrało jej mowę.

wszystko, aby wywołać u ciebie zazdrość.

- To... - uśmiechnął się - . . .doprowadzi Bobby'ego Toma Dentona do szału.

- Po prostu jest sobą.

Twardo przejmując dowodzenie, zaprowadził ją na parkiet. Orkiestra grała

- Nie powinnaś pozwalać, żeby tak tobą manipulował. Wszyscy w ekiwłaśnie coś wolnego, więc mocno przycisnął Gracie do siebie. Poczwała się pie lubimy Bobby'ego Toma, ale chyba to nie tajemnica, że niektórzy z nas

tak dobrze, że miała ochotę zamknąć oczy i położyć mu głowę na piersi.

żywią do ciebie bardziej niż przyjacielskie uczucia. Losowaliśmy, kto będzie

-Jest pan dobrym człowiekiem - oznajmiła. ~ Od początku to wiedziałam.

mógł z tobą zatańczyć jako pierwszy, i ja wygrałem.

- Nawet zanim ogłosiłem, że nie zamknę Rosatech?

Posłała mu uśmiech pełen wdzięczności.

- Ani przez chwilę nie wierzyłam, że pan to zrobi. Gdyby inni na pana

- Dziękuję, ale prawdę mówiąc, nie mam do tego serca. - Zanim Ray czy

popatrzyli, też by to zrozumieli.

Terry Jo spróbowali nalegać, umknęła przed nimi w tłum. Miło było wie

Jego pierś zadrżała w cichym chichocie. Przez chwilę tańczyli w milczedzieć, że istnieli mężczyźni, którzy uważali ją za godną pożądania, ale po niu. Nagle Gracie poczuła prawie niedostrzegalne drgnienie mięśni partnera.

prostu nie czuła się dziś na siłach, aby prowadzić życie towarzyskie.

Podążyła wzrokiem za jego spojrzeniem i zobaczyła, że mija ich Suzy, tańczą

Usiadła przy drewnianym piknikowym stole, gdzie Natalie i Anton zoca z Buddym Bainesem. Gracie uniosła oczy i zobaczyła smutną twarz Waya.

stawili wszystkie rzeczy Elvise. Dopiero po chwili spostrzegła, że z tego miej

- Bobby Tom nie jest z natury okrutny - powiedziała łagodnie. - Po

sca może dobrze widzieć Bobby'ego Toma, stojącego wśród stada kobiet.

prostu stara się ją chronić. Wcześniej czy później zrozumie.

Wyglądał, jakby bawił się najlepiej w życiu. Śmiał się i żartował, niewątpli

- Zbyt optymistycznie ocenia pani ludzką naturę. - Poprowadził ją w tańcu

wie okazując radość, że znowu jest wolnym człowiekiem. Jedną z dziewczyn inną część parkietu, jednocześnie zmieniając temat. - Mieszkańcom Tela-czyn karmiła go z ręki meksykańskimi chipsami, podczas gdy druga ocierała

rosa będzie smutno, gdy pani wyjedzie. Podczas swojego pobytu zrobiła pani

mu się o ramię. Jakby wyczuł, że Gracie na niego patrzy; podniósł głowę

więcej dobrego dla tego miasta, niż większość z nich przez całe życie.

i lekko się odwrócił, obrzucając ją spojrzeniem. Ich oczy się spotkały i na

Poczuła szczere zdziwienie.

moment oboje znieruchomieli. Następnie Bobby Tom uśmiechnął się do sto

- Nic przecież nie zrobiłam.

jącej obok niego kobiety. Na oczach Gracie pochylił się nad nią i pocałował

- Naprawdę? Niech pomyślę. Zorganizowała pani grupę wolontariuszy,

ją powoli, niemal demonstracyjnie.

aby umilić życie pensjonariuszom w Arbor Hills i stworzyła pani dla nich

program rekreacyjny. To był pani pomysł, by założyć klub seniora. Słysza-

249

248

łem także, że spędzała pani mnóstwo czasu w domu opieki tylko po to, aby

- Był wspaniałym ojcem.

odwiedzić parę samotnych osób. Osobiście uważam, że to dużo więcej niż

Uniosła brwi i spojrzała na niego.

zrobił ktoś, kto przez całe życie grał wyłącznie w piłkę.

- Wiesz, że w twoim wieku miał już czternastoletniego syna?

Zaczęła protestować. Bobby Tom na rozmaite sposoby dawał innym za

- Mhmm.

równy swój czas, jak i pieniądze. Ale nagle zamilkła. Pan Sawyer nie mówił

Zmarszczyła czoło.

o Bobbym Tomie, tylko o niej. I miał rację.

- Co zaszło między tobą a Gracie? Dlaczego sprowadziłeś dzisiaj te obrzy

Od kiedy to zaczęła uważać własne dokonania za dużo mniej ważne od

dokonań kogokolwiek innego? Czy zadowolenie starszych ludzi miało mniejdliwe kobiety?

szą wartość niż satysfakcja płynąca z dobrego wyglądu i naturalnego uroku?

- Nic nie zaszło. Wiesz przecież, że te całe zaręczyny to była jedna wielka

Poczuła się dziwnie zdezorientowana. Odniosła wrażenie, że nagle otworzybujda, więc nie zachowuj się tak, jakby fakt, że zerwaliśmy, oznaczał tragedię.

ły się drzwi, o których istnieniu w ogóle nie wiedziała, i odsłoniły jej nowe

- Przyzwyczaiałam się do myślenia o was, jak o parze. Chyba zaczęłam

spojrzenie na siebie samą, pozbawione emocjonalnego bagażu, jaki dźwigawierzyć, że naprawdę się ożenisz.

ła przez całe życie. Miała przyjaciół, ludzi, którym na niej zależało, i robiła Prychnął, aby ukryć zażenowanie.

wszystko co mogła, by przeżyć życie zgodnie ze Złotą Zasadą.

- Mamo, możesz wyobrazić sobie mnie i Gracie jako małżeństwo?

Tyle że jej wymagania nigdy nie były zbyt wielkie. Od dnia, w którym

- O tak, bardzo łatwo. Przyznaję, iż z początku nie mogłam, ale gdy lespotkała Bobby'ego Toma,

czuła się szczęśliwa z powodu każdego okrucha piej poznałam Gracie, rozumiałam, że doskonale do ciebie pasuje, szczeniuczka, jaki jej rzucał. Nie powinno tak być. Zasłużyła na coś więcej.

gólnie gdy zobaczyłam, jaki czułeś się przy niej szczęśliwy.

Taniec dobiegł końca, a ją ogarnął okropny smutek. To wszystko nie jej wina. Okazywała swoją dobroć, jak tylko potrafiła, i była więcej niż warta

- To nie było szczęście. Po prostu dobrze się bawiłem, ponieważ na ogół miłości Bobby'ego Toma Dentona. Ale on nigdy tego nie zrozumie, tak jak zachowywała się dość absurdalnie. To wszystko.

nigdy nie doceni wartości, którą odrzuca.

Spojrzała na niego, powoli potrząsnęła głową, a potem na moment przytuliła policzek do jego piersi.

Bobby Tom przekazał seksbomby parze graczy z drużyny Słońce Phoe-

- Martwię się o ciebie, kochanie. Naprawdę się martwię.

nix, aby móc swobodnie porozmawiać z matką.

- A ja martwię się o ciebie, jest więc remis. - Po drugiej stronie podestu

- Mam nadzieję, że zarezerwowałaś ten taniec dla mnie.

ujrzał Gracie, tańczącą z Danem Calebem. Jego były trener miał rozrado

- Jestem pewna, że mam to w moim karneciku. - Suzy uśmiechnęła się,

waną minę. W tym samym czasie żona Dana, Phoebe, tańczyła z Lutherem

kiedy ujął ją pod ramię i poprowadził na parkiet.

Bainesem, który z całych sił starał się nie zaglądać jej w dekolt. - Mamo,

Obydwoje byli dobrymi tancerzami -nauczył się tego od niej - -przez chwilę

musimy porozmawiać o tym co zaszło między tobą a Sawyerem.

więc poruszali się bez słów w rytmie tanga, ale nie sprawiało mu to takiej przy

- Ma na imię Wayland. I nie ma żadnej „sprawy”, o której moglibyśmy

jemności jak zwykle. Odkąd Way Sawyer ją pocałował, Gracie nie przestawała

rozmawiać.

tańczyć to z tym, to z tamtym. Szczęki mu się zaciskały na samo wspomnienie.

- On powiedział mi co innego.

Mimo że nie było to łatwe, postanowił zapomnieć na moment o własnym

Oczy jej błysnęły.

nieszczęściu i zrobić to, co powinien uczynić od chwili powrotu z San Anto

- Rozmawiał z tobą? Nie miał prawa tego robić.

nio. Od wczorajszego wieczoru, kiedy ujrzał, jak mama i Sawyer patrzą na

- Chce, abym zabawił się w Kupidyna i połączył was oboje.

- Nie mogę w to uwierzyć.

siebie, podświadomie wiedział, że musi z nią porozmawiać.

- Nieźle starliśmy się ze sobą, więc nie była to najmiłsza rozmowa spo

- Mamo, pomówmy szczerze o tym, co się stało. Tym razem nie pozwolę

ci zmienić tematu na ogrodowe nowinki czy plany wycieczkowe.

śród tych, jakie kiedykolwiek przeprowadziłem. Jednak to nie ja jestem w nim Poczul jak zeszywniała pod jego dłonią.

zakochany, dlatego nie ma to raczej żadnego znaczenia.

- Nie ma o czym mówić.

Czekał, aż matka zaprzeczy jego słowom. Wręcz pragnął, aby się obrazi

- Wiesz, że mnie także go brakuje prawda?

ła, ale zamiast tego odwróciła głowę.

- Wiem. Bardzo cię kochał.

- Nie miał prawa mieszać w to ciebie.

Jego mama kochała kogoś innego.

a o tym zaskoczyła go. Przy250

puszczał, że poczuje złość, ale ku własnemu zdumieniu nie zabolalo go to tak bardzo, jak się spodziewał.

Ostrożnie dobierał słowa.

- Co by było, gdybyś to ty zmarła, mamó? I w cztery lata po twojej śmierci którą stosował jako kierowany hormonami nastolatek. Zawstydzil się. Uroda tata spotyka kogoś, na kim zaczyna mu bardzo zależeć, kogoś, kto sprawia,

Gracie od początku zachwycała jego oczy. Jej urok był prawdziwy, głęboki,

że nie czuje się przez cały czas taki samotny. - Po tak długim okresie unikakarmiony wrodzoną dobrocią, Ten wdzięk odzwierciedlał piękno jej duszy, co nia tej rozmowy w końcu wydało mu się, iż to dobrze, że poruszył ten temat.

sprawiało, że nie zniknie nigdy, nawet gdy Gracie się zestarzeje.

Miał dziwne wrażenie, że Gracie trzyma go za rękę. -l gdyby zrobił to samo,

Kochał Gracie Snów i miał zamiar się z nią ożenić. Miał zamiar naprawco ty, mianowicie odepchnął tę osobę ze względu na swoje uczucie do ciebie.

dę się z nią ożenić, do diabła! Chciał wytrwać w tym związku przez resztę

Co chciałabyś, żebym mu powiedział?

życia, mieć dzieci i napełnić ich dom miłością. Zamiast przerażać, myśl o spę

- To zupełnie co innego.

dzeniu z nią wszystkich swoich dni napełniła go taką radością, że miał ocho

Usłyszał zdenerwowanie w jej głosie i choć wiedział, że ją zasmuca, kontę skakać. Chciał natychmiast wyrwać ją z ramion Dana Calebowa i powietynuował.

dzieć, że ją kocha. Chciał, aby stopniała na jego oczach. Ale nie mógł uczynić

- Och, to jest dokładnie to samo.

żadnej z tych rzeczy, dopóki nie doprowadzi do porządku spraw matki.

- Nie przeżyłeś czegoś takiego! Nie rozumiesz.

Spojrzał na Suzy. Jego głos nie zabrzmiał zbyt naturalnie.

- To prawda. Mogę to sobie tylko wyobrażać. Myślę, że nie chciałybyś,

- Przez cały czas zachowywałem się, jakby moja awersja do Waya była

abym mu powiedział, żeby pozostał samotny na resztę swojego życia. Żeby zroosobista, ale naprawdę czułbym to samo niezależnie od tego, z kim byś się bił to, co właśnie robisz i odwrócił się plecami do osoby, o którą nauczył się związać. Myślę, że w głębi ducha wolałbym, żebyś zniknęła się w czterech

troszczyć, aby mógł spędzić resztę życia na zapalaniu świec ku twojej pamięci.

ścianach i opłakiwała tatę, tylko dlatego, że był moim ojcem i że go kochałem.

- Nie rozumiem, dlaczego wywierasz na mnie taką presję! Nawet nie

-Och, synku...

lubisz Waylanda. Przyznaj to.

- Mamo, posłuchaj mnie. - Spojrzał na nią przelotnie. - Jednej rzeczy

- Tak, nie lubię, ale powiem ci... Na pewno mam dużo szacunku dla

jestem pewien absolutnie: tata za żadne skarby świata by nie chciał, abym tego sukinsyna.

tego właśnie pragnął, i nie życzyłby sobie, żebyś cierpiała tak jak cierpisz.

- Nie bądź wulgarny - powiedziała odruchowo, a potem jej oczy napęł

Wasza wzajemna miłość była wielka i szlachetna, ale niszcząc własną przyniły się łzami. - Bobby Tom, nie mogę. Twój ojciec i ja...

szłość, zdajesz się ją pomniejszać.

- Wiem, co do siebie czuliście, mamo. Widziałem to każdego dnia. Może

Słyszał, jak szybko odetchnęła.

właśnie dlatego nigdy nie dążyłem do ożenku. Ponieważ pragnąłem tego samego.

- Myślisz, że to właśnie robię?

Widział Gracie tańczącą w oddali i dokładnie w tym momencie myśl, że

-Tak.

mógłby przeżyć to, co jego rodzice przez te wszystkie lata, uderzyła go z taką

- Nie chciałam - powiedziała słabo.

siłą, że prawie się potknął, Jezu! Trzymając w ramionach matkę, czuł obec

- Wiem. Czy twoje uczucia do Sawyera zabijają miłość do taty?

ność swojego ojca. Zrozumiał, że taka sama intymność czekała na niego tuż

- Och, nie. Nigdy.

obok, po drugiej stronie parkietu. Kochał ją. Ta wiedza o mało nie powaliła go

- Nie sądzisz więc, że nadszedł czas, by wrócić do życia?

na kolana. Kochał Gracie Snów -jej śmieszne ciuchy i apodyktyczne maniery,

- Tak. Tak. Myślę, że masz rację. - Przez moment trwała w bezruchu,

po prostu wszystko. Była jego rozkoszą, sumieniem, lustrzanym odbiciem dua potem szaleńczo go uściskała. - Jesteś najcudowniejszym synem na świecie.

szy. Przy niej odpoczywał. Dlaczego nie zrozumiał tego wcześniej?

- Zobaczymy, czy nadal będziesz tak twierdziła, gdy wprawię cię w śmierć

Tak przyzwyczał się do myślenia o swoim życiu w pewien specyficzny

telne zakłopotanie. - Wyswobodził z uścisku jedną rękę i uderzył nią Waya

sposób, że stracił z oczu prawdziwe potrzeby. Porównywał Gracie z seksbom

Sawyera po ramieniu, gdy ten mijał ich wraz ze swoją partnerką. Mężczyzna

bami i uznawał ją za przegraną, ponieważ nie miała dużych piersi. Ignorował

zatrzymał się i spojrzał na niego zdziwionym wzrokiem.

niezaprzeczalny fakt, że kobiety, które żyły tylko przyjęciami oraz troską o włą

Bobby Tom przemówił.

ny wygląd, od lat go nudziły. Pomiął to, jak piękne, szare oczy Gracie oraz



- Ma pan zamiar okupować panią Baines przez całą noc, panie Sawyer?

jej niesforne loki sprawiały, że ciekła mu ślinka. Dlaczego tak nieustępliwie Mamy ze sobą kilka spraw do omówienia, prawda, pani Baines? I może zatrwał w przekonaniu, że te chodzące seksbomby były właśnie tym, czego pramienimy się partnerkami?

gnął? Gracie... W jego wieku powinien już się nauczyć czegoś o własnych

Sawyer miał tak głupią minę, iż Bobby Tom pomyślał przez moment, że

potrzebach. Zamiast tego nadal oceniał kobiety według tej samej sztucznej skali, zmarnuje taką wspaniałą okazję. Jednak szybko doszedł do siebie i niemal

przewrócił biedną Judy Baines, aby jak najszybciej porwać Suzy w ramiona.

252

253

Zanim odpłynęła w jego objęciach, spojrzenia obu mężczyzn spotkały

- On bardzo cię lubi, tylko jeszcze tego nie zrozumiał. Zaufaj mi, dojsię na moment. Bobby Tom nigdy nie widział tyle wdzięczności w oczach dziecie ze sobą do porozumienia. Nie pchnąłby mnie w twoje ramiona, gdy drugiego człowieka. Natomiast w oczach Suzy dostrzegł mieszaninę podnieby nie podjął w tej sprawie stanowczej decyzji.

cenia i paniki.

Way odetchnął z ulgą, a następnie zaczął delikatnie szczypać zębami jej

Bobby Tom ujął dłoń pani Baines. Świadomość, iż kocha Gracie, postadolną wargę. W tym samym momencie jego kciuki odnalazły jej sutki.

wiła cały jego świat na głowie i ku własnemu zdumieniu spostrzegł, że do

- Kochanie, chodźmy stąd.

brze się bawi. Z ukosa posłał Sawyerowi swoje najgroźniejsze spojrzenie.

Odchyliła się do tyłu i posłała mu figlarny uśmiech.

- Moja matka jest czcigodną osobą o nieposzlakowanej reputacji, oczeku

- Bobby Tom powiedział, że masz mnie traktować z szacunkiem.

ję więc, że potraktuje ją pan z szacunkiem. I proszę się zbytnio nie ociągać, bo

- Taki mam zamiar. Najpierw cię rozbiore, a potem będę cię traktował

jeśli usłyszę o jakiś szachrajstwach przed ślubem, zrobię komuś awanturę.

z szacunkiem.

Sawyer odrzucił głowę do tyłu i roześmiał się. Jednocześnie objął Suzy i ściągnął ją z podestu.

Udała, że się nad tym zastanawia.

Judy Baines wyciągnęła szyję, aby zobaczyć, gdzie znikają. Odwróciła

- Nie jestem pewna, czy powinniśmy. On mnie okropnie zastraszył.

się ku Bobby'emu Tomowi i cmoknęła.

Way jęknął.

- Myślę, że zabierają za stodołę.

- Przygotowanie ślubu zajmie nam kilka tygodni, a nie ma mowy, żebym

- Na pewno na szachrajstwa.

czekał tak długo, zanim będę mógł cię dotknąć. Twój syn może się od razu

- Masz zamiar coś z tym zrobić?

nauczyć, jak szanować potrzeby starszych.

- Proszę zaufać pannie młodej, pani Baines, i mieć nadzieję na szczęśli

- Nie pozostaje mi nic innego, jak tylko się zgodzić.

we zakończenie.

Way znowu ją pocałował. Kiedy wreszcie opuszczali miejsce uroczysto

ści, odrzucił głowę do tyłu i zaczął się śmiać. Największy łobuziak z liceum w Telarosa w końcu zdobył serce najpiękniejszej dziewczyny ze szkoły.

Way i Suzy nie mogli się od siebie oderwać. Way oparł ją plecami o ścianę

stodoły i zanurzył ręce pod białą koronkową bluzkę. Ich oddechy stały się cięż

Kiedy Bobby Tom wszedł na podwyższenie, aby wręczyć nagrody zwykłe, a głupie ostrzeżenie Bobby'ego Toma pozostawiło ich w śmiesznym przecięzcom turnieju golfowego, miał wrażenie, że jest na rauszu, tak bardzo świadczonemu, że pocałunki, które wymieniali, są czymś nieprzyzwoitym.

czuł się szczęśliwy. Zrozumiał, iż kocha Gracie oraz że życie nie kończy się

- Kocham cię, Suzy. Czekałem na ciebie przez całe życie.

na futbolu. Właśnie postanowił, w jaki sposób powie jej, że wszystko się

-Och, Way...

zmieniło. Zawsze lubił zachowywać się z fantazją, zamierzał więc złożyć

- Powiedz to, kochanie. Powiedz mi. Chcę to usłyszeć z twoich ust.

swojej przyszłej żonie oświadczyły, których nigdy nie zapomni.

- Ja też cię kocham. Dobrze o tym wiesz. Kocham cię od dawna i bardzo

W tym samym czasie Gracie liczyła minuty w oczekiwaniu, kiedy wreszcie potrzebuje.

cie skończy się ta potworna noc. Próbowwała odnaleźć spokój, obiecując so

Way znowu ją pocałował, a potem zadał pytanie, które musiało paść:

bie, że już nigdy nie zadowoli się czymś gorszym niż na to zasługuje. Jednak

- A co z Hoytem? Wiem, ile dla ciebie znaczyło twoje małżeństwo.

nic nie było w stanie utulić bólu jej serca.

Zdjęła dłoń z jego karku i ujęła go pod brodę.

Terry Jo odmówiła wystąpienia w roli „sierotki” podczas losowania, za

- Zawsze będę kochać Hoyta, ale Bobby Tom uświadomił mi dziś coś, co

tem Gracie również znalazła się na podwyższeniu. Starła się jednak odsupowinąć zrozumieć już dawno. Hoyt pragnąłby ciebie dla mnie. Mam dziwną od Bobby'ego Toma tak bardzo, jak tylko mogła. Podczas gdy Luther nie wrażeń, że udzielił nam dzisiaj błogosławieństwa ustami swojego syna.

dziękował sportowcom za udział w turnieju, rozglądała się po tłumie. Wil-

Way pogłaskał ją po policzku.

low i reszta ekipy „Krwawego Księżyca” tworzyli zwartą grupę. Elvis usnął

- To musiało być trudne dla Bobby'ego Toma. Wiem, jak bardzo kochał

w ramionach Natalie. Buddy i Terry stali obok Jima Biederota, kumpla Bobojca. - Po raz pierwszy,

odkąd zaczął ją całować, wyglądał na zakłopotanego Toma z drużyny, oraz Dana i Phoebe Calebow.

go. - Nie jest dla mnie tajemnicą, że twój syn mnie nie lubi, Suzy, ale obiecuję

Wielu przyjaciół Bobby'ego Toma tańczyło z nią tego wieczoru, a większość ci, że zrobię wszystko, by to się zmieniło.

Większość z nich raczej śmieszyła niż denerwowała jej niewiedza o tym, kim są.

Suzy uśmiechnęła się.

Spostrzegła, że niestety jakimś sposobem dotarła do nich wiadomość, że to

254

255

ona zerwała zaręczyny z Bobbym Tomem, a nie na odwrót, i uznali to za

- Gracie, tu przed Bogiem, mieszkańcami mojego miasta oraz tymi wszystkimi słuchającymi zabawne. Była przekonana, że wciąż mu to żartobliwie wypokimi szczurami sportowymi, którzy mienią się moimi przyjaciółmi, pytam cię, minali. Domyślała się, jak musieli tym ranić jego dumę.

czy uczynisz mi ten zaszczyt i zostaniesz moją żoną. - Zakrył dłonią mikrofon Luther podniósł szklaną kulę pełną loteryjnych losów i gestem przywoi pochylił się, szepcząc: - Kocham cię, skarbie, i tym razem mówię prawdę.

łwał Gracie.

Wstrząsnęło ją to. Nigdy nie wyobrażała sobie, że coś ją tak bardzo zrani.

- Zanim Bobby Tom uhonoruje zwycięzców turnieju, wylosujemy piękną

Tłum śmiał się i klaskał. Otaczali ich ludzie, wśród których wyrósł, oraz jego nagrodę, wykonaną specjalnie na tę okazję przez mieszkańców domu opieki w Ar-przyjaciele, za nic w świecie nie mógł więc sobie pozwolić, by ponieść porażkę Hills. Większość z was zna Gracie Snów. Będziemy z pewnością tęsknić za kę na ich oczach. Kłamał mówiąc, że ją kocha. Kłamstwa przychodziły mu

nią, gdy wyjedzie, podziękujmy jej więc oklaskami za to, co uczyniła dla miasta.

łatwo, a po to, żeby uratować własną reputację, gotów był ją zniszczyć.

Zerwały się entuzjastyczne brawa, którym towarzyszyły głośnie gwizdy.

Jej ciche, jęśliwe słowa były przeznaczone wyłącznie dla jego uszu.

Gracie sięgnęła do szklanej kuli i wyciągnęła zwycięski los.

- Nie mogę za ciebie wyjść, Bobby Tom. Zaslługuję na coś lepszego.

- Numer sto trzydzieści siedem.

Dopiero gdy jej własny głos dotarł do niej, wzmocniony nagłośnieniem,

Okazało się, że los ten kupił jeden z członków ekipy filmowej dla Elvisa.

zrozumiała, że zanim przemówiła, odsunął dłoń od mikrofonu. Śmiech wśród

Dzieciak obudził się, gdy mama wyniosła go na podwyższenie. Gracie podała

publiczności gwałtownie się urwał. Ktoś nerwowo zachichotał, ale gdy wszy

Natalie haftowaną kapeę i mocno uściskała małego zwycięzcę, stwierdzając jedscy zdali sobie sprawę, że mówi poważnie, zapadła całkowita cisza.

nocześnie, że bardzo będzie tęsknić za tym słodkim maleństwem. Po skończo

Bobby Tom zbladł. Gracie spojrzała mu prosto w oczy. Nie chciała go

nym losowaniu chciała zejść z podwyższenia, ale Luther zagroził jej drogę.

poniżyć, ale słowa już padły i nie miała zamiaru ich cofnąć, ponieważ była to Bobby Tom zbliżył się do mikrofonu i zaczął przemawiać z taką swadą,

prawda.

że mógłby zakasować nawet najlepszego komika. Kiedy żartował sobie z gry

Spodziewała się, że skomentuje to w jakiś zabawny sposób, aby rozładokolegów oraz z własnego kiepskiego wyniku, jego oczy błyszczały ze szczęwac sytuację, ale Bobby Tom milczał.

ścia, a uśmiech byłby niewątpliwą ozdobą reklamy każdej pasty do zębów.

- Przykro mi - wyszeptała, wycofując się. - Naprawdę mi przykro. -

Przeszyła ją ponura myśl, iż wybrał najlepszy sposób, aby pokazać światu, że Odwróciła się i zbiegła z podwyższenia.

to nie on cierpi z powodu złamanego serca.

Kiedy przepychała się przez nieruchomy, milczący tłum, czekała, aż do

Gdy skończył, spodziewała się, że odejdzie od mikrofonu, a ona będzie

biegnie ją jego cedzący słowa głos, wzmocniony mikrofonem, skierowany mogła się wymknąć. Tymczasem Bobby Tom spojrzał na nią.

do mieszkańców rodzinnego miasta. Z góry wiedziała, jakich słów użyje:

- Zanim powrócimy do tańca, chciałbym jeszcze coś ogłosić.

„Heeej! Patrzcie, ludzie, mała kobietka zwariowała. Kto się założy”, że wy

Przeszył ją dreszcz niepokoju.

starczy mi butelka szampana i jedna noc, aby przywrócić ją do porządku”.

- Niektórzy z was słyszeli zapewne, że zerwaliśmy z Gracie zaręczyny.

Parła do przodu, potykając się o własną sukienkę. W końcu usłyszała

Mogliście także zauważyć, że jest na mnie wściekła. - Usta rozszerzyły mu

jego głos, zupełnie jak się tego spodziewała. Ale zamiast słów, które sobie

się w tak radosnym uśmiechu, że nawet największy głupiec nie uznałby go

wyobrazila, głośniki bluznęły wściekłością i wrogością.

za nieszczęśliwego. ,

- Idź, Gracie! Wynoś się stąd! Oboje wiemy, że próbowałem tylko wy

Modliła się, aby przestał. Nie mogła znieść myśli, że w jakikolwiek spo

świadczyć ci przysługę. Cholera! Dlaczego, do diabła, miałbym się zenić

sób upokorzy ją na oczach tłumu. Jednak on kontynuował swoją przemowę.

z kimś takim jak ty?! Wynoś się stąd natychmiast! Wynoś się z mojego życia

- Chodzi o to, że różne bywają zaręczyny. My z Gracie zaręczyliśmy

i nie waż mi się więcej pokazać na oczy!

sobie, że się zaręczymy. Ale teraz nadszedł czas, aby zrobić to jak należy.

Załkała, poniżona. Parła ślepo naprzód, nie wiedząc, dokąd idzie. Nie

Luther, niech pan przyprowadzi Gracie bliżej, ponieważ ona jest wciąż na

przejmowała się tym, po prostu musiała się stąd wydostać.

mnie wściekła i wątpię, czy podejdzie z własnej woli.

Czyjaś dłoń zacisnęła się jej na ramieniu. Zobaczyła Raya Bevinsa, ka

Nigdy mu tego nie wybaczy, pomyślała, gdy Luther ze śmiechem pomerzystę „Krwawego Księżyca”.

pchnął ją do przodu. Spojrzała w dół na Terry Jo, Natalie i Toolee Chandler,

- Chodź, Gracie. Zawiozę cię do domu.

stojące w pierwszym rzędzie, błagając je wzrokiem o pomoc, ale one tylko

Głośniki trzeszczały za jej plecami, ale słowa były zbyt niewyraźne, by

się uśmiechały. Także przyjaciele Bobby'ego Toma chyba dobrze się bawili.

mogła je zrozumieć.

Bobby Tom objął ją w pasie i spojrzał na jej naburmuszoną twarz.

Gracie zaczęła biec.

256

17 - Podróż do nieba

257

pewność siebie. Inaczej nie byłby tak święcie przekonany, że gdy Gracie

*JKoaział dwudziesty czwarty*

odjedzie, już nigdy jej nie odzyska. Wiedział, że straci ją na zawsze. Jeśli nie potrafił wygrać na własnym terenie, jak mógł mieć jakąkolwiek nadzieję na

odzyskanie jej miłości gdzie indziej?

obby Tom Denton okazał się marnym pijakiem. Zdemolował całe

- No, no. Wygląda na to, że nasz chłopaczek wpakował się wczoraj w kłopoty.

wnętrze „Wagon Wheel”, wybił okna w czyimś nowym pontiacu

Bobby Tom podniósł głowę i załzawionymi oczami spojrzał na Jimba Thac-

&

i złamał Lenowi Brownowi rękę. Bobby Tom bijął się już wcześniej,

kery'ego, który stał po drugiej stronie krat ze wstrętnym uśmiechem na twarzy.

ale nigdy z ludźmi takimi jak Len czy Buddy Baines, który jedynie próbował

- Nie mam w tej chwili ochoty na dyskusję, Jimbo - wymamrotał. - Co

odebrać mu kluczyki, aby nie prowadził po pijanemu. Nikt nie spodziewał się, mam zrobić, by się stąd wydostać?

że nadejdzie dzień, w którym mieszkańcy Telarosa będą się wstydzić z powo

- Mam na imię Jim.

du „ukochanego syna”, ale tej nocy tylko kiwali nad nim głowami.

- No więc Jim - przytaknął głucho. Może jeszcze nie jest zbyt późno,

Bobby Tom obudził się w więzieniu. Spróbował przewrócić się na bok,

pomyślał. Może Gracie przemyślała sprawę i jeszcze zmieni zdanie. Przysiągł

ale odczuł zbyt silny ból. W głowie mu huczało i czuł każdy mięsień. Kiedy

przed Bogiem, że jeśli sprawi, by za niego wyszła, na pierwszą rocznicę śluchciał otworzyć oczy, spostrzegł, że jedno z nich jest spuchnięte. Objawy bu zbuduje dla niej dom opieki. Najpierw jednak musi ją znaleźć, a potem

przypominały atak silnej grypy.

przekonać, iż kocha ją bardziej, niż kiedykolwiek uważał to za możliwe. Zrobi Skrzywił się, powoli opuścił nogi z pryczy i zmusił się do przybrania powszystko, byle mu przebaczyła.

zycji siedzącej. Nigdy jeszcze, nawet po najbardziej brutalnej grze, nie czuł się Siedział na samym brzegu pryczy.

tak źle. Oparł głowę na dłoniach i pozwolił, by zalała go czarna rozpacz. Więk

- Muszę się stąd wydostać.

szość ludzi nie może sobie przypomnieć, co robili, gdy byli pijani, ale on pa

- Sędzia Gates jeszcze nie ustanowił kaucji - powiedział Jimbo, wyrażmiętał każdy moment. Co gorsza, pamiętał, co go do tego doprowadziło.

nie czerpiąc przyjemność z nieszczęścia Bobby'ego Toma.



Jak mógł tam stać przy mikrofonie i mówić Gracie takie rzeczy, niezależnie od Bobby Tom z bólem podniósł się na nogi, ignorując skurcz w żołądku

tego, jak bardzo czuł się poniżony? Widok jej twarzy, gdy uciekała, pozostanie mu oraz fakt, że kontuzjowane kolano rwało go jak cholera.

na zawsze przed oczami. Uwierzyła we wszystko, co wykrzyczał, i ta świadomość napełniła go wstydem. Jednocześnie echo jej słów zabrzmiało mu w głowie.

- A kiedy to zrobi?

„Nie mogę za ciebie wyjść, Bobby Tom. Zasluguje na coś lepszego”.

- Wcześniej lub później. - Jimbo wyciągnął wykałaczkę z kieszeni koszuli i wsadził ją w kącik ust. - Sędzia nie lubi, gdy dzwonię do niego zbyt Zaslugiwała. Mój Boże, jak bardzo zasługiwała na mężczyznę, a nie na

chłopca. Zaslugiwała na kogoś, kto by ją kochał bardziej, niż on kochał swowcześnie rano.

ją legendę. Swoją legendę. Po raz pierwszy w życiu myśl o tym przepelniła

Bobby Tom spojrział na zegar ścienny, wiszący po drugiej stronie krat.

go odrazą. Jakakolwiek legenda mu towarzyszyła, jego wczorajsze zachowanie

- Jest prawie dziewiąta.

wanie zniszczyło ją, ale tak naprawdę nic go to nie obchodziło. Jedyne, co go

- Zadzwoń do niego, gdy będę miał okazję. Twoje szczęście, że jesteś

interesowało, to odzyskanie Gracie.

bogaty, bo czekają cię poważne oskarżenia: naruszenie nietykalności osobi

Nagle ogarnęła go panika. Co zrobi, jeśli zdążyła już wyjechać z miasta?

stej, chuligaństwo, zniszczenie własności, stawianie oporu przy aresztowa

Miała niezłomne zasady. Teraz, kiedy było już za późno, zrozumiał, ile dla

niu. Sędzia nie będzie z ciebie zadowolony.

niej znaczyły. Gracie zawsze mówiła to, co myślała, i gdy raz zdecydowała,

Bobby Tom wpadł w jeszcze głębszą desperację. Każda chwila spędzo

że ma rację, nie zmieniała zdania.

na w celi oznaczała, że Gracie wymyka mu się coraz bardziej. Dlaczego się

Powiedziała, że go kocha, i to się bardzo dla niej liczyło, ale on, igrając z jej tak zachował wczorajszej nocy? Dlaczego nie stłamsił własnej dumy i naemocjami, nie uszanował jej uczuć i postawił ją w sytuacji, z której nie miała tychmiast nie pobiegł za nią, nie rzucił się na kolana, jeśli było to konieczne, odwrotu. Kiedy wczoraj patrzył w twarz Gracie i słyszał, jak mówi, że nie może i nie błagał o przebaczenie? Zamiast tego zmarnował tyle czasu, zachowując

za niego wyjść, powinien był wiedzieć, że ona tak właśnie w głębi serca czuje się jak idiota i wygadując głupoty, byle tylko nie stracić twarzy w oczach

i że nawet jego publiczne wyznanie miłości nie wystarczy, by ją zatrzymać.

kumpli. Teraz nie był nawet w stanie sobie przypomnieć, dlaczego tak bar

Poczuł się jakby zbombardowany całą masą obcych mu emocji, wręcz

dzo zależało mu na ich opinii. Lubił swoich przyjaciół, ale przecież nie z nizesperowany. Po tylu łatwych kobiecych podbojach zrozumiał, że stracił

mi chciał spędzić resztę życia i mieć dzieci.

Nie mógł ukryć podniecenia, gdy utykając zbliżył się do krat.

258

259

- Zrobię wszystko, co należy, ale nie teraz. Potrzebuję tylko kilku go

- Dell! Muszę zadzwonić! Wiem, że mam prawo do jednej rozmowy

dzin. Muszę odnaleźć Gracie, zanim opuści miasto.

telefonicznej.

- Nigdy nie spodziewałem się, że pewnego dnia zobaczę, jak robisz z sie

- Wykonałeś ją wczoraj w nocy, B.T. Zadzwoniłeś do starego Jerry'ego

bie kretyna z powodu kobiety - zadrwił Jimbo. - Ale wczorajszej nocy udało

Jonesa i powiedziałeś właścicielowi Kowbojów, że nie zagrałbyś w jego druci się to. Prawda jest taka, że ona cię nie chce, B.T., i wszyscy o tym wiedzą.

żynie, nawet gdyby była jedyną na ziemi.

Chyba nie wystarczyły jej twoje pierścienie.

- Cholera! - Bobby Tom uderzył pięściami w kraty, co spowodowało, że

Bobby Tom chwycił za kraty.

ramiona przeszył mu ból.

- Wypuść mnie stąd, Jimbo! Muszę ją odnaleźć.

- Nikt nigdy nie widział, żebyś był tak pijany - kontynuował Dell. - Roz

- Za późno. - Ze złośliwym uśmiechem rzucił w Bobby'ego Toma

waliłeś prawie całkowicie „Wagon Wheel”, nie wspominając już o Lenie.

wykałaczką. Jego obcasy zastukały na twardych płytkach podłogi, kiedy od

- Zajmę się tym wszystkim później. Obiecuję, że ułożę się z Lenem. Ale

chodził w kierunku drzwi, a następnie zniknął za nimi.

teraz muszę zadzwonić.

- Wracaj, sukinsynu! - Bobby Tom wepchnął twarz między kraty. - Znam

- Nie wiem, B.T. Jim naprawdę sobie tego nie życzy. Odkąd ty i Sherri

moje prawa! Chcę adwokata! W tej chwili chcę adwokata!

Hopper...

Drzwi pozostały zamknięte.

- To było piętnaście lat temu! - krzyknął Bobby Tom. - No, Dell! Tylko

Rzucił okiem na zegar. Może nie miała zamiaru dzisiaj wyjechać. Może

jeden telefon.

zostanie w okolicy. Sam jednak w to nie wierzył. Za bardzo zranił ją wczoraj.

Poczuł ulgę, gdy Dell sięgnął do pasa po klucze.

raj, wyjedzie, jak tylko będzie mogła.

- W porządku. Jeśli tylko będziesz z powrotem w celi, zanim Jim wróci

- Chcę zadzwonić! - krzyknął.

ze sklepu, nic się nie stanie.

- Zamknij się wreszcie!

Dell grzebał w kluczach tak długo, że Bobby Tom miał ochotę chwycić go

Po raz pierwszy dostrzegł, że nie jest sam. Miejskie więzienie miało

za gardło. W końcu jednak wypuścił aresztanta z celi i zaprowadził do głównego dwie celki. Pryczkę drugiej zajmował jakiś pijak o czerwonych oczach i przerzedzonej brodzie.

pomieszczenia komisariatu. Jak tylko Bobby Tom się tam znalazł, Rosę Collins, która pracowała na posterunku, odkąd tylko pamiętał, i której jako dziecko kosił

Bobby Tom zignorował go i krzyczał dalej.

trawnik, podniosła głowę, spojrzała na niego i podała mu słuchawkę.

- Chcę zadzwonić! Natychmiast!

- To do ciebie, Bobby Tom. Terry Jo.

Nie było odpowiedzi.

Wyrwał jej telefon.

Zaczął niespokojnie kuśtykać po celi. Jego chore kolano wystawało z dziury

- Terry Jo! Wiesz, gdzie jest Gracie?

w podartych dżinsach, większość guzików koszuli była urwana, a knykie

- Właśnie wynajmuje od Buddy'ego samochód i chce jechać do San

wyglądały jakby wsadził je do maszyny do mielenia mięsa. Powrócił do krat

Antonio. Nie może mnie teraz widzieć -jestem w tylnym pokoju - ale poi ponownie począł krzyczeć, ale odpowiadał mu jedynie pijak z sąsiedniej celi.

wiedziała Buddy'emu, że ma zarezerwowany lot na wczesne popołudnie.

Zegar odliczał kolejne minuty. Bobby Tom zdawał sobie sprawę, jaką

Kazał mi zadzwonić do ciebie, chociaż przysięgałam mu wczoraj w nocy, że

Jimbo ma przyjemność, widząc go w tym stanie, lecz nie obchodziło go to.

do końca życia nie zamienię z tobą ani słowa. Nigdy nie sądziłam, że możesz

Głos mu ochrypl, ale wrzeszczał dalej. Próbował sobie wytłumaczyć, że'zabyć takim bydlakiem. Nie chodzi tylko o to, co zrobiłeś Gracie - ma okulary chowuje się bez sensu, że nie ma żadnej logiki w jego potrzebie natychmiaprzeciwsłoneczne na nosie i wiem, że płakała - ale żebyś widział twarz Bud-stowego działania, ale nie potrafił zwalczyć w sobie paniki. Jeśli natychmiast dy'ego. Policzek spuchł mu do podwójnej wielkości i...

nie zobaczy się z Gracie, straci ją na zawsze.

- Powiedz Buddy'emu, żeby nie wynajmował jej samochodu!

Minęło prawie pół godziny, zanim drzwi wiodące do głównego pomiesz

- Musi albo straci koncesję. Usiłuje ją powstrzymać, ale wiesz, jaka ona czenia komisariatu znowu stanęły otworem, ale tym razem wszedł przez nie jest. Wygląda na to, że właśnie daje jej kluczyki.

Dell Brady, przystojny zastępca Jimba. Bobby Tom nigdy jeszcze nie poczuł

Bobby Tom zaklął i przejechał ręką po włosach; skrzywił się, gdy dosię tak szczęśliwy, jak w chwili gdy ujrzał Della. Grywał kiedyś w piłkę z jego bratem i stosunki między nimi zawsze były dobre.

tknął rozcięcia na skroni.

- Zadzwoń natychmiast do sędziego Gatesa i ściągnij go tutaj. Powiedz mu...

- Niech cię, B.T., cały posterunek drży od twojego wrzasku. Przepraszam,

- Nie ma czasu. Ona wsiada do wozu. To niebieski grand am. Gracie jest ale nie mogłem przyjść wcześniej, musiałem poczekać, aż Jim wyjdzie.

bardzo ostrożnym kierowcą, B.T. Łatwo ją dogonisz, jeśli zaraz wyruszysz.

260

261

- Jestem w więzieniu!

W tym samym czasie na posterunku Rose Collins sięgała po telefon, aby

- No to sie. z niego wydostań!

podać wiadomość, że Bobby Tom Denton zbiegł z więzienia.

. - Próbuję! Zatrzymaj ją jakoś.

- Za późno. Odjeżdża. Będziesz musiał łapać ją na autostradzie.

Bobby Tom trzasnął słuchawką i odwrócił się do Rose i Della, którzy

HEAVEN W TEKSASIE -MIEJSCE W SERCU!

przysłuchiwali się rozmowie z nieskrywanym zainteresowaniem.

- Gracie właśnie wyjeżdża z warsztatu Buddy'ego. Jedzie do San Anto

Kolorowy transparent na granicy miasta stawał się coraz mniejszy we

nio. Chcę ją dogonić, zanim wydobędzie się na autostradę międzystanową.

wstecznym lusterku, aż zniknął z oczu. Gracie sięgnęła po jedną z chuste

- Dlaczego, do diabła, on nie jest w celi? - Jimbo Thackery, z okruszkaczek, które leżały zgniecione jej na kolanach, a kiedy wydmuchiwała nos, miała ciastka na koszuli i czerwonymi z wściekłości plamami na śniadej twarzy,

zastanawiała się, czy będzie płakać przez całą drogę do San Antonio. Wczowszedł do komisariatu, piekłac się już od drzwi.

raj, kiedy Ray najpierw zawiózł ją do domu, aby mogła spakować rzeczy,

- Gracie opuszcza miasto - zaczął wyjaśniać Dell. -1 Bobby Tom musi

a potem do motelu, gdzie spędziła noc, jej oczy pozostały suche. Nie mogła

ją dogonić, zanim...

jednak spać. Zamiast tego leżała w łóżku i wciąż na nowo powtarzała sobie

- Jest aresztowany! - wrzasnął Jimbo. - Natychmiast go zamknij!

potworne słowa Bobby'ego Toma: „Oboje wiemy, że próbowałem tylko wy

Dell niechętnie odwrócił się w kierunku Bobby'ego Toma.

świadczyć ci przysługę... Dlaczego, do diabła, miałbym się żenić z kimś ta

- Przykro mi, B.T. Obawiam się, że muszę zamknąć cię z powrotem w celi.

kim jak ty?... Nie waż mi się więcej pokazać na oczy!"

Bobby Tom wyciągnął ręce, a w jego głosie zabrzmiało ostrzeżenie.

Czego innego się spodziewała? Poniżyła go przed wszystkim ważnymi

- Nie podchodź bliżej, Dell. Nie wrócę do celi, zanim nie porozmawiam dla niego ludźmi, a on się jej odwzajemnił.

z Gracie. Nie chcę cię uderzyć, ale zrobię to, jeśli będę musiał.

Wepchnęła chusteczkę pod szkła okularów i przetarła zapuchnięte oczy.

Dell przez chwilę przyglądał się Bobby'emu Tomowi, a następnie prze

Nowy właściciel Shady Acres miał wysłać kogoś, aby odebrał ją na lotnisku niósł spojrzenie na Jimba.

w Columbus i zawiózł do New Grundy. Należała do Shady Acres. Jutro o tej

- Przecież nic się nie stanie, jeśli damy mu godzinę, aby mógł się zająć

porze będzie miała tyle pracy, że nie znajdzie czasu na rozmyślanie.

swoim życiem uczuciowym, szczególnie że trochę naruszyłeś jego prawa

Wiedziała, że to musiało się skończyć, lecz nie spodziewała się, że aż tak

w momencie aresztowania.

źle. Pragnęła, by pamiętał ją jako jedyną kobietę, która nic od niego nie chcia

Jimbo zagryzł wargę, a jego gęste brwi się zmarszczyły.

ła, ale ostatnia noc zniszczyła tę możliwość. Nie tylko wzięła jego pieniądze,

- Zamknij go, do cholery, albo cię zwolnię!

ale niechcący zabrała mu coś dużo dla niego ważniejszego -jego reputację.

Nigdy żaden z Bradych nie pozwolił się traktować jak popychadło, a Dell

Starła się usprawiedliwić, że to jego arogancja doprowadziła ją do tego, wciąż nie był wyjątkiem.

jednak go kochała i nie potrafiła czerpać przyjemności z jego bólu.

-Nie możesz innie zwolnić, Luther ci nie pozwoli! Jeśli tak bardzo chcesz

Usłyszała za sobą dźwięk syreny, spojrzała we wsteczne lusterko i zobago tu zatrzymać, sam go zamknij!

czyła na dwupasmowej jezdni sygnał świetlny szybko zbliżającego się wozu

Jimba trafił szlag. Z okrzykiem wściekłości ruszył do przodu. Bobby Tom

policyjnego. Rzut oka na szybkościomierz upewnił ją że jechała poniżej

chwycił krzesło, stojące za najbliższym biurkiem, i rzucił nim. Krzesło udegraniczenia prędkości. Zjechała więc tylko trochę bardziej w prawo, żeby rzyło Jimba w kolana, powalając go na ziemię.

radiowóz mógł ją wyprzedzić. Podjechał bliżej, ale zamiast wyminąć ją z le

Zanim komendant policji zdołał się podnieść, Bobby Tom podbiegł do

wej strony, trzymał się za nią z tyłu.

drzwi, wołając w biegu do Rose:

Syrena wydawała okropny dźwięk, nakazujący zatrzymanie się. Zaniepoko

- Potrzebuję samochodu!

jona, spojrzała uważniej w lusterko i nie mogła uwierzyć własnym oczom. Za

Wyciągnęła z biurka kluczyki i rzuciła mu je.

kierownicą siedział Bobby Tom! Zdjęła okulary przeciwsłoneczne. Do tej pory

- Weź wóz Jimba. Ten na prawo od drzwi.

trzymała się siłą woli, ale nie zniósłaby jeszcze jednej konfrontacji z nim. Z de-Wybiegł na zewnątrz i wskoczył do najbliższej stojącego auta - białego,

terminacjązaciśnęła zęby i przyspieszyłajednak on natychmiast uczynił to samo.

Isniącego służbowego wozu szefa policji. Z piskiem opon wyjechał z parkin

Przed nią na pasie wyłoniła się stara ciężarówka. Gracie tak mocno zacigu i ruszył Main Street.

Tylko kilka sekund zajęło mu znalezienie włącznisnęła kierownicę, skręcając w lewo, że zbiełały jej kostki palców. Prędkoków syreny oraz sygnału świetlnego.

ściomierz wskazał setkę, ale Bobby Tom wciąż jechał za nią.

262

263

Jak on to zrobił? Co to za miasto, że pozwolili cywilowi użyć wozu poli

- Boże! - krzyknął, unosząc się na rękach. Złapał ją za ramiona, uniósł



cyjnego, aby ścigać niewinną osobę? Wskaźnik przesunął się na sto dziesięć.

nico wyżej i potrząsnął nią, zupełnie jakby była szmacianą lalką. - Dlaczego

Gracie nie lubiła prowadzić szybko, była więc cała spocona. Bobby Tom pogo ode mnie uciekasz?

nownie włączył syrenę. Wydała pisk przerażenia, kiedy podjechał tak blisko,

- Przestań! - załkała. ~ Nie...

iz obawiała się, że w nią uderzy. Dobry Boże, miał zamiar zepchnąć ją z drogi!

Objął ją tak ciasno, że nie mogła oddychać. Gdzieś z oddali dobiegł nie

Nie miała wyboru. Był wcielonym diabłem i mógł świetnie się bawić w berka przy prędkości sto dwadzieścia na godzinę, ale jej z pewnością nie sprawiawyróżny dźwięk syren. Jego ciało ciążyło jej, a nierówny oddech maltreto

ło to przyjemności. Czuła wściekłość. Zdjęła nogę z gazu i stopniowo zwalniawał uszy.

ła, aby zjechać na pobocze. Jak tylko samochód się zatrzymał, otworzyła drzwi.

- Nie możesz... Nie... odchodź. - Jego usta poruszały się tuż przy jej

Bobby Tom wyskoczył z policyjnego wozu, zanim zrobiła kilka kroków.

skroni. Nagle została gwałtownie uwolniona od ciężaru.

Gracie zawahała się. Co mu się stało? Jedno oko miał podbite, a drugie iskrzyło. Na kilka sekund oślepiło ją światło słoneczne i nie wiedziała, co się stasię dziko. Jego ubranie było podarte, na głowie brakowało nieodstępnego ło. Potem zobaczyła Bobby'ego Toma unoszonego na nogi przez komendanstetsona, a brzydka rana na skroni nadawała mu wygląd prymitywny i nieta Thackery'ego. Podczas gdy ona sama zbierała się z ziemi, policjant brutalniebezpieczny. Przypomniła sobie, jaką krzywdę mu wyrządziła, i po raz pierwszy wykręcił mu ręce na plecy i zakuł w kajdanki.

szy, odkąd go poznała, poczuła przed nim lęk.

- Jesteś aresztowany, sukinsynu!

Zaczął się do niej zbliżać. Spanikowała i okręciła się wokół własnej osi

Bobby Tom nie zwracał na niego uwagi. Widział tylko Gracie. Poczuła

z nieodpartym pragnieniem, by wrócić z powrotem do samochodu i zatrzagwałtowną potrzebę ujęcia w dłoń jego biednej twarzy.

snąć drzwi. Z podjęciem decyzji czekała jednak o ułamek sekundy za długo.

- Nie odchodź, Gracie! Nie możesz odejść. Proszę cię! Musimy poroz

- Gracie!

mawiać.

Kątem oka zobaczyła, że wyciągnął do niej rękę, i w ostatniej chwili od

Miał nieszczęśliwy wyraz twarzy i oczy pełne łez. Za plecami Gracie usłyskoczyła. Instynktownie zaczęła uciekać. Gładkie podeszwy jej sandałów szła odgłos hamowania oraz trzaśnięcie drzwi, ale nie dbała o to. Potrząsnęła pośliznęły się na żuźlu i o mały włos nie upadła. Jednak mimo potknięcia, głową i odwróciła się od Bobby'ego Toma, aby nie okazać własnej słabości.

udało jej się odzyskać równowagę i biec dalej wzdłuż białej linii pobocza.

- Przykro mi, Bobby Tom. Nigdy nie przypuszczałam, że to się tak skoń

W każdej sekundzie spodziewała się, że ją chwyci, a kiedy to nie następowaczy. - Czuła w gardle duszące łkanie. - Muszę odejść. Nie mogę tylko brać.

ło, zaryzykowała spojrzenie przez ramię.

- Pani nie ma na ciebie ochoty - zadrwił Thackery.

Biegł za nią, ale bardzo mocno kulał, co drastycznie zmniejszyło jego

Zmusił Bobby'ego Toma do wykonania obrotu i pchnął go w kierunku

prędkość. Wykorzystała swoją przewagę i ruszyła jeszcze szybciej, a przez

wozu patrolowego. Chore kolano nie wytrzymało tego ruchu i Bobby Tom

głowę przemknęła jej wizja dziewięcioletniego chłopca, który, jak opowiaupadł. Gracie krzyknęła i rzuciła się na pomoc, ale ku jej przerażeniu Thacdała Suzy, został publicznie ukarany za uderzenie dziewczynki. Po tyłu lakery szarpnął go za ramiona i uniósł do góry.

tach uprzejmego traktowania kobiet coś w jego wnętrzu pękło.

Bobby Tom wydał jęk bólu, a potem uderzył komendanta policji ramie

Jej stopa ześliznęła się z krawędzi asfaltu i przejechała po żwirze, a naniem w bok, sprawiając, że ten na moment utracił równowagę. To pozwoliło stępnie zaplątała się w chwasty. Pełna kamyków ziemia wsypała się do san

Bobby'emu Tomowi odwrócić się z powrotem do Gracie.

dałów. Ogarnęło ją przerażenie, gdy usłyszała go tuż za sobą.

- Powiedziałaś, że nie chcesz nic ode mnie! - krzyknął.

- Gracie!

Thackery ryknął z wściekłości i uniósł w górę skute na plecach ręce Bob

Krzyknęła, gdy chwycił ją z miażdżącą siłą i pociągnął w dół. Przekrećiby'ego Toma, prawie wyrywając je ze stawów.

ła się podczas upadku; kiedy wylądowała na ziemi, była odwrócona do niego

Bobby Tom zawył z rozpacz, która pochodziła z samej głębi duszy.

twarzą. Przez moment nie czuła nic poza bólem i strachem. Zaczęła gwałtownie chwytać powietrze.

- Kocham cię! Nie opuszczaj mnie!

Gracie znieruchomiała i ujrzała, że walczy jak dziki. Thackery z groź

Leżała pod nim już wiele razy, ale wtedy się kochali, nie czuła więc tego,

co teraz. Jego brutalny, bezlitosny ciężar przygwoździł ją do ziemi. Bił od

nym pomrukiem wyciągnął swoją pałkę.

niego obcy zapach przetrawionego piwa oraz potu, a jego nieogolona broda

Nie czekała ani chwili dłużej. Z krzykiem wściekłości skoczyła na polidrapała ją w policzek.

cjanta.

- Nie waż się go uderzyć! Nie waż się! - Pchnęła go głową i okładała

264

pięściami. Chciała, aby puścił Bobby'ego Toma i zaczął się bronić.

265

- Natychmiast przestań! - Thackery rzucił wiązkę przekleństw, kiedy

- Powiedz, że dasz mi jeszcze jedną szansę - wyszeptał, ujmując jej

kopnęła go w goleń. - Przestań! Przestań albo aresztuję także i ciebie!

policzki w dłonie. - Powiedz, że mimo wszystko kochasz mnie jeszcze.

- Co się tu dzieje, do licha?! - krzyknął Luther Baines.

Gardło miała ściśnięte ze wzruszenia.

Wszyscy troje odwrócili głowy i ujrzeni biegnącego ku nim kołyszącym

- To moja słabość.

się krokiem burmistrza oraz Della Brady'ego, który zaparkował swój wóz

-Co?

patrolowy w poprzek jezdni. Za nimi hamowało z piskiem coraz więcej samochodów. Terry Jo i Buddy wyskoczyli ze swojego explorera. Buddy, z roz

- Miłość do ciebie. Kocham cię, Bobby Tom, i zawsze będę cię kochać.

ciętą wargą i spuchniętym policzkiem, popędził naprzód. Connie Cameron

Poczuła, że zadrżała.

energicznie wysiadła z sunbirda.

- Nawet nie wiesz, jaki jestem szczęśliwy słysząc twoje słowa. - Na

Luther uderzył Jimba Thackery'ego w ramię, zmuszając go, by się cofnoment zamknął oczy, jakby zbierał się na odwagę. Kiedy znowu je otwonął o krok.

rzył, jego rzęsy były wilgotne od łez. - Wyjdiesz za mnie, prawda, kocha

- Postradałeś zmysły? Co ty, do diabła, robisz?

nie? Powiedz, że zostaniesz moją żoną.

- Bobby Tom! - krzyknęła Suzy, wysiadając z samochodu z Wayem Sa-

Niepewność, którą dosłyszała w jego głosie, sprawiła, że jej miłość do

wyerem.

niego jeszcze wzrosła, a oczy Gracie również napełniły się łzami.

Thackery spojrzał na burmistrza.

- Tak, wyjdę za ciebie.

- On uciekł z więzienia, a ona mnie zaatakowała. Aresztuję ich oboje!

Na kilka chwil zapomnieli o ludziach, stojących wokół nich. Byli sami na

- Tylko spróbuj! - krzyknął z furją Buddy.

poboczu drogi w Teksasie, w jasnych promieniach słońca, z jeszcze jaśniejszą Luther wymierzył palcem w pierś Thackery'ego.

przyszłością przed sobą, pełną śmiechu, dzieci i miłości. Pocałował ją swoimi

-Nie satysfakcjonowało cięto, że byłeś zwykłą świnią, Jimbo! Musiałeś

biednymi, spuchniętymi ustami, a ona położyła na nich bardzo delikatnie włożostac zawodowcem w tej dziedzinie!

sne wargi. W końcu Suzy przerwała ich pocałunek, dotykając zmalretowanej

Thackery zaczerwienił się. Otworzył usta, zamknął je bez słowa i zrobił

twarży syna, aby upewnić się, czy nie jest poważnie ranny. Jednocześnie Way

krok do tyłu. Suzy rzuciła się naprzód, ale Way ją powstrzymał, widząc, jak

wziął w ramiona Gracie, wypuszczoną z objęć Bobby'ego Toma. Stopniowo

Gracie opiekuńczo obejmuje jego przyszłego pasierba.

docierał do nich ciągły trzask drzwiczek samochodowych, gdyż coraz więcej

- Odsuńcie się! - krzyknęła Gracie. Jej miedziane włosy lśniły w słońcu,

mieszkańców Telarosa blokowało autostradę, aby an własne oczy zobaczyć

a wyraz twarzy nasuwał na myśl wojowniczą Amazonkę. - Niech nikt go nie

Bobby'ego Toma po ucieczce z więzienia. Gracie dostrzegła Toolee Chandler

dotyka, słyszycie? Niech nikt go nie dotyka!

i Judy Baines, pastora Franka oraz cały klub brydżowy Suzy.

Bobby Tom, wciąż w rękami skutymi na plecach, spojrział na nią, lekko

Jimbo Thackery odszedł na stronę, gdzie Connie Cameron chyba robiła

otumaniony.

mu awanturę. Luther wydawał się podejrzanie zadowolony z siebie, patrząc

Fakt, że na razie nic mu nie zagrażało, nie zmniejszył czujności Gracie.

na Bobby'ego Toma, który na powrót obejmował Gracie.

Każdy, kto chce go zranić, będzie miał najpierw do czynienia z jej pięściami.

- Dam ci kilka godzin, abyście sobie z Gracie wszystko wyjaśnili, a po

Poczuła, jak przytulił policzek do czubka jej głowy i zaczął mrużyć cutem odbędziemy obaj miłą, długą pogawędkę z sędzią Gatesem. Nie bez kodowne słowa tak cichutko, że tylko najbliższej stojący mogli je usłyszeć.

zery nazywają go wieszającym sędzią, B.T., możesz więc sobie wyobrazić,

- Tak bardzo cię kocham, skarbie. Powiedz, że wybaczysz mi to, co zro

że zanim się skończy to całe zamieszanie, otrzymasz cały stosik grzywien

biłem wczoraj w nocy. Wszystko, co mówiłaś na mój temat, to prawda. Wiem

oraz nie najlżejszą pracę do wykonania w czynie społecznym. Ta eskapada

o tym. Jestem nieczuły, samolubny, egocentryczny i tak dalej. Ale zmienię

będzie cię ładnie kosztować, chłopcze.

się. Przysięgam. Jeśli wyjdiesz za mnie, zmienię się. Tylko mnie nie zosta

Gracie, wyzierająca z objęć Bobby'ego Toma, nie mogła się powstrzymać, bo kocham cię do szaleństwa.

mać; musiała wtrącić swoje trzy grosze.

Ktoś musiał mu zdjąć kajdanki, ponieważ nagle ją objął. Patrzyła mu

- Klub seniora powinien dysponować własnym autobusem z rampą dla

prosto w oczy, które nawet mimo opuchlizny błyszczały od łez. Z niedowiedpodoszenia foteli.

rzaniem zdała sobie sprawę, że mówił poważnie. To wyznanie miłości nie

Luther uśmiechnął się do niej z dumą.

miało nic wspólnego ze zranioną dumą ani z wyrównywaniem rachunków.

- Wspaniały pomysł, Gracie. A może przyszlabyś kiedyś na nasze spo

Przemawiał do niej z głębi serca.

tkanie i pomogła nam, gdybyśmy z sędzią Gatesem potrzebowali trochę inwencji twórczej?

- Z przyjemnością.

Suzy bezradnie rozłożyła ręce.

Bobby Tom uniósł w oburzeniu brwi.

- Wątpię, żeby kłamał, Ale ludzie tak mówią.

- Po czyjej stronie właściwie stoisz?

Gracie spojrzała na nią. Do tej pory uważała Suzy za wzór zdrowego

Zajęło jej trochę czasu, zanim mu odpowiedziała; wyobraziła sobie, ile

dobra może zdziałać w przyszłości Fundacja Bobby'ego Toma Dentona.

rozsądku.

- Zostanę obywatelką tego miasta, mam zatem obowiązki wobec tutaj

Terry Jo zakryła dłońmi usta.

szej społeczności.

- Gracie, prawda jest taka, że ludzie, którzy będą gośćmi na twoim ślu

Zrobił jeszcze bardziej oburzoną minę.

bie, zaczną później plotkować o pochodzeniu twoich dzieci, jeśli nie zdobę

- A kto powiedział, że tu zamieszkamy?

dą pewności, że zdałaś test. Powiedz jej, Bobby Tom.

Uśmiechnęła się do niego tkliwie i pomyślała, że jak na inteligentnego

Gracie spojrzała na Bobby'ego Toma i z przerażeniem zobaczyła, że dramęczyznę, potrafił czasami być zadziwiająco tępy. Zastanowiła się, ile czapie się w głowę.

su zajmie mu zrozumienie, że nigdzie indziej nie mógłby czuć się naprawdę

- Myślę, że masz rację, Terry Jo.

szczęśliwy.

Oni wszyscy powinni trafić do domu wariatów, pomyślała Gracie. Szcze

- Wróćcie razem z nami - zaproponował Way.

gólnie jej przysły mąż.

Bobby Tom miał właśnie posłuchać jego rady, kiedy przez tłum prze

Ujął się pod brodę.

pchnęła się Terry Jo.

- Zadam jej tylko pięć pytań, ponieważ nie jest z Teksasu i nie dorastała

- Nie tak szybko! - Zdeterminowany wyraz jej twarzy wyraźnie świadczył o tym, że jeszcze nie przebaczyła Bobby'emu Tomowi ran, które zadał

w atmosferze, jaka tu otacza futbol. - Spojrzał na tłum, który stopniowo ich jej mężowi. - Będziesz musiał odpowiedzieć za to, co zrobiłeś mojemu Budokrażał. - Czy ktoś ma jakieś wątpliwości?

dyzmu, więc nie myśl, że pozwolimy, aby to wszystko tak gładko się dla

Kilka kobiet, włącznie z Connie Cameron, wyglądało, jakby miały ogromnie skończyło.

ne wątpliwości, ale nikt głośno nie zaprotestował.

- Gładko?! - wykrzyknął Bobby Tom, ciasno obejmując Gracie, jakby

Bobby Tom skinął głową z zadowoleniem. Puścił Gracie i odsunął się od

wciąż się obawiał, że mu się wymknie. - O mało się dzisiaj nie zabiłem!

niej o krok, aby poczuła, że jest zdana tylko na siebie.

- Wielka szkoda, ponieważ wczoraj w nocy o mało nie zabiłeś Buddy'ego.

- No, to zaczynamy. Co oznacza skrót NLF?

- Nieprawda, Terry Jo. - Buddy wyglądał na zmieszanego. - Po prostu

Tłum wydał pomruk niezadowolenia słysząc tak śmiesznie proste pytalubimy się bić z Bobbym Tomem.

nie, ale Bobby Tom uciszył go spojrzeniem.

- Ty się lepiej zamknij. To tylko jedna sprawa. Chodzi także o to, że

- Tego... Narodowa Liga Futbolu - odpowiedziała, zastanawiając się,



Gracie jest moją przyjaciółką. Gołym okiem widać, że jest zbyt zakochana,

do czego to wszystko doprowadzi. Miała jednak pewność, że wyjdzie za nieaby dbać o własne interesy, zrobię więc to za nią.

go niezależnie od tego, czy zda ten głupi test, czy nie.

Gracie nie podobał się błysk w oczach Terry Jo. Pomyślała, że więk

- Bardzo dobrze. Pytanie drugie. - Zmarszczył czoło w głębokim namysłość obywateli Teksasa w Teksasie została uznana za całkowitych waria

śle. - Każdego roku, w styczniu, dwie drużyny z najlepszymi wynikami gratów, gdyby mieszkali gdzie indziej. Pomyślała także, że wszyscy tutaj mieli ją ze sobą w najważniejszym meczu sezonu. W tym samym, w którym zwyszczególną skłonność do robienia widowiska.

ciężca otrzymuje wielki pierścień - dodał, w przypadku, gdyby potrzebowała

- Wszystko w porządku, Terry Jo - zaprzeczyła gwałtownie. - Naprawdę.

pomocy. - Jak nazywa się ta gra?

- Nie, nie wszystko jest w porządku. Nie zdajesz sobie z tego sprawy,

Z tłumu ponownie odezwały się pomruki.

Gracie, ale ludzie gadają za twoimi plecami, odkąd Bobby Tom po raz pierw

Gracie zignorowała je.

szy ogłosił wasze zaręczyny. Teraz, kiedy wygląda na to, że dojdzie do praw

- Super Puchar.

dziwego ślubu, gadanie będzie jeszcze gorsze. Chodzi o to, iż wiele osób

- Wspaniale. Dobrze ci idzie, kochanie. - Zrobił krótką przerwę, żeby

zauważyło, że raczej mało wiesz na temat futbolu. Twierdzą więc, że Bobby

pocałować ją w czubek nosa, potem znowu nieco się odsunął. - Następne

Tom nigdy nie robił ci testu.

pytanie będzie trochę trudniejsze, mam więc nadzieję, że jesteś przygotowa

O mój Boże!

na. Ile bramek znajduje się na końcach boiska?

-Niektórzy opowiadają, że oszukiwał, prawda, Suzy?

- Dwie! - krzyknęła, niesamowicie z siebie zadowolona. - I na szczytach słupków są umocowane wstążeczki, chociaż nie pamiętam dokładnie, jakiej są długości.

268

269

Bobby Tom cmoknął z podziwu.

- Długość nie ma znaczenia. Odpuszczę ci czwarte pytanie, ponieważ

wiedziałaś o tych wstążeczkach. Nie wszyscy o tym wiedzą. To znaczy, że zostało ci jeszcze tylko jedno pytanie. Skoncentruj się, kochanie.

- Jestem skoncentrowana.

- Aby mieć zaszczyt zostania panią Gracie Snow-Denton... - Zrobił pauzę. - Jeśli nie masz nic przeciwko temu, to chciałbym, żebyś jeszcze raz zastanowiła się nad tym myślnikiem.

- Nigdy nie twierdziłam, że chcę nosić podwójne nazwisko! To ty...

- To nie jest miejsce na kłótnie, skarbie. Żadnego myślника, postanowione. A oto finał. Twoje piąte i ostatnie pytanie... - Zawahał się, po raz pierwszy wyglądał na zmartwionego. - Co wiesz o rozgrywających?

- Wiem, kim jest Troy Aikman.

*zi odziękowania*

- To nie fair, Bobby Tom! - zawołała Terry Jo. - Gracie rozmawiała z nim wczoraj.

- Słyszałam o Joem Namathu - stwierdziła Gracie z triumfem.

Chciałabym wyrazić podziękowania osobom, które w czasie powstawa-

- Słyszałaś? - Bobby Tom rozpromienił się. - Dobrze, oto twoje ostatnie

*m&Podróży do nieba* dzieliły się ze mną swoim doświadczeniem. Są to: Mary pytanie. To prawdziwe wyzwanie, więc nie pozwól się rozproszyć tym za

Lynn Baxter (oraz Len, która pozwoliła mi skrócić kilka własnych zdań), Ka-

zdrosnym kobietom. Aby mieć pewność, że wszystkie z naszych dwanaściorga

therine Johnson, Pamela Litton, John Roscich, Glenda Sanders i Ron Stru-

dzieci będą z prawego łóża, powiedz, jak nazywa się drużyna z Nowego Jorku. Jestem także wdzięczna przedstawicielom stowarzyszenia atletyki za klub, w którym gra Joe Namath.

cierpliwe udzielanie odpowiedzi na moje pytania. Dziękuję moim chłopcom,

Gracie zbladła. Boże! Każdy głupiec powinien znać odpowiedź na to

Billowi, Ty'owi i Zachowi: pomagaliście mi zawsze, gdy tego potrzebowałam. Nowy Jork... Jak nazywa się drużyna z Nowego Jorku? Nagle jej łam. Specjalne wyrazy wdzięczności chciałabym złożyć mojemu wydawcy

tworząc ją.

Carrie Feron oraz mojemu agentowi Stevenowi Axelrod. Najserdeczniej dzie

- Jankesi z Nowego Jorku!

kuję też czytelnikom za wspaniałe listy. Niech Wam wszystkim Bóg błogo

śmiało ogarnął szalony śmiech, towarzyszyło mu głośnie wycie. Bobby

sławi.

Tom uciszył wrzawę wzrokiem. Jednocześnie błysk w jego oczach powstrzy

Susan Elizabeth Phillips

mał ich przed zaprzeczeniem.

Kiedy był już pewny, że wszyscy dobrze pojęli jego przesłanie, odwrócił

się z powrotem do Gracie i wziął ją w ramiona. Popatrzył na nią czule, musnął delikatnie wargami jej usta i powiedział:

- Dokładnie, kochanie. Nie miałem pojęcia, że tyle wiesz o futbolu.

W ten sposób każdy w Telarosa w Teksasie zrozumiał, że Bobby Tom

Denton w końcu zakochał się od pięt po czubek głowy.